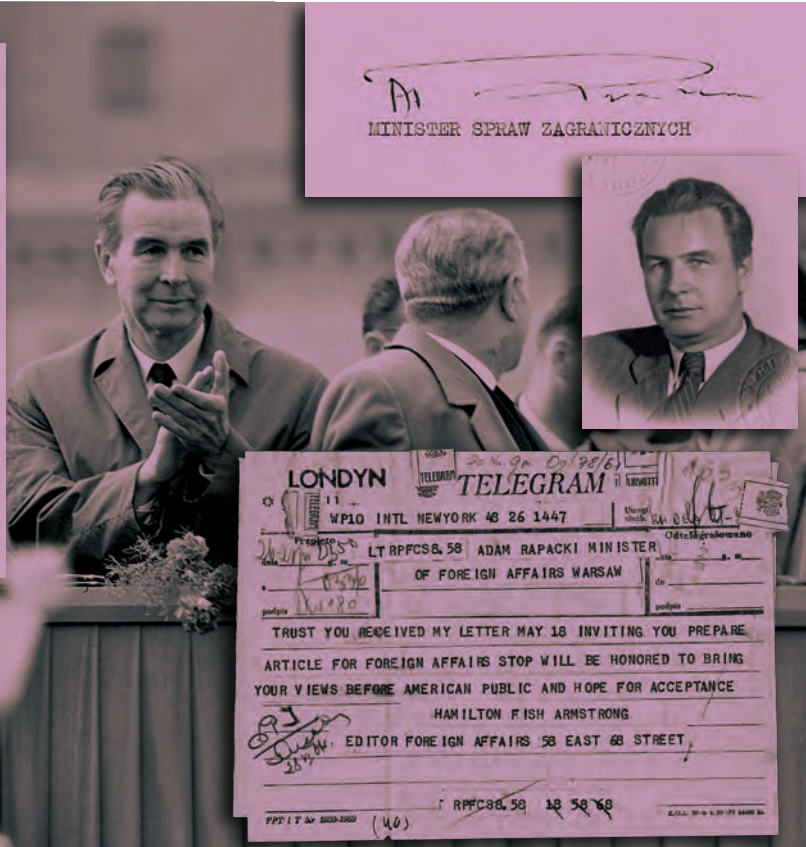




Konrad Kieć

ADAM RAPACKI

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH PRL



Konrad Kieć

ADAM RAPACKI
MINISTER SPRAW
ZAGRANICZNYCH PRL

Konrad Kieć

ADAM RAPACKI
MINISTER SPRAW
ZAGRANICZNYCH PRL



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Warszawa 2025

Recenzent wydawniczy

Piotr Długolecki

Projekt graficzny i okładki

Dariusz Górski

Redakcja, korekta i indeks osób

Jolanta Rudzińska

Redaktor techniczny

Dariusz Górski

Ilustracje na okładce pochodzą z zasobów Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej

ISBN 978-83-68207-03-3

© Copyright by Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa 2025

al. J.Ch. Szucha 23

00-580 Warszawa

Druk i oprawa:

Sindruk sp. z o.o.

ul. Firmowa 12

45-594 Opole

Wstęp

Jednym z głównych nurtów badań podejmujących problematykę realnego socjalizmu w Polsce są w ostatnich trzech dekadach studia nad mechanizmami sprawowania władzy. Wśród nich poczesne miejsca zajmują analizy funkcjonowania elit politycznych, czego odzwierciedleniem jest rosnące zainteresowanie tak historyków, jak i czytelników biografiami polityków, zarówno tych z pierwszych szeregów władzy, jak i działających w ich cieniu. Oprócz kilku kluczowych postaci, jak Władysław Gomułka, Edward Gierek czy Wojciech Jaruzelski, były to jednak osoby o wyraźnie krajowym wymiarze, w niewielkim stopniu wywołujące zainteresowanie poza granicami Polski. W tym kontekście ciekawe miejsce zajmuje Adam Rapacki – polityk, którego należy zaliczyć do szerokiego kręgu powojennej władzy.

Po zakończeniu II wojny światowej najpierw należał do ścisłego kierownictwa Polskiej Partii Socjalistycznej, wchodził w skład jej Centralnego Komitetu Wykonawczego oraz Rady Naczelnej. W styczniu 1949 r. został dokooptowany do Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR. Funkcję tę pełnił do kwietnia 1968 r., z przerwą w latach 1954–1956, kiedy był zastępcą członka BP KC PZPR. Ciekawa była również jego ministerialna kariera. W latach 1947–1950 kierował resortem żeglugi, potem – 1950–1956 – szkolnictwa wyższego, a od kwietnia 1956 do 1968 r. – spraw zagranicznych.

Należy zauważyć, że Rapacki wywierał realny wpływ na polską politykę zagraniczną, stanowisko ministra spraw zagranicznych sprawował bowiem przez 12 lat, czyli najdłużej spośród pełniących ten urząd w XX w. W tym kontekście może dziwić, że jego aktywność przeszła w historiografii bez większego echa.

Analiza jego biografii pozwala prześledzić losy inteligenta, który musiał odnaleźć się w nowym ustroju politycznym w powojennej Polsce. Jako współdzielca oraz osoba prowadząca prace o charakterze badawczym posiadał bagaż doświadczeń, który w realiach powojennych stanowił raczej obciążenie niż atut. Mimo to udało mu się zbudować silną pozycję polityczną, którą w dużej części zawdzięczał koniunkturalizmowi, uwidaczniającemu się w podejmowanych przez niego działaniach. Warto dodać, że sytuacja ta nie była częsta w przypadku osób o socjalistycznych rodowodzie, sympatyków i aktywnych

działaczy PPS. Pod względem pozycji politycznej można go do pewnego stopnia porównać do Józefa Cyrankiewicza, choć oczywiście „wieczny premier” miał dużo większe wpływy polityczne. Na podanym przykładzie widać, że Rapacki może być egzemplifikacją sposobu funkcjonowania inteligenta w badanej epoce oraz dylematów, z jakimi musiał się mierzyć. Chodzi przede wszystkim o porzucenie dawnych ideałów i przyjęcie postawy oportunistycznej.

Działalność społeczno-polityczna Adama Rapackiego zasługuje na uwagę również ze względu na fakt, że był on najbardziej znanym ministrem spraw zagranicznych nie tylko PRL, ale też całego bloku wschodniego (z wyjątkiem niektórych szefów dyplomacji radzieckiej). Od jego nazwiska wzięła nazwę inicjatywa, której celem było utworzenie strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Stanowiła ona również największe osiągnięcie życiowe szefa polskiego MSZ. Dzięki temu postać Rapackiego zapisała się na kartach historii, a jego nazwisko pojawiało się w podręcznikach szkolnych. Jest to niezwykle znaczący fakt również z innego powodu – sformułowanie idei dezatomizacji wpisywało się w szerszy trend uwidoczniający się w polskiej polityce zagranicznej, który skupiał się na zgłaszaniu inicjatyw rozbrojeniowych. Szef polskiej dyplomacji poprzez wystąpienie 2 października 1957 r. z taką propozycją i jej późniejsze modyfikacje próbował również rozwiązać jeden z kluczowych problemów zimnej wojny, jakim była kwestia niemiecka. Oczywiście rozpatrywał to zagadnienie przez pryzmat uznania zachodniej granicy PRL na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wierzył, że utworzenie strefy bezatomowej doprowadzi ostatecznie do jej uznania przez władze w Bonn.

Trzeba pamiętać, że cała peerelowska klasa polityczna była w mniejszym lub większym stopniu uzależniona od czynników zewnętrznych. Głównym z nich była podległość Polski wobec ZSRR. Sprawczość polskich polityków ograniczała się do polityki wewnętrznej, a na arenie międzynarodowej pole ich działania było niewielkie. Jednak mimo że Adam Rapacki nie zajmował tak eksponowanego stanowiska jak np. I sekretarz KC PZPR czy prezes Rady Ministrów, to zapewnił sobie rozgłos w świecie. W momencie opracowania oraz zgłaszania propozycji dezatomizacji Europy Środkowej stał się faktycznym kreatorem polityki zagranicznej.

Cele badawcze

Głównym celem rozprawy jest próba nakreślenia biografii peerelowskiego ministra spraw zagranicznych i ukazania jego losów na tle politycznych dziejów Polski. Postaram się również wykazać, że Rapacki, generalnie przyjmując postawę oportunizmu, starał się w ramach sprawowanych funkcji zachowywać pewny stopień niezależności wobec kierownictwa PPR, a później

PZPR. Przejawiało się to m.in. w wprowadzonej przez niego jako ministra polityce kadrowej, kiedy obok przynależności partyjnej doceniał też profesjonalizm swoich podwładnych. Będzie to szczególnie widoczne w okresie zarządzania Ministerstwem Żeglugi i do pewnego stopnia także MSZ.

W niniejszej pracy ukazano również sylwetkę dyplomaty działającego w czasach PRL, który miał odpowiednie przygotowanie do sprawowania wysokich stanowisk państwowych, w tym mógł się wykazać rzadko spotykaną w establishmentie PZPR znajomością czterech języków obcych. Poniżej postaram się też udowodnić, że w znacznej mierze kreował on polską politykę zagraniczną, szczególnie w latach 1956–1958. W późniejszym czasie jego wpływ malał, choć nadal usiłował wyznaczać główne kierunki. Była to jednak raczej polityka reaktywna niż inspirująca wydarzenia na arenie międzynarodowej. Dotyczy to zwłaszcza okoliczności II kryzysu berlińskiego, kryzysu karaibskiego oraz wojny sześciodniowej. Prezentacja biografii Adama Rapackiego pozwoli też na ukazanie głównych mechanizmów polskiej polityki zagranicznej pod koniec lat pięćdziesiątych i w kolejnej dekadzie XX w.

Skomplikowany splot wydarzeń i zmiennych realiów polskiej polityki, w tym zagranicznej, powoduje, że śmiało można potwierdzić tezę postawioną przez Jerzego Eislera w stosunku do dużej części aktorów polskiej sceny politycznej okresu PRL o ich niejednorodności, a przez to trudnościach w dokonywaniu jednoznacznych ocen¹.

Uwagi metodologiczne

W niniejszej biografii wykorzystano przede wszystkim metodę pretekstową, ponieważ pozwoliła ona w największym stopniu prześledzić wpływ bohatera na politykę zagraniczną PRL od kwietnia 1956 do marca 1968 r. Dzięki temu możliwe stało się również uchwycenie specyfiki działania polskiej dyplomacji w analizowanym okresie, odmiennej niż w okresie urzędowania Stanisława Skrzyszewskiego i Stefana Jędrzychowskiego, czyli poprzednika i następcy Rapackiego, a także ukazanie jego postaci na tle procesów historycznych zachodzących w ówczesnym świecie². Metoda pretekstowa pozwala też zarówno

¹ J. Eisler, *Dlaczego nie lubimy biografii dotyczących osób z czasów PRL?*, „Polish Biographical Studies” 2014, nr 2, s. 43.

² J. Cymbrykiewicz, *Biografia jako pretekst. Modele współczesnych duńskich biografii*, Poznań 2019, s. 15; *Refleksje historiograficzne Profesora Romana Wapińskiego odnośnie do „Biografistyki w Polsce”*, oprac. W. Wojdyło, A. Fordoński, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 3, s. 147; A. Gruca, *Historię tworzą ludzie – biografistyka w badaniach Wiesława Bieńkowskiego*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/62553/gruca_historie_tworza_ludzie_biografistyka_2010.pdf?sequence=1&isAllowed=y (7 VII 2023), s. 152.

na dogłębne zbadanie aktywności Rapackiego jako intelektualisty, polityka i ministra, jak i określenie głównych problemów i priorytetów polskiej polityki zagranicznej oraz przeanalizowanie sposobu, w jaki ówczesny minister spraw zagranicznych PRL próbował je rozwiązywać. Jego działalność społeczno-polityczna będzie stanowiła pretekst do rozważań na tematy nie zawsze bezpośrednio związane z omawianą postacią. Na podstawie jego aktywności w MSZ można będzie prześledzić również stosunek polskiej dyplomacji do problemów, które wyraźnie uwydatniły się w polityce międzynarodowej w latach 1956–1968³. Ze względu na fakt, że wchodził on w skład BP KC PZPR od 1949 do 1968 r. (z przerwą w latach 1954–1956, gdy był jedynie zastępcą członka) można postawić tezę, że aktywnie uczestniczył w kreowaniu polskiej polityki zagranicznej w latach 1956–1968 nie tylko jako urzędujący minister, ale także wysoki rangą funkcjonariusz partyjny. Trzeba mieć też na uwadze, że czynnikiem ograniczającym jego samodzielność na tym polu był Władysław Gomułka i do pewnego stopnia Józef Cyrankiewicz, a w szerszej perspektywie zależność Polski od ZSRR.

Biografia ma również charakter przyczynkarski, ponieważ skupia się głównie na aktywności Rapackiego jako szefa polskiej dyplomacji. Nie jest to kompleksowa biografia polityczna, a jego aktywność społeczno-polityczna przez 1956 r. została wykorzystana jedynie pomocniczo. Odniesienie się do działalności Rapackiego w ministerstwach żeglugi oraz szkolnictwa wyższego wydaje się o tyle zasadne, że pozwala odpowiedzieć na pytanie o okoliczności objęcia przez niego w 1956 r. stanowiska szefa polskiej dyplomacji. Do ustalenia faktów z życia oraz działalności społeczno-politycznej bohatera posłużyła również metoda bezpośredniego ustalania faktów historycznych⁴.

Zakres merytoryczny i chronologiczny pracy

Jak już wspomniano, niniejsza biografia nie jest klasycznym przykładem tego gatunku historiograficznego. Pomija w zasadzie życie prywatne bohatera, skupiając się na analizie jego działalności politycznej. Oczywiście nie można było całkowicie zrezygnować z choćby zasygnalizowania niektórych wątków osobistych. Jednym z nich była aktywność jego rodziców, która żywo wpłynęła na kształtowanie jego poglądów. Oboje byli działaczami spółdzielczymi, nie może zatem dziwić, że i ich syn również podjął pracę zawodową w tym sektorze.

³ M. Szumiło, *Roman Zambrowski. Biografia komunisty – źródła i metodologia badań*, „Polish Biographical Studies” 2014, nr 2, s. 49–50.

⁴ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 317.

Jako cezury czasowe przyjęto daty życia Adama Rapackiego, czyli od 24 grudnia 1909 do 10 października 1970 r. Wybór ten był podyktowany potrzebą przedstawienia wcześniejszych etapów życia bohatera, które wpłynęły znacząco na jego postawę, co miało również przełożenie na jego pracę w MSZ. Okres poprzedzający wybuch II wojny światowej ukształtował jego poglądy polityczne, a aktywność spółdzielcza, partyjna i rządowa przed 1956 r. pozwoliła na zdobycie doświadczenia przydatnego do pełnienia najważniejszej w jego życiu funkcji publicznej. Z oczywistych względów najwięcej uwagi poświęcono jednak okresowi kierowania polską dyplomacją, a więc od oficjalnego powołania na szefa polskiej dyplomacji (kwiecień 1956 r.) aż do ustąpienia w kwietniu 1968 r.

Stan badań

Historiografia dotycząca PRL rozwija się niezwykle dynamicznie. Obejmuje coraz to nowe obszary związane z funkcjonowaniem partii (w szczególności PZPR oraz jej poprzedniczek: PPR i PPS), społeczeństwa, gospodarki oraz innych dziedzin związanych z powojenną historią Polski.

W wymieniony powyżej nurt wpisuje się również biografistyka osób piastujących kierownicze stanowiska w aparacie władzy (poniżej przywołuję prace poszczególnych autorów na podstawie kryterium tematycznego, bez dokonywania podziału na prace naukowe i popularnonaukowe). Najwcześniej, bo jeszcze w okresie istnienia PRL, pojawiły się prace dokumentujące działalność I sekretarza KC PZPR⁵. Trzeba zaznaczyć, że ich autorzy często podchodzili bezkrytycznie do aktywności społeczno-politycznej swoich bohaterów. Co więcej, nie mogli oni prowadzić obiektywnych badań naukowych, gdyż były one poddane politycznej kontroli. Po przemianach ustrojowych zapoczątkowanych w 1989 r. badacze dziejów PRL coraz częściej i chętniej tworzyli biografie osób pełniących eksponowane stanowiska w PZPR oraz w państwie polskim⁶.

⁵ Zob. np.: J. Kowalczyk, *Bolesław Bierut: życie i działalność*, Warszawa 1953; M.E. Ożóg, *Władysław Gomułka - biografia polityczna*, Warszawa 1989; H. Rechowicz, *Bolesław Bierut*, „Z Pola Walki” 1974, nr 1, s. 280–320; *idem*, *Bolesław Bierut 1892–1956*, Warszawa–Kraków 1974; W. Ważniewski, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1976; A. Werblan, *Władysław Gomułka – sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988.

⁶ Wśród biografii osób pełniących najważniejsze funkcje partyjne i państwowe, napisanych po 1989 r. zob.: J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014; P. Gajdziński, *Czerwony ślepowron: biografia Wojciecha Jaruzelskiego*, Poznań 2017; *idem*, *Gomułka: dyktatura ciemniaków*, Poznań 2017; *idem*, *Edward Gierek: człowiek z węgla*, Poznań 2014; A. Garlicki, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1994; M. Głuszko, *Piotr Jaroszewicz (1909–1992): krótki rys biograficzny*, Rzeszów 2019; M. Kosman, *Wojciech Jaruzelski: mąż stanu w czasach przełomu*, Toruń 2013; P. Kowal, M. Cieślak, *Jaruzelski: życie paradoksalne*, Kraków 2015; L. Kowalski,

Niektórzy historycy podjęli rozważania nad zagadnieniem aktywności funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Prace z tego nurtu również zaczęły się pojawiać po 1989 r. Mają liczną reprezentację, składającą się na biografistykę omawianego okresu⁷.

Warto też dodać, że w ostatnich latach powstało wiele publikacji, których autorzy skupiają się na analizie działalności politycznej i społecznej działaczy komunistycznych, nie tylko z gremiów kierowniczych PZPR, lecz również jej poprzedniczek (PPR i KPP)⁸. Nadal brak jednak np. biografii ministrów spraw zagranicznych PRL. Zagadnienia te pozostają w dalszym ciągu niezbadane⁹.

Podobnie wygląda sytuacja z Adamem Rapackim, na temat jego działalności powstało bowiem niewiele opracowań. Wśród nielicznych można wymienić

Generał ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego, Poznań 2012; C. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993; K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”: biografia polityczna*, Warszawa 1998; P. Lipiński, *Cyrankiewicz: wieczny premier*, Wołowiec 2016; *idem*, *Bierut, kiedy partia była bogiem*, Wołowiec 2017; *idem*, *Gomułka: władzy nie oddamy*, Wołowiec 2019; P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995; *Władysław Gomułka i jego epoka*, red. E. Salwa-Syzdek, T. Kaczmarek, Warszawa 2005; A. Powąska, *Mieczysław F. Rakowski: casus partyjnego reformatora*, „Społeczeństwo i Polityka” 2009, nr 3, s. 35–47; A. Prażmowska, *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016; P. Raina, *Jaruzelski: młode lata 1923–1945*, Warszawa 1994; J. Rolicki, *Edward Gierek: życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002; W. Władyka, *Mieczysław F. Rakowski (1926–2008)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2009, nr 1, s. 237–243; R. Spalek, *Pragmatyk orbitujący. Zawodowy i prywatny portret charakterologiczny Władysława Gomułki*, w: *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65 rocznicę urodzin*, red. J. Olszek et al., Warszawa 2017, s. 735–783; B. Syzdek, E. Syzdek, *Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996; P. Zaborny, *Władysław Gomułka: komunista, narodowiec, państwowiec*, Skierniewice 2006; M. Przeperski, *Mieczysław F. Rakowski: biografia polityczna*, Warszawa 2021.

⁷ Zob. np.: A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009; P. Bukalska, *Krwawa Luna*, Warszawa 2016; B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995; P. Sztafma, *Inteligenci w bezpieczeństwie: Brystygier, Humer, Różański*, Warszawa 2017; M. Szumiło, *Stanisław Radkiewicz – wszechwładny szef bezpieki czy figurant*, <https://archive.vn/NIU05> (1 IV 2021).

⁸ Zob. np.: A. Sobór-Świdorska, *Jakub Berman: biografia komunisty*, Warszawa 2009; M. Szumiło, *Roman Zambrowski (1909–1977). Studium z dziejów elity komunistycznej*, Warszawa 2014; E. Krasucki, *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza – biografia polityczna*, Warszawa 2009; *idem*, „A jednak coraz silniej wierzę”. *Życie i los Witolda Kolskiego (1902–1943)*, Szczecin 2019; K. Rembacka, *Komunista na peryferiach władzy. Historia Leonarda Borkowicza (1912–1989)*, Szczecin–Warszawa 2020; A. Leszczyński, *Towarzysz Zenon prawa ręka towarzysza Wiesława*, „Ale Historia” 2014, nr 3, s. 3–4.

⁹ Do nielicznych wyjątków należy biografia Wincentego Rzymowskiego: L. Chmielewska, *Wincenty Rzymowski (1883–1950). Biografia publicysty i polityka*, Toruń 2007.

prace autorstwa Ryszarda Liczmańskiego¹⁰, przybliżającego czytelnikowi życie i działalność wspomnianej postaci. Mają one jednak raczej kronikarski charakter, nie podejmują szerszej analizy działalności społeczno-politycznej Rapackiego w kontekście historycznym. Ponadto nie zawierają elementów krytycznej oceny postaci. We wspomniany nurt wpisuje się również rozprawa Longina Pastusiaka¹¹. Sami autorzy we wstępach zaznaczyli, że stanowią one jedynie przyczynek do napisania biografii lub biografii politycznej wspomnianej postaci. Monografie, których autorzy koncentrują się na działalności Rapackiego jako dyplomaty, powstały głównie za granicą, wspomnieć tu należy prace Piotra Wandycza i Jaroslava Valenty¹². Zdecydowanie najszerzej reprezentowane jest zagadnienie związane z utworzeniem strefy bezatomowej w Europie Środkowej, podejmowane w wielu pracach powstałych zarówno na gruncie polskim, jak i zagranicznym. Część z nich napisano tuż po ogłoszeniu planu Rapackiego. Inne, wraz z upływem czasu, coraz lepiej omawiały tę kwestię¹³. Wiele informacji na temat polskich inicjatyw rozbrojeniowych możemy odnaleźć w opracowaniach omawiających kompleksowo polską politykę zagraniczną¹⁴.

Biografia Adama Rapackiego wpisuje się we wspomniany nurt badawczy rekonstruujący działalność partyjno-państwową osób, które zajmowały ważne stanowiska państwowe oraz wysoką pozycję w hierarchii PZPR, jednak nie odegrały tak znaczącej roli jak partyjni przywódcy czy peerelowscy premierzy. Należy mieć też na uwadze, że osoby te zajmowały różne pozycje w aparacie władzy. Istotne z punktu widzenia podjętej problematyki są także opracowania analizujące działalność ministerialną szefów MSZ nie tylko

¹⁰ R. Liczmański, *Adam Rapacki: sylwetka polityczna*, „Zeszyty Historyczne Głosu Nauczycielskiego” 1986, nr 72, s. 113–123; *idem*, *Adam Rapacki: zarys biograficzny*, Warszawa 1989.

¹¹ L. Pastusiak, *Adam Rapacki (1909–1970)*, Warszawa 1982.

¹² P. Wandycz, *Adam Rapacki and the Search for European Security*, w: *The Diplomats 1939–1979*, red. G.A. Craig, F.L. Lowenheim, Princeton 1994, s. 289–318; J. Valenta, *Adam Rapacki – střední Evropa bez atomových zbraní*, Praha 1999.

¹³ Zob. A. Albrecht, *Plan Rapackiego: dokumenty i opinie*, Warszawa–Poznań 1964; Z. Artymowska, *Plan Rapackiego: za i przeciw*, Warszawa 1958; M. Dobrosielski, *Plan Rapackiego a polska racja stanu*, „Dziś” 2005, nr 12, s. 165–178.

¹⁴ Zob. np. T. Łoś-Nowak, *Polskie inicjatywy w sprawie broni nuklearnej w Europie Środkowej 1957–1964*, Wrocław 1989; *eadem*, *Problem rozbrojenia w polskiej polityce zagranicznej*, Warszawa 1985; *Historia dyplomacji polskiej (połowa X–XX w.)*, t. 6: *1944/1945–1989*, red. W. Materski, W. Michowicz, oprac. W. Jarząbek et al., Warszawa 2010; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Warszawa 2010; *Między październikiem a grudniem. Polityka zagraniczna doby Gomułki*, red. K. Ruchniewicz, B. Szaynok, J. Tyszkiewicz, Toruń 2005; J. Zajęc, R. Zięba, *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989*, Toruń 2008.

w PRL, ale również w późniejszym okresie. Najlepiej zostało udokumentowane życie Krzysztofa Skubiszewskiego¹⁵, którego oczywiście nie można zestawić z pozostałymi peerelowskimi ministrami spraw zagranicznych, którzy byli aktywnymi działaczami PZPR, Skubiszewski zaś był działaczem opozycji i objął swój urząd w momencie, gdy w Polsce zainicjowano przemiany ustrojowe.

Inicjatywa utworzenia strefy bezatomowej, która wzięła swą nazwę od nazwiska ministra spraw zagranicznych PRL, została dość szeroko omówiona w literaturze obcojęzycznej¹⁶. Autorzy tych prac badali wpływ planu Rapackiego na odprężenie między wrogimi blokami oraz przyczyny jego odrzucenia. Inicjatywa ta doczekała się również analizy w formie studium przypadku¹⁷ oraz rozważań na temat powodów jej wysunięcia na arenie międzynarodowej¹⁸, a także omówienia z perspektywy obu państw niemieckich, w kontekście kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁹. Ważną pozycją, która przedstawia reakcję krajów na wydarzenia mające miejsce w Polsce w październiku 1956 r., jest praca pod redakcją Jana Rowińskiego²⁰.

Dużą grupę stanowią książki dokumentujące działalność polskiej polityki zagranicznej w czasie, gdy Adam Rapacki był szefem MSZ. Omówiono tam nie tylko kwestie związane z inicjatywami rozbrojeniowymi, lecz także wszelkie stosunki, jakie PRL utrzymywała z krajami z obu bloków. W pierwszym rzędzie trzeba wskazać monografie, w których autorzy zgłębiają relacje pomiędzy

¹⁵ Zob. *Krzysztof Skubiszewski i dyplomacja czasów przełomu*, red. M. Maruszkin, K. Szaladziński, J. Gaca-Wyczółkowska, Poznań 2016; J. Crawford, G. Dziembowicz, R. Higgins, Z. Kędzia, B. Krzan, M. Prawda, R. Stemplowski, *Professor, Minister, Judge – Krzysztof Skubiszewski 1926–2010*, Warszawa 2015; L. Chmielewska, *Wincenty Rzymowski (1883–1950): publicysta i polityk*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 2, s. 211–215.

¹⁶ Zob. np. E. Laboor, *Der Rapacki Plan und die DDR. Entspannungsvision des polnischen Außenminister Adam Rapacki und die deutschlandpolitischen Ambitionen der SED-Führung in den fünfziger und sechziger Jahren*, Berlin 2003; *idem*, *Der Rapacki-Plan. Realistische Friedensidee oder Kampfplan gegen Bonn? Die Sicht Warschau, Moskau und Berlin*, Berlin 1993 (Hefte zur DDR-Geschichte, 11); D. Geppert, *Neutralität – Chance oder Chimäre? Konzepte des Dritten Weges für Deutschland und die Welt 1945–1990*, München 2005; J.R. Ozinga, *The Rapacki Plan. The 1957 Proposal to Denuclearize Central Europe, and an Analysis of Its Rejection*, Jefferson 1989; Z. Maruzsa, *Denuclearization in Central Europe? The Rapacki Plan During the Cold War*, „Öt kontinens” 2008, s. 225–264, https://edit.elte.hu/xmlui/bitstream/handle/10831/38561/12_MaruzsaZ_225-264.pdf?sequence=1&isAllowed=y (25 X 2019).

¹⁷ D. Stefanic, *The Rapacki Plan. A Case Study of European Diplomacy*, „East European Quarterly” 21, 1987, nr 4, s. 401–412.

¹⁸ J.B. Spero, *Bridging the European Divide. Middle Power Politics and Regional Security Dilemmas*, Lanham 2004.

¹⁹ *Divided, but Not Disconnected. German Experiences of Cold War*, red. T. Hochscherf, Ch. Laucht, A. Plowman, New York–Oxford 2010.

²⁰ *Polski Październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Warszawa 2006.

PRL a dwoma supermocarstwami, czyli USA i ZSRR²¹. Nie można też pominąć prac omawiających szeroko stosunki nie tylko ze wschodnim hegemonem, ale i pozostałymi krajami zgrupowanymi w bloku wschodnim w czasie, gdy Adam Rapacki był szefem polskiej dyplomacji²². Analizę zmieniającej się sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1968 przedstawia w swej książce Jerzy Tomaszewski²³.

Kolejnym podejmowanym w historiografii zagadnieniem są relacje PRL z największymi krajami Europy Zachodniej. Jeśli chodzi o kontakty na linii Warszawa–Londyn, to w kontekście omawianej w biografii problematyki warto przywołać rozprawy Jacka Tebinki²⁴. W sposób kompleksowy zostały już również omówione stosunki między PRL a Republiką Francuską²⁵. Historiografia wyjątkowo bogato udokumentowała relacje polsko-niemieckie, i to w odniesieniu do obu państw niemieckich. Dominował w nich głównie problem uznania przez RFN zachodniej granicy PRL oraz implikacje wynikające z istnienia RFN i NRD²⁶. W kontekście planu Rapackiego warto przywołać

²¹ Zob. m.in. J. Tyszkiewicz, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015; *idem*, *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”. Polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)*, Wrocław 2003; *idem*, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski w okresie rządów Johna F. Kennedy’ego*, Wrocław 2011; A. Mania, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej w latach 1945–1960*, Kraków 1994; *idem*, *Bridge Building. Polityka USA wobec Europy Wschodniej w latach 1961–1968*, Kraków 1996. O stosunkach między Warszawą a Moskwą zob.: A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002; *idem*, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk 2005; *idem*, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk 2008; *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944–1993. Studia i szkice*, red. K. Filip, M. Golon, Borne Sulinowo 2014; M.L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1956–1993*, Warszawa 2001.

²² R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970: współpraca, napięcia, konflikty*, Poznań 2010.

²³ J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992.

²⁴ J. Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania. Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski 1956–1970*, Warszawa 2005; *idem*, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010.

²⁵ D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003.

²⁶ Zob. np.: *Warszawa – Bonn 1945–1991. Stosunki polsko-niemieckie: analiza i dokumenty*, red. H.-A. Jacobsen, M. Tomala, Warszawa 1992; K. Ruchniewicz, *Reakcja NRD na Plan Rapackiego*, w: *Od Franciszka Józefa do małych ojczyzn. Tom poświęcony pamięci Zbigniewa Frasa*, red. M. Górny, Wrocław 2002, s. 181–195; *idem*, *Ostpolitik a stosunki polsko-niemieckie przelomu lat 60. i 70. XX w.*, w: *W dekadzie Gierka*,

także pozycje, w których autorzy analizują relacje Polski z pozostałymi krajami Europy Zachodniej²⁷.

Wspominając o polskich inicjatywach pokojowych, nie można zapomnieć o tym, że Adam Rapacki w 1964 r. przedstawił pomysł zwołania konferencji dotyczącej bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Wiele informacji dotyczących kształtowania się wspomnianej idei oraz podejścia, jakie prezentowała polska dyplomacja w tym względzie zawiera artykuł Wandy Jarząbek pt. *Hope and Reality. Poland and the Conference on Security and Cooperation in Europe 1964–1989*²⁸. Jednym z obszarów, który cieszył się zainteresowaniem dyplomacji PRL w czasie, gdy funkcję szefa MSZ pełnił Rapacki, była Ameryka Łacińska²⁹. Innym regionem pozostającym wówczas w kręgu zainteresowań polskiej dyplomacji był Bliski Wschód, a dokładniej Izrael, z którym PRL utrzymywała stosunki do czasu wybuchu wojny sześciodniowej w 1967 r. Badania w tym obszarze podjęła Bożena Szaynok, przedstawione w książce *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1989* (Warszawa 2007). Ważna była również aktywność polskiej dyplomacji oraz samego Rapackiego na forum organizacji międzynarodowych, głównie ONZ oraz Układu Warszawskiego i RWPG³⁰.

red. K. Ruchniewicz, B. Szaynok, J. Tyszkiewicz, Toruń 2010, s. 20–51; *idem*, *Adenauer a Europa. Polityka europejska pierwszego kanclerza RFN (1949–1963)*, Warszawa 2001; W. Jarząbek, *Z zimną wojną w tle. Polska wobec stosunków dwustronnych z RFN w latach 1956–1981*, „Studia Zachodnie” 2009, nr 11, s. 153–172; *eadem*, *Sprawa podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w polityce państwa polskiego w latach 1945–1990*, „Studia Zachodnie” 2016, nr 18, s. 271–289; S. Erb, *German Foreign Policy. Navigating a New Era*, London 2003; R. Łoś, *Wschodnia polityka kanclerza Konrada Adenauera*, Łódź 2003.

²⁷ Zob. np.: M. Pasztor, D. Jarosz, *Nie tylko FIAT. Z dziejów stosunków polsko-włoskich 1945–1989*, Warszawa 2018; A. Kłonczyński, *Norwegia wobec planu Rapackiego w latach 1957–1960*, w: *Polska – Norwegia 1905–2005*, red. J. Szymański, Gdańsk 2006, s. 233–252; *idem*, *Starania Polski o przyjęcie planu Rapackiego w Szwecji, Danii i Norwegii w latach 1957–1960*, „Zapiski Historyczne” 2009, nr 2, s. 45–61; S. Syndoman, *Polsko-austriackie stosunki dyplomatyczne i kontakty polityczne w latach 1970–1989*, w: *Austria i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku: polityka, gospodarka, kultura*, red. A. Kisztełińska-Węgrzyńska, K.A. Kuczyński, Łódź 2014, s. 103–116.

²⁸ Zob. https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/media/documents/publication/WP56_Web.pdf (25 VI 2025). Warto wymienić też inną książkę tej autorki: *Polska wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość 1964–1975*, Warszawa 2008.

²⁹ O relacjach, jakie PRL utrzymywała z krajami Ameryki Środkowej i Południowej zob.: K. Dembiczy, *Relacje Polska – Kuba: historia i współczesność*, Warszawa 2013; K. Dembiczy, M. Kula, *Relacje Polska – Brazylia: historia i współczesność*, Warszawa 1996; *Relacje Polska – Meksyk: historia i współczesność*, red. F. Villagómez Porras, Warszawa 2007.

³⁰ O aktywności PRL na forum ONZ zob. T. Sadziński w: *Polska w ONZ: 60 lat międzynarodowej solidarności*, Warszawa 2005; w kontekście Układu Warszawskiego zob.: W. Jarząbek, *PRL w politycznych strukturach Układu Warszawskiego w latach 1955–1980*, Warszawa 2008; A. Marcinkowski, *Polska w Układzie Warszawskim*, Warszawa 1985;

Istotne dla poruszanych w pracy zagadnień są również pozycje odnoszące się do wpływu Wydziału Zagranicznego KC PZPR oraz samej partii na politykę zagraniczną prowadzoną przez MSZ³¹. Osobne miejsce zajmuje opracowanie dotyczące funkcjonowania aparatu państwa w okresie PRL pióra Andrzeja Paczkowskiego³².

Kolejnym ważnym obszarem działalności Adama Rapackiego było Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego oraz stalinizacja, którą wdrażał w polskiej nauce oraz na uniwersytetach³³.

Jeśli chodzi o jego działalność w Ministerstwie Żeglugi, to wypada zauważyć pewien niedosyt prac traktujących wyłącznie o gospodarce morskiej ówczesnego okresu. Na ogół omawiana jest ona w kontekście historii gospodarczej wczesnych lat powojennych lub analiz poszczególnych sektorów gospodarki morskiej, np. żeglugi. Rapacki był wówczas odpowiedzialny za odbudowę żeglugi, portów, jak też tworzenie szkolnictwa morskiego³⁴.

Ważnym wątkiem jego aktywności społecznej była działalność w PPS oraz w ruchu spółdzielczym. Opracowania tego dotyczące, podobnie jak w przypadku innych obszarów jego aktywności politycznej, nie dokumentują wprost

R. Domke, *Polska w Układzie Warszawskim w latach 1955–1991. Wybrane aspekty geostrategiczne*, „Ideopolityka” 2013, nr 2, s. 70–91; A. Skrzypek, *Pierwsze dziesięciolecie Układu Warszawskiego (1955–1964)*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 2, s. 278–298; nt. działalności Polski w RWPG zob. m.in. L. Kubiak, *Polska w RWPG*, Warszawa 1988; R. Skobelski, *PRL w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w latach 1956–1970*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 3, s. 49–90.

³¹ W. Borodziej, *Wydział Zagraniczny KC PZPR*, w: *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski Warszawa 2003, s. 51–80; W. Jarząbek, *Partia a polityka zagraniczna PRL. Uwagi na temat powiązań między Wydziałem Zagranicznym KC PZPR, MSZ i innymi podmiotami*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 209–226; W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000; P. Ceranka, *Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR w Ministerstwie Spraw Zagranicznych 1949–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1(27), s. 247–307.

³² A. Paczkowski, *System nomenklatury w Polsce (1950–1970)*, w: *Centrum władzy w Polsce...*, s. 115–140.

³³ Zob. m.in.: J. Connelly, *Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, tłum. W. Rodkiewicz, Warszawa 2013; R. Herczyński, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce w latach 1945–1970*, Warszawa 2008; P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, t. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

³⁴ Zob. J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995; *idem*, *Plan odbudowy gospodarczej 1947–1949*, Warszawa 1977; *idem*, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012; Z. Miształ, *Gospodarka morska w Polsce w latach 1945–1975*, Gdańsk 1978; L. Jasiński, *Stosunki gospodarcze z zagranicą w PRL*, Warszawa 1994.

jego dorobku, jest on raczej zasygnalizowany niż opisany, warto jednak wymienić kilka najistotniejszych omówień powojennej historii PPS⁵⁵.

Pozycją, która zawiera sporo informacji o Adamie Rapackim i umieszcza jego działalność w szerszym kontekście historii politycznej PRL, jest szczegółowa monografia autorstwa Roberta Spałka⁵⁶.

Źródłem wiedzy o pochodzeniu Adama Rapackiego oraz jego wczesnej aktywności politycznej są prace dotyczące członków jego rodziny, a także aktywności quasi-politycznej, publicystycznej i artystycznej w oflagach. Autorem biografii jego ojca, Mariana Rapackiego, jest Józef Jasiński, bliski współpracownik w Spółdzielni Spożywców „Społem”, a o członkostwie Mariana Rapackiego w Narodowym Związku Robotniczym możemy dowiedzieć się z książki Adama Łaski⁵⁷. Warto sięgnąć też do pozycji traktujących o organizacjach młodzieżowych, których członkiem był Adam Rapacki, a także o szeroko rozumianym zagadnieniu spółdzielczości⁵⁸. Wiele cennych informacji na temat pracy zawodowej matki Adama Rapackiego, Marii, oraz ogólnie kształtowania się ruchu spółdzielczego w Polsce przed 1939 r. możemy odnaleźć w pracach Zofii Chyry-Rolicz⁵⁹.

⁵⁵ Zob. m.in.: A. Reiss, *Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS 1944–1946*, Warszawa 1971; B. Syzdek, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944–1948*, Warszawa 1974; T. Sierocki, *Warszawska organizacja PPS 1944–1948*, Warszawa 1976; J. Holzer, *PPS: szkic dziejów*, Warszawa 1977; J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983; W. Suleja, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948. Zarys dziejów*, Warszawa 1988; S. Michałowski, *Myśl Polskiej Partii Socjalistycznej (1918–1939)*, Lublin 1994; W. Kalicki, *System propagandy politycznej oficjalnej PPS 1944–1948*, Wrocław 1999; R. Spałek, *Między pragmatyzmem a zdradą. Zawłaszczenie PPS w kraju (1944–1948), w: Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało? Szkice, wspomnienia, polemiki*, red. R. Spałek, Warszawa 2010, s. 145–243.

⁵⁶ R. Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Poznań–Warszawa 2014.

⁵⁷ J. Jasiński, *Marian Rapacki*, Warszawa 1958; A. Łaska, *Narodowa Partia Robotnicza. Studia z dziejów ruchów społecznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2004.

⁵⁸ A. Jaeschke, *Myśl polityczna Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej 1931–1935*, Kraków 1989; H. Jabłoński, *TUR w walce o nowe oblicze Polski*, Warszawa 1947; M. Niczman, *Spółdzielczość spożywców w Polsce*, Warszawa 1987.

⁵⁹ Zob. m.in.: Z. Chyra-Rolicz, *Kobiety do spółdzielni. Liga Kooperatystek 1935–1944*, „Nowy Obywatel” 2011, nr 2, s. 143–148, <https://docplayer.pl/15183793-Kobiety-do-spoldzielni-liga-kooperatystek-w-polsce-1935-1944.html> (25 VI 2025); eadem, *Kobiety w spółdzielczości – od pani domu do masowej aktywizacji zawodowej (1935–1989/1990)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 13, 2014, s. 143–163; eadem, *Kryzys idei spółdzielczej w powojennej Polsce*, „Transformacje” 2005, nr 3/4, s. 183–190; *Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944–1990)*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 1, s. 103–120; eadem, *Burzmy – tworząc. Spółdzielczość robotnicza na ziemiach polskich do 1939 r.*, Warszawa 1991; eadem, *Pamięci Mariana Rapackiego*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy” 1984, nr 2, s. 125–131; eadem, *Z tradycji polskiej spółdzielczości*

Trudnym do opisu etapem życia Adama Rapackiego jest pobyt w oflagach w latach 1939–1945. Posiłkować się bowiem można tylko pracami odnoszącymi się ogólnie do tematyki oficerskich obozów jenieckich, w tym dokumentującymi historię oflagów, w których on przebywał⁴⁰.

Baza źródłowa

Zróżnicowana i niepełna panorama historiograficzna losów Adama Rapackiego zmusza do szerokiego wykorzystania spuścizny archiwalnej. Podstawową bazę źródłową w tym zakresie stanowią materiały z Archiwum Akt Nowych i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W pierwszym z wymienionych można odnaleźć dużą liczbę akt, na podstawie których została odtworzona działalność polityczno-społeczna bohatera przed 1956 r. Tyczy się to również działań na polu spółdzielczym w przedwojennej Polsce. Dobrze została udokumentowana jego działalność w PPS, Ministerstwie Żeglugi oraz w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Dokumenty przechowywane w AAN pozwalają na odtworzenie całej jego kariery, również po 1956 r.

Do najcenniejszych dla omawianego tematu zespołów z AAN należy zbiór Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie (1949–1968, akta dotyczące Adama Rapackiego). Pozwala przede wszystkim lepiej poznać proces kształtowania się postawy ideologicznej, wczesną działalność polityczną oraz pracę w przedwojennym ruchu spółdzielczym. Ponadto zawiera informacje na temat pobytu w oflagach oraz rozwoju kariery politycznej po 1945 r. W zespole tym znajduje się również jedyna obszerna relacja o charakterze wspomnieniowym spisana przez Adama Rapackiego. To ankieta złożona w Wydziale Kadr KC PZPR w 1949 r., gdy dokooptowano go do Biura Politycznego. Ukazuje ona też kulisy obrad aktywów PPS i PPR, które prowadzono w lipcu 1947 r. W ramach wspomnianego zespołu ważny jest również zbiór Sekretariat I Sekretarzy. Zgromadzona w nim dokumentacja pozwala na rozpoznanie aktywności Rapackiego na tle głównych kierunków polityki zagranicznej PRL. Daje również możliwość prześledzenia zakresu wpływu I sekretarzy na cały MSZ, w tym na szefa polskiej dyplomacji.

II Rzeczypospolitej: idee, fakty, dokonania, Warszawa–Poznań 1992; *eadem*, *Towarzystwo Kooperatystów a rozwój polskiego ruchu spółdzielczego*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy” 1989, nr 4, s. 72–80.

⁴⁰ M. Sadzewicz, *Oflag II D Gross-Born*, Warszawa 1977; *Historia Oflagu II C Woldenberg*, <http://muzeum.dobiegniew.pl/historia> (27 VIII 2017); S. Giziński, A. Szutowicz, *Oflag Arnsvalde II B. Jenieckie losy*, Wrocław 2013; T. Gasztold, „*Za drutami*”. *Pismo polskich jeńców wojennych 1940–1942*, Koszalin 1980; J. Świąch, *Literatura polska w latach II wojny światowej*, Warszawa 2002.

W kontekście aktywności Rapackiego w organizacjach młodzieżowych powiązanych w mniejszym lub większym stopniu z PPS należy wymienić dwa nieduże zespoły archiwalne: Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Komitet Centralny w Warszawie oraz Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (1920–1938). Przeprowadzona w nich kwerenda pozwala na analizę programów i haseł głoszonych przez wspomniane zrzeszenia. Z zespołu Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego (1918–1990) z kolekcji Rapacki Adam można pozyskać informacje dotyczące jego działalności politycznej. Zawiera on także jego dane oraz szczegóły startu w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Kolejnym niezwykle cennym zespołem odnoszącym się już do dojrzałej działalności politycznej Adama Rapackiego jest Polska Partia Socjalistyczna. Centralny Komitet Wykonawczy w Warszawie (1944–1948). Na podstawie zawartych w nim źródeł można prześledzić szybką ścieżkę awansu Rapackiego w strukturach PPS i jego faktyczną pozycję na polskiej scenie politycznej, a także ewolucję jego postawy w ramach PPS i przejście od frakcji centrowej do lewicowej (kryptokomunistycznej).

Mniejsze znaczenie mają zespoły: Wybory do Sejmu w 1947 r. – zbiór akt (ukazuje rolę Rapackiego w przygotowaniu kampanii przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego), Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego w Warszawie, Ministerstwo Żeglugi w Warszawie (1947–1957) oraz Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w Warszawie (ostatnie dwa zawierają głównie akty prawne oraz projekty legislacyjne sygnowane przez Rapackiego).

Akta umożliwiające odtworzenie losów bohatera jako jeńca wojennego w niemieckich oflagach znajdują się w Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach, w zespole Wehrmachtauskunftsstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene (akta dotyczące Adama Rapackiego).

Działalność Adam Rapackiego w MSZ dokumentują głównie akta zdeponowane w archiwum tejże instytucji, przede wszystkim w zespołach: Gabinet Ministra (1952–1960), Gabinet Ministra (1961–1977), Departament I (1956), Departament IV (1963–1966), Depesz (Budapeszt 1956, Hawana 1962, Moskwa 1962, 1964, Tel Awiw 1967, Waszyngton 1962), Adam Rapacki, akta osobowe. Stanowią kompleksowy przegląd polityki zagranicznej PRL prowadzonej w latach 1956–1968. Pierwszy z nich dotyka nawet spraw osobistych Rapackiego, zawiera bowiem m.in. jego prywatną korespondencję, np. od Jędrzeja Giertycha, Zbigniewa Cybulskiego czy Piotra Zaremby. O pierwszych latach urzędowania i jego poglądach na temat powstania na Węgrzech oraz Imre Nagya możemy czerpać informacje z zespołów Departament I (1956) oraz Depesz (Budapeszt 1956).

Materiały zawarte w zespole Gabinet Ministra (1961–1977) są źródłem wiedzy o stosunkach bilateralnych Polski z różnymi krajami oraz aktywności

polskiej dyplomacji w organizacjach międzynarodowych, jak ONZ czy Układ Warszawski. Dokumentacja ta jest niezwykle istotna w kontekście omawianej problematyki, ponieważ dotyczy również inicjatyw zgłaszanych przez PRL, które wiązały się z planem utworzenia strefy bezatomowej, a także pozwala poznać reakcje polskiej dyplomacji na kryzysy w relacjach między oboma blokami. Duża część akt skupia się też na kwestii zachodniej granicy Polski oraz działaniach podejmowanych przez polską dyplomację w celu uznania jej przez mocarstwa zachodnie i Republikę Federalną Niemiec. Siłą rzeczy omawiają one również kontakty między Warszawą i Bonn. Ważne są też materiały opisujące stosunki PRL z ZSRR oraz pozostałymi krajami bloku wschodniego. Zespół ukazuje także kulisy wizyt zagranicznych Adama Rapackiego.

Dokumenty zgromadzone w wymienionych wyżej zespołach Archiwum MSZ kapitalnie oddają działanie i sposób funkcjonowania polskiej dyplomacji w latach 1956–1968. Nie wszystkie odnoszą się bezpośrednio do działalności Rapackiego, jednak w sposób pośredni pokazują sposób prowadzenia polskiej polityki zagranicznej i wpływ, jaki wywarł na nią Rapacki. Ponadto uchylają rąbka tajemnicy na temat opinii ówczesnego szefa MSZ w odniesieniu do głównych problemów pojawiających się w polityce międzynarodowej lat sześćdziesiątych XX w. Ciekawe informacje na temat forsowania przez Rapackiego koncepcji zwołania konferencji dotyczącej bezpieczeństwa w Europie możemy odnaleźć w Zespole Depesz (Moskwa 1964). Na podstawie opisanego materiału źródłowego można m.in. postawić tezę, że jako jeden z pierwszych polityków europejskich Rapacki sugerował zwołanie konferencji, której uczestnicy mieliby zająć się tematyką bezpieczeństwa oraz współpracy na Starym Kontynencie. Archiwalia z zespołu Departament IV posłużyły do przeanalizowania stanowiska krajów zachodnich wobec kolejnej polskiej inicjatywy rozbrojeniowej, czyli planu Gomułki.

Pewne informacje o Adamie Rapackim można jeszcze znaleźć w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, mają one jednak tylko pomocniczy charakter, na ich podstawie można stwierdzić, że MSW prowadziło działania przeciwko pracownikom MSZ o żydowskich korzeniach lub o takie podejrzewanych. Warto też dodać, że brak w tym archiwum dokumentów personalnych Rapackiego.

Cenne uzupełnienie polskich źródeł stanowią materiały pozyskane z archiwów zagranicznych. Najciekawsze znajdują się w The National Archives w podlondyńskim Kew, w zespołach: Foreign Office: General Correspondence from Political and Other Departments (1957–1958, 1962–1963) oraz Foreign Office and Foreign and Commonwealth Office: Northern Department and East European and Soviet Department (1967). Dotyczą przede wszystkim reakcji na ogłoszenie planu Rapackiego, a także stosunku Foreign Office do polityki PRL wobec Kuby przed, w trakcie oraz po zakończeniu kryzysu kubańskiego.

Spora część archiwaliów odnosi się bezpośrednio do postaci ówczesnego szefa polskiego MSZ, w tym jego oficjalnej wizyty w Wielkiej Brytanii w lutym 1967 r.

Nie przeprowadzono kwerend archiwalnych w Stanach Zjednoczonych, Francji i Federacji Rosyjskiej. Było to podyktowane zarówno względami merytorycznymi, jak i organizacyjno-finansowymi. W przypadku wymienionych mocarstw zachodnich nie było to konieczne, ponieważ celem książki nie jest analiza relacji bilateralnych między Warszawą a Paryżem i Waszyngtonem, lecz omówienie aktywności Adama Rapackiego i jego poglądów na węzłowe problemy w polityce międzynarodowej w latach 1956–1968. Do zgłębienia tak określonej problematyki wystarczy wykorzystanie dokumentów wydanych w formie drukowanej czy też cyfrowej. Bez wątpienia wyzyskanie materiałów źródłowych z archiwów narodowych w USA czy Francji stanowiłoby wartość dodaną, ale podobnie jak w przypadku The National Archives odegrałyby one rolę jedynie pomocniczą.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej. Zdeponowane tam źródła pozwoliłyby odpowiedzieć na pytanie, czy plan Rapackiego był koncepcją, która zrodziła się w Polsce, czy też w ZSRR. Zapewne też przybliżyłyby do rozwiązania kwestii, czy Adam Rapacki był jednym z pierwszych polityków optujących za zwołaniem konferencji bezpieczeństwa europejskiego z udziałem dwóch supermocarstw. Autorowi nie udało się jednak przeprowadzić kwerendy w zasobach tej instytucji, zarówno ze względu na napięte relacje na linii Warszawa–Moskwa, jak i brak źródeł finansowania tego przedsięwzięcia.

Nieocenioną pomocą były również zdigitalizowane zasoby archiwalne. Niezwykle pożyteczne w określeniu roli Adama Rapackiego w czasie praskiego zamachu stanu z lutego 1948 r., stosunku krajów zachodnich do planu Rapackiego oraz kryzysu karaibskiego okazało się Wilson Center Digital Archive, zwłaszcza zespół Cold War International History Project – digital archive. Zawiera on wiele dokumentów wytworzonych przez dyplomację radziecką, które nie są łatwo dostępne. Na szczególną uwagę zasługują materiały obejmujące informacje na temat stosunków polsko-kubańskich, w tym opis wizyty Rapackiego w Hawanie w czerwcu 1962 r. W omawianym zasobie znajduje się też istotny przekaz dotyczący zaangażowania Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Ze źródeł dostępnych w Internecie warto także uwzględnić te udostępniane przez Departament Stanu USA oraz Foreign Relations of United States (1957–1958, 1961). Ukazują one amerykańskie reakcje na polskie inicjatywy rozbrojeniove.

Wśród wykorzystanych w pracy materiałów źródłowych wydanych drukiem znajdują się artykuły napisane przez Adama Rapackiego, które dotyczą w głównej mierze zagadnień spółdzielczo-gospodarczych. Dzięki nim można uchwycić ewolucję jego poglądów – od austromarksizmu przed wojną do komunizmu

po jej zakończeniu, a także przemianę – od intelektualisty do oportunisty. Co więcej, na ich podstawie można zaobserwować też, jak zmieniało się jego postrzeganie roli spółdzielczości w państwie⁴¹.

Pozycją, którą należy tu przywołać, jest przygotowana przez Antoniego Dudka, Aleksandra Kochońskiego i Krzysztofa Persaka edycja protokołów BP KC PZPR⁴². Na jej podstawie można przeanalizować aktywność Adama Rapackiego w ramach tego gremium. Okazuje się, że rzadko zabierał on głos na posiedzeniach BP KC PZPR, częściej wykonywał raczej polecenia organu partyjnego. Wśród wydawnictw źródłowych nie można pominąć opublikowanych zbiorów dokumentów wytworzonych przez polską dyplomację⁴³.

Wobec ograniczonego dostępu do materiałów zdeponowanych w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej zdecydowano się na wykorzystanie źródeł wydanych drukiem, przede wszystkim: *За мир и безопасность народов: документы внутренней политики СССР* (t. 2: 1966 г., Москва 1983). W kontekście omawianej tematyki nieprzydatna okazała się edycja *Документы внешней политики СССР* (Москва 1957–2016), ponieważ dotyczy okresu przedwojennego (obejmuje lata 1917–1943).

Bardzo pożyteczne okazały się również publikacje źródłowe pozwalające określić stosunek Francji i Wielkiej Brytanii wobec planu Rapackiego⁴⁴. Istotne w kontekście omawianej problematyki są też dokumenty wytworzone

⁴¹ A. Rapacki, *My sami w nowej gospodarce*, Łódź 1947; *idem*, *Z zagadnień ewolucji spółdzielczości spożywców*, Warszawa 1958; *idem*, *Aktualne problemy polityki gospodarczej w Niemczech i we Włoszech*, Warszawa 1959; *idem*, *Czym ma być spółdzielczość*, „Przegląd Socjalistyczny” 1 V 1947, s. 23–25; *idem*, *Odcinek spółdzielczy*, „Przegląd Spółdzielczy” 1946, nr 4, s. 13–18; *idem*, *Rozwijając i pogłębiając ofensywę ideologiczną. Uwagi w związku z naradą aktywu studenckiego (6–7 grudnia 1952)*, Warszawa 1953; *idem*, *Spółdzielczość wobec zagadnień gospodarki planowanej*, „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” 1936, nr 6, s. 3–11; *idem*, *Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju w Moskwie*, Warszawa 1949; *idem*, *Zadania PPS na odcinku gospodarczym. Referat wygłoszony na XXVII Kongresie PPS*, „Przegląd Socjalistyczny” 1948, nr 1–2, s. 12–14.

⁴² *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR: wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2000.

⁴³ Zob. *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1957*, red. K. Ruchniewicz, T. Szumowski, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2006; *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1958*, red. D. Jarosz, M. Pasztor, Warszawa 2011; *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1959*, red. P. Długołęcki, Warszawa 2011; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11: *Styczeń 1956 – grudzień 1960*, red. W. Balcerak et al., Warszawa 1987; *Tajne dokumenty Biura Politycznego: PRL – ZSRR 1956–1970*, wstęp A. Paczkowski, Londyn 1998; *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, Warszawa 1995; *The 1956 Hungarian Revolution. A History in Documents*, red. C. Békés, M. Byrne, J.M. Ranier et al., Budapest 2002.

⁴⁴ *Documents diplomatiques français 1957*, t. 2, Paris 1991; *Annual report 1957*, w: *Roczne raporty ambasady brytyjskiej w Warszawie 1945–1970*, wyd. M. Nurek, Warszawa 2003,

przez Auswärtiges Amt⁴⁵. Edycja wywiadów, artykułów i przemówień wygłoszonych przez Adama Rapackiego w latach 1957–1968, opracowana przez Andrzeja Werblana i Longina Pastusiaka, umożliwiła do pewnego stopnia odtworzenie poglądów szefa polskiej dyplomacji na różne problemy, z którymi mierzył się w trakcie sprawowania urzędu. Stanowiła również ważne źródło wiedzy na temat Adama Rapackiego jako szefa polskiego MSZ, gdyż nie spisał on żadnych wspomnień czy dziennika politycznego⁴⁶. Takowe opublikowali natomiast niektórzy jego współpracownicy lub też osoby, które go poznały⁴⁷. Ważnym źródłem wyjaśniającym przyczyny jego odejścia z resortu pod wpływem wydarzeń Marca '68 oraz powolnej utraty pozycji w BP KC PZPR jest praca Mirosława Szumiły⁴⁸.

Działalność Rapackiego jako ministra oraz zgłoszony przez niego plan dość szeroko opisywała prasa. Wśród tytułów z Zachodu wymienić wypada przede wszystkim amerykański „The New York Times”, brytyjski „The Times”, niemiecki „Der Spiegel”, francuski „Le Monde” oraz włoską „La Stampa”. Z dzienników, które wspominały o polskiej inicjatywie rozbrojeniowej oraz samym Rapackim, wymienimy oficjalny organ SED „Neues Deutschland” czy też „Rudé právo” z Czechosłowacji oraz radziecką „Prawdę”. Z polskich tytułów prasowych szeroko donoszących o aktywności Adama Rapackiego jako szefa MSZ trzeba przywołać „Trybunę Ludu”.

Układ pracy

Przyjęta koncepcja pracy wyznacza jej strukturę, przyjęto układ problemowo-chronologiczny. Kolejne wydarzenia w polityce światowej, polskiej oraz życiu Adama Rapackiego wyznaczają wewnętrzne cezury. Pracę podzielono

s. 210–215; *The Macmillan – Eisenhower Correspondence, 1957–1969*, wyd. B. Geelhoed, A. Edmonds, Basingstoke 2005.

⁴⁵ *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1962*, wyd. H. Möller, K. Hildebrand, G. Schöllgen, München 2010.

⁴⁶ *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968*, wstęp A. Werblan, wybór, oprac. i posł. L. Pastusiak, Warszawa 1982.

⁴⁷ J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 1: 1958–1962, Warszawa 1998; *idem*, *Dzienniki polityczne*, t. 3: 1967–1968, Warszawa 1999; S. Dobrowolski, *Wierzył w to co mówił. Wspomnienie o Adamie Rapackim*, „Zdanie” 1983, nr 2, s. 5–6; E. Kwiatkowski, *Diariusz: 1945–1947*, przyg. do dr. i przyp. Z. Machaliński, Gdańsk 1988; *idem*, *Pisma o Rzeczypospolitej Morskiej*, oprac. i wstęp M.M. Drozdowski, Szczecin 1985.

⁴⁸ M. Szumiło, *Rozmowy Edwarda Gierka z dyplomatami sowieckimi w latach 1963–1965 (dokumenty odnalezione w RGASIP)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2, s. 315–337.

na cztery rozdziały poprzedzone wstępem i zwieńczone zakończeniem. Pierwszy rozdział ma sześć podrozdziałów, omawia lata 1909–1956, czyli okres od narodzin bohatera do objęcia przez niego stanowiska ministra spraw zagranicznych PRL. Zarysowano tu kształtowanie się jego postawy ideologicznej, wpływu na nią atmosfery domu rodzinnego, w tym aktywności zawodowej i politycznej rodziców. Ukazano ponadto jego aktywność w ruchach związanych z PPS przed wojną oraz jego pracę w jednostkach badawczych związanych ze spółdzielczością spożywców. Jedną z kluczowych kwestii jest opisanie aktywności Rapackiego w PPS, gdzie od momentu wstąpienia do tego ugrupowania politycznego w sierpniu 1945 r. robił zawrotną karierę. Wreszcie omówiono jego pracę w ministerstwach żeglugi oraz szkolnictwa wyższego.

Rozdział drugi został podzielony na cztery podrozdziały. Skupiono się w nim głównie na opisie pierwszych lat urzędowania Adama Rapackiego w MSZ, od momentu objęcia funkcji szefa polskiej dyplomacji aż po rok 1959, kiedy spadło zainteresowanie w bloku zachodnim ideą utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, co było związane z wybuchem II kryzysu berlińskiego. Jednym z istotnych elementów rozdziału było wyjaśnienie postawy i roli Rapackiego w trakcie polskiego Października i VIII Plenum KC PZPR. Zdecydowanie poparł on wówczas Władysława Gomułkę i zbliżył się do „puławian”. Dokonujące się w Polsce zmiany Rapacki starał się maksymalnie wykorzystać w polityce zagranicznej. Uwidaczniało się to m.in. w podejściu samego ministra oraz kierowanego przez niego resortu do powstania na Węgrzech, a także unormowania stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim. Centralnym punktem tego rozdziału jest inicjatywa utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej oraz udział Rapackiego w jej opracowaniu, ogłoszeniu i promowaniu. Nie ulega wątpliwości, że obok kwestii rozbrojeniowych idea ta stanowiła ważne narzędzie prowadzenia polityki zagranicznej PRL, przede wszystkim wobec USA i krajów Europy Zachodniej.

Rozdział trzeci dzieli się na dwa podrozdziały. Autor skupił się w nim na odтворzeniu poglądów i zachowania zarówno ministra, jak i MSZ wobec dwóch wielkich kryzysów międzynarodowych przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Pierwszym z nich był II kryzys berliński, który rozpoczął się od postawienia przez Nikitę Chruszczowa ultimatum w sprawie Berlina Zachodniego 27 listopada 1958 r., drugim zaś kryzys karaibski z października 1962 r. Jednym z celów tego rozdziału było udowodnienie tezy, że Adam Rapacki oraz MSZ bardziej zaangażowały się w II kryzys berliński aniżeli kryzys kubański. W kontekście tego pierwszego ważna była postawa Rapackiego wobec stanowiska ZSRR w kwestii Berlina Zachodniego, ale także opór wobec planów formułowanych przez NRD. Rapacki ponownie zamierzał wykorzystać plan utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej do rozwiązania

problemu niemieckiego. W przypadku kryzysu raketowego samodzielność dyplomacji PRL była już znacznie bardziej ograniczona.

Ostatni rozdział został podzielony na sześć podrozdziałów. Cezurę początkową wyznaczono na rok 1963. Wówczas to po jednym z najgroźniejszych kryzysów w trakcie zimnej wojny zawarto układy moskiewskie, które częściowo zabraniały podejmowania prób jądrowych. Dzięki temu porozumieniu doszło do krótkotrwałego okresu odprężenia między oboma blokami. Cezurę końcową wyznacza rezygnacja Rapackiego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych w kwietniu 1968 r. Głównym celem rozdziału czwartego jest analiza najważniejszych kierunków polityki zagranicznej prowadzonej przez Rapackiego, w tym jego udziału w kolejnej polskiej propozycji rozbrojeniowej, jaką był tzw. plan Gomułki. W tym kontekście ważne okazało się także polskie stanowisko wobec konfliktu indochińskiego oraz wojny sześciodniowej. Ta ostatnia miała pośredni wpływ na dymisję Rapackiego. Przedstawienie jej okoliczności kończy rozważania podejmowane w pracy.

Aktywność Adama Rapackiego przed 1956 r. nie stanowi przedmiotu kontrowersji, przeanalizowany materiał archiwalny pozwolił na ukazanie kształtowania się jego poglądów politycznych oraz aktywności ministerialnej. Można na tej podstawie stwierdzić, że przeszedł on drogę od przedwojennego inteligenta do koniunkturalisty, który nigdy jednak nie przestał być socjalistą.

Jeśli chodzi o jego pracę w MSZ, to trzeba zauważyć, że większego problemu nie nastęrczało przeanalizowanie reakcji świata zachodniego na plan Rapackiego i stosunku do Polski w ogóle. Zdecydowanie mniejsze są natomiast możliwości przedstawienia stosunku Kremla do wspomnianej inicjatywy rozbrojeniowej i całokształtu polskiej polityki zagranicznej. Ograniczony dostęp do Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej pozostawia wiele wątpliwości co do szczegółów związanych z genezą planu Rapackiego i jego późniejszymi losami. O ile uwarunkowania wewnętrzne działań polskiej dyplomacji są dość czytelne, o tyle te zewnętrzne, związane z podległością Kremlowi, wymagają dalszych studiów.

Niniejsza książka nie powstałaby w obecnym kształcie, gdyby nie życzliwość, doświadczenie oraz wiedza wielu osób, które podzieliły się nią z autorem. W tym miejscu chcę złożyć podziękowania prof. dr. hab. Adamowi Makowskiemu. Przez cały proces pisania biografii profesor zawsze chętnie udzielał mi wsparcia merytorycznego, służył radą oraz roztaczał opiekę naukową. Nie sposób nie wspomnieć o moim promotorze pomocniczym – dr. Tomaszu Ślepowrońskim, który doradzał mi w zakresie stosunków polsko-niemieckich (RFN i NRD) podczas zimnej wojny. Swoją wdzięczność kieruję również

w stronę śp. prof. Edwarda Włodarczyka, z którym dyskusje pozwoliły nadać pracy właściwą formę i treść.

Podziękowania za wszelkie uwagi i sugestie chciałbym także przekazać prof. dr. hab. Jerzemu Eislerowi, prof. UZ dr. hab. Robertowi Skobelskiemu, Piotrowi Długołęckiemu oraz dr. Pawłowi Cerance.

Wyrazy wdzięczności kieruję również w stronę profesorów: Ryszarda Tomczyka, Anny Szczepańskiej-Dudziak, Tomasza Sikorskiego, Agnieszki Szudarek, Eryka Krasuckiego, Radosława Ptaszyńskiego i Henryka Walczaka. Bez ich cennych rad niemożliwe byłoby pokonanie przeszkód w poznaniu i wykorzystaniu spuścizny archiwalnej, problemów metodologicznych i dostrzeżenie wielu ważnych aspektów losów bohatera.

Nie sposób w podziękowaniach pominąć moich bliskich. Przez kilka lat, gdy powstawała książka, wspierali mnie i motywowali do podejmowania dalszych działań w tym obszarze. Ich cierpliwość i troska o mnie są bezcenne.

Na koniec pozostaje mi wyrazić wdzięczność moim kolegom ze studiów doktoranckich, w szczególności dr. Piotrowi Siemińskiemu i mgr. Michałowi Dahlowi z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – za wymianę poglądów na temat historii Polski i świata w XX w.

Rozdział 1

Aktywność społeczno-polityczna Adama Rapackiego do 1956 r.

1.1. Kształtowanie się postawy ideologicznej

Adam Rapacki urodził się 24 grudnia 1909 r. w Zwierzyńcu na Lubelszczyźnie¹. Jego metrykalnym miejscem urodzenia był jednak Lwów. Powód takiego stanu rzeczy podał w życiorysie przedłożonym Wydziałowi Kadr Komitetu Centralnego PZPR. Wynikało to z faktu, że jego ojciec został w 1908 r. skazany na wydalenie z Kongresówki i chrzest odbył się w Zwierzyńcu nielegalnie².

Ojcem Adama był Marian Rapacki (ur. 7 lutego 1884 r. w Sieradzu, zm. 16 września 1944 r. w Warszawie). Historia rodziny Rapackich była związana z powstaniami narodowymi. Pradziadek Adama brał udział w powstaniu listopadowym, podczas którego został ranny w bitwie pod Ostrołęką. Dziadek ze strony ojca, Bronisław Rapacki, w wieku 17 lat zaciągnął się jako ochotnik do oddziałów walczących w powstaniu styczniowym i również został ranny. Po upadku powstania pracował na roli w majątkach ziemskich w Kaliskiem. Było to zresztą główne źródło utrzymania rodziny Rapackich. Inteligencki charakter nadał jej dopiero Marian Rapacki, któremu warto poświęcić nieco więcej uwagi. Jako pierwszy w rodzinie nie tylko ukończył gimnazjum Edwarda Rontalera w Warszawie i zdał maturę w 1902 r., ale także, dzięki pomocy swego wuja Stanisława Chełmickiego, odbył studia za granicą. Początkowo studiował ekonomię na Uniwersytecie w Lipsku, następnie w 1904 r. odbył praktyki w Londynie, a później również w Gdańsku. W Wielkiej Brytanii ukończył kursy w Metropolitan Commercial School. Tam podjął pracę w Towarzystwie Anglo-Syberyjskim dla Eksploatacji Żłota. W tym czasie posługiwał się już czterema językami: rosyjskim, niemieckim, angielskim i francuskim. W 1905 r. ukończył studia i pracę w Anglii, a potem wyjechał

¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, 1918–1990 (dalej: ZAODRR 1918–1990), sygn. 9139, Rapacki Adam, Dane biograficzne, k. 1.

² AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie (dalej: KC PZPR), sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 3.

do Gdańska. W 1906 r. rozpoczął działalność polityczną, najpierw w Związku Niezależnej Młodzieży „Zet”, a następnie w Narodowym Związku Robotniczym⁵. Brał również udział w pracach konspiracyjnych tych organizacji. Już w 1907 r. zainteresowała się nim policja carska i jeszcze w tym samym roku został osadzony w więzieniu. W 1908 r. zapadł wyrok, na mocy którego miał zostać zesłany do dalekich guberni Cesarstwa Rosyjskiego, jednak lekarz Józef Pawiński⁴ wystawił mu zaświadczenie o chorobie płuc i serca, dzięki czemu uzyskano zmianę wyroku. Co więcej, Marianowi Rapackiemu udało się upozorować chorobę, gdy przebywał w więzieniu i wyrok ostatecznie zamieniono na wydalenie z Kongresówki. Wtedy udał się do Lwowa⁵. Życiorys ojca bohatera biografii pokazuje, że już w momencie narodzin potomka należał on już do inteligencji i działał w konspiracji niepodległościowej. Szczyt jego kariery nastąpił dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy podjął pracę w Związku „Społem”.

Matką Adama Rapackiego była Maria *de domo* Dobrzańska. Jej rodzina ze strony matki miała bardziej inteligenckie korzenie niż ze strony ojca. Dziadkiem po kądzieli Adama Rapackiego był Mirosław Dobrzański – poeta, dziennikarz i działacz społeczny, absolwent Szkoły Głównej Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego. W życiu zawodowym najdłużej był związany z czasopiśmie „Tydzień”, który odkupił w 1878 r. i pozostawał jego redaktorem do 1906 r.⁶ Rok 1908 był ważny dla samej Marii Dobrzańskiej, ponieważ do Rymanowa na rekonwalescencję przybył jej przyszły mąż, Marian Rapacki. Maria opiekowała się nim już w czasie, gdy przebywał w areszcie, podejmowała też starania w celu jego uwolnienia. Rodziny Rapackich oraz Dobrzańskich były ze sobą zaprzyjaźnione już od dłuższego czasu. Ślub pary odbył się 1 lutego 1909 r. w Krakowie, osiedlili się oni we Lwowie. Marian Rapacki został przedstawicielem NZR w tym mieście. W tym samym roku na świat przyszli dzieci Mariana i Marii – bliźniacy Adam i Tadeusz⁷. Adam Rapacki niemal w ogóle nie wspominał jednak o bracie⁸.

⁵ A. Laska, *Narodowa Partia Robotnicza. Studia z dziejów ruchów społecznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2004, s. 16–17.

⁴ Zob. https://ptkardio.pl/en/about_ptk/105-jozef_pawinski_18511925 (17 VII 2020).

⁵ J. Jasiński, *Marian Rapacki*, Warszawa 1958, s. 12–13, 20–26, 30–33.

⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 3; W. Karwasiński, *Mirosław Dobrzański*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 268.

⁷ J. Jasiński, *Marian Rapacki...*, s. 34–36.

⁸ Trudno określić powody takiego postępowania, kwerenda archiwalna nie daje odpowiedzi. Można jednak z dużą dozą ostrożności przyjąć, że Adam Rapacki ogólnie rzadko opowiadał o swoim pochodzeniu, gdyż stanowiło ono dla niego obciążenie po 1945 r. Pochodził z rodziny o korzeniach inteligenckich, zaangażowanej w działalność partii o profilu narodowym, co mogło mieć negatywny wpływ na jego karierę zawodową

Po wybuchu I wojny światowej Rapaccy wrócili do Kongresówki, w latach 1915–1919 mieszkali w Piotrkowie Trybunalskim. Marian pracował w Komisji Apropowizacyjnej. Adam Rapacki odnotował w swoim życiorysie, że w czasie trwania Wielkiej Wojny poglądy polityczne jego ojca ewoluowały: „Atmosferę domową kształtowały różne zresztą tradycje 1905 r. Ojciec mój był w tym okresie czynnym działaczem lewego skrzydła NZR-u. Przy nacjonalistycznej postawie, cechowały go bardzo radykalne poglądy społeczne, zaostrejające się z biegiem wieku. Od NZR odszedł w roku 1916–1917 na tle jego negatywnego stosunku do Rady Regencyjnej i mocarstw centralnych”⁹. W 1919 r. rodzina przeprowadziła się do Warszawy, a Marian kontynuował pracę w ruchu spółdzielczym, z którym był związany aż do swej tragicznej śmierci¹⁰.

Dla lepszego zrozumienia postawy Adama Rapackiego niezbędne jest przybliżenie wpływu, jaki wywarli jego rodzice na ruch spółdzielczy w II Rzeczypospolitej. Szczególnie aktywny na tym polu był jego ojciec, który działalność w tym obszarze rozpoczął jeszcze w czasie trwania I wojny światowej. Brał on udział w tworzeniu spółdzielni spożywców, które powstawały w kraju, aby chronić ludzi przed brakami w zaopatrzeniu oraz rosnącymi cenami żywności. Ruchem tym kierowali wówczas Romuald Mielczarski i Stanisław Wojciechowski. Założyli oni w 1911 r. w Warszawie pierwszy związek spółdzielni spożywców – Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywców¹¹. Od marca 1919 r. Marian Rapacki pracował w Związku Spółek Kredytowych i był redaktorem wydawanego przez związek miesięcznika „Siła”, a także kierował jednym z jego działów. W kolejnych latach współtworzył spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane. Z czasem odszedł ze Związku Spółek Kredytowych i jego zainteresowania skupiły się na działalności spółdzielni spożywczych. Na naradzie przedstawicieli Związków Spółdzielczych, która miała miejsce 16–18 czerwca 1919 r., poznał Romualda Mielczarskiego. Ostatecznie w 1920 r. otrzymał propozycję przejścia do Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. W lipcu 1921 r. został wybrany na drugiego członka zarządu. Zajmował się w tym czasie kierowaniem wydziałem lustracyjnym i opieką nad działalnością instruktorską, rewizyjną i społeczno-wychowawczą. W 1923 r. przyczynił się walcnie do zwołania w Warszawie powszechnego Kongresu Spółdzielni Spożywców. Przybyli nań również przedstawiciele ruchu spółdzielczego z Francji, jak np. Karol Gide oraz sekretarz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego z Londynu Henry May. Uwieńczeniem działalności Mariana Rapackiego było

i polityczną. Dlatego też rzadko czynił wzmianki nie tylko o własnym bracie, lecz również rodzicach.

⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 3.

¹⁰ L. Pastusiak, *Adam Rapacki (1909–1970)*, Warszawa 1982, s. 3.

¹¹ J. Kurnatowski, *Kooperatywa spożywcza: praktyka i teoria*, Warszawa 1912, s. 119–121.

objęcie przez niego w 1926 r. stanowiska przewodniczącego zarządu Związku Spółdzielni Spożywców, piastował je aż do śmierci w 1944 r.¹² Ponadto 10 lutego 1927 r. wszedł w skład Rady Banku Polskiego¹³. W Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców prezentował neutralny kierunek spółdzielczości. W 1930 r. napisał *Program gospodarczy Związku*, w którym przedstawił zadania stojące przed spółdzielczością spożywców w Polsce. Poza opisaną działalnością od roku akademickiego 1923/1924 do 1 września 1939 r. wykładał teorię kooperacji w Wyższej Szkole Handlowej (od 1933 r. Szkoła Główna Handlowa). Działał ponadto w Komisji Naukowej Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Co więcej, w 1934 r. wszedł do zarządu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego¹⁴. Śledząc jego karierę, można stwierdzić, że była ona niezwykle bogata zarówno na polu naukowym, jak i pracy spółdzielczej, jego syn mógł więc czerpać odpowiednie wzorce, aby w przyszłości samemu podjąć pracę związaną ze spółdzielczością.

Matka Adama Rapackiego, Maria, zawodowo również była związana z ruchem spółdzielczym. Współpracowała aktywnie z Ligą Kooperatystek¹⁵. Ruch ten został zapoczątkowany w Anglii w 1883 r. wraz z powstaniem Women's Co-operative Guild. Stowarzyszenie to dało asumpt do zakładania podobnych organizacji w innych krajach¹⁶. Ligę Kooperatystek Polskich utworzono w listopadzie 1935 r., dzięki zaangażowaniu Marii Orsetti. W zjeździe, podczas którego powoływano tę organizację, brały udział 123 delegatki z całego kraju. Na jej inaugurację przybyli przedstawiciele administracji państwowej oraz organizacji wspomagających lub współpracujących z Ligą Kooperatystek, czyli Związek „Społem”, Bank „Społem”, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych oraz Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy. Obecność przedstawicieli administracji państwowej nadała temu wydarzeniu większą rangę. Maria Orsetti wygłosiła referat programowy i zachęcała do tworzenia oddziałów terenowych organizacji w całym kraju oraz nawoływała, aby zajmowały się one różnymi dziedzinami spółdzielczości, a nie tylko branżą

¹² J. Jasiński, *Marian Rapacki...*, s. 41–42, 51; M. Niczman, *Spółdzielczość spożywców w Polsce*, Warszawa 1987, s. 17.

¹³ Rada Banku Polskiego była najważniejszym organem statutowym, nadawała ogólny kierunek działalności banku i nadzorowała pracę organów wykonawczych; C. Leszczyńska, *Zarys historii polskiej bankowości centralnej*, Warszawa 2010, s. 22.

¹⁴ T. Reguła, *Marian Rapacki*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 569–570.

¹⁵ A. Piechowski, *Marian Rapacki*, <http://mhs.org.pl/historia/leksykon-dzialaczy-spoldzielczych/rapacki-marian/> (15 V 2017).

¹⁶ K.M. Cywnar, *Maria Paulina Orsetti – krzewicielka idei kooperatyizmu*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich”, 2012, nr 12, s. 329–330; D. Waniek, *Kobiety PPS*, <http://przeglad-socjalistyczny.pl/opinie/aziemski/929-pps> (17 V 2017).

spożywcą. Została również przewodniczącą rady, a rolę przewodniczącej zarządu Ligi Kooperatystek powierzono Marii Rapackiej. Wanda Radziejowska została jej zastępczynią, Janina Święcicka – sekretarz, a Stanisława Perkowska i Wanda Pospieszyńska skarbniczkami. Sama Liga zajmowała się działalnością edukacyjną, w celu podnoszenia świadomości ludzi. Organizacja była ściśle związane ze Związkiem „Społem”, nie zajmowała się natomiast zagadnieniami politycznymi. W kwestiach gospodarczych opowiadała się za podnoszeniem poziomu życia społeczeństwa poprzez ewolucyjne przekształcenie gospodarki oraz jej stopniowe uspołecznienie. Propagowała również spółdzielczość wśród kobiet. Na opisanym przykładzie widać, że również matka bohatera brała czynny udział w kształtowaniu ruchu spółdzielczego, w jej przypadku wśród kobiet¹⁷. Liga Kooperatystek, mimo że głosiła neutralność polityczną, to generalnie przyczyniła się do wzmocnienia władzy państwowej. Przyświecały jej głównie cele gospodarcze, choć podejmowała też, jak już wspomniano, działalność edukacyjną i propagandową¹⁸. Poruszała również kwestie równouprawnienia kobiet i prowadziła akcje mające zwrócić uwagę na ten problem. Analiza aktywności tej organizacji ukazuje także zaangażowanie matki bohatera na tym polu.

W tym miejscu warto poczynić uwagę metodologiczną. Informacje biograficzne czerpałem m.in. z życiorysu napisanego przez Adama Rapackiego w 1949 r. przy wstępowaniu w szeregi PZPR. Należy zdawać sobie sprawę, że taki pisany po wielu latach tekst może zawierać wiele błędów i przekłamań, wynikających z tego, że Rapackiego mogła zawieść pamięć lub po prostu opisywał wydarzenia w taki sposób, by były one dobrze odebrane przez nowo powstałą partię, jaką była PZPR. Przy wszystkich jego niedoskonałościach jest to jednak jedyny tekst spisany przez Rapackiego, z którego można dowiedzieć się najważniejszych informacji o jego karierze w aparacie partyjno-państwowym.

Stosunkowo niewiele miejsca poświęcił on w swoim życiorysie edukacji, którą zdobył przed ukończeniem studiów. Lata te są jednak ważne, ponieważ, jak zaznaczył, to wówczas krystalizował się jego światopogląd polityczny: „i w tym okresie kształtuje się na tle wydarzeń 1918–1923 i 1926 r. moja postawa ideologiczna”. W latach 1920–1929 uczył się w Gimnazjum

¹⁷ Z. Chyra-Rolicz, *Kobiety do spółdzielni. Liga Kooperatystek 1935–1944*, „Nowy Obywatel” 2011, nr 2, s. 143–148, <https://docplayer.pl/15183793-Kobiety-do-spoldzielni-liga-kooperatystek-w-polsce-1935-1944.html> (25 VI 2025); *eadem*, *Kobiety w spółdzielczości – od pani domu do masowej aktywizacji zawodowej (1935–1989/1990)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 13, 2014, s. 143.

¹⁸ *Eadem*, *Aktywność Ligi Kooperatystek w Polsce wobec zagrożenia państwa w latach 1935–1939*, w: *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 349–350.

im. Adama Mickiewicza w Warszawie¹⁹. Powstało ono w 1897 r. i do 1919 r. funkcjonowało jako szkoła prywatna. Dwudziestolecie międzywojenne był dobrym czasem dla szkoły, ponieważ była ona wówczas jedną z najlepszych w Warszawie. Specjalizowała się w nauczaniu języków niemieckiego i francuskiego²⁰. Już w czasie, gdy uczęszczał do szkoły podstawowej wraz ze Zdzisławem Gubrynowiczem interesował się oraz sympatyzował z rewolucyjnym nurtem ruchu robotniczego²¹. Skupiała się wokół nich grupa niezamożnych uczniów. Koło to, jako forma organizacyjna ruchu, zostało założone bezpośrednio przed zamachem majowym. Adam Rapacki tak wyrażał się o tej działalności: „moje zainteresowania polityczne ożywiają się bardzo wcześnie i przejawiają się w sympatii dla naiwnie początkowo rozumianego rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego. Na takiej płaszczyźnie, zwłaszcza w okresie poprzedzającym i następującym po wypadkach majowych, skupia się dookoła mnie i Zdzisława Gubrynowicza (zamordowanego w okresie okupacji) grupa niezamożnych uczniów”²². Wspominał, że w kole nie podejmowano szkolenia ideologicznego, a jego działalność skupiała się głównie na wystąpieniach z okazji święta 1 Maja, manifestowania zadowolenia z sukcesów odnoszonych przez Polską Partię Socjalistyczną, np. w wyborach do Kas Chorych²³. Prowadziło ono również walkę z chadecami, endecją, sanacją w kołach szkolnych oraz Legionem Młodych. Nie było jednak na tyle silne, by nie musiało się szukać sprzymierzeńców²⁴. Warto podkreślić, że Adam Rapacki rozpoczął aktywność polityczną w bardzo młodym wieku, jeszcze w czasach nauki w szkole. Co więcej, wydaje się, że grupa, w której działał, była na terenie szkoły niezależna od innych większych organizacji młodzieżowych działających przy głównych siłach politycznych II Rzeczypospolitej.

Studia rozpoczął w 1929 r. w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie na kierunku ekonomia²⁵. Bezpośrednio po rozpoczęciu nauki zaangażował się w działalność polityczną. Ponownie skupił wokół siebie niezamożnych i jeszcze niewyrobionych studentów, przeważnie pochodzących z rodzin chłopskich. Grupa ta stanowiła głównie forum dyskusyjne, poza murami uczelni nie działała intensywnie. Sam jej przywódca podkreślał, że zachowywała neutralne stanowisko wobec rywalizacji endecji i sanacji, a pod względem ideologicznym była nastawiona wrogo wobec obu nurtów politycznych. Stała

¹⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 3.

²⁰ Zob. <http://www.mickiewicz.edu.pl/historia.html> (2 V 2017).

²¹ AAN, ZAODRR 1918-1990, sygn. 9139, Rapacki Adam. Artykuł o Adamie Rapackim, k. 21.

²² AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 4.

²³ J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948*, Warszawa 1983, s. 309.

²⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 4.

²⁵ AAN, ZAODRR 1918-1990, sygn. 9139, Rapacki Adam, Dane biograficzne, k. 1.

się aktywniejsza przed wyborami 1930 r.²⁶, jej członkowie brali udział w demonstracjach w Dolinie Szwajcarskiej oraz w Alejach Ujazdowskich. Mimo że sympatie polityczne Adama Rapackiego skupiały się coraz bardziej wokół PPS i związanych z nią organizacji, to w 1930 r. nadal nie utrzymywał kontaktu z jej młodzieżówką, czyli Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej²⁷. Należy zauważyć, że grupy uczniowskie, a następnie studenckie, którym przewodził, nie odegrały większej roli. Mimo wszystko nie można odebrać ich twórcom talentu organizacyjnego. Potwierdzać to może fakt, że grupa pręźnie walczyła z antysemityzmem w Wyższej Szkole Handlowej. W 1931 r. udało się jej zatrzymać akcję Obozu Wielkiej Polski na terenie uczelni²⁸. Podczas drugiej akcji osłaniali nawet studentów żydowskich przed napastnikami, którzy zajęli gmach uczelni. Grupa próbowała także zorganizować towarzystwo przyjaźni polsko-żydowskiej, jednak ostatecznie pomysł ten nie został zrealizowany²⁹. Rapacki za najbardziej pozytywny wkład grupy, której przewodził, uznał walkę z antysemityzmem, czemu dał wyraz w następujących słowach: „Może najbardziej pozytywnym wkładem tej grupy była walka z antysemityzmem”³⁰. Trzeba mieć jednak na uwadze, że opisane przez niego wydarzenia są trudne do zweryfikowania i należy zachować wobec nich daleko idącą ostrożność. Nie można również wykluczyć, że uwypuklił swoją rolę na potrzeby życiorysu, który przedkładał do Wydziału Kadr KC PZPR. Niemniej jednak ówczesne realia wskazywałyby, że twierdzenia te mogą być prawdziwe. Ogólnie w latach trzydziestych XX w. położenie ekonomiczne i polityczne Żydów w Polsce systematycznie się pogarszało³¹. Przekładało się to również na ich sytuację na polskich uczelniach.

²⁶ S. Michałowski, *Polska Partia Socjalistyczna w systemie politycznym II Rzeczypospolitej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1991/1992, nr 4647, s. 418.

²⁷ W. Suleja, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948. Zarys dziejów*, Warszawa 1988, s. 198.

²⁸ Oficjalnie na szczęblu administracji krajowej przyjęto przepisy przeciwko dyskryminowaniu Żydów, czego wyrazem było uchwalenie przez Sejm w 1931 r. Ustawy o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej (Dz.U. 1931, nr 31, poz. 214). Mimo to na niektórych uczelniach w dalszym ciągu dochodziło do szykanowania tej mniejszości narodowej. Opisane wystąpienia miały również miejsce w tym samym roku w Wilnie, gdzie przypadkowo zginął polski student prawa, członek Młodzieży Wszechpolskiej – Stanisław Waclawski; Z. Trębacz, *Antysemityzm uniwersytecki w dwudziestoleciu międzywojennym*, <http://docplayer.pl/132318713-Antysemityzm-uniwersytecki-w-dwudziestoleciu-miedzywojennym.html> (27 IV 2019).

²⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 4; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 70, 114, 117.

³⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 4.

³¹ J. Tomaszewski, *Żydzi w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016, s. 200.

Przełom 1930 i 1931 r. był niezwykle ważny dla Adama Rapackiego, ponieważ od tego momentu przestał on organizować niezależne grupy polityczne, lecz włączył się w działalność polityczną polskiego socjalizmu, którego przedstawicielem była PPS. Przed wojną nie był on członkiem tej partii, a jedynie działaczem ZNMS (w jego szeregach wstąpił w 1931 r.), mającego bliskie związki z PPS³². Swą przyszłość związał z PPS dopiero po II wojnie światowej.

ZNMS był według Rapackiego podzielony na trzy grupy: prawicową, centrową i lewicową³³. Wraz ze Stefanem Arskim (właśc. Artur Salman) i Władysławem Malinowskim weszli w skład grupy centrowej, która kierowała się zasadami austromarksizmu³⁴. Doktryna ta znacząco wpłynęła na ówczesny światopogląd Adama Rapackiego. Narodziła się na początku XX w. w Wiedniu, w środowisku skupionym wokół intelektualistów Maksa Adlera, Ottona Bauera, Karla Rennera, Rudolfa Hilferdinga i wielu innych teoretyków socjalizmu. Otto Bauer był przez 25 lat (od 1907 r.) redaktorem teoretycznego organu Socjaldemokratycznej Partii Austrii³⁵. Teoretyków tych łączyło przekonanie, że socjalizm może się rozwijać również bez materializmu dialektycznego. Otwierało to drogę do rozwoju w przyszłości partii o charakterze socjaldemokratycznym³⁶. Kurs ideowy Rapacki przeszedł pod okiem ideologa ruchu, Stefana Arskiego. Całe ZNMS było zafascynowane austriacką socjaldemokracją i głoszonymi przez nią ideami. Szczególną wagę przywiązywano do programu socjaldemokratów austriackich, uchwalonego w 1926 r. w Linzu. Głównym jego założeniem było przekonanie, że socjalizm może się rozwijać na drodze pokojowej. Ottona Bauera i Maksa Adlera – twórców programu – uważali za najwybitniejszych kontynuatorów myśli marksistowskiej. Sam Rapacki wyznawał podobne wartości i podzielał poglądy manifestowane przez organizację, do której należał³⁷. Warto też dodać, że ZNMS wyraził negatywne wobec komunizmu stanowisko na VII Zjeździe w 1932 r.³⁸ Rapacki pozostawał wierny poglądom austromarksistów do 1945 r. Później można dostrzec stopniowe odchodzenie od tych idei, w tym popierania demokracji

³² AAN, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, 1920–1938, sygn. 2/1260/0, Odezwa 1931–1932, k. 20–21.

³³ Informacji tej nie potwierdzają inne źródła, dlatego należy podchodzić do niej z pewną dozą ostrożności.

³⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 5.

³⁵ G. Bernatowicz, *Partie socjaldemokratyczne Europy. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1982, s. 9.

³⁶ L. Krzyżanowski, *Dwie koncepcje marksizmu: Jerzy Plechanow i Max Adler*, Toruń 1991, s. 50–55.

³⁷ A. Jaeschke, *Myśl polityczna Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej 1931–1935*, Kraków 1989, s. 53.

³⁸ *Ibidem*, s. 55.

parlamentarnej³⁹. Przed wyborami do Sejmu w 1947 r., pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego komitetu wyborczego tzw. bloku stronnictw demokratycznych, poparł wyraźnie stanowisko Władysława Gomułki odnoszące się do kwestii spółdzielczości. Z założenia zatem przeciwstawił się np. Julianowi Hochfeldowi, który przewidywał specjalne miejsce dla spółdzielczości w systemie gospodarczym. Ówczesny I sekretarz KC PPR miał na to zagadnienie inny pogląd i w swoich przemówieniach uderzał bezpośrednio we wspomnianego polityka PPS⁴⁰.

Władze ZNMS skierowały Rapackiego do pracy w Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Został on również członkiem OM TUR i opiekował się kołem w Śródmieściu na ul. Wareckiej, Czerniakowskiej i Nowosieleckiej. Odbił też kilka wyjazdów do Pruszkowa⁴¹. Przynależność do obu organizacji była zgodna z jego poglądami zarówno pod względem głoszonego programu, jak i bliskich związków z PPS. OM TUR, jak możemy przeczytać w Deklaracji ideowej Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, łączyła siły z PPS i popierała też pracę polskich socjalistów w Sejmie, samorządzie, związkach zawodowych itd. Profil działalności OM TUR pokrywał się również z wcześniejszą aktywnością Rapackiego, kiedy organizował koła zajmujące się nauczaniem ubogich dzieci robotników i chłopów⁴². To zaangażowanie polityczne miało miejsce w latach 1931–1932. Ostatecznie w czerwcu 1932 r. ukończył on studia w Wyższej Szkole Handlowej, a pracę dyplomową opublikował w „Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym”⁴³. Był to niezwykle istotny dla niego czas, ponieważ nie tylko rozpoczął działalność polityczną, lecz również zyskał doświadczenie w pracy związanej z ruchem spółdzielczym, na który w przyszłości wywrze znaczący wpływ.

³⁹ Rapacki w coraz większym stopniu ulegał hasłom ortodoksyjnym, niemającym wiele wspólnego z opisanym nurtem. Główni jego przedstawiciele stworzyli również podwaliny pod budowę partii socjaldemokratycznych w Europie, optowali więc za istnieniem demokracji parlamentarnej, natomiast komuniści odrzucali ten pogląd; B. Czardybon, *Filozoficzna zawartość marksizmu. Przyczynek do polskich lektur teoretycznych Maxa Adlera*, „Przegląd Filozoficzny” 20, 2011, nr 1, s. 23–26.

⁴⁰ A. Werblan, *Władysław Gomułka – sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 480–483.

⁴¹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 5. Wyjazdy te wynikały ze specyfiki organizacji, koła OM TUR zagospodarowywały młodzieży wolny czas wszelkiego rodzaju rozrywkami kulturalno-artystycznymi. Mogło to być także związane z przygotowaniem młodzieży do czynnego udziału w pracy politycznej. Wyjaśniałoby to, dlaczego w oflagach Rapacki organizował koła zainteresowań związane z teatrem; A.M. Gejzler, *Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (1926–1936)*, Kraków 1993, s. 65.

⁴² H. Jabłoński, *TUR w walce o nowe oblicze Polski*, Warszawa 1947, s. 12; AAN, Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Komitet Centralny w Warszawie, sygn. 124/3, Deklaracja ideowa Organizacji Młodzieży TUR, 1928 r., k. 2.

⁴³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 5.

Do 1932 r. jego światopogląd został już ukształtowany i w późniejszym czasie podążał wyznaczoną drogą. Służba wojskowa i praca w ruchu spółdzielczym bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej wywarły oczywiście wpływ na jego osobę, jednakże nie odcisnęły tak znaczącego piętna, jak opisane tu wydarzenia. Dużo większe znaczenie miał pobyt w niemieckich obozach jenieckich dla oficerów, przybliżony w dalszej części rozprawy.

Na kształtowanie się jego postawy ideologicznej wpływ wywarł w znaczącym stopniu dom rodzinny. W rodzinie Rapackich istniały silne tradycje niepodległościowe związane z uczestnictwem w powstaniach listopadowym i styczniowym. Jego ojciec również od najmłodszych lat angażował się w działalność konspiracyjną przeciwko władzom carskim. Jego początkową aktywność polityczną w NZR zastąpiła praca w ruchu spółdzielczym, dzięki czemu stał się jedną z czołowych postaci tegoż. Adam Rapacki wyniósł zatem z domu postawę antysanacyjną i niechętną endekom.

1.2. Działalność polityczna i zawodowa przed wybuchem II wojny światowej

Przerwę w jego działalności w przedwojennym ruchu spółdzielczym oraz w polityce spowodowała służba wojskowa we wrześniu 1932 r. Początkowo służył w kompanii podchorążych 15 Pułku Piechoty w Dęblinie w ramach 28 Dywizji Piechoty Wojska Polskiego, a następnie w 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej w Warszawie⁴⁴. Została ona sformowana 3 grudnia 1918 r. i w jej szeregach służyli głównie studenci warszawskich uczelni. Walczyli oni we Lwowie z Ukraińcami do 23 października 1918 r. Później pułk pełnił ważną rolę w rozbrajaniu wojsk okupacyjnych, służbę wartowniczą oraz przeszedł szersze szkolenie wojskowe⁴⁵. Według relacji Rapackiego nie prowadził on w latach 1932–1934 działalności politycznej w tych związkach taktycznych, a jedynie oddziaływał na żołnierzy w codziennych rozmowach. Okres ten był dla niego istotny również z innego powodu – pełnienie służby wojskowej pozwoliło mu nawiązać kontakt z szerszą grupą ludzi.

Już w 1934 r., po odbyciu służby wojskowej, ponownie zaangażował się w działalność polityczną w ZNMS, gdzie został członkiem zarządu w Warszawie, gdy kadencję pełnili Stefan Arski i Władysław Malinowski. Po raz kolejny w swoim życiorysie udowodnił, że należał do centrowej grupy w ramach ZNMS. Dowodem na to był fakt, że został oskarżycielem przed sądem

⁴⁴ *Almanach oficerski na rok 1923/24*, red. K. Firich et al., Warszawa 1923, s. 50; AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 5.

⁴⁵ E. Walczak, *36 Pułk Piechoty Legii Akademickiej*, Pruszków 1994, s. 3–5.

organizacyjnym prawicowej grupy działającej w ZNMS, jednak postępowanie to zawiesił osobiście Kazimierz Pużak, który piastował wówczas funkcję sekretarza generalnego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Ciekawsza jest inna wzmianka, w której Rapacki jako członek sądu organizacyjnego przewodniczył części rozprawy toczony przeciwko działaczom zaliczanym do grupy lewicowej w organizacji⁴⁶.

W późniejszym okresie, po 1934 r., utrzymywał rzadsze kontakty z ZNMS. Czasami wygłaszał też referaty na kursach partyjnych PPS. Rozwijał ponadto działalność polityczną w ramach organizacji młodzieżowej Towarzystwa Kooperatystów⁴⁷. Pracował tam razem z Oleną Dąbrowską-Haubold, Waławem Szubertem i Karolem Hauboldem. Rozpoczęli oni spór z integralnymi kooperatystami⁴⁸. Z przytoczonych wspomnień wynika, że grupa nie była ideologicznie ugruntowana, jednak jej aktywność stała się w przyszłości przyczynkiem do rozważań. Wymienione postaci stały się ważnymi osobistościami w ruchu spółdzielczym oraz naukowcami z zakresu ekonomii. Do drugiej grupy możemy zaliczyć Waławę Szuberta, który stał się specjalistą w zakresie prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i polityki społecznej, a w 1963 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Łódzkim w zakresie prawa⁴⁹. Natomiast państwo Hauboldowie, a zwłaszcza Karol, byli liczącymi się aktywistami w ruchu spółdzielczym. Przyczynił się on do rozwoju księgarstwa spółdzielczego poprzez powołanie do życia Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego⁵⁰. Kontakt z tymi osobami wywarł na pewno duży wpływ na Adama Rapackiego, a szczególnie na jego pracę w ruchu spółdzielczym.

Rok 1934 był dla niego ważny nie tylko ze względu na prowadzoną przez działalność polityczną. W tym samym roku rozpoczął pracę zarobkową w ruchu spółdzielczym, na początku na stanowisku sekretarza Spółdzielczego Instytutu Naukowego⁵¹. Prowadził w tym czasie również działalność naukową.

⁴⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 6.

⁴⁷ A. Piechowski, *Towarzystwo Kooperatystów*, <http://mhs.org.pl/historia/najwazniejsze-organizacje-spoldzielcze/towarzystwo-kooperatystow/> (9 IX 2017).

⁴⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 6. Koncepcja, o której Rapacki wspominał w swoim życiorysie, to teoria integralnej kooperacji. Jej podstawy zostały stworzone w latach 1880–1890 przez Beatrice Potter oraz Szkołę Ekonomiczną z Nîmes. Głównym jej założeniem było dążenie do stworzenia ustroju społecznego, który zaspokoiliby cele konsumpcji, a nie produkcji. Wedle integralnych kooperatystów najlepszym reprezentantem tego nurtu byłyby stowarzyszenia spóżywców; E. Taylor, *O istocie spółdzielczości 1916–1946*, <http://kooperatyzm.pl/o-istocie-spoldzielczosci-19161946/> (4 IX 2020).

⁴⁹ Zob. <http://www.1944.pl/powstancze-biogramy/walaw-szubert44372.html> (20 VIII 2017).

⁵⁰ Zob. <http://mhs.org.pl/repozytorium/fototeka/karol-haubold/> (20 VIII 2017).

⁵¹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 6; AAN, ZAODRR 1918–1990, sygn. 9139, Rapacki Adam, Biogram, k. 25.

Opublikował kilka artykułów na łamach „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego”, organu prasowego Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Za najważniejszy uważał ten wydrukowany w 1936 r. pt. *Spółdzielczość i gospodarka planowana*⁵². Co ciekawe, wspomniany artykuł był punktem wyjścia do rozważań na temat faszyzmu⁵³. Innym istotnym wydarzeniem w jego rozwoju naukowym był wyjazd na roczne stypendium do Włoch. Potrzebne środki zapewnił prof. Konstanty Krzeczkowski dzięki wpływom w Funduszu Kultury Narodowej⁵⁴. Rapacki musiał go znać jeszcze z czasów nauki w Szkole Głównej Handlowej, gdzie prowadził on wykłady z zakresu polityki społecznej oraz pełnił funkcję kierownika biblioteki (do śmierci w 1939 r.)⁵⁵.

Pobyty Adama Rapackiego we Włoszech trwał od października 1937 do 1 czerwca 1938 r. Prowadził tam kwerendy głównie w bibliotekach. Wspominał też, że nawiązał kontakt z doświadczonymi włoskimi spółdzielcami. Należy również dodać, że podjął studia w Instytucie Politechnicznym w Mediolanie. W 1938 r., dzięki kontaktom spółdzielczym, wyjechał do Czechosłowacji, co pozwoliło mu ukończyć studia i uzyskać w tym samym roku tytuł magistra ekonomii⁵⁶. Po zdaniu egzaminu otrzymał od prof. Edwarda Lipińskiego propozycję przejścia do stworzonego przez Instytutu Badań Koniunktur⁵⁷. 1 marca

⁵² Wydaje mi się, że Rapacki pomylił tu tytuł swojego artykułu. Nie jest to wykluczone, ponieważ życiorys ten pisał w 1949 r., w momencie połączenia PPR i PPS w PZPR. Od jego publikacji minęło więc 13 lat. W rzeczywistości praca nosiła tytuł *Spółdzielczość wobec zagadnień gospodarki planowanej*. Podawał tam w wątpliwość poglądy polskich spółdzielców jakoby miało dojść do narodzin rzeczypospolitej spółdzielczej. Promował zastosowanie gospodarki planowanej, czyli w jego opinii wprowadzenia świadomego i zorganizowanego kierownictwa w gospodarce. Co więcej, rekomendował ten model jako remedium na chaos, jaki w jego odczuciu panował w trakcie automatyzmu doby okresu liberalizmu. Przy tym w porównaniu do powojennych poglądów, wówczas uznał, że ten model wcale nie stoi w opozycji do kapitalizmu. Państwo miało być czynnikiem kierowniczym gospodarki tylko w początkowym okresie, potem stać się elementem nadbudowy gospodarczej nowego systemu; A. Rapacki, *Spółdzielczość wobec zagadnień gospodarki planowanej*, „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” 1936, nr 6, s. 3–11.

⁵³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 6.

⁵⁴ Instytucja utworzona w 1928 r. z inicjatywy Marszałka Józefa Piłsudskiego dla promowania polskiej twórczości naukowej i artystycznej; *Fundusz Kultury Narodowej (1928–1937). Zarys działalności*, Warszawa 1937, s. 6, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/32166?id=32166> (20 VIII 2017).

⁵⁵ W. Szubert, *Wspomnienia pośmiertne: Konstanty Krzeczkowski (1879–1939)*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1954, nr 31–38, s. 209, http://mazowsze.hist.pl/35/Rocznik_Towarzystwa_Naukowego_Warszawskiego/795/1938/27273/ (20 VIII 2017).

⁵⁶ Praca dyplomowa, którą opublikował w 1932 r., nie była związana z ukończeniem studiów magisterskich.

⁵⁷ *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtrusajtys-Piotrowska, Warszawa 2008, s. 233.

1939 r. objął tam stanowisko kierownika Oddziału Rolnictwa⁵⁸. Ukończył też studia na wspomnianej uczelni włoskiej⁵⁹. Doświadczenie nabyte w Italii owocowało później podczas pracy w aparacie administracji państwowej w powojennej Polsce. W latach 1938–1939 był również dość aktywny na polu teorii spółdzielczości. Świadczy o tym m.in. tekst *Z zagadnień ewolucji spółdzielczości spożywców*, który ukazał się w Warszawie w 1938 r. Dowodził w nim, że prawdopodobnie nie ziści się koncepcja rzeczypospolitej spółdzielczej. Wykazywał, że spółdzielnia spożywców nie musi być wielka, by przynosić zyski. Nawet mniejsze były bardziej pożądane. Dodał, że dopiero wraz z ich rozwojem musiała postępować koncentracja, czyli łączenie się w większe podmioty. Przy tym stwierdził, że dzielenie ich na mniejsze organizmy nie miało sensu, ponieważ takiego stanu nie dałoby się długo utrzymać. Łatwiej było łączyć się spółdzielniom miejskim. Według niego w krajach takich jak np. Wielka Brytania, Francja, Czechosłowacja oraz Włochy był to już prawie ruch społeczny. Inaczej było ze spółdzielniami wiejskimi, które wchodziły w skład spółdzielni okręgowych⁶⁰.

Jak już wspomniano, bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej wykazywał zainteresowanie badawcze faszyzmem. Kooperatyzm, według niego, chciał przebudowywać gospodarkę oddolnie, opierając się na przedsiębiorstwie jako jednostce podstawowej. Faszyzm natomiast organizował wszystko z poziomu centralnego⁶¹. Wyraźnie zatem różnicował faszyzm od kooperatyizmu⁶².

W opisywanym okresie również w jego życiu prywatnym zaszły istotne zmiany. W 1934 r. ożenił się z Alicją Stępnowską. Co ciekawe, w ankiecie, którą wypełniał dla Wydziału Kadr KC PZPR, w rubryce „przynależność polityczna żony” wpisał Obóz Narodowo-Radykalny, w którym jego małżonka działała przez 2 lata (1933–1935)⁶³. Może to nieco dziwić, gdyż ankieta była wypełniana w 1949 r., czyli wtedy, gdy był już ministrem żeglugi i niedługo po kongresie zjednoczeniowym, w wyniku którego powstała PZPR. Trudno jednoznacznie zinterpretować przyznanie się w ankiecie do tego, że najbliższa rodzina w okresie przedwojennym była związana ze środowiskiem narodowym, czy był to wyraz jego znaczącej już pozycji w nowej partii, czy też nie mógł tego zataić, gdyż było to zbyt łatwe do zweryfikowania przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa i mogłoby wywrzeć negatywny wpływ na jego karierę polityczną?

⁵⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 6.

⁵⁹ Zob. http://www.msz.gov.pl/pl/ministerstwo/historia/ministrowie_sz.1918.2014/adam-rapacki_27_iv.1956.22_xii.1968 (20 VIII 2017).

⁶⁰ A. Rapacki, *Z zagadnień ewolucji spółdzielczości spożywców*, Warszawa 1938, s. 3–12.

⁶¹ *Idem*, *Aktualne problemy polityki gospodarczej w Niemczech i we Włoszech*, Warszawa 1939, s. 29–32.

⁶² A. Michalik, *Korzenie polskiej spółdzielczości a rozwój sektora spółdzielczego w III RP*, „Ekonomia Społeczna” 2013, nr 1, s. 52.

⁶³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 5, 17.

Rok 1939 przyniósł kolejne ważne wydarzenie w jego prywatnym życiu – 24 maja przyszła na świat jego córka Joanna Monika⁶⁴. Natomiast 24 sierpnia dostał rozkaz mobilizacji i walczył w 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej jako dowódca plutonu w 1 kompanii strzeleckiej. Do niemieckiej niewoli dostał się 22 września na przedpolach Modlina, kiedy jego oddział został rozbity⁶⁵. Wcześniej uzyskał jeszcze stopień podporucznika rezerwy⁶⁶.

1.3. Aktywność polityczna w niemieckich obozach jenieckich

Przed omówieniem powyższego zagadnienia należy poczynić uwagę wstępną. Przytoczone poniżej ustalenia opierają się głównie na życiorysie, jaki przedłożył do Wydziału Kadr KC PZPR przed dokooptowaniem go do Biura Politycznego w styczniu 1949 r. Istnieje zatem ryzyko, że opis wydarzeń mógł być przedstawiony w taki sposób, by dopasować się do panującej ideologii. W szczególności odnosi się to do aktywności w oflagach, należy zatem podchodzić do tego z dużą ostrożnością.

Opisując w swoim życiorysie działalność prowadzoną w oflagach, skupiał się na dwóch dziedzinach: polityce i oświacie. Do 27 października 1939 r. przebywał w obozie przejściowym I A Stablak w Riesenburgu (Prabuty). Przyznał, że działalność polityczną w obozach zainicjował dość szybko: „13 października 1939 r. kilku dziennikarzy zorganizowało konspiracyjną gazetkę, czytana na zebraniach oficerskich ochraniających przez Abwehrę. Nie będąc członkiem tej grupy, dość różnolitej politycznie, wystąpiłem w jednym z pierwszych numerów z referatem antyfaszystowskim”⁶⁷.

Starał się wyraźnie podkreślać, że prowadził w oflagach intensywną działalność polityczną. Po reorganizacji trafił do Oflagu XVIII A w Lienzu, gdzie przebywał od 28 października 1939 do 31 maja 1940 r. Jak twierdził, przejął tam pieczę nad tygodnikiem obozowym, pisząc wstępny artykuł do części politycznej. Wspomniany periodyk (tytułu nie udało się ustalić) miał według niego „postępowy” charakter. Wiosną 1940 r. poruszano na jego łamach kwestie reformy rolnej czy potrzeby unarodowienia przemysłu. Wydano też uroczyste numery z okazji świąt 1 i 3 Maja⁶⁸. Ta część relacji wzbudza jednak pewne wątpliwości, nie wydaje się bowiem możliwe, by prowadził tak jawną

⁶⁴ *Ibidem*, k. 6.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 15.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 7.

⁶⁸ *Ibidem*.

działalność, w przypadku wykrycia tego przez władze obozu spotkałyby go surowe konsekwencje. Być może zatem jest to epizod wymyślony na potrzeby sporządzanego dokumentu⁶⁹. Niestety z powodu słabo udokumentowanej historii obozu w Lienzu trudno to zweryfikować.

Od 2 czerwca do 18 października 1940 r. przebywał w Oflagu II C w Woldenbergu (Dobiegniew)⁷⁰. Można odnieść wrażenie, że opisując w życiorysie funkcjonowanie kolejnego wydawanego tam przez siebie pisma, tłumaczy się z faktu, że nie działało ono tak prężnie jak to w poprzednim obozie. Z pewnością wpływ na to miała wielkość tego oflagu, który liczył ok. 6 tys. osób⁷¹, czyli ponad dziesięciokrotnie więcej niż w poprzedni, co niewątpliwie utrudniało prowadzenie skutecznej działalności o charakterze politycznym. Problemem w jego opinii było to, że po kapitulacji Francji do obozu w Woldenbergu trafiło wielu wysokich rangą oficerów, którzy przed wojną byli związani z sanacją. Profil wydawanego przez niego pisma nie podobał się oficerom sanacyjnym ze względu na jego proradziecki charakter. Próbowali oni nawet wprowadzić zarząd komisaryczny tego tygodnika, czemu sprzeciwili się jednak oficerowie, którzy byli przed wojną nauczycielami szkół powszechnych. Wydawanie periodyku i tak zostało zawieszono, a Rapacki wraz ze współpracownikiem zostali odesłani w październiku 1940 r. do Oflagu II B Arnswalde (Choszczno)⁷².

Pobył tam był niezwykle trudny, ponieważ według Rapackiego na terenie obozu istniała silna grupa endecka, której przewodził Franciszek Szwejndler z Łodzi. Skupionych w niej było 200 członków, co stanowiło ok. 10% stanu obozu. Według niego obsadzili oni wszystkie organizacje i koła naukowe, mieli też znaczny wpływ na komendę obozową. Dopiero po pół roku zyskał aprobatę dla swojego pomysłu wydawania pisma obozowego, pomógł mu w tym Władysław Bagiński. Uruchomienie pisma (nigdy nie podał jego nazwy, nie da się też tego ustalić na podstawie źródeł dotyczących obozu) poprzedziło utworzenie „koła zagadnień społecznych” – skupiali się wokół niego głównie młodzi

⁶⁹ Zob. M. Sadzewicz, *Oflag II D Gross-Born*, Warszawa 1977, s. 128.

⁷⁰ Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łąbinowicach, Wehrmachtaus-kunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene, sygn. 5012, Lista transportowa polskich jeńców wojennych z Oflagu II C Woldenberg, akta dotyczące Adama Rapackiego. Opisane dokumenty potwierdzają również dzień jego schwytania – 22 IX 1939 r. pod Modlinem.

⁷¹ *Historia Oflagu II C Woldenberg*, <http://muzeum.dobiegniew.pl/historia> (27 VIII 2017).

⁷² AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 7-8; Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łąbinowicach, Wehrmachtaus-kunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene, sygn. 4955, Lista transportowa polskich jeńców wojennych z Oflagu II B Arnswalde, akta dotyczące Adama Rapackiego, [jesień 1940 r.]. W tym obozie jenieckim miał numer z poprzedniego oflagu, czyli 18520. O fakcie przebywania w tym miejscu poinformował swą pierwszą żonę Alicję Rapacką. Wówczas mieszkali na ul. Podhalańskiej 19/2 w Warszawie.

nauczyciele i część oficerów. Przewodzili mu Rapacki i Bagiński. Ważne było to, że jego trzon stanowili głównie nauczyciele ludowcy, choć według relacji należeli do niego też socjaliści oraz część członków radykalnego ONR. Była to zatem grupa ludzi sympatyzujących z różnymi orientacjami politycznymi. Wiosną 1942 r. dyskutowali m.in. o koncepcji Międzymorza⁷³.

Godne odnotowania jest to, że Rapacki nie wspominał w swoich życiorysach o działalności dziennikarskiej w magazynie obozowym „Za drutami”. Sławomir Giziński i Andrzej Szutowicz zauważają, że starszy obozu Rudolf Kaleński założył pierwszą w historii legalną gazetę obozową pt. „Gazetka Obozowa”, która przekształciła się następnie w „Za drutami”. Był on jednym z głównych organizatorów życia kulturalno-oświatowego w obozie. Razem z płk. dypl. Tadeuszem Iwanowskim stworzyli Komisję Kulturalno-Oświatową. Rapacki, pisząc recenzje teatralne, musiał mieć z nim kontakt, w swoim życiorysie oceniał go niezwykle pejoratywnie. Nie wiedzieć czemu nazwał go volksdeutschem i kolaborantem. Co więcej, po zamknięciu pisma „Za drutami” i otwarciu nowego – „Zadrucie” – został jego redaktorem. Pismo ukazywało się już w Oflagu II D w Gross-Born (Borne Sulinowo), gdzie przeniesiono go 12 maja 1942 r. Na łamach „Za drutami” opublikował m.in. recenzje komedii *Uśmiechu losu* Włodzimierza Perzyńskiego oraz *Ballady o Kasi* Lucjana Rydla⁷⁴. Być może w życiorysie z 1949 r. przekazanym do Wydziału Kadr KC PZPR nie chciał ujawniać swoich powiązań z tymi pismami, ze względu na publikowanie we fragmentach *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego oraz *Dywizjonu 303* Arkadego Fiedlera. Biorąc pod uwagę profil gazety, popierającej Armię Krajową i polskie formacje walczące w Europie Zachodniej, nie chciał być z nią kojarzony, co wyjaśniałoby atak na Rudolfa Kaleńskiego⁷⁵.

W Oflagu II D w Gross-Born przebywał do 17 września 1942 r. Ze wspomnień obozowych wynika, że prowadzono na jego terenie ożywioną działalność polityczną. Odzwierciedleniem tego miał być fakt, że w pewnym momencie na jego terenie ukazywało się aż pięć czasopism: lewicowy „Tygodnik Aktualności”, tygodnik endecki „Codzienny Komunikat ONR”, miesięcznik literacki „Bursztyn”, bezpartyjny tytuł o profilu katolickim oraz tygodnik sportowy.

Jesienią 1942 r. Niemcy oficerów najaktywniejszych politycznie oraz tych pochodzenia żydowskiego i część volksdeutschów, którzy prosili o skreślenie z volkslisty, wywieziono do Oflagu VI B w Dössel w Westfalii, wśród nich był też Rapacki. W obozie tym przebywał najdłużej, od 20 września 1942

⁷³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 8–9.

⁷⁴ *Ibidem*; S. Giziński, A. Szutowicz, *Oflag Arnswalde II B. Jenieckie losy*, Wrocław 2013, s. 137; T. Gasztold, „Za drutami”. *Pismo polskich jeńców wojennych 1940–1942*, Koszalin 1980, s. 75.

⁷⁵ J. Świąch, *Literatura polska w latach II wojny światowej*, Warszawa 2002, s. 329.

aż do 1 kwietnia 1945 r.⁷⁶ Na podstawie przeanalizowanego materiału źródłowego nie można z całą pewnością stwierdzić, dlaczego znalazł się w grupie przeniesionych. Można domniemywać, że był to rodzaj kary za prowadzoną działalność w Oflagu II D w Gross-Born, gdzie jak wcześniej zasygnalizowano, pełnił funkcję redaktora czasopisma „Zadrucie”. Ważnym wydarzeniem było utworzenie także w tym w obozie koła zagadnień społecznych, które wydawało gazetę „Tygodnik Aktualności”. Zarówno samo koło, jak i periodyk cieszyły się znacznym zainteresowaniem. Jako doskonały obserwator życia obozowego Rapacki zauważył, że choć do połowy 1943 r. panowały nastroje proradzieckie (w tym miejscu trzeba stwierdzić, że minął się z prawdą, a ten ustęp jego życiorysu został dostosowany do doraźnych potrzeb politycznych), to później nastąpiła zmiana. Wskazał tu kwestie odkrycia zbrodni katyńskiej oraz stosunku Polaków do wkraczającej na tereny II RP Armii Czerwonej. Nie uznał zresztą zbrodni katyńskiej za dzieło radzieckie, co biorąc pod uwagę czas i okoliczności powstania życiorysu, wydaje się zrozumiałe⁷⁷.

Wspominał jeszcze, że jego grupa w obozie starała się wyrażać niezadowolone przeciwko rozstrzelaniom zbiegłych jeńców i akcjom przeprowadzanym przez Gestapo. W ramach protestu zorganizowali oni na terenie obozu „dzień żałoby” w dniu przybycia szwajcarskiej delegacji z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W wyniku opisanych działań władze obozu zawiesiły działanie „Zadrucia”, a koło musiało rozdzielić się na mniejsze komórki, aby uniknąć wykrycia przez Abwehrę. Periodyk przyciągał według Rapackiego zwolenników demokracji ludowej. Należy zauważyć, że w tym miejscu życiorysu popełnił błąd. Tygodnik „Zadrucie” został rozwiązany z momentu, gdy Rapackiego przeniesiono do Oflagu VI B w Dössel. Z dużą dozą ostrożności można przyjąć, że miał on na myśli gazetę „Tygodnik Aktualności”, która została reaktywowana w tym obozie. Natomiast w ramach kary Niemcy zakazali wydawania periodyku po zorganizowanym m.in. przez Rapackiego „dniu żałoby”. Niestety w swoim życiorysie nie podał, kiedy opisane wydarzenia miały dokładnie miejsce.

Wolność odzyskał 1 kwietnia 1945 r., kiedy obóz wyzwolili Amerykanie. Można sądzić, że był w tym oflagu postacią dość znaną, pojawia się bowiem we wspomnieniach byłych jeńców.

Podsumowując okres przedwojenny oraz czas okupacji, wypada zauważyć znaczny wpływ tych wydarzeń na jego przyszłą aktywność polityczną. Przede wszystkim podjął on pracę w ruchu spółdzielczym i rozwinął tam działalność naukową. Nie bez znaczenia był również wyjazd na stypendium do Włoch, umożliwiający rozwój znajomości języka włoskiego oraz zdobycie

⁷⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 10.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 11.

wykształcenia na zagranicznej uczelni. Dzięki temu mógł prowadzić w oflagach kursy tego języka⁷⁸. Z kolei okres pobytu w obozach jenieckich pozwolił mu na sprawdzenie swoich zdolności politycznych w specyficznych warunkach. Opisanie doświadczenia wpłynęły na pewno na jego przyszłą karierę, która po 1945 r. zdecydowanie przyspieszyła⁷⁹.

1.4. Działalność polityczna w PPS i w powojennej spółdzielczości

Jak już wspomniano, Oflag VI B w Dössel został wyzwolony przez Amerykanów 1 kwietnia 1945 r.⁸⁰ W maju Rapacki sprawował pieczę nad przebywającymi w obozie jenieckim włoskimi oficerami i żołnierzami. Ponadto prowadził na terenie tego obozu, pozostającego pod komendą gen. Leona Berbeckiego⁸¹, działalność oświatową⁸².

Rapacki służbę odbywał do lipca 1945 r., czyli do momentu powrotu do ojczyzny⁸³. Warto postawić pytanie, czy rozważał wówczas możliwość pozostania na Zachodzie. Na podstawie przeanalizowanego materiału źródłowego można przyjąć, że nie brał tego pod uwagę. Być może kierował się poczuciem odpowiedzialności za losy rodziny, która pozostała w ojczyźnie. 4 lipca 1945 r. wyruszył do Polski, przybył do Poznania, a następnie udał się do Łodzi. Lata 1945–1946 były naznaczone istotnymi i dramatycznymi wydarzeniami w jego życiu osobistym. W lipcu 1945 r. zorganizował pogrzeb swojego ojca, który zginął w powstaniu warszawskim. Opiekował się także swą ciężko chorą matką, która zmarła 6 lutego 1946 r. W maju rozwiódł się z pierwszą żoną Alicją, a 30 lipca 1946 r. wziął za żonę Krystynę *de domo* Zańską⁸⁴.

⁷⁸ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Gabinet Ministra, 1952–1960 (dalej: GM 1952–1960), 23, w. 7, t. 61, Korespondencja prywatna do ministra 1952–1955, 1956, 1960, List Kazimierza Skarbowskiego do Adama Rapackiego, 25 VII 1959 r., k. 86–87.

⁷⁹ AMSZ, Adam Rapacki,teczka osobowa, sygn. 19/20664, Życiorys, 6 II 1969 r., k. 2.

⁸⁰ Stało się to po zwycięstwie oddziałów alianckich w bitwie pod Borgentreich; C. Brzoza, *Jeńcy polscy w zachodnich strefach okupacyjnych w Niemczech po II wojnie światowej (1945–1947)*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 2, s. 147.

⁸¹ W Oflagu VI B w Dössel pełnił on funkcję starszego obozu, ponieważ był tam najstarszy stopniem; B. Tracz, *Pod czujnym okiem bezpieki. Generał broni Leon Berbecki i generałowa Halina Jatelnicka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 10–11, s. 138.

⁸² AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 12.

⁸³ Odbywał ją pod okiem gen. Leona Berbeckiego, do momentu, gdy ten opuścił obóz wiosną 1945 r., potem sam wrócił do Polski; http://www.stowarzyszeniesiemoniaptp.cba.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=141:leon-berbecki&catid=40:ludzkie-losy&Itemid=129 (20 VIII 2020).

⁸⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 14.

Zaraz po powrocie do kraju podjął pracę w ruchu spółdzielczym, prowadząc równoległe działalność polityczną. Należy zauważyć, że dzięki sukcesom odniesionym w spółdzielczości mógł podjąć poważną działalność polityczną. Pod koniec lipca 1945 r. został pracownikiem w Komisji Planowania Spółdzielczości w Łodzi. Już w sierpniu objął stanowisko kierownika Referatu Polityki Spółdzielczej „Społem”. Przełomowym wydarzeniem w jego pracy w Spółdzielni „Społem” było podpisanie 8 marca 1946 r. umowy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej⁸⁵. Był jednym z jej głównych architektów. Zakładała ona połączenie placówek gospodarczych obu organizacji oraz utworzenie Komisji Wiejskiej w ramach „Społem”. Ponadto „Społem” otrzymało pozwolenie na tworzenie i działanie w spółdzielniach na szczeblu powiatowym, a Związek Samopomocy Chłopskiej miał tworzyć spółdzielnie typu uniwersalnego na poziomie gminnym. „Społem” uznało za słuszne rozwiązanie sugerowane przez komunistów, polegające na tym, że istniała jedna centrala, jedna hurtownia w powiecie i jedna spółdzielnia w gminie. Rapacki jako pełnomocnik Zarządu Głównego „Społem” zaakceptował takie rozwiązania, dostrzegając jednak potrzebę prowadzenia działań edukacyjnych. Świadczą o tym wypowiedziane przez niego słowa: „Pod warunkiem, że będzie to organiczna ewolucja, nie rewolucja, że po pierwsze nie zmarnuje się dorobku żadnego typu spółdzielni, że po drugie zmiany będą dobrowolne, metodą spółdzielczą i demokratyczną przez uchwały walnych zebrań, że po trzecie przebudowa nie wyprzedzi przygotowań społecznego wsi to znaczy tempa przyrostu liczby ludzi zdolnych do opanowania kierownictwa uniwersalnymi spółdzielniami”⁸⁶. Pokazuje to, że starał się uzyskać z zawartej umowy jak największe korzyści dla PPS. Odzwierciedla to jego ówczesne poglądy w kwestii współpracy obu partii.

Na postawie przytoczonych faktów z jego życiorysu politycznego można stwierdzić, że z jednej strony popierał współpracę pomiędzy PPS a PPR, z drugiej jednak oceniał, że utworzenie Komisji Wiejskiej w ramach spółdzielczości kontrolowanej przez PPS pozwoliło na rozwinięcie szerszej działalności na wsi. Na przełomie listopada i grudnia 1946 r. został mianowany pełnomocnikiem ds. planowania i polityki gospodarczej spółdzielczości zarządu Spółdzielni „Społem”. Wybrano go też na przewodniczącego Biura Prezydialnego „Społem”, gdzie objął sprawy związane z planowaniem i polityką gospodarczą. Stanowisko to piastował do kwietnia 1947 r., czyli do momentu objęcia teki ministra żegluga⁸⁷.

⁸⁵ W. Kowalski, *Wkład PPR i PPS w rozwój spółdzielczości w Polsce w latach 1944–1948*, Warszawa 1986, s. 249.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 251.

⁸⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 13–14.

Okres pracy w powojennej spółdzielczości łączył z rozwijaniem działalności politycznej. W sierpniu 1945 r. wstąpił do PPS w łódzkim biurze partii (numer legitymacji partyjnej: 000.09), gdzie w niedługim czasie wyrósł na jedną z ważniejszych postaci. W ciągu roku wszedł w skład najważniejszych organów partyjnych – Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Naczelnej. Należał też do Prezydium CKW, gdzie pełnił funkcję sekretarza⁸⁸.

Zanim uzyskał status członka PPS w lipcu 1945 r., na krótko podjął pracę w Ministerstwie Informacji i Propagandy. Po opuszczeniu tego urzędu został mianowany w PPS szefem propagandy – w kluczowym okresie kampanii przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. Zredagował też manifest wyborczy RN PPS oraz został wiceprzewodniczącym komitetu wyborczego tzw. bloku stronnictw demokratycznych i kierownikiem Sekcji Propagandy pisanej. W 1947 r. uzyskał mandat do Sejmu Ustawodawczego w okręgu opolskim⁸⁹.

Warto dodać, że podobnie jak Rapacki swoją karierę w spółdzielczości zaczęli premier Edward Osóbka-Morawski czy przewodniczący Rady Naczelnej PPS Stanisław Szwalbe. Szybko awansowali oni do ścisłego kierownictwa tego ugrupowania. Rapacki i Szwalbe znacznie przyczynili się do tego, że spółdzielnie opowiedziały się za zjednoczeniem w jedną centralę gospodarczą. Istotną rolę w procesie konsolidacji odegrał pierwszy w powojennej Polsce Kongres Spółdzielczy, który odbył się w Lublinie 25–26 listopada 1945 r.⁹⁰ Ważnym wydarzeniem towarzyszącym kongresowi było zjednoczenie ruchu spółdzielczego, choć zachowano jeszcze wówczas ideologiczną różnorodność. Funkcje centrali dla czterech rodzajów spółdzielczości – spożywczej, rolniczo-handlowej, mleczarsko-jajczarskiej i gminnych spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej – zaczął pełnić „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni RP⁹¹.

Pewien wpływ na pozycję polityczną Rapackiego wywarło jego aktywne zaangażowanie na rzecz budowy spółdzielczości spóżywców odpowiedzialnej za aprowizację. Będąc jej szefem w Łodzi, zdobył uznanie, ponieważ obok krakowskiej, kieleckiej, warszawskiej i śląskiej była ona jedną z aktywniejszych w Polsce⁹². W PPS zwyciężył pogląd Rapackiego zaprezentowany w artykule zamieszczonym w „Przeglądzie Socjalistycznym” w kwietniu 1946 r., gdzie opowiedział się za tym, by istniała w Polsce gospodarka mieszana. Spółdzielczość nie mogła jednak stanowić osobnego bytu i powinna pełnić funkcje

⁸⁸ AAN, Polska Partia Socjalistyczna. Centralny Komitet Wykonawczy w Warszawie (dalej: CKW PPS), sygn. 235/II-1, Rada Naczelna PPS. Sekretariat 1945–1948, Skład centralnych organów partyjnych, załącznik nr 2, stan na 1947 r., k. 9.

⁸⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 14–15.

⁹⁰ B. Syzdek, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944–1948*, Warszawa 1974, s. 316–317.

⁹¹ Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944–1990)*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 1, s. 104.

⁹² B. Syzdek, *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 318.

wychowawczą. Była według niego wpisana w ideę socjalistyczną. Pogląd ten głosił również w późniejszym okresie. W tym momencie jego przekonania wzięły górę nad tymi prezentowanymi przez Osóbkę-Morawskiego i Szwalbego⁹⁵.

Nie w pełni jasne było jego nastawienie do ewentualnego sojuszu wyborczego pomiędzy PPS a PSL w trakcie wyborów do Sejmu Ustawodawczego⁹⁴. Pertraktacje były prowadzone 26 i 28 sierpnia 1946 r. przez Stanisława Szwalbego, Józefa Cyrankiewicza i Edwarda Osóbkę-Morawskiego po stronie socjalistów oraz Władysława Kiernika, Stanisława Bańczyka, Czesława Wycecha i Stanisława Wójcika jako przedstawicieli ludowców. PPS proponowała ludowcom wejście do bloku wyborczego, gdzie PSL i PPR otrzymałyby po 25% mandatów, a PPS – 22%. PSL na czele ze Stanisławem Mikołajczykiem odrzuciło to porozumienie, gdyż ludowcy mieli dużo większe poparcie społeczne⁹⁵. Jest to o tyle ciekawe, że w rozmowach brał udział Cyrankiewicz, z którym później Rapacki związał się politycznie, a który chciał podjąć współpracę z PSL, co w późniejszym okresie stało się już niemożliwe. Wydawało się, że uda się osiągnąć porozumienie, ponieważ Mikołajczyk w porównaniu do pierwszej tury rozmów, prowadzonych przez obie partie wiosną 1946 r., obniżył liczbę wymaganych miejsc dla PSL z 75 do 40%. Cyrankiewicz uważał natomiast, że PSL w pojedynkę nie wygra wyborów do Sejmu Ustawodawczego, ale gdyby weszli do wspólnego bloku z PPS to wraz ze Stronnictwem Demokratycznym, Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Pracy mieliby szansę zagrozić komunistom. Ostatecznie porozumienia nie zawarto, gdyż we wrześniu 1946 r. PSL odrzuciło jakąkolwiek możliwość współpracy z komunistami⁹⁶.

Od początku istnienia powojennej PPS zarysowały się różne frakcje, które z upływem czasu ścierały się coraz bardziej. Ujawniły się już w lutym 1945 r. na posiedzeniu RN PPS oraz na XXVI Kongresie PPS. Widoczna od początku była rywalizacja pomiędzy lewicową grupą Stefana Matuszewskiego⁹⁷ oraz tą skupioną wokół Komisji Politycznej CKW PPS⁹⁸. Decyzja o usunięciu z RN PPS

⁹⁵ A. Rapacki, *Odcinek spółdzielczy*, „Przegląd Spółdzielczy” 1946, nr 4, s. 13–14.

⁹⁴ Przed rozmowami, jakie PSL prowadził z PPS, ludowcy w lutym 1946 r. odrzucili propozycję komunistów utworzenia wspólnego bloku wyborczego w zamian za 20% miejsc w przyszłym parlamencie; M. Korcuć, *Wybory 1947 – mit założycielski komunizmu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 1–2, s. 111.

⁹⁵ C. Osękowski, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 29–30.

⁹⁶ J. Wrona, *Jedni głosują, a drudzy obliczają głosy (wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947 r.)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historie” 52/53, 1997/1998, s. 447–448.

⁹⁷ Sam fakt istnienia grupy kryptokomunistów w PPS pozwalał PPR rozgrywać tę grupę przeciwko RN PPS i CKW PPS, czyli wpływać bezpośrednio na prowadzoną przez nią politykę.

⁹⁸ A. Reiss, *Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS 1944–1946*, Warszawa 1971, s. 156.

Matuszewskiego oraz Stanisława Skowrońskiego zapadła 25 sierpnia 1946 r. Tym krokiem Bolesław Drobner oraz Osóbka-Morawski chcieli pokazać, że socjaliści mogą wziąć odpowiedzialność za prowadzenie polityki państwowej bez komunistów. Przy okazji na posiedzeniu tego organu skrytykowano działaczy grupy lewicowej za chęć współpracy z PPR⁹⁹. Informacje te są istotne, ponieważ w momencie wstąpienia Rapackiego do PPS musiał on przyłączyć się do jednej z frakcji, aby wzmocnić swą przyszłą pozycję w partii.

Należy pamiętać, że jego kariera w PPS rozwijała się niezwykle dynamicznie. Jak już wspomniano, w sierpniu 1946 r. (czyli po zaledwie roku członkostwa) został członkiem Rady Naczelnej PPS¹⁰⁰ oraz dokooptowano go do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i do Prezydium CKW PPS¹⁰¹. Warto omówić okoliczności jego wejścia do kierownictwa PPS. Doszło do tego na posiedzeniu RN PPS 25 sierpnia 1946 r., zajął wówczas miejsce kosztem frakcji lewicowej (komunistycznej) Stefana Matuszewskiego, który wraz z Janem Dąbrowskim i Michałem Szyszka zasiadał w CKW PPS od 1 lipca 1945 r.¹⁰² Nasuwa się wobec tego wniosek, że doszło do osłabienia frakcji lewicowej kosztem centrowej, dzięki czemu Rapacki mógł wejść w skład RN i CKW PPS. Jego nazwisko widniało również w wykazie władz PPS, tworzonym od 1944 r. Od 1947 r. pełnił również funkcję skarbnika w CKW PPS¹⁰³. Wzmocnił jeszcze swą pozycję w strukturach PPS, ponieważ został sekretarzem w Prezydium CKW PPS¹⁰⁴. Jego znaczenie w partii wynikało z faktu, że sprawdził się na polu organizacyjnym związanym z działalnością spółdzielczą, będącą domeną PPS, a także na jednym z obszarów, gdzie zainicjowano współpracę z PPR. Dowodem na to może być kooperacja „Społem” ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Generalnie wybór Rapackiego do RN i CKW PPS uważano za zwycięstwo

⁹⁹ C. Kozłowski, *Rok 1948*, Warszawa 1988, s. 9.

¹⁰⁰ RN kierowała polityką i działalnością partii w okresie między kongresami, natomiast CKW, wybierany przez RN i złożony z 15 członków, kierował całokształtem polityki partyjnej i życia organizacyjnego zgodnie z uchwałami Kongresu i dyrektywami RN; AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-1, Rada Naczelna PPS. Sekretariat 1945–1948, Status Rady Naczelnej PPS, 1947 r., k. 8.

¹⁰¹ Warto też dodać, że Rapacki jako jeden z liderów powojennej PPS opierał swoją pozycję polityczną na przynależności do organizacji młodzieżowych socjalistów, czyli OM TUR i ZNMS. Należał również do działaczy mających w swym życiorysie działalność konspiracyjną w oflagu; A. Pięta-Szawara, *Portret zbiorowy liderów Polskiej Partii Socjalistycznej (1944–1948)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2012, nr 10, s. 123.

¹⁰² Zob. <https://nowahistoria.interia.pl/historia-polski-zrodla-i-dokumenty/news-kierownictwa-partii-politycznych-w-prl-w-latach-1945-1956-wy,nld,2356981> (22 VIII 2020).

¹⁰³ AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-1, Rada Naczelna PPS. Sekretariat 1945–1948, Status Rady Naczelnej PPS, 1947 r., k. 7.

¹⁰⁴ AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-1, Rada Naczelna PPS. Sekretariat 1945–1948, Status Rady Naczelnej PPS, 1947 r., k. 9.

centrowej grupy w partii, pozostającej w opozycji do frakcji lewicowej, której przewodził Matuszewski¹⁰⁵. Ta przewaga nie utrzymała się jednak zbyt długo. Mimo że Rapacki do pewnego stopnia opowiadał się za istnieniem gospodarki mieszanej, to jednak ostatecznie wraz z Cyrankiewiczem, Henrykiem Jabłońskim i Kazimierzem Rusinkiem wsparli linię PPR odnoszącą się do budowania socjalizmu w Polsce. Poparli połączenie PPS i PPR, optowali też za weryfikacją przeprowadzoną w ramach PPS po tym, jak rozbito PSL¹⁰⁶. Zmiany w myśleniu przedstawicieli tej grupy dokonały się pod wpływem wydarzeń z maja 1947 r., kiedy aresztowano dawnych działaczy PPS, m.in. Kazimierza Pużaka, Tadeusza Szturma de Sztrem, Ludwika Cohna i Józefa Dziegielewskiego. Usuwano z grona partii przy pomocy CKW PPS tych, którzy byli przeciwnikami PPR. Przyczynił się do tego też Rapacki, który po XXVII Kongresie PPS zasiadał w Komisji Politycznej CKW PPS obok Józefa Cyrankiewicza, Oskara Langego, Edwarda Osóbki-Morawskiego i Kazimierz Rusinka. Komisja była odpowiedzialna za dalszą weryfikację oraz późniejsze kroki prowadzące do jedności organicznej z komunistami¹⁰⁷.

Warto rozwinąć wątek związany z rolą Rapackiego w przygotowaniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. Piastował on wówczas funkcję wiceprzewodniczącego komitetu wyborczego tzw. bloku stronnictw demokratycznych¹⁰⁸. Prawdopodobnie na potrzeby kampanii wyborczej napisał broszurę pt. *Po rozmowie z przyjacielem z PSL*, która została wydana w Warszawie w 1946 r. w ramach Biblioteki Socjalistycznej w zeszycie numer 13. Powoływał się w niej na rozmowę, którą odbył z jednym z ludowców podczas pobytu w oflagu. Starał się przekonać go do własnego stanowiska. Stwierdził, że Polska powinna się oprzeć na sojuszu ze Związkiem Radzieckim w celu utrzymania słabych Niemiec, ponieważ one nigdy nie przyjmą socjalizmu. Uzasadniał, że ZSRR będzie zależało na utrzymaniu silnej, suwerennej, samodzielnej gospodarczo i jednolitej narodowo Polski. Promował przyjaźń z tym krajem i uznał, że w relacjach z Moskwą nie powinny być punktów zapalnych. Dodał, że Zachód, w tym Anglia, będzie raczej wspierać Niemcy, a i polityka równowagi sił będzie zapewne korzystna dla Londynu. Dla Polski jednak

¹⁰⁵ A. Werblan, *Władysław Gomułka w okresie referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 3, s. 87.

¹⁰⁶ J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 495.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 496–497.

¹⁰⁸ Pełniąc tę funkcję przed wyborami parlamentarnymi w 1947 r., w dużej mierze akceptował politykę prowadzoną przez PPR w kwestii przygotowania kampanii wyborczej. Co prawda źródła nie pozwalają jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy popierał fałszerstwa wyborcze, ale biorąc pod uwagę fakt, że jesienią 1947 r. wszedł w skład Komisji Politycznej CKW PPS, która odpowiadała za czystki partyjne, to przynajmniej biernie musiał akceptować proces fałszowania wyborów parlamentarnych z 1947 r.

stanem pożądanym byłby taki, w którym to ZSRR i Wielka Brytania utrzymywałyby poprawne stosunki. Położenie naszej ojczyzny powinno zatem dopomóc w stabilizowaniu relacji między tymi krajami¹⁰⁹. W odniesieniu do ustroju najbardziej odpowiedniego dla Polski uznał, że będzie to demokracja, ale nie ta klasyczna w rozumieniu kapitalistycznym. Według niego dawała ona masom tylko i wyłącznie wolności polityczne, a nie np. gospodarcze. Demokrację według niego miał określać przymiotnik „ludowa”. Stwierdził, że należy oddać ludziom to, co im się należy, przy okazji poparł w sposób pośredni reformę rolną wprowadzoną dekretem PKWN z 6 września 1944 r. Podsumowując, stwierdził, że PSL mogło odegrać w tym procesie rolę pozytywną lub negatywną. Warto dodać, że na początku rozmowy (nie podał imienia i nazwiska swojego domniemanego rozmówcy z PSL) zawarł uwagę, że być może jego argumentacja nie trafi do kolegi z tego ugrupowania¹¹⁰.

Należy zauważyć, że wspomniany tekst jest jedyną jego wypowiedzią zawierającą opinię na temat PSL. Na podstawie przeanalizowanego materiału źródłowego można stwierdzić, że poza omawianym przypadkiem nie odnosił się więcej do PSL czy osoby Stanisława Mikołajczyka.

Broszura ta stanowi dowód na wzrastający oportunizm Rapackiego. Co więcej, umieszczenie tego manifestu w materiałach przedwyborczych tzw. bloku stronnictw demokratycznych, które dedykował wicepremierowi Władysławowi Gomułce, mogło świadczyć o tym, że całą konwersację wymyślił na potrzeby kampanii. W rzeczywistości mogła się ona nigdy nie odbyć lub, jeśli doszła do skutku, przeprowadzono ją z członkiem Stronnictwa Ludowego, które było partią satelicką wobec PPR. Hipoteza ta potwierdza, że dla korzyści politycznych wyparł się dawnych poglądów, a świadczyło o tym wydarzenie związane ze zmianą podejścia wobec zagadnienia spółdzielczości. Zaczął mianowicie głosić, że wspomniany ruch nie powinien tworzyć osobnego bytu, lecz być częścią gospodarki, w której wyraźnie dominowała doktryna nakazowo-rozdzielcza. Spółdzielnia odgrywała według niego ważną rolę, ponieważ nadała pierwszeństwo pracy ludziom nad kapitałem i ziemią, które zaczęto traktować jako narzędzia. Stwierdził, że władza gospodarcza powinna przejść w ręce ludu. Tak definiował on pojęcie socjalizmu, które zaprezentowane w ten sposób przypominało model radziecki. Przy tym jednak ruch ludowy pojmował jako wspólnotę wszystkich, czyli chłopów, robotników, pracowników umysłowych i przede wszystkim drobnych rzemieślników, co mogło się wynikać z wyznawanych przez niego poglądów socjalistycznych. Ten ostatni element był bardzo istotny, komunizm wykluczał wszak własność prywatną. Najbardziej

¹⁰⁹ AAN, Wybory do Sejmu w 1947 r. – zbiór akt, sygn. 252/16, Blok stronnictw demokratycznych: Wydawnictwa przedwyborcze, 1 II 1947 r., k. 43/3–14.

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 43/15–26.

niepokojąco brzmiał pogląd, w myśl którego kluczowe sektory gospodarki powinno przejąć państwo, bo spółdzielczość nie podoła temu zadaniu. Co więcej, poparł on tym samym nacjonalizację przemysłu. Groźnie pobrzmiwał również postulat, by państwo uczestniczyło w przebudowie całej gospodarki, nie tylko na szczeblu centralnym¹¹¹. Głoszenie takich poglądów nie przeszkodziło mu stwierdzić w innym tekście, omawiającym miejsce spółdzielczości, że nie wyprze ona kapitalizmu nie tylko w 100%, ale nawet w 60%. Zaznaczył też, że przedsiębiorstwa zorganizowane na wzór spółdzielni były tylko karykaturą tych drugich. Mówiąc o ruchu spółdzielczym, miał na myśli spółki chłopsko-robotnicze, przy czym nie postrzegał drobnomieszczaństwa jako zagrożenia ani też wroga socjalizmu i spółdzielczości¹¹². Na podanych przykładach widać, że w 1947 r. poglądy komunistyczne nie zdominowały jeszcze jego światopoglądu. Zmieniło się to jednak w późniejszym czasie.

Warto wskazać epizod potwierdzający, że był ważną osobą w polskiej polityce, odpowiedzialną za organizację akcji wyborczej przez tzw. blok stronnictw demokratycznych oraz politykę PPS wobec PPR. Opowiadał się za utworzeniem jednolitego frontu, lecz był przeciwny implementowaniu wszelkich rozwiązań stosowanych w PPR. Chciał też zachować pole manewru dla swej partii i wzmocnić jej pozycję w obozie rządowym. Po XXVII Kongresie PPS w grudniu 1947 r., zwanym wrocławskim, gdzie wygłosił referat gospodarczy, wybrano go do Komisji Politycznej CKW PPS w charakterze jej członka, zajmował się tam kampanią zjednoczeniową z PPR¹¹³.

Kolejnym etapem jego działalności politycznej było koordynowanie współpracy z PPR. Tutaj jego postawa nie była już tak oczywista. Warto poświęcić temu wątkowi nieco uwagi, gdyż pozwoli to sformułować odpowiedzi na pytania o rolę, jaką odegrał w całym przedsięwzięciu oraz zakres poparcia jego pomysłów dotyczących zjednoczenia w samym PPS i w komunistycznej PPR.

W jego działaniach na rzecz zjednoczenia obu partii można odnaleźć znamiona chęci wsparcia polskich socjalistów. Potwierdzeniem powyższej tezy mogą być słowa prof. Jana Drewnowskiego, z którym Rapacki przyjaźnił się od czasów pobytu w oflagach. W swej *Autobiografii naukowej*, podając motywację akcesu do PPS w lipcu 1946 r., wymienił on osobę przyszłego ministra spraw zagranicznych, który miał go skłonić do wstąpienia w szeregi partii w celu wzmocnienia kadr socjalistów oraz w walce o polską drogę do socjalizmu¹¹⁴.

Analiza działalności Rapackiego ukazuje pragnienie, by PPS zachowała swą podmiotowość w stosunku do PPR. Wydaje się jednak, że nie potrafił przekonać

¹¹¹ A. Rapacki, *My sami w nowej gospodarce*, Łódź 1947, s. 6–13.

¹¹² *Idem*, *Czym ma być spółdzielczość*, „Przegląd Socjalistyczny” 1 V 1947, s. 22–24.

¹¹³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 14.

¹¹⁴ J. Drewnowski, *Autobiografia naukowa*, Londyn 2000, s. 12.

do swoich poglądów pozostałej części kierownictwa PPS. Pozostawał w większym stopniu wykonawcą polityki RN i CKW PPS niż kreatorem działań tego ugrupowania. Przyszłe wydarzenia potwierdzą tę hipotezę.

Latem 1947 r. często przemawiał na wspólnych zebraniach aktywu PPS i PPR oraz obserwował ich przebieg. Było to ściśle związane z wydaną przez RN PPS w czerwcu 1947 r. uchwałą, w której stwierdzano, że głównym wrogiem jest „prawica”, a sojusznicy znajdują się po lewej stronie sceny politycznej¹¹⁵. Re-alizował zatem po prostu zalecenia władz PPS, do których sam należał. Dla lepszego zrozumienia tego procesu należy przeanalizować sprawozdania, które Rapacki sporządzał ze wspólnych spotkań aktywu PPS i PPR. Poprzedziły je konferencje członków PPS w terenie. Jedną z nich odbyła się w 12 lipca 1947 r. w Szczecinie, gdzie zebrał się aktyw Wojewódzkiego Komitetu PPS. Rapacki wygłosił tam dwugodzinny referat o znaczeniu uchwał RN PPS na tle sytuacji politycznej w kraju. Dyskusja koncentrowała się głównie na zagadnieniu czystek i weryfikacji w ramach PPS (części kierownictwa zarzucono poglądy prawicowe, które przejawiały się w dążeniu do nawiązania współpracy z PSL). Referat ten spotkał się, jego zdaniem, z uznaniem słuchaczy, ponieważ zawierał cenne i konkretne wskazówki organizacyjne w zakresie kontroli partii, pełnomocnictw weryfikacyjnych i planowania szkoleń¹¹⁶. Miejscowi działacze domagali się organizowania częstszych spotkań z przedstawicielami władz centralnych partii. Problemem miejscowego Wojewódzkiego Komitetu była zbyt mała aktywność struktur partyjnych na terenach wiejskich. Rapacki wskazywał też, że nie dostrzegwał zorganizowanych akcji prawicy partyjnej, poza wysuwaniem pretensji wobec PPR o brak lojalności w działaniach na rzecz utworzenia jednolitego frontu. Lokalny aktyw rozumiał jednak, że należy stosować się do uchwał RN. Podsumowując konferencję, Rapacki stwierdził, że źródłem napięć są lokalne władze bezpieczeństwa, a nie stosunki między oboma partiami¹¹⁷. Rapacki pojawił się w Szczecinie jeszcze raz, w styczniu 1948 r., wraz z dwoma innymi członkami CKW PPS, Feliksem Baranowskim

¹¹⁵ W. Pronobis, *Kongres zjednoczeniowy - powstanie PZPR*, Toruń 1978, s. 25.

¹¹⁶ Sam Rapacki na polecenie centrali PPS wziął udział w tej konferencji, aby narzucić lokalnemu aktywowi nową politykę zaaprobowaną przez RN PPS. Polegała ona na tym, że kierownictwo partii zdecydowanie przesunęło swe poglądy na lewo. Rapacki w referacie podkreślił konieczność wyrzeczenia się roszczeniowej postawy wobec PPR, podjęcia walki z elementami wuerenowskimi oraz podjęcia akcji weryfikacyjnej we własnych szeregach. 800 delegatów powiatowych przyjęło sceptycznie to wystąpienie, co pokazuje, że Rapacki mylił się w ocenie recepcji wystąpienia wśród lokalnych działaczy PPS; A. Makowski, *PPR kontra PPS. Spór o socjalistyczną wizję państwa na Pomorzu Zachodnim po wyborach do Sejmu Ustawodawczego (zima - lato 1947)*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 2001, nr 14, s. 102.

¹¹⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Sprawozdanie z konferencji aktywu PPS w Szczecinie sporządzone przez Adama Rapackiego, 16 VII 1947 r., k. 38-40.

i Stefanem Kaciczką, w celu odwołania z funkcji sekretarza wojewódzkiego PPS Eugeniusza Przetacznika. Został on zwolniony dlatego, że sprzeciwiał się polityce podległości wobec komunistów, prowadzonej od pewnego czasu przez kierownictwo PPS. By jednak nie tworzyć takiego wrażenia, zmuszono go do ustąpienia z powodu trudnych warunków materialnych i konieczności roztoczenia opieki nad liczną rodziną¹¹⁸. Jak widać, Rapacki zdecydowanie już wówczas popierał zjednoczenie PPS z PPR i utworzenie nowego ugrupowania politycznego.

Znacznie gorzej określał Rapacki postawę aktywu PPS w Olsztynie. Na konferencji, która miała miejsce 19 lipca 1947 r., wygłosił półtoragodzinny referat. Atmosfera spotkania była chłodna. Przemawiali głównie ci, którzy opowiadali się za bezwarunkowym wykonaniem postanowień uchwały RN, czego potwierdzeniem były słowa bohatera biografii: „Najwybitniejsi aktywiści, jak mi objaśniono, głosu nie zabrali co wydaje mi się zjawiskiem znamienym i charakteryzującym całą konferencję: przemawiali jedynie zwolennicy pełnego wykonania uchwał Rady Naczelnej oklaskiwani przez mniej więcej 1/3 sali. Inni milczeli, a jedynie aluzje, wyrażające zastrzeżenia, wywoływały burzliwe oklaski większości”. Akcja weryfikacyjna, polegająca na usuwaniu z partii przeciwników zjednoczenia z PPR, nie cieszyła się na tym obszarze poparciem lokalnego aktywu, który, według Rapackiego, był zdominowany przez element drobnomieszczański¹¹⁹.

Widać wyraźnie, że część członków PPS dystansowała się od polityki Rady Naczelnej, opierającej się wówczas na weryfikacji działaczy i współpracy z PPR. Okoliczności te, zaistniałe przed odbyciem wspólnych spotkań członków obu partii, utrudniały Rapackiemu zadanie, które polegało na przekonaniu aktywu PPS do linii przyjętej przez RN, przy jednoczesnym zachowaniu niezależności socjalistów od koalicjanta.

Jednym z ważniejszych spotkań obu partii było to zorganizowane w Krakowie 28 lipca 1947 r. Rapacki opisywał, że PPR akcentowało chęć prowadzenia współpracy organicznej, którą szczególnie podkreślał Stefan Jędrychowski. Rapacki uznał jego żądania za niepotrzebne, zwłaszcza te, które odnosiły się do zaprzestania prowadzenia wspólnej akcji szkoleniowo-wychowawczej i zastąpienia jej ścisłą współpracą obu partii; ocenił wystąpienie Jędrychowskiego za słabe merytorycznie. Zakwestionował też cel podnoszenia haseł dotyczących wspólnych masowych szkoleń przed uzgodnieniem tej kwestii między

¹¹⁸ A. Makowski, *Likwidacja Polskiej Partii Socjalistycznej na Pomorzu Zachodnim: jesień 1947 – grudzień 1948 roku*, w: *Historia lux veritatis. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Zdzisławowi Chmielewskiemu z okazji 60. rocznicy urodzin*, red. R. Gaziński, A. Gut, Szczecin 2002, s. 410–411.

¹¹⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII–476, Sprawozdanie z konferencji aktywu PPS w Olsztynie sporządzone przez Adama Rapackiego, 30 VII 1947 r., k. 35.

kierownictwami PPS i PPR. O zagadnieniu połączenia obu partii wypowiedział się w duchu zgodnym z uchwałami przyjętymi przez RN PPS w maju 1947 r. Zakładały one współdziałanie obu partii, nie godzono się jednak na jedność organiczną¹²⁰.

Na podanym przykładzie widać, że Rapacki przywiązywał dużą wagę do współpracy pomiędzy oboma partiami, ale był przeciwny fuzji, a współpracę tę traktował jako środek, który miał na celu wzmocnienie PPS. Potwierdzają to kolejne jego spostrzeżenia na temat spotkania aktywów obu partii, które miało miejsce w Katowicach 27 lipca 1947 r. Wygłosił tam referat jako pierwszy. Po nim, z ramienia PPR, przemawiał Edward Ochab, który mówił w sposób stonowany i merytoryczny. Rapacki jako znakomity obserwator zauważył, że brak koordynacji w przemówieniach np. Jędrzychowskiego w Krakowie i Ochaba w Katowicach mógł świadczyć o tym, że nie dostali oni dokładnych wytycznych z KC PPR, w jaki sposób przemawiać na tego typu zebraniach. Co więcej, PPR przychyliło się do prośby zgłoszonej przez przedstawicieli kierownictwa PPS, aby zmienić terminologię używaną przez obie partie. I tak np. zaczęto stosować określenia „nacisk kapitalizmu amerykańskiego” zamiast „polityki angloamerykańskiej”¹²¹ i „oczyszczenie aparatu administracyjnego życia zbiorowego” w miejsce „oczyszczenie aparatu administracji, spółdzielczości i Skarbu”. Jak zauważył słusznie Rapacki, PPR poprzez formułowanie postulatu oczyszczenia spółdzielczości oraz Skarbu PPR próbowało zawłaszczyć te dziedziny, które jeszcze im nie podlegały¹²².

Jak już wspomniano, miał też odmienne zdanie na temat dyskusji prowadzonej w Olsztynie. Przemawiali tam głównie ci członkowie aktywu, którzy opowiadali się za bezwzględnym wykonaniem uchwały RN PPS z 30 czerwca 1947 r. Dokument podsumowujący obrady głosił, że generalnie po ich odbyciu widać, iż dominowały nastroje popierające zacieśnianie współpracy politycznej z PPR, co według Rapackiego nie miało wiele wspólnego z rzeczywistością¹²³. Zdaniem jego twórców wewnątrzpartyjne spotkania aktywu pozwoliły wielu członkom tej partii przyjąć poglądy Rady Naczelnej, które nakazywały

¹²⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie ze wspólnego aktywu PPR i PPS w Krakowie z 28 VII 1947 r., sporządzone przez Adama Rapackiego, k. 36.

¹²¹ Sformułowanie to miało dla PPS duże znaczenie, ponieważ partia skupiała się na krytyce Stanów Zjednoczonych, a nie chciała tego robić w stosunku do Wielkiej Brytanii. Mogło to wynikać z fascynacji polskich socjalistów Partią Pracy; W. Kalicki, *System propagandy politycznej oficjalnej PPS 1944–1948*, Wrocław 1999, s. 27.

¹²² AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Sprawozdanie ze wspólnego aktywu PPR i PPS w Katowicach 26 VII 1947 r., sporządzone przez Adama Rapackiego, k. 33–34.

¹²³ AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-25, Rada Naczelna PPS 1947–1948, Sprawozdanie z kampanii wspólnych narad i zebrań obu partii, w związku uchwałami Rady Naczelnej PPS z 30 VI 1947 r., k. 1–2.

utrzymywać kurs opierający się na współpracy z PPR. Zaczęto już nawet zastanawiać się nad rozważeniem opcji fuzji obu partii. Generalnie RN PPS, mimo pewnych niedociągnięć pojawiających się przy kwestiach organizacyjnych, pozytywnie oceniła wspólne zebrania członków PPS i PPR¹²⁴.

Jeszcze jednym wydarzeniem, które ukazuje socjalistyczne poglądy przyszłego ministra spraw zagranicznych, była jego wizyta w Pradze 21–25 lutego 1948 r. Decyzję o wysłaniu delegacji podjął Komitet Polityczny oraz Generalny Sekretariat CKW PPS 20 lutego. Oficjalnie celem było poinformowanie Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej o stanowisku PPS przyjętym wobec wydarzeń, które miały miejsce w lutym 1948 r.¹²⁵ Delegacja miała wpłynąć na socjaldemokratów zgodnie z instrukcjami wydanymi przez CKW PPS. Polscy socjaliści obawiali się, że skutkiem przewrotu w czechosłowackiej partii mogą być podziały, w wyniku których do władzy mogła dojść frakcja prawicowa, opowiadająca się za przyjęciem tzw. trzeciej drogi. Podczas dyskusji przemawiał Rapacki, który nakreślił socjaldemokratom możliwość rozwiązania kryzysu. Radził, w jaki sposób powinni negocjować z komunistami oraz stwierdził, że mogą w wyniku tych działań zwiększyć swe znaczenie w rządzie¹²⁶. Podczas kryzysu rządowego w Czechosłowacji ministrowie z ugrupowań niekomunistycznych, chcąc podgrzać atmosferę, odchodzili ze swoich stanowisk, natomiast dwaj ministrowie socjaldemokratyczni nie zrezygnowali z piastowanych przez siebie funkcji, pośrednio wspierając komunistów¹²⁷.

Na podstawie sprawozdań można stwierdzić, że Rapacki starał się postępować zgodnie z nakreśloną przez RN i CKW PPS polityką w kwestii współpracy z komunistami. Mimo to zawsze dążył do osiągnięcia najbardziej korzystnych dla PPS rozwiązań. Należy jednak pamiętać, że jego poglądy zmieniały się z socjalistycznych w prokomunistyczne w czasie, gdy zasiadał w RN i CKW PPS. Było to podyktowane dynamicznie zmieniającą się sytuacją wewnętrzną Polski¹²⁸, ściśle związaną z polityką światową. Proces ten można przedstawić

¹²⁴ *Ibidem*, k. 8–9.

¹²⁵ Pod koniec lutego 1948 r. doszło do przewrotu zorganizowanego przez Czechosłowacką Partię Komunistyczną (przewodził jej wówczas Klement Gottwald), w wyniku którego władzę w kraju przejęli komuniści i ich satelici. Przyjęty model wiernie naśladował wzór radziecki; A. Brown, *The Rise and Fall of Communism*, London 2009, s. 160; L. Gibianskii, N.M. Naimark, *The Soviet Union and the Establishment of Communist Regimes in Eastern Europe 1944–1954*, Stanford 2004, s. 26; F. Fejtő, *Praski zamach stanu 1948*, współaut. V. Fisera, wyd. 2, Warszawa 1990, s. 149.

¹²⁶ AMSZ, Departament Polityczny (1945–1948), z. 6, 217, w. 1–11, t. 16, Sprawozdanie z działalności PPS w Pradze, 21–25 II 1948 r.

¹²⁷ J. Tomaszewski, *Czechosłowacja*, Warszawa, 1997, s. 167.

¹²⁸ Ewolucja poglądów Rapackiego miała też związek ze zmianami w samym PPS, które po wyborach w styczniu 1947 r. dotyczyły głównie kwestii zjednoczenia z PPR. Pomysł połączenia partii w ramach ruchu robotniczego promowała Moskwa. Istniały dwa

na podstawie stenogramów posiedzenia RN PPS 18–22 września 1948 r. Było ono niezwykle ważne z kilku względów. Po pierwsze było ostatnim zebraniem kierownictwa PPS przed kongresem zjednoczeniowym, który odbył się w grudniu tego roku. Ponadto podsumowano na nim prowadzoną dotychczas przez RN i CKW PPS politykę, a także przyjęto deklarację odnoszącą się do współpracy z PPR w ramach nowej partii, którą zamierzano utworzyć. Należy również wspomnieć, że przed ostatnim posiedzeniem RN PPS miało miejsce wydarzenie ważne dla całej polskiej sceny politycznej. Na przełomie sierpnia i września 1948 r. Bolesław Bierut został wybrany na sekretarza generalnego PPR. Kolejnym, a być może ważniejszym wydarzeniem były uchwały Plenum KC PPR z 3 września 1948 r., kiedy z Sekretariatu KC PPR usunięto stronników Gomułki: Władysława Bieńkowskiego, Aleksandra Kowalskiego i Zenona Kliszkę¹²⁹. Bierut w trakcie trwania Plenum oskarżył Gomułkę o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”, odmienną koncepcję związaną z funkcjonowaniem Kominformu, wsparcie elementów „nacjonalistycznych” w PPS oraz wahanie się w sprawie konfliktu radziecko-jugosłowiańskiego¹³⁰.

Po tym delegacja socjalistów złożona z Józefa Cyrankiewicza, Adama Rapackiego, Oskara Langego, Henryka Świątkowskiego i Kazimierza Rusinka, którzy wchodzili w skład Komisji Politycznej PPS, złożyła wizytę ówczesnemu prezydentowi Bierutowi. Podczas spotkania poparli oni opisane zmiany

podejścia do tego zagadnienia: całkowite scalenie bądź wypracowanie zasad bliskiej współpracy. Wybrano wariant upodobnienia się obu partii. W konsekwencji członkowie PPS niegodzący się na połączenie zostali aresztowani przez aparat bezpieczeństwa pozostający w rękach PPR. Za przykład mogą tu posłużyć zatrzymania ok. 200 działaczy PPS w maju i czerwcu 1947 r. Do więzienia trafił m.in. dawny przywódca socjalistów Kazimierz Pużak. Sugerowało to dużą ostrożność, ponieważ w przypadku uznania za wrogów zjednoczenia działacze PPS zostaliby wyeliminowani z życia partyjnego. W tej sytuacji oportunizm Rapackiego wydaje się zrozumiały. Przy okazji doszło do zaognienia sporów w kierownictwie PPS. 29 VI 1947 r. na posiedzeniu CKW PPS z wzajemnymi zarzutami wystąpili Józef Cyrankiewicz i Edward Osóbka-Morawski. Ze starcia wyszedł zwycięsko Cyrankiewicz, Osóbka-Morawski nie wszedł w skład nowego, siedmioosobowego prezydium CKW, jego miejsce zajął Kazimierz Rusinek. Skutkiem wzrostu znaczenia Cyrankiewicza było zbliżenie się do niego Rapackiego. Kluczowym momentem dla procesu jednoczenia obu partii oraz zmiany kierunku na prozjednoczeniowy było ponowne przyjęcie do PPS w czerwcu 1947 r. kryptokomunisty Stefana Matuszewskiego, usuniętego rok wcześniej za zakulisowe działania w celu ograniczenia niezależności partii; R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą. Zawłaszczenie PPS w kraju (1944–1948)*, w: *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało? Szkice, wspomnienia, polemiki*, red. R. Spalek, Warszawa 2010, s. 212–214, 216; Z. Żuławski, *Wspomnienia*, Warszawa 1980, s. 183.

¹²⁹ M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948) – portret historyczno-socjologiczny*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 2, s. 295.

¹³⁰ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1990, s. 392.

i wyrazili gotowość ideologicznego podporządkowania się PPR. Wystosowali również prośbę do Bieruta, aby to on stanął na czele nowej partii¹⁵¹. Widać zatem, że przed ostatnim posiedzeniem RN PPS Rapacki zdecydowanie zbliżył się do grupy lewicowej, choć podczas obrad nadal podejmował próby, by PPS zachowała wobec PPR choć częściową niezależność.

W drugim dniu posiedzenia RN PPS podsumowania w zakresie polityki gospodarczej dokonał Stanisław Szwalbe. Podkreślał on zasługi CKW PPS w pracy na odcinku spółdzielczości. Już od 1945 r. twierdził on, że powinno się ją wykorzystywać jako narzędzie do budowania państwa ludowego oraz poddać planowaniu państwowemu. Podkreślał rolę Rapackiego, jako jedynej osoby z CKW, która angażowała się w pracę na rzecz spółdzielczości. Dlatego zarzuty wysuwane przez część członków RN odnoszące się do zbyt małego zaangażowania na rzecz pracy w ruchu spółdzielczym Szwalbe uważał za nietrafione¹⁵². Mimo to w dalszej części przemówienia przyznał, że PPS nie miało istotnych osiągnięć w zakresie spółdzielczości na wsi oraz że należy tym zagadnieniem zająć się w przyszłości. Zauważył również, że to właśnie organizacja spółdzielczości jest przykładem współpracy PPS z PPR. Podkreślając zasługi PPR w tym zakresie, stwierdził, że „cała koncepcja z jednej strony specjalizacji tych spółdzielczych central dostosowanych do gospodarki państwowej to jest to, co wnieśli spółdzielczy PPR-owcy, zaś zcentralizowany Związek Spółdzielni koncepcja organizacji...” – tu w pół zdania przerwał mu Rapacki, stwierdzając, że koncepcja central państwowo-spółdzielczych należy do PPS, a spółdzielnie mieszane to również pomysł polskich socjalistów¹⁵³.

Potwierdza to, że Rapacki pragnął, aby PPS odniosła ze współpracy z PPR jak największe korzyści oraz że był socjalistą, lecz musiał zmienić poglądy, by móc funkcjonować w nowej rzeczywistości politycznej. W toku obrad stwierdził, że konkretne wnioski gospodarcze konsultował już z ministrem przemysłu i handlu Hilarym Mincem. Szwalbe chwalił Rapackiego za to, że w wygłoszonym referacie zwrócił uwagę na problem zagadnienia drobnotowarowego na wsi, co było ważne w kontekście rozwijania wpływów PPS na terenach wiejskich¹⁵⁴. Dalsze wypowiedzi delegatów wskazywały, że RN PPS zaczęła coraz bardziej przyjmować oblicze lewego skrzydła w partii. Świadczyć o tym może m.in. przemówienie Świątkowskiego, który był zwolennikiem zastosowania rozwiązań znanych z radzieckiej spółdzielczości, czyli kolektywizacji. Jego krytyka funkcjonowania polskiej spółdzielczości powojennej pośrednio

¹⁵¹ R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 23.

¹⁵² AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-11, Rada Naczelna PPS, Stenogram posiedzenia 18–22 IX 1948 r., k. 9.

¹⁵³ *Ibidem*, k. 12–15.

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 18.

odnosiła się też do pracy Rapackiego, który był w owym czasie odpowiedzialny za spółdzielczość w Polsce i występował z ramienia PPS¹³⁵.

Godne odnotowania było wystąpienie Władysława Bagińskiego, który pełnił wówczas funkcję wiceprzewodniczącego sądu partyjnego w PPS. Zwracał on uwagę, że powinno się szanować wyroki wspomnianego organu, którego zadaniem było zwalczanie nieprawidłowości organizacyjnych i ideologicznych w partii. Bagiński zaznaczył, że sąd partyjny został zaatakowany przez Świątkowskiego, ponieważ wydał wyrok przeciwko przywódcy frakcji lewicowej w PPS Matuszewskiemu. Dalej zaznaczył, że to nie on odpowiadał za ten wyrok, stwierdził jednak, że faktycznie doszło do wykroczeń w kwestiach organizacyjnych, do których Matuszewski miał się przyznać na obecnym posiedzeniu. Bagiński pozwolił sobie również na nazwanie PPS partią reformistyczną, a nie rewolucyjną, co wzbudziło na sali wrzawę i przemówienie zostało przerwane. Padły również wobec niego zarzuty o to, że pojechał do faszystowskich Włoch badać system sądowniczy. Teodor Piotrowski oskarżył Bagińskiego, że ten występował u boku przedwojennego ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego. Po nieudanej próbie odparcia zarzutów przez Bagińskiego, premier Józef Cyrankiewicz, jako sekretarz generalny CKW PPS, stwierdził, że sprawą tą zajmie się sąd partyjny. Wówczas Bagińskiego wziął w obronę Rapacki, przypominając jego działalność w oflagu: „Zgłaszam się na świadka jako tego, który widział tow. Bagińskiego w obozie, jego ofiarną nieraz bohaterską pracę przy organizowaniu bloku wszystkich sił lewicowych, który był zbieżny z manifestem PKWN”¹³⁶. Wypowiadając takie słowa, zapewne kierował się swoistym sentymentem do czasów, które spędził w oflagach, choć chciał wesprzeć człowieka, który opowiadał się przeciwko lewicowej grupie w PPS. Jeszcze podczas dyskusji Rapacki liczył, że może uda się zachować autonomię wobec PPR oraz że kierownictwo partii nie ulegnie lewemu skrzydłu. Jego riposta wymagała też odwagi, ponieważ wypowiedział ją bezpośrednio po Cyrankiewiczu, najważniejszej postaci w PPS, która nie uwiaryliła w wersję wydarzeń przedstawioną przez Bagińskiego.

Kolejni referenci nie pozostawili złudzenia co do tego, jaką drogę przyjmie kierownictwo PPS. Tadeusz Bilewicz przyznał rację Matuszewskiemu, który stwierdził, że pod względem ideologicznym dla PPS najniebezpieczniejszy był rok 1946. Padło też stwierdzenie, że to lewicowa frakcja odegrała historyczną rolę w partii. Bagiński źle zrobił, broniąc wyroku Centralnego Sądu Partyjnego, gdyż to lewicowa frakcja doprowadziła do zbliżenia PPS z PPR i w 1946 r. popełniono błąd w postaci podważenia sojuszu z komunistami.

¹³⁵ *Ibidem*, k. 39, 47.

¹³⁶ AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-13, Rada Naczelna PPS, Stenogram posiedzenia 18–22 IX 1948 r., Przemówienie Władysława Bagińskiego, k. 4, 11, 14.

Dzięki Matuszewskiemu nastąpił zwrot na lewo i powróciła koncepcja „jedynolitego frontu”. Bilewicz podważył nawet autorytet Cyrankiewicza, zarzucając mu bierność wobec stwierdzenia, że PPS nie byłaby w stanie samodzielnie sprawować władzy. Atak na premiera przypuszczono za to, że podejmował decyzje samodzielnie, nie pytając o zdanie innych członków RN PPS. Generalnie ostrze krytyki Bilewicza było zwrócone w stronę RN PPS. Uważał, że pominięto kwestie gospodarcze, a realizowano jedynie politykę ekonomiczną nakreśloną przez PPR. Rapackiemu zarzucił z kolei, że przyznając w swoim referacie, że rola państwa w kształtowaniu rynku w Polsce była zbyt mała, krytykował on system działania spółdzielczości w Polsce. Uważał, że była ona wroga wobec ówczesnego aparatu państwowego i stała się polem niezgody między PPS a PPR¹³⁷. W Rapackiego uderzył argumentem, że nie przedstawił on odpowiedniego pomysłu na wykorzystanie zmian zachodzących na wsi oraz idei na zagospodarowanie majątków państwowych. Powinien to według niego zrobić jako członek Komisji Politycznej PPS i osoba odpowiedzialna za prowadzenie polityki ekonomicznej partii. Wypomniął także Rapackiemu, że w swym wystąpieniu stwierdził on, iż aktyw PPS biorący udział w zmaganiach między chłopami a obszarnikami nie był gotowy do prowadzenia walki klasowej na wsi. W odpowiedzi Rapacki orzekł, że nie odniesie się do słów Bilewicza, co mogło oznaczać swego rodzaju samokrytykę, wynikającą z chęci zachowania dotychczasowych wpływów w kierownictwie PPS oraz nowej partii. Postawa ta była podyktowana względami politycznymi. Widząc, że nie może już powstrzymać grupy Matuszewskiego przed zdobyciem przeważającego wpływu na kierownictwo PPS, postanowił się do niej przyłączyć. Apelowwał też, by zachować precyzję w sprawie przyszłej organizacji wsi¹³⁸.

Punktem kulminacyjnym tego posiedzenia RN PPS było przemówienie Matuszewskiego ostatniego dnia obrad. Swą wypowiedź zaczął on od podkreślenia, że walka z prawicowym skrzydłem w partii zakończyła się sukcesem. Uznał przy tym, że samokrytyka okazała się niezwykle potrzebna. Rozprawiono się z nacjonalizmem w PPS oraz ideami antyradzieckimi, czyli humanizmem socjalistycznym. Pouczał również tych, którzy zdecydowali się wykazać tzw. własne błędy w prowadzonej przez siebie polityce. Mówił, że przeszłość pomoże zrozumieć terażniejszość. Uznał, że istotne znaczenie ideologiczne i wychowawcze miały referaty Cyrankiewicza, Rapackiego i Langego, w których przyznali się do błędów. Cenne w jego opinii było potępienie działalności Hochfelda i Rusinka¹³⁹. Rapacki, zdając sobie sprawę z tego, że stoi na przegranej pozycji, postanowił przyłączyć się do grupy, w której mógł odegrać poważną

¹³⁷ *Ibidem*, Przemówienie Tadeusza Bilewicza, k. 57–60.

¹³⁸ *Ibidem*, Odpowiedź Adama Rapackiego na zarzuty Tadeusza Bilewicza, k. 60–65.

¹³⁹ *Ibidem*, k. 5–6.

rolę (przeanalizowany materiał źródłowy nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że ta decyzja oddawała jego pogląd w tej kwestii, raczej został postawiony przed faktami dokonanymi i nie był w stanie zmienić biegu wydarzeń).

Sytuacja po przemówieniu Matuszewskiego wydawała się jasna. Było oczywiste, że RN PPS przyjmie narzucony przez niego lewicowy kurs w kwestii współpracy z PPR. Sekretarz generalny CKW PPS Cyrankiewicz stwierdził w podsumowaniu posiedzenia, że największym błędem było marginalizowanie pod względem organizacyjnym członków frakcji lewicowej, co w znacznej mierze opóźniało zjednoczenie z PPR. Winę zrzucił na całą partię, że uległa ona wpływowi frakcji prawicowej, przez co w ogóle mogło nie dojść do fuzji. Nadmieniał również, że problemem były kwestie organizacyjne i ideologiczne przy połączeniu obu ugrupowań politycznych. Ostatecznie o zjednoczeniu zdecydowała uchwała Rady Naczelnej z 30 czerwca 1947 r. oraz kongres we Wrocławiu¹⁴⁰ z grudnia tego roku. Cyrankiewicz przyznał niejako rację Matuszewskiemu, składając samokrytykę w kwestii utrzymania „jednolitego frontu”. Na swą obronę podał fakt, że sam w 1946 r. opublikował tę tezę w artykule prasowym. Pozostając przy wydarzeniach związanych z XXVII Kongresem PPS, Rapacki wygłosił na nim referat dotyczący gospodarki pt. *Zadania PPS na odcinku gospodarczym*. Poza wymienieniem zasług PPS w budowaniu spółdzielczości stwierdził, że jego partia oraz PPR wzajemnie się uzupełniają. Przy okazji zaznaczył, że PPS dobrze uczyniła, promując dojście przez Polskę do socjalizmu jej własną drogą. Wypowiedź ta może posłużyć za argument, że socjaliści chcieli zachować odrębność od komunistów. Rapacki wskazał przy tym, że jego ugrupowanie wniosło do tego procesu element humanizmu, PPR zaś „rozmach rewolucyjny”¹⁴¹.

Momentem zwrotnym w przemówieniu Cyrankiewicza w trakcie ostatniego posiedzenia RN PPS było ujawnienie treści listu, który wysłał do prezydenta Bieruta. Dziękował w nim w imieniu CKW PPS i RN PPS za to, że Bierut wyznaczył jego partii właściwy rewolucyjny kierunek. Powoływał się przy tym na internacjonalistyczne korzenie ruchu robotniczego i filozofię Lenina. Pogrzebał tym samym ostatecznie nadzieję na to, że Polska odnajdzie własną drogę do socjalizmu na gruncie narodowym, a przez to utrzyma choćby organiczną

¹⁴⁰ Na XXVII Kongresie PPS we Wrocławiu w grudniu 1947 r. wybrano też Józefa Cyrankiewicza na sekretarza generalnego PPS, co jest o tyle istotne, że miał on znaczny wpływ na postawę polityczną Rapackiego. Zdecydowano również, że nie dojdzie do połączenia PPR z PPS, podjęto jednak decyzję o przeprowadzeniu akcji weryfikacyjnej w PPS; P. Lipiński, *Cyrankiewicz: wieczny premier*, Wołowiec 2016, s. 96; T. Skrzyński, *Polityka polskich komunistów wobec socjalistów w latach 1947–1948: przypadek Małopolski*, „Kwartalnik Historyczny” 2011, nr 2, s. 239.

¹⁴¹ A. Rapacki, *Zadania PPS na odcinku gospodarczym. Referat wygłoszony na XXVII Kongresie PPS*, „Przegląd Socjalistyczny” 1948, nr 1–2, s. 12–13.

niezależność wobec ZSRR. Co więcej, udało się mu tym również unieszkodliwić ewentualną wewnątrzpartyjną opozycję, która nie zgodziłaby się z takim rozwiązaniem. Konkluzją wspomnianego listu było stwierdzenie, że RN PPS postanowiła powierzyć stanowisko lidera przyszłej zjednoczonej partii socjalistycznej Bierutowi¹⁴². Jeszcze wcześniej, bo 21 maja 1948 r. powołano do życia wspólną komisję złożoną z działaczy PPS i PPR, której celem było opracowanie deklaracji ideowo-programowej nowej partii politycznej. Z ramienia pierwszego ugrupowania weszli do niej: Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski i Stefan Matuszewski, PPR reprezentowali natomiast: Władysław Gomułka¹⁴³, Jakub Berman, Władysław Bieńkowski, Franciszek Fiedler, Roman Werfel¹⁴⁴. Ewidentnie zatem koniunkturalizm Rapackiego brał górę, a on sam był do pewnego stopnia odpowiedzialny za położenie podwalin pod system komunistyczny w Polsce. Na tym etapie było też pewne, że optował za fuzją PPS i PPR, choć z pewnością czynił to wbrew swoim poglądom.

Kolejnym ważnym wydarzeniem tego posiedzenia było przemówienie Henryka Świątkowskiego. Ujawnił on treść deklaracji podpisanej przez wielu członków CKW PPS, wyrażając pragnienie, aby przyjąć ją za podstawę rezolucji czy uchwały, którą przegłosuje RN PPS. Stanowiła ona ponadto podsumowanie całego posiedzenia. Pod deklaracją podpisali się: Stefan Arski, Feliks Baranowski, Józef Cyrankiewicz, Tadeusz Ćwik, Henryk Jabłoński, Stefan Matuszewski, Adam Rapacki, Włodzimierz Reczek, Marian Rybicki i Henryk Świątkowski. Przedstawiono w nim historię PPS jako partii, która walczyła z nacjonalizmem, reakcjonizmem oraz prawicą wewnątrzpartyjną. Ponadto miała się opowiadać za wspólną z komunistami walką przeciwko Niemcom w czasie okupacji. Podczas wojny zadania te realizowała Robotnicza Partia Polskich Socjalistów, na podstawie której po wojnie zbudowano nową PPS. Opowiedziano się we wspomnianej deklaracji za stworzeniem jednego ugrupowania oraz związaniu przyszłości kraju z ZSRR.

Ostatecznie grupa lewicowa wywarła duży wpływ na kierownictwo i zrezygnowano z kursu prawicowego i centrowego, co było odzwierciedleniem ewolucji PPS¹⁴⁵. Opowiedziano się jednoznacznie za jednością organiczną.

¹⁴² AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-14, Rada Naczelna PPS, Stenogram posiedzenia 18–22 IX 1948 r., k. 5, 11, 13, 24–26.

¹⁴³ Gomułka pełnił wówczas jeszcze funkcję sekretarza generalnego KC PPR, wobec czego treść deklaracji ideowej i programu nowej partii różniła się od tej w opisywanym momencie, ponieważ Gomułkę w 1948 r. zastąpił na tym stanowisku Bolesław Bierut.

¹⁴⁴ C. Kozłowski, *Rok 1948...*, s. 139–140.

¹⁴⁵ Ostatnie posiedzenie RN PPS pokazało uległość tego ugrupowania wobec PPR. Rzekoma dyskusja przeprowadzona w trakcie posiedzenia była teatrem politycznym. Proces ten rozpoczął się już jesienią 1947 r.; A. Makowski, *Likwidacja Polskiej Partii Socjalistycznej na Pomorzu...*, s. 420.

Ten fragment dotyczy bezpośrednio Rapackiego, który w czasie wspólnych posiedzeń aktywu PPS i PPR z 1947 r. nie optował za takim rozwiązaniem. Wynika z tego, że zmienił przekonania w odmiennej sytuacji politycznej. W deklaracji podkreślono też postępy ideologiczne PPS w walce z socjaldemokratycznymi poglądami czy też „nacionalizmem”¹⁴⁶. Potępiono także fakt, że demokracja ludowa traktowana była jako stan przejściowy między demokracją parlamentarną a walką klasową. Należało likwidować pozostałości tej pierwszej, a rozpowszechnianie takich poglądów było szkodliwe. Personalnie uderzono przy tej okazji w Juliana Hochfelda. Napiętnowano fakt, że wnoszono projekty ustaw, które miały na celu ograniczenie kompetencji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego czy też zagwarantowanie swobód obywatelskich. Kolejny atak wymierzono w Stanisława Szwalbego i Edwarda Osóbkę-Morawskiego za głoszone przez nich poglądy gospodarcze, które opierały się na uwidocznieniu granic pomiędzy sektorami gospodarki. Prowadziły to do zatrzymania drogi socjalistycznej oraz odrodziłyby kapitalizm. Szwalbe i Osóbka-Morawski przeciwstawiali się rozbudowie państwowego aparatu handlowego i powiązania spółdzielczości ze strukturami państwowymi, co źle wpłynęło na „bitwę o handel” i walkę ze „spekulantami”. Wyrażono też przekonanie, że koncepcja „trzeciej drogi”, którą miała realizować PPS, była błędna, gdyż doprowadziła do zbliżenia z PSL oraz „elementami reakcyjnymi”. Za poważny błąd uznano niedostateczną walkę z prawicą wewnątrzpartyjną na polu ideologii, co przekładało się na niewłaściwą pracę komitetów terenowych. Tekst deklaracji uznano za wiążący przez obecnych delegatów na posiedzeniu RN PPS¹⁴⁷.

Podpisując się pod tą deklaracją, Rapacki porzucił swoje poglądy dotyczące utrzymania niezależności PPS od PPR¹⁴⁸. Sam ograniczył swoje pole działania i sprzeniewierzył się też swoim zasadom. Z drugiej strony nie był przecież w stanie przeciwstawić się przeważającym wpływom grupy lewicowej, która narzuciła swoje idee kierownictwu PPS. Wiązało się to też z czynnikami zewnętrznymi i zastąpieniem sowietyzacji stalinizacją, która narzucała wierne

¹⁴⁶ AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-14, Rada Naczelna PPS, Stenogram posiedzenia 18–22 IX 1948 r., k. 27–29.

¹⁴⁷ *Ibidem*, k. 32–51.

¹⁴⁸ W tym momencie wsparł on konkretną wizję komunizmu reprezentowaną przez Bieruta, która zakładała wchłonięcie PPS przez PPR i stworzenie jednej partii. Inne podejście prezentował Gomułka, który podkreślał istotną rolę, jaką odgrywała jedność organiczna, jednak według niego proces ten nie mógł odbywać się mechanicznie; K. Trembicka, *Dwie wizje komunistycznej Polski czy spór o sposób sprawowania władzy? Refleksje o myśli politycznej Władysława Gomułki i Bolesława Bieruta*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, nr 9, s. 36.

kopiowanie mechanizmów stosowanych w ZSRR. Jednym z nich było wcielanie kremlońskiej strategii łączenia partii tzw. ruchu robotniczego¹⁴⁹.

Wydarzeniem, które położyło kres działalności politycznej Rapackiego w PPS, był kongres zjednoczeniowy w grudniu 1948 r., podczas którego powołano do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Na początku 1949 r. został on wybrany na członka Biura Politycznego KC PZPR¹⁵⁰. Wskazywałoby to na jego znaczny wkład w proces zjednoczenia PPS z PPR. Dostrzec też można, że wyzbył się on socjalistycznych ideałów, zajmując stanowisko zbliżone do komunistów, którzy tworzyli dawną PPR. Jednak prawdziwy szczyt oportunistu w jego wykonaniu miał dopiero nadejść.

Podsumowując opisywany okres jego działalności politycznej, trzeba stwierdzić, że początkowo był związany z grupą w PPS, która opowiadała się za niełączeniem z PPR. Już w 1946 r. część działaczy PPS na posiedzeniu Rady Naczelnej 25 sierpnia alarmowała, że w niektórych sferach socjaliści byli marginalizowani przez komunistów z PPR. Chodziło m.in. o politykę zagraniczną, zagadnienie to szczegółowo omówił Kazimierz Dębnicki, od stycznia do marca 1945 r. stojący na czele Wojewódzkiego Komitetu PPS w Kielcach. W wygłoszonym referacie zadał pytanie, czy PPS ma tylko stać obok MSZ, czy też ma podejmować kroki, które prowadziłyby do poszerzenia kontaktów z innymi partiami lewicowymi w Europie. Ogólnie skrytykował całą politykę zagraniczną prowadzoną przez ówczesne władze. Do jej głównych grzechów zaliczył: zbyt duże uzależnienie w każdej sprawie od ZSRR, brak elastyczności, niezdecydowanie oraz uleganie nastrojom czy też stosowanie niewłaściwego języka w dyplomacji. Skrytykował też kadry w MSZ, wysuwane głównie przez PPR i wypadające bardzo słabo na tle przedwojennych. Samych socjalistów krytykował za to, że zbyt łatwo ulegają komunistom, którzy realizowali głównie interes ZSRR¹⁵¹.

Z nurtem tym identyfikował się Rapacki, chociażby prowadząc w miarę niezależną politykę kadrową w Ministerstwie Żeglugi w latach 1947–1950. Większą wagę przywiązywał do umiejętności i wiedzy urzędników niż ich przynależności partyjnej. Potrafił powołać na ważne stanowiska osoby związane z przedwojenną sanacją czy bezpartyjnych¹⁵². Należy również dodać, że przez cały ten czas pozostawał wierny swoim socjalistycznym poglądom. Zmienił je dopiero w sytuacji, gdy lewicowa grupa w PPS zdobyła przewagę, uzyskując największy wpływ na RN i CKW PPS, których był członkiem.

¹⁴⁹ N. Naimark, *Sowietyzacja Europy Wschodniej 1944–1953*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. M.P. Leffler, O.A. Westad, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2017, s. 191–194.

¹⁵⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 14.

¹⁵¹ AAN, CKW PPS, sygn. 235/II-7, t. 2, Rada Naczelna PPS 25 VIII 1945 r., Przemówienie na Radę Naczelną PPS, k. 180–194.

¹⁵² R. Liczmański, *Adam Rapacki: zarys biograficzny*, Warszawa 1989, s. 48.

Niestety u progu zjednoczenia PPS z PPR wyrachowanie i realizm polityczny wzięły górę. Pod względem organizacyjnym, podobnie jak większość członków RN PPS, stał się oportunistą i poparł zjednoczenie obu partii. Należał w PPS do grupy działaczy, którzy generalnie opowiadali się za zjednoczeniem z PPR, nie określali jednak sztywno jego terminu¹⁵³.

Z upływem czasu kurs tej frakcji uległ zaostrzeniu. Kolejnym dowodem oportunistów Rapackiego było wyrażenie poparcia dla rozprawienia się z wewnątrzpartyjną opozycją, przeciwną zjednoczeniu z komunistami. Poparł postulat Cyrankiewicza rzucony 17 marca 1948 r. na posiedzeniu Stołecznej Rady PPS, który odnosił się do konieczności zaostrzenia walki z przeciwnikami zjednoczenia w PPS oraz rozprawą z przeciwnikami w komitetach terenowych. Skutkiem tych działań było usunięcie 23 kwietnia 1948 r. ośmiu działaczy z RN PPS oraz wydalenie Ryszarda Obrączki i Henryka Wachowicza z CKW PPS za wyrażenie opinii, że nie nadszedł jeszcze czas na zjednoczenie. 30 kwietnia 1948 r. ze stanowiska przewodniczącego PPS w Krakowie musiał ustąpić Bolesław Drobner, następnie Julian Hochfeld z funkcji przewodniczącego Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, a 7 maja z Komisji Politycznej usunięto Osóbkę-Morawskiego¹⁵⁴. Rapacki ostatecznie wyrzekł się na ostatnim posiedzeniu RN PPS idei związanych z humanizmem socjalistycznym, propagowanym przez Juliana Hochfelda i Jana Strzeleckiego, zakładającym ograniczoną ingerencję państwa oraz tolerancję dla odmiennych przekonań politycznych¹⁵⁵.

1.5. Minister żeglugi (1947–1950)

Ocenę pracy Rapackiego na tym stanowisku można przeprowadzić na podstawie podejmowanych przez niego wówczas decyzji. Źródła nie podają wprost, dlaczego przyjął tekę ministra żeglugi. Złożyło się na to z pewnością kilka czynników. Zapewne wiązało się z jego wysoką pozycją w strukturach partyjnych PPS. Kolejną kwestią było jego doświadczenie w odbudowie spółdzielczości w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Ponieważ sprawdził

¹⁵³ R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 214. W PPS istniały trzy grupy, które miały odmienne stanowisko wobec zjednoczenia z PPR. Środowisko skupione wokół Osóbki-Morawskiego, do którego należeli też Hochfeld, Drobner, Obrączka i Wachowicz, odpowiadało się za zachowaniem całkowitej niezależności od PPR. Druga grupa, do której zaliczano Świątkowskiego i Cywika, domagała się przywrócenia pełnego członkostwa w partii Matuszewskiemu, a trzecia, do której należeli Cyrankiewicz, Rapacki, Rusinek i Jabłoński, opowiadała się za zjednoczeniem z PPR, ale bez określenia terminu połączenia obu partii.

¹⁵⁴ R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 227.

¹⁵⁵ J. Holzer, *PPS: szkic dziejów*, Warszawa 1977, s. 202.

się na odcinku spółdzielczości spożywców, rząd liczył, że równie sprawnie poprowadzi proces odbudowy polskiej gospodarki morskiej w ramach planu trzyletniego. Być może sam premier Cyrankiewicz zarekomendował go na to stanowisko. Mogło to wynikać z ich dotychczasowej bliskiej współpracy partyjnej. Nie bez znaczenia mogło być też jego koncyliacyjne podejście do pracy z osobami o odmiennych poglądach politycznych, np. mimo socjalistycznych przekonań potrafił nawiązać współpracę chociażby z Eugeniuszem Kwiatkowskim – ministrem przemysłu i handlu w II RP, stojącym za dynamicznym rozwojem Gdyni. W tamtym momencie była to niezwykle pożądana cecha, ponieważ komunistom nie udało się jeszcze wykształcić odpowiednich specjalistów, którzy mogliby przeprowadzić skomplikowany proces odbudowy gospodarki morskiej.

Rapacki dobrze wspominał pracę w MŻ, potwierdzenie tej tezy można odnaleźć w wywiadzie udzielonym „Życiu Warszawy” 25 maja 1967 r., ukazującym też jego ówczesne spojrzenie na ten okres. Początkowo, jak sam powiedział, nie mógł uwierzyć, że zaproponowano mu tekę ministra żeglugi. Swoją misję rozpoczął 19 kwietnia 1947 r. Jeśli chodzi o jego ocenę dynamiki procesu odbudowy gospodarki morskiej, to uznał, że najwolniej i najbardziej mozolnie przebiegało odtworzenie i rozbudowa przemysłu stocznioowego. Dodał jednak, że sceptycy, którzy nie wierzyli, że jest to możliwe, szybko zmienili zdanie, gdy po roku wbijano już stępkę pod „Soldka” (pierwszy statek zbudowany w powojennej Polsce). Przede wszystkim dobre wrażenie zrobiła na nim garstka specjalistów oraz młodzi ludzie i ich ofiarność. W jego pamięci pozostała zwłaszcza postać Mikołaja Gutkowskiego z Politechniki Gdańskiej oraz Henryka Jendzy ze Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Nie zapomniał również o Eugeniuszu Kwiatkowskim czy Kazimierzu Petruszewiczu z Polskiej Akademii Nauk. Najbardziej wzruszającym dla niego momentem był powrót statku „Batory” do Gdyni dwa tygodnie po objęciu przez niego wspomnianej funkcji. Mówiąc o priorytetach, wskazał na potrzebę odbudowy portów w Gdańsku i Gdyni. Dodał, że w jego ocenie Szczecin miał w tym względzie duży potencjał, lecz problemem były ogromne zniszczenia oraz brak wykwalifikowanych kadr. Przypomniał też, że na konferencji międzyresortowej w sopockim Grand Hotelu podjęto decyzję, że Szczecin zyska wielki taśmowiec węglowy¹⁵⁶. Rapacki od początku wspierał rozwój Szczecina i potrafił dobrze dobierać kadry w MŻ oraz specjalistów, którzy byli w stanie zrealizować plan odbudowy polskiej gospodarki morskiej. Wypada teraz skonfrontować opinie Rapackiego na temat rozwoju wydarzeń w latach 1947–1950 z decyzjami podejmowanymi przez niego w niniejszym ministerstwie.

¹⁵⁶ AMSZ, Gabinet Ministra, 1961–1977 (dalej: GM 1961–1977), 26, w. 52, t. 443, bob, *Na łamach czasopisma. Gdy minister A. Rapacki kierował żeglugą*, „Życie Warszawy” 29 V 1967.

W latach 1947–1949 dokonywały się ważne zmiany w gospodarce narodowej, które wywarły znaczący wpływ na gospodarkę morską. Realizowano wówczas Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej, którego częścią składową był Trzyletni Plan Morski. Dla lepszego zrozumienia funkcjonowania Ministerstwa Żeglugi w latach 1947–1950 należy odtworzyć przebieg początkowego etapu odbudowy gospodarki morskiej w okresie 1945–1947. Trzeba również podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, jakie miejsce zajmowała ta gałąź gospodarki w strukturze gospodarki narodowej.

Nowe tereny przyznane Polsce w sierpniu 1945 r. były lepiej rozwinięte pod względem gospodarczym niż te, które utraciła na rzecz ZSRR. Zwracano jednak uwagę, że były one w dużej mierze zniszczone w wyniku prowadzonych działań wojennych¹⁵⁷. Wedle założeń władz gospodarka morska miała służyć głównie eksportowi węgla kamiennego i brunatnego. Po przyłączeniu do Polski całego Górnego i Dolnego Śląska posiadała ona znaczne zasoby tych paliw kopalnych. Mimo że gospodarka morska miała podrzędne znaczenie w stosunku do rozwijającego się przemysłu surowcowego i energetycznego, to jej pozycja była znacząca w całej gospodarce narodowej¹⁵⁸.

Należy w tym miejscu przypomnieć straty poniesione w sektorze gospodarki morskiej w trakcie II wojny światowej. Pozwolą one lepiej ukazać ogrom problemów, jakie stały przed Adamem Rapackim w czasie sprawowania przez niego urzędu ministra żeglugi. Największe szkody poniósł port w Szczecinie. Zniszczeniu uległo 80% urządzeń portowych, nabrzeża oraz magazynów i dźwigów. W basenach portowych zalegały wraki statków i resztki zniszczonych urządzeń¹⁵⁹. Dużo mniejsze straty poniosły porty w Gdańsku i Gdyni. Sama Gdynia w trakcie działań wojennych została zniszczona w niewielkim stopniu, gdyż szkody w zakresie budynków oszacowano na 20% (1413 było uszkodzonych mocno lub całkowicie, a 3892 zostały częściowo zniszczone). Natomiast destrukcja portu w Gdyni dokonała się podczas wycofywania się wojsk niemieckich, które celowo niszczyły infrastrukturę. W wyniku opisanych działań uszkodzono 90% falochronu, ponadto zablokowano wejście do portu oraz zdemastowano całą jego sieć elektryczną, wodną i telefoniczną. Zatem w 1945 r. nie nadawał się on do użycia¹⁶⁰. Podobnie sytuacja wyglądała w Gdańsku, gdzie

¹⁵⁷ W. Roszkowski, *Przekształcenia społeczne i gospodarcze w Polsce w latach 1944–1989*, w: *Polski wiek XX: PRL od lipca 1944 do grudnia 1970*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 89–90.

¹⁵⁸ J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 10–11.

¹⁵⁹ W. Fenrych, T. Kowalski, *Gospodarka morska Pomorza Zachodniego w latach 1945–1976*, Szczecin 1973, s. 13–14.

¹⁶⁰ B. Zalewski, *Udział Marynarki Wojennej w rozwoju gospodarczym Gdyni w latach 1945–1989*, „Zeszyty Gdynińskie” 2009, nr 4, s. 299–300.

również uszkodzono falochron oraz urządzenia portowe. Nie można również zapomnieć, że do strat odradzającej się gospodarki morskiej przyczynił się też ZSRR. Na podstawie umowy narzuconej stronie polskiej w maju 1945 r. Rosjanie mieli prawo wywieść 70% urządzeń portowych z Polski¹⁶¹. Wpłynęło to na pewno negatywnie na odbudowę polskiego przemysłu okrętowego po wojnie.

Przed przystąpieniem do odbudowy gospodarki morskiej władze miast portowych musiały opracować plan zasiedlenia oraz tworzenia administracji na terenach, które miały znaleźć się w przyszłości pod zarządem polskiej administracji. 24 grudnia 1944 r. na wniosek zastępcy prezydenta Krajowej Rady Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego powołano do życia Biuro dla Spraw Zachodnich, którego szefem został Edmund Giebartowski. 2 lutego 1945 r. organ ten zmienił nazwę na Biuro Ziem Zachodnich¹⁶². Na początku 1945 r. powołano też tzw. grupy operacyjne, których zadaniem było organizowanie od podstaw polskiego przemysłu oraz życia gospodarczego na nowych terenach przyznanych polskiej administracji. Pierwsze grupy zaczęły działać na terenie województwa gdańskiego. Szczecin i Świnoujście początkowo nie były brane pod uwagę, ze względu na niejasną kwestię przynależności państwowej Szczecina. Dopiero 5 lipca 1945 r. został on przekazany przez administrację sowiecką Polakom, a sam port ZSRR przekazał stronie polskiej późno, bo w 1947 r.¹⁶³

Ostatecznie po wykonaniu zadań, które rząd powierzył Morskiej Grupie Operacyjnej, 30 kwietnia 1945 r. uchwałą Rady Ministrów funkcje grup przejął Wojewódzki Wydział Przemysłu i Wydział Przemysłu Gdańska oraz Gdyni. Od tego momentu gospodarka morska obu ośrodków została podporządkowana w całości władzom centralnym, w tym wypadku Ministerstwu Przemysłu. W początkowym okresie odbudowy życia gospodarczego polskich ośrodków morskich Gdynia zajmowała czołowe miejsce, mieściły się tam główne instytucje związane z działalnością i gospodarką morską. 24 kwietnia 1945 r. powołano w mieście Główny Morski Urząd Rybacki, którego dyrektorem został dr Józef Kulikowski. 18 maja 1945 r. zorganizowano tam również Główny Urząd Morski, którego pierwszym szefem był Józef Rybacki, a 14 czerwca powstało w Gdyni Zjednoczenie Stoczniove. W Gdańsku natomiast w drugiej połowie maja 1945 r. utworzono niezwykle ważną instytucję, która zajęła się odbudową portów, czyli Biuro Odbudowy Portów¹⁶⁴.

Po opisanju procesu ustanawiania administracji związanej z rozwojem gospodarki morskiej oraz przybliżeniu strategii władz polskich w odniesieniu

¹⁶¹ J. Dudziak, *Rys historyczny polskiego przemysłu okrętowego*, Gdańsk 2005, s. 14.

¹⁶² A. Makowski, *Pomorze Zachodnie w polityce gospodarczej Polski w latach 1950–1960*, Szczecin 2006, s. 46–47.

¹⁶³ A. Hutnikiewicz, *Szczecin w polityce morskiej w latach 1945–1950*, Szczecin 1991, s. 23.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 16–22.

do opisanego powyżej sektora gospodarki narodowej należy przeanalizować proces odbudowy polskich portów, rybołówstwa, handlu oraz żeglugi do 1947 r. Niezbędne jest podjęcie próby uchwycenia dynamiki opisanego procesu oraz odpowiedzi na pytanie, jakie cele stawiała sobie władza w zakresie gospodarki morskiej. Priorytetem władz po 1945 r. było zbudowanie od podstaw polskiej floty handlowej oraz odbudowa portów. Kroki te wydawały się logiczne, ponieważ chodziło o to, by można było za ich pośrednictwem eksportować węgiel kamienny i brunatny, którego Polska posiadała znaczne zasoby w wyniku zmiany granic. Główne nakłady inwestycyjne w latach 1945–1947 kierowano na rozwój portów w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie, Ustce, Darłowie i Kołobrzegu. W latach 1945–1946 w Gdańsku oddano do użytku nowe elewatory zbożowe oraz 29 urządzeń przeładunkowych. Przed realizacją planu trzyletniego (1947–1949) tamtejszy port posiadał już 5,6 km nabrzeża. W Szczecinie natomiast w 1946 r. było 3,6 km nabrzeża portowego. Ważny dla rozwoju polskiej gospodarki morskiej był rok 1947, uruchomiono wówczas port w Ustce. Odbudowa innych mniejszych portów nie przebiegała już jednak tak dynamicznie. Za przykład może posłużyć Elbląg. Starano się opracować dla niego niezależne połączenie z Bałtykiem z powodu zamknięcia przez ZSRR Cieśniny Piławskiej. W tym czasie pojawiła się koncepcja wykonania przekopu Mierzei Wiślanej. Uruchomienie tamtejszego portu w 1947 r. nie przełożyło się znacząco na ilość przeładowanych towarów – w latach 1947–1951 było to ok. 20 tys. ton rocznie¹⁶⁵. Do 1947 r. w głównych polskich portach dokonywano inwestycji, które miały na celu odbudowę infrastruktury, np. falochronów czy urządzeń portowych służących do przeładunku towarów¹⁶⁶. Warto również powołać się na dane statystyczne dotyczące tego okresu, gdyż na ich podstawie będzie można stwierdzić, czy gospodarka morska Polski rozwijała się dynamicznie w okresie rozbudowy. Pokazuje to największą dynamikę wzrostu przewozu ładunków. I tak np. w 1946 r. wyniosły one 506 tys. ton, w 1947 r. już 864 tys. ton. Z podanych liczb możemy wywnioskować, że przewóz ładunków stopniowo rósł, jednak nie osiągnął poziomu sprzed wojny, np. w 1938 r. wynosił 1256 tys. ton, udało się to dopiero w 1950 r. W żegludze pasażerskiej różnice były jeszcze większe – w 1938 r. odnotowano 51,8 tys. pasażerów, podczas gdy w 1946 r. – 3 tys., a w 1947 r. – 27 tys. Podobnie było w przypadku liczby jednostek pływających pod polską banderą. W 1938 r. było ich aż 71, w 1946 r. – 26, a w 1947 r. – 42¹⁶⁷. Jeszcze jednym ważnym miernikiem rozwoju gospodarki morskiej jest ilość towaru przeładowanego w głównych portach danego

¹⁶⁵ T. Palmowski, *Port elbląski dawniej i współcześnie*, „Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG” 7, 2001, s. 173–174.

¹⁶⁶ J. Kaliński, *Plan odbudowy gospodarczej 1947–1949*, Warszawa 1977, s. 181–182.

¹⁶⁷ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 518.

państwa. W 1945 r. łącznie w polskich portach przeładowano 917 tys. ton towarów. Mimo to w dalszym ciągu nie przekroczono poziomu odnotowanego przed II wojną światową, który wyniósł 24,776 mln ton¹⁶⁸. Powyższe liczby oddają pewną tendencję w rozwoju tych działów gospodarki morskiej. Wynika z nich, że rozwijała się ona w szybkim tempie, ale nie osiągnęła jeszcze wówczas przedwojennego poziomu oraz że nowe ośrodki morskie, jak np. Szczecin, nie przyczyniły się w tym okresie znacząco do poprawienia statystyk w opisanych obszarach.

Po przeanalizowaniu procesów zachodzących w pierwszych latach odbudowy polskiej gospodarki morskiej należy omówić jej rozwój w trakcie realizacji planu trzyletniego, w latach 1947–1949, czyli przez większą część kadencji Rapackiego na stanowisku ministra żeglugi (1947–1950). Istotne w prowadzonych rozważaniach wydaje się zarysowanie kontekstu, na podstawie którego działał Rapacki. Pozwoli to określić, czy miał on wpływ na założenia odbudowy polityki gospodarki morskiej, czy też był raczej biernym wykonawcą zadań nakreślonych przez rząd.

Główne założenia planu trzyletniego sformułowano w uchwale Krajowej Rady Narodowej z 21 września 1946 r. Do tych celów zaliczano podniesienie stopy życiowej ludności powyżej poziomu odnotowanego w dwudziestolecium międzywojennym. Narzędziami służącymi do osiągnięcia tego były m.in.: odbudowa szkód wojennych oraz scalenie tzw. Ziemi Odzyskanych z resztą kraju. W 1949 r. zakładano przekroczenie produkcji przemysłowej z 1938 r., a w rolnictwie osiągnięcie 110% przeciętnej produkcji na głowę z lat 1936–1938¹⁶⁹. Ważne w tym kontekście są założenia związane z integracją tzw. Ziemi Odzyskanych z resztą kraju. Instrumentem, który pozwoliłby osiągnąć zakładane cele, był rozwój gospodarki morskiej. Jeśli chodzi o jego plany w trakcie realizacji planu trzyletniego, to Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego w dokumencie z 1946 r. pt. Program morski w Trzyletnim Planie Odbudowy zalecało, by zająć się rozwojem żeglugi i wszystkiego, co miało z tym związek, czyli portami, stoczniami, usługami portowymi. W dokumencie podkreślono, że kwestie morskie były dla władz absolutnym priorytetem oraz że rozwój gospodarki morskiej miał być motorem napędowym całego planu trzyletniego. Morze uznawano również za „okno na świat” dla Polski i uważano, że pomoże zintensyfikować handel zagraniczny. Spore nadzieje wiązano też z rybołówstwem, które miało zaspokoić spożycie pokarmów białkowych przez ludność wobec zmniejszenia się pogłowia bydła o 1/3 w stosunku do stanu sprzed wojny¹⁷⁰.

¹⁶⁸ *Rocznik statystyczny gospodarki morskiej – 1945–1968*, Warszawa 1969, s. 6–7.

¹⁶⁹ Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 231.

¹⁷⁰ AAN, Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego, sygn. 295, Program morski w Trzyletnim Planie Odbudowy, [zima 1946 r.], k. 1–2.

Cele nakreślone wobec gospodarki morskiej do 1949 r. pozwolą nam lepiej zrozumieć nadzieje związane również z osobą Adama Rapackiego jako ministra żeglugi. Podzielono je na kilka obszarów, które składały się na gospodarkę morską Polski. Z przeznaczonych na to środków inwestycyjnych największą część przewidziano na rozwój portów. Zakładano, że w 1949 r. będą one w stanie przeładować 24,5 mln ton towarów, czyli 168% stanu z 1938 r. Zalecano, by porty w Gdańsku i Gdyni traktować łącznie. Pierwszy wyspecjalizował się w przeładunku towarów masowych, drugi – w drobnicy oraz przewozie pasażerów. Port w Szczecinie pełnił głównie funkcję tranzytową oraz przeładunkową dla węgla i surowców hutniczych. Stał się również bazą dla rybołówstwa dalekomorskiego. Dla mniejszych portów przewidziano funkcję pomocniczą jako ośrodków rybołówstwa czy żeglugi przybrzeżnej. Aby wypełnić opisane zadania, potrzebna była rozbudowa floty. Było jasne, że nie da się tego dokonać tylko na bazie statków uzyskanych z reparacji, dlatego też przewidziano ich zakup za granicą, który miał być uzupełniony rodzimą produkcją. Do 1949 r. zamierzano również zrezygnować z importu ryb. Założenia Trzyletniego Planu Morskiego stworzonego przez MŻiHZ uznano za realne, choć zastanawiano się, czy fakt, że część rybołówstwa i usług portowych nadal znajdowała się w rękach prywatnych i spółdzielczych mogła pokrzyżować te plany¹⁷¹.

Adam Rapacki został powołany na stanowisko ministra żeglugi 16 kwietnia 1947 r.¹⁷² Powierzono mu realizację polityki nakreślonej przez jego poprzednika, nie miał więc wpływu na kształtowanie założeń Trzyletniego Planu Morskiego. Dlatego podległa mu instytucja realizowała założenia w nim zawarte niejako automatycznie. Należy więc opisać, jakie były cele planu w innych obszarach związanych z gospodarką morską. Ponadto trzeba przeanalizować skutki decyzji wydawanych w Ministerstwie Żeglugi w latach 1947–1950. Warto tu dodać, że na kilkanaście dni przed objęciem przez Rapackiego funkcji ministra doszło do zmian organizacyjnych w tym ministerstwie. Początkowo, od 1945 aż do 31 marca 1947 r., sprawy związane z gospodarką morską były zastrzeżone dla MŻiHZ. Na mocy dekretu z 27 marca 1947 r. ministerstwo to zostało rozwiązane, a kwestie związane z gospodarką i administracją morską przeszły do nowo utworzonego Ministerstwa Żeglugi. Natomiast kompetencje w zakresie handlu przekazano do dawnego Ministerstwa Przemysłu, tworząc Ministerstwo Przemysłu i Handlu¹⁷³.

Ciekawą kwestią, o której wypada wspomnieć, jest niezależność, jaką wykazywał się ówczesny minister na polu polityki kadrowej prowadzonej w swoim

¹⁷¹ *Ibidem*, k. 3–5.

¹⁷² R. Liczmański, *Adam Rapacki*, w: *Polski słownik biograficzny...*, t. 30, s. 564.

¹⁷³ Dekret z dnia 27 marca 1947 r. o zmianach organizacji i zakresie działania naczelných władz administracyjnych, Dz.U. 1947, nr 31, poz. 130, art. 2, 6.

resorcie. W dokumentach przekazywanych do PPR był oskarżany o usuwanie osób związanych z tą partią i zatrudnianie w ich miejsce tych związanych z sanacją. Warto zilustrować to kilkoma przykładami. Z akt wynika, że bezpośrednio po objęciu stanowiska zapowiedział na konferencji z udziałem aktywu gospodarczego i Sekcji portowej PPS, że będzie walczyć z „klanem personalników”. Zarzucił PPR, że nie potrafiła zatrudnić na stanowiskach kierowniczych w MŻ fachowców, wykazywał także jej nielojalność wobec PPS¹⁷⁴. Ze wspomnianych dokumentów można również wywnioskować, że podejmowanym przez niego decyzjom personalnym bacznie przyglądało się też Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Musiały to być niezwykle istotne kwestie dla PPR, która sprawowała pieczę nad wspomnianym ministerstwem i zdecydowała się na obserwację ministra. Na podstawie danych uzyskanych od pracowników Departamentu IV MBP zarzucano Rapackiemu, że usuwał z kierowniczych stanowisk ludzi związanych z PPR, a mianował w ich miejsce osoby związane z sanacją. Jako przykład podano usunięcie ówczesnego dyrektora Departamentu Kadr w MŻ, zastąpionego przez osobę bezpartyjną. W marcu 1948 r. minister zwolnił p.o. dyrektora Gabinetu Ministra, który był członkiem PPR, a zastąpił go osobą pełniącą przed wojną funkcję komendanta Morskiej Szkoły Wojennej. Jednak najpoważniejsze oskarżenie dotyczyło zmiany na stanowisku dyrektora Departamentu Polityki Morskiej. Wyrzucony został Mikołaj Kazimierz Więckowski, a na jego miejsce mianowany Mieczysław Jastrzębski, którego MBP oskarżało o służbę w Armii Andersa oraz nieokreślone związki ze Stanisławem Mikołajczykiem. Co więcej, inspektorem ds. specjalnych został mjr Michał Postnikow, który był członkiem Armii Krajowej i Polskiej Armii Ludowej, a także przyjacielem Jerzego Michalewskiego, który miał pomóc zorganizować ucieczkę Mikołajczyka. Rapacki stworzył ponadto przy Wojewódzkim Komitecie PPS w Gdańsku Wydział Morski, na czele którego stał przedwojenny działacz sanacji¹⁷⁵. Na opisanych przykładach widać doskonale, że zachował niezależność przez praktycznie cały okres swej działalności w MŻ. Świadczyło to o jego dużej roli w PPS i pewnej niezależności od PPR.

Ważną próbą nawiązania współpracy międzynarodowej w zakresie przemysłu okrętowego była jego wizyta w listopadzie 1947 r. we Włoszech. Wydaje się, że podjął te starania z własnej inicjatywy, a nie na polecenie rządu. Przemawia za tym fakt, że prowadził w miarę niezależną politykę w MŻ i miał kontakty z włoskimi socjalistami. Był też członkiem Wydziału Zagranicznego CKW PPS, zatem takie działania wydają się całkiem zrozumiałe. W tym kontekście można uznać, że pomysł udania się do Włoch był jego inicjatywą.

¹⁷⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Informacje o działalności Adama Rapackiego w Ministerstwie Żeglugi, [zima 1948 r.], k. 43.

¹⁷⁵ *Ibidem*, k. 43-44.

Omawiając motywy, jakimi kierował się Rzym, zapraszając polską delegację, trzeba wskazać na fakt, że Włochy szukały sojuszników do przekonania Moskwy do zmiany stanowiska w sprawie Triestu. Ambasador Włoch w Warszawie Ambrogio Donini w korespondencji z Pałacem Chigi datowanej na lipiec 1947 r. stwierdził, że odwiedziny Rapackiego w stoczni „Ansaldo” mogły mieć wpływ na zakup przez Polskę statków potrzebnych do transportu węgla. Podróż rozpoczęła się 30 listopada 1947 r., a ówczesnemu ministrowi żegluga towarzyszyli wówczas: urzędnik z MSZ Aleksander Małecki oraz specjaliści z dziedziny przemysłu stoczniowego: dyr. Stoczni Gdańskiej inż. Mikołaj Gutowski, profesor Politechniki Gdańskiej inż. Aleksander Rylke i inż. Stanisław Darski. Poza wymiarem czysto praktycznym Polacy starali się nadać wizycie charakter propagandowy. W ambasadzie polskiej zorganizowano przyjęcie dla włoskich władz, obecny był na nim szef tamtejszej dyplomacji Carlo Sforza. Oprócz rozmów z przedstawicielami przemysłu stoczniowego Włoch przewidziano także złożenie kwiatów na grobie polskich żołnierzy na cmentarzu w Monte Cassino. Zaplanowano też udział delegacji w ukonstytuowaniu w Genui Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia Polsko-Włoskiego. Pomimo takich wysiłków, rząd Włoch nie chciał nadać tej wizycie rozgłosu. Rapacki spotkał się jedynie z ministrem floty handlowej Paolo Cappą. Przyczynił się do tego również sam Rapacki, gdyż pomimo prośby chadeckiego rządu włoskiego spotkał się w trakcie oficjalnej wizyty z przedstawicielami Socjaldemokratycznej Partii Włoch w ich centrali. Zasadniczym celem było odwiedzenie stoczni „Ansaldo” i zawarcie umowy z tym przedsiębiorstwem. Przewidywała ona przyuczenie polskich techników i majstrów oraz budowę statków przez nasze stocznie. W zamian stocznia miałaby przez 2 lata monopol na zamówienia z Polski. Ostatecznie rezultaty wizyty były mizerne, umowy bowiem nie zawarto, stworzono jedynie warunki do rozwoju relacji bilateralnych. Ponadto z Polski pojechała tam grupa inżynierów w celach kształceniowych¹⁷⁶.

Ważnym wydarzeniem związanym z reorganizacją przemysłu okrętowego była likwidacja Stoczni nr 4 w Gdańsku we wrześniu 1947 r., wyposażenie i kadrę przeniesiono do szczecińskiej stoczni „Odra”. Ponadto 19 października z połączenia Stoczni nr 1 i Stoczni nr 2 utworzono Stocznnię Gdańską¹⁷⁷. W 1947 r. udało się również za aprobatą Rapackiego oraz z inicjatywy Zjednoczenia Stoczni Polskich otworzyć w Gdańsku oddział Lloyd’s Register of Shipping, ważnego i docenianego w świecie towarzystwa klasyfikacyjnego¹⁷⁸.

¹⁷⁶ M. Pasztor, D. Jarosz, *Skazani na podległość. Z dziejów stosunków polsko-włoskich w latach 1945–1958*, Warszawa 2013, s. 103–109.

¹⁷⁷ *Stocznie po 1945. Zjednoczenie Stoczni Polskich*, https://www.gedanopedia.pl/?title=STOCZNIE_PO_1945_.ZJEDNOCZENIE_STOCZNI_POLSKICH (19 IV 2019).

¹⁷⁸ J. Dudziak, *Rys historyczny...*, s. 17.

Istotną dla polskiej gospodarki morskiej inicjatywą podjętą w trakcie sprawowania urzędu ministra żeglugi przez Rapackiego było rozpoczęcie budowy rudowęglowców z serii B-30. Były to pierwsze jednostki budowane w polskich stoczniach, a dokładnie w Stoczni Gdańskiej. Wstępny projekt opracował mgr inż. Henryk Giędziak, absolwent przedwojennej Politechniki Gdańskiej. Przygotowanie dokumentacji warsztatowej powierzono francuskiej stoczni „Augustin Normand” z Hawru¹⁷⁹. Dzięki budowie „Sołdka” rozpoczął się właściwie rozwój polskiego przemysłu okrętowego. Warto dodać, że kształcenie potrzebnych kadr rozpoczęła Politechnika Gdańska z Wydziałem Budowy Okrętów, utworzona dekretem Rady Ministrów z 24 stycznia 1945 r. na bazie Wyższej Szkoły Technicznej. Tę jednostkę naukową tworzyła przedwojenna kadra oraz osoby związane lub posiadające praktykę i doświadczenie w budowie statków. Projekt koncepcyjny „Sołdka” przygotowywali znani profesorowie tej uczelni: Jerzy Pacześniak i Janusz Staszewski. Budowniczym statku był późniejszy profesor Politechniki Gdańskiej Jerzy Doerffer oraz twórca i pierwszy dziekan Wydziału Budowy Okrętów Aleksander Rylke jako doradca dyrektora naczelnego połączonych Stocznii nr 1 i Stocznii nr 2, a Witold Urbanowicz jako dyrektor techniczny¹⁸⁰. Budowa tego statku była o tyle istotna, że umożliwiła zdobycie doświadczenia w trakcie projektowania, budowy i eksploatacji, a także wykształcenie młodej kadry inżynierskiej dla rozwoju polskiego przemysłu okrętowego. W późniejszym okresie przyczynili się oni do odbudowy tej gałęzi przemysłu w Polsce¹⁸¹. Statki z tej serii budowano od 3 kwietnia 1948 do 21 grudnia 1954 r. Siostrzaną jednostką budowaną z „Sołdkiem” była m.in. „Jedność Robotnicza”, którą montowano na pochylni A3, a zwodowano 15 grudnia 1948 r. Trzeci z nich nazwano na cześć niterów przodowników pracy, otrzymał on imię „Brygady Makowskiego”, zwodowano go w marcu 1949 r.¹⁸²

Warto również przeanalizować priorytety ówczesnego ministra żeglugi Adama Rapackiego w odniesieniu do kwestii niezwiązanych bezpośrednio z realizacją założeń Trzyletniego Planu Morskiego. W ministerstwie przywiązywano wówczas dużą wagę do szkolnictwa morskiego, które miało dostarczyć wykwalifikowanych kadr dla Polskiej Floty Handlowej. Na podstawie zarządzenia ministra żeglugi z marca 1949 r. w sprawie organizacji morskiego szkolenia zawodowego zbudowano system szkolnictwa morskiego. Przede wszystkim przekształcono roczną Szkołę Jungów, powołaną do życia w lutym 1946 r. przy Państwowym Centrum Wychowania Morskiego, w trzyletnią szkołę o tej samej

¹⁷⁹ M. Dzida, *Profesorowie Politechniki Gdańskiej uczestniczący w procesie projektowania budowy i eksploatacji „Sołdka”*, w: *Historia Stoczni Gdańskiej*, red. K. Knoch, J. Kufel, W. Polak et al., Gdańsk 2018, s. 450.

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 451.

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 452–453.

¹⁸² R. Fryska, *Siostrzane statki „Sołdka”*, w: *Historia Stoczni Gdańskiej...*, s. 465.

nazwie, która miała przygotowywać kandydatów do służby w Polskiej Marynarce Handlowej. Jej absolwenci mogli być przyjmowani do Szkoły Morskiej, o ile zdali egzamin wstępny. Realizowano w niej program 8 i 9 klasy szkoły ogólnokształcącej, a przyjmowano osoby posiadające świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły ogólnokształcącej. Dużą wagę przywiązywano do zdobywania umiejętności praktycznych, ponieważ absolwenci I roku mogli pracować w charakterze chłopców okrętowych na statkach Polskiej Marynarki Handlowej. Na cykl kształceniowy składała się jednoroczna Szkoła Przynależności Marynarskiego, która przygotowywała kandydatów w zakresie nawigacji i mechaniki okrętowej, był to też okres poprzedzający dwuletnią Szkołę Jungów. Obie placówki połączono w przygotowawczą Szkołę Jungów¹⁸⁵. W czasie sprawowania urzędu ministra przez Rapackiego udało się ostatecznie wypracować trzystopniowy system nauczania w szkolnictwie morskim. Pierwsze dwa stopnie realizowała Szkoła Jungów, a trzeci – dwuletnia Szkoła Morska w Gdyni w zakresie kształcenia kandydatów na mechaników oficerów oraz dwuletnia Szkoła Morska w Szczecinie dla oficerów w dziedzinie nawigacji¹⁸⁴. Widać, że Rapackiemu udało się wypracować model szkolnictwa morskiego. Miało to duże znaczenie, ponieważ dotkliwie odczuwano brak wykwalifikowanych kadr, które mogłyby służyć Polskiej Marynarce Handlowej.

Adam Rapacki oraz kierowane przez niego ministerstwo przywiązywało również wagę do rozwijania instytucji naukowo-badawczych, które prowadziłyby badania naukowe w zakresie gospodarki morskiej. W grudniu 1949 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie o utworzeniu Morskiego Instytutu Technicznego w Gdańsku. Podlegał on bezpośrednio ministrowi żeglugi. Instytucja ta prowadziła prace naukowo-badawcze w zakresie budownictwa okrętowego oraz budowy, rozbudowy i eksploatacji urządzeń portowych¹⁸⁵. 14 grudnia 1949 r. Komisja Prawnicza Departamentu Polityki Morskiej MŻ omawiała kwestie związane z powołaniem do życia Państwowego Instytutu Badawczo-Naukowego pod nazwą Instytut Bałtycki, Morskiego Instytutu Technicznego oraz Muzeum Morskiego. Jednostki naukowo-badawcze utworzono na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 15 listopada 1949 r.¹⁸⁶ Mimo że służyły

¹⁸⁵ AAN, Ministerstwo Żeglugi w Warszawie (dalej: MŻ), sygn. 140, Zarządzenie ministra żeglugi w sprawie zmiany organizacji szkoły Jungów, [marzec 1949 r.], k. 100–103.

¹⁸⁴ *Ibidem*, Zarządzenie ministra żeglugi w sprawie zmian organizacyjnych szkolnictwa morskiego, 24 II 1949 r., k. 104–108; J. Nikołajew, G. Leśniewska, *Dzieje gospodarki morskiej od walki o polskie granice morskie aż do Unii Europejskiej*, „Edukacja Humanistyczna” 2013, nr 2, s. 125.

¹⁸⁵ AAN, MŻ, sygn. 140, Rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Morskiego Instytutu Technicznego, [zima 1949 r.], k. 139–143.

¹⁸⁶ *Ibidem*, Rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Państwowego Instytutu Badawczo-Naukowego, Pismo do Ministerstwa Żeglugi w sprawie projektów rozporządzeń Rady

głównie rozwijaniu tych działów gospodarki morskiej, które były niezbędne do realizowania założeń polityki wpisanej w plan trzyletni, to przyczyniły się w przyszłości w znacznej mierze do rozwoju badań służących gospodarce morskiej. Ważnymi krokami podjętymi przez Rapackiego były próby, które miały na celu utrzymanie zwierzchnictwa resortu nad Morskim Instytutem Technicznym. Do 1949 r. piecza nad tą instytucją należała niepodważalnie do MŻ, wówczas jednak przekazano ją MPIH. Decyzja zapadła 29 stycznia i została wydana przez Ministerstwo Oświaty. Samo MPIH nie dało odpowiedzi, nie wydawało się więc być zainteresowane objęciem zwierzchnictwa nad Morskim Instytutem Badawczym. Przedstawiciele MŻ wysuwali argument, że instytut nie prowadził działalności związanej z przemysłem, nie powinien zatem podlegać MPIH. Ministerstwo Oświaty nie uznało tych argumentów, należy jednak docenić zabiegi podjęte przez MŻ¹⁸⁷.

Rapacki i kierowane przez niego ministerstwo starali się również dbać o sytuację materialną osób powierzonych ich pieczy. Chodzi w tym miejscu o osadników w wioskach rybackich na tzw. Ziemiach Odzyskanych. MŻ nakłoniło Ministerstwo Administracji Publicznej i Ministerstwo Rolnictwa do przyznania im ulg, dzięki którym zaliczano im wydatki inwestycyjne już od chwili objęcia przez nich działki osadniczej, a nie dopiero w momencie wydania aktu jej nadania¹⁸⁸. MŻ już wcześniej opracowało plan przyznania takich ulg, ale Departament Morski chciał jeszcze, aby zaliczyć wydatki poczynione na zakup sprzętu i taboru rybackiego na poczet ceny nabycia osady w ciągu 5 lat od otrzymania aktu nadania. Ponadto bonifikaty te miały obowiązywać do 1954 r. Ich celem była aktywizacja rybołówstwa morskiego poprzez zachęcenie do gromadzenia sprzętu morskiego, a także związanie rybaka z osadą, co było zjawiskiem pożądanym dla osadnictwa w ogóle. Na udzielenie tej ulgi nie wyraziło zgody Ministerstwo Ziem Odzyskanych¹⁸⁹. Warto się zastanowić na przyczyną takiej postawy. Wiązało się to zapewne ze zmianami priorytetów w nakładach inwestycyjnych przeznaczanych na poszczególne sektory gospodarki narodowej. Wraz z eskalacją rywalizacji mocarstw w trakcie zimnej wojny blok wschodni rozwijał sektory gospodarcze związane z rozbudową potencjału militarnego.

Ministrów o utworzeniu instytutów naukowo-badawczych: Instytutu Bałtyckiego, Morskiego Instytutu Technicznego i Muzeum Morskiego, 19 XII 1949 r., k. 170.

¹⁸⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie, 16 III 1949 r., k. 108.

¹⁸⁸ *Ibidem*, Pismo Ministerstwa Żeglugi w sprawie ulg dla osadników rybackich, 1 VI 1949 r., k. 30–33.

¹⁸⁹ *Ibidem*, Pismo Departamentu Rybołówstwa Morskiego do Departamentu Polityki Morskiej w sprawie opracowania noweli przepisu o ulgach dla osadników rybackich, 8 IV 1949 r., k. 21–23; *ibidem*, Pismo Departamentu Polityki Morskiej do Departamentu Rybołówstwa Morskiego dot. poboru zaliczek na działki rybackie, 10 II 1949 r., k. 34–36.

Co więcej, kierownictwo PZPR pod koniec lat czterdziestych przywiązywało mniejszą wagę do rozwoju tzw. Ziem Odzyskanych, nie uważało więc za zasadne przyznawania ulg rybakom i osadnikom rybackim¹⁹⁰.

Na powyższym przykładzie widać doskonale, że MŻ faktycznie starało się poprawić sytuację bytową obywateli, co było zapisane w priorytetach planu trzyletniego. Rozumiano również fakt, że poprzez udzielenie ulg będzie można sprawniej rozwinąć rybołówstwo, które było ważnym działem gospodarki morskiej, odpowiedzialnym również za wyżywienie ludności.

MŻ czyniło też starania, aby wypłacać pracownikom naukowym Morskiego Laboratorium Rybackiego dodatek naukowy. Problem ten pojawił się w momencie uchwalenia dekretu z 7 kwietnia 1948 r. o uposażeniu pracowników nauki. Nowe przepisy za pracowników naukowo-badawczych uznawały przede wszystkim osoby zatrudnione w archiwach, bibliotekach i uczelniach ujętych w wykazie RM. Departament Rybołówstwa Morskiego przywołał argument, że pracownicy wspomnianej instytucji powinni w dalszym ciągu podlegać przepisom dekretu z 31 października 1946 r. dotyczącego dodatków naukowych dla pracowników jednostek naukowo-badawczych i w związku z tym nadal otrzymywać gratyfikację finansową. Nowe przepisy dotyczyłyby ich dopiero, kiedy staliby się etatowymi pracownikami samodzielnej jednostki badawczej objętej wykazem ustalonym w rozporządzeniu RM. Ostatecznie na mocy dekretu z 31 maja 1948 r. Morskie Laboratorium Rybackie zostało włączone do Morskiego Instytutu Rybackiego. Departament Rybołówstwa Morskiego prosił RM o aprobatę, aby pracowników Morskiego Laboratorium Rybackiego objąć przepisami dekretu z 1948 r., ponieważ było to dla nich korzystniejsze. Ostatecznie dzięki tym zabiegom ministrowie oświaty, żeglugi i skarbu wydali opinię, na podstawie której pracownicy tego laboratorium mogli pobierać dodatek naukowy¹⁹¹.

W trakcie sprawowania przez Adama Rapackiego funkcji ministra żeglugi resortowi udało się uporać z kwestiami prawnymi związanymi z funkcjonowaniem poszczególnych działów gospodarki morskiej. W latach 1947–1950 opracowano większość rozwiązań prawnych, które stanowiły podstawę prawną działania żeglugi, rybołówstwa czy też polskich portów. Doniosłym wydarzeniem był plan utworzenia strefy wolnocłowej na terenie Nowego Portu w Gdańsku z 31 lipca 1948 r. Krok ten uznano za ważny element ożywienia polskiego

¹⁹⁰ A. Makowski, *Między iluzją a realiami. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, Szczecin 2019, s. 28–30.

¹⁹¹ AAN, MŻ, sygn. 139, Pismo do Departamentu Rybołówstwa Morskiego dot. uposażenia pracowników Morskiego Laboratorium Rybackiego oraz włączenia go do Morskiego Instytutu Rybackiego, 3 VI 1948 r., k. 35–40; *ibidem*, Pismo do Departamentu Polityki Morskiej dot. norm uposażenia państwowych pracowników nauki, 3 VI 1948 r., k. 35–40.

handlu zagranicznego. Istotne było budowanie składów wolnocłowych oraz przedstawicielstw handlowych w portach. Przepisy uchwały o strefach wolnocłowych dotyczyły też Szczecina i innych polskich portów¹⁹². Ważnym obszarem działań podjętym przez MŻ były wysiłki dotyczące wprowadzenia ulg manipulacyjnych przy budowie statków. Ich celem było pozyskanie pomocy ze strony Skarbu Państwa. Planowano zwrócić się do MPiH o znowelizowanie przepisów wykonawczych w zakresie prawa celnego. W wysuniętej argumentacji resort powołał się na ustawę dotyczącą popierania polskiej żeglugi z 25 listopada 1925 r. z wnioskiem o uzupełnienie tabeli zwolnień od opłat manipulacyjnych poprzez włączenie do niej artykułów, których dotyczyło pismo Departamentu Żeglugi z 19 lutego 1948 r. Projekt przewidywał, by opłata nie były objęte np. holowniki czy obce statki wiozące niezbędne surowce potrzebne do budowy statków w Polsce¹⁹⁵.

Znaczącym problemem, który udało się również rozwiązać w latach 1947–1950, była kwestia określenia kwalifikacji dla oficerów polskiej floty handlowej. Wyznaczono je w rozporządzeniu MŻ z 9 marca 1949 r., które określało rygory selekcyjne dla kandydatów na oficerów mających pływać na statkach floty handlowej. Wymieniono również stopnie, jakie można było uzyskać podczas służby i określono kompetencje, jakie mieli posiadać ci oficerowie. Sam minister żeglugi poświęcił dużo wysiłków, aby rozporządzenie to zostało ogłoszone w wersji pierwotnej, która powstała w MŻ. Najbardziej kłopotliwą kwestią było ustalenie instrukcji dla Komisji Kwalifikacyjnej przez ministrów żeglugi i obrony narodowej. Rapacki nie zgadzał się z poprawką, która miała wprowadzić dla ówczesnych oficerów Marynarki Handlowej egzamin zdawany przed Komisją Wojskową z zakresu zagadnień wojenno-morskich, uważał, że nie można jej przyjąć ze względów formalnoprawnych. Chodziło o zmianę dyplomów, co z kolei powodowałoby konieczność merytorycznej modyfikacji tej części projektu. Co więcej, Rapacki obawiał się włączenia Koła Kandydatów do Odrodzonej Marynarki Wojennej, ponieważ powodowałoby to trudności z powiększeniem kadr oficerskich przy rozbudowie floty handlowej. Nie chciał też, aby nowe przepisy zamknęły możliwość awansu społecznego zasłużonym i doświadczonym marynarzom, którzy służyli jeszcze we flocie polskiej w okresie międzywojennym. Jest to fakt godny odnotowania, ponieważ w trosce o odbudowę polskiej floty handlowej dbał również o jakość kadr i nie wykluczał osób, które pracowały na polskich statkach handlowych

¹⁹² *Ibidem*, Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o wolnym obszarze celnym w Gdańsku, 31 VII 1948 r., k. 25–26.

¹⁹⁵ *Ibidem*, Opinia Wydziału Prawnego dla Dyrektora Departamentu Polityki Morskiej w sprawie ulg manipulacyjnych przy budowie i zaopatrzeniu statków, 23 III 1948 r., k. 31–32.

jeszcze przed 1939 r.¹⁹⁴ Widać zatem, że większą wagę przykładał do profesjonalizmu osób, które miały pływać na statkach, niż do tego, w jakim ustroju wykonywały swoją pracę. Należy jednak nadmienić, że w swoim rozporządzeniu musiał uwzględnić uwagi resortu Michała Roli-Żymierskiego, znacznie zmniejszające jego kontrolę nad doborem kadr do polskiej floty handlowej, choć podejmował próby zachowania niezależności od MON w tym obszarze.

Ostatnią niezwykle istotną kwestią, którą należy przeanalizować, było wykonywanie przepisów dotyczących dostaw i robót świadczonych na rzecz Skarbu Państwa. MŻ uznawało funkcjonujące wówczas prawo za niezmiernie trudne do realizacji na szczeblu poszczególnych jednostek terytorialnych. Resort żeglugi uważał również, że konieczna jest zmiana prawodawstwa wydawanego przez RM, a nie MPiH. MŻ nalegało, aby wydać instrukcje, które byłyby wiążące dla wszystkich ministerstw. Wydział Planu Zaopatrzenia MŻ proponował, aby centrale zaopatrzeniowe w resortach nieprzemysłowych mogły również zawierać bezprzetargowo transakcje z centralami przemysłu prywatnego. MŻ pragnęło, aby rzeczoną ustawę znowelizować, ponieważ jej realizacja nastroczała wiele problemów i trudności interpretacyjne. Zainteresowano się ponadto kwestią nabywania przez przedsiębiorstwa społecznie artykułów z publicznych licytacji jako źródeł zaopatrzenia. Chodziło o to, że artykuły te pozostawały na wolnym rynku, zamiast trafiać do przemysłu społecznego. Aby walczyć z brakami w zaopatrzeniu oraz zaktywizować dostawy potrzebne do rozwoju gospodarki morskiej, MŻ proponowało wypłacanie zaliczki na podstawie listu przewozowego. Podkreślano, że procedura ta trwała niezwykle długo, przez co zamrażała kapitał przemysłu prywatnego na długi okres, a to powodowało znaczne obciążenia dla przedsiębiorców. Problem dla przemysłu państwowego stanowił transport lub uszkodzenie towaru w czasie spedycji, co zwiększało koszty całej transakcji. Sprawa zatwierdzenia cen powinna być załatwiona w Biurze Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w następujący sposób: referent składa kalkulację do właściwego zrzeszenia branżowego, po sprawdzeniu prawidłowości wniosku pod względem formalnym formularz kalkulacyjny przesyłano by do Komisji Kalkulacyjnej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, która sprawdzałaby formularze kalkulacyjne, a następnie przesyłała je do Biura Cen. Po dwóch tygodniach zatwierdzano by cenę umieszczoną w formularzu. MŻ podsunęło też pomysł, by określić rolę przedsiębiorczości spółdzielczej na rzecz gospodarki

¹⁹⁴ AAN, MŻ, sygn. 140, Rozporządzenie ministra żeglugi w sprawie kwalifikacji kapitanów i oficerów na polskich morskich statkach handlowych, 9 III 1949 r., k. 72–74; *ibidem*, Pismo ministra obrony do podsekretarza stanu w Ministerstwie Żeglugi Kazimierza Petruszewicza w sprawie uwag do projektu rozporządzenia ministra żeglugi, 24 XI 1948 r., k. 75–100.

uspołecznionej w kwestii dostaw i usług. Według MŻ powinno być to uregulowane jak w zarządzeniu ministra przemysłu lekkiego z 3 września 1949 r., gdzie określono rolę Centrali Spółdzielczości Pracy, Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność” i Centrali Rzemieślniczej¹⁹⁵. Zakres dostaw i robót na rzecz Skarbu Państwa ustalono na konferencji, na której byli obecni przedstawiciele Gabinetu Ministra Adama Rapackiego oraz MHW. W pierwszym z omawianych zagadnień skoncentrowano się na kwestii skupu przez jednostki podległe państwu niektórych wyrobów i półwyrobów przetwarzanych przez zamawiającego w celu dalszej sprzedaży bez zachowania wymogów przewidzianych w ustawie. Ustalono, że w tym przypadku w grę wchodzi silniki, części do silników oraz sprzęt nawigacyjny, który znajduje się w rękach osób prywatnych niezajmujących się wytwarzaniem tych artykułów ani ich sprzedażą. Były to przedmioty poniemieckie i pozyskanie ich do użytku przez przedsiębiorstwa w innym trybie było niemożliwe. Dotkliwy był ich niedobór w przemyśle uspołecznionym i prywatnym, a zezwolenie można było otrzymać tylko w MHW¹⁹⁶.

Przy tworzeniu przez Gabinet Ministra przepisów dotyczących projektu o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa doszło do konfliktu między Rapackim a Departamentem Kontroli MŻ, który dążył do ograniczenia bezprzetargowego zamawiania usług i obwarowania go wieloma ograniczeniami. Zaliczono do nich sytuacje, w których nie będzie gestorów dostaw wyszczególnionych w par. 8 i 9 projektowanego rozporządzenia. W Departamencie obawiano się, że przepis proponowany przez Gabinet Ministra mógł być interpretowany zbyt dowolnie, a w Polsce nastąpi szybki rozwój wyspecjalizowanych sektorów przemysłu, wobec czego potrzeby MŻ zostaną zaspokojone. Na koniec Departament Kontroli wyraził opinię, że jest ogólnie zadowolony z treści projektu zarządzenia i liczy na poprawę stosunków z ministrem Rapackim: „Końcowo Departament Kontroli pragnie podkreślić, iż fakt opracowania projektu zarządzenia przyjmuje z wielką satysfakcją, ponieważ widzi w nim ostateczne i generalne uregulowanie stanu prawnego na niezwykle ważnym odcinku działalności resortu. Zagadnienie to Departament stawiał już wobec Obywatela Ministra, wiążąc z nim możliwość poprawy stosunków”¹⁹⁷. Ostatecznie tekst rozporządzenia nie został zmieniony i wszedł w życie w brzmieniu opisanym powyżej.

¹⁹⁵ *Ibidem*, Pismo Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego do ministra żeglugi, 31 X 1949 r., k. 223–229.

¹⁹⁶ *Ibidem*, Notatka z konferencji w sprawie zarządzeń o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, 19 XI 1949 r., k. 238–240.

¹⁹⁷ *Ibidem*, Pismo Departamentu Kontroli do dyrektora Gabinetu Ministra dot. projektu zarządzenia o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, 28 VII 1949 r., k. 239–240.

Po analizie zarządzeń ogłoszonych w ramach realizacji planu trzyletniego trzeba postawić pytanie, czy polskiej gospodarce morskiej udało się zrealizować założenia stawiane przed nią w Trzyletnim Planie Morskim. Patrząc na wskaźniki, jakimi mierzy się rozwój tej gałęzi gospodarki, należy ocenić, że nie udało się ich zrealizować i nie przekroczyły one wyników uzyskanych w 1938 r. Jedynie na polu przewozu ładunków już w 1949 r. osiągnięto wynik lepszy niż przed wojną, ponieważ przewieziono wówczas 1884 tys. ton ładunków wobec 1256 tys. ton z 1938 r.¹⁹⁸ Gorsze wyniki poszczególnych sektorów mogły być spowodowane odizolowaniem od Zachodu w latach 1948–1953 na skutek zimnej wojny¹⁹⁹. Mimo że w statystykach nie udało się uzyskać zadowalających rezultatów, to jednak na kilku obszarach udało się w latach 1947–1949 osiągnąć niezwykle istotne efekty. Na przykład w tym czasie w Szczecinie wybudowano nowy port węglowy oraz siedem nabrzeży i urządzenia do przeładunku węgla, które oddano do użytku w 1951 r. Godne odnotowania było przeniesienie w 1948 r. warsztatów szkutniczych z Nowego Warpna do Szczecina i utworzenie w 1950 r. stoczni jachtowej. Były to niezwykle ważne wydarzenia dla rozwoju gospodarczego Pomorza Zachodniego i całej gospodarki morskiej. Władze Szczecina podkreślały szczególną rolę Adama Rapackiego w tym procesie. Powołał on w tym celu Komitet Aktywizacji Szczecina i Regionu Szczecińskiego oraz Pełnomocnika Rządu ds. Odbudowy i Zagospodarowania Portu w Szczecinie²⁰⁰. W 1948 r. udało się uruchomić produkcję w rodzimych stoczniach. Na Święto Morza w tymże roku zwodowano masowiec do przewozu węgla, który został zbudowany w Stoczni Gdańskiej²⁰¹. Na pewno doniosłymi kwestiami były wówczas: zbudowanie ram prawnych dla szkolnictwa morskiego na wszystkich stopniach, podjęte przez MŻ próby wprowadzenia ulg dla osadników rybackich czy uregulowania dostaw i usług świadczonych na rzecz Skarbu Państwa. Przy tym Rapacki starał się prowadzić w miarę niezależną politykę kadrową i przeciwstawiał się wprowadzaniu radzieckich wzorców w gospodarce morskiej. Chodziło m.in. o system rozliczania statków w tonomilach czy tworzenia stanowisk oficerów

¹⁹⁸ *Rocznik statystyczny gospodarki morskiej – 1945–1968...*, s. 4.

¹⁹⁹ R. Sudziński, *Ekonomiczne struktury podległości Polski wobec ZSRR. Problemy badawcze i interpretacje ze szczególnym uwzględnieniem lat 1944–1957*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 30, 1997, s. 167.

²⁰⁰ Sprawozdanie Wydziału Eksploatacji Urzędu Morskiego w Szczecinie z działaniami w roku 1947, styczeń 1948 r., w: *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. 5: *Gospodarka morską w latach 1945–1950*, wyd. R. Techman, Szczecin 1992, s. 75.

²⁰¹ Central Intelligence Agency’s Freedom of Information Act Electronic Reading Room, Information from Foreign Documents or Radio Broadcast, Economic-Transportation, sygn. CIA-RDP80-00809A000600240386-7, <https://www.cia.gov/library/readingroom/document/cia-rdp80-00809a000600240386-7> (2 VIII 2017).

kulturalno-oświatowych, którzy byliby zastępcami kapitanów, a główną ich funkcją byłoby donoszenie na członków załóg do aparatu bezpieczeństwa. Był niechętny tym zmianom, co mogło stanowić jedną z przyczyn usunięcia go ze stanowiska ministerialnego w lipcu 1950 r. i wyznaczenia jako jego następcy bardziej uległego Mieczysława Popiela²⁰².

Ciekawie wyglądała również współpraca dyrektora Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża Eugeniusza Kwiatkowskiego z Rapackim. Co prawda przedwojenny budowniczy Gdyni w swoich wspomnieniach nie wyraził tego wprost, ale zdawał się zgadzać z ówczesnym ministrem żeglugi. Rząd kładł wówczas największy nacisk na wzrost wydajności pracy w tzw. wyścigu pracy dwóch grup, czyli górników i włóknarzy. Kwiatkowski podchwycił to zagadnienie i uznał, że Wybrzeże Środkowe też powinno wziąć udział w tym wyścigu, a pracownicy gospodarki morskiej muszą go wygrać²⁰³. Stwierdził też, że pomimo trudności Wybrzeże w pierwszych latach realizacji planu trzyletniego było odbudowywane szybko. Wynikało to z decyzji o przeznaczeniu 80% środków inwestycyjnych na odrestaurowanie portów. Nie mniej ważny był również entuzjazm pracowników²⁰⁴. Sam Kwiatkowski start w wyborach do Sejmu Ustawodawczego zawdzięczał ówczesnemu ministrowi żeglugi. Rapacki starał się słuchać jego rad, np. zatrudnił takich specjalistów jak Aleksander Rylke, Mikołaj Gutowski czy Kazimierz Petruszewicz. Jeszcze jedną z zasług Rapackiego w 1947 r. było położenie podwalin pod socjologię morską, wówczas zaczęto bowiem prowadzić pierwsze badania socjologiczne nad ludźmi morza²⁰⁵.

W ramach podsumowania należy dodać, że wysoka ocena władz partyjnych dotycząca pracy Rapackiego w Ministerstwie Żeglugi nie wykluczała jego początkowej niezależności w wymienionym resorcie. Organizując szkolnictwo morskie w Polsce, był świadomy, że wprowadza tam również elementy ideologii komunistycznej, szczególnie po 1947 r. Jego niechęć do implementacji niektórych rozwiązań miała raczej charakter techniczny niż ideologiczny. Postawa polityczna ministra nie budziła zastrzeżeń, stąd prawdopodobnie uznano, że nadaje się on na ministra szkolnictwa wyższego.

Mimo że nie udało się osiągnąć niektórych celów zapisanych w Trzyletnim Planie Morskim, to po części odbudowano gospodarkę morską i nakreślono

²⁰² K. Gogol, *S/s „Soldek” i jego otoczenie społeczno-polityczne*, w: *Historia Stoczni Gdańskiej...*, s. 471–472.

²⁰³ E. Kwiatkowski, *Diariusz: 1945–1947*, przyg. do dr. i przyp. Z. Machaliński, Gdańsk 1988, s. 287.

²⁰⁴ *Idem*, *Pisma o Rzeczypospolitej Morskiej*, oprac. i wstęp M.M. Drozdowski, Szczecin 1985, s. 260.

²⁰⁵ M. Kijowski, *Założenia polityki morskiej. Adam Rapacki po 70 latach*, <http://przeglad-socjalistyczny.pl/opinie/aziemski/1583-kijowski> (12 IV 2019).

ramy prawne, które pozwoliły na jej dalszy rozwój. Być może sprawne działania Adam Rapackiego związane z organizowaniem szkolnictwa morskiego pozwoliły mu w 1950 r. objąć pieczę nad resortem szkolnictwa wyższego.

1.6. Minister szkolnictwa wyższego (1950–1956)

Na podstawie zachowanej dokumentacji trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o powody, które zadecydowały o powierzeniu mu tej funkcji. Jego zaangażowanie w tworzenie ram szkolnictwa morskiego z pewnością nie było jedynym argumentem. Większe znaczenie miała prawdopodobnie wysoka ocena BP KC PZPR jego udziału we wdrażaniu podstaw ideologicznych komunizmu w Polsce. Z tego też zapewne powodu kierownictwo partyjne powierzyło mu zadanie podporządkowania polskich uczelni wyższych kontroli partyjnej. Objęcie teki ministerialnej w 1950 r. zbiegło się z postępującą sowietyzacją krajów Europy Środkowej i Wschodniej, które pozostawały zależne od ZSRR²⁰⁶.

Urząd ministra szkolnictwa wyższego sprawował od 15 maja 1950 do 27 kwietnia 1956 r. (do 15 grudnia 1951 r. nazwa resortu brzmiała Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki)²⁰⁷. Na wstępie należy podkreślić, że w omawianym okresie postępowanie Rapackiego jako urzędnika państwowego cechowało się zdecydowanie większym oportunistycznym i koniunkturalizmem niż w latach 1947–1950, gdy był ministrem żeglugi²⁰⁸. Co więcej, przyczynił się on wówczas do wdrażania stalinizmu w Polsce poprzez sygnowanie swoim nazwiskiem aktów prawnych wydawanych przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Jego ówczesną postawę trafnie scharakteryzował Jerzy Holzer: „Ktoś mógłby

²⁰⁶ M. Kramer, *Stalin, Soviet Policy, and the Consolidation of Communist Bloc in Eastern Europe 1944–53*, w: *Stalinism Revisited. The Establishment of Communist Regimes in East-Central Europe*, red. V. Tismaneanu, Budapest 2009, s. 72–73.

²⁰⁷ T. Moldawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski*, Warszawa 1991, s. 101, 104, 110.

²⁰⁸ Pierwsze oznaki daleko posuniętego wsparcia ideowego Rapackiego dla budowy systemu komunistycznego można dostrzec już w sierpniu 1949 r. Napisał on wówczas przedmowę do relacji z Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie. Stwierdził tam, że kapitalizm rozwiązuje kryzysy, dążąc wprost do wojny. Natomiast socjalizm przełamywał ten fatalizm dziejowy. Skonstatował też, że na czele obozu pokoju i jego zwolenników stał ZSRR. To radzieccy obywatele według ministra walczyli o pokój i wcielali w życie idee Marksa, Engelsa i Lenina, a co najważniejsze, w omawianym kontekście również Stalina. Polskę także zaliczył do frontowego ognia walki o pokój. Uznał przywódcę ZSRR za głównego obrońcę światowego pokoju. Na podstawie tych słów można stwierdzić, że Rapacki brał udział i budował system komunistyczny w Polsce; A. Rapacki, *Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju w Moskwie*, Warszawa 1949, s. 1–2.

jednak w świetle późniejszych doświadczeń sprowadzić do motywów karierowiczostwa czy tchórzostwa postawy: Juliana Hochfelda, Oskara Langego czy Adama Rapackiego, którzy swoimi wystąpieniami w latach stalinizmu niewiele odróżniali się od komunistycznych partnerów²⁰⁹.

Dla pełnego zrozumienia sposobu funkcjonowania Rapackiego w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego należy opisać zmiany zachodzące w nauce i w uczelniach wyższych w Polsce. Realizowano je pod wpływem czynników zewnętrznych, do których należy zaliczyć przede wszystkim wcielanie w życie mechanizmów zastosowanych już w ZSRR. Rozprawę z modelem funkcjonowania uniwersytetów w formie, w jakiej istniały przed wojną zapoczątkowano już pod koniec 1947 r., kiedy w Moskwie doszło do spotkania komunistycznych partii z bloku wschodniego. Uznano wtedy uniwersytety za ostoję „zacofania” oraz „reakcji” i podjęto decyzję o sowietyzacji krajów Europy Środkowej²¹⁰. Minister szkolnictwa wyższego na inauguracji roku akademickiego 1951/1952 powiedział wprost, że wykształcenie nowej kadry, którą oszacowano na 140 tys. osób, miało służyć przede wszystkim realizacji planu sześcioletniego²¹¹. Pogląd ten pokrywał się z celami, jakie komunizm radziecki stawiał przed uniwersytetami. Miały to być miejsca szkolenia pracowników potrzebnych przemysłowi, a nie wymiany czy kształtowania poglądów. W odniesieniu do pierwszego obszaru warto przeanalizować, jaki model działania przyjęto w tym obszarze. Kolejnym aktem prawnym, gdzie jasno określono służebną rolę uczelni wobec realizowanych planów gospodarczych, było rozporządzenie ministra szkolnictwa wyższego z 1 czerwca 1951 r. w sprawie trybu postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów szkół wyższych na rok szkolny 1951/1952. Już w uzasadnieniu doboru kandydatów uznano, że uprzednia selekcja ma za zadanie dopomóc w zabezpieczeniu dopływu kadry naukowej dla wykonania planu sześcioletniego oraz wychowania inteligencji ludowej wyłonionej z dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej²¹². Na podanym przykładzie widać, że uczelnie stały się głównie rezerwuarem służącym do kształcenia wykwalifikowanego personelu potrzebnego do realizacji zadań

²⁰⁹ Cyt. za: R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce w latach 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 108.

²¹⁰ A. Zechenter, *Zniszczyć kułaka nauki. Učení i uczelnie kuźni komunizmu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 3, s. 48.

²¹¹ M. Kruszyński, *Wokół dyskusji o przedwojennej inteligencji, uniwersytetach i wreszcie robotnikach na uniwersytetach (1945–1956). Uwag kilka*, „Res Historica” 2017, nr 43, s. 224.

²¹² AAN, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w Warszawie (dalej: MSzW), sygn. 1, Rozporządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie trybu postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do szkół wyższych na rok szkolny 1951/1952, 1 VI 1951 r., k. 20.

wynikających z kolejnych planów gospodarczych. Rozporządzenie to stworzyło też ramy prawne umożliwiające poddanie procesu naboru kandydatów na I rok studiów całkowitej kontroli państwa. Po pierwsze, w każdej szkole wyższej minister szkolnictwa powoływał uczelnianą komisję rekrutacyjną, na czele której stał rektor, a w jej skład wchodził też przedstawiciel ministerstwa. Komisja ta decydowała, czy można dopuścić kandydatów na egzamin wstępny, podobne organy zostały powołane w jednostkach administracji terenowej. Pieczę nad nimi na poziomie województwa, powiatu oraz miejskich i szkolnych komisji rekrutacyjnych sprawował delegat Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, który koordynował ich prace. Stworzono też procedurę, który nie był sprawiedliwym kryterium doboru kandydatów, ponieważ z egzaminów wstępnych zwolniono te osoby, które mogły się wylegitymować dyplomem przodowników nauki i pracy społecznej²¹⁵.

Pierwsze kroki w kierunku odebrania autonomii uniwersytetom oraz podporządkowania nauki polskiej komunistom i upodobnienia jej do modelu radzieckiego podjęto już w 1947 r. (dokonały się zatem zanim Rapacki objął tekę ministra szkolnictwa wyższego). Usankcjonował je dekret o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego z 28 października 1947 r. Na jego podstawie wprowadzono procedurę centralnej habilitacji oraz możliwość ministerialnej ingerencji w politykę kadrową uczelni²¹⁴. Oficjalnie potrzebę zainicjowania ofensywy ideologicznej w obszarze nauki zadekretowano na posiedzeniu plenum KC PZPR 20–21 kwietnia 1949 r. Kazimierz Petruszewicz²¹⁵ wprost wyraził zamiary ówczesnej władzy wobec nauki polskiej: „celem naszej pracy powinno być całkowite opanowanie nauki i szkolnictwa wyższego”²¹⁶. Koncepcje dotyczące uzależniania nauki polskiej oraz uczelni wyższych w późniejszym czasie były rozwijane w Ministerstwie Oświaty. 14 stycznia 1950 r. we wspomnianym resorcie powstał dokument, który wyznaczył zadania I Kongresowi Nauki Polskiej. Stwierdzono w nim, że kongres ma do wykonania następujące zadania: ocena stanu i dorobku nauki polskiej, doprowadzenie świata nauki do związania go z życiem narodu, opracowanie ram badań naukowych oraz planów studiów i dostosowanie ich realizacji do planu sześcioletniego, zbliżenie nauki polskiej do radzieckiej i czerpanie wzorców z materializmu dialektycznego, przy czym

²¹⁵ *Ibidem*, k. 20, 23.

²¹⁴ S. Konstańczak, *Retoryka dominacji: polityczne sterowanie nauką*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2013, nr 2, s. 105.

²¹⁵ Kierownik oraz organizator Wydziału Nauki KC PZPR w latach 1949–1952; P. Pleskot, *Trudna sztuka kierowania nauką. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR a Polska Akademia Nauk (1949–1989)*, w: *Partia Komunistyczna w Polsce: struktury, ludzie, dokumentacja*, red. D. Magiera, Radzyń Podlaski 2012, s. 182.

²¹⁶ R. Stobiecki, *Stalinowska unifikacja nauki historycznej (przykład Polski)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1996, nr 55, s. 29.

najważniejsze były ostatnie dwa. Warto przy okazji powiedzieć jeszcze kilka słów na temat planów zwołania I Kongresu Nauki Polskiej. 13 lutego 1950 r. w wyniku konsultacji międzyresortowych oraz obrad Komitetu Rady Ministrów zredagowano tekst Uchwały w sprawie zwołania I Kongresu Nauki Polskiej. Prezydium Komitetu Wykonawczego Kongresu ukonstytuowało się 22 lutego 1950 r., przewodniczył mu Jan Dembowski, a do prezydium dołączono jeszcze Włodzimierza Michajłowa²¹⁷ i Kazimierza Petrusewicza²¹⁸. Od kwietnia 1950 r. do tego grona wszedł też Henryk Golański²¹⁹.

Ważnym krokiem w stalinizacji polskiego szkolnictwa wyższego było otwarcie I Kongresu Nauki Polskiej 29 czerwca 1951 r. (zakończył się 1 lipca) w auli Politechniki Warszawskiej. Zaproszono 1051 naukowców oraz 711 gości, w tym prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, przedstawiciele ministerstw oraz przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta (który się zresztą nie pojawił), a także przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej Jerzego Albrechta. Wśród gości znajdowali się również studenci, nauczyciele i przedstawiciele klasy robotniczej. Z zagranicy przybył przewodniczący Światowej Rady Pokoju Frédéric Joliot-Curie. Rapacki wraz z członkami Komitetu Wykonawczego, przedstawicielami towarzystw ogólnych naukowych, rektorami, dyrektorami instytutów i laureatami państwowych nagród naukowych zasiadał w Prezydium Sesji.

Zabierając głos, dał wyraz charakterystycznego dla jego ówczesnej działalności państwowej koniunkturalizmu. Początkowo miał skorzystać z tekstu przygotowanego przez Kazimierza Petrusewicza i koncentrować się na politycznej ocenie nauki polskiej, uczelni wyższych oraz czekających ich zadaniach i perspektywach²²⁰. Ostatecznie jednak zdecydował się jedynie na odczytanie treści listu, jaki do uczestników kongresu wystosował Bierut.

Wydarzenie to nie miało charakteru naukowego, lecz ideologiczno-polityczny. Już podczas przygotowań było jasne, jaki kształt ono przybierze. 8 września 1950 r. zebrał się, z udziałem Rapackiego, Komitet Wykonawczy Kongresu, na którym postanowiono o powołaniu Polskiej Akademii Nauk, z zapewnieniem udziału w jej strukturze czynnikom rządowym. Rapacki założenie to ujął następująco: „należy zapewnić udział w strukturze Akademii czynników rządowych ze względu na słabość ideologiczną naszych

²¹⁷ Od 1947 r. pełnił funkcję dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki w Ministerstwie Oświaty, zanim powołano do życia osobne Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

²¹⁸ Kierownik Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego KC PZPR w latach 1949–1952.

²¹⁹ P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, t. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 526.

²²⁰ *Ibidem*, s. 568–569.

uczonych. Chodziło o to by Akademia mogła być terenem walki ideologicznej w kołach naukowych²²¹.

Na kongresie zapadły wiążące decyzje dotyczące uzależnienia nauki polskiej od bieżącej polityki oraz przypieczętowanie jej stalinizacji. Wyrazem tych dążeń były wydane w wyniku obrad dwie rezolucje: w sprawie włączenia nauki do realizacji zadań planu sześcioletniego oraz w sprawie PAN. Decyzja o utworzeniu PAN w miejsce istniejących do tej pory Polskiej Akademii Umiejętności oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego była najistotniejszym wydarzeniem I Kongresu Nauki Polskiej²²². PAN powstała 30 października 1951 r. i została podporządkowana Wydziałowi Oświaty KC PZPR, na czele którego stał Kazimierz Petruszewicz. Nadzór partii był podwójny, ponieważ pieczę sprawował ponadto Sekretariat KC PZPR, w osobach: Edwarda Ochaba (1950–1952 i 1954–1955), Jakuba Bermana (1952–1954) i Jerzego Morawskiego (1955–1956)²²³. PAN wzorowano na Akademii Nauk Związku Radzieckiego, co było wyraźnym znakiem, że stalinizacja w Polsce przybierała na sile²²⁴.

W niedługim czasie po powołaniu PAN weszła w życie nowa Ustawa o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki z 15 grudnia 1951 r. Określiła rolę ministra szkolnictwa wyższego, która nie była zbyt silna, a także dokonała reorganizacji resortu, zastępując dotychczasowe Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki. Według jej założeń minister szkolnictwa wyższego zarządzał szkołami wyższymi, jednak Rada Ministrów mogła oddać konkretną szkołę pod zarząd innego ministerstwa, choć jej program musiał być ustalony z ministrem szkolnictwa wyższego. Słabość tegoż wynikała również z faktu, że szkołę wyższą powoływała, zmieniała jej siedzibę lub przekształcała ją w drodze uchwały Rada Ministrów. Godnym odnotowania faktem jest również powołanie przy ministrze szkolnictwa wyższego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego o funkcjach doradczych. Do jej zadań zaliczano: opracowywanie i opiniowanie projektów organizacji szkolnictwa wyższego, przeprowadzanie badań w sprawie organizacji szkół wyższych i ich działania, opracowywanie i opiniowanie projektów planów studiów i programów nauczania oraz wykonywanie innych zadań powierzonych przez ministra szkolnictwa wyższego, który był też jej przewodniczącym. Jej członków powoływał i odwoływał premier na wniosek

²²¹ Cyt. za: J. Kossecki, *Jak manipulowano nauką polską*, w: *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, red. J. Kossecki, Kielce 1999, s. 2.

²²² M. Komaniecka, *I Kongres Nauki Komunistycznej*, „Dziennik Polski” 4 VII 2016, <http://www.dziennikpolski24.pl/aktualnosci/a/i-kongres-nauki-komunistycznej,10365046/> (1 XII 2017).

²²³ P. Pleskot, *Trudna sztuka kierowania nauką...*, s. 181.

²²⁴ P. Hübner, *Polityka partyjno-rządowa wobec towarzystw naukowych w Polsce po II wojnie światowej*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 1, 1999, s. 60–61.

ministra szkolnictwa wyższego²²⁵. Adam Rapacki, mimo że nie był architektem tych zmian, to wprowadzał je w życie, przez co przyczynił się do wdrożenia systemu komunistycznego w Polsce oraz był odpowiedzialny za ideologizację i upolitycznienie nauki polskiej²²⁶.

Samo Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, które utworzono w kwietniu 1950 r., nie zajmowało znaczącej pozycji w hierarchii władzy. Początkowo 11 lipca 1949 r. utworzono protoplastę ministerstwa, czyli Podsekretariat Stanu do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego usytuowany w strukturze Ministerstwa Oświaty. Ustawą z 26 kwietnia 1950 r. powołano już odnośny resort. Wśród jego zadań wymieniono: organizację nauki i upowszechnianie zdobyczy nauki, planowanie sieci szkół wyższych oraz ich organizowanie, ustalenie programu nauczania, dobór personelu naukowego w szkołach wyższych, sprawowanie nadzoru nad wyższymi szkołami i placówkami badawczymi, dobór i przygotowanie młodzieży do studiów wyższych oraz opieka nad młodzieżą szkół wyższych²²⁷.

Głównym aktem prawnym w tym obszarze, który został przyjęty w 1951 r., była Ustawa o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki²²⁸. Istotnym *novum* było oddanie wszystkich szkół wyższych pod kuratelę ministra szkolnictwa wyższego, z zachowaniem możliwości oddania określonej uczelni pod zarząd innemu właściwemu ministrowi (art. 2 ust. 1, 2)²²⁹.

Należy też pamiętać, że decyzje podejmowane przez Rapackiego były tylko pochodną założeń nakreślonych przez I Kongres Nauki Polskiej i odzwierciedlały procesy dokonujące się w całej Europie Środkowej i Wschodniej²³⁰. Przenoszenie rozwiązań systemowych z kraju rad miało też wzmocnić związki z Moskwą w okresie, gdy zimna wojna wchodziła w ostrzejszą fazę²³¹.

Jedną z najbardziej brzemiennych w skutki decyzji wydanych przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, która wpłynęła na organizację polskich uniwersytetów, było rozporządzenie wydane przez Rapackiego 13 stycznia 1951 r.

²²⁵ Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki, Dz.U. 1952, nr 6, poz. 38.-

²²⁶ J. Connelly, *Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, tłum. W. Rodkiewicz, Warszawa 2013, s. 95.

²²⁷ Ustawa z dnia 26 kwietnia 1950 r. o utworzeniu urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki, Dz.U. 1950, nr 21, poz. 181.

²²⁸ J. Zdański, *Polityka oświatowa w Polsce w latach 1949–1973*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Res Polticae” 2, 2007, s. 227.

²²⁹ Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki, Dz.U. 1951, nr 38, art. 2, ust. 1, 2.

²³⁰ N. Pietrow, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2015, s. 213.

²³¹ N.V. Riasanovsky, M.D. Steinberg, *Historia Rosji*, tłum. A. Bernaczyk, T. Teszner, Kraków 2009, s. 568–570.

w sprawie organizacji katedr w szkołach wyższych. Od tego momentu katedra stała się podstawową jednostką naukowo-badawczą. Zapis ten nie budził większych zastrzeżeń świata nauki, jednak kolejne nadane jej uprawnienia budziły już poważny niepokój. W myśl nowych przepisów była ona odpowiedzialna za kontrolę jakości wykładów, ich realizację oraz układała plan zajęć. Nadzór nad katedrą należał teraz do profesora mianowanego przez ministra szkół wyższych i nauki. Wyznaczano go po wydaniu przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego opinii na jego temat²⁵². *De facto* Rada miała jednak tylko doradczy charakter, a jej przewodniczącym był minister. W ten sposób Rapacki poczynił pierwszy krok do uzależnienia szkolnictwa wyższego od państwa.

Państwo rozwinęło również system kontroli nad rozdysponowywaniem pomocy materialnej studentom. Na mocy zarządzenia ministra szkół wyższych i nauki utworzono przedsiębiorstwo państwowe Zarząd Ośrodków Akademickich, które zajmowały się udzielaniem pomocy lokalowej studentom, prowadzeniem zakładów usługowych, organizowaniem ośrodków sportowych i szkoleniowych oraz zaopatrywało biblioteki²⁵³. Istotne było też zarządzenie wydane przez Rapackiego 14 lutego 1954 r. w sprawie określenia wysokości obniżonego stypendium zwyczajowego. Jego celem było dyscyplinowanie studentów, którzy zaczęli osiągać gorsze wyniki w nauce oraz naruszyli przepisy o dyscyplinie pracy studiów. W takich przypadkach dziekan obniżał stypendium zwyczajowe na okres 3 miesięcy dla: I roku studiów o 5%, II roku o 10%, III, IV i V roku o 15% oraz na studiach II stopnia od 15 do 25%. Student mógł zostać w ten sposób ukarany nie tylko za słabe wyniki w nauce, ale także za jakiegokolwiek wyrażenie sprzeciwu wobec postępującej ideologizacji i upolitycznienia uczelni²⁵⁴.

Wcielono również w życie nowe zasady dotyczące rozprowadzania skryptów uczelnianych. Na podstawie ministerialnego zarządzenia ich kolportaż powierzono rektorom szkół wyższych. Do tej pory odpowiadały za to komitety wydawnictw naukowych. Rektorowi do pomocy przy realizacji tego zadania przydzielono prorektora ds. dydaktycznych. Ustalanie priorytetów wydawniczych odbywało się w porozumieniu z Komitetem Uczelnianym Zrzeszenia Studentów Polskich²⁵⁵ oraz Państwowym Wydawnictwem

²⁵² AAN, MSzW, sygn. 1, Rozporządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie organizacji katedr w szkołach wyższych, 9 I 1951 r., k. 5–6.

²⁵³ AAN, MSzW, sygn. 3, Rozporządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego Zarządu Ośrodków Akademickich, 22 I 1951 r., k. 36.

²⁵⁴ AAN, MSzW, sygn. 5, Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie określenia wysokości obniżonego stypendium zwyczajowego, 12 II 1945 r., k. 34.

²⁵⁵ Zrzeszenie powstało 16–18 IV 1950 r. w Warszawie na Kongresie Federacji Polskich Organizacji Studenckich, która skupiała do tej pory wszystkie stowarzyszenia

Naukowym²³⁶, co dodatkowo uzależniało studentów od uczelni i mogło stanowić narzędzie kontroli nad nimi. Było to też zaplanowane działanie, które miało na celu centralizację polityki wydawniczej prowadzonej na polskich uczelniach, chociaż zmiany argumentowano koniecznością zaspokojenia braków na tym polu. Uzupełnieniem działań na tym etapie było powołanie PWN. Podstawę prawną stanowiła tu uchwała prezydium rządu z 28 kwietnia 1951 r. oraz zarządzenia ministra szkół wyższych i nauki. PWN zajmowało się prowadzeniem zadań związanych z poligrafią i wydawaniem książek, czasopism oraz podręczników dla wszystkich rodzajów szkół wyższych²³⁷. Zwieńczenie działań dotyczących wydawnictw nastąpiło w 1953 r. Na podstawie zarządzenia Rapackiego z 1 sierpnia 1953 r. w sprawie skryptów dla szkół wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego zmieniała się diametralnie polityka wydawnicza. Kwestie dotyczące skryptów dla szkół podległych MSzW przeszły w gestię PWN, które tworzyło plany wydawnicze, wymagające jednak aprobaty ministerstwa. Wydzielono dwa rodzaje skryptów: centralnie aprobowane, które służyły studentom na danym kierunku na wielu uczelniach i musiały być zatwierdzone przez Departament Studiów MSzW, oraz uczelniane, na nich wystarczyła akceptacja rektora. Najlepsze skrypty mogły posłużyć do napisania podręcznika. Musiały być też zgodne z programem nauczania odpowiednich przedmiotów zatwierdzonych przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego²³⁸. Podporządkowanie rynku wydawniczego było niezwykle istotne, ponieważ umożliwiała wprowadzanie elementów ideologii komunistycznej do nauki oraz zamieszczanie w skryptach i podręcznikach pożądaných przez władze treści. Rapacki tymi działaniami wcielał w życie założenia dotyczące polityki wydawniczej prowadzonej na uniwersytetach, powstałe w kierownictwie PZPR, do którego zresztą sam należał.

Kolejnym środkiem kontroli roztoczonym przez państwo nad uniwersytetami było tworzenie nowego rodzaju studiów dla osób, które wcześniej nie mogły ich podjąć. Celem tych działań było pozyskanie wiernych państwu studentów, którzy zawdzięczałiby mu zdobycie wyższego

studentkie w kraju. W jej miejsce powołano nową organizację studencką, pełniącą funkcję samorządu studenckiego; M. Zieliński, *Zarys historii Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich przy UMK w Toruniu 1950–1989*, „Rocznik Toruński” 39, 2012, s. 76.

²³⁶ AAN, MSzW, sygn. 3, Zarządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie aprobowania skryptów uczelnianych, [1951 r.], k. 141.

²³⁷ D. Degen, „Akcja skryptowa” w działalności Państwowego Wydawnictwa Naukowego w latach 1951–1956, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia” 2000, nr 4, s. 148.

²³⁸ AAN, MSzW, sygn. 4, Rozporządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie skryptów dla szkół wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, 1 VIII 1953 r., k. 29–31.

wykształcenia²³⁹. Do tej grupy możemy zaliczyć studia organizowane w wieczorowych szkołach inżynierskich. Ich studentami mogli zostać przodownicy pracy czy np. racjonalizatorzy przemysłu. Celem tych studiów było również kształcenie specjalistów, którzy mogliby podjąć pracę w przemyśle. Były one organizowane pod kątem realizacji zadań postawionych przez plan sześcioletni. Przygotowanie to obejmowało szkolenie techniczne pracowników przemysłu, aby mogli prowadzić samodzielne badania w dziedzinie swoich prac. Tok i programy tych studiów były zatwierdzane przez Ministerstwo Szkolnictwo Wyższego. Placówki te utworzono w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Poznaniu, Katowicach (od 1953 r. Stalinogrodzie), Warszawie i Wrocławiu²⁴⁰. I tu także widoczne było podporządkowanie szkolnictwa wyższego realizacji planu sześcioletniego – skoncentrowano się przede wszystkim na rozwijaniu i promowaniu studiów technicznych. Opisana polityka przejawiała się

²³⁹ Źródła wskazują, że Rapacki opowiadał się za ofensywą ideologiczną na polskich uczelniach wyższych, co wskazywałoby, że należało zbudować odpowiednią bazę dla osób, które poparłyby działanie państwa w tym obszarze. Rekrutowanie młodzieży, która wcześniej nie mogła otrzymać indeksu uczelni, było jednym z tego typu działań. Potwierdzają to słowa ministra wypowiedziane w kontekście rozwoju Frontu Narodowego na uczelniach: „Po pierwsze oznacza ono zasadę kontynuowania polityki Frontu Narodowego na uczelniach wyższych. Trzeba stać twardo na gruncie platformy Frontu Narodowego łączącego całą młodzież; trzeba dalej mobilizować całą młodzież do konkretnych kampanii Frontu tych działań. Narodowego w skali ogólnokrajowej i w ramach szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza do walki o plan, o wynik nauczenia. Trzeba z punktu widzenia udziału w walce o wykonanie tych ogólnonarodowych, wspólnych zadań oceniać młodzież niezorganizowaną”; A. Rapacki, *Rozwijaj i pogłębiaj ofensywę ideologiczną. Uwagi w związku z naradą aktywu studenckiego (6–7 grudnia 1952)*, Warszawa 1953, s. 27–29.

²⁴⁰ AAN, MSzW, sygn. 4, Rozporządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie regulaminu studiów w wieczorowych szkołach inżynierskich, 7 I 1953 r., k. 111–116; *ibidem*, Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie organizacji administracyjnych organów wykonawczych szkoły wieczorowej w Białymstoku i Wrocławiu, 18 VII 1953 r., k. 141; *ibidem*, Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie organizacji administracyjnych organów wykonawczych Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy, 18 VII 1953 r., k. 160; *ibidem*, Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie organizacji administracyjnych organów wykonawczych Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, 18 VII 1953 r., k. 168; *ibidem*, Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie organizacji administracyjnych organów wykonawczych Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Gdańsku, 18 VII 1953 r., k. 177; *ibidem*, Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie organizacji administracyjnych organów wykonawczych Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Krakowie, 18 VII 1953 r., k. 186; *ibidem*, Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego w sprawie organizacji administracyjnych organów wykonawczych Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Stalinogrodzie, 18 VII 1953 r., k. 196; *ibidem*, Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego w sprawie organizacji administracyjnych organów wykonawczych Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Warszawie, 18 VII 1953 r., s. 206.

w limitach miejsc, na które przyjmowano studentów. Uczelnie techniczne miały ich znacznie więcej niż te o profilu humanistycznym. Wydaje się, że Rapacki był głęboko przekonany do tej strategii. Już 28 sierpnia 1950 r. wydał zarządzenie w sprawie ustalenia liczby studentów, którzy mogą być przyjęci na I rok do szkół wyższych w roku szkolnym 1950/1951.

Warto przyjrzeć się w tym miejscu konkretnym liczbom zawartym w tym akcie prawnym. W Szkole Głównej Planowania i Statystyki (dawniej Szkole Głównej Handlowej) limit miejsc wynosił 800 osób, co zostało podzielone na następujące wydziały: Planowania Przemysłu, Planowania Handlu, Planowania Finansowego oraz Statystyki. W poznańskiej Wyższej Szkole Handlowej i krakowskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej kształtował się na poziomie 450 osób, w Akademii Handlowej w Krakowie – 350 osób, a na Wydziale Architektury w Gdańsku – 60 osób. Wielu adeptów przyjmowano też do powołanych nieco wcześniej szkół wyższych, np. Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie, gdzie na I roku mogło się uczyć 300 studentów, a jeszcze 50 w Szkole Inżynierskiej na Wydziale Budownictwa. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja z liczbą miejsc dla kandydatów na studia humanistyczne. Za przykład może tu posłużyć kierunek psychologii. Na całym Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Humanistycznym było niecałe 30 miejsc. Analogicznie wyglądała sytuacja na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie na tamtejszym Wydziale Humanistycznym studia mogło podjąć 40 osób²⁴¹.

Jako ilustracja dalszych zmian w organizacji wyższych uczelni może posłużyć przykład Uniwersytetu Warszawskiego. U schyłku 1950 r. Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki nakazało podzielić Wydział Matematyczno-Przyrodniczy na dwa oddzielne: Matematyki, Fizyki i Chemii oraz Biologii i Nauk o Ziemi. Z Wydziału Humanistycznego stworzono Wydział Filozoficzno-Społeczny, Historyczny i Filologii. Zmiany te prowadziły do zwiększania kontroli ministerstwa nad uczelnią, łatwiej było bowiem zarządzać mniejszymi jednostkami²⁴². Decyzją umożliwiającą szerzenie ideologii komunistycznej w polskim szkolnictwie było wprowadzenie obowiązkowych zajęć z materializmu dialektycznego i historycznego na wszystkich uczelniach w kraju od 1 października 1950 r.²⁴³ Podobnie wyglądała sytuacja uczelni we Wrocławiu, w 1951 r. rozdzielono tam uniwersytet od politechniki²⁴⁴.

²⁴¹ AAN, MSzW, sygn. 2, Zarządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie ustalenia liczby studentów, którzy mogą być przyjęci na I rok do szkół wyższych w roku szkolnym 1950/1951, 28 VIII 1950 r., k. 41.

²⁴² T.P. Rutkowski, *Na styku nauki i polityki. Uniwersytet Warszawski w PRL 1944–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2016, s. 416.

²⁴³ *Ibidem*, s. 417.

²⁴⁴ K. Popiński, *Rozwój naukowo-dydaktycznej bazy lokalowej wrocławskich szkół wyższych w latach 1945–1989*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2014, nr 1, s. 189.

Kolejnym przykładem tego rodzaju praktyk było utworzenie wydziałów studiów przygotowawczych przy niektórych szkołach wyższych na podstawie rozporządzenia ministra szkół wyższych i nauki z 21 lipca 1951 r. Studia te obejmowały szeroką grupę osób, ponieważ w jednym z wymogów selekcyjnych określono wiek kandydatów na od 18. do 27. roku życia. Wyraźnie była to zatem oferta dla pracujących, zwłaszcza że zakwalifikowanie do etapu wstępnego wymagało wykazania 2 lat przepracowanych jako wykwalifikowany robotnik. Decyzję o tym, kogo przyjąć na studia podejmował dziekan, studia trwały 2 lata. Na II roku student musiał wybrać jeden z trzech kierunków: humanistyczny, matematyczno-fizyczny lub przyrodniczy. O przyjęciu na II rok studiów decydowała komisja powołana przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki. Ostatecznie egzamin końcowy zdawano przed komisją powołaną przez rektora szkoły wyższej w porozumieniu z dziekanem studiów przygotowawczych. Najważniejszą informacją zawartą w omawianym akcie prawnym był fakt, że absolwenci tych studiów mieli uprawnienia identyczne jak ci, którzy ukończyli regularną szkołę wyższą²⁴⁵.

Opisane działania, które sygnował swoim nazwiskiem Rapacki, miały istotne znaczenie, ponieważ pozwalały podjąć studia osobom, które do tej pory nie miały szans na ich rozpoczęcie. Starano się też zbudować więź między nimi a państwem i zapewne to było głównym celem władz, choć bezsprzecznie stworzono również możliwości kształcenia wyższego grupom społecznym dotychczas tego pozbawionym.

Wprowadzono także ułatwienia dla przesiedleńców z dawnych Kresów Wschodnich. Nie musieli oni przechodzić przez całą procedurę związaną ze zdaniem egzaminu wstępnego. Wymagano od nich jedynie dokumentów poświadczających ukończenie szkoły średniej, które dawały możliwość kontynuacji nauki na uniwersytecie w państwie, w którym przebywali do tej pory. W razie wątpliwości rektor mógł się zwrócić o rozstrzygnięcie do ministra szkolnictwa wyższego²⁴⁶. Próbowano w ten sposób zachęcać osoby powracające do Polski z obczyzny, aby związały się z nią poprzez system szkolnictwa.

Omawiając proces upolitycznienia uczelni wyższych w Polsce, nie można nie wspomnieć o roli, jaką odegrały w tym podstawowe organizacje partyjne PZPR. Jednym z zadań, jakie postawiono przed strukturami partyjnymi na uniwersytetach było przyspieszenie procesu sowietyzacji szkolnictwa wyższego.

²⁴⁵ AAN, MSZW, sygn. 1, Rozporządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie utworzenia wydziałów studiów przygotowawczych w niektórych szkołach, 21 VII 1951 r., k. 28.

²⁴⁶ AAN, MSZW, sygn. 5, Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie warunków dopuszczenia do studiów w szkołach wyższych podległych ministrowi szkolnictwa wyższego młodzieży powracającej do kraju w ramach akcji repatriacyjnej, 10 XII 1955 r., k. 73.

POP nadzorowała wcielanie w życie aktów prawnych dotyczących polskich uczelni. Realizowała pośrednio zadania powierzone uniwersytetom przez ministra szkół wyższych i nauki oraz Radę Ministrów²⁴⁷. Ważnym aktem prawnym wydanym przez Rapackiego, który w znacznym stopniu wpłynął na uzależnienie kadr na uniwersytetach, było zarządzenie z 6 listopada 1951 r. o powołaniu specjalnych komisji na niektórych uczelniach wyższych. Zostały one utworzone na Uniwersytecie Jagiellońskim, Politechnice Warszawskiej oraz w Szkole Inżynierskiej w Szczecinie. Choć jednostki te nie odegrały w tym procesie pierwszorzędnej roli, to jednak warto poświęcić ich działalności nieco uwagi. Formalnie główną ich funkcją było zabezpieczenie procesu kształcenia kadr oraz zadbanie o zwiększenie dyscypliny w pracy. Skład komisji przedstawiał się w następujący sposób: przewodniczącym był delegat Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, dwóch profesorów, asystent, przodownik pracy, dwóch studentów przodowników nauki²⁴⁸. Po przeanalizowaniu składu komisji można stwierdzić jednoznacznie, że była ona całkowicie zależna od państwa. Nie można mieć złudzeń również co do tego, jaki był jej prawdziwy cel, czyli podporządkowanie kadry tych uniwersytetów oraz złamanie oporu, który mogli wyrażać wobec zachodzących zmian.

Zwiększenia kontroli ze strony państwa nie uniknęły również uczelnie katolickie, czego wyrazem było zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego w sprawie warunków, trybu i organizacji przyjęć na I rok studiów w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie w roku szkolnym 1952–1953. Stwierdzono w nim, że kandydaci, którzy pragnęli zostać studentami KUL, musieli przedłożyć komisji rekrutacyjnej, poza kompletem dokumentów, własnoręcznie napisany życiorys, chodziło o weryfikację ich przeszłości politycznej. Ponadto liczba miejsc na teologii i prawie kanonicznym nie była określona z góry, lecz zależała od decyzji rektora, który ustalał limit przyjęć na te kierunki²⁴⁹. Jednym z przejawów dyskryminacji władz wobec KUL była chęć uczynienia z niego typowego seminarium duchownego. W tym celu otwierano wydziały na działającym w tym samym mieście Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej – w 1949 r. Wydział Prawa, a rok później Nauk Humanistycznych,

²⁴⁷ E. Mania, *Znaczenie POP PZPR w procesie sowietyzacji uczelni (1948–1956). Przypadek Uniwersytetu Poznańskiego*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011*, t. 5, Warszawa 2012, s. 19.

²⁴⁸ AAN, MSzW, sygn. 2, Zarządzenie ministra szkół wyższych i nauki o powołaniu specjalnych komisji w niektórych uczelniach wyższych, 6 XI 1951 r., k. 149; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński wobec stalinizmu 1945–1956*, „Praca Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 3, 2001, s. 6, 8.

²⁴⁹ AAN, MSzW, sygn. 3, Zarządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie warunków, trybu i organizacji przyjęć na I rok studiów w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie w roku szkolnym 1952–1953, 30 VI 1952 r., k. 184–188.

chodziło o przejęcie kadry naukowej z KUL. Inną formą prześladowania było nakładanie na uczelnię wysokich podatków, których nie była w stanie zapłacić, choć do 1959 r. skutecznie się od nich odwoływała, a władze nie egzekwowały tego dość skrupulatnie²⁵⁰. Warto dodać, że KUL w 1953 r. został podporządkowany Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego oraz Urzędowi do Spraw Wyznań. W tym samym czasie zlikwidowano na nim pedagogikę, a tamtejszemu Wydziałowi Humanistycznemu odmówiono prawa otwierania przewodów doktorskich i habilitacji²⁵¹.

Kierując resortem szkolnictwa wyższego i wydając odpowiednie akty prawne, Rapacki znacząco przyczynił się również do wymiany kadr na uniwersytetach. Trzeba jednak zaznaczyć, że był nie tyle twórcą, ile wykonawcą polityki narzuconej Polsce przez ZSRR.

Oprócz zmiany programów nauczania i powołania nowych form studiów zainicjowano również proces likwidacji fundacji realizujących cele na rzecz szkół wyższych, studentów oraz personelu uniwersytetów. Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego nr 11 z 25 lutego 1953 r. upoważniło rektorów do przejęcia własności tych fundacji na rzecz państwa. Rektorzy przejmowali to mienie i mogli nim zarządzać lub przekazać je innej jednostce podległej ministrowi szkolnictwa wyższego²⁵².

Po analizie wydanych przez Rapackiego decyzji można stwierdzić, że przyczynił się on w znacznym stopniu do uzależnienia polskiej nauki i szkolnictwa wyższego od państwa. Jego postawa w latach 1950–1956 był nacechowana koniunkturalizmem, nie on był jednak architektem owych zmian, choć trudno nie dostrzec jego znacznego zaangażowania. W 1953 r. spod jego pióra wyszła broszura instruująca kadrę naukową w zakresie prowadzenia ofensywy ideologicznej wśród młodzieży. Eksponował w niej treści, które zostały zaprezentowane podczas narady aktywu studenckiego Związku Młodzieży Polskiej²⁵³ w grudniu poprzedniego roku. Stwierdził, że zadaniem tej organizacji jest aktywny udział w wychowywaniu młodzieży oraz wdrażanie jej

²⁵⁰ P. Jaroszyński, *KUL w czasach PRL-u – kartka z historii*, „Człowiek w Kulturze” 2009/2010, nr 21, s. 101–105.

²⁵¹ L. Zygner, *Katolickie szkolnictwo wyższe w Polsce w latach 1948–1956. Zarys problematyki badawczej*, „Czasy Nowożytne” 1999, nr 6, s. 315.

²⁵² AAN, MSZW, sygn. 4, Rozporządzenie ministra szkół wyższych i nauki w sprawie przekazania kierownikom jednostek podległych ministrowi szkolnictwa wyższego uprawnień wynikających z art. 5, ust. 2, art. 7, ust. 8 dekretu z 24 IV 1952 r. o zniesieniu fundacji, 25 II 1953 r., k. 91.

²⁵³ Organizacja młodzieżowa powstała 21 VII 1948 r. podczas Kongresu Jedności Młodzieży we Wrocławiu z połączenia m.in.: OM TUR, Związku Młodzieży Demokratycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” i Związku Walki Młodych. Realizowała politykę komunistów wobec młodzieży.

do walki o cele, jakie stawiał Front Narodowy²⁵⁴. Głównie chodziło o pomoc w realizowaniu założeń planu sześcioletniego. Przyznał też, że zetempowcy powinni wywierać wpływ na nauczycieli akademickich. Młodzież wprawdzie wyznawała, według niego, zróżnicowane poglądy polityczne, ponieważ trwała wówczas jeszcze walka klas i widocznym było wiele naleciałości z okresu kapitalizmu, jednak młodzi ludzie powinni wносить jak największy wkład w realizację polityki partii. Jako przykład podawał ich udział w akcjach takich jak Czyn Złotowy czy akcja pomocy w polu²⁵⁵.

Mimo znacznego zaangażowania Rapackiego w realizację polityki PZPR z upływem czasu jego pozycja na polskiej scenie politycznej wyraźnie słabła. O ile jako minister żeglugi miał realny wpływ na rozwój gospodarki morskiej²⁵⁶, a w pierwszych latach piastowania stanowiska ministra nauki na kształtowanie struktur szkolnictwa wyższego, to z biegiem czasu jego rola była wyraźnie marginalizowana. Podczas II Zjazdu PZPR (10–17 marca 1954 r.) przestał być pełnoprawnym członkiem BP KC PZPR, obniżono jego rangę do zastępcy członka. Pozycję w BP KC PZPR odzyskał dopiero w okresie odwilży, 28 lipca 1956 r.²⁵⁷ Na osłode u honorowano go nadaniem Orderu Sztandaru Pracy I klasy²⁵⁸. Otrzymał go na mocy uchwały Rady Państwa z 18 lipca 1954 r., czyli w dziesiątą rocznicę utworzenia Polski Ludowej. W uzasadnieniu wskazano jego wybitne zasługi w pracy społeczno-politycznej na rzecz państwa²⁵⁹.

Nie ulega wątpliwości, że w okresie pełnienia funkcji nadzorcy nauki polskiej Rapacki okazał się sprawnym organizatorem, ale jednocześnie ujawnił w pełni swoją oportunistyczną postawę. Bez wahania realizował idee nakreślone

²⁵⁴ Instytucja utworzona z inicjatywy Bolesława Bieruta w 1952 r., od 1956 r. nosiła nazwę Front Jedności Narodu. Miała łączyć partię z narodem. Przed wyborami do Sejmu PRL I kadencji PZPR, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne rozpoczęły intensywną agitację wyborczą, która miała na celu masowe poparcie dla tych stronnictw oraz organizacji społecznych zjednoczonych we Froncie Narodowym. To były właściwe zadania wyznaczone przez rząd dla Frontu; P. Sokrut, *Front Jedności Narodu. Od narodziny idei do upadku politycznego*, Kraków 2015, s. 71–73.

²⁵⁵ A. Rapacki, *Rozwijać i pogłębiać ofensywę ideologiczną...*, s. 4–8.

²⁵⁶ AAN, MŻ, sygn. 161, Materiał ogólnoinformacyjny o gospodarce morskiej Polski dla posłów na sejm uczestniczących w inspekcji wybrzeża w sierpniu 1948 r., [lato 1948 r.], k. 199.

²⁵⁷ T. Mołdawa, *Ludzie władzy...*, s. 250.

²⁵⁸ Order Sztandaru Pracy ustanowiono 2 VII 1949 r., był przyznawany za zasługi oddane państwu w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i handlu, za wybitne osiągnięcia na polu nauki, kultury i sztuki, za podnoszenie obronności kraju i kultury fizycznej. Było to odznaczenie mniej prestiżowe niż Order Budowniczych Polski Ludowej; S. Artymowski, *Ordery i odznaczenia polskie jako źródło informacji historycznych*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 1(33), s. 169–170.

²⁵⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Rapacki Adam, życiorys, przebieg pracy, charakterystyki, wyciąg z Uchwały Rady Państwa z 18 VII 1954 r., k. 42.

na Kremlu, nie próbując nawet ograniczać ich natężenia w Polsce. W pełni też godził się na podporządkowanie Wydziałowi Oświaty KC PZPR. W latach 1950–1956 był głównym wykonawcą polityki skupiającej się na indoktrynacji szkolnictwa wyższego oraz nauki w Polsce. Jedną z niewielu pozytywnych przemian, jakie wówczas zaszły, było nadanie polskim uniwersytetom bardziej egalitarnego charakteru. Jednak wpłynęło to negatywnie na poziom wiedzy absolwentów polskich uniwersytetów.

Kończąc analizę etapu aktywności społeczno-politycznej Rapackiego do 1956 r., trzeba stwierdzić, że szczyt karierowiczostwa przypada na okres, gdy piastował on urząd ministra szkolnictwa wyższego. Nie wynikało to, co należy podkreślić, z ewolucji jego poglądów, lecz nagięcia ich do nowej rzeczywistości. Po 1956 r. to się zmieni, a sam Rapacki będzie często wykazywał się sporą samodzielnością w ramach pełnionych funkcji.

Rozdział 2

„Październikowy dyplomata”. Polityka zagraniczna Adama Rapackiego w latach 1956–1959

2.1. Minister spraw zagranicznych

27 kwietnia 1956 r. uchwałą Sejmu PRL Rapacki został odwołany z dotychczas zajmowanego stanowiska ministra szkolnictwa wyższego i objął fotel ministra spraw zagranicznych, zastępując na nim Stanisław Skrzeszewskiego¹. Przed przystąpieniem do rozważań na temat jego działalności na czele tego resortu należy odpowiedzieć na kluczowe pytanie, dlaczego objął on w 1956 r. tak ważny w hierarchii władz PRL urząd. Analiza materiału źródłowego nie pozwala udzielić w tej kwestii jednoznacznej odpowiedzi, choć można pokusić się o pewne hipotezy. Niewątpliwie miał rozeznanie w zagadnieniach wiążących się z polityką zagraniczną z czasu, gdy był członkiem Wydziału Zagranicznego CKW PPS². Oczywiście niektórzy mieli większe doświadczenie na tym polu, np. ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, wcześniej dyrektor Departamentu III MSZ. Za wyborem Rapackiego przemawiał natomiast fakt, że już wcześniej piastował stanowiska ministerialne. Od 1949 r. zasiadał też w ścisłym kierownictwie PZPR, jako członek Biura Politycznego i Komitetu Centralnego. Z punktu widzenia kierownictwa partii wydawał się również bezpieczniejszym wyborem pod względem ideologicznym niż Winiewicz, ponieważ przez całe życie utożsamiał się ze światopoglądem socjalistycznym, a Winiewicz w okresie międzywojennym był związany z sanacją. Nie bez znaczenia była też dobra znajomość języków obcych (francuski, włoski, angielski, niemiecki) i jego rozległe kontakty osobiste z politykami krajów Europy Zachodniej. Należy w tym miejscu wymienić szefa belgijskiego MSZ i późniejszego sekretarza generalnego NATO Paula-Henriego Spaaka. Początkowo był on jednym z głównych krytyków planu Rapackiego, aby z czasem stał

¹ AAN, KC PZPR, sygn. 257/XXIII-476, Akta osobowe Rapacki Adam, k. 22; T. Mołdawa, *Lu-dzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski*, Warszawa 1991, s. 110.

² S. Dobrowolski, *Wierzył w to co mówił. Wspomnienie o Adamie Rapackim*, „Zdanie” 1983, nr 2, s. 5.

się jego zwolennikiem. Rapacki utrzymywał również kontakty z sekretarzem Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nennim oraz późniejszym ministrem spraw zagranicznych i kanclerzem Austrii Bruno Kreiskym.

Rapacki idealnie zatem pasował do nowych założeń polityki zagranicznej nakreślonych w BP KC PZPR, które wychodziły naprzeciw odprężeniu kształtującemu się po konferencji genewskiej z 1954 r. Pewien stopień niezależności w jego działaniach znalazł także uznanie u późniejszego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. U schyłku 1956 r. Gomułka starał się nadać relacjom kształtującym się na linii Warszawa–Moskwa bardziej partnerski charakter, co popierał Rapacki. Kierownictwo PZPR w tym okresie próbowało zapewnić Polsce ograniczoną swobodę w prowadzeniu polityki zagranicznej. Rapacki, według oficjalnych czynników, wydawał się być osobą, która dobrze mogła wypełnić to zadanie (nie kolidowało to faktem, że na poprzednim stanowisku był odpowiedzialny za stalinizację szkolnictwa wyższego). Nie bez znaczenia był też wzrost znaczenia pozycji samego MSZ w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej w chwili, gdy Rapacki obejmował stanowisko jego szefa.

Warto zwrócić również uwagę na fakt, że jeszcze przed jego przybyciem do resortu postawiono przed kierownictwem MSZ zadanie zaktywizowania służby zagranicznej. Świadczyły o tym konsultacje w Moskwie w marcu 1956 r. Polska delegacja, składająca się z wiceministrów Mariana Naszkowskiego i Józefa Winiewicza oraz dyrektorów generalnych MSZ Marii Wiernej i Przemysława Ogrodzińskiego, odbyła spotkanie z wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR Władimirem Siemionowem. Najaktywniejszy w trakcie spotkania okazał się Naszkowski, który zadawał radzieckiemu rozmówcy pytania o organizację sowieckiego MSZ. Zamierzano wykorzystać te doświadczenia na polu prowadzenia polityki odprężenia, która uwydatniła się po zakończeniu I konferencji genewskiej (1954)³. Trzeba mieć na uwadze fakt, że najważniejsze decyzje dotyczące prowadzenia polityki zagranicznej zapadały w BP KC PZPR. Rapacki był świadomy istnienia opisanych okoliczności i przyznał to w trakcie posiedzenia Kolegium MSZ 14 marca 1957 r.⁴ Przynależność Rapackiego do BP KC PZPR otwierała resortowi szersze perspektywy kształtowania polityki zagranicznej, z drugiej jednak strony była obciążeniem. Widać to było np. podczas przyjazdu sekretarza generalnego ONZ Daga Hammarskjölda na Targi Poznańskie w czerwcu 1956 r. Z powodu przeciągnięcia się obrad BP KC PZPR Rapacki spóźnił się na przywitanie gościa, a potem nie

³ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 42, t. 371, Protokół posiedzenia delegacji MSZ PRL w składzie: wiceminister M. Naszkowski, J. Winiewicz, dyr. generalna M. Wierna, dyr. generalny P. Ogrodziński w MSZ ZSRR u wiceministra W. Siemionowa, Moskwa, 3 III 56 r.

⁴ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 65, t. 460, Protokół nr 7 posiedzenia Kolegium MSZ, 14 III 1957 r.

dokończył wizyty, bo ponownie musiał jechać na zebranie BP⁵. Zasadne wydaje się również odtworzenie mechanizmu kontroli, jaką PZPR sprawowało nad polityką zagraniczną. Instrumentem służącym temu był Wydział Zagranicznych KC PZPR. W okresie stalinowskim organ ten miał większy wpływ na decyzje podejmowane w zakresie polityki zagranicznej niż samo MSZ. Przed 1956 r. opiniował kandydatów na stanowiska ambasadorów, posłów, szefów misji, radców i konsulów⁶. Sytuację tę zmieniło dopiero VIII Plenum KC PZPR, podczas którego przekształcono Wydział Zagraniczny w Sekretariat Komisji Zagranicznej przy KC PZPR⁷. Zreorganizowany twór zajmował się głównie sterowaniem i nadzorem nad kontaktami pozapartyjnymi⁸. Warto również dodać, że jako członek BP KC PZPR Rapacki zajmował wyższą pozycję w aparacie partyjnym niż kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR. Wobec tego mógł on skutecznie przeciwstawiać się próbom rozszerzenia wpływów tego organu na resort.

Można postawić tezę, że objęcie przez niego stanowiska szefa polskiej dyplomacji rozpoczęło okres wzrostu znaczenia MSZ w ramach aparatu państwowego. Przejawem tego było prowadzenie w miarę swobodnej polityki kadrowej. Fakt ten odnotował wiceminister Winiewicz. Stwierdził we wspomnieniach, że dzięki polskiemu Październikowi ministerstwo miało na tym polu więcej do powiedzenia niż w poprzednim okresie⁹. Ciekawy epizod związany z kulisami objęcia przez Rapackiego teki ministra spraw zagranicznych odsłonił Winiewicz, stwierdzając, że osobiście go do tego nakłaniał. Ten początkowo się opierał i zasłaniał brakiem czasu, jednak kiedy usłyszał, że sprawa jest niezwyklej wagi, zgodził się przyjąć proponowane mu stanowisko¹⁰. Należy również dodać, że objęcie funkcji szefa polskiej dyplomacji stanowiło dla Rapackiego poważne wyzwanie. Wynikało to przede wszystkim ze zmieniającej się rzeczywistości w Polsce i na arenie międzynarodowej¹¹.

Nominacja ta nie zmieniła od razu jego pozycji w BP KC PZPR, jednak od tego momentu daje się zaobserwować jego coraz większą niezależność. Niezwykle

⁵ J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 536.

⁶ W. Borodziej, *Wydział Zagraniczny KC PZPR*, w: *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski Warszawa 2003, s. 52–55.

⁷ Opisana zmiana była krótkotrwała, ponieważ już w 1959 r. przywrócono Wydział Zagraniczny KC PZPR.

⁸ W. Borodziej, *Wydział Zagraniczny KC PZPR...*, s. 62.

⁹ J. Winiewicz, *Co pamiętam...*, s. 548.

¹⁰ *Ibidem*, s. 535.

¹¹ Jako wieloletni pracownik MSZ Winiewicz odegrał niezwykle istotną rolę w prowadzonej przez Rapackiego polityce zagranicznej. Przede wszystkim pomagał mu od początku sprawowania urzędu w zdefiniowaniu nowej formuły kompetencji resortu w tym zakresie; M. Dobrosielski, R. Frelek, B. Sujka, *Wybitni dyplomaci XX wieku*, Warszawa 1996, s. 248.

interesującą przesłankę tego dotyczącą ujawnił po latach były I sekretarz KC PZPR Edward Ochab. W wywiadzie udzielonym Teresie Torańskiej przyznał on, że w kuluarach rozmawiał o przyszłości Gomułki z Rapackim i przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem¹². Dowodzi to, że Rapacki odzyskał już wówczas dawną pozycję polityczną w BP KC PZPR, skoro Ochab w poufnej rozmowie omawiał z nim kwestie personalne. Poświadcza to również fakt, że 21 maja 1956 r. Rapacki został pełnoprawnym członkiem BP KC PZPR¹³. Celem Ochaba była próba poszukiwania sojuszników przeciwko Gomułce, dlatego też zainteresował się ówczesnym ministrem spraw zagranicznych. Można też stwierdzić, że kontakty Rapackiego z Ochabem mogły się okazać zgubne w skutkach dla jego przyszłej kariery, dlatego też w rozmowach z Ochabem starał się unikać już tego tematu.

Jeszcze przed rozpoczęciem VIII Plenum KC PZPR stanął po stronie Gomułki. 15 października 1956 r. zebrało się BP KC PZPR, które omawiało referat i uchwałę przygotowywaną na VIII Plenum. Podczas dyskusji Rapacki poparł postulat, by powołać komisję do zbadania winy tych, którzy odpowiadali za aparat bezpieczeństwa¹⁴. Jego wypowiedź uderzała w ówczesnego I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba: „Nie może kierownictwo Partii miotać się w sprzecznościach. Trzeba iść na plenum ze sprawą zmiany kierownictwa, trzeba je tak przegrupować, żeby ono było sprawne do działania”¹⁵. W przytoczonej wypowiedzi można dostrzec przemyślane działanie. Z jednej strony potępił działania aparatu bezpieczeństwa, dzięki czemu udało się mu odwrócić uwagę od faktu, że w trakcie wydarzeń Czerwca '56 był członkiem BP KC PZPR, czyli jednym z decydentów odpowiedzialnych za brutalną pacyfikację protestujących. Z drugiej zaś strony, optując za reorganizacją organu PZPR, stanął po stronie zwolenników Gomułki. Można z tego wysunąć jeszcze jeden wniosek: Rapacki potrafił lawirować między różnymi grupami interesów w PZPR. Co więcej, świadczy to o umiejętności wyboru najwłaściwszego w danym momencie protektora politycznego, dzięki czemu mógł wykorzystać

¹² T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 120.

¹³ T. Mołdawa, *Ludzie władzy...*, s. 250.

¹⁴ Rapacki wierzył w kolektywną odpowiedzialność partii za całość polityki. Ujawniło się to w sprawie związanej z bezpieczeństwem. W momencie, gdy rozliczano się z Jakubem Bermanem, który był jednym z najbardziej zaufanych stronników Bieruta, i gdy oskarżano go o zaniedbania i przekroczenia uprawnień w tym zakresie, ówczesny szef MSZ zrzucił winę raczej na całe kierownictwo PZPR; R. Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Poznań–Warszawa 2014, s. 1049.

¹⁵ Protokół nr 126 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 15 października 1956 r., w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR: wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 200.

zaistniałą sytuację dla własnych korzyści. Stało się tak przecież już we wrześniu 1948 r., kiedy wraz Józefem Cyrankiewiczem i całą grupą centrową i komunistyczną w PPS poparli plan połączenia z PPR, a przywództwo w nowej partii przekazali Bolesławowi Bierutowi. Warto wskazać zresztą pewne podobieństwa między Rapackim a Cyrankiewiczem, nigdy w pełni nie opowiadali się oni za konkretnym I sekretarzem KC PZPR, co umożliwiło im zajmowanie ważnych stanowisk państwowych i partyjnych przez wiele lat¹⁶. Na podstawie opisanych wydarzeń można również ostrożnie przyjąć, że Gomułka do pewnego stopnia ufał Rapackiemu jako szefowi polskiej dyplomacji. Nie doprowadził do jego odwołania, mimo że Rapacki nie cieszył się zaufaniem Nikity Chruszczowa. Jeszcze w sierpniu 1957 r. sekretarz generalny KC KPZR w czasie spotkania z Gomułką na Krymie strofował go za prowadzoną politykę kadrową. Chruszczow określił Rapackiego, Cyrankiewicza, Zambrowskiego i Morawskiego „wrogami ZSRR i Żydami”¹⁷. Prawdopodobnie za takimi decyzjami I sekretarza KC PZPR kryła się chęć prowadzenia w niektórych aspektach częściowo niezależnej od Kremla polityki, a do tego potrzebował poparcia stronników. Na podstawie analizy źródeł można stwierdzić, że Rapacki początkowo był zwolennikiem Gomułki i zgadzał się z nim w wielu kwestiach, np. sposobu prowadzenia polityki wobec RFN.

Ostatecznie sprawa przywództwa w PZPR rozwiązała się na kolejnym posiedzeniu Biura Politycznego, które miało miejsce 19 października 1956 r. Wówczas to, pod wpływem krytyki, Ochab postanowił zrezygnować ze stanowiska. Chciał włączyć Gomułkę do składu BP i powierzyć mu funkcję I sekretarza KC PZPR. Równocześnie za bezcelowe uznał rozszerzanie składu BP. Po tych słowach Cyrankiewicz zaproponował, by całe BP wraz z odchodzącym I sekretarzem KC PZPR złożyło mandaty. Rapacki poparł ten pomysł i dokonał sprytnego wybiegu. W imieniu BP poprosił Ochaba i Gomułkę, by podali skład nowego kierownictwa, tak oceniając sytuację: „Myśl o naszym BP nie zrodziła się teraz. Wynika ona z nastrojów i wyraża się krótko: tak dalej nie można, tak

¹⁶ Na tym nie kończą się podobieństwa między oboma politykami. Wedle relacji Andrzeja Werblana to Cyrankiewicz był czynnikiem w BP KC PZPR opowiadającym się za rozwojem relacji z Zachodem, szczególnie na płaszczyźnie gospodarczej. Rapacki popierał te postulaty i przez 12 lat sprawowania funkcji szefa polskiej dyplomacji w dużej mierze je realizował. Co więcej, obok Lucjana Motyki, Włodzimierza Reczki i Andrzeja Werblana, wchodził w skład grupy stworzonej przez Cyrankiewicza, która skupiała byłych działaczy PPS. Można na tej podstawie stwierdzić, że relacje pomiędzy oboma politykami były poprawne i mieli oni podobne poglądy na wiele kwestii związanych z funkcjonowaniem państwa i polityką zagraniczną; A. Werblan, *Polska Ludowa. Postscriptum*, rozm. R. Walenciak, Warszawa 2019, s. 98–99.

¹⁷ *Idem*, *Władysław Gomułka a ugrupowania w partii w październiku 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, nr 3, s. 89.

nie można pracować. Źródłem tego było to, że w okresie szybkich zmian nie byliśmy ośrodkiem inicjatywy politycznej. Dochodzimy do wspólnych uchwał, a potem nie umiemy ich realizować. Po to, żeby wygrać wybory, musimy mieć mocne kierownictwo. Musimy złożyć mandaty, wybrać mniejsze kierownictwo, zrobić zmiany w kierownictwie. Prosimy towarzyszy Gomułkę i Ochabę o wysunięcie pozycji do nowego składu BP¹⁸. Dzięki temu oświadczeniu mógł być prawie pewny, że zostanie wybrany do nowego BP KC PZPR. Tak też się stało. Ochab zaproponował, by nowe BP liczyło dziewięciu członków i by w jego skład wszedł ówczesny minister spraw zagranicznych¹⁹. Wydaje się, że gdyby Rapacki nie poparł Gomułki, to prawdopodobnie nie miałby szans na utrzymanie stanowiska w kierownictwie partyjnym, co przełożyłoby się niekorzystnie na funkcjonowanie MSZ. Przy tym trzeba pamiętać, że swoboda jego działania była ograniczona przez samo BP KC PZPR i Gomułkę. Dopóki I sekretarz KC PZPR wykazywał się choćby ograniczoną niezależnością wobec ZSRR, to Rapacki mógł działać w sposób bardziej samodzielny.

Pozostając przy opisie wydarzeń związanych z VIII Plenum KC PZPR, warto wspomnieć o roli, jaką odegrał Rapacki w trakcie rozmów prowadzonych w Belwederze z delegacją radziecką. Mimo że podczas dyskusji nie odzywał się zbyt często, starał się załagodzić sytuację i wesprzeć głównego negocjatora, czyli Gomułkę²⁰. Zabrał głos kilka razy dopiero podczas obrad w godzinach wieczornych. Podczas rozmów i wzajemnego obarczania się odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację Rapacki stwierdził, że ruch radzieckich czołgów nie był przypadkowy. Warto przytoczyć jego słowa: „Miażdżenie ludzi było oczywiście przypadkiem, ale ruch czołgów nie jest przypadkowy”. Rapacki zwrócił się jeszcze do Chruszczowa, by ten zaufał kierownictwu BP KC PZPR, wówczas cała klasa robotnicza poparłaby PZPR i wtedy dałoby się naprawić zaistniałą sytuację. Chruszczow zrugął polskiego ministra, mówiąc, że zaufaniem nie da się handlować i nie jest to funt kiełbasy. Szef polskiego MSZ po raz kolejny wdał się w z Chruszczowem dyskusję, gdy ten stwierdził, że jeden z radzieckich towarzyszy sugerował, iż PZPR zamierzała się zjednoczyć przeciwko ZSRR. Ostateczny udział Rapackiego w całej rozmowie zakończył się tym, że przedłożył on treść komunikatu, który wydano potem dla społeczeństwa

¹⁸ Protokół nr 127 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 17 października 1956 r., w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń...*, s. 209.

¹⁹ *Ibidem*, s. 213.

²⁰ Jego postawa świadczyła również o tym, że podzielał światopogląd Gomułki na kształt komunizmu w Polsce. Ówczesny I sekretarz KC PZPR wychodził z założenia, że powinien mieć on charakter bardziej narodowy i pozwalać na realizację interesów PRL. Było to zgodne z założeniami całego tego nurtu na świecie, ponieważ jego spoiwem był sposób dojścia do władzy, wspólni wrogowie i organizacja systemu społeczno-gospodarczego; M. Dilas, *The New Class. An Analysis of the Communist System*, New York 1957, s. 173.

polskiego, aby uspokoić nastroje. Został on przyjęty niemal od razu i powierzono Rapackiemu, aby go zredagował²¹.

Rola, jaką odegrał podczas tych rozmów umożliwiła mu wzmocnienie pozycji w strukturach władzy, ale także zdobycie pewnej rozpoznawalności na arenie międzynarodowej, co później ułatwiło mu aktywność w sprawie projektu utworzenia strefy bezatomowej. Dziennikarz „The New York Times” Will Lissner słusznie zauważył, że inicjatywa utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej sprawiła, że Polska mogła zyskać miano kraju, który był czymś więcej niż tylko marionetką w rękach ZSRR. Lissner zaznaczył, że stanowił on też osobisty sukces Rapackiego, który wyszedł z cienia swego ojca. Według żurnalisty postać polskiego ministra spraw zagranicznych była najbardziej rozpoznawalna wśród wschodnioeuropejskich szefów dyplomacji. Łatwo radził on sobie z rozmowami na temat polityki zagranicznej np. w Genewie, Londynie czy Nowym Jorku²².

Postawa Rapackiego podczas październikowego spotkania polsko-radzieckiego w Belwederze nie została zapomniana przez Chruszczowa, czego dał on bezpośredni wyraz podczas rozmów ze swoim polskim odpowiednikiem. W sierpniu 1957 r. I sekretarze spędzali wspólnie urlop na Krymie. I właśnie wówczas podczas jednej z rozmów miał on wyrazić swój brak zaufania do zdecydowanej większości członków polskiego Biura Politycznego, w tym wskazał m.in. Rapackiego²³. Sceptycyzm I sekretarza KC KPZR wobec polskiego ministra spraw zagranicznych pozwala sądzić, że w początkowym okresie Rapacki, za przyzwoleniem Gomulki, prowadził w miarę niezależną politykę zagraniczną, przy zachowaniu sojuszu z ZSRR. Do umacniania relacji z krajami bloku zachodniego szef polskiej dyplomacji używał często doktryny pokojowej koegzystencji.

2.2. Wobec wydarzeń na Węgrzech

Pierwszy test zręczności politycznej Rapackiego jako szefa polskiej dyplomacji nastąpił niemal nazajutrz po zakończeniu obrad VIII Plenum KC PZPR, a dotyczył polskiego stosunku do powstania węgierskiego. Określenie reakcji

²¹ Wizyta delegacji KPZR w Warszawie, październik 1956 r., Notatka z rozmów delegacji Prezydium KC KPZR i członków Biura Politycznego KC PZPR w Warszawie, 19 X 1956 r., s. 22 (cyt.), 25, 28, 29, <http://studioopinii.pl/wp-content/uploads/2013/09/wizyta.pdf> (23 VIII 2018).

²² W. Lissner, *Adam Rapacki, Ex-Polish Foreign Minister and Architect of Plan for Atom-Free Zone in Europe, Dies*, „The New York Times” 12 X 1970, <https://www.nytimes.com/1970/10/12/archives/adam-rapacki-expolish-foreign-minister-and-architect-of-plan-for.html> (18 XI 2019).

²³ M. Szumiło, *Roman Zambrowski (1909–1977). Studium z dziejów elity komunistycznej*, Warszawa 2014, s. 388.

MSZ i jego szefa na wydarzenia nad Balatonem okazało się niezwykle istotnym miernikiem zmian, jakie zaszły w Polsce po VIII Plenum KC PZPR. Obok uregulowania niektórych kwestii spornych w stosunkach pomiędzy ZSRR a Polską, powstanie na Węgrzech było jednym z najważniejszych zagadnień, jakimi zajmowała się wówczas polska dyplomacja. Wydarzenia te okazały się istotne także z innego względu. Zmiany, które zaszły pod wpływem VIII Plenum KC PZPR, wywołały żywiołową reakcję węgierskiego społeczeństwa. Od 23 października 1956 r. tłumy, które wyszły na ulice w ramach pokojowej manifestacji, solidaryzowały się z Polakami oraz popierały zmiany zachodzące nad Wisłą. Zwrot w polityce PZPR został entuzjastycznie przyjęty na Węgrzech. Protestujący domagali się podjęcia podobnych działań od Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących. Należy zaznaczyć, że polski minister spraw zagranicznych nie wypowiadał się często na temat powstania na Węgrzech. Sprawiało to wrażenie, że nie był zaangażowany w te wydarzenia, jednak wydał wiele poleceń Adamowi Willmannowi, ambasadorowi PRL w Budapeszcie, który był wykonawcą poleceń szefa polskiej dyplomacji. Należy przy tym pamiętać, że Rapacki wypełniał zadania powierzone mu przez BP KC PZPR z Gomułką na czele.

Przemiany, do jakich doszło w Polsce w 1956 r., budziły poważne obawy w konserwatywnym kierownictwie WPP. Z niepokojem odbierano powrót Gomułki do władzy, zwłaszcza że znane było jego stanowisko, które wyraził jeszcze na posiedzeniu Biura Politycznego 12 października 1956 r. Przedstawił on postulaty, by zrewidować stosunki z ZSRR i uczynić je bardziej równoprawnymi. Był przychylny poglądom o potrzebie usunięcia radzieckich doradców wojskowych i zaprzestaniu eksportu węgla do ZSRR po zaniżonych cenach²⁴. Węgierskie obiekcje ujawniły się m.in. podczas rozmowy, którą Rapacki odbył 10 października 1956 r. z kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC WPP Nándorem Oroszem. Próbował on dowiedzieć się od polskiego ministra, czy doniesienia prasy zachodniej mówiące o rozbieżnościach istniejących w ramach KC PZPR są prawdziwe. Rapacki zaprzeczył, udzielił też wymijającej odpowiedzi na pytanie, czy Hilarego Minca i Jakuba Bermana usunięto z BP na fali wzrostu nastrojów antysemitycznych. Szef MSZ powiedział, że Minc nadal pozostawał członkiem BP KC PZPR, co nie było prawdą²⁵. Oczywiście nie mógł wyjawić, że zarówno Minc, jak i Bermana usunięto, gdyż byli oni uważani za stronników Bieruta.

Warto mieć na uwadze fakt, że dramatyczne wydarzenia, które towarzyszyły VIII Plenum KC PZPR, odbiły się na Węgrzech szerokim echem. Właściwie

²⁴ P. Machcewicz, *Odwilż 1956*, w: *Polski wiek XX: PRL od lipca 1944 do grudnia 1970*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 216.

²⁵ AMSZ, Zespół Depesz (dalej: ZD), Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 612, Depesza nr 16782 Rapackiego do Warszawy, 10 X 1956 r., k. 10.

stały się katalizatorem dla dokonującej się tam destalinizacji. Należy podkreślić, że głównym wykonawcą polskiej polityki wobec Węgier był Adam Willmann, ambasador PRL w Budapeszcie. Wykonywał on polecenia nakreślone przez BP KC PZPR i MSZ, a tym samym i Rapackiego.

Szef polskiej dyplomacji oczekiwał, by informacje o rozgrywających się wydarzeniach na Węgrzech płynęły szerokim strumieniem do centrali oraz by były w miarę obiektywne. Widać to szczególnie na przykładzie depeesz przesyłanych przez Willmanna do Warszawy, w których starał się on wiernie oddawać rzeczywistość. Dzięki temu MSZ mogło wyrobić sobie realistyczny pogląd na temat opisywanych wydarzeń oraz przekazać te wieści dalej do BP KC PZPR. Po południu 24 października od godz. 14 w Budapeszcie trwały manifestacje. Ambasador zwracał uwagę, że nie przechodziły one koło placówki dyplomatycznej, zapewne by nie doszło do głoszenia haseł mających znamiona prowokacji. Tego dnia część manifestujących udała się pod gmach parlamentu, gdzie, jak zwrócił uwagę Willmann, premier Węgier Imre Nagy wzywał tłumy do rozejścia się. Kilka grup manifestantów ruszyło pod pomnik Stalina, który został zniszczony przez tłum, oraz pod budynek radia. Tam doszło do strzelaniny, w wyniku której zginęło wiele osób, jeszcze więcej zostało rannych, a na ulicach zapłonęły samochody²⁶.

Willmann w kolejnej depeszy przesłanej do MSZ donosił, że Rada Ministrów Węgier informowała, iż do budynku weszły „bandy kontrrewolucyjne”, które targnęły się na życie cywilów i wojskowych. Na podstawie zapisów zawartych w akcie założycielskim Układu Warszawskiego tamtejszy rząd zwrócił się do ZSRR o pomoc. Najważniejsze we wspomnianym szyfrogramie było to, że sam Willmann nie nazwał manifestantów „bandami kontrrewolucyjnymi”, co oddawało pogląd, jaki wyrażał Rapacki oraz BP KC PZPR wobec rozgrywającego się na Węgrzech dramatu²⁷. Ambasador PRL po tym, jak w Budapeszcie po 24 października 1956 r. wiele osób zostało rannych, zaczął traktować sytuację w stolicy Węgier i w całym kraju z niezwykłą powagą. W depeszy z 25 października mówił już o „elementach wywrotowych”. Odnotował jednak, że dobrze odebrano apel Imre Nagya o zachowanie spokoju, choć mimo to podpalono m.in. budynek Muzeum Narodowego²⁸. Dzień ten był dość istotny dla przyszłych wydarzeń i późniejszego stosunku MSZ do tego, co działo się na Węgrzech. W depeszy nr 17500 Willmann przekazał, że informacje o ustąpieniu Ernő Gerő ze stanowiska I sekretarza KC WPP wywołały w społeczeństwie entuzjazm. Kolejne wiadomości były już bardziej dramatyczne, bowiem przed parlamentem wojsko otworzyło ogień do protestujących. Ponadto zginął jeden

²⁶ *Ibidem*, Depesza nr 17391, 24 X 1956 r., k. 22–24.

²⁷ *Ibidem*, Depesza nr 17396, 24 X 1956 r., k. 24.

²⁸ *Ibidem*, Depesza nr 17429, 24 X 1956 r.; *ibidem*, Depesza nr 17462, 25 X 1956 r., k. 27–28.

z polskich obywateli, mieszkający od wielu lat w Budapeszcie²⁹. O powadze sytuacji mogła świadczyć również prośba Willmanna, by Polska zaczęła już przysyłać zapowiadaną pomoc. Tego dnia na polecenie Rapackiego ambasador przeprowadził rozmowy z wiceministrem spraw zagranicznych Istvánem Sebesem. Węgierski polityk zadeklarował, że 26 października oddeleguje do odbioru tejże pomocy materialnej pracownika ambasady w Warszawie.

Mimo że Willmann starał się jak najlepiej informować MSZ o przebiegu wydarzeń, to w pewnym momencie nie do końca był rozeznany w sytuacji³⁰. Wobec tego przydatne okazały się relacje dziennikarzy przebywających w Budapeszcie, którzy kierowali swe noty za pośrednictwem ambasadora do Warszawy. Ważnym działaniem MSZ, ale również organów prasowych w PRL, było informowanie opinii publicznej w dość rzetelny sposób o zajęciach w Budapeszcie oraz na prowincji Węgier. Warto dodać, że Rapacki jako minister spraw zagranicznych starał się okazywać szerokie wsparcie polskim dziennikarzom przyjeżdżającym do stolicy Węgier. Dzięki dyspozycjom wydanym ambasadorowi PRL w Budapeszcie opinia publiczna mogła uzyskać informacje dotyczące ostrzelania gmachu polskiej ambasady, gdzie znaleziono dziewięć pocisków wbitych w ścianę budynku. Willmann starał się łagodzić przekaz dziennikarski, tłumacząc, że ostrzelanie placówki dyplomatycznej wynikało z pomyłki. Oczywiście to stwierdzenie było kłamstwem, ale sam Willmann musiał tonować nastroje i tłumaczył, że pogląd dziennikarza Polskiego Radia Mariana Bielickiego wziął się stąd, że opierał swoje relacje na rozmowach z Węgrami i na własnych obserwacjach³¹. Koronnym dowodem na to, że MSZ zależało na wiernym przekazywaniu informacji o walkach toczonych w Budapeszcie była depeza wysłana 7 listopada 1956 r. Bielicki czerpał informacje od publicystów Sándora Feketa i Tibora Méraya z Klubu Petőfi, sprzeciwiającego się polityce prowadzonej przez kierownictwo KC WPP. Donoszono o starciach na przedmieściach miasta. Węgierscy rozmówcy alarmowali, że w Budapeszcie brakuje leków oraz chleba, a liczba rannych i zabitych cały czas rosła. Proszono, by informacje te przekazać PAP, API i redakcjom warszawskich gazet. Wszystko to działo się za zgodą Rapackiego oraz BP KC PZPR³².

Trzeba powiedzieć, że na polecenie Rapackiego Ambasada PRL w Budapeszcie zaangażowała się w koordynację przekazywania pomocy nadsyłanej z Polski przez rząd i społeczeństwo. Ówczesny szef polskiej dyplomacji włączył się w ten proces bezpośrednio, ponieważ BP KC PZPR ustaliło, że pomoc

²⁹ *Ibidem*, Depesza nr 17500, 25 X 1956 r., k. 33.

³⁰ J. Karwat, J. Tischler, *1956 Poznań – Budapeszt*, Poznań 2006, s. 146.

³¹ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 612, Depesza nr 18163, 6 XI 1956 r., k. 103.

³² *Ibidem*, Depesza nr 18193, 7 XI 1956 r., k. 107.

materialna musi trafić na Węgry. Wszystkie działania podejmowane przez Willmanna miały aprobatę szefa polskiej dyplomacji. Jak już wspomniano, pierwszy transport z pomocą dla Budapesztu nadszedł już 26 października 1956 r. Następnego dnia polska prasa nagłośniła apel Węgierskiego Czerwonego Krzyża o krew dla rannych w Budapeszcie. Odzew ze strony polskiego społeczeństwa i rządu był niezwykle szeroki⁵³. Oficjalnie 28 października na posiedzeniu BP KC PZPR zdecydowano wystosować odezwę KC PZPR do narodu węgierskiego⁵⁴. Została ona doręczona do rąk premiera Imre Nagya i I sekretarza KC WPP Jánosa Kádára. Podpisali ją Gomułka i Cyrankiewicz. Całe KC PZPR wyraziło ubolewanie, że przelała się węgierska krew i doszło do bratobójczej walki. Odwołano się do wspólnej historii i walki, jaką oba kraje prowadziły o niepodległość. Wyrażono też przekonanie, że Węgry mogą własnymi siłami uporać się z reakcją. Uznano, że postulaty tego narodu są jak najbardziej właściwe. Program Rządu Jedności Narodowej Węgier i zapisy dotyczące poprawy bytu, tworzenia się rad robotniczych, wycofania wojsk radzieckich z Węgier i oparcia przyjaźni z ZSRR na zasadach równości zyskały aprobatę polskiego rządu. KC PZPR uznał, że z tym programem może się zgodzić partia rządząca w Polsce oraz że odpowiada on celom narodu węgierskiego. Co więcej, mogą się podpisać pod nim wszyscy patrioci. Proszono o zaprzestanie walk, podkreślono jednak też, że oba kraje stoją po tej samej stronie, a niedawno Polacy stoczyli podobną walkę⁵⁵. Ambasador PRL w Budapeszcie starał się na bieżąco przekazywać wszelkie prośby strony węgierskiej o dary. Na przykład w szyfrogramie przesłanym do MSZ 30 października prosił, by skontaktować się z płk. Mieczysławem Kowalskim z Ministerstwa Zdrowia i zapytać go o możliwość przesłania środków medycznych, witamin, kitli, nici i igieł chirurgicznych, środków przeciwbólowych i podtrzymujących cyrkulację krwi. Węgrzy prosili także o wszelkiego rodzaju żywność⁵⁶.

Szczególnie przydatne było dalsze wsparcie, jakiego Polska udzieliła Węgrom w listopadzie 1956 r., kiedy doszło do drugiej interwencji radzieckiej. Ofiarność społeczeństwa okazała się niezwykła, gdyż do 12 listopada zgłosiło się ponad 11 tys. honorowych krwiodawców chętnych oddać krew. Pierwszą partię preparatów krwiopochodnych wysłano z zasobów warszawskiego Instytutu Hematologii 25 października, czyli jeszcze przed akcją społecznego oddawania krwi. Do 15 listopada z Warszawy odleciało do Budapesztu 15 samolotów

⁵³ N. Wójtowicz, *Solidarność polsko-węgierska '56 (w relacjach prasy)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 10, s. 36–37.

⁵⁴ Protokół nr 133 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 28 października 1956 r., w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń...*, s. 225.

⁵⁵ Apel KC PZPR do narodu węgierskiego (28 października 1956 r.), w: *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, Warszawa 1995, s. 132–133.

⁵⁶ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 613, Depesza nr 17755, 30 X 1956 r., k. 57.

z ładunkiem 795 litrów krwi, 415 litrów suchej plazmy, 16 500 kg środków krwiozastępczych, surowic, leków i środków opatrunkowych³⁷. Pierwsze transporty listopadowe szły drogą lądową i były przesyłane ciężarówkami. Polski MSZ zgodził się, by trafiły one do WCK, co oznaczało, że ministerstwo ufało tej organizacji. Co więcej, PCK oraz MSZ zgodziło się koordynować proces przekazywania darów przez personel węgierskiej ambasady w Warszawie. Wspomniani dyplomaci wysłali jako podarunek 1800 kg cukru oraz smalec³⁸.

Pomoc tę przekazywali zwykli ludzie, wsparcia udzielił też rząd PRL, mimo że MSZ i KC PZPR podchodziły z rezerwą do przywództwa Kádára. 22 listopada dyrektor Departamentu I MSZ Kazimierz Korolczyk, za aprobatą Rapackiego, nakazał Willmannowi skontaktować się z osobami kompetentnymi, aby przekazać informację o chęci dalszego wspierania Węgier przez Warszawę. Chodziło w tym momencie o zorganizowanie natychmiastowych dostaw węgla. Zgłoszono możliwość szybkiego wysłania 600 wagonów z węglem, prosząc, by WRL określiła, z której strony mają nadejść transporty. Rząd polski proponował, by nadeszły od strony Czechosłowacji³⁹. Sukcesem polskiego ministra spraw zagranicznych było przekonanie rządu w Pradze, by ten wyraził zgodę na nielimitowaną łączność transportową z Węgrami.

Podczas posiedzenia BP KC PZPR 24 listopada, na którym obecny był również Rapacki, zapadła decyzja o udzieleniu Węgom pomocy o wartości 100 mln zł⁴⁰. Informację tę przekazano Ambasadzie PRL w Budapeszcie 27 listopada. Istotne było pozostawienie Willmannowi swobody decydowania, czy w sprawie ustalenia listy potrzebnych towarów należy przyjąć delegację węgierską na miejscu, czy też wysłać ją na negocjacje do Warszawy⁴¹. Miało to istotne dla Polski znaczenie również z innych powodów. 26 listopada delegat Ministerstwa Kolei pojechał negocjować umowę w sprawie tranzytu ropy naftowej z Rumunii do Polski przez terytorium WRL⁴².

Przy okazji rozdawania pomocy pomiędzy stroną polską a węgierską powstała pewna niezręczna sytuacja. Węgierski minister handlu zagranicznego Sándor Rónai w rozmowie z radcami handlowymi NRD, PRL i CSRS prosił, by dary przekazywać nie do WCK, lecz do organizacji rządowej Mased, motywując swą prośbę tym, że rząd WRL nie miał wpływu na Węgierski Czerwony Krzyż i rzeczony wsparcie mogło trafić w niewłaściwe ręce. Minister podkreślił antykomunistyczne nastawienie WCK. Chciał też, by dary rozprawdzać

³⁷ N. Wójtowicz, *Solidarność polsko-węgierska...*, s. 37–38.

³⁸ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 613, Depesza nr 15029, 17 XI 1956 r., k. 22.

³⁹ *Ibidem*, Depesza nr 15219, 22 XI 1956 r., k. 23.

⁴⁰ Protokół nr 143 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 24 listopada 1956 r., w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń...*, s. 237–238.

⁴¹ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 613, Depesza nr 15376, 27 XI 1956 r., k. 25.

⁴² *Ibidem*, k. 24.

odpłatnie, a pieniądze zebrane w ten sposób na osobnych kontach mogłyby posłużyć jako fundusz do odbudowy mieszkań. Ambasador Willmann wyraził w imieniu kierownictwa partyjnego przekonanie, że pomoc od społeczeństwa na pewno powinna być dystrybuowana bezpłatnie, ewentualnie rządową można by przekazywać za pieniądze. Stwierdził, że na pewno powinna trafić do odpowiednika PCK na Węgrzech. Co ciekawe, dyrektor generalna MSZ Maria Wierna i Korolczyk w napisanych odręcznie na otrzymanej depeszy notatkach uznali, że o tej sprawie resort powinien powiadomić przedstawicieli PCK⁴⁵. W oficjalnej odpowiedzi udzielonej ministrowi handlu zagranicznego WRL, którą Rapacki przekazał za pośrednictwem swoich podwładnych ambasadorowi PRL w Budapeszcie, stwierdzono, że spotkałoby się to z dezaprobatą społeczną tak na Węgrzech, jak i w Polsce. Według MSZ i Rapackiego posunięcia te na pewno zostałyby wykorzystane propagandowo przeciwko Warszawie i Budapesztowi. Kierownictwo MSZ na czele z Rapackim wyraźnie stwierdziło, że należy przekazywać dary w dotychczasowym trybie, czyli na ręce WCK⁴⁴.

Jednym z mierników określających stosunek MSZ, w tym Rapackiego, do powstania na Węgrzech było zainteresowanie losem premiera Imre Nagya. Nie można zapomnieć, że Ambasada PRL w Budapeszcie, wydając opinię na temat sytuacji na Węgrzech, oddawała poglądy ministra i rządu. BP KC PZPR oraz Rapacki początkowo widzieli w Nagyu czynnik stabilizujący sytuację. Utwierdzały ich w tym przekonaniu raporty spływające z Ambasady PRL w Budapeszcie do centrali. Odmienne poglądy wyrażano jednak na początku listopada 1956 r.

1 listopada zaczęto rozważać, czy Nagy utrzyma się na stanowisku w zamian za udzielone powstańcom z Miskolca poparcie. Gwarantowało ono daleko idące ustępstwa dotyczące wyprowadzenia wszystkich oddziałów Armii Radzieckiej z kraju. Nagy ogłosił wystąpienie Węgier z Układu Warszawskiego i neutralność. W tym samym czasie Kádár obwieścił utworzenie z resztek WPP Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i zaczął po raz pierwszy podważać decyzję Nagya⁴⁵. Wydarzenia te były na tyle poważne, że Willmann otrzymał od Gomułki i Cyrankiewicza polecenie przeprowadzenia jeszcze tego samego dnia rozmowy z Kádárem i Nagyem. Szef polskiego MSZ oczywiście poparł te działania swoich zwierzchników. Potwierdza to tezę, że pomimo silnej pozycji politycznej i wywierania realnego wpływu na politykę zagraniczną, nie dorównywał im znaczeniem.

⁴⁵ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 612, Depesza nr 19032, 24 XI 1956 r., k. 174–175.

⁴⁴ *Ibidem*, t. 613, Depesza nr 15403, 28 XI 1956 r., k. 29.

⁴⁵ AMSZ, Departament I, Wydział Naddunajski (dalej: Dep. I), 7, w. 64, t. 541, Chronologiczny rozwój wydarzeń na Węgrzech, cz. 1, [wydarzenia po XX Zjeździe 1956 r.], [zima 1957 r.], k. 20.

Do rozmów takich doszło, a głównym zagadnieniem według I sekretarza WSPR i premiera WRL było zorganizowanie wyjścia wojsk ZSRR. Domagali się tego chłopci, robotnicy i młodzież. Po wycofaniu Armii Radzieckiej zamierzano zwrócić się do Rady Najwyższej ZSRR o możliwość opuszczenia przez Węgry Układu Warszawskiego. Kolejnym krokiem byłoby ogłoszenie neutralności Węgier. Rząd WRL zastanawiał się nad wyborem modelu szwajcarskiego, austriackiego lub koncepcją koegzystencji, tak jak zrobiła to Jugosławia. Problemem, według rozmówców węgierskich, był rozwój takich ugrupowań politycznych jak Partia Drobnych Rolników. Rząd przewidywał wprowadzenie drobnego handlu prywatnego, całkowicie dobrowolną gospodarkę spółdzielczą, wolność występowania ze spółdzielni oraz zwrot ziemi chłopom. Ważne było to, że strona węgierska prosiła PRL o wyrażenie opinii na temat zaistniałej sytuacji, co zdawało się świadczyć o zaufaniu, jakim Imre Nagy obdarzał Polskę⁴⁶.

Willmann w innej depeszy przesłanej tego samego dnia do Rapackiego informował, że Moskwa wcale nie zamierza się wycofać, a raczej szykuje się do drugiej interwencji wojskowej. Świadczył o tym fakt, że doszło do zgrupowania oddziałów pancernych, piechoty zmotoryzowanej i artylerii w rejonie przygranicznego miasta Csaroda. Ponadto na rzece Tisie postawiono mosty pontonowe, a zagony pancerne poruszały się od miejscowości Zalesi do Nyíregyháza oddalonego o ok. 250–300 km od Budapesztu, a następnie w kierunku Debreczyna, położonego już tylko 220 km od stolicy⁴⁷. Szef polskiej dyplomacji, będąc świadom tego, że może dojść do inwazji na Węgry, przekazał to zapewne I sekretarzowi KC PZPR. Wówczas pozytywnie rozpatrzono prośbę rządu WRL o to, by Polska odegrała rolę rozjemcy pomiędzy Budapesztem a Moskwą. Zaaprobowano plan, by w Warszawie odbyły się rozmowy na temat uregulowania relacji pomiędzy oboma państwami. Ich celem miało być także doprowadzenie do wycofania wojsk radzieckich z Węgier. O całej sprawie i udziale w niej Rapackiego dowiadujemy się z adnotacji, jaką naniósł on na depeszę otrzymaną od polskiego ambasadora z Węgier⁴⁸. W kolejnych depeszach wysłanych z Warszawy do Budapesztu podtrzymano opisane powyżej stanowisko⁴⁹. Co więcej, 2 listopada MSZ przesłało jeszcze jeden szyfrogram, w którym stwierdzono, iż KC PZPR głosiło przekonanie o możliwości utrzymania socjalizmu na bazie sił wewnętrznych, a nie zewnętrznej interwencji⁵⁰. O tym, że kierownictwo PZPR i MSZ z Rapackim na czele podeszło poważnie

⁴⁶ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 612, Depesza nr 17858, 1 XI 1956 r., k. 61–63.

⁴⁷ *Ibidem*, Depesza nr 17850, 1 XI 1956 r., k. 64.

⁴⁸ *Ibidem*, Depesza nr 17890, 2 XI 1956 r., k. 71.

⁴⁹ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 613, Depesza nr 14492, 2 XI 1956 r., k. 9.

⁵⁰ *Ibidem*, Depesza nr 14498, 2 XI 1956 r., k. 11.

do tej sprawy świadczył również fakt, że starało się odegrać rolę pośrednika pomiędzy Kádárem a Nagyem. Dowodem jest też depesza wysłana z centrali, wskazująca, że polska placówka dyplomatyczna w stolicy Węgier powinna doprowadzić do porozumienia między siłami socjalistycznymi, skutkującego koncentracją tych sił w rządzie. Rapacki wydał zgodę na udzielenie Willmanowi wspomnianych pełnomocnictw.

Co ciekawe, najpierw o tych krokach poinformowano Jugosławię, a nie ZSRR. Centrala w momencie wysyłania tej depeszy 11 listopada nie była pewna, czy wiedzę o tym posiada ówczesny ambasador ZSRR w Budapeszcie Jurij Andropow i zapytała go, jak rozwiązać ten problem⁵¹. Rapacki i BP KC PZPR słusznie podejrzewali, że to radziecki ambasador namawiał Moskwę do pierwszej interwencji na Węgrzech, gdyż z taką prośbą zwrócił się do niego ówczesny I sekretarz WPP Ernő Gerő⁵². W kolejnym szyfrogramie wysłanym 14 listopada Rapacki prosił Willmanna, by ten udał się do I sekretarza WSPR i poprosił o przedstawienie stosunku rządu do Imre Nagya oraz by przeprowadził z nim rozmowy i pozwolił nawiązać polskim dyplomatom bezpośredni kontakt z byłym już premierem WRL. Szef polskiego MSZ zalecił też, by część dyptomatów z budapeszteńskiej ambasady przyjechała na jeden dzień do Warszawy w celu omówienia problemu⁵³.

Zainteresowanie Rapackiego Nagyem mogło wynikać z faktu, że ten pozytywnie odniósł się do zmian przeprowadzonych w Polsce oraz że będąc jeszcze premierem, przyjął serdecznie delegację, w skład której, obok Willmanna, wchodził wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski i Artur Starewicz⁵⁴. Ostatecznie doszło do spotkania wiceministra Naszkowskiego, Starewicza i Willmanna z członkami BP KC WPP. Najlepsze wrażenie zrobił Nagy. Rapacki zauważył, że darzył on Polaków sympatią⁵⁵, dlatego sam sprzyjał premierowi Węgier. Wierzył, że gdyby Nagyowi udało się utrzymać swoje stanowisko, to WRL stałaby się ważnym sojusznikiem Warszawy, Węgry zaś byłyby kolejnym krajem w bloku wschodnim, który ułożyłby swe relacje z ZSRR na względnie partnerskich zasadach. Kroki podejmowane przez ministra spraw zagranicznych były oczywiście uzgodnione z Gomułką i Cyraniewiczem. Oddawały też stosunek BP KC PZPR do wydarzeń na Węgrzech. W materiale źródłowym pogląd ten nie został jasno sformułowany, jednak uwzględniając ówczesną sytuację PRL, można przyjąć, że pozyskanie takiego sojusznika było niezwykle pożądane.

⁵¹ *Ibidem*, Depesza nr 14796, 11 XI 1956 r., k. 20.

⁵² A. Szakolczai, *Droga do rewolucji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 6/1, s. 28, <http://polska1918-89.pl/pdf/droga-do-rewolucji,3932.pdf> (14 V 2020).

⁵³ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 613, Depesza nr 14904, 14 XI 1956 r., k. 21.

⁵⁴ *Ibidem*, t. 612, Depesza nr 17858, 28 X 1956 r., k. 45.

⁵⁵ *Ibidem*, Depesza nr 17685, 29 X 1956 r., k. 50–53.

Na podanym przykładzie widać, że Rapackiemu oraz kierownictwu PZPR zależało na załagodzeniu sytuacji i deeskalacji konfliktu, w którym Węgrzy nie mogli odnieść zwycięstwa. Ponadto nie uważali inwazji za środek adekwatny do zaistniałych okoliczności. Należy również powiedzieć, że choć MSZ wspierało politykę ówczesnego premiera Węgier, to zdawano sobie sprawę, że cała sytuacja wymknęła się spod kontroli.

Ciekawe światło na stosunek polskiej dyplomacji do konfliktu wewnętrznego na Węgrzech daje epizod związany z pomocą, jaką ambasada udzieliła politykowi krytycznemu wobec Imre Nagya. 30 października 1956 r. do polskiej placówki dyplomatycznej przybył Lajos Ács⁵⁶, były członek BP KC WPP i przeciwnik demokratycznych zmian na Węgrzech, prosząc o udzielenie mu azylu. Willmann, nie wiedząc, jak odpowiedzieć, wysłał telegram do Rapackiego. Szef MSZ uznał, że w tajemnicy należy udzielić mu schronienia. Zastrzegł jednak, że w razie nacisków rządu Nagya trzeba wycofać się z tej decyzji⁵⁷. Prawdopodobnie była to całkowicie samodzielna decyzja ministra, nie znaleziono bowiem jakichkolwiek śladów konsultacji w tej sprawie z Biurem Politycznym ani z rządem. Mimo udzielenia azylu ambasador Willmann powiadomił o tym Nagya⁵⁸. Ten jednak nie nalegał na wydanie zbiega.

O tym, że PRL wspierała Nagya i uważała go za dobrego przywódcę mogła świadczyć intensywność spotkań Willmanna z premierem Węgier. Ambasador miał zgodę Rapackiego na prowadzenie tych rozmów. Warto dodać, że częściej kontaktował się on z tym politykiem niż z I sekretarzem KC WSPR. Rozmawiał z nim jeszcze 3 listopada o godz. 13, a więc na kilkanaście godzin przed interwencją radziecką. Premier podziękował KC PZPR za wydanie odezwy dotyczącej sytuacji na Węgrzech, uważał ją za rodzaj wsparcia politycznego dla jego rządu. Nagy poinformował ambasadora Willmanna, że na terenie Węgier przebywa siedem dywizji radzieckich gotowych do boju. Stanowiło to w jego ocenie w istocie bezprawną okupację. Zapytany o elementy reakcyjne, stwierdził, że były zorganizowane za granicą i tam znajdowały się również ośrodki, które nimi zarządzały. Utrzymywał, że wszystkie układy zawarte z PRL uważa za aktualne, mimo ogłoszenia neutralności WRL.

Willmann zastrzegł, że tezy głoszone przez Nagya na temat ZSRR były bardzo nieprzychylnie dla Moskwy, a część z nich nadaje się tylko do ustnego zrelacjonowania⁵⁹. Dramat rozegrał się następnego dnia. 4 listopada o godz. 4:30

⁵⁶ Był on przeciwnikiem polityki prowadzonej przez Nagya i potępiał powstanie, które wybuchło 23 X 1956 r. na Węgrzech; *The 1956 Hungarian Revolution. A History in Documents*, red. C. Békés, M. Byrne, J.M. Ranier et al., Budapest 2002, s. 191.

⁵⁷ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 612, Depesza nr 17750, 30 X 1956 r., k. 58.

⁵⁸ *Ibidem*, Depesza nr 17878, 2 XI 1956 r., k. 69.

⁵⁹ *Ibidem*, Depesza nr 17984, 3 XI 1956 r., k. 77-75.

rozpoczęła się druga interwencja wojsk radzieckich i wybuchły kolejne walki⁶⁰. Rozmowa z poprzedniego dnia, jaką Willmann odbył z Nagyem, była ostatnią tego rodzaju. W dniu inwazji ówczesny premier Węgier wraz z Komitetem Organizacyjnym Socjalistycznej Partii Robotniczej schronił się w ambasadzie Jugosławii⁶¹. O walkach w samym Budapeszcie oraz o poparciu, jakiego ludność udzielała Nagyowi, Willmann doniósł Rapackiemu. Ważnym miernikiem, który może oddawać stosunek MSZ do tych wydarzeń, było nazwanie przez ambasadora walczących przeciwko Rosjanom „patriotami”. Według jego doniesień społeczeństwo, a nawet sami komuniści uważali Kádára za zdrajcę. Niepokój budziły też wieści, że grupa negocjująca z Sowietami nie wróciła 4 listopada, ponieważ jej członkowie zostali aresztowani⁶².

Po przejściu władzy przez rząd Kádára i ucieczce Nagya do ambasad Jugosławii w Budapeszcie Rapacki interesował się losem węgierskiego premiera. Z polecenia ministra Willmann pozostawał cały czas w kontakcie ze swoim nowym jugosłowiańskim odpowiednikiem Daliborem Soldaticiem. Sytuacja dyplomacji PRL była w tym czasie o tyle trudna, że z jednej strony wykazywała zainteresowanie osobą byłego premiera Węgier, a z drugiej była zmuszona wspierać nowe władze. Willmann stosunkowo długo nie otrzymywał wieści o losach Nagya i jego otoczenia. Więcej informacji o azylu udzielonym przez ambasadę jugosłowiańską uzyskał dopiero 10 listopada. Pojawiły się też wieści o wydaniu ukrywających się w placówce dyplomatycznej Węgrów, których potem mieli przejąć Rosjanie. Soldatic wyraził kategoryczną dezaprobatę dla takiego pomysłu. Rząd Jugosławii podejrzewał, że za takim rozwiązaniem stał Kádár⁶³.

Fiasko tej akcji zmusiło I sekretarza WSPR do podjęcia rozmowy z Nagyem, by poszerzyć skład rządu o jego osobę. 11 listopada pojawiła się ciekawa propozycja ze strony nowego rządu WRL. Zwrócił się on z prośbą do władz PRL i Jugosławii, by zgodziły się odegrać rolę rozjemców pomiędzy nimi a Nagyem. Warszawa i Belgrad odrzuciły tę propozycję, słusznie sądząc, że rzeczywiste intencje Kádára są odmienne od deklarowanych. Prawdziwym celem była chęć odwiedzenia obu państw od ewentualnego poparcia rezolucji ONZ potępiającej działania I sekretarza WSPR⁶⁴.

Od tego momentu dała się również zauważyć pewnego rodzaju dwukierunkowość w postępowaniu polskiej ambasady w Budapeszcie, która wynikała ze zmiany strategii szefa polskiej dyplomacji. Z jednej strony nadal starano się

⁶⁰ *Ibidem*, Depesza nr 17990, 4 XI 1956 r., k. 82–85.

⁶¹ *Ibidem*, Depesza nr 17999, 4 XI 1956 r., k. 84.

⁶² *Ibidem*, Depesza nr 18011, 4 XI 1956 r., k. 89–90.

⁶³ *Ibidem*, Depesza nr 18363, 10 XI 1956 r., k. 125.

⁶⁴ *Ibidem*, Depesza nr 18402, 11 XI 1956 r., k. 128–129.

pozyskiwać jak najwięcej informacji o losie Nagya, a z drugiej wspierać rząd WRL na arenie międzynarodowej. 11 listopada Willmann w depeszy przesłanej do Warszawy streścił swoją rozmowę z Kádárem. Chodziło głównie o uruchomienie pomocy materialnej z Polski oraz udzielenie wsparcia politycznego WRL w strukturach ONZ. Rapacki chciał wykorzystać zaistniałą sytuację podniesienia rangi PRL na arenie międzynarodowej poprzez zaakcentowanie jej aktywności w ramach bloku wschodniego. Podjęto próbę wypracowania konsensus między Nagyem a Kádárem. Rapacki zgodził się, by Willmann pośredniczył w rozmowach między nimi. Polski ambasador radził jednak wstrzymać się z takim działaniem, bo analogiczne kroki przedsięwziął wcześniej jugosłowiański ambasador w Budapeszcie Dalibor Soldatić⁶⁵. Na podstawie informacji przesłanych przez Willmanna Rapacki ostatecznie zmienił zdanie w kwestii kontynuacji tych rozmów. Na jego stanowisko wpłynął również pogląd Gomułki, który nie zamierzał psuć dobrych relacji z Jugosławią dotyczących kwestii węgierskiej.

18 listopada na własną prośbę ambasadę Jugosławii opuścili współpracownicy Nagya: były minister oświaty György Lukács, minister stanu Zoltán Szántó i wiceminister handlu zagranicznego Zoltán Vas. Wsiedli oni do samochodów korpusu dyplomatycznego Jugosławii, lecz nie dojechali do domów. Zostali bowiem zatrzymani przez policję węgierską oraz opancerzony pojazd obsługiwany przez radziecką załogę. Soldatić niewiele wiedział na ten temat poza tym, że ich zatrzymano⁶⁶. W celu wyjaśnienia okoliczności porwania do jugosłowiańskiej ambasady przyjechał wiceminister spraw zagranicznych tego kraju. Jugosławia nie uwierzyła w tłumaczenie Kádára z 17 listopada, gdyż dochodziło do kolejnych naruszeń nietykalności tej placówki dyplomatycznej. Stwierdzono, że samochód należący do ambasady był wielokrotnie rewidowany, a raz doszło nawet do próby jego ostrzelania. Wobec takiego rozwoju sytuacji Willmann radził polskiemu MSZ, by nie mieszać się do tych sporów, a Kádárowi należało przekazać wieści o pomocy rządowej i czekać na dalsze informacje⁶⁷. Rapacki zgodził się z sugestią ambasadora, by zostawić rozwiązanie tej sprawy przedstawicielom Węgier i Jugosławii. Ostrożność, jaką wykazał minister, mogła wynikać z faktu, że BP KC PZPR nie chciało być posądzone o sprzyjanie Jugosławii oraz zbyt ingerowanie w sprawy wewnętrzne WRL. Na pewno nie chciano też prowokować Sowietów. 22 listopada Soldatić zawiadomił Willmanna, że wiceminister spraw zagranicznych Jugosławii w rozmowie z Kádárem zyskał od niego list gwarancyjny w sprawie Nagya. Jednakże ten, po opuszczeniu azylu, został doprowadzony do komendantury

⁶⁵ *Ibidem*, Depesza nr 18416, 11 XI 1956 r., k. 132–133.

⁶⁶ *Ibidem*, Depesza nr 18767, 19 XI 1956 r., k. 149–151.

⁶⁷ *Ibidem*.

radzieckiej⁶⁸. 23 listopada polski ambasador przekazał do centrali informację, że od 19 listopada pracownikom MSZ obecnym w Budapeszcie nie udało się nawiązać kontaktu z Szántó i Lukácsem, nie zastano ich też w domach. Ostatecznie Rapacki polecił Willmannowi, by ten spróbował wyjaśnić sprawę⁶⁹. Szef polskiego MSZ oraz BP KC PZPR zamierzali wysondować intencje Sowietów wobec wymienionych polityków.

Warto również dodać, że wobec braku możliwości zweryfikowania podanych informacji u źródła, czyli w Ambasadzie ZSRR w Budapeszcie, Rapacki za zgodą BP KC PZPR wydał Willmannowi polecenie zasięgnięcia opinii szefa jugosłowiańskiej placówki dyplomatycznej. Przy tym nakazano mu weryfikację posiadanych informacji. Ambasador natychmiast przystąpił do działania i wkrótce przekazał centrali, że relacje Soldaticia są zgodne ze stanem faktycznym. W tym czasie Budapeszt obiegała wieść, że Nagy i jego współpracownicy przebywają na terytorium Rumuńskiej Republiki Ludowej, co polski przedstawiciel dyplomatyczny próbował zweryfikować. Ambasador Rumunii zaprzeczył tym doniesieniom, podobnie Rumuńska Agencja Telegraficzna, zapytana przez dziennikarzy węgierskiej agencji prasowej MTI (Magyar Távirati Iroda)⁷⁰. Dziś możemy stwierdzić, że były to oczywiste kłamstwa.

Warto tu pochylić się na chwilę nad udziałem Rumunii w tej sprawie, pokaże to bowiem różnicę wobec zachowania PRL i polskiego MSZ w kontekście powstania na Węgrzech. W interesie ówczesnego przywódcy Rumunii Gheorghiu-Dej⁷¹ było zapewnienie ZSRR o przydatności lokalnego reżimu. Polityk ten, podobnie jak I sekretarz Węgierskiej Partii Pracujących Mátyás Rákosi, był stalinowcem, odczuwał zatem zagrożenie ze strony Chruszczowa, który mógł podważyć jego pozycję. Gheorghiu-Dej był jednym z pierwszych przywódców krajów socjalistycznych opowiadających się za podjęciem interwencji zbrojnej i usunięciem Nagya. Jako pierwszy wysłał 5 listopada poparcie dla rządu Kádára. Chruszczow wyraził zgodę, by to Rumunia zreorganizowała tajną węgierską policję polityczną ÁVH. Zaaprobował także pomysł przetransportowania na teren Rumunii byłego premiera Węgier i jego współpracowników⁷².

Widać więc, że zachowanie KC PZPR oraz ministra Rapackiego było odmiennie niż władz Rumuńskiej Republiki Ludowej. Informacje o tym, że Rumuni i Kádár mijali się z prawdą potwierdził 29 listopada dziennikarz Péter Erdős,

⁶⁸ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 612, Depesza nr 18928, 22 XI 1956 r., k. 168.

⁶⁹ *Ibidem*, Depesza nr 18949, 23 XI 1956 r., k. 170.

⁷⁰ *Ibidem*, Depesza nr 19033, 24 XI 1956 r., k. 176.

⁷¹ Sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej oraz przywódca Rumunii do 1965 r.: T. Kunze, *Ceaușescu. Piekło na ziemi*, tłum. J. Czudec, Warszawa 2016, s. 38.

⁷² C. Rijnoveanu, *The Impact of Hungarian Revolution of 1956 on Romania Political "Establishment"*, w: *The Crisis of the 50's – Political and Military Aspects*, Tel-Aviv 2007, s. 6–21, [http://www.coldwar.hu/publications/1956_Hungarian_Crisis\[1\].pdf](http://www.coldwar.hu/publications/1956_Hungarian_Crisis[1].pdf) (28 VIII 2018).

który odwiedził Willmanna. Dzięki zgodzie udzielonej przez Rapackiego ambasador mógł przyjmować wiele osób, które nie były zwolennikami Kádára i mogły obiektywnie relacjonować zastaną rzeczywistość. Jak napisał w szyfrogramie, dziennikarz wcześniej odbył karę 3 lat (od 1954 r.) więzienia za krytykę Rákosi po procesie byłego ministra spraw wewnętrznych oraz zagranicznych László Rajka, potem jednak został zrehabilitowany. Przez ambasadora Erdős przekazał do KC PZPR informację, że Nagy nie pytał o pozwolenie na wyjazd do Rumunii⁷³. Dziennikarz prosił, by PRL udzieliła mu azylu. Willmann starał się zbyć jego prośbę, mówiąc, że może łatwo dostać się do Austrii, Erdős jednak chciał zostać w jednym z krajów socjalistycznych, ponieważ uważał się za komunistę⁷⁴. Ostatecznie nie wiemy, czy udzielono mu azylu, choć Willmann wysłał w tej kwestii zapytanie do MSZ. W tym przypadku Rapackiemu nietrudno było zapewne uniknąć jednoznacznej odpowiedzi, a być może też nie zachowała się ona w dokumentacji archiwalnej.

Kolejne wieści o tym, co stało się z Nagyem docierały do Willmanna fragmentarycznie, przez co ciężko było określić stosunek Rapackiego i kierownictwa PZPR do tej sprawy. Dopiero 23 grudnia ambasada wysłała lakoniczną informację, że Nagy, Szántó i Géza Losonczy nie przebywali z całą grupą polityków, którzy zostali porwani do Rumunii. Plotka głosiła, że znajdowali się oni w Moskwie⁷⁵.

Z czasem zainteresowanie Nagyem zmalało, ale nie oznaczało to, że BP KC PZPR i Rapacki przestali się w ogóle zajmować jego losem. Willmann nadal zbierał informacje na jego temat. W styczniu 1957 r. ambasadzie udało się pozyskać nowe fakty w sprawie byłego premiera WRL i jego zwolenników. Było już pewne, że Willmann, a wraz z nim całe MSZ wiedziało, że Nagy przebywał wraz z innymi współpracownikami w Rumunii, a zostali oni tam porwani przez Sowieców. W okolicach maja 1957 r. pojawiły się pierwsze informacje o przygotowaniu procesu Nagya i osób z nim związanych. 21 maja I radca Ambasady PRL w Budapeszcie Jan Moszczeński odbył rozmowę z kierownikiem Wydziału Rolnego KC WSPR Lajosem Fehérem. W pewnym momencie padło pytanie o przygotowywany przeciwko Nagyowi proces. Kierownik Wydziału Rolnego zaprzeczył tym doniesieniom, ewidentnie mijając się z prawdą⁷⁶.

Kolejne wiadomości o losie byłego premiera Węgier zostały wysłane szyfrogramem (następnie sporządzono z nich wyciąg korespondencyjny) przez

⁷³ János Kádár potwierdził 26 XI 1956 r., że Imre Nagy i jego grupa znajdowali się na terenie Rumuńskiej Republiki Ludowej.

⁷⁴ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 612, Depesza nr 19265, 29 XI 1956 r., k. 197.

⁷⁵ *Ibidem*, Depesza nr 20175, 23 XII 1956 r., k. 230.

⁷⁶ AMSZ, Dep. I, 7, w. 65, t. 542, Notatka z rozmowy J. Moszczeńskiego, I radcy ambasady w Budapeszcie, z kierownikiem Wydziału Rolnego KC WSPR L. Fehérem, 21 V 1957 r., k. 30–33.

Przemysława Ogrodzińskiego do Kazimierza Korolczyka i Romualda Poleszczuka. Jeden z polskich dyplomatów Stanisław Rogulski też przesłał informacje związane z Nagym. Wynikało z nich, że radca ambasady Węgier w Warszawie przekazał wiadomość o przetransportowaniu byłego premiera WRL z Rumunii do Węgier, z kolei korespondent MTI donosił, że zamierzano wytoczyć proces Zoltánowi Vasowi. Treść noty była na tyle ważna, że przesłano ją Rapackiemu do wiadomości⁷⁷, ten zaś przekazał ją I sekretarzowi KC PZPR, który zamierzał podjąć próbę interwencji w obronie Nagya.

Obawy polskiej dyplomacji i MSZ o bezskuteczność takich działań potwierdziły się, a starania Gomułki w celu obrony Nagya spелzły na niczym. Na posiedzeniu Biura Politycznego 19 czerwca 1958 r. Gomułka powiadomił zebranych (choć Rapacki nie był na nim obecny) o wyroku śmierci, jaki wydano na byłego premiera WRL. I sekretarz KC PZPR poinformował BP o oddźwięku, jaki spowodował ten wyrok w kraju i poza jego granicami. Członkowie BP wyrazili pogląd, że KC PZPR musi zająć stanowisko wobec omawianego problemu. Zdecydowano, że w prasie zostanie opublikowane oświadczenie sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliattiego, wygłoszone w parlamencie włoskim, w którym wyraził on aprobatę dla działań węgierskiego wymiaru sprawiedliwości. Ostatecznie treść przemówienia ukazała się na łamach „Trybuny Ludu”⁷⁸. Na kolejnym posiedzeniu BP KC PZPR 26 czerwca postanowiono, że Gomułka zajmie publiczne stanowisko w tej sprawie. Zdecydowano, że kwestia ta zostanie wyjaśniona w przemówieniu z okazji obchodów Dni Morza w Stoczni Gdańskiej⁷⁹ oraz omówiona w artykule w „Nowych Drogach”⁸⁰. Sytuacja była niezręczna, ponieważ delegacja PRL na zaproszenie władz WRL odbyła 9–12 maja wizytę w tym kraju. Władze węgierskie zapewniły ambasadora Willmanna, że przed wizytą polskiej delegacji nie zapadnie wyrok skazujący Nagya i jego współtowarzyszy. Gwarancji w ich imieniu udzielił sekretarz KC WSPR Jenő Fock. W trakcie pobytu na Węgrzech delegacji PRL pod przewodnictwem Gomułki i Cyrankiewicza poruszono temat Nagya. Polscy przywódcy stali na stanowisku, że skazanie byłego premiera na śmierć może mieć zgubny wpływ na jedność ruchu robotniczego. Kádár obiecał im, że nie zapadną wyroki śmierci⁸¹.

⁷⁷ *Ibidem*, Wyciąg korespondencyjny nr 11628 przesłany przez P. Ogrodzińskiego do K. Korolczyka i R. Poleszczuka, 5 X 1957 r., k. 153.

⁷⁸ Protokół nr 202 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 19 czerwca 1956 r., w: *Rewolucja węgierska 1956...*, s. 171.

⁷⁹ Protokół nr 203 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 26 czerwca 1958 r., w: *ibidem*, s. 171–172.

⁸⁰ Miesięcznik, który był jednym z organów prasowych KC PZPR.

⁸¹ *Rewolucja węgierska 1956...*, s. 11–12.

Miesiąc po tej wizycie – od 9 do 15 czerwca – odbył się proces Nagya i jego współpracowników. Sąd skazał ich na karę śmierci, a wyroki wykonano natychmiast. Gomułka, dowiedziawszy się o tym, uznał, że Kádár go oszukał. Właśnie z tych powodów dwa razy zebrało się BP KC PZPR. 15 czerwca Rapacki zabrał głos w tej sprawie, przemawiając do członków PZPR w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu. Temat egzekucji byłego premiera Węgier poruszył, jak się wydaje, z własnej woli. Tak postawioną tezę zdają się potwierdzać jego słowa. Rapacki wyraził zdziwienie, że zapadł tak surowy wyrok: „Dziś wieczorem otrzymałem wiadomość o zasądzeniu śmierci i wykonaniu [wyroku] na Imre Nagya i innych. Muszę się zastrzec, i to bardzo mocno, że nie znam zarzutów, jakie zostały im postawione i udowodnione”. Dodał od razu, że sprawa ta jest wewnętrzną kwestią Węgier, nie można się do niej mieszać i należy liczyć na wydanie oficjalnego komunikatu: „Po drugie, jest to sprawa wewnątrz węgierska, w której my jako państwo nie możemy zabierać głosu, jak i sami nie chcemy, aby inne państwa zabierały głos w naszych sprawach wewnętrznych”. Z drugiej strony wyraził ciekawy pogląd, który chyba był jego własną opinią, a nie całego BP: „Z tym zastrzeżeniem i kierując się tylko tym, co wiem obecnie, muszę po prostu Towarzyszom powiedzieć, że jako człowiek i jako komunista podzielam jednak uczucia większości naszych partii i narodu w tej sprawie”. Jeszcze ciekawsze określenia padły w kolejnej części jego przemówienia: „Mogę powiedzieć, że gdybyśmy wiedzieli, że tak się stanie, nasza delegacje nie pojechałaby na Węgry”. Później na pytanie jednego z członków aktywu partyjnego o to, czy wyraża swój pogląd, czy BP KC PZPR, odparł: „Przedstawiłem ten stosunek jako uczucia, jakkolwiek oczywiście nie mogłem rozmawiać z innymi Towarzyszami z Biura Politycznego. Myślę jednak, że ten stosunek przedstawiony tutaj uczuciowo nie jest wyłącznie moim, chociaż nie miałem okazji do rozmawiania z innymi Towarzyszami z Biura Politycznego, ale oczywiście o uczuciach można dyskutować”⁸².

Wypowiedź Rapackiego oraz późniejsze wystąpienie Gomułki w Stoczni Gdańskiej pokazywały ich prawdziwy stosunek do powstania na Węgrzech. Z jednej strony interesowali się losem Nagya, a z drugiej już w tamtym czasie szef MSZ i kierownictwo PZPR wyrażali jednoznaczne poparcie dla rządu Kádára⁸³. Wynikało ono z chęci pokazania ZSRR, że Polska nie dąży do rozbicia jedności bloku wschodniego. Wsparcie polityczne okazane przez PRL nie miało jednak dla władz węgierskich istotnego znaczenia, ponieważ polscy komuniści ograniczali się jedynie do zademonstrowania jedności bloku wschodniego, nie przyczyniając się do zmiany stanowiska wyrażonego przez

⁸² *Ibidem*, s. 12–13.

⁸³ J. Tischler, *Polski Październik a Węgry*, w: *Polski Październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Warszawa 2006, s. 110–112.

niektóre kraje w ONZ. Dzięki poparciu ZSRR Kádár prowadził politykę metodą faktów dokonanych. Opisane działania miały wymiar czysto propagandowy, a nie praktyczny. BP KC PZPR i Rapacki starali się stworzyć wrażenie, że aktywnie wspierają rząd WRL, choć w rzeczywistości było inaczej.

Kluczową kwestią, którą należy omówić w tym miejscu, było zgłoszenie przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych projektu rezolucji A/3730, skierowanej do władz na Kremlu⁸⁴. Wezwano w niej ZSRR do powstrzymania się od interwencji, wyjścia oddziałów Armii Radzieckiej oraz zaprzestania represjonowania węgierskich obywateli. Upoważniono także ONZ do obserwacji terytorium Węgier i nakazano wszelkie informacje przysyłać sekretarzowi generalnemu ONZ⁸⁵. Jeśli chodzi o działania MSZ w tej materii, to PRL zdecydowała się wykonać bezprecedensowy krok, ponieważ wstrzymała się w trakcie głosowania w sprawie rezolucji amerykańskiego autorstwa. Według Jerzego Morawskiego pomysł ten zrodził się w głowie Rapackiego. Został on zaaprobowany przez Gomułkę oraz całe BP KC PZPR. Zrobiono to zapewne z dwóch powodów. Jednym z nich była zapewne chęć niedrażnienia polskiego społeczeństwa, wyrażającego wówczas sympatię do Węgrów. Drugi wynikał z tego, że Rapacki opowiadał się za budowaniem większej samodzielności w polityce zagranicznej przez Polskę. Potwierdza to szyfrogram Marii Wiernej do stałego przedstawiciela PRL przy ONZ z 5 listopada 1956 r., w którym dokonała ona oceny wydarzeń na Węgrzech. Stwierdziła, że polskie społeczeństwo i rząd (w tym jej przełożony Adam Rapacki) odnosili się pozytywnie do przemian, jakie zachodziły w węgierskim socjalizmie. Podkreślano, że to rząd WRL wezwał oddziały radzieckie na pomoc, a rząd PRL nie zamierzał oceniać słuszności tego kroku. Ostatecznie, kiedy doszło do głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, gdzie mocarstwa zachodnie potępiły radziecką inwazję, delegacja Polska wstrzymała się od głosu⁸⁶.

Pewne rozbieżności, które były ukrywane, ale istniały pomiędzy PRL a WRL, objawiły się w późniejszym okresie i wymagają przynajmniej skrótowego omówienia. Pierwsza wynikła już pod koniec listopada 1956 r. Jeden z członków węgierskiego rządu György Marosán udzielił wywiadu gazecie „L’Humanité”. Uznał on, że imperialiści uderzyli w Polskę i Węgry, a nie w Egipt, ponieważ socjalizm był tam najmniej ugruntowany, przez co kraje te w jego opinii stanowiły najsłabsze ogniwa w bloku wschodnim. Rapacki 30 listopada 1956 r. nakazał ambasadorowi Willmannowi złożenie ustnego protestu u samego Kádára. Dodał, że treść tego protestu zostanie opublikowana w „Trybunie

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ Resolution 1131(XI), [http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/1132\(XI\) \(11 IX 2018\)](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/1132(XI) (11 IX 2018)).

⁸⁶ T. Torańska, *Aneks*, Warszawa 2015, s. 209.

Ludu”, a pierwszy wstępniak ukazał się już 29 listopada⁸⁷. Kilka dni później Willmann wysłał depeszę do szefa polskiego MSZ, gdzie zreferował swą rozmowę z Kádárem, w trakcie której złożył ustny protest. Polski ambasador uznał, że I sekretarz WSPR był zakłopotany i próbował bronić Marosána. Z początku tłumaczył, że chodziło mu o wypadki poznańskie oraz o przemówienie sekretarza stanu Johna Fostera Dullesa, w którym sugerował on, że PRL była jednym z krajów chcących odejść od komunizmu, więc Stany Zjednoczone powinny udzielić jej wsparcia. Willmann stwierdził, że Marosán źle zinterpretował przemianę polskiego Października, łącząc je z atakiem Izraela na Egipt przed działaniami podjętymi przez Wielką Brytanię i Francję. Ostatecznie Kádár złagodził ton i uznał, że przemiany, jakie zaszły w Polsce, umocniły socjalizm, lecz nie sprawdziły się na Węgrzech. Dodał, że zmiany w Polsce zbiegły się niefortunnie z kryzysem sueskim. Willmann obiecał przekazać rządowi PRL jego wyjaśnienia w tej kwestii⁸⁸.

Ważnym wyznacznikiem stosunku MSZ do wydarzeń rozgrywających się na Węgrzech było udzielanie azylu zarówno Węgom, jak i obywatelom innych narodowości podczas tych dramatycznych wydarzeń. Oczywiście zgodę na udzielenie azylu polski ambasador uzyskiwał u Rapackiego. Już 10 listopada Willmann zgodził się udzielić schronienia w ambasadzie następującym pisarzom węgierskim: Tibor Déry, Gyula Illyés, Zoltán Zelk, László Benjámín, István Örkény. Swą decyzję motywował zagrożeniem ich życia. Wysłał za pytanie o zgodę do Wiernej, Korolczyka i Ogrodzińskiego, a żadne z nich nie wyraziło sprzeciwu⁸⁹.

Warto również wspomnieć o podziękowaniach, jakie przesłała Rapackiemu grupa polskich dziennikarzy, korespondentów prasy i radia za roztoczoną nad nimi opiekę. Przebywali oni w Budapeszcie w najbardziej dramatycznym okresie od 26 października do 11 listopada. Dziękowali oni też Willmannowi za udostępnienie im iskrówki. W pewnym momencie stacja radiotelegraficzna ambasady była jedynym sposobem przekazywania informacji do kraju o toczących się wydarzeniach oraz w celu informowania rodzin o stanie ich zdrowia. List podpisali: Hanna Adamiecka ze „Sztandaru Młodych”, Marian Bielicki z Polskiego Radia, Franciszek Borowicz z API, Stanisław Głabiński z PAP, Leszek Kołodziejczyk z „Życia Warszawy”, Bogusław Reichardt z Agencji Robotniczej, Zygmunt Rzeżuchowski z API, Krzysztof Wolicki z „Trybuny Ludu” i Wiktor Woroszyński z „Nowej Kultury”⁹⁰. Inne wydarzenia sprawiły jednak,

⁸⁷ AMSZ, ZD, Budapeszt 1956, 6/77, w. 48, t. 612, Depesza nr 15485, 30 XI 1956 r., k. 26.

⁸⁸ *Ibidem*, Depesza nr 19415, 3 XII 1956 r., k.202–205.

⁸⁹ *Ibidem*, Depesza nr 18554, 10 XI 1956 r., k. 121.

⁹⁰ AMSZ, Dep. I, 7, w. 65, t. 542, Pismo Ambasady PRL w Budapeszcie do A. Rapackiego, 20 XI 1956 r., k. 73.

że powstała rysa na tym wizerunku. Chodziło mianowicie o postępowanie I sekretarza ambasady Jerzego Durajczyka, który wydając Polakom zaświadczenia zezwalające na wyjazd z Węgier pojazdami WCK, często przedłużał procedury biurokratyczne i zezwalał na przekroczenie granicy tylko z Czechosłowacją zamiast bez wskazania konkretnego miejsca opuszczenia Węgier⁹¹. Centrala postanowiła zbadać całą sprawę, a zaangażował się w to sam minister. Willmann uznał tę ocenę za wysoce krzywdzącą. Na obronę Durajczyka stwierdził, że innej grupie rodaków pomógł, zapewniając im pobyt w hotelu oraz wyżywienie, mimo że nie posiadali gotówki⁹². Wielu Polaków po powrocie do ojczyzny wyrażało wdzięczność personelowi ambasady za okazaną pomoc. Opisane zaniedbania musiały zatem wynikać z zamieszania towarzyszącego tym wydarzeniom, a nie stanowiły celowego działania⁹³. Mimo to Rapacki w trosce o dobry wizerunek resortu polecił wyjaśnienie sprawy rzekomych uchybień.

Trzeba stwierdzić, że polskie władze i samo MSZ wyrażały się o powstaniu na Węgrzech w sposób pozytywny. Potwierdzeniem tego była pomoc, jaką okazało nie tylko polskie społeczeństwo, ale również i władze. Ambasada w Budapeszcie starała się udzielać jak najszerszego wsparcia polskim obywatelom pozostającym na Węgrzech. Jednakże najważniejsze było koordynowanie i rozdzielanie pomocy napływającej z Polski nad Balaton. Rapacki również nadzorował ten proces, ale na temat powstania na Węgrzech wypowiadał się rzadko. Trzeba mieć na uwadze, że jego pozycja jako ministra spraw zagranicznych nie była jeszcze ugruntowana. Należy pamiętać, że jego działania były ograniczone przez decyzje podejmowane przez BP KC PZPR, którego był członkiem, ale ostatnie zdanie należało do Gomułki.

Duża sympatia okazana przez naród polski Węgrom z pewnością wynikała też z faktu, że powiew zmian zapoczątkował polski Październik. Rząd PRL za pośrednictwem MSZ wyrażał poparcie dla haseł, które wysuwano nad Balatonem od 23 października 1956 r. Polska jako jeden z niewielu krajów socjalistycznych przekazywała dokładne informacje o przebiegu powstania oraz zbrodni, których dopuściły się ÁVH i oddziały Armii Radzieckiej wezwane najpierw przez Gerő, a potem Kádára. Kierownictwo KC PZPR oraz rządu PRL zdecydowanie sprzeciwiło się obu interwencjom militarnym dokonany przez ZSRR. Do 1 listopada 1956 r. w MSZ odnoszono się pozytywnie do Nagya, który pod wpływem niezadowolenia społecznego rozpoczął proces reformowania państwa. Potwierdza to zgoda PRL na odegranie roli mediatora między

⁹¹ A. Sylburska, *Działalność polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech (1946–1956)*, Łódź 2017, mps pracy doktorskiej, s. 216, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/22039> (17 IX 2018).

⁹² AMSZ, Dep. I, 7, w. 65, t. 542, Wiadomość A. Rapackiego do A. Willmanna, 3 XI 1956 r., k. 93–95.

⁹³ A. Sylburska, *Działalność polskiej placówki...*, s. 215.

ZSRR a WRL. Aprobatę dla tego pomysłu wyraził również Rapacki. Ponadto po przejęciu władzy przez Kádára polscy komuniści interesowali się losem Nagya aż do jego egzekucji w czerwcu 1958 r. Sam Rapacki uznał, że wydanie wyroku śmierci na premiera Węgier było sprawą wewnętrzną tego państwa, lecz zaznaczył, że gdyby wiedziano o tym fakcie, to delegacja PRL nie wybrałaby się na Węgry. Sprzeciw wyrażony wobec radzieckich interwencji był spowodowany tym, że Polsce groziła podobna sytuacja przed rozpoczęciem i w trakcie VIII Plenum KC PZPR⁹⁴. Na przeciwnym biegunie stała Rumunia, która pomogła ZSRR w porwaniu Nagya i rozbiciu rewolucji na Węgrzech. W tym niechlubnym procederze brał aktywny udział Gheorghiu-Dej oraz jego protegowany Nicolae Ceaușescu. Prawdopodobnie to te dwie osoby w Rumuńskiej Partii Komunistycznej wiedziały o operacji KGB porwania Nagya i jego współpracowników.

Z drugiej strony, po 4 listopada 1956 r. PRL udzielała rządowi Kádára wsparcia politycznego i gospodarczego. Było to podyktowane faktem, że KC PZPR chciał ustabilizowania sytuacji w WRL. MSZ, a szczególnie Willmann, oceniali postać Kádára raczej negatywnie. Stanowisko ambasadora było odbiciem stosunku Rapackiego. I sekretarzowi WSPR zarzucano, że swą pozycję utrzymywał tylko dzięki Armii Radzieckiej i zreformowanej służbie bezpieczeństwa ÁVH. Ponadto nie wypełniał on założeń, które postawiła sobie WSPR w celu stabilizacji sytuacji, a skupiał się na kwestiach politycznych. Ze strony Kádára też wyraźnie wyczuwalna była nieufność wobec władz KC PZPR wybranych podczas VIII Plenum KC PZPR. O stosunku MSZ, władz PRL i polskiego społeczeństwa do powstania na Węgrzech może świadczyć zakres udzielonej pomocy. Polskie wsparcie oszacowano na największe ze wszystkich państw, które go udzieliły, wliczając także te zachodnie.

2.3. Priorytety polskiej dyplomacji po Październiku '56: próba uregulowania kwestii spornych w stosunkach polsko-radzieckich

Celem niniejszego podrozdziału jest próba określenia stopnia zaangażowania Rapackiego w proces uregulowania kwestii spornych, jakie występowały w relacjach Warszawa–Moskwa. Postaram się także odpowiedzieć na pytanie, czy

⁹⁴ O Nagyu w podobnym tonie wypowiadali się Rapacki i Gomułka. Ten drugi określił go rewizjonistą, a nie kontrrewolucjonistą, jak np. I sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow. Obaj mieli zresztą w gruncie rzeczy odmienny stosunek do Nagya niż pozostali politycy w bloku wschodnim; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Warszawa 2010, s. 55.

faktycznie nowym władzom PRL wyłonionym w trakcie VIII Plenum KC PZPR udało się rozwiązać te sprawy pomyślnie dla Polski.

Na wstępie należy powtórzyć, że główną rolę w kreowaniu polityki zagranicznej PRL odgrywał po Październiku Władysław Gomułka. To właśnie on wyznaczał jej kierunki, w tym zakres zmian w relacjach Polski z Kremlem. Oczywiście minister spraw zagranicznych miał swój udział w rozwiązywaniu kwestii spornych, jednak nie można mówić tu o jego samodzielnych działaniach w MSZ. Rapacki uzyskał większą autonomię w działaniu dopiero po ogłoszeniu na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ planu stworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. W procesie układania relacji ze Związkiem Radzieckim, których celem było usunięcie najbardziej jaskrawych nierówności w stosunkach pomiędzy oboma krajami, nie był on najważniejszą postacią, bardziej był to wkład wykonawczy w ich unormowanie. Można jednak w tym miejscu postawić tezę, że był on jedną z osób, która optowała za tym, by nadać tych relacjom nowy kształt. Miał w tym względzie przyzwolenie Gomułki.

Jedną z kluczowych kwestii wymagających zmiany na tym polu były zasady stacjonowania wojsk radzieckich na terenie Polski. Pierwszym punktem spornym, nad którego usunięciem pracował Rapacki jako szef MSZ, była obecność w polskich władzach marszałka Konstantego Rokossowskiego oraz radzieckich doradców w siłach zbrojnych⁹⁵. Według notatki podpisanej przez szefa Zarządu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Jana Drzewieckiego w 1955 r. na terenie PRL stwierdzono obecność 41 doradców. Sytuacja zmieniła się w 1957 r. Wówczas zaproponowano, by zostało ich tylko pięciu i optowano za zlikwidowaniem Aparatu Głównego Doradcy⁹⁶. Osobną kwestią było członkostwo naszego kraju w Układzie Warszawskim, w którym wszystkie funkcje w pionie wojskowym pełnili członkowie Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej. Stanowisko naczelnego dowódcy jako pierwszy sprawował marszałek ZSRR Iwan Koniew⁹⁷.

Nowe władze wyłonione na VIII Plenum KC PZPR zamierzały rozwiązać najbardziej kontrowersyjne obszary sporne w relacjach z ZSRR. Trzeba jednak pamiętać, że PRL nigdy nie była państwem suwerennym, nie było więc możliwe ich ułożenie na zasadach całkowitej równoprawności czy choćby

⁹⁵ M. Kramer, *New Evidence on Soviet Decision-Making and the 1956 Polish and Hungarian Crises*, „Cold War International History Project Bulletin” 1996/1997, nr 8–9, s. 360.

⁹⁶ R. Łoś, *Obecność wojsk radzieckich w Polsce. Regulacje: rozmowy w Moskwie (14–18 listopada 1956) – do końca 1957*, „Kwartalnik Historyczny” 1996, nr 3, s. 104–105.

⁹⁷ A. Cutter, *Rola i polityczna działalność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w strukturach Układu Warszawskiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Res Polticae” 4, 2011, s. 119–120; R. Kałużny, *Układ Warszawski 1955–1991*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu” 2008, nr 1, s. 190–191.

zastosowanie jugosłowiańskiego modelu komunizmu⁹⁸. Mimo to Gomułka, mający przynajmniej na początku swych rządów duże poparcie społeczne, był jednym z niewielu przywódców krajów bloku wschodniego cieszącym się dość sporym zakresem autonomii w działaniu⁹⁹.

Spoglądając na ewolucję relacji ZSRR z pozostałymi krajami demokracji ludowej po XX Zjeździe KPZR, nie można zapomnieć o zmianie polityki Kremla wobec krajów bloku wschodniego. Za czasów Stalina opierała się ona na rozmowach bezpośrednich i wyłącznych kontaktach dyktatora z tzw. małymi Stalinami, czyli przywódcami państw Europy Środkowej i Wschodniej. Od czasów Chruszczowa władze w Moskwie usiłowały wzmocnić kolektywne przywództwo partii komunistycznych w bloku wschodnim oraz utrzymywać z nimi kontakt w wymiarze bardziej formalnym. Starano się częściej organizować konsultacje wielostronne na wysokim szczeblu¹⁰⁰. Namacalnym dowodem tej zmiany było ogłoszenie przez rząd ZSRR 30 października 1956 r. dokumentu, który stanowił kamień milowy w relacjach z krajami bloku wschodniego: Deklaracji rządu ZSRR o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi¹⁰¹. Zawierał on zapowiedź zacieśnienia stosunków na zasadach równoprawnych. Był to ogólny zarys kierunku, w jakim zmierzała polityka ZSRR wobec innych państw socjalistycznych. Poszczególne problemy miały być rozwiązywane pomiędzy rządem radzieckim a tymi krajami. Mimo to Moskwa wyraziła zgodę na wycofanie swoich doradców, którzy często bezpośrednio ingerowali w politykę i gospodarkę satelitów. W przypadku Polski do 14 listopada 1956 r. kraj miał opuścić Konstanty Rokossowski oraz grupa 30 doradców radzieckich funkcjonujących w Wojsku Polskim¹⁰².

Wspomnianą deklarację komentowano szeroko na łamach oficjalnego organu KC PZPR – „Trybuny Ludu”. Bezpośrednio odniesiono się do tego wydarzenia w artykule zatytułowanym *Deklaracja radziecka a polska racja stanu*, który ukazał się 2 listopada 1956 r. Według doniesień gazety polskie społeczeństwo

⁹⁸ Po konflikcie jugosłowiańsko-radzieckim w 1948 r. Jugosławia funkcjonowała poza blokiem wschodnim, jako państwo komunistyczne z własnym modelem, niezależnym od Moskwy, prowadziła też niezależną politykę zagraniczną; M. Sokólski, M. Previšić, *W opozycji do Moskwy. Jugosłowiańska „droga do socjalizmu” w latach 1948–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2, s. 395.

⁹⁹ A. Paczkowski, *Polish-Soviet Relations 1944–1989. The Limits of Autonomy*, „Russian History” 29, 2002, nr 2–4, s. 289.

¹⁰⁰ C. Békés, *Europa Środkowo-Wschodnia, 1953–1956*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. M.P. Leffler, O.A. Westad, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2017, s. 327.

¹⁰¹ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11: *Styczeń 1956 – grudzień 1960*, red. W. Balcerak et al., Warszawa 1987, dok. 50, s. 83–86.

¹⁰² A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk 2005, s. 99–101.

przyjęło z dużym zadowoleniem zamiar ułożenia stosunków polsko-radzieckich na bardziej równoprawnych warunkach. Z drugiej strony nie podważano zasadności stacjonowania Armii Radzieckiej na terenie PRL, chodziło bowiem o zabezpieczenie linii komunikacyjnych dla wojsk ZSRR przebywających w Niemczech Wschodnich. Podkreślono też zasługi ZSRR dla wyzwolenia Polski. Przy tym wszystkim uznano, że unormowanie zasad stacjonowania Armii Radzieckiej i wyrażenie każdorazowo zgody przez władze polskie na jej manewry stanowiło najpilniejszy i pierwszy punkt do rozmów, by rozwiązać inne dotąd nierozstrzygnięte punkty sporne¹⁰³. Był to początek procesu ich uregulowania. Można sądzić, że wspomniana deklaracja nie powstałaby, gdyby nie obrady VIII Plenum KC PZPR oraz sytuacja na Węgrzech.

Od tego momentu wydarzenia wyraźnie przyspieszyły. 14 listopada 1956 r. polska delegacja rządowo-partyjna wyruszyła do Moskwy w celu prowadzenia negocjacji z władzami ZSRR. Warto podać jej skład, oprócz przewodniczącego delegacji Władysława Gomułki byli to premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki oraz Stefan Jędrychowski, który wówczas pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Ze strony MSZ oddelegowana została dyrektor generalna Maria Wierna. Z ważniejszych postaci do Moskwy wybrał się również prezes Narodowego Banku Polskiego, późniejszy minister handlu zagranicznego Witold Trzampczyński¹⁰⁴. Ze strony ZSRR w rozmowach brali udział: I sekretarz KC PZPR Nikita Chruszczow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimient Woroszyłow, premier Nikołaj Bułganin, wicepremierzy Anastas Mikojan i Michaił Susłow oraz minister obrony narodowej Gieorgij Żukow¹⁰⁵. Radzieckie MSZ nie było reprezentowane przez jego szefa Dmitrija Szepiłowa, lecz przez wiceministra Nikołaja Patoliczewa¹⁰⁶.

W składzie delegacji rzuca się w oczy brak Rapackiego. 12 listopada BP KC PZPR zdecydowało, że MSZ będzie reprezentować dyrektor generalna Maria Wierna oraz Edward Bartol – dyrektor Protokołu Dyplomatycznego¹⁰⁷. Najbardziej przekonujący argument absencji szefa MSZ wiąże się z rozwinięciem koncepcji utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Na posiedzeniu BP KC PZPR 10 listopada otrzymał on polecenie skonsultowania memorandum

¹⁰³ *Deklaracja radziecka a polska racja stanu*, „Trybuna Ludu” 2 XI 1956, s. 1.

¹⁰⁴ *Delegacja KC PZPR i Rządu PRL udała się do Moskwy*, „Trybuna Ludu” 16 XI 1956, s. 1.

¹⁰⁵ Rozmowy polsko-radzieckie w Moskwie w dniach 14–18 listopada 1956, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego: PRL – ZSRR 1956–1970*, wstęp A. Paczkowski, Londyn 1998, s. 13.

¹⁰⁶ *Dziś o godzinie 10:45 przybywa do Moskwy delegacja KC PZPR i Rządu polskiego*, „Życie Warszawy” 15 XI 1956, s. 1.

¹⁰⁷ Protokół nr 140 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 12 listopada 1956 r., w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń...*, s. 230.

stworzonego w tej sprawie przez MSZ¹⁰⁸. Dokument nie podaje, z kim szef polskiej dyplomacji miał omówić projekt. Być może chodziło o ministra Szepiłowa. Tłumaczyłoby to absencję ich obu podczas negocjacji. Dalszy przebieg wydarzeń uprawdopodobnia taką sytuację, gdyż Rapacki złożył samodzielną wizytę w Moskwie w 1957 r. Później został też oddelegowany do negocjacji w imieniu rządu PRL i zawierania niektórych istotnych traktatów z ZSRR, a w marcu 1957 r. odbył wizytę w Moskwie z osobami towarzyszącymi. Przy omawianej kwestii pojawia się więcej wątków, które utrudniają jej jednoznaczną interpretację. Absencja Rapackiego w trakcie wizyty w Moskwie w listopadzie 1956 r. wydawała się dziwna z jeszcze innego powodu. Na posiedzeniu 10 listopada BP KC PZPR polecił szefowi polskiej dyplomacji oraz Romanowi Zambrowskiemu i Jerzemu Morawskiemu przygotowanie komunikatu z rozmów, jakie zamierzano prowadzić z delegacją ZSRR¹⁰⁹. Sam komunikat został odrzucony przez stronę radziecką. Generalnie dokument ten stał się swoistym kompasem dla ułożenia przyszłych stosunków między Warszawą a Moskwą. Wobec żądań strony radzieckiej jego brzmienie zostało zmienione, ponieważ PRL uzyskałaby zbyt daleko idącą niezależność¹¹⁰, nie zmienia to jednak faktu, że dokument ten wyraźnie prezentuje polskie intencje.

Pierwszą ze spraw, które miały zostać uregulowane przy pomocy osobnych układów, były zasady stacjonowania oddziałów Armii Radzieckiej na terenie Polski. Pełnomocnikami wyznaczonymi przez rząd PRL do podpisania tej umowy zostali ministrowie: spraw zagranicznych Adam Rapacki oraz obrony narodowej Marian Spychalski. Ze strony ZSRR występowali analogicznie Dmitrij Szepiłow i Gieorgij Żukow. Umowa została parafowana 17 grudnia 1956 r. w Warszawie. Najważniejszymi artykułami niniejszego dokumentu były art. 1, art. 2 pkt 2, art. 3. Pierwszy określał, że wojska radzieckie mają stacjonować na terytorium Polski tylko czasowo i nie mogą ingerować w jej wewnętrzne sprawy. Drugi stwierdzał, że przemieszczanie tych jednostek poza miejsce stacjonowania będzie wymagać każdorazowo zgody władz PRL. Ostatni zaś oddawał funkcjonowanie oddziałów Armii Radzieckiej pod polskie prawodawstwo i nakazał przestrzeganie przepisów obowiązujących w naszym kraju¹¹¹. Należy nadmienić, że zapisy były zgodne z oczekiwaniami Rapackiego, Morawskiego i Zambrowskiego. Odnosiło się to w szczególności do przestrzegania zasady

¹⁰⁸ Protokół nr 139 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 10 listopada 1956 r., w: *ibidem*, s. 229.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 226.

¹¹⁰ Rozmowy polsko-radzieckie w Moskwie w dniach 14–18 listopada 1956 oraz Komunikat o rozmowach delegacji KC PZPR i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z delegacją KC PZPR i rządu ZSRR, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 13–18.

¹¹¹ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich...*, t. 11, dok. 56, s. 98–99.

nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Na podanym przykładzie widać, że zaangażowanie szefa polskiej dyplomacji przyniosło w tej kwestii wymierne korzyści PRL.

Polska delegacja była dobrze przygotowana do tych rozmów. Miała nawet komentarze do umów wojskowych dotyczących stacjonowania różnego rodzaju wojsk, które zostały zawarte pomiędzy państwami tworzącymi takie sojusze polityczno-wojskowe jak NATO, Pakt Bezpieczeństwa Pacyfiku (Pacific Security Treaty, ANZUS), Organizacja Paktu Azji Południowo-Wschodniej (South East Asia Treaty Organization, SEATO) i Organizacja Paktu Centralnego (Central Treaty Organization, CENTO), i stanowiły podstawę do dyskusji z ZSRR. Starano się, by umowa ze Związkiem Radzieckim nie różniła się od tych stworzonych na Zachodzie¹¹². Wspomniany układ stanowił wyraźny dowód na to, że do pewnego stopnia udało się przemodelować stosunki polsko-radzieckie. Oczywiście nie byłoby to możliwe, gdyby nie istniała taka wola ze strony władz funkcjonujących na Kremlu¹¹⁵.

Porozumienie przyczyniło się do tego, że PRL zyskała również większy zakres swobody w polityce zagranicznej, co było widoczne praktycznie od razu po moskiewskich rozmowach z listopada 1956 r.¹¹⁴ Przy okazji tworzenia traktatu, którego redakcję powierzono Rapackiemu, można zauważyć, jakie poprawki wprowadzono do wersji ostatecznej w stosunku do tej pierwotnej. Modyfikacje nanosił osobiście Gomułka. Główna zmiana polegała na tym, że wszelkie przemarsze i ruchy wojsk Armii Radzieckiej odbywać się miały w porozumieniu ze stroną polską, a w pierwotnym tekście mowa była o konieczności wydania zgody. Co do tranzytu ZSRR jedynie zawiadamiał Polskę o tym fakcie¹¹⁵. Na podanym przykładzie widać, że Rapacki optował za tym, by PRL poszła raczej drogą jugosłowiańską, jednak I sekretarz KC PZPR myślał w sposób bardziej pragmatyczny, a pamięć o interwencji ZSRR na Węgrzech była wówczas jeszcze żywa. Do podsumowania rozmów ze spotkania w Moskwie trafił również zapis o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz poparciu PRL dla stanowiska ZSRR w sprawie Egiptu¹¹⁶.

Podpisana umowa była wstępem do wielu kolejnych porozumień regulujących trudne kwestie między Polską a ZSRR. W lutym 1957 r. zakończyły się

¹¹² R. Łoś, *Obecność wojsk radzieckich w Polsce...*, s. 106.

¹¹³ A. Skrzypek, *Pierwsze dziesięciolecie Układu Warszawskiego (1955–1964)*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 2, s. 285.

¹¹⁴ S. Bieleń, *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Wrocław 2010, s. 87.

¹¹⁵ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/75, Materiały do stosunków polsko-radzieckich 1956 r., Projekt umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim w sprawie statusu wojsk radzieckich przebywających w Polsce, 9 XI 1956 r., k. 122.

¹¹⁶ Wspólna deklaracja o rozmowach między delegacją KC PZPR i rządu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej a delegacją KC KPZR i rządu Związku Radzieckiego, 18 XI 1956 r., „Zbiór Dokumentów. Dodatek do «Polityki Narodów»” 1956, s. 1680–1685.

obrady polsko-radzieckiej komisji mieszanej do spraw opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej. Polski rząd delegował do niej ówczesnego ministra kultury i sztuki Karola Kuryluka, a ze strony MSZ wicedyrektora Departamentu I Kazimierza Korolczyka. W efekcie prac komisji postanowiono o jak najszerszym wzajemnym udostępnianiu dorobku kulturalnego obu krajów oraz wymianie informacji i wydawnictw pomiędzy polskimi i radzieckimi instytucjami nauki i kultury¹¹⁷. Nowym elementem była wakacyjna wymiana nauczycieli języka polskiego w ZSRR. Planowano też współpracę pogranicznych placówek oświatowych oraz wymianę w zakresie teatrów i zespołów artystycznych¹¹⁸. Ostatecznie nową umowę parafowano 7 lutego 1957 r. w Moskwie. Porozumienie to zawarto bez zaangażowania Rapackiego, choć można zauważyć, że w istotny sposób zmieniało ono poprzednie regulacje, w których ustanowieniu uczestniczył on w 1952 r., jeszcze jako szef resortu szkolnictwa wyższego.

Znacznie większy natomiast był jego udział w próbach uregulowania spornych szczegółów w przebiegu granicy między oboma państwami. Od 4 do 6 marca 1957 r. przebywał w tej sprawie w Moskwie, a jego wizyta była drobniawo relacjonowana w „Trybunie Ludu”, warto poświęcić jej nieco uwagi. Rosjanie nadali przyjazdowi Rapackiego wysoką rangę. 4 marca 1957 r. był on, wraz z osobami towarzyszącymi, witany na Dworcu Białoruskim przez swego odpowiednika Andrieja Gromykę. W uroczystości uczestniczyli także pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Nikołaj Patoliczew, ambasador ZSRR w Warszawie Pantielejmon Ponomarienko oraz ambasador PRL w Moskwie Tadeusz Gede. Tego samego dnia o godz. 17 Rapacki i Gede zostali przyjęci u premiera Nikołaja Bułganina na Kremlu. Wizytę tę wypada uznać za niezwykle istotną dla kształtu stosunków polsko-radzieckich z tego względu, że wcześniej nie zdarzało się, by ministra spraw zagranicznych krajów podległych ZSRR przyjmował premier ZSRR oraz członek BP KC KPZR¹¹⁹. Zanim Rapacki udał się na spotkanie z Bułganinem, wygłosił przemówienie na Dworcu Białoruskim. Podkreślał, że wizyta ta przyczyni się do umocnienia stosunków między oboma krajami i uznał, że naród polski wie doskonale, iż winny się one opierać na zasadach internacjonalizmu proletariackiego. Według ministra wizyta była również potwierdzeniem deklaracji rządów polskiego i radzieckiego przyjętej 18 listopada 1956 r. Warto w tym miejscu przytoczyć

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ Informacja „Trybuna Ludu” o podpisaniu polsko-radzieckiego porozumienia o współpracy kulturalnej w 1957 roku, w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich...*, t. 11, s. 112.

¹¹⁹ *Min. Rapacki przybył do Moskwy. Rozmowa z tow. Bułganinem – Dziś podpisanie umowy o wytyczeniu polsko-radzieckiej granicy w części przylegającej do Bałtyku*, „Trybuna Ludu” 6 III 1957, s. 1.

jego słowa: „Mogę was zapewnić, że naród polski dobrze rozumie, iż stosunki oparte na zasadach internacjonalizmu proletariackiego, których tak dobitnym wyrazem jest wspólna polsko-radziecka deklaracja z 18 listopada ubiegłego roku – leżą w najżywotniejszym interesie naszego narodu i wspólnej obu narodom sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie”¹²⁰.

5 marca 1957 r. podpisano w Moskwie Umowę między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o wytyczeniu istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego. Ze strony polski podpisał ją Adam Rapacki, a radzieckiej Andriej Gromyko¹²¹. Dokument ten był o tyle istotny, że pozwolił wreszcie na unormowanie stanu prawnego granicy. Wytyczenie jej w terenie miało się odbyć w późniejszym terminie. Do tego celu powołano, na zasadach parytetu, polsko-radziecką komisję mieszaną. Polska prasa również zwróciła uwagę na fakt, że granica ta została wreszcie wytyczona w terenie w 1957 r., po tym, jak została ustalona na podstawie postanowień konferencji poczdamskiej¹²². Przy tej okazji Rapacki złożył gwarancje, że Polska nie zejdzie z drogi socjalizmu, podkreślił też jednak, że rozwój relacji z ZSRR nie może być sprzeczny z dążeniem do poprawy stosunków i rozwijania wymiany handlowej, gospodarczej i kulturalnej z innymi niż socjalistyczne państwami: „Nie ma i nie może być sprzeczności między naszą wolą kroczenia drogą socjalizmu, pogłębiania naszej braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi krajami socjalistycznymi – a naszym dążeniem do polepszenia stosunków, rozwijania wymiany handlowej i kulturalnej z innymi państwami”¹²³. Słowa te niejako stanowiły zapowiedź częściowego usamodzielnienia się polskiej polityki zagranicznej. Nie ulega wątpliwości, że najważniejsze były relacje na linii Warszawa–Moskwa, Rapacki chciał jednak zaznaczyć, że PRL będzie mieć szersze pole manewru w kształtowaniu stosunków z krajami spoza bloku wschodniego. Zauważyć można, że jego wizyta miała charakter stabilizacyjny. Zapewnił on władze KC KPZR o umiarkowanym stanowisku Polski, co wpłynęło pozytywnie na wzajemne relacje¹²⁴.

¹²⁰ Przemówienie powitalne po przybyciu z wizytą do ZSRR, wygłoszone na Dworcu Białoruskim w Moskwie, w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968*, wstęp A. Werblan, wybór, oprac. i posł. L. Pastusiak, Warszawa 1982, s. 18.

¹²¹ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich...*, t. 11, dok. 65, s. 113–115.

¹²² *Podpisanie umowy o wytyczeniu istniejącej granicy polsko-radzieckiej w części przylegającej do Bałtyku*, „Trybuna Ludu” 7 III 1957, s. 1.

¹²³ Toast na przyjęciu wydanym przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromykę, w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 18.

¹²⁴ *M. Rapacki est rentré de Moscou à Varsovie*, „Le Monde” 9 III 1957, https://www.lemonde.fr/archives/article/1957/03/09/m-rapacki-est-rentre-de-moscou-a-varsovie_2333107_1819218.html?xtmc=rapacki&xtcr=587 (10 X 2018).

Kwestią sporną między PRL a ZSRR były także „repatriacje” obywateli polskich z ZSRR do kraju. Początkowo władze Polski Ludowej uznawały losy osób wywiezionych w 1939 r. oraz poddanych radzieckim represjom w latach 1944–1945 za sprawę wewnętrzną ZSRR. Wkrótce jednak pod wpływem nacisku społecznego, wyrażającego się w postaci stałego napływu listów od osób, które zostały rozdzielone ze swoimi rodzinami, zmieniono stanowisko w tej sprawie. Od końca lat czterdziestych do 1956 r. przyjazdy Polaków były stosunkowo nieliczne, dopiero w drugiej połowie tegoż roku rozpoczęła się masowa repatriacja osób polskiego pochodzenia do kraju. Kwestia ta stała się ważna dla nowych władz, ustanowionych w wyniku VIII Plenum KC PZPR. Uznano, że w okresie stalinizmu rozwiązanie to było niekorzystne dla Polski i należało je czym prędzej zmienić¹²⁵.

Do podpisania umowy regulującej tę sprawę doszło 25 marca 1957 r. w Moskwie. Ze strony PRL do jej parafowania oddelegowano ówczesnego szefa MSW Władysława Wichę, natomiast ZSRR wysłało swojego ministra spraw wewnętrznych Nikołaja Dudrowa. Oba państwa liczyły na to, że dokument będzie stanowił ważny krok do umocnienia bilateralnych relacji. Prawo do skorzystania z „repatriacji” przyznano dość szerokiej grupie osób. Zaliczono do nich wszystkich, którzy przed 17 września 1939 r. mieli obywatelstwo polskie. Podobnie traktowano dzieci narodowości polskiej. Co więcej, pozwolono powrócić do Polski również tym, którzy służyli w Armii Radzieckiej. Zwalniano też przedterminowo przetrzymywanych w miejscach odosobnienia. Prawo do przyjazdu uzyskali także współmałżonkowie, dzieci i rodzice repatriantów, pozostający we wspólnocie domowej, nawet jeśli nie mieli oni w dniu agresji ZSRR na Polskę obywatelstwa polskiego. Oczywiście obie strony uzgodniły, że wyjazdy te będą się odbywać na zasadzie dobrowolności¹²⁶. Po podpisaniu umowy praktycznie większość kwestii spornych została uregulowana, pozwoliły one nadać obustronnym stosunkom znamiona większej równości, czego przejawem była realizowana w sposób bardziej niezależny polityka zagraniczna.

Za przejaw kontynuacji tej linii politycznej należy uznać również umowę podpisaną 28 grudnia 1957 r. w Warszawie, która dotyczyła pomocy prawnej w stosunkach cywilnych, rodzinnych i karnych. Ze strony PRL podpisał ją ówczesny minister sprawiedliwości Marian Rybicki, a ze strony ZSRR pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych Nikołaj Patoliczew. Najważniejszymi zapisami w tej umowie były art. 1 i 2. Pierwszy zapewniał, że obywatele obu

¹²⁵ M. Ruchniewicz, *Tzw. repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–1959*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 2, s. 174.

¹²⁶ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich...*, t. 11, dok. 68, s. 121; M. Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–59*, Warszawa 2000, s. 154.

państw korzystają na terytorium drugiej strony z identycznej ochrony prawnej osoby i majątku, natomiast drugi określał formę tej pomocy. Ustalono, że sądy, prokuratury i państwowe biura notarialne umawiających się stron udzielają sobie wsparcia w zakresie pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych. Chodziło tu w szczególności o przeprowadzenie czynności procesowych, rewizji, zatrzymania rzeczy, zajęcia mienia, przesłuchania oskarżonych i świadków¹²⁷. Dokument ten nie budził podejrzania poza przypadkami, gdy obie strony zobowiązały się prowadzić działania represyjne wobec swoich obywateli. Istniała w tym miejscu poważna wątpliwość, czy zapis ten nie byłby stosowany tylko wobec strony polskiej.

Za akt prawny, który praktycznie kończył okres regulacji kwestii spornych we wzajemnych relacjach, należy uznać konwencję konsularną podpisaną 21 stycznia 1958 r. w Warszawie. Ze strony polskiej do jej sygnowania oddelegowano Rapackiego, a ze strony radzieckiej ambasadora nadzwyczajnego ZSRR w Warszawie Piotra Abrasimowa. Generalnie określała ona zasady zakładania i funkcjonowania konsulatów oraz wyznaczała zadania konsulów. Jednym z istotniejszych zapisów był art. 17, wyznaczający zadania szefów tych placówek dyplomatycznych, którzy oprócz reprezentowania interesu swego państwa w kraju przyjmującym mieli się też opiekować ludnością państwa wysyłającego znajdującą się w swoim okręgu konsularnym. Konsulowie mieli możliwość zgłaszać się do sądów oraz w wyjątkowych przypadkach reprezentować przed nimi swoich obywateli¹²⁸.

O sporych nadziejach, jakie ZSRR wiązał z nowym kształtem relacji między oboma krajami świadczy podjęcie rokowań między delegacjami tych krajów na temat pokojowego wykorzystania energii atomowej. Rozmowy te odbyły się w grudniu 1957 i styczniu 1958 r. Dotyczyły udzielenia Polsce przez ZSRR pomocy technicznej przy wykorzystaniu energii jądrowej w celach pokojowych. Dyskutowano również o budowie drugiego reaktora doświadczalnego na terenie Polski i pierwszej elektrowni atomowej. ZSRR zobowiązał się przekazać literaturę specjalistyczną, niektóre materiały, sprzęt dla laboratoriów w dziedzinie fizyki jądrowej i chemii, rozwijać dalsze prace badawcze i kształcić specjalistów w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, a także kierować radzieckich specjalistów do PRL. Pomoc ta była opłacana na postawie obowiązującego wówczas porozumieniem handlowego¹²⁹.

Rok 1958 przyniósł też ostateczne rozwiązanie zagadnienia stacjonowania oddziałów radzieckich w Polsce. Jak już wspomniano, do czasu zawarcia

¹²⁷ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich...*, t. 11, dok. 114, s. 217–218.

¹²⁸ *Ibidem*, dok. 116, s. 242, 247.

¹²⁹ *Ibidem*, dok. 118, s. 254–255.

umowy o tymczasowym stacjonowaniu tych wojsk na terenie Polski 17 grudnia 1956 r. przebywały tu one jedynie z woli Stalina, a w świetle prawa międzynarodowego wyczerpywało to znamiona okupacji¹⁵⁰. Wspomniana umowa nie była jednak precyzyjna i poszczególne zagadnienia należało rozpatrywać w późniejszym terminie. 18 czerwca 1958 r. określono ostatecznie w zawartym porozumieniu tryb i warunki korzystania przez stacjonujące oddziały Armii Radzieckiej z nieruchomości, środków transportu, usług handlowych i komunalnych oraz doprecyzowano regulacje celne¹⁵¹.

Dla pełnego przedstawienia zagadnień omawianych w niniejszym podrozdziale oraz prób uregulowania przez PRL najbardziej nierównoprawnych obszarów w relacjach Warszawa–Moskwa wspomnieć też trzeba o kwestii rozliczenia reparacji wojennych. Na mocy decyzji Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Polska zobowiązała się dostarczyć 6 mln ton węgla kamiennego do ZSRR od 1946 r. W kolejnych 4 latach liczbę tę Kreml ustalił na 13 mln ton, a później na 12 mln ton. Narzucone przez ZSRR ceny za dostawy były dziesięciokrotnie niższe od tych obowiązujących na rynkach światowych. Dostawy te według Moskwy miały stanowić „rekompensatę” za pomoc okazaną Polsce w korzystniejszym ustaleniu przebiegu jej zachodniej granicy, która ostatecznie oparta została na Nysie Łużyckiej, a nie Kłodzkiej jak pierwotnie zakładano. TRJN zobowiązał się dostarczać wspomniany surowiec wraz z koksem do wschodniego sąsiada do końca okupacji Niemiec¹⁵². Całą sprawę udało się uregulować dopiero w maju 1957 r. Głównym orędownikiem zmian na tym polu był Gomułka. ZSRR w ramach częściowej rekompensaty zniwelował zadłużenie PRL z tytułu udzielenia jej kredytów. Przedstawione przez stronę radziecką szacunki dotyczące strat finansowych poniesionych przez Polskę były zaniżone – wyceniono je na 450–500 mln USD, w istocie była to kwota bliższa raczej 630 mln USD. Być może dlatego też władze ZSRR przyznały Polsce kredyt na zakup zboża¹⁵³.

Nie można również zapomnieć, że powyższy problem łączył się też z kwestią wypłacenia reparacji wojennych dla Polski za straty poniesione przez nią w czasie II wojny światowej. Na podstawie umowy poczdamskiej podpisanej 2 sierpnia 1945 r. ustalono, że ZSRR będzie odpowiedzialne za zaspokojenie polskich roszczeń w tym zakresie, a kwotę wypłaci ze swojej części reparacji

¹⁵⁰ K. Rogowicz, *Rola Sejmu w wycofaniu wojsk Armii Radzieckiej z terytorium Polski*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2011, nr 1/2, s. 201, <https://mysl.lazarski.pl/mysl/article/view/1895> (25 VI 2025).

¹⁵¹ M.L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1956–1993*, Warszawa 2001, s. 25–26.

¹⁵² J. Kaliński, *Węgiel w polsko-radzieckich stosunkach gospodarczych*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2021, nr 3, s. 95.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 99.

pobranym od Niemiec. Wobec tego środki te miały być przekazane przez stronę radziecką, a nie pochodzić bezpośrednio od Niemiec. Zaplanowano, że szczegółowe ustalenia zapadną w momencie podpisania stosownej umowy pomiędzy Warszawą a Moskwą. Stalin w trakcie trwania konferencji poczdamskiej zasugerował, że ZSRR przekaże Polsce 15% odszkodowań pobieranych od Niemców ze swojej strefy okupacyjnej, co stanowiło 1,5 mld USD¹⁵⁴. W tych okolicznościach Kreml wykorzystał to do dalszego uzależnienia Polski. 16 sierpnia 1945 r. podpisano umowę polsko-radziecką w sprawie szkód wyrządzanych przez okupację niemiecką. Na jej podstawie Moskwa zgodziła się odstąpić od wszelkich pretensji do mienia niemieckiego i innych aktywów oraz akcji niemieckich zakładów przemysłowych i transportowych na terenie Polski i części Niemiec oddanej pod administrację państwa polskiego. Kreml zgodził się przekazać również 15% reparacji, TRJN zobowiązał się jednak, jak już wspomniano, do przekazywania ZSRR węgla po zaniżonej cenie¹⁵⁵. Opisany problem w kontekście omawianych w tym podrozdziale zagadnień się zdezaktualizował, gdyż PRL w 1953 r. zrzekła się wszelkich reparacji pobieranych od NRD. Decyzja polskiej Rady Ministrów została w dużej mierze podjęta pod presją polityczną ZSRR¹⁵⁶. Kończąc ten wątek, należy odnotować, że ani Gomułka, ani Rapacki, który mógł działać na polecenie I sekretarza KC PZPR, nie podjęli próby zmiany zaistniałego stanu rzeczy.

Podsumowując omawiane zagadnienia, wypada stwierdzić, że nowym władzom KC PZPR do pewnego stopnia udało się uregulować kwestie sporne między obu krajami. Sprawy najbardziej drażliwe, takie jak uregulowanie statusu wojsk Armii Radzieckiej stacjonujących na terenie PRL, dotyczące granicy obu krajów na wybrzeża Bałtyku oraz repatriacja obywateli polskich zostały zakończone sukcesem. Rozwiązania te oraz wydanie wspólnej deklaracji z listopada 1956 r. otworzyło drogę do renegeacji nowych kwestii. Wkład w ten proces wniósł też Rapacki, który podpisywał układ o tymczasowym stacjonowaniu wojsk Armii Radzieckiej na terenie Polski. Jako szef MSZ odbył on także wizytę w Moskwie w marcu 1957 r., gdzie podpisano traktat o wytyczeniu granicy między PRL a ZSRR w obszarze przybałtyckim. Przy tej okazji prowadził rozmowy z najważniejszymi przedstawicielami władz ZSRR. Ważnym

¹⁵⁴ M. Stolarczyk, *Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945–2020*, „Kra-kowskie Studia Międzynarodowe” 2020, nr 2, s. 174.

¹⁵⁵ A. Korzeniewska-Lasota, *Reparacje wojenne od Niemiec. Perspektywa historyczno-prawna*, „Kwartalnik Prawa Międzynarodowego” 2022, nr 3, s. 42.

¹⁵⁶ P. Łaski, *Polskie żądania reparacji wojennych wobec Niemiec oraz żądania odszkodowawcze Niemców wobec własności poniemieckiej w Polsce z tytułu jej utraty po II wojnie światowej*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 19, 2021, s. 142.

dla niego wydarzeniem było też podpisanie traktatu konsularnego z ZSRR w styczniu 1958 r.

Jego rola w rozwiązywaniu kwestii spornych na linii Warszawa–Moskwa była jednak dość ograniczona. Główne kierunki polityki zagranicznej wyznaczał Gomułka i to on był najważniejszym negocjatorem. Rapacki, podobnie jak i inni członkowie rządu czy BP KC PZPR, wykonywał jego polecenia, choć dysponował oczywiście pewną autonomią. Była ona jednak ograniczona przez I sekretarza KC PZPR. Ówczesne kierownictwo KC PZPR, do którego zaliczał się też Rapacki, doprowadziło do tego, że relacje z ZSRR stały się w większym stopniu równoprawne niż to było w poprzednim okresie. Należy dodać, że sporą rolę w unormowaniu tych relacji odegrali, poza Gomułką, Cyrankiewiczem i Rapackim, również Stefan Jędrzychowski i Witold Trąpczyński. Pierwszy z nich jako przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów odpowiadał za negocjacje finansowe podczas pobytu polskiej delegacji w Moskwie w listopadzie 1956 r., a Trąpczyński prowadził, za pośrednictwem MSZ już jako minister handlu zagranicznego, liczne rozmowy z władzami ZSRR, by uzyskać jak najlepsze warunki dla Polski w zakresie eksportu i importu towarów. Dzięki temu, że udało się wyeliminować niektóre najbardziej nierównoprawne elementy wzajemnych relacji PRL zyskała większy zakres swobody w prowadzeniu polityki zagranicznej, oczywiście przy zachowaniu kluczowego sojuszu z ZSRR i reprezentowaniu interesów tego kraju. Osiągnięcie tego i uniknięcie scenariusza węgierskiego umożliwiły zabiegi Gomułka i pomoc Rapackiego. PRL mogła teraz prowadzić politykę zagraniczną w sposób bardziej swobodny¹³⁷. Przejawiało się to w zintensyfikowaniu stosunków z Jugosławią oraz niektórymi krajami na Zachodzie. Rapacki jako szef MSZ brał udział w rozmowach z kierownictwem Związku Komunistów Jugosławii na temat uznania zachodniej granicy Polski.

Odrębnym przejawem zwiększenia samodzielności polityki zagranicznej Polski po Październiku '56 było znacznie większe otwarcie dyplomacji warszawskiej na kontakty z innymi krajami, także spoza bloku wschodniego. Kluczowe znaczenie należy przyznać kontaktom z Chinami. Jedną z pierwszych delegacji, z którą rozmawiał Gomułka oraz nowe BP KC PZPR, była delegacja ChRL, która przebywała w Warszawie 11–15 stycznia 1957 r. Informacje o tym wydarzeniu znalazły się w prasie. W podróży do Polski premierowi ChRL Zhou Enlai towarzyszył również wicepremier i marszałek ChRL He Long oraz wiceminister spraw zagranicznych Wan Tisan-Sian. W rozmowach brał też udział nadzwyczajny ambasador pełnomocny ChRL w Warszawie Wan-Ping-nan.

¹³⁷ И.Б. Орлов, *Советско-польские отношения в 1950–1960-е годы*, „Духовность. Научный журнал” 2010, nr 1, s. 219, <https://www.hse.ru/data/2010/11/10/1223293917/Советско-польские%20отношения%20в%201950-1960-е%20годы.pdf> (19 X 2018).

Ze strony polskiej poza Gomułką w rozmowach brali udział: Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Adam Rapacki oraz członkowie BP KC PZPR: Edward Ochab, Roman Zambrowski, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski i ambasador PRL w Pekinie Stanisław Kiryluk¹³⁸.

Spotkanie to było niezwykle istotne, gdyż ChRL sprzeciwiła się interwencji radzieckiej w Polsce przed rozpoczęciem VIII Plenum KC PZPR. I sekretarz KC PZPR wyjaśnił premierowi ChRL okoliczności tych wydarzeń. Wspominał o naruszeniu socjalistycznej praworządności i nietraktowaniu PRL przez ZSRR w pewnych kwestiach w sposób równoprawny. Stwierdził też, że część kwestii spornych została już wyjaśniona. W odpowiedzi Zhou Enlai poparł stanowisko KC PZPR i stwierdził, że stosunki między krajami w obozie socjalistycznym winny się opierać na równouprawnieniu. Gomułka w imieniu BP KC PZPR poparł ideę Komunistycznej Partii Chin o zwołaniu konferencji wszystkich krajów socjalistycznych. Próbował też, choć bez powodzenia, poruszyć kwestie gospodarcze, a mianowicie podpisania długoterminowej umowy handlowej zamiast dotychczasowych jednorocznych. Z protokołu tych konsultacji wynikało, że premier ChRL rozmawiał z ministrem Rapackim i tu pojawiły się pewnego rodzaju niezgodności. Wyszły one przy omawianiu kwestii wydania wspólnego komunikatu z rozmów. Rapacki stwierdził, że poruszał kwestie zawarte tylko w deklaracji, więc jeśli będzie ona wspólna, to nikt nie odniesie się do spraw niezgodzonych, choć takowe istniały. Chodziło o to, że poznański Czerwiec '56 oraz wydarzenia na Węgrzech miały według KC PZPR poróżnić kraje socjalistyczne, a Chińczycy proponowali też, by w deklaracji wpisać, że w obu krajach prowadzono działalność wywrotową¹³⁹. PRL nie zamierzała jednak drażnić Zachodu, a szczególnie Stanów Zjednoczonych, gdzie starała się o kredyty.

Kolejna sprawa, która wiązała się z większą niezależnością polityki zagranicznej PRL, dotyczyła ułożenia dwustronnych relacji pomiędzy Warszawą a Belgradem. Dzięki VIII Plenum KC PZPR i unormowaniu relacji z ZSRR można było przystąpić do pogłębienia stosunków z Jugosławią. Związek Komunistów Jugosławii przyjął z zadowoleniem zmiany zachodzące w Polsce. Potwierdziły one niejako słuszność drogi, którą obrała ta partia w 1948 r., wchodząc w konflikt z ZSRR. Już w grudniu 1956 r., w momencie przybycia delegacji Jugosławii do PRL, obie partie zgodziły się, że istnieją różne drogi

¹³⁸ Notatka z rozmów z delegacją partyjno-rządową Chin o różnych aspektach stosunków polsko-chińskich, 16 I 1957 r., w: *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1957*, red. K. Ruchniewicz, T. Szumowski, współopr. P. Długołęcki, Warszawa 2006 (dalej: PDD 1957), dok. 9, s. 28; *Premier Chin Ludowych tow. Czou En-Lai w Warszawie*, „Trybuna Ludu” 13 I 1957, s. 1; *Rozpoczęcie rozmów polsko-chińskich*, „Trybuna Ludu” 13 I 1957, s. 1.

¹³⁹ A. Werblan, *Rozmowy Władysława Gomułki z Zhou Enlaiem w 1957 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 122–131, 143.

do wprowadzenia socjalizmu w swoich krajach. Wyraziły też zdecydowany sprzeciw wobec powołania w przyszłości organizacji międzynarodowej, która służyłaby do koordynacji współpracy pomiędzy krajami socjalistycznymi¹⁴⁰.

Istotnym wydarzeniem dla obu krajów była rewizyta członków KC PZPR i rządu PRL w Belgradzie 10–16 września 1957 r. Na czele polskiej delegacji stanęli Gomułka i Cyrankiewicz, a poza Rapackim była też większa reprezentacja MSZ, m.in. dyrektor generalna Maria Wierna, Kazimierz Korolczyk i ambasador PRL w Belgradzie Henryk Grochulski. Jedną z najważniejszych poruszonych wówczas kwestii była sprawa zachodniej granicy Polski¹⁴¹. W rezultacie wizyta okazała się owocna, ponieważ ostatniego dnia pobytu polskiej delegacji w Belgradzie Jugosławia oficjalnie uznała zachodnią granicę PRL¹⁴². Można zaryzykować stwierdzenie, że zabiegi polskiej dyplomacji oraz władz państwowych i partyjnych w zakresie pozyskania poparcia Jugosławii w tej sprawie zostały uwieńczone sporym sukcesem. Belgrad podejmował bowiem ryzyko, stawiając na szali dobre relacje handlowe z Bonn¹⁴³.

Na łamach „Trybuny Ludu” dokonano podsumowania oficjalnej części wizyty. Według dziennikarzysty cieszyła się ona dużym zainteresowaniem również w innych krajach. 11 września 1957 r. w rezydencji Josipa Broz Tity odbyło się spotkanie z całym korpusem dyplomatycznym przebywającym na terenie Jugosławii. Byli tam obecni również przedstawiciele państw, które do tej pory nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych z PRL. Wielu z nich spotkało się z szefem polskiej dyplomacji, co stanowiło cenne doświadczenie dla całego MSZ. Wspomniano również o zamiarach częściowego wzorowania się na modelu jugosłowiańskim, polegającym na „aktywnym współlistnieniu” z krajami o odmiennym ustroju. Poinformowano też o uznaniu zachodniej granicy PRL¹⁴⁴. Opis ten dobitnie pokazywał, że sam Rapacki zamierzał, do pewnego stopnia, wzorować się na Jugosławii, jeśli chodzi o prowadzenie polityki zagranicznej. Nieodłącznym jej elementem było dążenie do rozwijania relacji z krajami spoza bloku wschodniego. Głównie chodziło o kraje zachodnie, ale i te, z którymi ZSRR nie miało dobrych stosunków. Dobitnym przykładem była Jugosławia.

¹⁴⁰ R. Skobelski, *Polska wobec Jugosławii w latach 1956–1970*, w: *Polska między Wschodem a Zachodem. W kręgu polityki zagranicznej*, t. 2, red. A. Szczepańska, H. Walczak, A. Wątor, Toruń 2008, s. 227–228.

¹⁴¹ K. Golde, *Towarzysze Gomułka i Cyrankiewicz na czele delegacji Polskiej do Jugosławii. Wyjazd – 10 września*, „Trybuna Ludu” 8 IX 1957, s. 1.

¹⁴² P. Wawryszuk, *Problematyka zachodnoniemiecka i jej wpływ na stosunki polsko-jugosłowiańskie (1956–1970). Wybrane aspekty*, „Studia Zachodnie” 2016, nr 18, s. 354–355.

¹⁴³ *Idem*, *Normalization of Polish-Yugoslav Relations after Władysław Gomułka's Return to Power (1956–1958)*, „Istorija 20. veka” 2018, nr 2, s. 146.

¹⁴⁴ K. Golde, *W atmosferze zainteresowania całego świata. Rozpoczęcie rokowań polsko-jugosłowiańskich*, „Trybuna Ludu” 13 IX 1957, s. 1.

Polska nie wykorzystwała w należyтым stopniu nowych relacji z Belgradem. Nie minął nawet rok, a Gomułka 28 czerwca 1958 r. zarzucił Związkowi Komunistów Jugosławii, że działa na szkodę komunizmu. Stanowisko to wynikało również z faktu, że doszło do pogorszenia stosunków między Belgradem a Moskwą. I sekretarz KC PZPR postanowił ostatecznie poprzeć Chruszczowa¹⁴⁵.

Istotną zmianą, jaka zaszła po XX Zjeździe KPZR oraz VIII Plenum KC PZPR było zintensyfikowanie przez PRL kontaktów z organizacjami międzynarodowymi, do których nie należało ZSRR, jak również z państwami, z którymi Związek Radziecki nie utrzymywał relacji dyplomatycznych¹⁴⁶. Szef polskiego MSZ starał się, by Polska uzyskała przynajmniej ograniczoną niezależność, postanowił więc szybko wykorzystać zaistniałą sytuację.

Ciekawym wydarzeniem w polskiej polityce zagranicznej było także podpisanie przez PRL traktatu pokojowego i ustanowienie stosunków dyplomatycznych z Japonią. Dokumenty sygnowano 8 lutego 1957 r. o godz. 21 w Nowym Jorku. Ze strony PRL układ podpisał Józef Winiewicz – wiceminister spraw zagranicznych oraz przewodniczący polskiej delegacji na XI Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, a japońskiej – ambasador tego kraju przy ONZ Toshikazu Kase. W art. 5 traktatu zapowiedziano ponowne ustanowienie stosunków handlowych oraz morskich i zapis ten można uznać za najważniejszy¹⁴⁷.

Rapacki skomentował to wydarzenie, udzielając wywiadu dla japońskiej agencji prasowej Kyodo News. Wyraził zadowolenie z zakończenia stanu wojny między Polską a Japonią. Uznał też, że pomoże to w stabilizacji sytuacji międzynarodowej, a rozwijanie relacji gospodarczych i kulturalnych pozwoli lepiej zrozumieć się obu narodom. Szef japońskiego MSZ Kishi Shinsuke w wypowiedzi dla PAP przedstawił podobny osąd¹⁴⁸. Dziennikarze „Trybuny Ludu” nie omieszkali przy tej okazji wspomnieć o rozwoju kontaktów handlowych pomiędzy oboma krajami. Stwierdzono, że do tej pory były one marginalne, a osobą, która je zainicjowała, był prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, który w listopadzie 1956 r. odwiedził Kraj Kwitnącej Wiśni. Brał on też udział jako obserwator z ramienia rządu PRL w obradach Komitetu Handlu Komisji Gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu, zorganizowanych w Tokio. Podróż okazała się owocna, ponieważ nawiązał tam wówczas wiele kontaktów z miejscowymi przedsiębiorcami. Po pierwszej wizycie japońskich biznesmenów w Polsce

¹⁴⁵ P. Wawryszuk, *Problematyka zachodnioniemiecka...*, s. 355.

¹⁴⁶ K. Kersten, *Rok 1956 – przełom?, kontynuacja?, punkt zwrotny?*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, nr 3, s. 11.

¹⁴⁷ E. Rutkowska-Pałasz, *Historia stosunków polsko-japońskich*, t. 2: 1945–2019, Warszawa 2019, s. 88–89; *Wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Japonią*, „Trybuna Ludu” 10 II 1957, s. 1–2.

¹⁴⁸ *Wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Japonią*, „Trybuna Ludu” 10 II 1957, s. 1–2.

zamierzali oni zakupić wyroby walcowane, nasiona oraz maszyny¹⁴⁹. Trzeba zwrócić uwagę, że dzięki szerszemu zakresowi swobody w polityce zagranicznej po uregulowaniu najbardziej spornych kwestii w relacjach z ZSRR, Polska jako jeden z pierwszych krajów bloku wschodniego nawiązała po wojnie stosunki dyplomatyczne z Japonią. Na początku, już w październiku 1956 r., Tokio i Moskwa podpisały układ o zakończeniu wojny pomiędzy oboma krajami, ale nie zawarto traktatu pokojowego¹⁵⁰. Czechosłowacja, podobnie jak Polska, odnowiła relacje z Japonią w 1957 r., a dokładnie 13 lutego¹⁵¹. Podany powyżej przykład potwierdza trafność wyboru Adama Rapackiego na urząd ministra spraw zagranicznych w okresie krótkotrwałego odprężenia międzynarodowego. Potrafił on sprawnie realizować zadanie aktywizowania polskiej służby zagranicznej, dzięki czemu zamierzano uzyskać choćby częściową niezależność.

Zwiększenie samodzielności Polski na arenie międzynarodowej zostało dostrzeżone nie tylko w kręgach dyplomatycznych. Warto zwrócić uwagę na list, który 21 listopada 1956 r. przesłał do Rapackiego Jędrzej Giertych, przedwojenny działacz endecki, wówczas przebywający na emigracji w Wielkiej Brytanii. Zwrócił się on do ministra z propozycją, by ten pozwolił mu wygłosić w Polsce publiczny odczyt, którego celem było hamowanie emocji tych, którzy chcieli doprowadzić do zdrażeń w relacjach polsko-radzieckich. Podkreślił, że może to wywrzeć wpływ na koła endeckie, w których cieszył się poważaniem¹⁵². Stwierdził też, że kieruje nim dobro Polski i mówił o zjednoczeniu wszystkich sił, by nie doszło do takiej zmiany kursu w polityce zagranicznej PRL, która mogłaby stać się przyczyną do inwazji ZSRR, podobnej, jaka miała miejsce na Węgrzech. Co więcej, zadeklarował się jako osoba o poglądach antykomunistycznych. Opinia ta była ważna, pokazywała bowiem, że w ówczesnych warunkach Polska nie mogła odstąpić od sojuszu z ZSRR i pominąć faktu, że był to jej priorytetowy kierunek w polityce zagranicznej. Ciekawe był również to, że w 1962 r. syn Jędrzeja Giertycha, Maciej, próbował wrócić do kraju, lecz pojawiły się trudności z uzyskaniem potrzebnych dokumentów. Napisał zatem do Rapackiego list, powołując się na fakt, że jest synem Jędrzeja, który razem z ministrem przebywał w niemieckim obozie jenieckim. Pomogło mu to w szybkim powrocie do kraju. Podobna sytuacja miała miejsce z innym współwięźniem ministra, Witoldem Olszowskim, który w 1957 r.

¹⁴⁹ *Nasze stosunki handlowe z Japonią*, „Trybuna Ludu” 10 II 1957, s. 2.

¹⁵⁰ Informacja o nawiązaniu relacji radziecko-japońskich po II wojnie światowej, <https://tokyo.mid.ru/web/tokyo-en/tokyo> (10 X 2018).

¹⁵¹ Notatka o ponownym nawiązaniu relacji dyplomatycznych pomiędzy Czechosłowacją a Japonią, https://www.mzv.cz/tokyo/en/political_relations/political_relations_history_and_present/political_relations_between_japan_and.html (10 X 2018).

¹⁵² AMSZ, GM 1952–1960, 23, w. 7, t. 60, List Jędrzeja Giertycha do Adama Rapackiego, 21 XI 1956 r., k. 47–48.

napisał podobną prośbę i również wrócił do Polski¹⁵³. Pokazuje to, że Rapackiego łączyła z byłymi towarzyszami niedoli swego rodzaju więź, mimo wyboru odmiennych dróg politycznych.

2.4. Plan Rapackiego: próba uzyskania większej samodzielności?

Przed przystąpieniem do analizy tytułowego zagadnienia wypada poczynić generalną uwagę w stosunku do polskiej inicjatywy rozbrojeniowej. Rapacki miał duży wpływ na jej kształt, należy jednak stwierdzić, że stanowiła ona dzieło całego kierownictwa MSZ (najczęściej obok szefa MSZ wymienia się wiceministra Józefa Winiewicza oraz dyrektora generalnego Przemysława Ogrodzińskiego, rzadziej Manfreda Lachsa). Wobec tego przeanalizowanie reakcji głównych stron zainteresowanych planem jest konieczne, gdyż to na ich podstawie sam Rapacki oraz MSZ mogło przygotować odpowiednią strategię wobec odpowiedzi mocarstw na zgłoszoną ideę. Inicjatywa utworzenia strefy zdenuklearyzowanej w Europie Środkowej podjęta przez polską dyplomację w późniejszym czasie nie dotyczyła *stricto* samego problemu rozbrojenia, lecz poruszała wiele innych zagadnień odnoszących się do prowadzonej przez PRL polityki zagranicznej. Początkowo w MSZ panowało przekonanie, że plan Rapackiego posłuży wyłącznie jako zabieg mający zaktywizować politykę zagraniczną PRL w stosunku do krajów zachodnich. Dopiero potem, gdy spotkał się z tak dużym odzewem, szczególnie wśród społeczeństw państw kapitalistycznych, polska dyplomacja postanowiła wykorzystać to do uregulowania pewnych problemów, które powstały w Europie oraz na świecie w wyniku rywalizacji mocarstw. Trzeba również nadmienić, że idea utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej była na tyle dużym przedsięwzięciem, że Rapacki nie mógł ingerować w każdy jej aspekt. Sporą autonomię pozostawił tu swoim wiceministrom i dyrektorom generalnym MSZ. Ponadto tylko część źródeł związanych z planem Rapackiego wskazuje na jego bezpośredni wpływ na to zagadnienie.

Idea utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej wiązała się dla Polski ściśle z problemem niemieckim. Wśród celów krótkoterminowych związanych ze zgłoszeniem inicjatywy kierownictwo resortu wymieniało próbę wpłynięcia na wynik wyborów w Niemczech z 1957 r.¹⁵⁴ oraz zablokowanie dostępu RFN do broni atomowej. Istotną kwestią była też chęć uzyskania

¹⁵³ T. Sikorski, *Drogi i bezdroża. Trudne życie Macieja Giertycha w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Archiwum Emigracji. Studia, Szkice, Dokumenty” 2013, nr 1, s. 127.

¹⁵⁴ AMSZ, GM 1952–1960, 23, w. 14, t. 163, Notatka M. Naszkowskiego z rozmowy z chargé d'affaires ZSRR radcą J. Biernowem, 19 IX 1957 r., k. 10.

kredytów w USA, wobec czego pożądanym było wywarcie dobrego wrażenia na Zachodzie. Do wykonania tego zadania Rapacki wydawał się być idealną osobą. Podzielał przekonanie Gomułki, że PRL powinna budować komunizm w kraju na zasadach opracowanych w Polsce. Potrzebne do tego było uzyskanie większej niezależności w polityce zagranicznej, co można było osiągnąć poprzez intensyfikację kontaktów z Zachodem. Istotne było również dążenie I sekretarza KC PZPR do wypracowania pewnej autonomii w polityce PRL¹⁵⁵. W odniesieniu do Wschodu plan Rapackiego pozwolił wyjść Polsce z izolacji w momencie, w jakim znalazła się po VIII Plenum KC PZPR. Wśród celów długoterminowych trzeba wymienić m.in. uzyskanie gwarancji nienaruszalności granicy opartej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz wkroczenie na drogę poprawy relacji z krajami Europy Zachodniej. Część z nich udało się osiągnąć, co niewątpliwie stanowiło udaną próbę pozyskania większej samodzielności w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej. Rapacki poprzez rozwijanie koncepcji utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej oraz ukazanie chęci unormowania przez Polskę relacji z tymi krajami pośrednio przyczynił się do tego, że część z nich uznała zachodnią granicę PRL. Przykładem może być mowa wygłoszona przez prezydenta Francji Charles'a de Gaulle'a w Pałacu Elizejskim 25 marca 1959 r., kiedy poparł on pomysł zjednoczenia Niemiec pod warunkiem, że uznają one swoje obecne granice¹⁵⁶.

Plan szefa polskiej dyplomacji należy traktować jako część szerszego zjawiska związanego z przedstawianiem inicjatyw rozbrojeniowych, w szczególności dotyczących broni jądrowej. Warto przytoczyć kilka istotnych koncepcji związanych z rozbrojeniem, które promowali brytyjscy politycy. W trakcie trwania konferencji w Genewie w 1955 r. Wielka Brytania zaproponowała zawarcie układów o wzajemnych inspekcjach, co prowadziłoby ostatecznie do podpisania traktatów zobowiązujących strony do redukcji zbrojeń. Jednak wobec obaw Paryża, Bonn i Waszyngtonu nie zostały one wzięte pod uwagę¹⁵⁷. Warto powiedzieć też kilka słów o idei premiera Wielkiej Brytanii Anthony'ego Edena przedstawionej 28 stycznia 1954 r. na konferencji berlińskiej. Odpowiadała ona ówczesnej polityce prowadzonej przez administrację prezydenta USA Dwighta Eisenhowera, która zakładała, że sprawy bezpieczeństwa, w tym te rozbrojeniowe, muszą uwzględniać zjednoczenie Niemiec. Jej założenia opierały się na następujących przesłankach: zamierzano doprowadzić do zjednoczenia

¹⁵⁵ M. Szumiło, *Realizm polityczny w kierownictwie PZPR – płaszczyzny i interpretacje*, <https://www.omp.org.pl/artukul.php?artykul=335> (9 V 2020).

¹⁵⁶ M. Pasztor, *Francja i Wielka Brytania wobec polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej w latach 1958–1967*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 38, 2003, s. 160.

¹⁵⁷ S. Rippingale, *Hugh Gaitskell, the Labour Party and Foreign Affairs 1955–63*, Plymouth 1996, s. 44.

Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego, a proces ten zostałby podzielony na pięć etapów: pierwszym było zorganizowanie wolnych wyborów w całym kraju, drugim – powołanie Zgromadzenia Narodowego na ich podstawie, trzecim – opracowanie projektu konstytucji i przygotowanie negocjacji w sprawie podpisania traktatu pokojowego, czwartym – przyjęcie konstytucji i utworzenie rządu ogólnoniemieckiego, odpowiedzialnego za rokowania dotyczące traktatu, a ostatnim doprowadzenie do podpisania i wprowadzenia w życie traktatu pokojowego. Odmienne propozycje na ten temat przedstawił ZSRR i jego założenia ostatecznie nie weszły w życie¹⁵⁸. Niemniej jednak spełnił on stawiane przed nim cele, np. przyczynił się do stępienia dyplomatycznej ofensywy ZSRR na forum ONZ dotyczącej rozbrojenia. Ponadto pozwolił Londynowi stać się przez pewien czas pomostem w stosunkach między USA a ZSRR¹⁵⁹.

Plan Rapackiego można traktować jako przejaw pewnego rodzaju ograniczonej samodzielności w polityce zagranicznej. PRL wykorzystała okazję, jaką dawały jej ówczesne władze ZSRR. Dzięki temu Polska miała okazję zabrać głos w sprawie rozbrojenia jako członek bloku wschodniego, ale Warszawa przemawiała również we własnym imieniu. Wydarzenia te ukazują też inne zjawisko, czyli traktowanie inicjatywy rozbrojeniowej jako środka prowadzenia polityki zagranicznej. Chodziło tu o utrzymanie dobrych relacji z krajami Europy Zachodniej i Skandynawii, które poprawiały się systematycznie od 1956 r. Cenne było również to, że kierownictwo KC PZPR zamierzało wykazać się aktywnością dyplomatyczną na forum Europy Środkowej¹⁶⁰.

Pierwsze prace nad jedną z najbardziej znanych polskich propozycji rozbrojeniowych rozpoczęły się jeszcze w grudniu 1955 r. Józef Winiewicz, wówczas dyrektor Departamentu III, stwierdził na Kolegium MSZ, że Polska mogła już kreować samodzielne formy współpracy międzynarodowej. Rozmowy z ZSRR na ten temat toczyły się już w 1956 r.¹⁶¹ Pierwsze kroki w tym obszarze podjął Winiewicz, który już jako wiceszef MSZ opracował 27 czerwca 1956 r. memorandum zatytułowane Strefy ograniczonych zbrojeń¹⁶². Pierwsza wersja

¹⁵⁸ M. Brykowska, *Stanowisko dyplomacji USA wobec kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego na konferencji „wielkiej czwórki” w Genewie (18–23 VII 1955 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1997, nr 59, s. 120–121.

¹⁵⁹ S. Schrafstetter, S. Twigge, *Avoiding Armageddon. Europe, the United States and the Struggle for Nuclear Nonproliferation, 1945–1970*, Westport 2004, s. 208.

¹⁶⁰ E. Laboor, *Der Rapacki-Plan. Realistische Friedensidee oder Kampfplan gegen Bonn? Die Sicht Warschaws, Moskaus und Berlin*, Berlin 1993 (Hefte zur DDR-Geschichte, 11), s. 16.

¹⁶¹ P. Długołęcki, *Nieznanym kontekst planu Rapackiego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 1, s. 117–118.

¹⁶² J. Tebinka, *Dyplomacja popaździernikowa (1957–1960)*, w: *Historia dyplomacji polskiej (połowa X–XX w.)*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, oprac. W. Jarząbek et al., Warszawa 2010, s. 496.

koncepcji miała szerszy terytorialnie zasięg niż plan Rapackiego, obejmując całe Niemcy, Danię, Benelux, część Francji, PRL i CSRS¹⁶³. Fakt podejmowania energicznych kroków w celu znalezienia rozwiązania problemów związanych z bezpieczeństwem w Europie potwierdził minister Rapacki w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Sunday Time” 3 stycznia 1958 r. Dziennikarz zapytał wówczas o genezę polskiej koncepcji, na co Rapacki odpowiedział: „W roku 1956 Ministerstwo Spraw Zagranicznych przystąpiło do intensywnych studiów nad zagadnieniem bezpieczeństwa europejskiego oraz możliwością częściowych rozwiązań w Europie Środkowej. Trudności, jakie wyszły na jaw ubiegłego roku w pracach Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, skłoniły nas do poszukiwania skromniejszych rozwiązań, łatwiejszych do przyjęcia przez obie strony; w związku z tym zrodziła się u nas «idea strefy bezatomowej»”¹⁶⁴. Co ciekawe, w tym samym wywiadzie Rapacki powołał się na wypowiedź głównodowodzącego sił NATO w Europie gen. Laurisa Norstada, który 23 grudnia 1957 r. w Paryżu stwierdził, że plan nie godził bezpośrednio w doktrynę obronną NATO. O powadze, z jaką podchodzono do utworzenia strefy bezatomowej świadczył pogląd szefa dyplomacji PRL odnośnie do jej zasięgu terytorialnego. Według niego Polska z chęcią witała każdy kraj, który chciał do niej wstąpić, lecz nie wymagała, by inne państwa, do których idea nie była kierowana, musiały zgłaszać do niej akces. Dla Warszawy najważniejsze było wykonanie pierwszego kroku, dopiero po ewentualnym sukcesie można było planować jej rozszerzenie¹⁶⁵.

Na podstawie analizy źródłowej można postawić tezę, że sam pomysł szerokiego wykorzystania idei utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej zrodził się w głowie Władysława Gomułki. Do pewnego stopnia wykorzystał on fakt, że zarys tej idei istniał już od czerwca 1956 r., a koncepcja stworzona w MSZ znalazła u niego uznanie. Wybór Rapackiego do rozwinięcia jej założeń był dość naturalny. Dobrze wpisywał się on w ideę zaktywizowania polskiej polityki zagranicznej, gdzie jednym z narzędzi był pomysł utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Rapacki bezpośrednio po objęciu urzędu utworzył grupę ds. bezpieczeństwa europejskiego, którą osobiście kierował. Zespół ten nakreślił podstawowe założenia dotyczące omawianego problemu¹⁶⁶. W 1957 r. Gomułka zachęcił Rapackiego do nakreślenia koncepcji stworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej.

¹⁶³ P. Długołęcki, *Nieznany kontekst...*, s. 117–118.

¹⁶⁴ A. Albrecht, *Plan Rapackiego: dokumenty i opinie*, Warszawa–Poznań 1964, s. 25–26.

¹⁶⁵ Wywiad korespondenta Tygodnika „Sunday Times” u ministra spraw zagranicznych PRL A. Rapackiego, Warszawa, 3 I 1958 r., „Zbiór Dokumentów. Dodatek do «Polityki Narodów»” 1958, nr 1, s. 200–202.

¹⁶⁶ G. Zmarzliński, *Plan Rapackiego*, <http://przeglad-socjalistyczny.pl/opinie/aziemski/1754-zmarzliński> (9 V 2020).

I sekretarz wspomniał o tym pomysle w rozmowie z Rapackim po zakończeniu jednego z posiedzeń BP KC PZPR. Rzekomo propozycja ta miała luźny charakter. W rzeczywistości było inaczej, gdyż szef MSZ zgłosił ten pomysł na posiedzeniu Kolegium MSZ, które szybko zarekomendowało podjęcie dalszych kroków w tym temacie¹⁶⁷.

Drugim powodem, dla którego w niedługim czasie koncepcja stała się przedmiotem zainteresowania MSZ, był fakt, że Rapacki popierał politykę Gomułki uzyskania większej niezależności w działaniu od ZSRR. Idea ta dobrze nadawała się do realizacji celów, jakie postawił I sekretarz KC PZPR i minister spraw zagranicznych. Prace nad projektem przyspieszyły latem 1957 r. i oprócz Winiewicza brali w nich udział również wiceminister Marian Naskowski, sekretarz generalna MSZ Maria Wierna, dyrektor generalny MSZ Przemysław Ogrodziński, dyrektorzy departamentów II i IV MSZ Henryk Birecki i Mieczysław Łobodycz, a aspektem prawnym zajął się dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego Manfred Lachs¹⁶⁸. Ostatni z wymienionych potwierdza również zaangażowanie samego szefa resortu w prace nad tym projektem: „Chciałbym przywołać do pamięci dwie szanse, które stały przed współczesnością, szanse nie wykorzystane, a mogły one w sposób decydujący wpłynąć na dalszy bieg wydarzeń. Pierwszą z nich był znany polski plan strefy bezaatomowej w Europie – dniami i nocami pracowałem z kolegami, Adamem Rapackim nad jego kolejnymi wersjami; ogłoszono trzy a było ich więcej”¹⁶⁹.

Stanisław Dobrowolski, który współpracował z Rapackim jeszcze w Wydziale Zagranicznym CKW PPS, a następnie od 1957 r. do końca swej kariery politycznej, wypowiedział się na temat udziału szefa polskiej dyplomacji w podobnym tonie. Uważał, że to zwierzchnik MSZ był motorem napędowym całej akcji. Warto przytoczyć jego słowa: „W całej kampanii Adam Rapacki nie tylko prowadził i odpowiadał za akcję bezpośrednio dyplomatyczną, ale uzyskał pełne poparcie, aprobatę i nowe idee ze strony «Wiesława» i kilku członków ówczesnego kierownictwa”¹⁷⁰. Powyższe opinie są cenne i pomagają w zrozumieniu roli Rapackiego w procesie tworzenia inicjatywy, która zapisała się w historiografii jego nazwiskiem. Wskazują one wyraźnie, że Rapacki nie ograniczył się tylko do zaprezentowania inicjatywy na XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz firmowania jej swoim nazwiskiem.

Pomysł stworzenia takiej strefy nie mógł zostać zrealizowany bez konsultacji z ZSRR. Najpoważniejsze rozmowy na ten temat toczyły się 27–28 sierpnia 1957 r. w Moskwie. Rapacki w porozumieniu z BP KC PZPR uznał, że ze strony

¹⁶⁷ J. Winiewicz, *Co pamiętam...*, s. 552.

¹⁶⁸ J. Tebinka, *Dyplomacja popaździernikowa...*, s. 469, 480.

¹⁶⁹ M. Sobiecka, M. Ślęzak, *Manfred Lachs w podróży, którą nazywamy życiem*, w: *Manfred Lachs – polski wkład w rozwój prawa wojny*, t. 1, Warszawa 2015, s. 179.

¹⁷⁰ S. Dobrowolski, *Wierzył w to co mówił...*, s. 5, 6.

polskiej udadzą się na nie wiceminister Marian Naszkowski, ambasador PRL w Moskwie Tadeusz Gede oraz dyrektor Departamentu IV Mieczysław Łobodycz. Sowieców reprezentował wiceminister spraw zagranicznych Władimir Siemionow. Rozmowy dotyczyły kwestii Niemiec i wiążącego się z tym problemu rozbrojenia. Naszkowski przypomniał, że PRL zgłaszała takie propozycje już we wrześniu 1956 r., kiedy konsultowano je z Moskwą. Warszawa rozważała, by przyjąć część koncepcji zgłoszonych przez premiera NRD Otto Grotewohla¹⁷¹ i wysuniętych wobec RFN. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się postulat związany z zakazem magazynowania i produkcji broni atomowej na terenie obu państw niemieckich. PRL była gotowa przyjąć identyczne zobowiązania po konsultacjach przeprowadzonych z partnerami z Układu Warszawskiego. Z drugiej strony, gdyby Bundeswehra posiadała broń atomową, wówczas Polska musiałaby podjąć adekwatne kroki w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Naszkowski, podając powody wysunięcia koncepcji utworzenia strefy bezatomowej, wymienił m.in. następujące kwestie: utrudnienie uzbrojenia RFN w broń atomową, osłabienie pozycji kanclerza RFN Konrada Adenauera przed wyborami oraz dostarczenie nowych argumentów zwolennikom odprężenia na Zachodzie. Radziecki rozmówca rozważał, czy taka inicjatywa nie godziłaby w jedność obozu socjalistycznego. Zapowiadało to przyszłe wątpliwości ZSRR i niektórych krajów z bloku wschodniego, które rozdziły się w stosunku do planu Rapackiego. Polski wiceminister odparł zarzut, stwierdzając, że inicjatywę podjęto by wspólnie z krajami socjalistycznymi. PRL pierwotnie zamierzała ogłosić jej założenia 1 września 1957 r. Radziecki wiceminister uznał plan za ciekawy, ale jego rozpatrzenie przekazał już do rozważki KC KPZR¹⁷². Dość chłodne początkowo przyjęcie idei przez Rosjan stanowi poważną przesłankę, że plan Rapackiego był dziełem polskiej dyplomacji. Kreml udzielił pozytywnej odpowiedzi 19 września. Tego samego dnia Rapacki potwierdził udzieloną przez Sowieców odpowiedź w szyfrogramie przesłanym Winiewiczowi, który przebywał wówczas w Nowym Jorku jako przedstawiciel przy ONZ¹⁷³.

¹⁷¹ Projekt ten zakładał zakaz przetrzymywania i produkowania broni atomowej w obu państwach niemieckich. Pod względem rozwiązań politycznych Grotewohl proponował utworzenie z RFN i NRD konfederacji, która zobowiązałaby się do nieposiadania broni atomowej. Koncepcja ta, w przeciwieństwie do planu Rapackiego, ograniczała się wyłącznie do Niemiec. Co więcej, w Niemczech Wschodnich była prezentowana jako konkurencyjna wobec niego; K. Ruchniewicz, *Reakcja NRD na Plan Rapackiego*, w: *Od Franciszka Józefa do małych ojczyzn. Tom poświęcony pamięci Zbigniewa Frasa*, red. M. Górny, Wrocław 2002, s. 184–185.

¹⁷² AAN, KC PZPR, sygn. XIA/75, Sekretariat I Sekretarzy, Materiały do stosunków polsko-radzieckich 1957 r., k. 249–251; P. Długołęcki, *Nieznany kontekst...*, s. 117–118.

¹⁷³ Szyfrogram ministra spraw zagranicznych do wiceministra Józefa Winiewicza (do Nowego Jorku) na temat inicjatywy utworzenia stref bezatomowych, Warszawa, 19 IX 1957 r., w: PDD 1957, dok. 205, s. 662.

2 października 1957 r. na XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Rapacki w imieniu rządu polskiego przedstawił koncepcję utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, która do historii przeszła pod nazwą planu Rapackiego. W wystąpieniu położył nacisk na to, że PRL zamierzała, jako kraj socjalistyczny, rozwijać relacje ze wszystkimi stronami i wyraził zadowolenie z naprawienia stosunków z Zachodem. Przypomniał też, że kwestia rozbrojenia była kluczowym zagadnieniem trwającej wówczas sesji. Za niezwykle niebezpieczny uznał proces rozwijania arsenałów atomowych przez różne kraje i groźbę użycia taktycznej broni atomowej na polu walki. Przytoczył w tym miejscu propozycję Moskwy, by mocarstwa zobowiązały się do jej nieużywania przez 5 lat. W przemówieniu poruszył też problem Niemiec i stwierdził, że PRL popierała pomysł ponownego zjednoczenia, jednak aby do tego doszło, musi wytworzyć się atmosfera odprężenia w stosunkach międzynarodowych. O pomyśle utworzenia takiej strefy Rapacki wypowiedział się następująco: „W interesie bezpieczeństwa Polski i odprężenia w Europie, po uzgodnieniu swej inicjatywy z innymi członkami Układu Warszawskiego, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oświadcza, że w razie wyrażenia zgody przez oba państwa niemieckie na wprowadzenie w życie zakazu produkcji i magazynowania broni jądrowej na ich terytorium – Polska Rzeczpospolita Ludowa gotowa jest wprowadzić taki sam zakaz na swoim terytorium”¹⁷⁴. Jako uzasadnienie tej inicjatywy wskazał niepokój PRL o zbrojenia RFN oraz próbę wyposażenia Bundeswehry w broń atomową¹⁷⁵. Potwierdzeniem tych obaw był wywiad, jakiego udzielił zachodnioniemieckiemu dziennikowi „Die Welt”. Tłumaczył, że plan został zgłoszony z obawy przed wzmożeniem zbrojeń atomowych na terytorium RFN. Stwierdził m.in.: „Aktualność polskiej propozycji wiąże się z niebezpieczeństwem wzmożenia wyścigu zbrojeń jądrowych, a przede wszystkim z planami wzmożenia tych zbrojeń na terytorium NRF i wyposażenia w broń jądrową również Bundeswehry”. Zaznaczył przy tym również, że PRL była gotowa do prowadzenia negocjacji w tym zakresie z Niemcami Zachodnimi¹⁷⁶. Pokazuje to także, że polska inicjatywa był do pewnego stopnia próbą nawiązania relacji dyplomatycznych z RFN. Należy też nadmienić, że szef polskiej dyplomacji oraz kierownictwo PZPR autentycznie niepokoiło się planami zbrojeń zainicjowanych przez RFN. Ta motywacja wydaje się wobec tego zrozumiała.

¹⁷⁴ Przemówienie na plenarnym posiedzeniu XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 2 października 1957 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 20–24.

¹⁷⁵ T. Łoś-Nowak, *Problem rozbrojenia w polskiej polityce zagranicznej*, Warszawa 1985, s. 68–70.

¹⁷⁶ *Noty. Plan Rapackiego jednym z ważniejszych wydarzeń politycznych 1957 roku*, „Przeгляд Zachodni” 1958, nr 1, s. 140, <http://www.archiwumpz.iz.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=2450&from=publication> (16 XII 2018).

Oprócz podanych już wcześniej powodów, które doprowadziły do zaprezentowania opisywanej idei na arenie międzynarodowej, trzeba wskazać jeszcze jeden, również związany z bronią atomową. Plan Rapackiego, wykluczając rozmieszczenie tego rodzaju broni na terenie Polski, był wyrazem obaw Gomułki w obliczu żądań Kremla dotyczących rozmieszczenia głowic nuklearnych na terenie PRL. Taki obrót spraw mógł doprowadzić do ponownego zwiększenia zakresu kontroli ZSRR i zniesienia części swobód z trudem uzyskanych w październiku 1956 r.¹⁷⁷ Warto nadmienić, że koncepcja ta była na tyle atrakcyjna, że mogła przykuć uwagę krajów z obu bloków i zainicjować dyskusję na temat poprawy wzajemnych relacji. Przy tym jej założenia wydawały się dość realistyczne w stosunku do poprzednich idei związanych z redukcją zbrojeń atomowych w Europie Środkowej¹⁷⁸.

Jeśli chodzi o zasięg terytorialny potencjalnej strefy, to uległ on niemalże natychmiastowej modyfikacji, ponieważ swój akces do niej potwierdziła Czechosłowacja. Jeszcze 3 października 1957 r. minister spraw zagranicznych Václav David ogłosił w imieniu swego rządu poparcie dla inicjatywy utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej¹⁷⁹. Nie omieszkał przy tym przypomnieć o inicjatywie Pragi z 4 września tego roku dotyczącej zakazu utrzymywania baz atomowych w RFN oraz uzbrojenia Bundeswehry w ten rodzaj broni¹⁸⁰. Poparcie to było z jednej strony cenne, a z drugiej problematyczne. Pozytywnym aspektem był fakt, że inicjatywę tę poparł kraj z bloku wschodniego (nie licząc ZSRR). Problem stanowiło jednak to, że wystąpienie Pragi rozpoczęło rozszerzanie obszaru terytorialnego strefy, przez co jej

¹⁷⁷ R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970: współpraca, napięcia, konflikty*, Poznań 2010, s. 384.

¹⁷⁸ Z. Maruzsa, *Denuclearization in Central Europe? The Rapacki Plan During the Cold War*, „Öt kontinens” 2008, s. 231, https://edit.elte.hu/xmlui/bitstream/handle/10831/38561/12_MaruzsaZ_225-264.pdf?sequence=1&isAllowed=y (25 X 2019).

¹⁷⁹ Krok poczyniony przez Pragę, który zakładał przyłączenie Czechosłowacji do strefy bezatomowej, był niekorzystny dla polskiej idei. Czeskie MSZ odnotowało, że wystąpienie Rapackiego odebrano pozytywnie. Natomiast po wystąpieniu Václava Davida (kilka godzin po szefie polskiej dyplomacji) uznano ten plan za propagandowy ruch mający stworzyć dobrą atmosferę w rozmowach przed dyskusją o rozbrojeniu. Warszawa wyciągnęła odpowiednie wnioski i kolejne wersje planu utrzymywały dystans wobec sojuszników. W późniejszym czasie Praga porzuciła postawę faktycznego przeciwnika koncepcji na rzecz jej popierania; M. Horniček, *Reakcja Czechosłowacji na plan Rapackiego 1957–1958*, w: *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością: Czesi, Słowacy, Polacy 1958/39–1945–1989*, cz. 2, red. P. Błażek, P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2009, s. 185.

¹⁸⁰ *Ministr zahraničních věcí Václav David: V zájmu všech evropských národů je nutno zmírnit mezinárodní napětí. ČSR podporuje návrh lidového Polska*, „Rudé právo” 4 X 1957, s. 1, 3, <http://archiv.ucl.cas.cz/index.php?path=RudePravo/1957/10/4/1.png> (16 XII 2018).

wcielenie w życie stawało się mniej prawdopodobne. Czechosłowacja mogła wykonać taki krok z powodu chęci sabotowania polskiego planu. Należy powiedzieć, że wsparcie przez Pragę polskiej inicjatywy wyrządziło jej na tym etapie więcej szkód niż korzyści. Dyplomaci z czeskiego MSZ stwierdzili, że ich zaangażowanie doprowadziło do osłabienia inicjatywy, ponieważ według nich nie traktowano planu jako projektu niezależnego od Kremla¹⁸¹. Fakt ten potwierdza, że Czechosłowacja wykazywała nieufność wobec pierwszej wersji planu Rapackiego, w późniejszym czasie jednak sytuacja ta ulegnie zmianie.

Można wywnioskować, że zgłaszając ideę utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej, Rapacki traktował ten pomysł jako narzędzie prowadzenia polityki zagranicznej zarówno wobec partnerów z bloku wschodniego, jak i Zachodu. Wysłanie tej inicjatywy przez kraj zależny od ZSRR było ważne z tego względu, że przyznawało rację Warszawie w jej dążeniu do uzyskania większej niezależności oraz pomagało znaleźć nić porozumienia z tymi krajami bloku wschodniego, które nie akceptowały przemian w Polsce. Przedstawienie planu Rapackiego było też niezwykle ważne dla nawiązywania relacji z Zachodem oraz wzmocnienia więzów gospodarczych, kulturalnych i naukowych z tymi krajami. Proces ów należy starannie przeanalizować i pokazać narzędzia, jakimi posługiwano się, by zdobyć poparcie dla tego pomysłu nie tylko w Moskwie. Jako zwolennik podążania przez Polskę własną drogą do socjalizmu, Rapacki popierał działania, które pozwalały na uzyskanie choćby częściowej niezależności. Inicjatywa utworzenia strefy bezaatomowej oraz późniejsze rozwijanie relacji z krajami z Europy Zachodniej traktował jako narzędzie do osiągnięcia tego celu.

Warto również zastanowić się, kto nazwał koncepcję utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej nazwiskiem ówczesnego szefa MSZ. Określenie to zostało wymyślone przez prasę i pozostałe media zachodnie. Według raportów MSZ i Ambasady PRL w Londynie po raz pierwszy użył jej „The Times”, chcąc podkreślić polskie pochodzenie inicjatywy¹⁸². Logicznie argumentowano, że skoro koncepcję utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej zgłosił Rapacki, to musi on być jej autorem albo jedną z czołowych postaci, która przyczyniła się do jej narodzin. Na podstawie analizy materiału źródłowego można stwierdzić, że szef polskiego MSZ nie podejmował działań, które świadczyły o tym, że chciał w ten sposób nazwać tę koncepcję. Co więcej, tłumaczył dziennikarzom, że idea ta była dziełem dużej grupy osób w MSZ. Nie ma jednak wątpliwości, że w późniejszym czasie używanie nazwy plan Rapackiego

¹⁸¹ A. Szczepańska-Dudziak, *Warszawa – Praga 1948–1968. Od nakazanej przyjaźni do kryzysu*, Szczecin 2011, s. 272.

¹⁸² AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 407, Notatka o planie Rapackiego w świetle prasy i opinii brytyjskiej, [grudzień 1957 r.].

było wygodne, gdyż łatwo można było się z nią zidentyfikować właśnie dlatego, że wiązała się z konkretną osobą. Naturalnie polski minister spraw zagranicznych aktywnie wspierał promowanie utworzenia strefy, wobec czego nie może dziwić, że w bloku zachodnim oraz do pewnego stopnia we wschodnim denuklearyzację utożsamiano właśnie z jego osobą. Mimo to polska dyplomacja i władze nie zakładały w swoich kalkulacjach, że idea utworzenia strefy bezatomowej przyjmie akurat taką nazwę.

Aby móc odpowiedzieć na pytanie, czy plan Rapackiego był faktycznie próbą uzyskania większej samodzielności przez polską dyplomację, należy prześledzić reakcje, jakie towarzyszyły ogłoszeniu pierwszej wersji inicjatywy w bloku wschodnim. W tym miejscu warto omówić odbiór tej koncepcji przez ZSRR. Reakcja Sowietów nie była w tej kwestii jednoznaczna. Oczywiście plan Rapackiego został zaaprobowany przez Moskwę, jednak odnosiła się do niego nieufnie. Kreml nie chciał tworzyć wrażenia, że faworyzuje Warszawę, gdyż mogło to rodzić konflikty z innymi krajami bloku wschodniego¹⁸⁵. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że I sekretarz KC KPZR nie ufał ówczesnemu szefowi polskiej dyplomacji, z którym utożsamiano omawianą ideę. Uwidoczniło się to w momencie prezentowania planu. Podobną inicjatywę zamierzała przedstawić Czechosłowacja i ZSRR prosił nawet, by PRL ogłosiła ją w tym samym czasie co południowy sąsiad¹⁸⁴.

Niewiele też miejsca poświęcono planowi Rapackiego w prasie ZSRR. 3 października 1957 r. w „Prawdzie”, będącej oficjalnym organem prasowym KC KPZR, ukazała się informacja na temat obrad XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, ale bez wzmianki o zamiarze utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Mówiono o radzieckich inicjatywach rozbrojeniowych złożonych za pośrednictwem delegata Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej 30 września 1957 r. Ponadto za ciekawszy temat uznano kwestię kolonializmu, choć podkreślono obawy związane z dozbrajaniem Bundeswehry i planami wyposażenia RFN w broń atomową¹⁸⁵. Kilka dni później media w ZSRR rozpisywały się na temat wystrzelenia przez nich pierwszego sztucznego satelity Sputnik 1 w przestrzeń okołoziemską 4 października 1957 r.¹⁸⁶ Fakt ten rodził implikacje w stosunku do planu Rapackiego, ponieważ tworzył wrażenie, że jeśli propozycje związane z rozbrojeniem zgłoszone przez ZSRR oraz jej sojuszników nie zostaną uwzględnione przez Zachód, to państwowym tym może grozić atak

¹⁸⁵ Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964, s. 322.

¹⁸⁴ Notatka wiceministra Naszkowskiego pt. Chargé d'affaires ZSRR: inicjatywa utworzenia strefy bezatomowej „nadzwyczajnie celowa i pożyteczna”, 19 IX 1957 r., w: PDD 1957, dok. 206, s. 664.

¹⁸⁵ XII Сессия Генеральной Ассамблеи ООН. Преградить дорогу силам агрессии и войны, „Правда” 3 X 1957, s. 3.

¹⁸⁶ Триумф советской наука и техники, „Правда” 6 X 1957, s. 1.

atomowy w wyniku przewagi technologicznej ZSRR w astronautyce. Generalnie w Związku Radzieckim niewiele mówiono na temat polskiej inicjatywy. Aprobata Kremla była powierzchowna, co okazało się w listopadzie 1957 r., kiedy w Moskwie doszło do zebrania międzypartyjnego. Pomysł utworzenia strefy bezatomowej włączono w szerszą koncepcję tzw. ofensywy pokojowej, którą ZSRR prowadził głównie w celach propagandowych. PRL zależało natomiast na tym, by nie doprowadzić do sytuacji, w której to Polska stałaby się celem ataku nuklearnego¹⁸⁷. Wśród komentatorów na Zachodzie i w krajach skandynawskich zaczęły pojawiać się głosy, że Kreml działał w taki sposób, by plan Rapackiego nie wyróżniał się zbyt wśród inicjatyw wysuwanych przez blok wschodni.

Pomysł utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej został zauważony dość szybko również przez inne kraje socjalistyczne. Dotyczyło to w szczególności Czechosłowacji, która, jak już wspomniano, zgłosiła swój akces już 3 października 1957 r. Był to ważny sygnał, ponieważ wcześniej Praga podchodziła do niego nieufnie. Dowodem na to był fakt, że IX Plenum KC PZPR zostało dość lapidarnie omówione na łamach oficjalnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Dziennikarze gazety „Rudé právo” w numerze z 15 maja 1957 r. opisali, jak Polska próbowała odnaleźć własną drogę do socjalizmu. Ambasada PRL w Pradze zauważyła, że przeważała tendencja przemilczania argumentów o narodowych odrębnościach PRL. W przemówieniu Gomułki nie spodobał się akcent położony na tworzenie rad robotniczych, gdyż było to przejawem „samorządu” robotniczego¹⁸⁸. Można stwierdzić, że choć Czechosłowacja początkowo poparła plan, to podchodziła do niego z dużą rezerwą i starała się, podobnie jak NRD, podkreślać jedynie jego walory propagandowe. Co więcej, Rapacki i kierowany przez niego resort dali się zaskoczyć postawą wyrażoną przez Pragę wobec pierwszej wersji polskiej inicjatywy. Na łamach „Rudé právo” zasugerowano, by przekształcić koncepcję utworzenia strefy bezatomowej w neutralny pas sięgający do Skandynawii aż po Adriatyk. Próba zmiany polskiej koncepcji musiała spotkać się ze zdecydowaną odpowiedzią Rapackiego, który nakazał Marii Wiernej zareagować na te wydarzenia. Wierna w szyfrogramie przesłanym do ambasadora PRL w Pradze Franciszka Mazura wyraziła w imieniu MSZ opinię, że trzeba było taką propozycję uznać za niepokojącą i szkodliwą. Według niej przedstawiona przez Czechosłowację idea utworzenia pasa neutralnego wynikała z niezrozumienia argumentacji

¹⁸⁷ A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii...*, s. 148–149.

¹⁸⁸ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/52, Materiały dotyczące stosunków polsko-czechosłowackich i problemów wewnętrznych Czechosłowacji z lat 1951–1963, Notatka Ambasady PRL w Pradze o reakcjach na IX Plenum KC PZPR w prasie czechosłowackiej, 2 V 1957 r., k. 160–161.

wysuniętej przez przeciwników planu istniejących na Zachodzie. Podkreśliła, że oprócz wątpliwości o charakterze militarnym pojawiały się także te natury politycznej. Wśród nich największą obawę budziła możliwość neutralizacji Europy Zachodniej po wprowadzeniu założeń zawartych w planie Rapackiego. Pomysł ten był nawet źle odbierany przez zwolenników planu na Zachodzie. Wierna uznała rozszerzenie obszaru terytorialnego strefy za błąd taktyczny. Propagowanie takiego stanowiska przez kraj, który miał wejść w jej skład, szkodziło zasadniczej inicjatywie i popularności, jaką zyskała. PRL odżegnywała się również od słów szefa radzieckiego MSZ Andrieja Gromyki, sugerującego, by plan Rapackiego powiązać z dezatomizacją Półwyspu Apenińskiego. Czechosłowacja pod naciskiem NRD zamierzała przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję propagandową w tym zakresie. Wierna radziła, by przekonać Pragę do porzucenia nachalnej i szablonowej propagandy, ponieważ w wielu krajach zachodnich sprawę utworzenia strefy bezatomowej traktowano poważnie¹⁸⁹. Można sądzić, że akcja ta była zaplanowana wcześniej i miała na celu podkopanie pozycji planu Rapackiego oraz szefa polskiego MSZ, co widać na przykładzie artykułu zamieszczonego w „Rudé právo”. 22 stycznia 1958 r. pojawił się tam tekst informujący o odrzuceniu polskiego planu przez Konrada Adenauera. Podkreślono, że polska inicjatywa stanowiła jeden z punktów listu premiera ZSRR Nikołaja Bułganina do prezydenta USA Dwighta Eisenhowera z propozycją zwołania konferencji rozbrojeniowej¹⁹⁰. Zmieni się to z czasem, kiedy plan Rapackiego przybierze formę memorandum¹⁹¹.

Na zmianę postawy Czechosłowacji wpłynęły konsultacje na temat polskiej inicjatywy przeprowadzone przed ujęciem jej w oficjalne ramy w lutym 1958 r. Szef polskiego MSZ był pomysłodawcą tej idei, jej wykonanie zaś ponownie powierzył Marii Wiernej oraz ambasadorowi PRL w Pradze Franciszkowi Mazurowi. 8 i 9 lutego 1958 r. toczyły się intensywne rozmowy między delegacjami PRL i CSRS. Odbyły się wówczas dwa spotkania. Czesi do rozmów

¹⁸⁹ Szyfrogram dyrektor generalnej do ambasadora w Pradze: polskie stanowisko wobec czechosłowackich koncepcji modyfikacji planu Rapackiego, 23 I 1958 r., w: *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1958*, red. D. Jarosz, M. Pasztor, Warszawa 2011 (dalej: PDD 1958), dok. 36, s. 73–74.

¹⁹⁰ dra-, *Adenauer zamítl polský plan na pokyn bonnského generálního štábu*, „Rudé právo” 22 I 1958, s. 3, <http://archiv.ucl.cas.cz/index.php?path=RudePravo/1958/1/22/3.png> (17 I 2019). Była to inicjatywa zgłoszona przez premiera Bułganina 10 XII 1957 r., w której zwrócił się do prezydenta USA Dwighta Eisenhowera, by zwołać konferencję między głównymi mocarstwami, gdzie omówiono by również sprawę rozbrojeniową; *Послание председателя совета министров СССР Н.А. Булганина Президенту Соединенных Штатов Америки Дуайту Д. Эйзенхауэру*, „Правда” 12 XII 1957, s. 1–2.

¹⁹¹ The National Archives, Kew (dalej: TNA), Foreign Office: General Correspondence from Political and Other Departments (dalej: GC), sygn. FO371/137085, Cypher from British embassy in Prague to Foreign Office, 3 III 1958 r.

oddelegowali wiceministra spraw zagranicznych Antonína Gregora, a druga tura rozmów miała miejsce u szefa czechosłowackiego MSZ Václava Davida. Na początku Wierna przedstawiła rezultaty rozmów między Rapackim a Gromyką. Wizyta u ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji miała już tylko kurtuazyjny charakter, wcześniej wyczerpano bowiem zakres merytoryczny sprawy. Z sugestii przedstawionych przez południowych sąsiadów Polski do memorandum włączono: przekazanie dokumentu innym krajom, których wojska stacjonowały na terenie RFN, nie tylko mocarstwom, a także załączenie dodatkowych not do memorandum. Wierna nie zgodziła się natomiast z twierdzeniem, by podkreślić znaczenie utworzenia strefy dla zjednoczenia Niemiec. Spotkanie podsumowano jako rzeczowe, odbyte w przyjaznej atmosferze. Dało się odczuć, że Praga odczuwała żal, że nie poinformowano jej o negocjacjach prowadzonych w Moskwie na temat koncepcji memorandum. Dyrektorka generalna MSZ sugerowała, by w celu załagodzenia sytuacji częściej przekazywać Czechosłowacji wieści płynące z Zachodu na temat planu¹⁹².

Podjęte przez Rapackiego kroki dotyczące nawiązania współpracy z południowym sąsiadem Polski na kolejnym etapie formułowania koncepcji utworzenia strefy bezatomowej okazały się słuszne. Dzięki nim udało się uzyskać pełne poparcie Pragi dla tego przedsięwzięcia. Istotny był również fakt, że PRL w dalszym ciągu manifestowała zdolność do współpracy oraz koordynowania ważnych dla bloku wschodniego inicjatyw. Czechosłowacja odpowiedzi na memorandum udzieliła 19 lutego 1958 r. – minister spraw zagranicznych CSRS Václav David wręczył ją ambasadorowi PRL w Pradze Franciszkowi Mazurowi. W odpowiedzi podkreślono, że kraj ten udzielił wsparcia Polsce już w październiku 1957 r., kiedy Rapacki na forum XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przedstawił założenia propozycji. W dokumencie przekazanym polskiemu przedstawicielstwu dyplomatycznemu skonstatowano też, że oficjalna wersja planu Rapackiego stanowiła realistyczną podstawę do prowadzenia negocjacji¹⁹³.

Ważnym gestem wobec CSRS było poparcie udzielone na polecenie Rapackiego inicjatywie rządu w Pradze pt. Środki mające na celu wprowadzenie w życie i podtrzymywanie zasad o pokojowym współistnieniu państw. Informację, że delegacja czeska zamierzała wnieść taki projekt na XIII Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ przekazał Winiewiczowi ambasador Czechosłowacji

¹⁹² Notatka dyrektorki generalnej o polsko-czechosłowackich konsultacjach w sprawie planu Rapackiego. Notatka w sprawie wizyty w Pradze w dniach 8–9 II 1958 r., 22 II 1958 r., w: PDD 1958, dok. 64, s. 170–171.

¹⁹³ ČTK, *Realistický základ pro konkrétní jednání. Stanovisko československé vlády k polskému memorandu o bezatomovém pásmu*. „Rudé právo” 20 II 1958, s. 1–4, <http://archiv.ucl.cas.cz/index.php?path=RudePravo/1958/2/20/1.png> (2 II 2019).

w Warszawie Karel Vojáček. Miało to miejsce 13 sierpnia 1958 r. Wiceminister obiecał ją przeanalizować oraz przygotować się do obrony tez zawartych w przedłożonym memorandum. Ruch ten można potraktować jako odwdzięczenie się PRL za to, że CSRS poparła polskie memorandum i nie starała się go torpedować własnymi propozycjami rozbrojeniowymi. Polski wiceminister ocenił ten pomysł w kategorii zabiegu propagandowego. Był on merytorycznie podobny do wniosku delegacji radzieckiej wniesionego na XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, co zakończyło się uchwaleniem kompromisowej rezolucji 1236/XII pt. Pokojowe i sąsiedzkie stosunki między państwami. Co ciekawe, wniosek Czechosłowacji również został zaaprobowany 10 grudnia 1958 r. Zgromadzenie Ogólne przyjęło rezolucję w sprawie przyjaznych stosunków między państwami¹⁹⁴.

Opisane wydarzenia pokazują dobitnie, że plan Rapackiego był inicjatywą, która pozwoliła wyjść z izolacji władzom KC PZPR wybranym w trakcie VIII Plenum. Dotyczyło to przede wszystkim relacji z Pragą oraz do pewnego stopnia z Berlinem. Po zgłoszeniu memorandum wyraźnie widać było, że Polska chciała prowadzić rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi na temat rozbrojenia po to, by w dalszym ciągu rozwijać relacje gospodarcze z tym krajem.

Pierwsze doniesienia na temat polskiej inicjatywy pojawiły się dość szybko w centralnym organie prasowym SED „Neues Deutschland”, bo już 3 października 1957 r. Artykuł o planie Rapackiego miał jednak głównie charakter informacyjny. Podkreślono te części wypowiedzi polskiego ministra spraw zagranicznych, które odnosiły się do umocnienia wzajemnych relacji PRL z NRD oraz ogólnie o ich dobrym wpływie na bezpieczeństwo¹⁹⁵. Trzeba mieć na uwadze, że ten tytuł prasowy nie oddawał prawdziwych intencji władz w Berlinie, jeśli chodzi o ich stosunek do planu. Informacje na temat planu Rapackiego gazecie „Neues Deutschland” przekazała wschodnioniemiecka agencja informacyjna ADN. Możliwe, że źródłem jej z kolei wiedzy na temat utworzenia strefy bezatomowej była radziecka agencja informacyjna TASS. Bardzo prawdopodobne wydaje się jednak, że artykuł miał charakter autorski. Dowodem na to może być jego duża objętość oraz opublikowanie go na pierwszej stronie. Co więcej, informacje na temat planu Rapackiego nie pojawiły się w tym czasie w oficjalnym organie KC KPZR „Prawdzie”, „Neues Deutschland” nie mogły więc dokonać przedruku nieistniejącego tekstu. Podobnie wyglądała sytuacja z materiałami zamieszczanymi na ten temat w „Rudé právo”.

¹⁹⁴ Notatka wiceministra Winiewicza z rozmowy z ambasadorem Czechosłowacji na temat inicjatyw pokojowych i wizyty przedstawiciela amerykańskiej Partii Demokratycznej w Polsce, 13 VIII 1958 r., w: PDD 1958, dok. 200, s. 478–479.

¹⁹⁵ *Vorschlag des Außenministers Rapacki vor der UNO. Kernwaffenverbot in Polen und in Deutschland*, „Neues Deutschland” 3 X 1957, s. 5.

Nie można jednak zapominać, że plan został zauważony przez różne środowiska za granicą, a jeśli częściej wspomniano o Polsce na arenie międzynarodowej, to można było dążyć do utrwalenia przekonania, że idea ta stanowiła próbę uzyskania większej samodzielności w polityce zagranicznej. Było to szczególnie korzystne w odniesieniu do krajów zachodnich, ale dotyczyło też krajów socjalistycznych, nawet jeśli zamierzały wykorzystać inicjatywę do celów czysto propagandowych, jak NRD¹⁹⁶.

Prawdziwe zamiary wschodnich Niemiec można zaobserwować na podstawie rozmów delegacji PRL z NRD w Warszawie prowadzonych 22–26 listopada 1957 r. Omawiano dwie kwestie: pogląd na utworzenie strefy bezatomowej oraz stosunek do RFN. Wschodni Niemcy popierali pomysł strefy bezatomowej i radzili, by jak najszerzej nagłośnić akcję związaną z próbą jej utworzenia. PRL winna również uruchomić swoje szerokie kontakty międzynarodowe w tej sprawie. Plan Rapackiego trudno było wykorzystać do normalizacji stosunków z Bonn, ponieważ NRD naciskała, by PRL przyjęła w tej kwestii bardziej sztywny kurs. Proponowała postawić warunek brzegowy w postaci uznania przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wówczas można byłoby rozważyć normalizację relacji¹⁹⁷. Ostatecznie rząd NRD złożył oświadczenie na temat planu Rapackiego w trakcie posiedzenia Izby Ludowej (Volkskammer) w grudniu 1957 r., jej delegaci poparli wówczas oficjalnie polską inicjatywę¹⁹⁸. Mogło się wydawać, że Polska i NRD są w tej kwestii zgodne i współdziałają, było to jednak wrażenie złudne. Rapacki nie podzielał poglądu wschodnioniemieckich władz o militarystyce RFN oraz realności groźby agresji NATO. Nawoływał do zamrożenia wyścigu zbrojeń. Co więcej, potencjalne korzyści wydawały się ważniejsze niż zdanie wyrażone przez rząd w Berlinie, dlatego też prowadzono rozmowy z partiami opozycyjnymi w RFN oraz starano się nawiązać kontakt z rządem w Bonn¹⁹⁹.

Część krajów bloku wschodniego starała się wykorzystać propozycję zaprezentowaną przez Rapackiego głównie do celów propagandowych. Na taki krok zdobyła się m.in. Sofia. 30 stycznia 1958 r. o godz. 15:30 ambasador Bułgarii

¹⁹⁶ *Nach Polen schlägt auch die CSR beiden deutschen Staaten vor: Kernwaffenfreie Zone in Mitteleuropa*, „Neues Deutschland” 4 X 1957, s. 1.

¹⁹⁷ Notatka dyrektora Departamentu IV MSZ M. Łobodycza dotycząca konsultacji ministrów spraw zagranicznych PRL i NRD w Warszawie w dniach 22–26 listopada 1957, 6 XII 1957 r., w: *Polska – Niemcy Wschodnie 1945–1990. Wybór dokumentów*, t. 3, wyd. J. Kochanowski, K. Ziemer, Warszawa 2008, dok. 228, s. 485–487.

¹⁹⁸ *Noty. Plan Rapackiego a państwa bezpośrednio zainteresowane: Czechosłowacja, NRD i NRF*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 1, s. 141, <http://www.archiwumpz.iz.poznan.pl/dlibra/publication?id=2542&tab=3> (25 VI 2025).

¹⁹⁹ S. Anderson, *A Cold War in the Soviet Bloc. Polish–East German Relations 1945–1962*, New York 2001, s. 204.

w Warszawie Christ Bojew spotkał się z Józefem Winiewiczem, by zakomunikować polskiej stronie, że jego rząd zamierzał złożyć propozycję zawarcia porozumienia w sprawie zakazu magazynowania broni termojądrowej oraz budowy wyrzutni rakiet w Albanii, Bułgarii, Jugosławii, Grecji i Włoszech. Oczekiwał on szybkiej odpowiedzi od rządu w Warszawie i dodał, że propozycja była konsultowana z ZSRR i Albanią. Polski wiceminister postanowił bez zwłoki omówić tę sprawę telefonicznie z Rapackim i Cyrankiewiczem. Szef MSZ uznał, że należy udzielić Bułgarom negatywnej odpowiedzi. Stwierdził: „Jestem zdania, że Bułgarom należy odpowiedzieć w terminie przez nich wskazywanym, dziś. Odpowiedź oczywiście negatywna. Ich propozycję uważamy za przedwczesną. Ich wystąpienie obecnie byłoby wysoce szkodliwe dla naszej propozycji i nie mniej szkodliwe dla ich własnej. Zaszkoziłoby wspólnym interesom obozu socjalistycznego. Brak naszej odpowiedzi przed zgłoszeniem propozycji bułgarskiej mógłby być poczytywany i wykorzystany jako milcząca zgoda”²⁰⁰. Cyrankiewicz natomiast nakazał poczekać w tej sprawie na odpowiedź kierownictwa KC PZPR. Sytuacja ta pokazała, że pozycja Rapackiego była niższa niż premiera. Taki obrót spraw po raz kolejny pokazał, że ZSRR nie traktował polskiej propozycji poważnie, a nawet ją sabotował. Winiewicz kolejnego dnia przedstawił ambasadorowi Bułgarii stanowisko kierownictwa KC PZPR i polskiego rządu, było ono zgodne z tym, co powiedział mu Rapacki w rozmowie telefonicznej. PRL uważała inicjatywę za przedwczesną i prosiła, by odłożyć jej ogłoszenie o kilka tygodni. Polska zamierzała podjąć ważny ruch w sprawie planu Rapackiego, zatem gdyby obie akcje podjęto w tym samym czasie, mogłoby im to zaszkodzić. Co więcej, szef polskiej dyplomacji przebywał wówczas w Moskwie i rozmawiał na ten temat z Andriejem Gromyką. Ten zgodził się odroczyć akcję bułgarską i uwzględnił polskie postulaty. Winiewicz prosił o przekazanie niniejszego stanowiska również Albanii²⁰¹. Także w późniejszym czasie kierownictwo KC PZPR nie zmieniło zdania w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie Południowej. W kwietniu 1958 r. było jasne, że Bułgaria zamierzała ogłosić swoją koncepcję, co znalazło też wyraz w komunikacie z rozmów, jakie Bułgarzy prowadzili z wschodnimi Niemcami. Strona polska wiedziała też, że kwestia ta zostanie poruszona w trakcie rozmów między PZPR a Bułgarską Partią Komunistyczną²⁰². PRL podchodziła do spraw związanych z inicjatywą niezwykle poważnie. Należy

²⁰⁰ Notatka wiceministra Winiewicza z rozmowy z ambasadorem Bułgarii o bułgarskich propozycjach rozbrojeniowych, 30 I 1958 r., w: PDD 1958, dok. 47, s. 98–99.

²⁰¹ Notatka wiceministra Winiewicza z rozmowy z ambasadorem Bułgarii na temat bułgarskich inicjatyw rozbrojeniowych, 31 I 1958 r., w: *ibidem*, dok. 51, s. 105–106.

²⁰² AAN, KC PZPR, sygn. XIA/28, Materiały dotyczące stosunków polsko-bułgarskich z lat 1957–1967, Notatka o stosunkach polsko-bułgarskich i przewidywanej problematyce rozmów partyjnych, 24 II 1958 r., k. 67.

również dodać, że Rapacki był przeciwny instrumentalnemu wykorzystywaniu polskich inicjatyw.

Inaczej plan Rapackiego postrzegali rząd w Berlinie. NRD doskonale zdawała sobie sprawę z popularności polskiej propozycji nie tylko na arenie międzynarodowej, lecz również we własnym kraju. Potwierdziła to rozmowa kierownika Referatu Polskiego w Wydziale Zagranicznym SED z sekretarzem Ambasady PRL w Berlinie. Koncepcja utworzenia strefy bezatomowej była popularna wśród członków SED. Dyskutowano ją niezwykle szeroko, nawet propozycji radzieckich nie omawiano tak szczegółowo. Dla NRD stanowiła wartość dodatnią w polityce zagranicznej oraz wewnętrznej. Po pierwsze potwierdzała zasadność istnienia dwóch państw niemieckich, a też przekonywała społeczeństwo do tego, że propozycje wysuwane przez rządy krajów socjalistycznych mogą być wartościowe. Plan łączono z propozycjami Otto Grotewohla. W całych Niemczech Wschodnich odbywały się specjalne zebrania pracownicze, gdzie przyjmowano rezolucje popierające utworzenie strefy rozrzedzonych zbrojeń. Mieczysław Łobodycz stwierdził np., że celem władz lokalnych w Pankow było nawet przeprowadzenie referendum w sprawie utworzenia strefy bezatomowej (plan Grotewohla) i skoncentrowanie uwagi całego społeczeństwa na tym problemie. Według polskiej ambasady kolejnym celem było osłabienie pozycji Adenauera w zachodnioniemieckich społeczeństwie²⁰³.

Wśród krajów, które uznawano za niezaangażowane, wsparcie dla polskiej koncepcji rozbrojeniowej nadeszło ze strony Jugosławii²⁰⁴. Sekretarz (minister) spraw zagranicznych tego państwa w oficjalnym wywiadzie udzielonym „Trybunie Ludu” wyraził w imieniu swego rządu pełne poparcie dla planu Rapackiego. W podobnym tonie wypowiadały się tamtejsze dzienniki i czasopisma²⁰⁵. Co ciekawe, stanowisko to ulegnie ewolucji i w kolejnym roku Belgrad nie będzie już tak chętnie okazywał wsparcia pomysłowi związanemu z utworzeniem strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Zmiana ta mogła wynikać też z ochłodzenia relacji między oboma krajami.

Dla dyplomacji PRL odbiór planu Rapackiego w bloku zachodnim był co najmniej tak samo ważny, jak we wschodnim. Recepcje tej idei były zróżnicowane. Stanowisko Stanów Zjednoczonych, od których w głównej mierze

²⁰³ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/45, Materiały dotyczące stosunków Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w latach 1950–1963, Notatka M. Łobodycza przesłana do Warszawy, 4 II 1958 r., k. 169–170.

²⁰⁴ Początki ruchu datuje się na kwiecień 1955 r., gdy zwołano konferencję w Bandungu. Jednak dopiero od konferencji w Belgradzie z 1961 r. zaczęto posługiwać się nazwą Ruchu Państw Niezaangażowanych.

²⁰⁵ *Noty. Jugosławia i Belgia całkowicie popierają plan Rapackiego*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 1, s. 145, <http://www.archiwumpz.iz.poznan.pl/dlibra/publication?id=2543&tab=3> (25 VI 2025).

zależał los inicjatywy, było negatywne, podobnie jak pozostałych mocarstw zachodnich. Warto jednak dodać, że można wychwycić tu pewne różnice w prezentowanym podejściu. Kolejne warianty planu Rapackiego sam minister oraz resort spraw zagranicznych tworzyli po to, by zdobyć zaufanie Zachodu. Fakt ten świadczy również o tym, że i BP KC PZPR, i kierownik MSZ przywiązywali dużą wagę do tej inicjatywy i starali się wprowadzać do niej konstruktywne zmiany, których celem było rozwianie wątpliwości mocarstw zachodnich. Ambasador USA w Warszawie Jacob D. Beam, omawiając propozycję polskiego MSZ, stwierdził, że była to rozszerzona wersja wspólnego oświadczenia rządów PRL i NRD z 20 czerwca 1957 r., która dotyczyła utworzenia w Europie strefy ograniczonych zbrojeń obejmującej oba państwa niemieckie oraz niektóre terytoria krajów z nimi sąsiadujących. Nastawienie Departamentu Stanu do polskiej inicjatywy było od początku negatywne. Wynikało ono z faktu, że wcielenie w życie idei zawartych w koncepcji mogłoby doprowadzić do izolacji Niemiec Zachodnich oraz porzucenia Europy Wschodniej na rzecz ZSRR. Ówczesny sekretarz stanu John Foster Dulles był zdecydowanym przeciwnikiem tworzenia stref neutralnych²⁰⁶. Potwierdzają to notatki analityczne opracowane w MSZ na polecenia Rapackiego oraz depesze przesyłane z Waszyngtonu do centrali przez ambasadora PRL w USA Romualda Spasowskiego. W ocenie polskiego dyplomaty Departament Stanu początkowo nie dość, że był nastawiony nieprzychylnie do planu, to jeszcze starał się go bagatelizować i nie poświęcać mu za dużo uwagi. Zmieniło się to dopiero pod wpływem sojuszników Stanów Zjednoczonych z Europy Zachodniej. Odnotowano, że PRL dążyła do obniżenia napięcia na arenie międzynarodowej²⁰⁷.

W ten sposób osiągnięto jeden z celów zakładanych w związku z inicjatywą przez Rapackiego i BP KC PZPR. Podejście administracji prezydenta Eisenhowera potwierdziło się w rozmowie, jaką polski minister spraw zagranicznych odbył z amerykańskim sekretarzem stanu Dullesem 16 października 1957 r. w Waszyngtonie. Spotkanie odbyło się w dobrej atmosferze. Obaj rozmówcy podkreślili, że relacje między ich krajami są dobre i układają się coraz pomyślniej. Rapacki liczył, że spotkanie to wpłynie również pozytywnie na rozwój bilateralnych relacji. Co do kwestii gospodarczych Dulles stwierdził, że aby miały dalej się poprawiać PRL musiałaby wykazać choćby ograniczoną niezależność wobec ZSRR. Niepokoiła go zmiana stanowiska polskiej delegacji

²⁰⁶ K. Michałek, *Mocarstwo. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945–1992*, Warszawa 1995, s. 149; J. Tyszkiewicz, *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”. Polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)*, Wrocław 2003, nr 164, s. 133–134.

²⁰⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 409, Protokół z narady kierownictwa MSZ z kierownikami placówek zagranicznych PRL, Warszawa, 10–11 III 1958 r.

w ONZ na temat wydarzeń na Węgrzech. Na tym przykładzie widać wyraźnie, że sugestia sekretarza stanu odniosła skutek. Rapacki i jego resort nadal rozwijali koncepcję rozbrojeniową i za jej pośrednictwem chcieli wykazać ograniczoną niezależność od ZSRR. Dzięki temu zamierzano rozwijać relacje gospodarcze z USA i pozyskiwać kredyty. W rozmowie Rapacki wyraził zaniepokojenie planami zbrojeń RFN, stwierdzając, że wynikające z tego zagrożenie przebiegało dwutorowo²⁰⁸. Generalnie obawiano się, że mogło dojść do wzrostu nastrojów rewizjonistycznych. Wysłunięcie takiego argumentu w rozmowie z szefem amerykańskiej dyplomacji mogło świadczyć o tym, że plan Rapackiego faktycznie zgłoszono w obawie przed uzbrojeniem Bundeswehry w broń atomową. Dulles ostatecznie skonkludował rozmowę stwierdzeniem, że Stany Zjednoczone liczą na uzyskanie w przyszłości przez wszystkie kraje Europy Wschodniej pełnej niepodległości przy współpracy z ZSRR²⁰⁹. Rozmowa ta oddawała istotę strategii USA wobec krajów Europy Środkowej. Polityka ta była zorientowana na wzmacnianie pozycji Gomułki m.in. poprzez rozwinięcie współpracy gospodarczej z Polską²¹⁰. W tym miejscu warto przytoczyć opinię na temat polskiej koncepcji rozbrojeniowej spisaną przez młodszego kolegę Rapackiego z Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie – Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Powojenny organizator i kierownik Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa twierdził, że Amerykanie od samego początku uważali, że plan utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowo-Wschodniej jest pomysłem Kremla. Wedle jego osądu ZSRR używało w tym czasie PRL jako kanałów do rozmów z Zachodem²¹¹. Na podstawie tej opinii można stwierdzić, że działania podejmowane przez MSZ, które wiązały się z modyfikacją planu Rapackiego, były słuszne, gdyż prowadziły do częściowego rozwiania amerykańskich wątpliwości.

PRL musiała też wykazać wolę rozwijania relacji bilateralnych, a plan Rapackiego przysłużył się temu doskonale. W kontekście jego recepcji w Stanach Zjednoczonych warto odnotować, że tamtejsze media poświęciły mu niewiele miejsca w jego pierwszej fazie²¹², a szerzej zaczęto go omawiać dopiero

²⁰⁸ Fakt ten potwierdził też, że plan Rapackiego zgłoszono w obawie przed uzbrojeniem Bundeswehry w broń atomową. Był to jeden z głównych motywów jego wysunięcia na forum ONZ.

²⁰⁹ Foreign Relations of the United States (dalej: FRUS), Memorandum of a Conversation, Department of State, Washington, 16 X 1957 r., <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1955-57v25/d271> (19 XII 2018).

²¹⁰ A. Mania, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej w latach 1945–1960*, Kraków 1994, s. 154.

²¹¹ J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali-wspomnienia 1956–1976*, t. 2, Kraków 1992, s. 35.

²¹² Niepodpisany projekt szyfrogramu: ocena reakcji na plan Rapackiego, 7 I 1958 r., w: PDD 1958, dok. 4, s. 8–9.

po szczycie NATO z grudnia 1957 r.²¹⁵ Wiązano go z innymi ważnymi problemami międzynarodowymi, jednak świadome jego istnienia były głównie koła rządowe z Waszyngtonu. 13 grudnia 1957 r. korespondent „The New York Times” w Warszawie opublikował tekst, w którym pojawiła się informacja, że plan Rapackiego powstał po to, by pokrzyżować plany Bonn prowadzące do zdobycia broni atomowej. Widać zatem, że na Zachodzie wytworzyło się przeświadczenie, że plan Rapackiego był stworzony w celu obniżenia napięcia panującego w stosunkach międzynarodowych. Istotne było również wsparcie okazywane planowi przez publicystów takich jak np. Walter Lippmann. Skrytykował on Dulles’a i Eisenhowera za wywiad telewizyjny z 26 grudnia 1957 r., w którym prezydent i sekretarz stanu podważyli polskość inicjatywy, wyrażając się o niej jako o moskiewskiej sugestii ograniczenia zbrojeń atomowych w Europie Środkowej²¹⁴.

Sam Rapacki i całe MSZ zabiegało, by plan przeniknął do opinii publicznej oraz kręgów politycznych państw zachodnich. W poniedziałek 9 grudnia 1957 r. szef polskiej dyplomacji zaprosił na poufne rozmowy przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich: Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, krajów neutralnych jak Austria i Szwecja oraz ambasadorów ZSRR, NRD i Norwegii. Według doniesień Agence France-Presse w warszawskich kręgach politycznych mówiono, że Rapacki uczynił taki ruch, by nagłośnić inicjatywę przed szczytem NATO. Celem tego było utrzymanie odprężenia między oboma blokami oraz chęć uniknięcia sytuacji, w której to Bundeswehra zdobyłaby broń atomową. Utrzymywano również, że PRL nie była zadowolona z listu Bułganina skierowanego do krajów NATO oraz propozycji premiera NRD Otto Grotewohla o ponownym zjednoczeniu Niemiec. Niezadowolenie to wynikało z wypaczenia istoty polskiej propozycji²¹⁵. Rozmowa, jaką szef polskiej dyplomacji odbył z ambasadorem Francji w Warszawie zdaje się to potwierdzać. Podkreślił on wówczas, że PRL obawiała się uzbrojenia RFN w broń atomową oraz ogólnie postępującej remilitaryzacji tego kraju. W imieniu polskiego rządu wyraził obawę o wspólne przedsięwzięcia Francji i RFN w zakresie energii atomowej. Według niego mogło to być odebrane jako krok Paryża zmierzający w kierunku zaopatrzenia Bonn w broń atomową. Rapacki powtórzył swe propozycje z października 1957 r. dotyczące nieprodukowania tego rodzaju broni na terenie PRL, NRD i Czechosłowacji. Starał się stworzyć

²¹⁵ Posiedzenie Rady Atlantyckiej odbyło się 16–19 XII 1957 r., omówiono na nim też plan Rapackiego.

²¹⁴ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 407, Raport prasowy głosów prasy amerykańskiej w sprawie propozycji min. A. Rapackiego, [grudzień 1957 r.].

²¹⁵ *M. Rapacki s'entretient avec les ambassadeurs occidentaux*, „Le Monde” 11 XII 1957, https://www.lemonde.fr/archives/article/1957/12/11/m-rapacki-s-entretient-avec-les-ambassadeurs-occidentaux_2339134_1819218.html?xtmc=adam_rapacki&xtcr=98 (10 XI 2016).

wrażenie, że blok wschodni działał jako monolit. Ambasador Francji w Warszawie Éric de Carbonnel odnotował, że minister był uprzejmy oraz starał się przekazać polskie stanowisko w całości, co mogło świadczyć o tym, że darzono Francję zaufaniem²¹⁶.

Zorganizowane spotkanie z ambasadorami 9 grudnia 1957 r. pozwoliło ponownie zainteresować prasę planem Rapackiego. Wcześniej media w ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie poświęciły mu wiele uwagi. Więcej na temat koncepcji utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej pisali dziennikarze w Niemczech Zachodnich. Zamiarem szefa polskiego MSZ oraz resortu było doprowadzenie do tego, by jak najszerzej dyskutowano nad planem w RFN. Zabieg ten pozwolił osiągnąć cel – przedstawienie pomysłów zawartych w planie Rapackiego opinii publicznej tego kraju, dzięki czemu można było do pewnego stopnia zmobilizować opozycję w Bundestagu. Na pewno prowadzone przez Rapackiego rozmowy z ambasadorami przyczyniły się do wzrostu rozpoznawalności idei rozbrojeniowej. Polski minister spraw zagranicznych dzięki zorganizowanemu spotkaniu nie dopuścił do tego, by idea została odrzucona i przemilczana w mediach tych krajów. Właściwie krok ten ocalił tę inicjatywę, a opisana sytuacja wymusiła nadanie jej oficjalnego charakteru, dlatego zaprezentowano ją w formie memorandum 14 lutego 1958 r.

Ówczesny ambasador Republiki Francuskiej przesłał ciekawe spostrzeżenia na temat przemówienia, jakie Rapacki wygłosił przed sejmową Komisją Spraw Zagranicznych 13 grudnia 1957 r. Refleksje Carbonnela do pewnego stopnia potwierdzają hipotezę, jakoby plan Rapackiego był próbą uzyskania większej samodzielności w polityce zagranicznej. Na zebraniu komisji szef polskiej dyplomacji omawiał głównie zalety koncepcji zgłoszonej kilka dni wcześniej przez Nikołaja Bułganina, gdzie polska idea była jednym z jej punktów. Ambasador odniósł jednak wrażenie, że Rapacki nie dawał dużych szans na powodzenie idei sformułowanej w liście Bułganina, wskazując, że rozsądniejszym działaniem byłoby staranne przestudiowanie polskiego pomysłu związanego z utworzeniem strefy wolnej od zbrojeń nuklearnych. Pogląd ten podzielała również „Trybuna Ludu” w jednym z artykułów propagujących tę tematykę. Carbonnel wierzył, że Rapacki starał się bronić integralności polskiej koncepcji. Według ambasadora było widać, że część zachodniej prasy zachęcała Rapackiego do takich działań i w jego opinii plan nie mógł przejść we Francji zupełnie obojętnie²¹⁷.

²¹⁶ M. de Carbonnel, Ambassadeur de France à Varsovie à M. Pineau, Minister des Affaires étrangères, w: *Documents diplomatiques français 1957*, t. 2, Paris 1991, dok. 430, s. 867–868.

²¹⁷ M. de Carbonnel, Ambassadeur de France à Varsovie à M. Pineau, Minister des Affaires étrangères, w: *ibidem*, dok. 440, s. 932–933.

Na tym etapie prac związanych z planem Rapackiego rzuca się w oczy, że służył on już jako narzędzie prowadzenia polityki zagranicznej wobec krajów z obu bloków. Należy mieć jednak na uwadze, że był on kierowany głównie do państw zachodnich. Część z nich trafnie odczytała zamiary polskiej dyplomacji, że stanowił on próbę uzyskania większej samodzielności przez PRL. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania widziały w nim zabiegi na rzecz częściowego uniezależnienia Polski od ZSRR, a Francja i RFN uważały, że była to idea stworzona w Moskwie. Republika Francuska od razu zgłosiła zarzuty wobec wspomnianej inicjatywy. Bezpośrednio po zaprezentowaniu przez Rapackiego założeń dotyczących utworzenia strefy beżatomowej francuski delegat w ONZ Jules Moch podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zajął negatywne stanowisko wobec polskiej koncepcji²¹⁸. Polski minister spraw zagranicznych starał się nie zrażać reakcją Francji i postanowił dalej nagłaśniać tę ideę. Szerzej objaśnił ją w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Le Monde” 15 grudnia 1957 r. Zdawał sobie sprawę z tego, że kraje NATO, których jednostki stacjonują na terenie Niemiec Zachodnich, są nastawione negatywnie do jego koncepcji, mimo że nie udzieliły jeszcze oficjalnej odpowiedzi. Przekazał również ciekawą informację, która sugerowała, że Francja zmieniła swoje stanowisko na pozytywne. Wniosek wysnuł z tego, że Jules Moch, delegat Francji w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, dał się przekonać do założeń tego planu²¹⁹. Rapacki nie wziął jednak pod uwagę, że zmiana stanowiska zaprezentowana przez francuskiego polityka nie oddawała stanowiska rządu w Paryżu.

Nadzieję na przyjęcie planu Rapackiego rozwiął ówczesny premier Francji w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu tygodnikowi „US News and World Report” 27 grudnia 1957 r. Félix Gaillard stwierdził w nim, że plan Rapackiego jest „bardzo niebezpieczny” oraz „nie zasługuje na rozpatrzenie”. Mimo że wypowiedź ta była zgodna ze stanowiskiem zaprezentowanym przez mocarstwa anglosaskie na posiedzeniu Rady Atlantyckiej 16–19 grudnia 1957 r., wywołała pewne zakłopotanie, nie tylko w Quai d’Orsay, ale również Foreign Office, które generalnie zgadzały się z nią w kwestiach merytorycznych, uznawały jednak jej formę za zbyt kontrowersyjną²²⁰. Ich intencją była chęć udowodnienia, że to ZSRR oraz jego satelici poprzez wysuwanie inicjatyw rozbrojeniowych dążą do zdobycia przewagi militarnej. Przy okazji zamierzano również pokazać, że Zachód potrafi prowadzić rozmowy na temat rozbrojenia. Można tu dostrzec również inną prawidłowość, która odnosiła się

²¹⁸ D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008, s. 151.

²¹⁹ Wywiad udzielony korespondentowi dziennika „Le Monde”, Warszawa, 15 grudnia 1957 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 44–45.

²²⁰ M. Pasztor, *Francja i Wielka Brytania wobec polskich koncepcji rozbrojeniowych 1957–1964*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 1, s. 90.

do zamiarów dyplomacji PRL dotyczących wykorzystania planu. Starano się połączyć go z kwestią uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej²²¹, która była jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Za zgodą Rapackiego dyrektor Departamentu II MSZ Henryk Birecki przeprowadził 31 października 1957 r. rozmowę z ambasadorem Francji w Warszawie Érikiem de Carbonnelem. Francuski rozmówca nawiązał do przeprowadzonych kilka tygodni wcześniej rozmów dotyczących starań Paryża, by Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja zwróciły się do rządu RFN o uznanie zachodniej granicy Polski. Oznajmił on, że Waszyngton i Londyn nie poparły tego pomysłu, nie odradzały jednak Francji, jeśli chciałaby zwrócić się do Bonn z apelem o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z PRL. Rząd RFN był gotowy nawiązać takie relacje, jednak wysunięty przez Warszawę warunek uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej nieco to komplikował. Ambasador oznajmił, że Francja będzie w dalszym ciągu starała się dążyć do naprawy relacji między Warszawą a Bonn, ponieważ było to ważne dla procesu odprężenia w Europie²²². O ile w przypadku Francji uwydatniły się różnice w podejściu do pierwszej wersji planu Rapackiego między Quai d'Orsay a Pałacem Elizejskim, to nie były one widoczne w Bonn.

Warto zauważyć, że początkowo zachodnioniemiecki rząd w ogóle nie omawiał tej koncepcji wprost, a jedynie odniósł się do wypowiedzi George'a Kennana w BBC, w której amerykański dyplomata postulował utworzenie strefy

²²¹ Dowody na to, że plan Rapackiego został wysunięty w celu ponownego zainteresowania rządów mocarstw zachodnich kwestią uznania zachodniej granicy PRL można odnaleźć w projekcie oświadczenia prasowego na temat polityki zagranicznej prowadzonej przez RFN. Twórcą tego szkicu był Rapacki, a powstał on 2 II 1957 r. Ówczesny szef MSZ analizował główne punkty przemówienia Heinricha von Brentano wygłoszone podczas debaty nad polityką zagraniczną w Bundestagu 31 I 1957 r. Według Rapackiego koła rządowe w Bonn nadal stały na stanowiskach rewizjonistycznych wobec PRL. Stwierdził on też, że zapewnienia RFN dotyczące prowadzenia polityki w sposób pokojowy są nieprawdziwe w obliczu remilitaryzacji kraju i wzrostu jego znaczenia w NATO. Najgroźniejsze był plany związane z wyposażeniem Bundeswehry w broń atomową przez USA. Rapacki oskarżył też Brentana, że to rząd federalny spowalnia proces nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma krajami, dlatego należy na razie poczekać na rozwój wydarzeń. Zaznaczył również, że w interesie obu krajów leżała naprawa wzajemnych relacji dyplomatycznych. Na koniec potwierdził słuszność prowadzonej przez PRL polityki zagranicznej, opartej na sojuszu z ZSRR, która zapewniła Polsce bezpieczeństwo wobec rewizjonizmu RFN. Może to być jednak również dowód, że celem planu Rapackiego było doprowadzenie do rozmów z Bonn i nawiązanie stosunków z RFN; AAN, KC PZPR, sygn. XIA/49, Materiały do stosunków pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec w latach 1953–1968, Notatka A. Rapackiego dla W. Gomułki, 2 II 1957 r., k. 19–21.

²²² AAN, KC PZPR, sygn. XIA/39, Materiały do stosunków polsko-francuskich (1949–1961), Notatka z rozmowy z ambasadorem Francji É. de Carbonnelem, 31 X 1957 r., k. 138–140.

neutralnej. Jego propozycję powołania takowej w Europie Środkowej przeanalizowano już 3 grudnia 1957 r. na posiedzeniu Rady Obrony RFN. Zachodnioniemiecki minister obrony Franz Josef Strauß wyraził przekonanie, że opcje kontroli broni atomowej, w szczególności tej taktycznej, są ograniczone. Wycofanie wojsk USA i ZSRR odpowiednio na Zachód i Wschód byłoby niekorzystne dla NATO, ponieważ Amerykanie wycofaliby się o kilka tysięcy kilometrów, a Armia Radziecka tylko o kilkaset, jest to dystans, który można pokonać w ciągu kilku godzin. Auswärtiges Amt nie powinien zatem wchodzić w polemikę w tej kwestii, a jedynie prowadzić rozmowę w formie wymiany korespondencji dyplomatycznej²²³. Pokazuje to, że władze w Bonn nie były zainteresowane utworzeniem strefy bezatomowej w Europie Środkowej bez względu na to, kto zgłaszał wspomnianą propozycję.

Początkowo starały się one przemilczeć plan Rapackiego, a nawet nie doprowadzić do jego rozpatrzenia. Później, pod wpływem zwiększonego zainteresowania tą inicjatywą wśród krajów NATO oraz społeczeństw tych państw, zmienili postawę. Jednak na tym etapie nie dopatrzyli się oznak, że idea ta była próbą uzyskania przez Polskę większej samodzielności w polityce zagranicznej. Plan Rapackiego trafił jednak na podatny grunt, ponieważ na scenie politycznej RFN protesty przeciwko wyposażeniu Bundeswehry w taktyczną broń atomową wysunęli członkowie SPD i Zielonych²²⁴. Warto również dodać, że prasa w Polsce, a przede wszystkim „Trybuna Ludu”, starała się stworzyć wrażenie, że to właśnie w Niemczech Zachodnich prowadzono szeroką dyskusję na temat planu Rapackiego. Być może inicjatorem tych poczynań był sam minister, który chciał dowieść, że MSZ potrafi działać skutecznie. Odnotowano, że odbiór planu był różny i generalnie otrzymał poparcie tylko ze strony partii opozycyjnych, a rząd w Bonn go potępił. Ciekawym epizodem był fakt, że polską inicjatywę poparł Heinrich Hellwege, przewodniczący Deutsche Partei, która była koalicjantem CDU/CSU. Uznał on, że idea ta mogła rozwiązać problem wynikający z chęci uzbrojenia armii RFN w broń atomową. Według niego plan Rapackiego stwarzał możliwość uregulowania tego problemu na gruncie międzynarodowym, bez narażania bezpieczeństwa militarnego Niemiec Zachodnich²²⁵.

PRL zamierzała rozpropagować idee stojące za planem Rapackiego w jak najszerszy sposób. Takie podejście wydaje się zrozumiałe, jednak chęć dotarcia z założeniami planu do społeczeństwa zachodnioniemieckiego była pewnym

²²³ Bundesarchiv, Die Kabinettsprotokolle der Bundesregierung (online), Kabinettsitzung, 4 XII 1957, https://www.bundesarchiv.de/cocoon/barch/0000/k/k1957k/kap1_2/kap2_46/para3_2.html (28 XII 2018).

²²⁴ Z. Zieliński, *Niemcy: zarys dziejów*, Katowice 1998, s. 284.

²²⁵ M. Podkowiński, *Echa propozycji min. Rapackiego w NRF*, „Trybuna Ludu” 6 X 1957, s. 1–2.

novum. Potwierdza to, że inicjatywa ta była narzędziem prowadzenia polityki przez PRL wobec Zachodu. Potencjalne korzyści związane z normalizacją stosunków z Niemcami Zachodnimi były bardzo cenne, a idea utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej mogła temu dopomóc. Wysłunięcie planu Rapackiego nie wywarło większego wpływu na politykę prowadzoną przez ówczesnego kanclerza RFN, miało natomiast spore oddziaływanie propagandowe. Część polityków partii rządzącej, którzy chcieli rozwinąć stosunki ze Wschodem, widziała w planie Rapackiego podstawę do prowadzenia rozmów politycznych. Ostatecznie inicjatywa ta nie zatrzymała dalszych zbrojeń RFN, których założenia przyjęto podczas szczytu NATO 16–19 grudnia 1957 r.

Pomimo niesprzyjających okoliczności w Niemczech Zachodnich zaczęły się pojawiać inicjatywy rozbrojeniowe, które nawiązywały w treści do pomysłu zgłoszonego przez Rapackiego. Potwierdzeniem może być pozytywne ustosunkowanie się Adenauera do założeń zawartych w liście Bułganina z 10 grudnia 1957 r., za element których kanclerz uznał plan Rapackiego. Ponadto 6 stycznia 1958 r. stały przedstawiciel RFN przy NATO Herbert Blankenhorn przedstawił Adenauerowi nawiązującą do planu Rapackiego koncepcję rozbrojeniową, którą kanclerz odrzucił, choć nadal opowiadał się za szukaniem porozumienia ze Wschodem. Rapacki zabiegał wówczas o zaangażowanie władz w Bonn w dyskusję nad planem. 3 stycznia w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Sunday Times” wyraził opinię, że celem PRL nie było utrzymanie podziału Niemiec. Uznał, że największą przeszkodą stojącą na drodze do zjednoczenia były istniejące w Europie podziały, wynikające również po części z istnienia dwóch państw niemieckich. Z kolei w wywiadzie dla „Der Spiegla” stwierdził, że istniała zależność między utworzeniem strefy bezaatomowej a nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Bonn. Ostatecznie pod wpływem tych wydarzeń władze RFN zdecydowały się rozważyć plan Rapackiego, ogłaszając to również 3 stycznia 1958 r., co potwierdził rzecznik zachodnioniemieckiego rządu oraz przewodniczący Bundestagu Eugen Gerstenmaier²²⁶. Choć ten krok był obliczony na zdobycie przychylności opinii publicznej, to warto dodać, że miał też istotne znaczenie dla kolejnych posunięć polskiej dyplomacji w kontekście planu Rapackiego. Nie pozostało to również bez wpływu na rozmowy toczone między obiema stronami, które dążyły do odnowienia wzajemnych relacji.

Naturalnie rząd w Bonn nie wykazywał jednoznacznej chęci do uregulowania stosunków z Polską. Starał się jednak wykorzystać nadarżające się okazje do prowadzenia rozmów. Były to działania obliczone na pokazanie, że RFN jest gotowa do unormowania niektórych aspektów relacji z krajami

²²⁶ R. Łoś, *Republika Federalna Niemiec wobec planu Adama Rapackiego*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1, s. 120–122.

z bloku wschodniego. Warto przyrzeć się stanowisku wyrażonemu przez zachodnioniemiecką prasę i opinię publiczną. Należy mieć na uwadze, że raporty prasowe tworzone przez polskich dyplomatów zawierały jedynie opinie tego środowiska na temat treści zamieszczanych przez dzienniki z RFN i nie zawsze musiały oddawać prawdziwe intencje władz w Bonn. Prasa związana z CDU oraz opozycją szeroko komentowała polską inicjatywę, zwłaszcza po grudniu 1957 r. Według twórcy raportu opinia społeczna w RFN wierzyła, że plan doprowadzi do odprężenia, a do zjednoczenia kraju mogłoby dojść tylko w sytuacji, gdy Wschód i Zachód zbliżyłyby się do siebie. Ogólnie wiele tytułów prasowych zdystansowało się wobec założeń utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Nie dziwi zatem, że gazety prorządowe i katolickie permanentnie krytykowały plan Rapackiego, uznając, że skutkowałby rozwodnieniem NATO i wyprowadzeniem wojsk amerykańskich z Europy Zachodniej. Do tego zmniejszyłby się potencjał obronny NATO wobec przewagi ZSRR w broni konwencjonalnej. Zastanawiano się też nad źródłem pochodzenia inicjatywy. Część tytułów uznała, że powstała ona w Moskwie, a nie w Warszawie. Ponadto straciła ona nieco na aktualności wobec pojawienia się podobnych propozycji w liście Bułganina. Dało się zauważyć, że prasa prorządowa nie odrzucała założeń polskiej inicjatywy tak bezwarunkowo jak wcześniej. Według polskich dyplomatów starano się wytworzyć wrażenie, że rząd w Bonn ją rozważał, lecz zawierała ona elementy niemożliwe do zaakceptowania przez RFN i Zachód. Debata, która odbyła się w Bundestagu, pogłębiła co prawda różnice między stanowiskiem opozycji i rządu, lecz przy ówczesnym układzie sił w parlamencie zachodnioniemieckim nie miała większego przełożenia na wewnętrzną sytuację polityczną w RFN²²⁷.

Berliński „Der Tag” informował 5 stycznia 1958 r., że rzecznik rządu RFN Felix von Eckardt zapowiedział rozważenie wszelkich inicjatyw, których celem było promowanie odprężenia, w tym planu Rapackiego. Przy okazji omówienia tegoż po raz kolejny pojawił się argument, że ZSRR wysuwając inicjatywę obejmującą identyczny zasięg terytorialny jak w polskiej koncepcji, *de facto* ją sabotowała. W numerze „Rottenburger Anzeiger” z 7 stycznia 1958 r. wskazano, że pomimo prowadzenia dyskusji na temat planu Rapackiego żaden rząd nie zajął wobec niego oficjalnego stanowiska²²⁸. Można to interpretować na dwa sposoby. Po pierwsze możliwe, że rządy krajów zachodnich zamierzały go przemilczeć i nie nadawać w ten sposób rozgłosu, po drugie należy pamiętać, że na tym etapie nie był on zgłoszony oficjalnie. Doniesienia polskich dyplomatów Rapacki musiał potraktować poważnie. Działania ZSRR

²²⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, t. 407, w. 47, Sprawozdania prasowe za okres 1–25 I 1958 r.: prasa NRF o planie Rapackiego, [styczeń 1958 r.].

²²⁸ *Ibidem*.

polegające na wysuwaniu kolejnych inicjatyw związanych z rozbrojeniem atomowym Europy Środkowej mogły skutecznie zakończyć dyskusję na temat planu Rapackiego. Wyjaśnia to późniejsze kroki podejmowane przez ministra, by polska koncepcja była tą jedyną zgłoszoną w imieniu bloku wschodniego.

W podobnym tonie utrzymany był raport polityczny Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim, gdzie padło stwierdzenie, że Bonn nie mogąc odrzucić propozycji wprost, starało się wyolbrzymiać trudności w jej realizacji. Na marginesie należy zauważyć, że według Misji SPD też nie wykorzystwała w pełni zgłoszonej inicjatywy, choć zaaprobowała jej założenia w swoim oficjalnym biuletynie²²⁹. Rapacki starał się do maksimum wykorzystać pozytywny odbiór planu wśród niektórych dziennikarzy zachodnioniemieckich. Było tak w przypadku korespondenta „Süddeutsche Zeitung”, który 6 grudnia 1957 r. w Warszawie odbył rozmowę z dyrektorem Departamentu IV MSZ Mieczysławem Łobodyczem. W ocenie zachodnioniemieckiego rozmówcy PRL winna zaktywizować swą politykę wobec RFN, zapoczątkowaną właśnie przez plan Rapackiego. Uznał on, że można by dzięki temu przygotować grunt pod rozwiązania polityczne w momencie, gdyby Bundeswehra nie została uzbrojona w broń atomową²³⁰.

Niektóre tytuły w Niemczech Zachodnich starały się wyjaśniać poczynania władz PRL. Alexander Korab (ps., właśc. Bohdan Osadczyk) z „Tagesspiegel” w artykule datowanym na 25 stycznia 1958 r. przeanalizował dokładnie spotkanie w Białowieży przedstawicieli KC PZPR i KPZR (stronę polską reprezentowali Gomułka, Cyrankiewicz i Rapacki). Według autora I sekretarz KC PZPR próbował przekonać przywódcę ZSRR do udzielenia PRL pomocy gospodarczej, szczególnie w formie kredytów. Kreml był ponadto poirytowany próbą prowadzenia przez PRL w miarę niezależnej polityki zagranicznej. Plan Rapackiego powiązano z ewidentnie propagandowym listem Bułganina, co było zresztą niezgodne z wcześniejszymi obustronnymi ustaleniami. Co więcej, ZSRR wyraziło zgodę na przemówienie Grotewohla i rozciągnięcie strefy na Europę Południową i kraje skandynawskie, przez co polska inicjatywa rozplynęła się w tzw. ofensywie pokojowej Kremla. Według dziennikarza przy ocenie planu trzeba było brać pod uwagę wspomniane czynniki²³¹. O kontrowersjach między Warszawą a Moskwą donosiła również gazeta „Deutsche Zeitung und Wirtschaftszeitung” z 22 stycznia 1958 r. Dostrzeżono tam, że na Wschodzie ideę utworzenia strefy bezatomowej przyjęto z nieufnością, a ZSRR nie było łatwo przekonać do jej założeń.

²²⁹ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/49, Materiały do stosunków pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec w latach 1953–1968, Wyciąg z raportu politycznego Misji Wojskowej PRL w Berlinie za okres od 1 V do 31 X 1957 r., k. 57–58.

²³⁰ *Ibidem*, Notatka M. Łobodyczna dla I sekretarza KC PZPR, 6 XII 1957 r., k. 67.

²³¹ *Ibidem*.

Najprzychylniejsze komentarze wobec pierwszej wersji planu Rapackiego wyrażał hamburski dziennik „Die Welt”, czego dowodem artykuł opublikowany na łamach gazety 15 stycznia 1958 r. pt. *Przyjaciel Moskwy, ale nie sługa Moskwy (Ein Freund Moskaus, aber kein Diener Moskaus)*. Nakreślono w nim sylwetkę Rapackiego i rolę, jaką odegrał w październiku 1956 r., co wynikało z jego socjalistycznych korzeni. Autor artykułu określił Rapackiego jako jedyne- go ministra z krajów demokracji ludowej, który prowadził niezależną politykę zagraniczną, a przy tym nie wzbudzał podejrzeń ZSRR. Jednocześnie dzien- nikarz powołał się na wydawany przez ambasadę Wielkiej Brytanii w Bonn biuletyn „Londoner Diplomatische Korrespondenz”, w którym zamieszczono informacje na temat stanowiska Londynu wobec planu Rapackiego. Anglicy zamierzali wykorzystać część jego elementów do wysunięcia kontrpropozycji²⁵².

Pewne uznanie, z jakim w Londynie spotkał się plan Rapackiego starała się wykorzystać polska dyplomacja. Warszawska centrala uprzedziła londyńską ekspozyturę o zamiarze przeprowadzenia ponownych rozmów o planie Rapa- ckiego w grudniu 1957 r., dzięki czemu można było łatwiej zorganizować spot- kania z brytyjskimi dziennikarzami i politykami. Dowodzi to, że minister spraw zagranicznych włączył się aktywnie w promowanie planu także nad Tamizą oraz że cała akcja była starannie przygotowana przez resort. W prasie bry- tyjskiej plan Rapackiego uznano za jeden z elementów koncepcji zawartych w liście Bułganina, przez co zaczęto rozpatrywać go jako jeden z punktów do rozmów między Wschodem a Zachodem i część składową szerszych pro- pozycji radzieckich. Ambasada PRL dostrzegła, że takie podejście było nieko- rzystne i nie służyło ani polskiej, ani radzieckiej inicjatywie²⁵³. Z tego względu informowała o tym kierownictwo MSZ, a jednocześnie podejmowała delikatne próby zmiany tej optyki. Wymusiło to na ministrze i BP KC PZPR konieczność nadania inicjatywie bardziej formalnego charakteru. Również Rapacki sam doszedł do wniosku, że warto na jej temat porozmawiać z przedstawicielami dyplomatycznymi mocarstw oraz państw, do których była kierowana. Roz- mowa z ambasadorami akredytowanymi w Warszawie odbyła się w grudniu 1957 r. Widać, że PRL starała się traktować plan Rapackiego jako próbę uzy- skania większej samodzielności chociażby przez to, że nie zamierzano jej łączyć z innymi inicjatywami rozbrojeniowymi zgłaszanymi przez blok wschodni.

Jak już zasygnalizowano wcześniej, odmienny punkt widzenia na plan Ra- packiego przyjął rząd w Londynie. Przede wszystkim Foreign Office odnoto- wało, że nie należy tej inicjatywy odrzucać od razu, lecz poświęcić jej więcej czasu. Brytyjscy analitycy łączyli polską inicjatywę z ideą George’a Kennana.

²⁵² *Ibidem*.

²⁵³ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 407, Notatka o planie Rapackiego w świetle prasy i opinii brytyjskiej, [grudzień 1957 r.].

Dostrzegli też, że pośrednio dotykała sprawy Niemiec oraz bezpieczeństwa europejskiego²⁵⁴. Należy wspomnieć również o wywiadzie, jaki udzielił na temat planu Rapackiego szef Foreign Office Selwyn Lloyd w programie telewizyjnym „Panorama” wyemitowanym w brytyjskiej telewizji w grudniu 1957 r. Powiedział wówczas, że warto rozpatrzyć polskie i radzieckie inicjatywy rozbrojeniowe bez względu na ich genezę. Dodał, że można by przeanalizować je w ONZ w ramach komitetu 25 państw. Uznał też, że za początkowy punkt rozważań należało przyjąć propozycję Londynu, która zakładała ustanowienie kontroli naziemnych i lotniczych w celu uniknięcia ataku z zaskoczenia²⁵⁵.

W tym miejscu warto przyjrzeć się zarzutom wobec planu Rapackiego sformułowanym przez Bonn oraz mocarstwa zachodnie. Minister spraw zagranicznych RFN Heinrich von Brentano odbierał plan jako część ofensywy propagandowej ZSRR, a samą ideę uznał za niezwykle groźną. Widać wyraźnie, że jego zamiarem było odwieść Lloyda od pomysłu nazywania polskiej propozycji bazą do dyskusji czy formułowania kontrpropozycji. Co więcej, nie chciał nawet, by rzetelnie ją rozpatrzyć. Przy okazji plan Rapackiego oraz propozycje Kennana zostały w tym miejscu zrównane i uznane za połowiczne, które nie zmniejszały napięcia, a służyły wyłącznie ZSRR. Pod względem militarnym mogły przyczynić się do wyprowadzenia wojsk amerykańskich z Europy, co zaszkodziłoby NATO oraz całemu Zachodowi. Zachodnioniemiecki polityk zastanawiał się też, czy podczas wojny strefa mogłaby stać się obiektem ataku nuklearnego (w późniejszej wersji planu strona polska doprecyzowała ten zapis, że nie można byłoby atakować państw ją tworzących). Brentano był również bardzo niezadowolony z postawy gazet takich jak np. „Die Welt”, która przekazywała wiadomości na temat planu francuskiemu „Le Monde”. Chodziło tu o wywiad, jaki udzielił w tej materii minister spraw zagranicznych Kanady pt. *New Canadian Move in Favour Rapacki Plan*²⁵⁶. Widać zatem wyraźnie, że Bonn obawiała się, że zachodnioniemiecka prasa zacznie szerzej promować polską inicjatywę. W odpowiedzi na list Lloyd generalnie zgodził się z argumentacją Bonn i podkreślił z całą mocą, że Londyn nie poprze idei, która mogła godzić w interesy RFN, nie zgodził się jednak na odrzucenie planu od razu i poinformował, że rząd brytyjski zamierza poddać go analizie²⁵⁷. Zdawała się to potwierdzać także rozmowa ambasadora Wielkiej Brytanii w Bonn Christophera Steela z rzecznikiem rządu RFN Feliksem von Eckardtem, który stwierdził wówczas, że niedawno odwiedził kanclerza Adenauera

²⁵⁴ TNA, GC, sygn. FO 371/137078, Lord Hailsham's Request for Material on Mr. Kennan's lectures C.M. Rose, 17 XII 1957 r.

²⁵⁵ *Ibidem*, Transcribed from Telephone Recording, 23 XII 1957 r.

²⁵⁶ *Ibidem*.

²⁵⁷ TNA, GC, sygn. FO 371/137078, The Secretary of State Reply to Herr von Brentano's Letter about a Nuclear Zone, 4 I 1958 r.

i ten, według jego relacji, był bardzo z troską wywiadem Lloyda i słowami, jakie padły na temat planu Rapackiego. Ambasador prosił, aby uspokoić kanclerza i dodał, że chodziło jedynie o to, że Londyn zamierzał wyrazić gotowość do prowadzenia rozmów, kiedy zaistniałaby ku temu okazja. W liście do centrali Steel radził, by nie podejmować żadnej akcji w tej kwestii²³⁸. Być może Londyn chciał rozmawiać o planie Rapackiego w celu wzmocnienia pozycji PRL na arenie międzynarodowej.

Podobnie brzmiące zarzuty, które pojawiły się już na początkowym etapie rozpatrywania planu Rapackiego, podniosły też Stany Zjednoczone. Zamiary Waszyngtonu w omawianej kwestii zostały nakreślone w telegramie 21 stycznia 1958 r. przesłanym z Departamentu Stanu przez Dullesa do amerykańskich misji przy NATO i organizacjach regionalnych w Europie. Wyraził on pogląd, że plan Rapackiego powinien być przestudiowany przez Pakt Północnoatlantycki i kraje członkowskie, których sprawa ta dotyczyła. W komunikacie wydanym przez szefów rządów członków NATO winno znaleźć się sformułowanie, że stoją one na stanowisku, by rozpatrzyć każdą inicjatywę prowadzącą do zmniejszenia napięcia. Dodał też, że rząd USA rozważał tę koncepcję, przyjmując na tym etapie negatywny do niej stosunek. Zagrożenie z jego strony płynęło głównie z faktu, że był on kierowany do opinii publicznej krajów zachodnich, więc kroki wobec niego należało podejmować w sposób niezwykle delikatny. Omawiając zarzuty, podzielono je na przynoszące skutki polityczne oraz wojskowe. Do pierwszej grupy zaliczono fakt, że propozycja ta bazowała na utrwaleniu podziału Niemiec i wykluczeniu broni atomowej z terytorium RFN, pośrednio mogła zatem sugerować uznanie NRD. Jeśli chodzi o kwestie wojskowe, to według Departamentu Stanu godziła ona w strategię przyjętą przez NATO, która zakładała połączenie potencjału nuklearnego członków Paktu Północnoatlantyckiego. Wykluczenie tego rodzaju broni z RFN osłabiłoby cały Pakt wobec przewagi ZSRR w siłach konwencjonalnych. Ponadto przyjęcie planu Rapackiego dyskryminowałoby tych członków NATO, którzy znaleźliby się w strefie bezatomowej.

Plan Rapackiego w ocenie Dullesa różnił się od przyjętych przez NATO w sierpniu 1957 r. propozycji ustanowienia wspólnych inspekcji w celu uniknięcia ataku z zaskoczenia²³⁹. Mimo to amerykański sekretarz stanu dostrzegł, że wiele placówek dyplomatycznych jego kraju donosiło, iż była to polska inicjatywa, tylko zgłoszona za zgodą ZSRR. Stwierdził, że jeśli wieści te okazałyby

²³⁸ *Ibidem*, Sir Christopher Steel from Bonn to Foreign Office, Telegram No. 22, 6 I 1958 r.

²³⁹ FRUS, 1958–1960, t. 10, Easter Europe Region, U.S. policy toward the soviet dominated nations in Eastern Europe, U.S. Response to the Rapacki Plan for Creation of a Nuclear-Free Zone in Central Europe, President Eisenhower's proclamation of captive nations week, Telegram from the Department of State to the Mission to the North Atlantic Treaty Organization and European Regional Organizations, 21 I 1958 r., s. 1–4.

się prawdziwe, to byłaby to niezwykle ciekawa informacja. Według niego mogło to świadczyć o tym, że PRL zamierzała przejąć inicjatywę w przełamaniu impasu w relacjach Wschód–Zachód. Zalecał niuansowanie różnic pomiędzy Polską a ZSRR. Warto było doprowadzić do wcielenia w życie pomysłu koncentrującego się na inspekcjach wojskowych w PRL i CSRS, co mogło zwiększyć wpływy Zachodu w tej strefie. Ostateczna konkluzja zawarta w telegramie uznawała jednak plan za groźną inicjatywę, która nie wniosła nic nowego w rozwiązanie głównych problemów w Europie²⁴⁰. Było jednak widać, że kraje zachodnie dostrzegły dobre intencje PRL, zamierzające do zwiększenia samodzielności w polityce zagranicznej.

Warto również dodać, że Wielka Brytania sformułowała wobec planu podobne zarzuty jak Stany Zjednoczone, jeśli chodzi o kwestie polityczne. Główna krytyka skupiła się na kwestii Niemiec, ponieważ plan utrwał ich podział. Szczególnie widoczne stało się to w momencie, gdy Brytyjczycy analizowali wypowiedzi szwedzkich dyplomatów, którzy plan Rapackiego porównywali z planem Edena z 1955 r. Ambasada Wielkiej Brytanii w Sztokholmie negatywnie odebrała słowa ministra spraw zagranicznych Szwecji, który postawił znak równości pomiędzy wymienionymi inicjatywami. Londyn podkreślał, że zjednoczenie Niemiec może odbyć się wyłącznie w drodze wolnych wyborów, a na tym etapie polska propozycja była nie do zaakceptowania. Podkreślano przy tym jednak, że nie chcieli dać odczuć Polsce, że plan Rapackiego został przez nich zignorowany²⁴¹. Co ciekawe, mimo że Wielka Brytania uznawała, iż plan zrodził się w Polsce, to uważała, że w momencie powiązania go z propozycjami z listu Bułganina należy go rozpatrywać razem z propozycjami ZSRR. Była to odpowiedź na francuskie zapytanie, czy nie byłoby warto wysłać polecenia do ambasady Francji w Warszawie, aby Carbonnel wprost zapytał polski rząd o jego dalsze zamierzenia dotyczące tej inicjatywy. Foreign Office odrzuciło jednak tę sugestię i uznało, że polskie idee rozbrojeniowe należało rozpatrywać razem z radzieckimi²⁴².

Po zgłoszeniu przez zachodnie mocarstwa zastrzeżeń wobec planu Rapackiego szef polskiej dyplomacji i podległy mu resort przystąpili do pracy nad modyfikacją inicjatywy, starając się przy tym uwzględnić obiekcje sformułowane przez przeciwstawny blok. Pamiętając, że było to narzędzie prowadzenia polityki przez Polskę wobec Wschodu i Zachodu, warto odnotować, iż pozwoliło to udowodnić ZSRR, że Warszawa po przyznaniu jej ograniczonej

²⁴⁰ *Ibidem*.

²⁴¹ TNA, GC, sygn. FO 371/137078, From Western Department to Chancery in Embassy in Stockholm: compare the Polish proposal for „nuclear free zone” with „Eden Plan” 1955, 1 I 1958 r.

²⁴² *Ibidem*, P.F. Hancock – draft replies to Russian, 31 XII 1957 r.

samodzielności potrafiła zgłaszać na arenie międzynarodowej idee rozbrojeniowe, które zostały zauważone w Europie Zachodniej. Co więcej, umożliwiło również nowemu kierownictwu PZPR wyjście z izolacji, w szczególności w stosunkach z pozostałymi krajami bloku wschodniego, jak np. Czechosłowacją, NRD, Węgrami, Rumunią i Bułgarią, które do zachodzących wówczas w Polsce zmian odnosiły się nieufnie. Idea utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej stała się do pewnego stopnia platformą współpracy między PRL a Czechosłowacją, która z upływem czasu podchodziła do niej w sposób coraz bardziej życzliwy. Być może jej zgłoszenie było również potrzebne do tego, by Zachód poważniej potraktował koncepcje rozbrojeniowe wysuwane przez ZSRR, np. we wspomnianym wyżej liście Bułganina²⁴⁵. W odniesieniu do Zachodu plan Rapackiego miał doprowadzić do odprężenia w relacjach między blokami. Zamiar ten udało się częściowo zrealizować i szeroko o planie dyskutowano, mimo że większość rządów krajów zachodnich odrzuciła jego założenia. Dostrzeżono również starania polskiej dyplomacji, która za jego pośrednictwem zamierzała rozwijać stosunki gospodarcze, kulturalne, naukowe i współpracę techniczną z tymi państwami. Dzięki temu zaistniałaby możliwość uzyskania większej samodzielności w stosunku do ZSRR bez rozbijania sojuszu. W Warszawie pokładano też nadzieję w planie jako środku do osiągnięcia celu, którym miało być przerwanie impasu w relacjach z RFN.

Ostatecznie wypada ocenić, że plan Rapackiego jako próba uzyskania większej samodzielności przyniósł do pewnego stopnia zamierzony skutek. Trzeba jednak nadmienić, że nie spełnił wszystkich pokładanych w nim nadziei. Jego zgłoszenie sprawiło nie tylko, że pozycja Rapackiego uległa wzmocnieniu w kraju, lecz również poza granicami Polski jego postać stała się znana. Można zaryzykować tezę, że to on był głównym beneficjentem zgłoszenia tego pomysłu, chociaż plan opracowywał cały sztab pracowników MSZ. W ogólnym rozrachunku jednak pewne korzyści przyniósł całej polskiej służbie dyplomatycznej. Nie można zapomnieć, że Rapacki dbał też o propagowanie planu i dzięki temu stał się on przedmiotem dyskusji na całym świecie. Można pokusić się też o odważne stwierdzenie, że inicjatywa, której celem było utworzenie strefy bezatomowej w Europie Środkowej, była próbą zreformowania Układu Warszawskiego przez Polskę. Przykład Węgier pokazywał, że opuszczenie sojuszu nie wchodzi w rachubę, należało więc szukać innego sposobu. Za taką próbę uważano zainspirowany przez gen. Zygmunta Duszyńskiego projekt

²⁴⁵ Oczywiście plan Rapackiego mieścił się w ramach koncepcji rozbrojeniowych zgłaszanych przez ZSRR. Moskwa zamierzała go wykorzystać, wiarygodności polskiej koncepcji dodawał bowiem fakt, że kierownictwo KC PZPR wybrane w ramach VIII Plenum cieszyło się sporym zaufaniem na Zachodzie; B. Koszel, *Bezpieczeństwo Polski w okresie zimnej wojny*, „Przegląd Strategiczny” 2015, nr 8, s. 69.

utworzenia osobnego frontu, który podlegałby bezpośrednio polskiemu dowództwu. Założenia tego pomysłu znalazły się w planie Rapackiego, którego realizacja osłabiłaby zależność PRL od ZSRR. Chodziło o to, że za strefę ręczyłby również mocarstwa zachodnie. Wówczas PRL miałyby szerokie gwarancje bezpieczeństwa udzielone przez inne państwa, a nie tylko ZSRR. Hipotezę tę uprawdopodobniać może umiarkowany entuzjazm Moskwy wobec planu Rapackiego²⁴⁴. Większość przedstawionych faktów zdaje się potwierdzać, że plan utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej był samodzielną inicjatywą polskiej dyplomacji, choć zaakceptowaną przez Moskwę²⁴⁵.

Należy powiedzieć, że plan Rapackiego odbił się szerokim echem w Europie, a nawet na świecie. Niezwykle istotne były modyfikacje dokonywane na bieżąco przez polską dyplomację w odpowiedzi na zarzuty Zachodu. Największym zainteresowaniem polska koncepcja rozbrojeniowa cieszyła się w 1958 r. Nie oznacza to, że później jej nie omawiano, ale straciła już na aktualności z powodu odrzucenia idei utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej przez mocarstwa zachodnie i państwa-członków NATO. Doszło też do ponownego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej w związku z II kryzysem berlińskim. Dzięki promowaniu planu Rapackiego ówczesny szef polskiej dyplomacji stał się znany w świecie i starał się to wykorzystać na korzyść Polski, prowadząc politykę skupiającą się na poprawie relacji z Zachodem. Generalnie samemu Rapackiemu i całemu MSZ zależało, by inicjatywa zyskała jak najszerszy rozgłos w świecie. Efekty przeszły najśmielsze oczekiwania kierownictwa polskiej dyplomacji. Najbardziej ceniono opinię, że stanowił on wyraz niezależności polskiej polityki zagranicznej, choć na wyrażanie zadowolenia z tego pozwalano sobie tylko w notach i opracowaniach MSZ noszących adnotację tajne lub ściśle tajne.

W ocenie Rapackiego oraz całego MSZ idee rozbrojeniowe były niezwykle ważne i mogły pomóc w rozładowaniu napięcia pomiędzy NATO a Układem Warszawskim w obszarach o istotnym znaczeniu politycznym i militarnym. Celem polskich koncepcji rozbrojeniowych było rozwiązywanie sporów na drodze negocjacji i wspólnych rozmów. Wpisywał się w to również plan Rapackiego, który łączono też ściśle z problemem niemieckim²⁴⁶. Należy dodać jeszcze jedną ważną uwagę. Koncepcja funkcjonowała niejako w dwóch wymiarach, czyli w sferze rządowo-politycznej państw, do których ją kierowano, oraz

²⁴⁴ V. Mastny, M. Byrne, *A Cardboard Castle? An Inside History of the Warsaw Pact, 1955–1991*, Budapest–New York 2005, s. 10.

²⁴⁵ M. Kornat, I.S. Jazborowska, *Współczesna polsko-rosyjska historiografia.*, w: *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 1099.

²⁴⁶ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 412, Bezpieczeństwo Europejskie i rozbrojenie. Disengagement i Plan Rapackiego, Warszawa, 15 IV 1959 r., k. 38–40.

na poziomie opinii publicznej tamtejszych społeczeństw. Ten drugi obszar był chyba ważniejszy dla MSZ, zapewniał bowiem pewien wpływ na kształtowanie preferencji politycznych.

Dla polskiego ministra spraw zagranicznych niezwykle cenna był opinia prasy brytyjskiej na temat firmowanego jego nazwiskiem planu. Ambasada PRL w Londynie pozytywnie wypowiedziała się o zainteresowaniu, jakie wykazywali na tym polu Anglicy. W ocenie tego przedstawicielstwa dyplomatycznego większość prasy brytyjskiej od początku podkreślała polskie korzenie idei utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. „The Times” określał go planem Rapackiego oraz polską inicjatywą. Co ciekawe, koncepcję łączono z tak ważnymi problemami, jak np. kwestie rozbrojenia, rozmowy Wschód – Zachód, zagadnienie broni jądrowej i kwestia Niemiec. Ambasada przywiązywała dużą wagę do reakcji prasy laburzystowskiej, zbierając te informacje na polecenie Rapackiego, który był żywotnie zainteresowany reakcją Partii Pracy na założenia jego planu. Istotny był również fakt, że choć Wielka Brytania nie zamierzała wcielić w życie jego założeń, to krytykowała go łagodnie. Tytuły takie jak „Daily Mail” oraz „Manchester Guardian” niewiele pisały o planie przed rozpoczęciem szczytu NATO. Oba dzienniki prowadziły kampanię, by kraje członkowskie Paktu Północnoatlantyckiego zainicjowały rozmowy między blokami. Nie wykorzystaly one jednak polskiej inicjatywy jako punktu wyjścia do rozmów na ten temat. O dziwo taką perspektywę wskazała prasa konserwatywna. Ambasada stwierdziła, że wina leżała po stronie zbyt słabego rozpropagowania planu. Zasugerowano centrali, by ta wysłała 2–3 stałych przedstawicieli prasy krajowej do Londynu. Odnotowano, że większe zainteresowanie planem nastąpiło dopiero po szczycie NATO. Pomimo negatywnego stanowiska rządu brytyjskiego wobec polskiej idei sama prasa wykazała wobec niej większą wyrozumiałość. Najcenniejszą uwagę wyraził Richard Scott, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian”. Nie zgodził się on z opinią premiera Francji, że plan należało pozostawić bez rozpatrzenia. To podejście było według niego błędne, ponieważ plan zaskarbił sobie już sympatię opinii społecznej²⁴⁷. Pokazuje to wyraźnie, że pomysł zorganizowania spotkania z ambasadorami, które miało miejsce 9 grudnia 1957 r., był trafny. Przekazanie informacji zdynamizowało dyskusję na temat planu Rapackiego. Można powiedzieć, że w tym momencie szef polskiego MSZ przejął inicjatywę w kreowaniu wspomnianej idei i nie pozwolił, by ją przemilczano. Być może liczył, że jeśli udałoby się przekonać Wielką Brytanię do zaaprobowania niektórych założeń planu, to wówczas Londyn spróbowałby przekonać Waszyngton do jej rozpatrzenia. Warto odnotować,

²⁴⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 407, Notatka o planie Rapackiego w świetle prasy i opinii brytyjskiej, [grudzień 1957 r.].

że wśród mocarstw zachodnich planem Rapackiego w jego pierwszej formie była zainteresowana głównie Wielka Brytania. Odnosiła się sceptycznie do polskiej idei rozbrojeniowej, prezentując odmienne podejście do odprężenia pomiędzy oboma blokami. Premier Wielkiej Brytanii Harold Macmillan 4 stycznia 1958 r. w wywiadzie radiowym stwierdził, że NATO i Układ Warszawski powinny zawrzeć pakt o nieagresji. Bonn przemilczało tę wypowiedź, ale zaskoczyła ona sam Whitehall oraz wywołała konsternację w Waszyngtonie i Moskwie. W RFN wyrażono opinię, że Macmillan chciał w ten sposób zasugerować, że NATO winno włączyć się aktywniej w rozmowy z Moskwą²⁴⁸. Osobliwą opinię na temat neutralnego pasa w Europie wyraził jeden z członków Izby Gmin. Stwierdził mianowicie, że jego zasięg terytorialny powinien poza zaproponowanymi krajami obejmować jeszcze Węgry, Rumunię i Danię. Foreign Office musiało się tłumaczyć z tej wypowiedzi, gdyż informacje te dotarły do Ambasady Stanów Zjednoczonych w Londynie²⁴⁹.

Przytoczone wypowiedzi nie odcisnęły większego piętna na polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii, jednak część z nich docierała do Ambasady PRL w Londynie i dlatego też polskie MSZ wysnuło wniosek, że to właśnie to mocarstwo wypowiadało się o planie Rapackiego w sposób najbardziej wyważony. Uwagę przykuł też fakt, że część jego założeń zamierzano wykorzystać w formułowaniu kontrproponycji na radzieckie koncepcje rozbrojeniowe. Słuszne spostrzeżenia zawarł w rocznym raporcie również ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie Eric Berthoud. Trafnie zinterpretował on zamiary zawarte w planie Rapackiego odnoszące się do problemu zachodniej granicy Polski w bilateralnych stosunkach PRL – RFN. Według niego polska inicjatywa była nie tylko wyrazem obaw odnoszących się do zamiarów rozmieszczenia przez NATO taktycznych pocisków nuklearnych na terenie RFN, lecz również niechęci Bonn do uznania granicy PRL opartej na Odrze i Nysie Łużyckiej²⁵⁰. Dostrzegł on też, że ZSRR nie wspierał należycie Polski w zakresie uregulowania omawianej kwestii²⁵¹. Nie dziwi fakt, że PRL przyjęła taką optykę wobec stanowiska Wielkiej Brytanii, skoro premier tego kraju w liście do prezydenta Eisenhowera z 2 stycznia 1958 r. wymienił walory polskiej propozycji. Stwierdził tam, że powierzchnia Polski, NRD i Czechosłowacji jest dwa razy większa niż RFN. Zasugerował też, że bombowce amerykańskie ze strategiczną bronią atomową znajdują się we wschodniej Anglii i dzieliło je od NRD tylko 450 mil,

²⁴⁸ TNA, GC, sygn. FO 371/137078, Sir C. Steele from Bonn to Foreign Office: Prime Minister's Broadcast – West Germany Reactions, 7 I 1958 r.

²⁴⁹ *Ibidem*, A neutral belt in Europe, 7 I 1958 r.

²⁵⁰ *Annual report 1957*, w: *Roczne raporty ambasady brytyjskiej w Warszawie 1945–1970*, wyd. M. Nurek, Warszawa 2003, s. 210.

²⁵¹ *Ibidem*.

natomiast radzieckie bombowce do najbliższego celu na Zachodzie musiały pokonać odległość 900 mil²⁵².

Niezwykle istotnym z polskiej perspektywy wydarzeniem było spotkanie Józefa Winiewicza z Erikiem Berthoudem 16 stycznia 1958 r. O godz. 18 na polecenie rządu ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie wręczył polskiemu wiceministrowi odpis listu Macmillana do Bułganina. Zawierał on odpowiedź na listy premiera ZSRR. Jego treść miała się ukazać w prasie brytyjskiej dopiero 19 stycznia. Rząd brytyjski wiedział, że radziecka inicjatywa zawierała ustęp dotyczący planu Rapackiego i chciał, by rząd PRL dowiedział się o tym u źródła, a nie od prasy czy agencji informacyjnych. Wówczas Whitehall rozważał polską inicjatywę, także w kontekście ewentualnego wykorzystania do sformułowania kontrpropozycji. Winiewicz podziękował za okazaną uwagę, lecz prosił Londyn, by wypowiedział się o planie wprost. Tutaj jednak Berthoud unikał jasnej odpowiedzi, twierdząc, że jego rząd nie otrzymał żadnego formalnego wniosku. Polski rozmówca uznał ten krok za bezprecedensowy w odniesieniu do relacji PRL z Zachodem. Sytuacja ta unaocniła, że Wielkiej Brytanii zależało na utrzymaniu dobrych stosunków z Warszawą i traktowała ona plan Rapackiego poważnie. Według wiceministra po rozmowach przeprowadzonych z ambasadorami mocarstw anglosaskich chcieli oni otrzymać założenia polskiej idei na piśmie. USA i Wielka Brytania zamierzały ustalić związek planu Rapackiego z koncepcjami rozbrojeniowymi ZSRR. Sekretarz stanu w Foreign Office David Ormsby-Gore w czasie kurtuazyjnej wizyty, którą złożył Winiewiczowi 18 grudnia 1957 r., potwierdził, że Londyn z powagą studiował polską inicjatywę rozbrojeniową. Przy okazji omówiono sprawy gospodarcze. Brytyjski rozmówca powiedział, że jego kraj nie będzie w stanie udzielić PRL pożyczki, gdyż nie pozwalał na to stan finansów państwowych. Obiecał jednak poprzeć Polskę w jej staraniach o przystąpienie do GATT, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego²⁵³.

Na początku stycznia 1958 r. MSZ stwierdziło, że stanowisko dyplomacji francuskiej wobec propozycji wschodnich (czyli planu Rapackiego i koncepcji z listu Bułganina) było na pozór lekko zmodyfikowaną wersją poglądów amerykańskich²⁵⁴. Wskazano, że po analizie stanowiska opinii publicznej oraz

²⁵² *Letter from Harold Macmillan to Dwight Eisenhower, 2th January 1958*, w: *The Macmillan – Eisenhower Correspondence, 1957–1969*, wyd. B. Geelhoed, A. Edmonds, Basingstoke 2005, s. 111–115.

²⁵³ Notatka wiceministra Winiewicza z rozmowy z ambasadorem Wielkiej Brytanii na temat planu Rapackiego i radzieckich propozycji rozbrojeniowych, 16 I 1958 r., w: PDD 1958, dok. 24, s. 53–55.

²⁵⁴ Negatywne stanowisko wobec planu Rapackiego przedstawił 13 I 1958 r. w rozmowie z ambasadorem PRL w Paryżu Stanisławem Gajewskim ówczesny minister spraw zagranicznych Francji Christian Pineau. Stwierdził, że dezatomizacja czterech krajów

poszczególnych partii politycznych we francuskim Zgromadzeniu Narodowym sprawa nie jest jednak tak oczywista. Niejednoznaczne wydawało się stanowisko zajęte przez socjalistów. Zastępca sekretarza generalnego Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej (Section française de l'Internationale ouvrière) Pierre Commin zasugerował, że należy wyrazić zgodę na rozmieszczenie i zainstalowanie wyrzutni rakiet oraz odrzucić plan Rapackiego. Wobec takiej deklaracji zaprotestowała część członków tej partii oraz Jules Moch, którzy wypowiedzieli się przychylnie o planie²⁵⁵. W łonie partii podjęto krytykę polityki premiera Gaillarda. Najbardziej negatywne reakcje na plan płynęły ze strony chrześcijańsko-demokratycznego Mouvement républicain populaire. Wynikało to z faktu, że polski rząd nie cieszył się popularnością wśród konserwatystów, katolików czy nawet centrum, zawiódł bowiem nadzieje pokładane w nim w trakcie wydarzeń Października '56. Chodziło o prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce oraz obawy Watykanu, że przyjęcie planu Rapackiego mogło ożywić dyskusje na temat ponownego zjednoczenia Niemiec. Inne partie, jak np. centrolewica czy skrajna prawica, były bardziej zainteresowane kwestią Algierii niż planem Rapackiego. Co ciekawe, prawica nacjonalistyczna interesowała się tą inicjatywą, ale tylko ze względu na możliwość szantażowania Stanów Zjednoczonych. Stanowisko swoje modyfikowali dość luźno w momencie, gdy Waszyngton proponował rozwiązania uznane przez nich za korzystne²⁵⁶. Mimo że większość środowisk politycznych nad Sekwaną była nastawiona negatywnie do tego projektu lub traktowała go instrumentalnie, to coraz szerzej nad nią debatowano. Postrzeganie przez Paryż inicjatyw zgłaszanych przez Wschód było zdeterminowane po części również stanowiskiem Moskwy wobec kryzysu sueskiego. Wpłynęło ono w większym

w Europie Środkowej wobec rozwoju broni raketowej nie miała znaczenia militarnego. Quai d'Orsay pod względem politycznym uważała go za interesujący, ale tylko w aspekcie stosunków polsko-niemieckich oraz uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Pineau uważał też, że plan miałby negatywny wpływ na relacje NATO – Układ Warszawski, ponieważ musiał prowadzić do rozszerzenia strefy o kolejne kraje, co nie leżało w niczym interesie. Opowiadał się za prowadzeniem negocjacji z blokiem wschodnim. Zaproponował ZSRR, by przed spotkaniem na szczycie najpierw zorganizować je w gronie szefów MSZ. Optował za udziałem Polski w planowanej konferencji; Szyfrogram ambasadora w Paryżu o rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Francji na temat planu Rapackiego. Rozmowa z Pineau, 13 I 1958 r., w: *ibidem*, dok. 18, s. 39–40.

²⁵⁵ Szyfrogram ambasadora w Paryżu o stosunku Międzynarodówki Socjalistycznej do planu Rapackiego kierowany do Ogrodzińskiego przez Gajewskiego, 12 I 1958 r., w: *ibidem*, dok. 17, s. 38.

²⁵⁶ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/39, Materiały do stosunków polsko-francuskich (1949–1961), Stanowisko francuskich kół politycznych wobec inicjatyw Wschodu, 22 I 1958 r., k. 147–150.

stopniu na relacje między Polską i Francją niż przemiany, które dokonały się nad Wisłą pod wpływem VIII Plenum²⁵⁷.

Plan Rapackiego zwrócił również uwagę polityków oraz opinii publicznej w krajach skandynawskich. Polsce w dużym stopniu zależało na dobrym przyjęciu tej koncepcji w państwach nordyckich, dlatego też wiceminister Winiewicz podjął próbę ich przekonania. Zainicjował te działania na prośbę Rapackiego, który przywiązywał dużą wagę do rozwijania relacji z krajami skandynawskimi. Promowanie polskiej inicjatywy rozbrojeniowej miało stworzyć dobrą atmosferę w relacjach z nimi. Zapewne MSZ i sam minister zamierzali wykorzystać do tego ruch pacyfistyczny, który rozwijał się np. w Szwecji²⁵⁸.

Reakcje w tych państwach były zróżnicowane, a największa krytyka wobec planu nadeszła z Kopenhagi. W początkowym okresie duńska prasa wykazała niewielkie zainteresowanie inicjatywą. Według informacji pozyskanych od attaché prasowo-kulturalnego ambasady Andrzeja Szczypiorskiego przeważały opinie negatywne. Jedynie komunistyczny dziennik „Land og Folk” i niezwiązany z żadną opcją polityczną „Information” były przychylnie polskiej inicjatywie dyplomatycznej²⁵⁹. W drugim z pism skupiono się przede wszystkim na przedstawieniu sylwetek Rapackiego, Winiewicza i Ogrodzińskiego, których uważano za twórców koncepcji. Autor artykułu wyraził też zaskoczenie językiem, jakim posługiwał się szef polskiej dyplomacji, odmiennym od używanego przez innych polityków z bloku wschodniego. Większość duńskiej prasy sugerowała jednak, że plan Rapackiego był dziełem Sowietów. Taka informacja pojawiała się np. w dzienniku „Social-Demokraten” w artykule z 21 stycznia 1958 r. noszącym tytuł *Interes Chruszczowa*. Autor relacjonował, że przywódca ZSRR przyjechał do Polski i poinstruował Rapackiego, w jaki sposób ma prowadzić rozmowy dotyczące odprężenia. Plan Rapackiego spowodował na Zachodzie zamęt i Kreml był z tego zadowolony²⁶⁰. Prasa duńska zamierzała przedstawić go

²⁵⁷ M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą a Moskwą. Polityczne uwarunkowania stosunków polsko-francuskich w latach 1953–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 2, s. 64–65.

²⁵⁸ A. Kobierecka, *Uwarunkowania szwedzkiej polityki neutralności*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, nr 4, s. 143.

²⁵⁹ Choć dziennik „Information” poparł plan Rapackiego, to zgłaszał wobec niego pewne zastrzeżenia. W artykule z 15 I 1958 r. stwierdzono, że ma on więcej zalet niż wad, jednak należałoby go rozszerzyć terytorialnie. Redakcja podkreśliła, że plan miał polskie źródła, ponieważ w razie wojny atomowej Polska była celem dla pocisków NATO, przez jej terytorium wiodły bowiem drogi zaopatrzeniowe do NRD. Zarzuty wobec planu koncentrowały się na braku spójnego systemu kontroli oraz konieczności powiązania go z redukcją sił konwencjonalnych; AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 407, Plan Rapackiego (materiały prasowe), 1957–1965, Przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych oraz głosów prasy duńskiej na ostatnie 2 tygodnie, 14 III 1958 r.

²⁶⁰ M. Gawinecka-Woźniak, *Polska – Dania. Stosunki dwustronne w latach 1945–1968*, Toruń 2015, s. 172–173.

krajowej opinii społecznej w negatywnym świetle. Dla MSZ ważniejsza była jednak opinia polityków. Wobec nieprzychylnego przyjęcia planu w Danii szef polskiego MSZ postanowił rozpropagować go w środowiskach, które mogły okazać wsparcie. Z jego polecenia 15 stycznia 1958 r. zainicjowano spotkanie II sekretarza Ambasady PRL w Kopenhadze z I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Danii Ibem Nørlundem. Duński rozmówca stwierdził, że jego partia podjęła kroki w celu spopularyzowania planu. W jego ocenie kraje skandynawskie powinny go zaakceptować, ponieważ panowały w nich nastroje pacyfistyczne. List Bułganina zdawał się być dobrą zagrywką taktyczną, ponieważ premierowi Hansowi Christianowi Hansenowi trudno było zająć w takiej sytuacji stanowisko wymijające²⁶¹. Rzeczywistość okazała się jednak zgoła odmienna. Już w styczniu 1958 r. szef duńskiego rządu wyraźnie odciął się na forum duńskiego parlamentu od planu Rapackiego oraz innych inicjatyw, które przykuwały uwagę, lecz tworzyły złudne poczucie bezpieczeństwa. W takim samym tonie utrzymany był wywiad, którego udzielił czasopismu „Fred og Frihed”. Stwierdził, że ceni inicjatywy prowadzące do odprężenia, jednak do obecnych koncepcji odnosił się z dużym sceptycyzmem²⁶².

Takie stanowisko było zdeterminowane faktem, że Królestwo Danii było nie tylko członkiem NATO, ale odgrywało też ważną rolę w strategii obronnej Paktu. Chodziło o współdziałanie Danii i RFN w zakresie obrony Półwyspu Jutlandzkiego. Pierwsze z państw broniło jego przedpola, a drugie były odpowiedzialne w całości za obronę tego terytorium. Opinię taką wyraził ambasador PRL w Kopenhadze Stanisław Dobrowolski²⁶³. Przy okazji nie zamierzano również podejmować działań, które mogły spotkać się z negatywnym odbiorem w Bonn. Widać więc, że rząd w Kopenhadze był przeciwny pierwszej wersji planu Rapackiego.

Nieco łagodniejsze stanowisko wyraziła Szwecja. Trzeba mieć jednak na uwadze, że jej stosunek do planu Rapackiego był zdeterminowany prowadzoną przez ten kraj polityką neutralności. Sztokholm oficjalnie popierał wszelkie inicjatywy, których celem było doprowadzenie do odprężenia w polityce międzynarodowej. Polska dyplomacja liczyła w związku z tym, że uda się uzyskać przychylny stosunek do planu Rapackiego. MSZ odnotowało jednak, że rząd tego kraju w podanym czasie starał się zbliżyć do Stanów Zjednoczonych i prowadził politykę prozachodnią. W Szwecji debatowano również na tematy związane z rozbrojeniem i był to silny nurt w tamtejszym życiu publicznym.

²⁶¹ Notatka ambasady w Kopenhadze, opinie sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii na temat planu Rapackiego, 15 I 1958 r., w: PDD 1958, dok. 23, s. 51–53.

²⁶² M. Gawinecka-Woźniak, *Polska – Dania...*, s. 174.

²⁶³ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 409, Protokół narady kierownictwa MSZ z kierownikami placówek zagranicznych PRL, Warszawa, 10–11 III 1958 r.

Dziennik „Stockholms-Tidningen” w artykule z 13 stycznia 1958 r. wyraził opinię, że Królestwo Szwecji mogło poprzeć idee odprężenia, oferując mediację na tym polu. Ambasador PRL w Sztokholmie Antoni Szymanowski odnotował, że premier Szwecji Tage Erlander uznał plan za interesujący i konkretny, jednak władze nie zajęły w jego kwestii żadnego stanowiska. Prasa i tamtejsi politycy nie wykazywali większego zainteresowania ideą, czekając na opinię rządu. Rozważano powiązanie osądu w tej sprawie z odpowiedzią na list Bułganina z 10 grudnia 1957 r.²⁶⁴ Znalazło to potwierdzenie w korespondencji, jaką Foreign Office prowadziło ze swoimi placówkami dyplomatycznymi. Rzeczywiście pod koniec grudnia 1957 r. Szwecja nie miała jeszcze wyrobionego zdania na temat planu Rapackiego, choć konsultowała go z rządami Danii i Norwegii. Pojawiła się też ciekawa informacja o rozmowie Rapackiego z ambasadorem Szwecji w Warszawie, z której wynikało z niej, że szef polskiej dyplomacji nie powiedział nic więcej ponad to, co przedstawił 2 października 1957 r. na forum ONZ, co miało zapewne związek z tym, że na tym etapie planował jedynie dalsze propagowanie planu w Szwecji. Ponadto szwedzki minister spraw zagranicznych Östen Undén dokładnie przestudiował założenia propozycji i porównał ją z planem Edena. Tamtejsze MSZ było pod wrażeniem, że idea ta nie prowadziła do ograniczenia niezależności RFN czy wyprowadzenia jej z NATO²⁶⁵. Mimo że pierwsza odsłona planu nie wywołała w tym kraju większego zainteresowania, to później sama Szwecja podjęła temat stworzenia strefy neutralnej, a Polska uznała za celowe, by w 1963 r. przedyskutować założenia planu Gomułki ze Szwedami²⁶⁶. MSZ na czele z Rapackim dało też wyraz zaufania do Sztokholmu, powierzając Szwedom przekazanie polskiego memorandum z 14 lutego 1958 r. (było ono oficjalnym dokumentem ujmującym założenia planu Rapackiego) Republice Federalnej Niemiec, z którą PRL nie utrzymywała relacji dyplomatycznych.

Wśród krajów nordyckich najprzychylniejsza planowi Rapackiego była Norwegia, gdzie przyjęto go z dużym zainteresowaniem²⁶⁷. Na początku stycznia

²⁶⁴ A. Kłoczyński, *Starania Polski o przyjęcie planu Rapackiego w Szwecji, Danii i Norwegii w latach 1957–1960*, „Zapiski Historyczne” 2009, nr 2, s. 46–47.

²⁶⁵ TNA, GC, sygn. FO 371/137078, Mr. Curle from Stockholm to Foreign Office, 24 XII 1957 r.

²⁶⁶ M. Mizerska-Wrotkowska, *Poland and Sweden in the United Europe*, tłum. A. Muszak, Madrid 2015, s. 79–81.

²⁶⁷ Rząd w Oslo szybko włączył się w dyskusję na temat polskiej propozycji. Praktycznie od razu po ogłoszeniu planu szef MSZ Norwegii Halvard Lange starał się pozyskać na jego temat więcej informacji. Chciał, by Rapacki spotkał się z nim w trakcie swojej podróży do Islandii. Mimo że do tego nie doszło, to zainteresowanie Norwegii polską inicjatywą rozbrojenową rosło. Co oczywiście wykorzystał szef polskiej dyplomacji do zacieśnienia stosunków bilateralnych; A. Kłoczyński, *Norwegia wobec planu Rapackiego w latach 1957–1960*, w: *Polska – Norwegia 1905–2005*, red. J. Szymański, Gdańsk 2006, s. 236–237.

1958 r. Rapacki polecił ambasadorowi PRL w Oslo Albertowi Morskiemu przeprowadzenie rozmowy na temat tej inicjatywy z premierem Einarem Gerhardsenem. Uznał on plan Rapackiego za najbardziej realistyczną ze wszystkich zgłoszonych do tej pory propozycji rozbrojeniowych. Podał przy tym w wątpliwość pochodzenie idei, dopytując, czy nie narodziła się w Moskwie. Ambasador rozwiał jednak jego wątpliwość i potwierdził polskie korzenie propozycji. Stwierdził też, chyba z przesadną pewnością, że PRL prowadziła wówczas niezależną politykę zagraniczną²⁶⁸. Wśród polityków norweskich największym zwolennikiem planu był Finn Moe, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych norweskiego parlamentu oraz członek Norweskiej Partii Pracy. Na łamach „Arbeiderbladet” dowodził, że plan Rapackiego nie prowadził do zmiany układu sił, nie zmniejszał szans na zjednoczenie Niemiec w przyszłości, bo zakładała międzynarodową kontrolę i prowadził do zniwelowania różnic między Wschodem a Zachodem. Do zwolenników polskiej inicjatywy można było również zaliczyć Finna Gustavsena, deputowanego do Stortingu. Popierał on plan Rapackiego od 1957 r. Według jego oceny kraje leżące na styku NATO i Układu Warszawskiego nie powinny być uzbrojone w broń atomową, lecz zneutralizowane, a nawet rozbrojone. Do planowanej strefy należało włączyć jak najwięcej państw, w tym Norwegię, przyczyniłoby się to wówczas do obniżenia napięcia w relacjach między blokami.

Szef MSZ Norwegii Halvard Lange uważał, że redukcja zbrojeń w strefie winna prowadzić też do zatrzymania ich na innych terytoriach. Chodziło tu o obszar graniczny norwesko-radziecki, nieobjęty planem Rapackiego. Propozycja ta była ważna jako punkt wyjścia do prowadzenia dalszych rozmów na temat bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednak według sporej części polityków tego kraju była zbyt ogólna²⁶⁹. Stanowisko rządu było dość ostrożne, choć na tle Danii i Szwecji bardziej przychylnie. Znaczna zmiana nastąpiła dopiero po zgłoszeniu planu w formie memorandum z 14 lutego 1958 r. Należy dodać, że prasa norweska nie poświęciła planowi wiele miejsca. Pochlebnie o nim wyraziła się gazeta „Sunnmørsposten” w numerze z 9 stycznia 1958 r. Pozytywnie reagowano na fakt, że plan zgłosiła Polska. Uznano, że głównym powodem do wypromowania inicjatywy była chęć rozluźnienia ucisku, jaki Moskwa stosowała wobec PRL i do pewnego stopnia udało się to zrealizować. Plan był realistyczny w stosunku do innych pomysłów rozbrojeniowych, ponieważ zakładał częściowe wyrzeczenie się użycia broni nuklearnej. Uznano też, że PRL mogła promować odprężenie między blokami²⁷⁰.

²⁶⁸ *Idem*, *Starania Polski o przyjęcie planu Rapackiego...*, s. 49.

²⁶⁹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 409, The Rapacki Plan Documents-Declarations-Statement, „Polish perspectives”, Warszawa, 1962 r.

²⁷⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 407, Artykuł z „Sunnmørsposten”, 9 I 1958 r.

Krajem sąsiadującym z państwami skandynawskimi i w bardzo małym stopniu zainteresowanym planem Rapackiego była Finlandia. Wynikało to z jej położenia geopolitycznego. Helsinki wychodziły z założenia, że wszelkie wiążące decyzje powinny zapadać w gronie mocarstw. Dopiero w latach sześćdziesiątych promowanie pomysłów rozbrojeniowych zdobyło w Finlandii większe zainteresowanie. Kraj ten zaczął zgłaszać tego rodzaju inicjatywy, m.in. prezydent Urho Kekkonen²⁷¹.

Na początku 1958 r. mocarstwa zachodnie miały już wyrobioną opinię na temat planu Rapackiego. Natomiast sam minister zdawał sobie sprawę z tego, że dyskusja o polskiej inicjatywie rozbrojeniowej może zamierać, dlatego zapewne postanowił przedstawić ją w formie oficjalnego memorandum. Pozwoliło to podtrzymać debatę, a też postawiło zainteresowanie kraje przed koniecznością udzielenia jasnej odpowiedzi na temat zawartych w nim założeń. W nocy z 12 lutego 1958 r. Rapacki informował o prowadzonych w Moskwie od 28 stycznia do 1 lutego konsultacjach na temat polskiej inicjatywy rozbrojeniowej, w tym tekstu memorandum, do którego włączono niektóre uwagi zgłoszone przez NRD i CSRS. Negocjacje w tym temacie prowadzono 7 i 8 lutego w Berlinie oraz w Pradze. W piątek 14 lutego wręczono memorandum czterem mocarstwom oraz Czechosłowacji, NRD, ambasadorowi Belgii i chargé d'affaires Danii i Kanady jako państwom posiadającym wojska na terenie RFN. Natomiast Niemcom Zachodnim notę wraz z memorandum przesłano, jak już wspomniano, za pośrednictwem Szwecji. Jugosławii i inne kraje Układu Warszawskiego zamierzano informować na bieżąco. Faktem, który świadczył o pieczołowitym przygotowaniu całej akcji był to, że przesłano do wymienionych krajów nie tylko sam tekst memorandum, lecz także noty dyplomatyczne o tematyce dopasowanej do danego odbiorcy²⁷².

Warto przyrzeć się bliżej zapisom zawartym w tym dokumencie. Obszar strefy miał obejmować cztery kraje: PRL, NRD, Czechosłowację i RFN. Na tych terenach zamierzano wprowadzić zakaz produkowania, magazynowania broni jądrowej oraz rozmieszczania sprzętu i urządzeń przeznaczonych do jej obsługi. Użycie tego rodzaju broni przeciwko tym krajom nie byłoby dozwolone. Zobowiązania miały przyjąć również cztery mocarstwa, nie mogły one posiadać broni atomowej w uzbrojeniu swoich wojsk stacjonujących na obszarze strefy. Wprowadzono by restrykcje dotyczące przekazywania broni atomowej oraz urządzeń i sprzętu przeznaczonego do jej obsługi rządowi lub innym organom państw wchodzących w skład strefy. Wreszcie mocarstwa miały

²⁷¹ A. Kłoczyński, *Starania Polski o przyjęcie planu Rapackiego...*, s. 46.

²⁷² Notatka ministra spraw zagranicznych o polsko-radzieckich konsultacjach dotyczących planu utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej (z załącznikiem), 12 II 1958 r., w: PDD 1958, dok. 62, s. 138-140.

zobowiązać się do nieużywania tego rodzaju wojsk przeciwko krajom strefy czy nawet znajdującym się w niej obiektom. Nowością był fakt, że uściślono system kontroli broni atomowej, co było gestem wykonanym w kierunku krajów zachodnich, które zgłaszały wątpliwości w tym zakresie. Nadzór miał być sprawowany z ziemi i powietrza. Zamierzano ustanowić odpowiednie punkty kontrolne z konkretnymi uprawnieniami w tym obszarze oraz możliwość swobodnego działania dla zapewnienia skutecznych inspekcji. W celu egzekwowania tych postanowień zamierzano powołać aparat kontroli złożony z przedstawicieli NATO i Układu Warszawskiego lub państw niewchodzących w skład paktów militarnych²⁷³.

Zmiany w stosunku do polskiego memorandum można było odnotować jedynie w przypadku krajów skandynawskich. Najbardziej odczuwalne było to w odniesieniu do stanowiska Oslo. Sekretarz generalny MSZ Norwegii Rasmus Skylstadt 25 lutego 1958 r. przekazał polskiemu ambasadorowi zapewnienie o przychylności wobec najnowszej inicjatywy PRL. Uznał jednak, że niezbyt jasno została określona sprawa redukcji zbrojeń konwencjonalnych²⁷⁴. Ograniczone zainteresowanie wobec memorandum przejawiała Szwecja. To z inicjatywy szefa szwedzkiego MSZ Östena Undéna plan Rapackiego omawiano na konferencji ministrów spraw zagranicznych Rady Nordyckiej²⁷⁵, która zebrała się w Sztokholmie 18–19 marca 1958 r. Undén stwierdził, że polska propozycja w tej formie nadal nie może być przyjęta, ale mogła stanowić punkt wyjścia do przyszłej dyskusji na ten temat. Co ciekawe, Norwegia poparła ten wniosek, lecz nie chciała, by odnoszono się wprost do planu w komunikacie końcowym, gdyż nie zamierzała drażnić Waszyngtonu i Londynu. Undén stwierdził, że to tylko opinia, która mogła wpłynąć na stanowisko USA, ale nie miała znamion konkretnych działań ze strony zebranych państw²⁷⁶. Wcześniej, od 21 do 26 lutego, przebywał w Norwegii na zaproszenie KC Norweskiej Partii Pracy dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych Julian Hochfeld. Mimo że wizyta ta miała charakter nieoficjalny, to gospodarze nadal jej nawet pewien rozgłos, co mogło świadczyć o ich zainteresowaniu planem Rapackiego. Członkowie NPP byli zaciekawieni polską inicjatywą oraz możliwością wyjaśnienia wszelkich zawłości, które wokół niej narosły. Chcieli też wprowadzić ewentualne modyfikacje do memorandum, które stałyby się podstawą do dyskusji na temat odprężenia w Europie Środkowej.

²⁷³ *Ibidem*, s. 138–140.

²⁷⁴ Notatka ambasadora w Oslo w sprawie rozmów na temat planu Rapackiego, 26 II 1958 r., w: PDD 1958, dok. 81, s. 187–188.

²⁷⁵ Organizacja o charakterze konsultacyjnym, utworzona na mocy umowy między parlamentami Danii, Islandii, Norwegii i Szwecji w 1952 r.

²⁷⁶ Szyfrogram ambasadora w Helsinkach: stanowisko państw skandynawskich wobec planu Rapackiego, 28 III 1958 r., w: PDD 1958, dok. 107, s. 242–243.

Rząd Norwegii uważał, że plan należało podzielić na etapy (uwagę tę Rapacki uwzględnił w trzeciej wersji planu z listopada 1958 r.)²⁷⁷. Schemat działania nakreślony przez niego w obszarze promowania planu charakteryzował się dwutorowością. Przede wszystkim przedstawiciele dyplomatyczni PRL akredytowani w krajach skandynawskich prowadzili rozmowy na ten temat z czynnikami oficjalnymi. Poza tym założenia planu omawiano również z przedstawicielami opozycji, a Rapacki polecał intensyfikować te zabiegi w momencie, gdy dany rząd nie był pozytywnie nastawiony do inicjatywy rozbrojeniowej, wówczas partie opozycyjne (głównie komunistyczne i socjaldemokratyczne) próbowały wywrzeć wpływ na rząd, by ten zmienił stanowisko.

Pozostając przy omówieniu stosunku Oslo wobec planu Rapackiego, należy zauważyć, że z jednej strony rząd Norwegii popierał prowadzenie dyskusji na jego temat, a z drugiej uważał za niemożliwe przyjęcie go w takiej formie, w jakiej został zaprezentowany. Stanowisko to potwierdził norweski minister spraw zagranicznych Halvard Lange w rozmowie z Rapackim i szefem kanadyjskiego MSZ Sidneyem Earlem Smithem. Stwierdził, że memorandum nie skupiało się na całości zagadnień militarnych i nie rozróżniało strategicznej broni atomowej od taktycznej. Norwegia pragnęła jednak, by rozmowy na jego temat trwały i doprowadziły do konkretnych rozwiązań politycznych. Podkreślił również, że jeśli do koncepcji nie zostaną wprowadzone nowe elementy, to stanie się ona nie do zaakceptowania przez kraje NATO. Według niego nie mogła osłabiać żadnego z bloków militarnych, w przeciwnym wypadku wykluczałyby to możliwość jej zaaprobowania przez NATO i Układ Warszawski. Powinno się też ów projekt połączyć z rozbrojeniem konwencjonalnym, wdrażanym równoległe²⁷⁸.

Warto bliżej przyjrzeć się wnioskowi, jakie polski minister wyciągnął z tej rozmowy. Po pierwsze przyznał, że plan przyniósł już pozytywne skutki oraz przyczynił się do odprężenia międzynarodowego. PRL zamierzała rozszerzyć go w kierunku rozbrojenia konwencjonalnego, a nie zawężania go do zakazu posiadania atomowej broni strategicznej. Rapacki podkreślił, że polska strona nie proponowała wycofania obcych wojsk, lecz zmniejszenie potencjału wojennego obu bloków, bez wprowadzenia zmian w ich proporcji. Rozwiązanie kwestii kontroli broni atomowej oraz konwencjonalnej w strefie pomogłoby zapobiegać atakowi zaskoczenia²⁷⁹. Rapacki omawiał polskie koncepcje rozbrojeniowe w rozmowie z norweskim ministrem spraw zagranicznych w czasie

²⁷⁷ Notatka dyrektora PISM z wizyty w Norwegii, 6 III 1958 r., w: *ibidem*, dok. 85, s. 195–196.

²⁷⁸ Notatka stałego przedstawiciela przy ONZ w Nowym Jorku z rozmowy ministrów spraw zagranicznych PRL, Norwegii i Kanady w sprawach rozbrojenia, 9 X 1958 r., w: *ibidem*, dok. 238, s. 596–597.

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 597–598.

swej wizyty, którą odbył w Oslo 27–31 października 1958 r. Rozmowy dotyczące planu odbyły się 28 i 29 października. Rapacki zakomunikował zadowolenie Polski z faktu, że część państw chciała podjąć dyskusję na temat idei utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Podkreślił też, że polskie MSZ analizowało argumenty strony norweskiej i starało się je uwzględnić w jak największym stopniu. Dodał również, że PRL nie zamierzała przełamywać równowagi sił, a ponadto starała się wziąć pod uwagę argument związany z redukcją sił konwencjonalnych. Nie rozważano też wycofania sił USA z Europy. Podczas tych rozmów Rapacki przekazał Norwegii, jako pierwszemu krajowi zachodniemu, szkic trzeciej wersji planu. Tym razem pomysł opierał się na założeniu, by podzielić go na dwa etapy. Pierwszy prowadziłby do zakazu produkcji broni atomowej oraz dostarczania ich armiom, które go nie posiadały. Przy tym uwzględniono by też wdrożenie stosownych mechanizmów kontrolnych i uzgodniono redukcję sił konwencjonalnych. Drugi etap obejmowałby usunięcie broni atomowej i zmniejszenie sił konwencjonalnych w strefie bezatomowej²⁸⁰. Lange uważał etapowość za dobre rozwiązanie, choć odnotował, że nie da się tego narzucić RFN. Dodał, że dobrze, gdyby udało się połączyć wprowadzenie w życie kontroli i realizacji niektórych porozumień. Według niego należało tylko doprecyzować punkt dotyczący dostarczania broni atomowej armiom, które już ją posiadają²⁸¹. Rapacki oraz polski rząd wykazywały wobec Norwegii duży stopień zaufania, skoro konsultowano z tamtejszym rządem zmiany w inicjatywie, które nie zostały jeszcze oficjalnie ujawnione. Ponadto akceptując potrzebę dodania punktu dotyczącego rozbrojenia konwencjonalnego, wskazywano, że polski minister spraw zagranicznych starał się znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące Zachód, co umożliwiałoby kontynuację rozmów na temat planu.

Rząd w Sztokholmie praktycznie nie zmienił swego pierwotnego stanowiska, choć wykazywał chęć dalszych rozważań na temat drugiej wersji planu. Świadczyła o tym rozmowa szwedzkiego ministra obrony narodowej Svena Anderssona (który zasiadał też w kierownictwie Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej) z ambasadorem PRL w Sztokholmie Antonim Szymanowskim. Uznał on polską inicjatywę za ciekawą, jednak jej wcielenie w życie zależało wyłącznie do woli mocarstw. Samo Królestwo Szwecji optowało za tym, by przedyskutować tę sprawę podczas konferencji na szczycie, o ile otrzymałoby na nią zaproszenie²⁸².

²⁸⁰ Niepodpisana notatka z rozmów ministrów spraw zagranicznych Norwegii i Polski w sprawie rozbrojenia i stosunków dwustronnych, po 31 X 1958 r., w: PDD 1958, dok. 259, s. 670.

²⁸¹ *Ibidem*, s. 671.

²⁸² Szyfrogram ambasadora w Sztokholmie na temat planu Rapackiego oraz polityki wewnętrznej i zagranicznej Szwecji, 5 VI 1958 r., w: PDD 1958, dok. 164, s. 400.

Stosunek Danii do planu, poza opisanymi działaniami podjętymi w czasie spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich, nie uległ zmianie. Negatywna reakcja na polskie propozycje wynikała, jak już wspomniano, z istotnej roli tego kraju w planach militarnych NATO i dobrych relacji z RFN. Niemniej jednak w prasie duńskiej pojawiło się kilka wzmianek na temat memorandum. Najważniejszy był komentarz Erika Seidenfadena, szefa działu spraw międzynarodowych w dzienniku „Information”, który rozważając zagadnienie polityki w erze atomowej, dowodził, że polska inicjatywa do pewnego stopnia cieszyła się sympatią na Zachodzie. Uważał, że można było się zgodzić na wycofanie strategicznej broni atomowej z obszaru strefy, ale nie rezygnować z niej w ogóle, bo mogło to przynieść niepożądane skutki militarne dla krajów Europy Zachodniej. Ważne według niego było też ustanowienie wzajemnego systemu kontroli. Po modyfikacjach można byłoby go wcielić w życie²⁸³.

Rząd ZSRR już 19 lutego 1958 r. poparł oficjalnie polską inicjatywę. PRL odwdzieczyła się, popierając radziecką koncepcję rozbrojenową zawartą w liście Bułganina²⁸⁴. Należy podkreślić, że aprobata Rosjan dla polskiej inicjatywy nie przeszkodziła im wykorzystywać jej w celach propagandowych. Przyjęta w tym kontekście taktyka ZSRR charakteryzowała się dwutorowością. Z jednej strony manifestowano wsparcie dla planu, a z drugiej modyfikowano go w taki sposób, aby miał on jedynie wymiar propagandowy poprzez włączanie kolejnych krajów socjalistycznych²⁸⁵. Kolejne wsparcie dla polskiej inicjatywy ze strony radzieckiej nadeszło 3 marca 1958 r. Wtedy to rząd ZSRR wydał memorandum, w którym wyraził gotowość przestrzegania statusu strefy, o ile rządy pozostałych mocarstw podejmą analogiczne zobowiązania²⁸⁶. Oczywiście stanowisko to wiązało się z odrzuceniem w praktyce przez zachodnie mocarstwa założeń polskiej inicjatywy, wobec czego należało jeszcze silniej wspierać polskie memorandum. Było to niezwykle ważne posunięcie, które pozwalało ukazać jedność bloku wschodniego na arenie międzynarodowej oraz pokojowe zamiary wobec społeczeństw USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Zapewne takie instrumentalne wykorzystywanie memorandum przez większość krajów bloku wschodniego nie podobało się Rapackiemu, nie mógł on

²⁸³ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 407, Przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych oraz głosów prasy duńskiej na ostatnie 2 tygodnie, 14 III 1958 r.

²⁸⁴ A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 46–48.

²⁸⁵ Notatka wiceministra Winiewiczza z rozmowy z chargé d'affaires ambasady Danii na temat wizyty Chruszczowa w Polsce oraz planu Rapackiego, Warszawa, 21 I 1958 r., w: PDD 1958, dok. s. 71–72.

²⁸⁶ A. Lipskij, W. Materski, *Współpraca polsko-radziecka w kwestiach pokoju i bezpieczeństwa 1944–1987*, Warszawa 1988, s. 78; *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1945–1972. Dokumenty i materiały*, wyd. E. Basiński, T. Walichnowski, Warszawa 1974, s. 167.

jednak okazać niezadowolonia, ponadto musiał podkreślać jedność krajów socjalistycznych w tym obszarze.

Warto też przeanalizować stosunek Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec zmodyfikowanej wersji planu Rapackiego. Podobnie jak w wypadku poprzedniej inicjatywy Berlin starał się wykorzystać ją głównie w sposób propagandowy. Świadczą o tym artykuły zamieszczane w oficjalnym organie prasowym SED „Neues Deutschland”. Pierwszy, który dotyczył memorandum, ukazał się 14 lutego 1958 r. Donoszono w nim, że idea utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej spotkała się ze sporym odzewem ze strony społeczeństwa francuskiego. Co ciekawe, podkreślono znaczną rolę NRD w tym przedsięwzięciu, choć główne negocjacje prowadziła w tym obszarze Warszawa i Praga. Wskazano też, że niektóre kręgi widziały w tej koncepcji możliwość wytworzenia się atmosfery wzajemnego zaufania, by można było prowadzić rozmowy na temat rozbrojenia²⁸⁷. Sama gazeta podkreśliła, że realizacja takiej idei była ważna dla odprężenia w strategicznym obszarze, jakim była Europa Środkowa. Podano również informację, że notę wraz z tekstem memorandum otrzymał ambasador NRD w Warszawie Josef Hagen. Rapacki osobiście wręczył mu dokument w piątek 14 lutego 1958 r.²⁸⁸ Zanim rząd NRD udzielił odpowiedzi na polskie memorandum, starał się do pewnego stopnia promować polski pomysł i tworzył wrażenie, że ma on szerokie poparcie. W kolejnym tekście opublikowanym na łamach „Neues Deutschland” powołano się na opinię pracownika MSZ Jugosławii Jakšy Petricia, który stwierdził, że plan Rapackiego ułatwiłby rozwiązanie kwestii niemieckiej. Pozwalał też na uporanie się z problemem rozbrojenia²⁸⁹. Oficjalne poparcie dla memorandum władze NRD przesłały 27 lutego 1958 r. W argumentacji powoływano się na opinię, że plan rozwiązywał podstawowe problemy polityczne Europy Środkowej i wprowadzał odprężenie w tym obszarze. Jednak zaznaczono przy tym, że polską koncepcję odrzuciła już RFN, wobec czego oskarżono Niemcy Zachodnie o prowadzenie polityki zagranicznej z pozycji militarystycznych, wykazując też, że były wspierane na tym polu przez USA²⁹⁰. Widać zatem, że NRD starała się wykorzystać ideę głównie w sposób propagandowy, podobnie zresztą jak ZSRR. Polska dążyła natomiast poprzez zgłoszenie zamiaru utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej do nawiązania nici porozumienia z NRD.

²⁸⁷ P. Durand, *Frankreich im Kampf gegen Atomkriegsgefahr*, „Neues Deutschland” 14 II 1958, s. 5.

²⁸⁸ *Interview Adam Rapackis über atomwaffenfreie Zone. Übereinstimmung UdSSR-Polen*, „Neues Deutschland” 15 II 1958, s. 1.

²⁸⁹ *Jugoslawien: Rapacki-Plan erleichtert deutsche Fragen*, „Neues Deutschland” 15 II 1958, s. 1.

²⁹⁰ *Mit allen Kräften für atomwaffenfreie Zone. Erklärung des Ministerium für Auswärtige Angelegenheiten der DDR*, „Neues Deutschland” 1 III 1958, s. 1-2.

Można postawić tezę, że władze NRD do pewnego stopnia ufały Rapackiemu, o czym świadczyło podejście Berlina Wschodniego do trzeciej wersji polskiej inicjatywy. 13 stycznia 1959 r. ambasador Hagen odbył spotkanie z Gomułką. W trakcie rozmowy przekazał, że rząd w Pankow otrzymał od Norweskiego Komitetu Noblowskiego pismo w sprawie zgłaszania kandydatur do Pokojowej Nagrody Nobla na rok 1959 i zaproponował osobę Rapackiego, motywując to tym, że plan wyrażał uczucia szerokich mas, które walczyły o pokój. Mogło to także służyć dalszej popularyzacji idei związanej z utworzeniem strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Hagen prosił o szybką odpowiedź, termin zgłoszeń kandydatów mijał bowiem 31 stycznia 1959 r.²⁹¹ NRD dostrzegło, że Polska potrafiła podejmować inicjatywy, które były korzystne dla bloku wschodniego. Przy okazji doceniono też samego ministra. Gomułka podziękował za to poparcie i stwierdził, że należy rozpatrzyć tę sprawę kolegiально. Biuro Polityczne KC PZPR w trakcie posiedzenia 19 stycznia 1959 r. zatwierdziło kandydaturę Rapackiego do nagrody²⁹². Pokojową Nagrodę Nobla za ten rok otrzymał jednak za całokształt pracy na rzecz rozbrojenia brytyjski polityk Philip Noel-Baker²⁹³.

Reakcja mocarstw zachodnich oraz ich sojuszników na polskie memorandum z 14 lutego 1958 r. nie różniła się zasadniczo od tej udzielonej na pierwszą wersję planu. Wręczając notę dyplomatyczną z tekstem memorandum ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie Jacobowi Beamowi, Rapacki stwierdził, że rozbrojenie w skali światowej wymagało, by supermocarstwa prowadziły ze sobą rozmowy. Tłumaczył również, że polski rząd popierał pomysł spotkania na najwyższym szczeblu, ponieważ zapewne omówiono by wówczas ideę utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Podkreślił również, że rozpoczęcie rozmów na temat planu miało by pozytywny wpływ na planowane spotkanie między mocarstwami²⁹⁴. O wadze, jaką przywiązywano do memorandum mógł świadczyć fakt, że przekazał ją osobiście polski minister spraw zagranicznych, a nie wiceminister czy dyrektor generalny. Można również wnioskować, że relacje ze Stanami Zjednoczonymi miały dla PRL istotne znaczenie, a koncepcję utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej Rapacki wykorzystywał do poprawy atmosfery w relacjach bilateralnych. W tym samym czasie toczono z polecenia kierownictwa MSZ rozmowy dotyczące podpisania umów gospodarczych z Amerykanami.

²⁹¹ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/45, Sekretariat I Sekretarzy, Materiały do stosunków Polska-NRD 1959–1960. Notatka z rozmowy W. Gomułki z J. Hagenem, ambasadorem NRD, 13 I [1959 r.], s. 297.

²⁹² Protokół nr 217 posiedzenia Biura Politycznego z dnia 19 stycznia 1959 r., w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń...*, s. 325.

²⁹³ Zob. <https://www.nobelprize.org/prizes/peace/1959/noel-baker/facts/> (8 II 2019).

²⁹⁴ Pismo ministra spraw zagranicznych do ambasadora USA w sprawie strefy bezatomowej w Europie Środkowej, 14 II 1958 r., w: PDD 1958, dok. 66, s. 149–150.

Dzień po przekazaniu noty ówczesny dyrektor Departamentu III MSZ Bolesław Jeleń przesłał do centrali notatkę zawierającą informacje na temat rokowań gospodarczych ze Stanami Zjednoczonymi. Pertraktacje prowadzono od 31 października 1957 do 15 lutego 1958 r., kiedy podpisano porozumienie w sprawie dostaw do Polski z USA produktów rolnych i innych towarów. Waszyngton zobowiązał się sprzedać rządowi PRL następujące produkty rolne: pszenicę, bawełnę, zboże paszowe, oleje roślinne, mleko odtłuszczone. Wartość transakcji wraz z ich dostarczeniem przez amerykańskie statki opiewała na 75 mln USD. Ważnym dopełnieniem wspomnianej umowy było udzielenie przez Stany Zjednoczone za pośrednictwem Export-Import Banku w Waszyngtonie kredytu o wartości 25 mln USD²⁹⁵. Kolejnym faktem potwierdzającym hipotezę, że plan Rapackiego został zgłoszony w celu wytworzenia atmosfery odprężenia z krajami zachodnimi i przez to pozwolił uzyskać Polsce korzyści gospodarcze była wyrażona przez Waszyngton zgoda na uczestnictwo naszego kraju w GATT. 3 kwietnia 1958 r. Radca ekonomiczny Ambasady PRL w Waszyngtonie Tadeusz Łychowski rozmawiał na ten temat z Isaiah Frankiem, szefem sekcji handlu zagranicznego w Departamencie Stanu. Amerykański rozmówca uzyskał od przewodniczącego delegacji USA do GATT informację, że jego kraj ustosunkował się pozytywnie do polskiej kandydatury. Pozostawało zatem tylko przedyskutować związane z tym kwestie. Łychowski spodziewał się, że najtrudniejsze dla Polski we wspólnych rozmowach będą zagadnienia szczegółowe dotyczące ustępstw, jakie miała poczynić PRL za nadanie klauzuli największego uprzywilejowania w organizacji oraz ustalenia przez nasz kraj cen eksportowych²⁹⁶. Polityka władz PRL była dopasowana do strategii przyjętej przez USA wobec krajów Europy Środkowej.

Dość szybko swoje stanowisko na temat oficjalnej wersji planu przedstawiła amerykańska dyplomacja. 18 lutego 1958 r. Departament Stanu wytknął jej następujące słabości: powstrzymanie się od użycia broni atomowej zależało jedynie od dobrej woli mocarstw, propozycja nie odnosiła się do problemu podziału Niemiec, a Stany Zjednoczone nie wyraziłyby zgody na utrwalenie takiego stanu rzeczy. Wpływ na taką decyzję miała również negatywna postawa RFN wobec planu Rapackiego, zaprezentowana 20 lutego 1958 r. podczas sesji Rady NATO. Jednak w publicznej dyskusji zalecano, aby przedstawiać plan jako polską inicjatywę²⁹⁷.

²⁹⁵ Notatka dyrektora Departamentu III o wynikach rozmów gospodarczych z USA, 15 II 1958 r., w: *ibidem*, dok. 69, s. 161–163.

²⁹⁶ Szyfrogram ambasady w Waszyngtonie w sprawie starań Polski o przystąpienie do GATT, 3 IV 1958 r., w: *ibidem*, dok. 113, s. 255–256.

²⁹⁷ J. Tyszkiewicz, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015, s. 147.

Raporty spływające do centrali MSZ na temat memorandum nie napawały optymizmem. Można było tylko czekać na oficjalną odpowiedź USA na zmodyfikowaną wersję planu z 14 lutego 1958 r. Rapacki postanowił przypominać o obawach Polski w kontekście dążeń RFN do posiadania broni atomowej. Szczególny niepokój wywołała wizyta w USA zachodnioniemieckiego ministra obrony Franza Josefa Strauša w marcu 1958 r. Jego wypowiedzi, przytaczane przez prasę, oraz program zwiedzania ośrodków raketowych w Fort Bliss, Huntsville i na Przylądku Canaveral wskazywały, że omawiał on z kompetentnymi osobami możliwość uzbrojenia armii RFN w broń atomową. Sprawę tę wiceminister Józef Winiewicz omówił w rozmowie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie Jacobem Beamem. 13 marca 1958 r. w imieniu rządu PRL wyraził obawę o dostarczenie Niemcom Zachodnim pocisków „Matador”. Przywołał słowa Rapackiego o tym, że kroki dokonane na polu uzbrojenia w broń jądrową lub termojądrową muszą mieć poważne reperkusje. Amerykański rozmówca obiecał przekazać polskie obiekcje do Waszyngtonu, lecz nie zamierzał oceniać wizyty Strauša, która jeszcze trwała²⁹⁸.

Odpowiedź na plan Rapackiego Beam przekazał Winiewiczowi 3 maja 1958 r. W nocie do rządu PRL powtórzono znane już zarzuty. Dodano do tego jeszcze jeden, że inicjatywa nie poruszała sprawy kontynuowania produkcji broni jądrowej przez mocarstwa. Mimo to na polecenie Rapackiego Winiewicz przedstawił wstępną odpowiedź na wspomniany dokument. Zaakcentowano w niej zadowolenie, że USA zajęły stanowisko wobec polskiej propozycji i doceniły jej dobre intencje. Zaznaczył przy tym, że Polacy przywiązywali do inicjatywy niezwykle dużą wagę. Zastrzegł również, że PRL przestudiuje przedłożoną notę i udzieli pisemnej odpowiedzi, gdyż nadal zamierza prowadzić dyskusję z Amerykanami na temat planu. Winiewicz podkreślał, że propozycja była realistyczna, ponieważ zakładała częściowe rozbrojenie poprzez utworzenie strefy bezatomowej, podczas gdy USA zamierzały wcielić w życie powszechne rozbrojenie. Dodał też, że memorandum przewidywało dalsze dyskusje na temat ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych. Przekonywał także, że PRL nie potraktowała noty USA jako odtrącenia planu Rapackiego, wręcz przeciwnie, był to asumpt do dalszej dyskusji i tak też zamierzało działać polskie MSZ²⁹⁹. Pomimo sceptycyzmu wyrażanego przez Stany Zjednoczone wobec polskiej inicjatywy oraz wybuchu II kryzysu berlińskiego relacje między krajami do kwietnia 1960 r. rozwijały się w prawidłowo. Dowodem na to była wizyta wiceprezydenta Richarda Nixona w Warszawie

²⁹⁸ Notatka wiceministra Winiewicza z rozmowy z ambasadorem USA, 13 III 1958 r., w: PDD 1958, dok. 92, s. 213–215.

²⁹⁹ Notatka wiceministra Winiewicza z rozmowy z ambasadorem USA na temat planu Rapackiego, 3 V 1958 r., w: *ibidem*, dok. 142, s. 319–321.

w sierpniu 1959 r. W rozmowach z wiceprezydentem oprócz Gomułki i Cyrankiewicza uczestniczył też Rapacki⁵⁰⁰. Świadczyło to o dość silnej pozycji szefa polskiego MSZ, która wynikała również z faktu promowania założeń planu w świecie.

Także stanowisko Londynu nie zmieniło się w sposób zasadniczy. Na polskie memorandum zamierzano odpowiedzieć kontrpropozycją. W szkicu repliki przygotowywanej na plan Rapackiego, przesłanej z Foreign Office do Erica Berthouda, podkreślano, że rząd brytyjski wnikliwie studiował polską inicjatywę. Wielka Brytania odnosiła się z sympatią do polskich koncepcji mających na celu poprawę bezpieczeństwa w Europie. Podkreślano ze szczególną mocą, że Zjednoczone Królestwo nie wspierało rewizjonizmu w RFN, a dozbrajanie Bundeswehry przebiegało pod kontrolą NATO. Powtarzano też, że sam Pakt Północnoatlantycki miał charakter obronny. Według Foreign Office plan Rapackiego mógł przyczynić się do pogorszenia systemu bezpieczeństwa w Europie. Mimo to Londyn doceniał polskie wysiłki czynione na opisanym polu⁵⁰¹. Widać więc, jak istotne znaczenie miało podkreślanie przez Rapackiego oraz MSZ obaw związanych z próbami pozyskania broni atomowej przez Niemcy Zachodnie. Działania te przyniosły pozytywne rezultaty.

W projektach pierwszych odpowiedzi, jakie szykowano na memorandum, w uprzejmy sposób odrzucano założenia polskiego projektu. Stwierdzano, że rząd Wielkiej Brytanii przeanalizował zarówno idee z przemówienia Rapackiego z października 1957 r., jak i te z memorandum z 14 lutego 1958 r. Potwierdzono wiarę w dobre intencje Warszawy, które mogły przyczynić się do obniżenia napięcia międzynarodowego. Przekonywano o zawsze otwartej postawie wobec tego rodzaju pomysłów, jednak ocenę efektywności planu Rapackiego oraz innych inicjatyw zgłaszanych przez kraje z bloku wschodniego uzależniano od postawy ZSRR. Zarzuty formułowane wobec planu były następujące: ZSRR uzyskałby dzięki niemu przewagę, ponieważ miał znacznie liczniejsze wojska konwencjonalne, zachowywał *status quo* i nie obniżał napięcia, utrwalając podział Niemiec. Do nowych wad inicjatywy Brytyjczycy zaliczyli zagrożenie, jakie mogła ona nieść dla bezpieczeństwa Berlina Zachodniego. Pozbawienie NATO środka obrony, jaką była broń atomowa powodowało dodatkowy problem, gdyż RFN mogło łatwo stać się ofiarą napaści ZSRR. Oczekiwano od Polski dokładniejszego przedstawienia systemu kontroli, gdyż w obecnej postaci plan Rapackiego nie spełniał brytyjskich kryteriów⁵⁰². Według Anglików nie było wiadomo, czy wystarczyłyby wspólne mobilne kontrole. Problematiczną sprawą był też fakt, że system

⁵⁰⁰ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 1: 1958–1962, Warszawa 1998, s. 125.

⁵⁰¹ TNA, GC, sygn. FO 371/137085, Rapacki Plan. Draft letter to Eric Berthoud, 3 III 1958 r.

⁵⁰² *Ibidem*, Rapacki Plan: First draft of Memorandum, [wiosna 1958 r.].

ten zamierzano ustanowić w drodze wzajemnych traktatów, na co mógł nie zgodzić się ZSRR⁵⁰⁵.

Rapacki zdawał sobie sprawę z tego, że życzliwe wypowiedzi brytyjskiej dyplomacji wyrażane wobec Polski nie oddawały prawdziwych intencji Londynu. Wiedział, że politycy znad Tamizy nie akceptują założeń zawartych w memorandum z 14 lutego 1958 r. Mimo to nadal zalecał prowadzenie rozmów, pragnął bowiem, by Brytyjczycy utwierdzili się w przekonaniu, że ogłaszając założenia tej koncepcji, PRL dążyła do obniżenia napięcia w relacjach pomiędzy oboma blokami.

21 lutego 1958 r. ambasador w Warszawie Eric Berthoud przedstawił ciekawą opinię na temat planu. Wzorował się tu na podejściu, jakie prezentował jego amerykański odpowiednik Jacob Beam. Uważał, że plan Rapackiego i memorandum należy docenić i przedstawić jako polskie inicjatywy rozbrojenio-we, które prowadziłyby do zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Celem takich działań była próba utwierdzenia Polaków w poczuciu niezależności oraz szacunku do siebie⁵⁰⁴. Takie wsparcie było szczególnie ważne, ponieważ Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z faktu, że ZSRR starał się wykorzystać plan w celach propagandowych.

Według ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie Patricka Reilly'ego poparcie udzielone polskiej inicjatywie 2 lutego 1958 r. w formie wspólnego oświadczenia notabli polsko-radzieckich Kreml starał się wykorzystać do maksimum, polska inicjatywa cieszyła się bowiem popularnością. Uznał on, że były to wybiegi, których rząd ZSRR chciał użyć w celu lobbowania za zwołaniem szczytu pomiędzy mocarstwami⁵⁰⁵. O tym, że plan Rapackiego był wówczas inicjatywą szeroko dyskutowaną mógł świadczyć fakt, że dyplomacja amerykańska wymieniała na jego temat wiele spostrzeżeń z Brytyjczykami. Waszyngton cały czas nie akceptował założeń propozycji, lecz deklarował ich analizowanie. Informacje te podał ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie Harold Caccia⁵⁰⁶.

Należy zauważyć, że jeden z celów stawianych memorandum przez Rapackiego i kierownictwo MSZ został osiągnięty, ponieważ planowi przypisano polskie autorstwo, mimo że mocarstwa zachodnie nie zgodziły się na wcielenie jego założeń w życie. Problematyczna dla Zjednoczonego Królestwa i pozostałych sojuszników stała się postawa RFN, która w dyskusji nad planem Rapackiego nie brała nawet pod uwagę wykorzystania go w celu przedstawienia kontrpropozycji. Wspólne uwagi na temat inicjatywy wygłosili Harold

⁵⁰⁵ TNA, GC, sygn. FO 371/137082, Rapacki Plan. The following are preliminary comments on the disarmament control aspects of the new Polish communication in Warsaw telegram number 14 and 15, 16 II 1958 r.

⁵⁰⁴ *Ibidem*, Sir E. Berthoud from Warsaw to Foreign Office, 21 II 1958 r.

⁵⁰⁵ *Ibidem*, Sir P. Reilly from Moscow to Foreign Office, 21 II 1958 r.

⁵⁰⁶ *Ibidem*, Sir H. Caccia from Washington to Foreign Office, 22 II 1958 r.

Macmillan i Konrad Adenauer w artykule zamieszczonym w „Sunday Times” 14 kwietnia 1958 r. Obaj przywódcy sprzeciwili się całej koncepcji. Foreign Office miało wobec planu podobne obawy jak RFN, a mianowicie, że pomijał on kwestię zjednoczenia Niemiec. Starano się wykorzystać jedynie poszczególne jego elementy w odpowiedzi na koncepcje zawarte w liście Bułganina. Zastanawiano się też, czy restrykcje w nim przewidziane nie powinny być stosowane jedynie do strategicznej broni jądrowej. Na marginesie można było dostrzec chęć Wielkiej Brytanii, by skłonić Niemcy Zachodnie do poparcia pomysłu zorganizowania konferencji na szczycie³⁰⁷.

Ostatecznie doprowadziło to do udzielenia przez Wielką Brytanię negatywnej odpowiedzi na założenia zawarte w planie Rapackiego. 17 maja 1958 r. Eric Berthoud wręczył polskiemu ministrowi notę zawierającą pogląd rządu brytyjskiego na propozycje przedstawione w memorandum. Obaj zgodzili się, że jej treść zostanie opublikowana dwa dni później³⁰⁸. W ten sposób już dwa z trzech mocarstw zachodnich odrzuciły założenia polskiego planu.

Początkowa niechęć do rozpatrzenia polskiej inicjatywy przez Francję zmieniła się pod wpływem popularności, jaką zdobył plan Rapackiego w niektórych krajach NATO oraz zachodnich społeczeństwach. Polscy dyplomaci wiązali nadzieję z Charles'em de Gaulle'em, zabiegali o zaaprobowanie przez niego planu, mimo że nie pełnił on wówczas funkcji publicznych. Rapacki nakazał ambasadorowi PRL w Paryżu Stanisławowi Gajewskiemu zorganizować spotkanie z de Gaulle'em. Odbędzie się ono 23 stycznia 1958 r., francuski polityk wyraził się wówczas pochlebnie o planie Rapackiego. Stwierdził, że inicjatywa jest ważna, ponieważ pochodzi z Polski oraz dawała możliwość neutralizacji Europy Środkowej. Według niego prowadziła również do rozwiązania problemu Niemiec. Zasugerował przy tym, aby Polacy nie przejmowali się wypowiedziami oficjalnych czynników francuskich, ponieważ w samym społeczeństwie inicjatywa była popularna³⁰⁹. Generał uważał, że należy prowadzić dialog z Polakami, mimo że władza jest sprawowana przez komunistów. Twierdził, że interesy francuskie w Europie Środkowej są ważniejsze od kwestii ideologicznych. Chciał uczynić z Polski punkt oparcia dla wpływów francuskich w tej strefie³¹⁰.

³⁰⁷ TNA, GC, sygn. FO 371/137090, Discussion of Disengagement with Dr. Adenauer, 15 IV 1958 r.

³⁰⁸ Notatka ministra spraw zagranicznych z rozmowy z ambasadorem Wielkiej Brytanii na temat utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej, 17 V 1958 r., w: PDD 1958, dok. 156, s. 377.

³⁰⁹ Szyfrogram ambasadora w Paryżu o rozmowie z generałem de Gaulle'em na temat planu Rapackiego, Paryż, 23 I 1958 r., w: *ibidem*, dok. 35, s. 72–73.

³¹⁰ F. Dessberg, *La Russie (et l'URSS): un élément dérangeant des relations franco-polonaises au XX^e siècle*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, nr 142, s. 616.

Jego poglądy na temat planu ewoluowały z czasem w kierunku bardziej krytycznych, jednak pod koniec stycznia 1958 r. były jeszcze umiarkowanie pozytywne. Ostatecznie już jako premier Republiki Francuskiej de Gaulle rozwiał nadzieje, że Francuzi wesprą polskie starania, przedstawiając podczas spotkania z Gajewskim 7 lipca 1958 r. zastrzeżenia strony francuskiej wobec planu. Uważał on, że plan powinien być powiązany z całokształtem problemów rozbrojeniowych, a obszar objęty zakazem i kontrolą zbrojeń – przesunięty bardziej na Wschód. Szef polskiej dyplomacji znał jednak pragmatyczne podejście de Gaulle'a do kształtowania relacji na linii Warszawa–Paryż, stąd w późniejszym czasie zabiegał o podjęcie bezpośrednich rozmów z francuskim przywódcą.

Przy okazji rozmów z Francuzami Rapacki usiłował powiązać kwestię planu rozbrojeniowego ze sprawą uznania przez Paryż zachodniej granicy PRL. Sprzyjała temu dobra atmosfera, jaka pojawiła się po zgłoszeniu polskiej inicjatywy. Rapacki postanowił wykorzystać w tym celu główny problem, w jakim musiał się mierzyć de Gaulle, czyli kwestię wojny algierskiej. Gajewski, działając w imieniu szefa polskiej dyplomacji, w rozmowie z de Gaulle'em 6 października 1958 r. zaproponował, że PRL wstrzyma się z uznaniem utworzonego przez Front Wyzwolenia Narodowego rządu algierskiego na emigracji³¹¹. Francja w zamian za to miała uznać w poufnym oświadczeniu złożonym przez obie strony polską granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej³¹².

Wątek ten wydaje się na tyle ciekawy, że warto poświęcić mu nieco uwagi. Pomysł przedstawił sam Rapacki po tym, jak 20 września 1958 r. Francuzi podjęli kroki dyplomatyczne po utworzeniu rządu algierskiego na uchodźstwie przez Ferhata Abbasa. Tego dnia dyrektor Departamentu II MSZ Henryk Birecki przyjął sekretarza ambasady francuskiej w Warszawie Alaina Bry'ego, który poinformował go, że uznanie rządu algierskiego Paryż odebrałby jako akt wysoce nieprzyjazny, a mając na względzie dobre relacje dwustronne, wierzył, że Polska nie uczyni takiego kroku. Ogrodziński przesłał treść rozmowy w formie noty Gomulce oraz polskim przedstawicielstwom dyplomatycznym, w tym do Nowego Jorku, gdzie przebywał wówczas szef polskiej dyplomacji. Rapacki odpowiedział jeszcze tego samego dnia i postanowił, że sprawę tę trzeba umiejętnie rozegrać. Swoje przemyślenia przesłał do wiceministra Naszkowskiego: „Sprawę uznania rządu algierskiego powinniśmy rozegrać. Nie mam jeszcze sprecyzowanego planu, ale myśl generalna zmierza do uprzedniego postawienia Francji sprawy Odry i Nysy. Można nawet podsunąć im w odpowiedniej formie formułę oficjalnego zobowiązania do poparcia

³¹¹ Więcej zob. A. Bartnicki, *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–2000*, Warszawa 2000, s. 350.

³¹² R. Jarocki, *Pięć minut ambasadora. Rozmowy ze Stanisławem Gajewskim*, Warszawa, 1993, s. 119–127.

obecnej granicy w czasie rozmów na temat traktatu pokojowego. Odmowa ułatwiłaby nam uznanie rządu algierskiego. Rozumiecie to? Prześlijcie stanowisko. Nie podejmujcie decyzji bez mojego ostatecznego stanowiska i w razie potrzeby proście o to samo kierownictwo”. W kolejnym szyfrogramie zalecał, by Gajewski podjął rozmowy sondażowe na ten temat, choć sam powątpiewał w skuteczność tych zabiegów: „Szanse na jakiś krok Francji w sprawie granicy są największe w ostatnich i najbliższych latach – że nie można ich zignorować. Gdyby stał się cud – to małym kosztem”⁵¹⁵.

Jednak Kolegium MSZ 22 września 1958 r. zaopiniowało projekt pozytywnie. Rapacki rozmawiał na ten temat z Gromyką, a radziecki minister spraw zagranicznych uznał tę propozycję za sensowną. Swoje stanowisko wyraził w trakcie konsultacji przeprowadzonych z szefem polskiego MSZ 24 września 1958 r. w Nowym Jorku. Gajewski natomiast 6 października przeprowadził rozmowę z de Gaulle'em, który poinformował go, że w rozmowach z Adenauerem zaznaczył, iż granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest ostateczna. Następnie ambasador zaproponował, by rząd w Paryżu uznał granicę zachodnią PRL i opublikował tę deklarację w formie komunikatu, a PRL w potajemnej nocy zobowiązałaby się do nieuznawania rządu Abbasa. De Gaulle zasadniczo przystał na tę propozycję i dał Gajewskiemu kilka dni na konsultowanie tego z centralą. Rapacki zaaprobował to stanowisko i zalecał szybką wymianę not w tej sprawie.

Gomułka powstrzymał jednak entuzjazm swego ministra, uznając, że niezbędna jest akceptacja Kremla dla tego planu. Ambasador PRL w Moskwie Tadeusz Gede spotkał się z wiceministrem Wasilijem Kuzniecowerem dopiero 12 października, ten wyraził zgodę w imieniu swego rządu. W ciągu tych kilku dni zmieniło się jednak stanowisko de Gaulle'a. 23 października Gajewski spotkał się szefem francuskiej dyplomacji Maurice'em Couve de Murville'em, który radził, by Polska wycofała się z tej inicjatywy. Uznał, że sprawa straciła na znaczeniu, bo akcja Abbasa się nie powiodła, a dodatkowo nie zalecał łączyć sprawy granicy z kwestią algierską. Co więcej, zaprzeczył, by de Gaulle rozmawiał z Adenauerem na temat zachodniej granicy PRL. Gajewski próbował raz jeszcze zorganizować spotkanie z przywódcą Francji, lecz bezskutecznie. 28 października 1958 r. szef francuskiego MSZ zakomunikował polskiemu ambasadorowi *désintéressement* Francji sprawą algierską. Dodał, że może przesłać na piśmie Rapackiemu stanowisko w sprawie granicy, wyrażone już wcześniej przez byłego ministra spraw zagranicznych Francji Georges'a Bidaulta i w ten sposób kwestia ta zostanie ostatecznie uregulowana w traktacie pokojowym⁵¹⁴.

⁵¹⁵ W. Jarząbek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...” *Gen. Charles de Gaulle, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej i kryzys algierski*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 3, s. 161.

⁵¹⁴ *Ibidem*, s. 161–167.

Opisane wydarzenia unaoczniają fakt, że sprawa ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej była priorytetem dla polskiej dyplomacji kierowanej przez Rapackiego. Jednym z ostatnich akordów związanych z rozpatrzeniem polskiej inicjatywy przez dyplomację francuską była rozmowa ambasadora Francji w Warszawie Étienne'a Burina des Roziers z Henrykiem Bireckim. Z własnej inicjatywy zaczął on tłumaczyć, że nieudzielenie odpowiedzi na plan należy ocenić pozytywnie. Mówił, że Paryż mógł łatwo zacerpnąć argumenty z odpowiedzi USA i Wielkiej Brytanii. Francja rzekomo nie podzielała takiego poglądu i dalej rozważała polską inicjatywę³¹⁵. *De facto* pozostawiła ideę utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej bez formalnej odpowiedzi. Ciekawym wątkiem świadczącym o popularności polskiej inicjatywy był pomysł francuskiej delegacji zgłoszony w trakcie IV Sesji Unii Zachodnioeuropejskiej³¹⁶. Dziennik „Le Figaro” donosił, że został on wcześniej zaakceptowany w trakcie posiedzenia komisji zagranicznej tej organizacji. Uchwalona rezolucja zakładała niepodejmowanie interwencji zbrojnej w celu ingerowania w sprawy wewnętrzne. Do układu miałyby dołączyć państwa utrzymujące swe wojska na terytorium Unii. Potem wystosowano by taką propozycję do krajów Europy Środkowej i Wschodniej, by podjęły analogiczne zobowiązania. Przestrzeganiem założeń zawartych w układach zajęłaby się międzynarodowa komisja kontrolna.

Na Zachodzie zaczęto nazywać ten pomysł „francuską wersją planu Rapackiego”³¹⁷. Inicjatywa ta miała raczej charakter propagandowy i była obliczona na to, by wykazać, że kraje zachodnie potrafią wysuwać koncepcje o charakterze pokojowym. Warto również dodać, że dla dobra idei rozbrojenowej Rapacki był w stanie podjąć dialog i współpracę z osobami o odmiennych poglądach. Za przykład może posłużyć wizyta delegacji Sejmu PRL we Francji 10–23 lutego 1958 r. Jako wysłannik Rapackiego wystąpił wówczas katolicki poseł Stanisław Stomma. Rozmawiał on z członkami Mouvement républicain populaire, a przede wszystkim z Robertem Schumanem na temat polskiego pomysłu związanego z utworzeniem strefy bezatomowej w Europie Środkowej. W późniejszym czasie Ambasada PRL w Paryżu donosiła, że dzięki tym rozmowom część działaczy tej chrześcijańsko-demokratycznej partii zmieniła zdanie o planie Rapackiego. Kilku z nich po wyjeździe polskiej delegacji zabiegało w Quai d'Orsay o zmianę stanowiska francuskiej dyplomacji wobec koncepcji utworzenia strefy bezatomowej w Europie

³¹⁵ Notatka dyrektora Departamentu II z rozmowy z ambasadorem Francji w sprawie stosunków polsko-francuskich i planu Rapackiego, 1 X 1958 r., w: PDD 1958, dok. 231, s. 578.

³¹⁶ Organizacja międzynarodowa o charakterze militarnym utworzona na mocy układów paryskich z 23 X 1954 r.

³¹⁷ *Francuska „wersja planu Rapackiego” na sesji Unii Zachodnio-Europejskiej*, „Głos Szczeciński” 3 VII 1958, s. 1.

Środkowej⁵¹⁸. Rapackiemu zależało na rozwijaniu polskiej inicjatywy rozbrojeniowej i wykazywał się w tym względzie kompromisowym podejściem.

Niezmiennie pozostało stanowisko RFN. Rząd w Bonn odnotował, że największym mankamentem polskiej propozycji był fakt, że nie zawierała ona rozwiązań dotyczących zjednoczenia Niemiec. Nastawienie chadeckiego rządu do idei utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej nie przeszkodziło w tym, by obie strony prowadziły negocjacje na temat normalizacji wzajemnych relacji. Ze strony zachodnioniemieckiego rządu grunt pod przyszłe negocjacje badał dyrektor generalny firmy Krupp Berthold Beitz. 3 marca 1958 r. przebywał on z wizytą w Warszawie, gdzie rozmawiał z członkami polskiego rządu, w tym z Rapackim⁵¹⁹. Przy zgłoszeniu memorandum po raz kolejny potwierdziła się prawidłowość, że plan Rapackiego był popierany przez partie opozycyjne w Bundestagu, czyli SPD oraz FDP⁵²⁰. Nowej inicjatywie wsparcie okazał przewodniczący SPD Erich Ollenhauer. Partie te stały na stanowisku, że dzięki niemu można częściowo rozwiązać problemy związane z rozbrojeniem. Dobrze został przyjęty fakt, że plan ujęto w formę oficjalnego dokumentu. Jedyną wątpliwość wyrażono wobec systemu kontroli w strefie, który zalecano w przyszłości dopracować⁵²¹. Postawa SPD wynikała zapewne z odmiennych założeń dotyczących prowadzenia polityki zagranicznej przez RFN. Socjaldemokraci uważali, że aby doszło do ponownego zjednoczenia kraju należy prowadzić dialog i utrzymywać kontakty nie tylko z ZSRR, lecz również z jego satelitami. Inne zdanie mieli chadecy, którzy przewidywali ścisłą współpracę ze Stanami Zjednoczonymi oraz krajami Europy Zachodniej⁵²².

Jak widać polska inicjatywa mogła stanowić pretekst do prowadzenia rozmów na temat poprawy wzajemnych relacji między Warszawą a Bonn. Pozwoliło to wciągnąć do rozmów nie tylko opozycję parlamentarną w Niemczech Zachodnich, ale i rządzące wówczas CDU i CSU. Ciekawą opinię na temat

⁵¹⁸ Sprawozdanie z pobytu delegacji Sejmu PRL we Francji w dniach 10–23 II 1958, w: PDD 1958, dok. 75, s. 175–177.

⁵¹⁹ *Krupp Vertret im Polen*, „Die Welt” 3 III 1958, s. 4.

⁵²⁰ Socjaldemokraci zachodnioniemieccy praktycznie od początku zgłoszenia inicjatywy przez Rapackiego opowiadali się za dyskusją nad nią. Pogląd taki wyraził późniejszy kanclerz z ramienia SPD Helmut Schmidt: „jest ważnym i interesującym wkładem do dyskusji, ponieważ próbuje wyprowadzić z impasu w sposób konstruktywny stosunki Wschód–Zachód”; M. Dobrosielski, *Plan Rapackiego a polska racja stanu*, „Dziś” 2005, nr 12, s. 168.

⁵²¹ *Polnische Note an Bonn über Schweden geleitet. Bonn prüft Rapacki-Plan Hinblick auf die Einheit*, „Die Welt” 17 II 1958, s. 2.

⁵²² S. Rudnicki, *Miejsce Polski w polityce wschodniej RFN do momentu zjednoczenia Niemiec*, „Śląskie Studia Historyczne” 1997, nr 5, s. 8; S. Sierpowski, *Dwudziestowieczne Niemcy w europejskiej optyce*, w: *Niemcy jako problem międzynarodowy po II wojnie światowej*, red. S. Sierpowski, Poznań 2010, s. 12–13.

planu Rapackiego wyraził również tygodnik „Der Spiegel”. Stwierdzono w nim, że polska inicjatywa była sabotowana głównie przez ZSRR i NRD. Moskwa robiła to w ten sposób, że promowała stworzenie neutralnego pasa biegnącego od Finlandii aż po Egipt. Wspomniano też o wypowiedzi Gromyki, by rozszerzyć ją o Włochy i Albanie³²³.

Rząd w Bonn odpowiedział 25 lutego 1958 r. w formie *aide-mémoire* przekazanego polskiemu MSZ za pośrednictwem Szwecji. Okazało się, że MSZ uznało te luźne opinie za niewyczerpujące merytorycznie tematyki poruszonej w memorandum³²⁴. Świadczyło to też o tym, że RFN zamierzało jak najszybciej zakończyć dyskusję na ten temat. Mimo to obie strony uznały, że polska koncepcja stanowi dobry punkt wyjścia do prowadzenia rozmów na temat normalizacji wzajemnych relacji. Rapacki wykorzystał w tym celu placówkę dyplomatyczną w stolicy Danii. O chęci prowadzenia pertraktacji na temat odnowienia relacji dyplomatycznych ze strony RFN świadczyły słowa ambasadora RFN w Kopenhadze Georga Ferdinanda Duckwitza w rozmowie z polskim odpowiednikiem. Zachodnioniemiecki polityk pełnił wówczas również funkcję szefa Wydziału Wschodniego w Bonn. Już na początku konwersacji wyraził zdziwienie, że memorandum nie zostało przekazane za pośrednictwem Danii, a włączenie Szwecji do całej akcji było, według niego, niepotrzebne. Następnie opisał on odprawę u ministra spraw zagranicznych RFN Heinricha von Brentano. Wówczas to szef Auswärtiges Amt zapewnił, że memorandum nie zostanie prędko odrzucone. Plan potraktowano jako dobry punkt wyjścia do prowadzenia rozmów. Duckwitz opowiadał się za nawiązaniem pełnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Bonn a Warszawą. Najpierw jednak RFN zamierzało ustanowić przedstawicielstwo handlowe z uprawnieniami konsularnymi. Propozycja ta nie zadowoliła polskiego rozmówcy. Za optymalny uznał on model funkcjonujący między ZSRR a RFN i chciał go zastosować do relacji z Polską, z tym, że zawarto by osobną klauzulę na temat granicy. Przekazał też wieści na temat planu Rapackiego i nadmieniał, że nie zyskał on oficjalnego wsparcia zachodnioniemieckiego rządu (minister obrony Franz Josef Strauß odrzucił go i zaproponował utworzenie w Europie Środkowej strefy ograniczonych zbrojeń; strefa bezatomowa byłaby rozszerzona na wszystkie kraje satelickie ZSRR, a siły konwencjonalne obu stron miałyby być zredukowane stopniowo do stanu armii stacjonujących w RFN). Na koniec zasugerował polskiemu ambasadorowi możliwość utworzenia placówki dyplomatycznej w Warszawie³²⁵.

³²³ *Rapacki-Plan im Sumpf*, „Der Spiegel” 5 II 1958, s. 33–35.

³²⁴ *Noty. Niemiecka Republika Federalna a plan Rapackiego*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 2, s. 387, <http://www.archiwumpz.iz.poznan.pl/dlibra/publication?id=2543&tab=3> (20 II 2019).

³²⁵ Szyfrogram ambasadora w Kopenhadze o rozmowach z ambasadorem RFN na temat stosunków polsko-zachodnioniemieckich, 4 III 1958 r., w: PDD 1958, dok. 84, s. 193–195.

Polska inicjatywa okazała się na tyle ciekawa, że na jej temat rozmawiał również wiceprzewodniczący Bundestagu Carlo Schmid z SPD, który w marcu 1958 r. złożył wizytę w Polsce. Zagadnienia związane z planem Rapackiego poruszył w dwóch rozmowach: z redaktorem Juliuszem Stroynowskim oraz z wiceministrem Marianem Naszkowskim. Pierwsza – 10 marca – miała charakter prywatny. Schmid ocenił, że polska koncepcja rozbrojeniowa wpłynęła na tamtejsze społeczeństwo. Według niego nie należało rozszerzać jej zasięgu terytorialnego. W jego ocenie trzeba było podjąć działania dla podtrzymania zainteresowania nią tamtejszej opinii społecznej. Podkreślił też, że główną przeszkodą na drodze do normalizacji stosunków między oboma krajami był kanclerz Adenauer, ponieważ w jego ocenie inni politycy CDU chcieli nawiązania relacji dyplomatycznych. Zaznaczył, że warto byłoby zaprosić byłego ministra spraw wewnętrznych RFN z CDU Gustava Waltera Heinemanna, który był już wówczas posłem z ramienia SPD. Za celowe uważał wystosowanie zaproszenia dla Axela Springera – wpływowego wydawcy (m.in. „Die Welt”), który przeciwstawiał się polityce rządu RFN³²⁶.

Carlo Schmid swój pogląd na zaistniałą sytuację powtórzył następnego dnia w rozmowie z Naszkowskim. Po spotkaniu z sekretarzem stanu w Auswärtiges Amt Hilgerem van Scherpenbergiem przekazał w imieniu rządu RFN propozycję stworzenia misji handlowych z uprawnieniami konsularnymi. Polski rozmówca stwierdził, że w PRL takie działanie nie spotkałoby się ze zrozumieniem, wobec tego należało poczekać aż Bonn zmieni zdanie. Za płaszczyznę do rozmów uznał plan Rapackiego. Zdaniem Schmidta koncepcja planu stwarzała najbardziej sprzyjające warunki dla rozwiązania podstawowych problemów politycznych w Europie. Ważne było to, że wyszła ona od strony polskiej. Według niego inicjatywa ta znalazła oddźwięk nie tylko w kręgach politycznych, lecz również w społeczeństwach zachodnioeuropejskich³²⁷.

Relacje, jakie utrzymywano z działaczami SPD, pogorszyły się we wrześniu 1958 r. W konsekwencji polskiej dyplomacji jeszcze trudniej było promować plan Rapackiego. 11 września 1958 r. w notatce przesłanej Gomułce MSZ sugerowało przełożenie wizyty wiceprzewodniczącego SPD Fritza Erlera w Polsce. Miał on wygłosić odczyt w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Problemem w ocenie polskich dyplomatów były hasła rewizjonistyczne głoszone wówczas przez niemieckich socjaldemokratów. MSZ wyraziło zatem niezadowolenie

³²⁶ Notatka dyrektora Departamentu IV o rozmowach Juliusza Stroynowskiego z wiceprzewodniczącym Bundestagu na temat sytuacji wewnętrznej RFN i stosunków z Polską, 11 III 1958 r., w: *ibidem*, dok. 89, s. 203–205.

³²⁷ Notatka wiceministra Naszkowskiego z rozmowy z wiceprzewodniczącym Bundestagu o polityce RFN i stosunkach z Polską, 12 III 1958 r., w: *ibidem*, dok. 91, s. 211–213.

wobec kierownictwa tej partii³²⁸. Do eskalacji napięcia przyczynił się też sam Rapacki. Donosił o tym szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim płk Władysław Tykociński w nocy przesłanej do dyrektora Departamentu IV MSZ Mieczysława Łobodycza. Informacje na ten temat zaczerpnął z wydania gazety „Hessischer Rundfunk” z 9 września 1958 r. W całej sprawie chodziło o to, że kierownictwo SPD optowało za tym, aby ostateczne uregulowanie zachodniej granicy PRL nastąpiło dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego. Spowodowało to ostrą reakcję polskiej dyplomacji, co stanowiło niemiłe zaskoczenie dla działaczy tej partii. Starali się oni zdementować pogłoski, ale Rapacki nie omieszkiał skomentować całej sytuacji. W przemówieniu oskarżył kierownictwo ugrupowania o kapitulantstwo wobec militarizmu. Personalnie zarzucił Ollenhauerowi uleganie nastrojom rewizjonistycznym. Zaznaczył też, że nie wie, czy zjednoczenie Niemiec byłoby korzystne z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego. Gazeta uznała słowa Rapackiego za niezręczne³²⁹.

Taka sytuacja nie trwała jednak długo i w późniejszym czasie polska dyplomacja i kierownictwo SPD próbowały ponownie podjąć współpracę. Świadczył o tym fakt, że zachodni Niemcy socjaldemokraci stworzyli „niemiecki plan SPD” i uwzględnili w nim podstawowe założenia planu Rapackiego. Zawierał on szereg koncepcji dotyczących kwestii Niemiec oraz rozwiązania spraw związanych z Europą Środkową. Przy okazji okazało się, że dla zachodnich partnerów ważnym punktem w polskiej inicjatywie było uznanie istnienia NRD i ostatecznego uregulowania problemu niemieckiego na drodze uznania Niemiec Wschodnich³³⁰.

Aktywność polskiego MSZ wskazuje, że szefowi resortu zależało na zaangażowaniu polskich placówek dyplomatycznych w możliwie najszersze promowanie założeń planu. Wiceministrowie Winiewicz i Naszkowski byli odpowiedzialni za koordynację tych działań. 10–11 marca 1958 r. na naradzie kierowników polskich ambasad dokonano przeglądu reakcji poszczególnych krajów na plan po opublikowaniu memorandum. W opinii kierownictwa polskiej dyplomacji odbiór planu generalnie okazał się bardzo dobry, przekroczył nawet pierwotne oczekiwania. Jednocześnie wprost mówiono, że oprócz planu denuklearyzacji centrum Europy co najmniej równie ważnym celem inicjatywy Rapackiego była aktywizacja Polski na arenie międzynarodowej i wzmocnienie jej pozycji. Manfred Lachs i Mieczysław Łobodycz podkreślali, że spora część

³²⁸ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/49, Materiały do stosunków pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec w latach 1953–1968, Notatka wiceministra M. Naszkowskiego dla W. Gomułki, 11 IX 1958 r., k. 85.

³²⁹ *Ibidem*, Notatka szefa Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim W. Tykocińskiego dla M. Łobodycza, 14 IX 1958 r., k. 86.

³³⁰ *Ibidem*, Wyciąg z raportu politycznego Misji Wojskowej PRL w Berlinie za okres od 15 XI 1957 do 15 V 1958 r., k. 94.

polityków na Zachodzie uznała, że powstał on w Warszawie, a nie w Moskwie. Otwierało to przed polskimi dyplomatami możliwość podejmowania na tej podstawie, szczególnie w krajach zachodnich i niezaangażowanych, prób kreowania wizerunku Polski jako samodzielnego podmiotu w polityce międzynarodowej. W szczególności dotyczyło to kontaktów z socjaldemokracją niemiecką i kręgami politycznymi w krajach skandynawskich. Zalecano przy tym, by zabiegi te miały charakter subtelny, co dowodziło długofalowej wizji kształtowania pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Wydaje się, że było to też przyczyną niechęci do włączenia Węgier do obszaru strefy bezatomowej. Groziło to utratą wrażenia samodzielności polskiej inicjatywy, a poza tym stawiałoby Polskę w jednym szeregu z niepopularnym przecież na Zachodzie reżimem Kádára. I tak swoistym ustępstwem na rzecz bloku wschodniego było skorelowanie planu Rapackiego z planami rozbrojeniowymi Moskwy⁵³¹.

Zabiegi te musiały być ściśle przez Rapackiego nadzorowane. Minister zresztą angażował się w podobne działania na szerszym polu. Widząc z jednej strony znaczny opór państw zachodnich przed przyjęciem polskiej propozycji, ale jednocześnie jej atrakcyjność dla społeczeństw tych państw, części ich elit politycznych, a także krajów niezaangażowanych, 4 listopada 1958 r. podjął ostatnią próbę wzmocnienia polskiego stanowiska i przedstawił zmodyfikowaną wersję planu. W tej odsłonie podzielił go na dwie fazy. Pierwsza obejmowałaby zakaz przygotowania produkcji, produkowania oraz wprowadzenia broni jądrowej na terytorium krajów objętych strefą. W drugim etapie dokonano by eliminacji środków przenoszenia broni masowego rażenia oraz wprowadzono by redukcję w zbrojeniach konwencjonalnych⁵³². Rapacki podkreślał ponadto, że nową wersję planu kierował w dużej mierze do krajów członkowskich NATO, dlatego uwzględnił również redukcję sił konwencjonalnych⁵³³.

Jeśli rzeczywiście ludził się, że mocarstwa zachodnie zmienią swój stosunek do idei denuklearyzacji Europy Środkowej, to musiał czuć się rozczarowany. Nowe propozycje zostały odrzucone w sposób jednoznaczny. Pierwszej oceny dokonała administracja prezydenta Eisenhowera i uznała je za niebezpieczną akcję propagandową. Odnotowała ich dwuetapowość, nadal jednak podkreślała, że nie pozwalałyby one na użycie wojsk Bundeswehry, które był potrzebne

⁵³¹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 409, Plan narady kierownictwa MSZ z kierownikami placówek zagranicznych PRL mającej się odbyć w Warszawie 10–11 III 1958 r., b.d., bpag.

⁵³² Oświadczenie ministra spraw zagranicznych PRL Adam Rapackiego w sprawie polskiej propozycji rozbrojeniowej, Warszawa, 4 XI 1958 r., „Zbiór Dokumentów. Dodatek do «Polityki Narodów»», 1958, nr 10–12, s. 83; R. Grodzki, *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku*, Zakrzewo 2009, s. 129.

⁵³³ *Rapacki Proposes 2-Stage Plan for Atom Ban in Central Europe*, „The New York Times” 5 XI 1958, <http://timesmachine.nytimes.com/timesmachine/1958/11/05/83421016.html> (20 IV 2016).

do zatrzymania sił konwencjonalnych ZSRR. Wobec tego NATO nie mogłoby przeprowadzić skutecznej obrony, która opierała się na wykorzystaniu broni atomowej, stanowiącej przeciwwagę dla sił zbrojnych wschodniego supermocarstwa³⁵⁴. Co więcej, powszechnie uważano, że plan Rapackiego zostanie na pewno odrzucony przez rząd w Bonn. Waszyngton uznał nową wersję planu za narzędzie radzieckiej dyplomacji. Wskazano przy tym na aspekt Norwegii, którą Rapacki odwiedził u schyłku października 1958 r. Biały Dom obawiał się również potencjalnego wpływu polskiej inicjatywy na aktywność SPD i FDP w RFN. Chodziło o to, że ugrupowania te mogły wpływać na działania kanclerza Adenauera, by ten zaniechał działań mających na celu uzbrojenie Niemiec Zachodnich w broń termojądrową³⁵⁵. Amerykańska reakcja praktycznie kończyła dyskusję na temat zmodyfikowanej wersji polskiej idei rozbrojeniowej, wyraźnie wskazując, że Departament Stanu nie jest zainteresowany kontynuowaniem tematu.

Trzecia wersja planu Rapackiego nie wywołała entuzjazmu również w Londynie. Eric Berthoud w depeszy przesłanej do Foreign Office 5 listopada 1958 r. odnotował zmiany, jakie zaszły w planie. Trzeba mu przyznać rację, że polski minister celowo zgłosił go podczas wywiadu, w obawie, że zostanie odrzucony z miejsca³⁵⁶. Na tym etapie Wielka Brytania oraz Francja podzielały w całej rozciągłości stanowisko Stanów Zjednoczonych. 4 grudnia 1958 r. w przemówieniu w Izbie Gmin Selwyn Lloyd powtórzył główne zarzuty wysuwane wobec planu. Całkowite usunięcie broni nuklearnej wobec przewagi ZSRR w siłach konwencjonalnych doprowadziłoby do zagrożenia bezpieczeństwa Zachodu. Największe obawy budził jednak drugi etap planu, który zakładał wyeliminowanie broni atomowej, co mogło prowadzić do sytuacji, w której Stany Zjednoczone wycofałyby się nie tylko z Niemiec, lecz również z całej Europy³⁵⁷. Wobec takiego stanu rzeczy oraz wzrostu napięcia związanego z wybuchem II kryzysu berlińskiego Rapacki wycofał się z intensywnej akcji promowania planu.

Z krajów skandynawskich oprócz dość przychylnego odbioru planu w Norwegii swoje sceptyczne stanowisko po części zrewidowała Szwecja. Potwierdziła to rozmowa, jaką z polecenia Rapackiego odbył ambasador PRL w Sztokholmie Antoni Szymanowski z szefem szwedzkiej dyplomacji Östenem Undénem. Minister podkreślił, że nowe elementy w planie były im znane i według nich

³⁵⁴ L. Pastusiak, *400 lat stosunków polsko-amerykańskich*, t. 1, Warszawa 2010, s. 883.

³⁵⁵ FRUS, 1958–1960, t. 10, Memorandum from the Director of Intelligence and Research (Cumming) to Secretary of State Dulles, Washington, 6 XI 1958 r., s. 52–53.

³⁵⁶ TNA, GC, sygn. FO 371/137093, Sir. E. Berthoud from Warsaw to Foreign Office, 5 XI 1958 r.

³⁵⁷ Z przemówienia Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Selwyna Lloyda w Izbie Gmin, w: *Plan Rapackiego: dokumenty i materiały*, oprac. W. Nagórski, M. Tomala, Warszawa 1959, s. 50.

wyszły naprzeciw głównym obiekcjom Zachodu. Sztokholm podzielał polskie obawy związane ze zbrojeniami RFN i sprawę niemiecką uważał za jeden z największych problemów do rozwiązania w Europie. Sam Undén oraz premier Szwecji Tage Erlander jasno określili swe stanowisko, według którego ich kraj sprzyjał wszelkim inicjatywom prowadzącym do rozbrojenia i odprężenia. Plan Rapackiego uważali za godny uwagi, ale nie byli nim bezpośrednio zainteresowani. Szef szwedzkiej dyplomacji uważał, że najnowszą wersję pomysłu utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej należało ująć w formę oficjalnego dokumentu. Według niego zainteresowanie nim wyrażała Wielka Brytania i Niemcy Zachodnie, choć zauważył, że nie mają one istotnego wpływu na bieg wydarzeń. Porównał też plan do inicjatywy Edena i innych koncepcji brytyjskich. Były one łatwiejsze do zaakceptowania, ponieważ obejmowały mniejszy obszar terytorialny, za to zaletą polskiej inicjatywy było to, że nie obejmowała ona Węgier. Za główną przeszkodę stojącą na drodze do wcielenia w życie założeń planu Rapackiego uznał negatywną postawę Bonn, na którą Sztokholm nie chciał wpływać³³⁸. Mimo że Szwecja i Norwegia nieco zmodyfikowały swój stosunek do polskiej inicjatywy, to nie miały one dostatecznie dużych wpływów, by zmienić pogląd mocarstw zachodnich na ten temat. W tej sytuacji Rapacki nie mógł już liczyć na realizację choćby niektórych założeń swojej inicjatywy.

Opisane reakcje były jednymi z ostatnich, jakie przedstawiono wobec planu. Wybuch II kryzysu berlińskiego przysłonił dyskusję na temat polskiej inicjatywy rozbrojeniowej, choć nie wyeliminował jej całkowicie z zagadnień poruszanych na arenie międzynarodowej. Wzbudziła on bowiem zainteresowanie w nowym obszarze – w Ameryce Południowej. Pierwszym krajem, który oficjalnie poparł plan Rapackiego, była Brazylia. Stało się to na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w październiku 1962 r. Ówczesny prezydent tego kraju João Goulart 29 kwietnia 1963 r. wraz z innymi przywódcami państw Ameryki Łacińskiej ogłosił deklarację, której celem było utworzenie strefy bezatomowej na kontynencie południowoamerykańskim³³⁹. Ostatecznie wcielono ją w życie w 1967 r.³⁴⁰

Dokonując podsumowania w zakresie odzewu na plan Rapackiego w świecie, należy powiedzieć, że wpisywał się on w politykę prowadzoną przez ówczesne kierownictwo KC PZPR, która została nakreślona podczas VIII Plenum

³³⁸ Szyfrogram ambasadora w Sztokholmie w sprawie rozmów z ministrem spraw zagranicznych Szwecji na temat planu Rapackiego i kwestii berlińskiej, 27 XI 1958 r., w: PDD 1958, dok. 275, s. 750–751.

³³⁹ W. Dobrzycki, *Ameryka Łacińska we współczesnym świecie*, Warszawa 1989, s. 64.

³⁴⁰ Utworzono ją na podstawie układu z Tlatelolco, podpisanego 14 II 1967 r.; H. Gross Espiell, *Układ o zakazie broni jądrowej w Ameryce Łacińskiej (Układ z Tlatelolco): sytuacja aktualna i perspektywy*, tłum. E. Szewczyk, weryfikacja tłum. T. Gadkowski, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1981, nr 3, s. 59.

w październiku 1956 r. Oczywiście największy wpływ na kształtowanie polityki zagranicznej miał Gomułka, ale i szef MSZ odgrywał w tym istotną rolę. Plan Rapackiego stanowił przede wszystkim poważną próbę unormowania relacji pomiędzy Wschodem i Zachodem. Był on też do pewnego stopnia próbą uzyskania większej samodzielności w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej przez PRL⁵⁴¹. Polskie władze traktowały go jako narzędzie prowadzenia polityki wobec obu bloków. Koncepcja utworzenia strefy ograniczonych zbrojeń w Europie Środkowej stanowiła jedyne możliwe do zaakceptowania przez ZSRR rozwiązanie, które mogło zapewnić Polsce większą samodzielność, a zarazem nie prowokowało Sowietów. Było to także rozwinięcie inicjatywy zgłoszonej początkowo przez Józefa Winiewicza, który w dobie prowadzenia polskiej polityki zagranicznej przez Stanisława Skrzyszewskiego (1951–1956) był jedną z niewielu osób wykazujących kreatywność w tym obszarze⁵⁴².

Warto również dodać, że plan Rapackiego z czasem stał się inicjatywą popularną w społeczeństwach zachodnich i służył do rozwijania relacji bilateralnych z tymi krajami. Wpłynął on znacząco na umocnienie pozycji Rapackiego jako ministra spraw zagranicznych oraz całego resortu. Niezwykle istotne było również to, że plan ten uważano za inicjatywę, która narodziła się w Warszawie. Uznano, że była dziełem polskiej dyplomacji oraz że PRL była inicjatorką działań, które podejmowano na tym polu, co wyróżniało ją na tle Czechosłowacji czy NRD, czyli krajów stanowiących część planowanej strefy⁵⁴³. Plan Rapackiego pozwolił też wyjść kierownictwu KC PZPR z izolacji oraz do pewnego stopnia przekonać partnerów z bloku wschodniego do wizji zawartej w założeniach polskiej idei. Jej modyfikacje umożliwiły PRL osiągnięcie korzyści gospodarczych oraz doprowadzenie do rozwoju relacji pomiędzy nią a krajami Europy Zachodniej oraz Stanami Zjednoczonymi. Plan Rapackiego stanowił dla Polski również jedyną możliwość zaznaczenia aktywności na arenie międzynarodowej, wobec słabości na innych obszarach funkcjonowania państwa polskiego⁵⁴⁴. Mimo że został on odrzucony przez mocarstwa zachodnie oraz większość krajów kapitalistycznych, to niektóre z jego elementów stały się kamieniem węgielnym dla przyszłych koncepcji, które przyczyniły się do wzrostu bezpieczeństwa w Europie oraz na świecie. Jedną z nich był

⁵⁴¹ M. Dobrosielski, *Plan Rapackiego...*, s. 165–166.

⁵⁴² T. Marczak, *Plan Rapackiego czy próba wyjścia z Układu Warszawskiego? w: Studia z nauk społecznych i humanistycznych. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Bernarda Janusza Albina w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M.S. Wolański, W. Baluk, Wrocław 2006, s. 532, 542, 551–552.

⁵⁴³ J. Valenta, *Adam Rapacki – střední Evropa bez atomových zbraní*, Praha 1999, s. 15.

⁵⁴⁴ E. Laboor, *Der Rapacki-Plan und die SED. Die Entspannungsvision des polnischen Außenministers Adam Rapacki und die deutschlandpolitischen Ambitionen der SED-Führung in den fünfziger und sechziger Jahren*, Berlin 2003, s. 43.

trójstronny układ z 1963 r., zawarty przez USA, ZSRR i Wielką Brytanię, o zakazie prób jądrowych w atmosferze, kosmosie i pod wodą. Kolejną z nich był traktat o przestrzeni kosmicznej z 1967 r., który wprowadzał zakaz umieszczenia broni masowego rażenia w orbicie okołoziemskiej. Ukoronowaniem działań mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania broni atomowej był przyjęty w 1968 r. Układ o nierozprzestrzenianiu broni⁵⁴⁵. Widać zatem, że idee, które zawierał plan Rapackiego, były aktualne również w późniejszym okresie.

Sam Rapacki oraz MSZ, mimo odrzucenia zamysłu utworzenia strefy zdenuklearyzowanej w Europie Środkowej, nie przestali promować jego założeń. W lutym 1959 r. Konsulat PRL w Bratysławie zwrócił się do ministra z gorącą prośbą o udzielenie wywiadu gazecie „Svet Socializmu”. Pytania zadane przez redakcję skupiały się w głównej mierze na planie Rapackiego. Minister wykorzystał tę sposobność do dalszego promowania inicjatywy⁵⁴⁶. Interesujące było również to, że dzięki erudycji i wiedzy potrafił on zainteresować swoimi ideami osoby, które początkowo były niechętne jego koncepcji. Tak było w przypadku Hymana George’a Rickovera, wiceadmirała Marynarki Wojennej USA, który odwiedził Polskę w sierpniu 1959 r. Był on jedną z osób odpowiedzialnych za wprowadzenie uzbrojenia atomowego do Marynarki Wojennej USA. Rickover dobrze wspominał rozmowę z Rapackim i przestał mu za pośrednictwem ambasady USA egzemplarz swojej książki pt. *Education and Freedom*⁵⁴⁷. Kolejnym dowodem na potwierdzenie tej tezy była rozmowa, którą Rapacki odbył w willi ambasadora PRL w Londynie 15 października 1959 r. z Johnem Profumo, podsekretarzem stanu w Foreign Office. Spotkanie przebiegło w przyjaznej atmosferze, przy tym brytyjski rozmówca poruszył tematy związane z rozbrojeniem w kontekście propozycji Zjednoczonego Królestwa przedstawionej na forum ONZ⁵⁴⁸.

Podsumowując, należy całość opisanych powyżej wydarzeń potraktować jako część szerszego procesu. Rozpoczął się on podczas VIII Plenum KC PZPR, gdzie wyłoniono nowe kierownictwo partyjne. Do jego grona wszedł Rapacki, który już wcześniej otrzymał nominację na ministra spraw zagranicznych PRL, ponownie też stał się pełnoprawnym członkiem BP KC PZPR. Popierając Gomułkę, zaakceptował jego sposób prowadzenia polityki zagranicznej, w której zamierzano uzyskać większą swobodę od ZSRR. Pierwszym namacalnym dowodem na to był stosunek władz polskich oraz MSZ do powstania

⁵⁴⁵ Z. Lachowski, *Nuklearne rozbrojenie i nieprolifracja: geneza, stan i perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 22, s. 66.

⁵⁴⁶ AMSZ, GM 1952–1960, 23, w. 7, t. 55, Prośba gazety „Svet Socializmu” o udzielenie wywiadu, 5 II 1959 r., k. 6.

⁵⁴⁷ *Ibidem*, List z Ambasady USA w Warszawie, 3 IX 1959 r., k. 35–36.

⁵⁴⁸ *Ibidem*, Notatka z rozmowy A. Rapackiego z parlamentarnym podsekretarzem stanu J. Profumo w rezydencji ambasadora E. Milnikiewicza, 15 X 1959 r., k. 71–72.

na Węgrzech. Nie były one zwolennikami interwencji ZSRR, a następnie wojsk Układu Warszawskiego, choć udzieliły międzynarodowego wsparcia Kádárowi po 1 listopada 1956 r. Sam Rapacki okazywał umiarkowaną życzliwość wobec reform Imre Nagya, a potem dystansował się od poparcia zasądzonego mu i wykonanego wyroku śmierci³⁴⁹.

Istotne w nowej polityce zagranicznej PRL było też wyeliminowanie niektórych nierównoprawnych elementów występujących w relacjach między Polską a ZSRR. Trzeba mieć na uwadze, że nie można było uzyskać na tym polu pełnej równoprawności, ponieważ PRL był zależna od Moskwy. Część z nich udało się jednak unormować. Rapacki osobiście podpisywał niektóre umowy z przedstawicielami władz radzieckich. Inicjatywę utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej należy również traktować jako próbę uzyskania większej niezależności od ZSRR. Idea ta była możliwa do zaakceptowania przez Kreml, gdyż wcielenie w życie jej założeń nie godziłoby w podstawy radzieckiej polityki prowadzonej wobec krajów Europy Środkowej. Była ona istotna dla samej PRL, ponieważ pozwoliła pokazać pokojowe zamiary Polski. Dawała też szansę ukazania naszego kraju jako ogniw łączącego Wschód i Zachód i pokazywała, że Warszawie zależało na prowadzeniu polityki odprężenia. Polska również w późniejszym czasie będzie zgłaszać inicjatywy, których celem była poprawa bezpieczeństwa w Europie. Za przykład może tu posłużyć plan Gomułki czy zaproponowanie przez Rapackiego na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ idei zwołania konferencji bezpieczeństwa w Europie z udziałem dwóch supermocarstw. Polska inicjatywa rozbrojeniowa odbiła się w świecie stosunkowo szerokim echem. Mimo że została odrzucona przez większość krajów zachodnich, to pozwoliła wykreować wizerunek PRL jako kraju, który stara się prowadzić politykę niezależną – na ile to możliwe – od ZSRR. Dzięki wysiłkom szefa MSZ oraz jego współpracowników udało się pozyskać poparcie dla planu Rapackiego w środowiskach socjaldemokratycznych, liberalnych i pacyfistycznych na Zachodzie³⁵⁰. Należy również nadmienić, że inicjatywa ta umożliwiła wciągnięcie, choć w ograniczonym stopniu, do prac nad ideą utworzenia strefy bezatomowej Czechosłowacji, która obok NRD i Albanii zajęła najbardziej krytyczne stanowisko wobec przemian

³⁴⁹ Obok Rumunii gotowość do przeprowadzenia interwencji zbrojnej na Węgrzech przeciwko rządowi Nagya wyrazili przywódcy Bułgarii Todor Żiwkow oraz I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Antonín Novotný; A. Kastory, *Międzynarodowe reperkusje kryzysu węgierskiego 1956 r.*, „Zeszyty Historyczne” 12, 2013, s. 666.

³⁵⁰ Wyjątkiem wśród socjaldemokratów w Europie byli ci z Francji, mający własne koncepcje rozbrojeniowe w obszarze Europy Środkowej. Pozostałe ugrupowania z tej strony sceny politycznej odnosiły się pozytywnie do planu Rapackiego; K. Łastawski, *Socjaldemokracja wobec bezpieczeństwa Europy po II wojnie światowej*, Warszawa 1986, s. 125.

Października '56³⁵¹. Dobitnie o ciepłym odbiorze planu wśród części elit zachodnich świadczy opinia laureata Pokojowej Nagrody Nobla z 1952 r. Alberta Schweitzera. Nazwał on plan Rapackiego promieniem rzucającym światło na polityczną otchłań³⁵².

Sam Rapacki zawsze podkreślał polskie korzenie inicjatywy utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Wyrażał też ufność, że służy ona polskiemu interesowi narodowemu³⁵³. Koncepcje utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, w którą szef polskiej dyplomacji był zaangażowany, przyczyniły się do odprężenia między mocarstwami, które było korzystne również dla PRL. Mogła ona wypracować bardziej samodzielną postawę wobec ZSRR³⁵⁴. Choć omawiana koncepcja nie została wcielona w życie, wpłynęła na wzmocnienie przekonania o konieczności obniżenia poziomu zagrożenia, jakie dla świata stanowiła broń nuklearna. W tym duchu można uznać jej drobny przyczynek m.in. do zawarcia układów o częściowym zakazie przeprowadzania prób jądrowych z 1963 r.³⁵⁵, następnie o denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej z 1967 r. i wreszcie o ograniczeniu zbrojeń strategicznych SALT I z 1972 r.

³⁵¹ R. Skobelski, *Wpływ przemian październikowych 1956 roku na stosunki PRL z państwami socjalistycznymi (NRD, Czechosłowacja, Albania, Węgry, Bułgaria, Rumunia)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 4, 2005, nr 1, s. 75.

³⁵² AMSZ, GM 1952–1960, 23, t. 55, w. 7, List W. Misiewicza do A. Rapackiego, 18 I 1960 r., k. 80–84.

³⁵³ P. Wandycz, *Adam Rapacki and the Search for European Security*, w: *The Diplomats 1939–1979*, red. G.A. Craig, F.L. Lowenheim, Princeton 1994, s. 289.

³⁵⁴ A. Bromke, *Polska Weltpolitik*, Londyn 1975, s. 9–10.

³⁵⁵ Zachód odnosił się bardzo sceptycznie do promowania tego rodzaju idei, do których po części zaliczał się plan Rapackiego. Obawiano się, że zaangażowanie obu supermocarstw w ten proces mogło zostać wykorzystane przez ZSRR do celów propagandowych oraz że Wschód naciskałby na szybkie podpisanie odpowiednich traktatów. Stąd mogła wynikać też zwłoka w wypracowaniu porozumienia między stronami; H. Kissinger, *Nuclear Testing and the Problem of Peace*, „Foreign Affairs” 1958, nr 1, s. 4–5.

Rozdział 3

Wobec problemów światowych przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.

3.1. II kryzys berliński

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. obfitował w kryzysy, które mogły doprowadzić do przekształcenia zimnej wojny w otwarty konflikt między blokiem wschodnim a zachodnim. PRL, jako kraj zależny od ZSRR, pozostawała w centrum wydarzeń¹. W czasie II kryzysu berlińskiego podejmowała działania, które mogły wzmocnić jej pozycję na arenie międzynarodowej. Szef polskiego MSZ starał się wykorzystać w tym celu zaproponowaną przez siebie koncepcję rozbrojeniową. Wedle zaprezentowanej argumentacji miała ona rozwiązać problem Berlina Zachodniego, a PRL mogła odegrać rolę rozjemcy między wrogimi blokami. Przy okazji starano się przedstawiać plan Rapackiego jako środek do rozwiązania problemu niemieckiego. Pozwoliło to również kierownictwu PZPR, MSZ oraz samemu Rapackiemu na poruszenie kwestii uznania zachodniej granicy PRL oraz podpisania ewentualnego traktatu pokojowego z oboma państwami niemieckimi. MSZ przy tej okazji zaangażowało się w proces, którego celem było uznanie NRD na arenie międzynarodowej. Dzięki temu I sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow w trakcie wizyty złożonej w Szczecinie w 1959 r. oficjalnie potwierdził radzieckie gwarancje dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Na temat II kryzysu berlińskiego Rapacki wypowiadał się dość często – w wywiadach prasowych, oficjalnych przemówieniach na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ czy też na spotkaniach partyjnych i wiecach. Wyprzedając fakty, należy powiedzieć, że dużo częściej zabierał głos w sprawie II kryzysu berlińskiego niż konfliktu wokół Kuby, choć stanowisko MSZ i kierownictwa PZPR było w tej kwestii znacznie bliższe zapatrywaniom ZSRR.

¹ Ryzyko wybuchu konfliktu zbrojnego pomiędzy Wschodem a Zachodem wzrosło od czasu, gdy Chruszczow rozpoczął stosowanie strategii szantażu nuklearnego. Proces ten został zapoczątkowany już w czasie trwania kryzysu sueskiego na przełomie października i listopada 1956 r.; J.L. Gaddis, *Zimna wojna: historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007, s. 88–90.

Berlin Zachodni jako enklawa krajów kapitalistycznych stanowił punkt zapalny już od czasu I kryzysu z lat 1948–1949. Jej istnienie było kłopotliwe dla władz NRD, gdyż granica pomiędzy zachodnią a wschodnią częścią miasta nie była zabezpieczona, przedostało się przez nią do RFN od 1949 do sierpnia 1961 r. od 2,8 do 3 mln mieszkańców NRD. Przywódcy ZSRR uznali tę sytuację za niebezpieczną, ponieważ wpływała ona negatywnie na odbiór bloku wschodniego w świecie, postanowili zatem zareagować². Treść mowy przywódcy ZSRR wygłoszonej 11 listopada 1958 r. została przedstawiona polskiej stronie dzień wcześniej na spotkaniu w Moskwie. Co ciekawe, nie nawiązano w niej w żaden sposób do planu Rapackiego, a jedynie podkreślono pokojowe intencje krajów socjalistycznych³. Chruszczow wezwał władze RFN do nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRD, co miało stanowić punkt wyjścia do przyszłego zjednoczenia Niemiec. Oskarżył on też mocarstwa zachodnie o wspieranie militarystyki w RFN. Według niego potwierdzeniem tego było włączenie Niemiec Zachodnich do struktur Paktu Północnoatlantyckiego. W jego ocenie wsparcie to stanowiło naruszenie założeń zawartych w układach poczdamskich. W ślad za przemówieniem 27 listopada wystosował noty do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i RFN, by w ciągu sześciu miesięcy od jej otrzymania nawiązały stosunki dyplomatyczne z NRD i wyraziły zgodę na przekształcenie Berlina Zachodniego w tzw. wolne miasto. W przeciwnym razie groził zawarciem przez ZSRR osobnego traktatu pokojowego z Niemiecką Republiką Demokratyczną i przekazaniem jej jurysdykcji nad drogami zaopatrzeniowymi prowadzącymi do zachodnich stref okupacyjnych w mieście⁴. Takie postępowanie Moskwy w początkowej fazie konfliktu było prawdopodobnie podyktowane chęcią wzmocnienia NRD oraz tym, że po sukcesach na polu astronautyki ZSRR zaczęły odchodzić od polityki pokojowej koegzystencji⁵. Chruszczow uważał, że twarde stanowisko wobec Berlina Zachodniego przyniesie mu sukces. Działania Moskwy wynikały również z postawy władz NRD. I sekretarz SED Walter Ulbricht pretensje do zachodniej części miasta zgłaszał już wcześniej – na V Zjeździe SED w lipcu 1958 r. oraz w październiku tego roku⁶.

² T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2018, s. 297–298.

³ Przemówienie Nikity Chruszczowa, 11 XI 1958 r., http://ghdi.ghi-dc.org/sub_document.cfm?document_id=3089 (27 VII 2020).

⁴ D. Coleman, *The Berlin Crisis of 1961. The Origins and Management of a Crisis*, St Lucia 1995, s. 34–39.

⁵ Sukcesem na tym polu było wystrzelenie w przestrzeń kosmiczną 4 X 1957 r. pierwszego sztucznego satelity Sputnik-1, a następnie 3 listopada tr. Sputnika-2 z żywą istotą, suczką Łajką: V. Zubok, *Nieudane imperium. Związek Radziecki okresu zimnej wojny, od Stalina do Gorbaczowa*, tłum. A. Czwojdrak, Kraków 2010.

⁶ W. Rott, *Wyspa. Dzieje Berlina Zachodniego 1948–1990*, tłum. A. Gadzała, Warszawa 2011, s. 114–115.

Pierwszy raz o problemie Berlina Zachodniego Rapacki wypowiedział się w wywiadzie udzielonym korespondentowi tygodnika „The Observer” 22 listopada 1958 r. Wydaje się, że nie uzgadniał tej kwestii z Chruszczowem, warto jednak dodać, że argumentacja przytoczona przez szefa polskiego MSZ była zgodna z tym, co mówił przywódca ZSRR. Jeśli chodzi o oficjalne wypowiedzi Rapackiego, to jego stanowisko było zbieżne z tym głoszonym przez Moskwę, nieco inaczej wyglądało to jednak w warstwie nieoficjalnej. Temat wywiadu dotyczył zmodyfikowanej wersji planu Rapackiego z 4 listopada 1958 r., ale dotknął też problemu Berlina. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Rapackiego: „Kwestia Berlina np. nie stałaby obecnie tak ostro, gdyby nie polityka remilitaryzacji, zbrojeń atomowych i roszczeń terytorialnych prowadzonych przez rząd zachodnioniemiecki; polityka ta dotyczy również Berlina Zachodniego. Wszystko to zagraża bezpieczeństwu NRD i Polski, jak również bezpieczeństwu ich sojuszników. Wyjaśnia to wystarczająco nasze stanowisko w kwestii berlińskiej”⁷. Z powyższych słów można wywnioskować, że szef MSZ uważał, iż sprawa Berlina Zachodniego została przedstawiona przez Chruszczowa w tak ostrej formie dlatego, że RFN prowadziła zbrojenia. W szczególności chodziło o plany wyposażenia Bundeswehry w broń atomową oraz rewizjonistyczną retorykę niektórych przedstawicieli władz bońskich w kontekście Warszawy. Był to wyraz oficjalnego stosunku PRL wobec wydarzeń związanych z Berlinem Zachodnim.

Zajęte stanowisko pokrywało się z linią przyjętą przez ZSRR, który również uzasadniał podjęte kroki chęcią ochrony przed zachodnioniemieckim militarystem. Potwierdzeniem tego było spotkanie zachodnioniemieckiego ministra spraw zagranicznych Heinricha von Brentano z ambasadorem ZSRR w RFN Andriejem Smirnowem. Niemiecki rozmówca oznajmił, że Bonn będzie dążyć do rozbudowy swych sił zbrojnych, w tym wyposażenia Bundeswehry w broń jądrową. Chruszczow zareagował na to gwałtownie, przesyłając notę dyplomatyczną potępiającą takie zachowanie⁸. Należy dodać, że Rapacki miał podobny stosunek do tego zagadnienia również w późniejszym czasie, co jasno przedstawił na III Zjeździe PZPR 18 marca 1959 r. W przemówieniu ponownie podkreślił, że propozycja ZSRR dotycząca Berlina Zachodniego i podpisania traktatu pokojowego z Niemcami przysłała w porę. Uważał miasto za punkt zapalny, który należało zneutralizować. Powtórzył argument, że gdyby nie dopuszczono do uchwały Bundestagu w sprawie broni atomowej i podjęto

⁷ Wywiad udzielony korespondentowi tygodnika „The Observer” G. Shermanowi 22 listopada 1958 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968*, wstęp A. Werblan, wybór, oprac. i posł. L. Pastusiak, Warszawa 1982, s. 89.

⁸ V.M. Zubok, *Khrushchev and the Berlin Crisis (1958–1962)*, „Cold War International History Project Bulletin” 1993, nr 6, s. 7–9.

konstruktywną dyskusję nad propozycją PRL lub ZSRR, wówczas nie doszłoby do tak ostrej reakcji Wschodu w stosunku do Berlina Zachodniego⁹. Ta wypowiedź w połączeniu ze wcześniejszymi enuncjacjami świadczyły o tym, że PZPR udzieliła publicznie pełnego poparcia inicjatywie ZSRR. Konieczne jest przy tym podkreślenie, że rozwiązania proponowane przez ZSRR w sprawie Berlina Zachodniego stanowiły jedynie punkt wyjścia do głębszej dyskusji na temat problemu Niemiec. Stąd w retoryce radzieckiej pojawiło się zagadnienie traktatu pokojowego oraz ewentualnego zjednoczenia Niemiec¹⁰.

W prowadzonych wówczas dyskusjach polskie MSZ i samego Rapackiego interesowały nieco inne kwestie, jak np. problem uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz normalizacja stosunków z RFN. Ciekawym epizodem była rozmowa pomiędzy II sekretarzem Ambasady PRL w Hadze Gabrielem Kornackim a stroną brytyjską pod koniec listopada 1958 r., czyli zanim mocarstwa zachodnie negatywnie odpowiedziały na ultimatum Chruszczowa. Dyplomata w imieniu polskiego rządu wyraził obawę o sytuację, która wytworzyła się wokół Berlina Zachodniego. Sugerował ponowne rozważenie propozycji zgłoszonej przez Rapackiego i deklarował, że strona polska będzie starała się w ewentualnej przyszłej umowie zawrzeć korzystne dla Zachodu zapisy¹¹.

Wobec ultimatum Chruszczowa Zachód zajął zdecydowane stanowisko w kwestii zachowania praw mocarstw zachodnich w Berlinie, natomiast nie dał jednoznacznej odpowiedzi na całość zagadnień sformułowanych w nocy z 27 listopada 1958 r.¹² 5 stycznia 1959 r. Anastas Mikojan wręczył ówczesnemu sekretarzowi stanu Johnowi Fosterowi Dullesowi *aide mémoire* zawierające propozycję traktatu pokojowego, który miał być zawarty z dwoma państwami niemieckimi oraz koncepcję rozwiązania problemu Berlina Zachodniego. Zostały w niej powtórzone wcześniejsze żądania oraz oczekiwanie demilitaryzacji Berlina Zachodniego i utworzenie stałej międzynarodowej komisji kontrolnej. Natomiast 10 stycznia 1959 r. władze ZSRR przesłały założenia traktatu do wszystkich krajów, które toczyły wojnę z III Rzeszą¹⁵.

Należy powiedzieć, że projekt ten był dość korzystny dla PRL, mimo że nie uwzględniał bezpośrednio uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez RFN.

⁹ Przemówienie wygłoszone na III Zjeździe PZPR z 18 marca 1959 r., w: Adam Rapacki: *przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 94–95.

¹⁰ R. Łoś, *Zachodniemiecka propozycja zawarcia paktu o nieagresji z Polską i Czechosłowacją 1959 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 91.

¹¹ TNA, GC, sygn. FO 371/137342, Discussion at The Hague with Polish second secretary, Mr. Kornacki, about Berlin crisis: suggestion to accept Mr. Rapacki's proposals, 3 XII 1958 r.

¹² V. Mastny, *Radziecka polityka zagraniczna 1953–1962*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. M.P. Leffler, O.A. Westad, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2017, s. 312–313.

¹⁵ Ch. Bremen, *Die Eisenhower Administration und die zweite Berlin-Krise 1958–1961*, Berlin–New York 1998, s. 121.

Art. 8 mówił o tym, że Niemcy, reprezentowane przez dwa państwa – RFN i NRD – uznają swój stan terytorialny z 1 stycznia 1959 r. Dla Zachodu natomiast najważniejszym jego mankamentem była groźba neutralizacji RFN, przewidywał bowiem, że po podpisaniu traktatu Niemcy nie mogłyby być członkiem paktów wojskowych¹⁴. Aprobata ze strony polskiej nadeszła dość szybko, bo już 7 stycznia 1959 r. Wiceminister Marian Naszkowski odbył rozmowę z ambasadorem ZSRR w Warszawie Piotrem Abrasimowem. Koncepcję traktatu pokojowego władze PRL uznały za realistyczną. Według Naszkowskiego mogła ona rozwiązać kompleksowo problem Niemiec. Zaakceptował on też możliwość zwołania konferencji na szczycie oraz pozyskania sojuszników w RFN dla przeciwstawienia się stanowisku Adenauera i Dullesa¹⁵.

Reakcja niemiecka na propozycję wynikała z akceptacji przez kanclerza strategii nakreślonej wobec Berlina Zachodniego przez sekretarza stanu USA, opierającej się na założeniu obrony politycznej miasta bez rozpoczynania akcji zbrojnej¹⁶. Swój pogląd Adenauer wyraził jasno w dokumencie z 30 stycznia 1959 r. pt. *Analysis of Our Situation*, który przesłał do sekretarza stanu. Uważał, że ZSRR dąży do światowej dominacji i polityka Kremla przypomina tę prowadzoną przez carów. Żądania Moskwy wobec Berlina oraz projekt traktatu pokojowego z Niemcami zaproponowany przez rząd radziecki jasno pokazywały jego cele, czyli neutralizację Niemiec, a następnie wprowadzenie w nich komunizmu¹⁷. Pomimo tak jasno wyrażonego stanowiska kanclerza w Auswärtiges Amt jeszcze w styczniu 1959 r. narodziła się idea, by RFN podpisała układy o nieużywaniu siły w relacjach z sąsiadami. Miało to być zadośćuczynienie moralne ze strony Niemiec za krzywdy wyrządzone tym państwom w czasie II wojny światowej, do pewnego stopnia sabotujące też inicjatywę radziecką. Plan ten sformułował kierownik Wydziału Wschodniego MSZ RFN Georg Ferdinand Duckwitz, a skonsultował go z Heinrichem von Brentano. 12 stycznia 1959 r. Adenauer odrzucił założenia idei, jednak 23 stycznia Brentano uznał, że należy złożyć w tej kwestii słowną deklarację.

Co ciekawe, również Rapacki w późniejszym czasie zgłosił taki pomysł we wrześniu 1959 r., podczas pobytu w Moskwie. Różnił się on jednak nieco od tego zaproponowanego przez Bonn, polski minister sugerował bowiem, by rządy

¹⁴ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 40, t. 356, Projekt traktatu pokojowego z Niemcami wraz z uwagami do projektu, Poprawki do planu działania uwzględnione na konferencji w Moskwie, [styczeń 1959 r.].

¹⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wice-ministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z rozmowy M. Naszkowskiego z ambasadorem ZSRR w Warszawie P. Abrasimowem, 7 I 1959 r., k. 1.

¹⁶ A. Kisztełińska-Węgrzyńska, *RFN w poglądach i dyplomacji Johna Fostera Dullesa 1953–1959*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 2, s. 133.

¹⁷ C.G. Anthon, *Adenauer's Ostpolitik 1955–1963*, „World Affairs” 139, 1976, nr 2, s. 120–121.

trzech krajów socjalistycznych – PRL, Czechosłowacji i NRD – wystosowały odpowiednie deklaracje do RFN. Bonn miałyby podjąć analogiczny krok wobec Warszawy, Pragi i Berlina Wschodniego. Deklaracje te stanowiłyby swego rodzaju pakt o nieagresji. Na temat polskiej inicjatywy wypowiedział się ponownie ambasador radziecki w Warszawie Piotr Abrasimow podczas odbytej na jego prośbę 23 września 1959 r. rozmowy z Marianem Naszkowskim. Ambasador zajął ambiwalentną postawę, z jednej strony chwalał propozycję, z drugiej zaś starając się wyartykułować stronie polskiej, że nie zyska ona aprobaty w Moskwie. Jego wątpliwości dotyczyły tego, że Bonn mogło ją zinterpretować jako dokument zastępujący traktat pokojowy, zawierała bowiem według niego elementy zarezerwowane dla traktatu. Chodziło też o ukazanie jedności obozu socjalistycznego i pokazanie Bonn, że nie ma innej drogi do rozliczenia się ze skutkami II wojny światowej jak podpisanie traktatu pokojowego¹⁸. Inicjatywa, która została w MSZ zaadaptowana z RFN i miała na celu doprowadzenie do normalizacji stosunków pomiędzy Warszawą a Bonn, cieszyła się w kraju, oczywiście potajemnie, sporym poparciem. Świadczyć może o tym fakt, że Czechosłowacja na wiadomość o rzekomym podpisaniu układu o nieagresji pomiędzy Pragą, Warszawą i Bonn nie zareagowała w żaden sposób. Co więcej, uznała, że był to zabieg, którego celem było przeprowadzenie dywersji wobec rozmów w Genewie w sierpniu 1959 r.¹⁹ O obawach ZSRR, że PRL mogłaby się porozumieć z RFN w kwestiach spornych może świadczyć wypowiedź pracownika radzieckiego MSZ Walentina Falina z listopada 1956 r., który stwierdził, że jeśli doszłoby do zawarcia bezpośredniego porozumienia pomiędzy PRL a RFN, to wówczas Warszawa mogłaby podnieść argument o braku podstaw do stacjonowania wojsk radzieckich na terenie Polski²⁰. Pewne obawy radzieckie co do lojalności PRL żywił nawet Chruszczow. Wyraził je mimochodem w rozmowie z ambasadorem PRL w Moskwie Tadeuszem Gedem 3 marca 1959 r., stwierdzając, że na Zachodzie powtarzane są podobne argumenty. Jednoznacznie wskazuje to, że nie do końca ufał Polakom, również w kwestii problemu Berlina Zachodniego i Niemiec²¹.

Dla lepszego zrozumienia stanowiska przyjętego przez Rapackiego oraz polską dyplomację wobec tych zagadnień trzeba też przybliżyć podejście do negocjacji prowadzonych podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych

¹⁸ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wiceministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z rozmowy z ambasadorem ZSRR P. Abrasimowem na jego prośbę, 23 IX 1959 r., k. 63–64.

¹⁹ *Ibidem*, Notatka z rozmowy z ambasadorem Czechosłowacji, 1 VIII 1959 r., k. 54.

²⁰ V.M. Zubok, *Khrushchev and the Berlin Crisis...*, s. 7–9.

²¹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wiceministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z wizyty T. Gedego u I sekretarza KC KPZR i prezesa Rady Ministrów N. Chruszczowa, 3 III 1959 r., k. 16–17.

w Genewie w 1959 r. Polska, podobnie jak ZSRR, liczyła najbardziej na koncyliacyjną postawę Wielkiej Brytanii. W okresie przed konferencją genewską premier Harold Macmillan wraz z szefem Foreign Office Selwynem Lloydem złożyli oficjalną wizytę w Moskwie od 21 lutego do 3 marca 1959 r. Stała za tym chęć premier odegrania roli mediatora. Przewidywano, że w rozmowach zostaną poruszone tematy Berlina Zachodniego i Niemiec. Zabiegi te były podyktowane względami politycznymi, a chodziło o zdobycie większego poparcia przed zbliżającymi się wyborami. Sprzyjała temu też sytuacja w bloku zachodnim, ponieważ Dulles był poważnie chory (w kwietniu złożył dymisję, a w maju zmarł), a Charles de Gaulle zajął dość sztywne stanowisko wobec polityki Kremla²².

Postanowiła to wykorzystać dyplomacja PRL i przy poruszaniu problemów związanych z Niemcami czy Berlinem podnosiła sprawę zachodniej granicy Polski. Przede wszystkim przejawiało się to w próbach przekonania Londynu do uznania granicy na Odrze i Nysie, co zmniejszyłoby napięcie międzynarodowe. Jednoznacznie wyraził to m.in. wiceminister Józef Winiewicz w rozmowie z ambasadorem Wielkiej Brytanii Erikiem Berthoudem w Warszawie 12 stycznia 1959 r.²³

Z aktywnością polskiej dyplomacji wiąże się ciekawy epizod z udziałem Rapackiego. 11 lipca 1960 r. ambasador Włoch w Warszawie Pasquale Jannelli odbył z szefem polskiego MSZ rozmowę na temat mniejszości narodowych. W szczególności chodziło o Austriaków zamieszkujących terytorium Górnej Adygi. Ambasador sondował ministra, jaki będzie stosunek Polski w przypadku wniesienia tej sprawy na forum ONZ. Rapacki sugerował, by sprawę tę załatwiły pomiędzy sobą Włochy i Austria. Jednocześnie zadeklarował, że przy formułowaniu ostatecznego stanowiska Polska weźmie pod uwagę dobre relacje łączące PRL i Włochy, co *de facto* oznaczało obietnicę, że Warszawa poprze stanowisko Rzymu. Polski minister potwierdził przy tym włoskie przekonanie o naciskach ze strony niektórych państw, by Wiedeń umiędzynarodowił ten problem, co przyczyniłoby się do podsycania nastrojów rewizjonistycznych. Wskazał przy okazji, że nieuznanie przez Włochy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przyczynia się do osłabieniem ich pozycji na arenie międzynarodowej i pozostawiania w tyle za Francją i Wielką Brytanią²⁴. Widać, że Rapacki próbował zyskać poparcie Włoch w zamian za pomoc w kwestii rozstrzygnięcia sporu o Górną Adygę. Doskonale ukazuje to, że II kryzys berliński i problem

²² K. Newman, *Macmillan, Khrushchev and the Berlin Crisis, 1958–1960*, London–New York 2007, s. 63.

²³ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wiceministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z rozmowy J. Winiewicza z ambasadorem Wielkiej Brytanii, 12 I 1959 r., k. 5–6.

²⁴ *Ibidem*, Notatka z rozmowy A. Rapackiego z ambasadorem Włoch P. Jannellim, 11 VII 1960 r., k. 156–158.

traktatu pokojowego z Niemcami pozwolił Warszawie podjąć próbę zwrócenia uwagi na kwestię zachodniej granicy PRL.

Te rozgrywane się przed rozpoczęciem konferencji w Genewie wydarzenia pokazywały brak jedności w obozie zachodnim. Sytuację tę Polska próbowała dyplomatycznie wykorzystać, aby doprowadzić do uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że istniała spora rozbieżność między kularowymi zabiegami a oficjalnymi wypowiedziami Rapackiego czy innych polskich dyplomatów. Przykładem może być przemowa, jaką wygłosił szef polskiego MSZ na spotkaniu z załogą Zakładów Azotowych w Kędzierzynie 22 kwietnia 1959 r. Zdecydowanie wyraził swój pogląd na temat polityki prowadzonej przez RFN, personalnie atakując kanclerza: „Adenauer robił karierę na polityce siły. Na każdą propozycję pokojową zawsze odpowiadał «nie». W tym był bardzo konsekwentny. Istniała uzasadniona obawa, że rząd zachodniemiecki nie poprzestanie jedynie na negacji, że przejdzie do bardziej czynnych form sabotażu, a nawet prowokacji w stosunku do pokojowego rozwoju Europy, np. w Berlinie, gdzie i bez tego jest dość materiału łatwo zapalnego. I dlatego, ażeby zabezpieczyć pokój świata i jego ruch ku odprężeniu, ażeby podważyć agresywną, wielkomocarstwową politykę Adenauera, trzeba było postawić na porządku dziennym sprawę Berlina Zachodniego i sprawę traktatu z Niemcami. I to ZSRR – w porozumieniu z nami i innymi krajami obozu socjalistycznego – uczynił”²⁵. Przytoczone słowa kierowane były raczej na potrzeby propagandy wewnętrznej niż stanowiły część gry o polskie cele na arenie międzynarodowej.

Jak już wspomniano, stanowisko Zachodu przed rozpoczęciem konferencji w Genewie było niejednorodne. Londyn wysyłał sygnały o chęci nawiązania współpracy z blokiem wschodnim, stanowisko Dullesa, a potem jego następcy Christiana Archibalda Hertera było niejasne, Pentagon optowali zaś za przyjęciem twardego kursu²⁶. Te sprzeczności sprawiły, że Adenauer też nie był zdecydowany, co akurat stanowiło dobry prognostyk dla Polski. Związek Radziecki był zainteresowany konferencją, chcąc reprezentować interesy Polski i Czechosłowacji poprzez włączenie ich w rozmowy z mocarstwami zachodnimi²⁷. Ostatecznie jednak pomysł ten nie zyskał aprobaty Zachodu.

²⁵ Przemówienie na spotkaniu z załogą Zakładów Azotowych w Kędzierzynie, w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 98.

²⁶ F. Rueger, *Kennedy, Adenauer and the Making of the Berlin Wall 1958–1961*, Stanford University 2011, mps pracy doktorskiej, s. 50, <https://stacks.stanford.edu/file/dru-id:fz828scr8749/Kennedy,%20Adenauer%20and%20the%20Making%20of%20the%20Berlin%20Wall,%201958-1961-augmented.pdf> (15 VI 2018).

²⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wiceministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z rozmowy z ambasadorem radzieckim 29 marca, 31 III 1959 r., k. 26.

Odnosząc się do postanowień wypracowanych w czasie konferencji w Genewie, MSZ określił je jako dość mgliste. Dwie tury rozmów, które trwały od 11 maja do 20 czerwca oraz od 13 lipca do 5 sierpnia 1959 r., nie przyniosły konkretnych rozwiązań. Moskwa złagodziła swe stanowisko, uznając, że dwa państwa niemieckie po podpisaniu traktatu mogłyby pozostać przez pewien czas w paktach wojskowych. Ponadto ZSRR gwarantował im możliwość wstępowania do międzynarodowych organizacji gospodarczych. Cztery mocarstwa odpowiadałyby również za doprowadzenie do zbliżenia pomiędzy RFN i NRD oraz wypracowania metody zjednoczenia Niemiec. Zachód proponował inne rozwiązania, a mianowicie najpierw chciał doprowadzić do połączenia Berlina w jeden organizm, potem nastąpiłoby zjednoczenie Niemiec, a na koniec podpisanie traktatu pokojowego. Kraje socjalistyczne dostrzegły, że na temat traktatu Zachód wypowiadał jednogłośnie, różnice pojawiały się zaś w podejściu do kwestii Berlina Zachodniego. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania forsowały rozwiązania tymczasowe, które były do zaakceptowania przez ZSRR i NRD. Inaczej sprawa przedstawiała się w odniesieniu do Francji, która popierała wówczas sztywny kurs Bonn²⁸. W swoich analizach MSZ poświęciło sporo miejsca stanowisku zajętemu przez Wielką Brytanię podczas II kryzysu berlińskiego. Zakładało ono utrzymanie *status quo* w Berlinie Zachodnim. *Novum* stanowiło założenie, że oddziały stacjonujące w obu częściach miasta nie zostaną wyposażone w broń niekonwencjonalną²⁹.

Kreml miał również świadomość, że kryzys wywołany ultimatum Chruszczowa mógł osłabić pozycję PRL w zabiegach o potwierdzenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Kraje zachodnie mogły bowiem zakwestionować ustalenia układów poczdamskich, które uregulowały ten problem. Ostatecznie jednak przywódca ZSRR udzielił wsparcia stronie polskiej, stwierdzając na szczecińskich Jasnych Błoniach: „Rząd radziecki niejednokrotnie i niedwuznacznie wyjaśnił swe stanowisko w tej sprawie. Tu, w najdalej na zachód położonym mieście Polski Ludowej warto przypomnieć to stanowisko: słupy graniczne na Odrze i Nysie będą bronione przez nas wszystkich ramię przy ramieniu z narodem polskim”³⁰. Należy wspomnieć, że za organizację wizyty odpowiedzialny był Rapacki. Można więc przyjąć, że przynajmniej w tej kwestii PRL potrafiła wykorzystać II kryzys berliński na swoją korzyść.

²⁸ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami i Berlinem Zachodniego. Od konferencji genewskiej do Camp David 1959–1961, 31 VIII 1961 r., k. 58–61.

²⁹ *Ibidem*, Stosunek Anglii do problemu Berlina Zachodniego, 15 I 1961 r., k. 12.

³⁰ Cyt. za: A. Makowski, *Nikita Chruszczow w Szczecinie. Historyczna wizyta czy historyczne okoliczności?*, „Przegląd Historyczny” 2014, nr 2, s. 172, 187.

Sytuacja, w której mocarstwa zachodnie nie zajmowały jednolitego stanowiska wobec Berlina Zachodniego, a ZSRR skłaniał się do bardziej pojednawczego podejścia, sprawiła, że MSZ wraz ze swoim szefem zdecydowali, by plan Rapackiego przedstawiać jako inicjatywę, która może przyczynić się do rozwiązania problemu Niemiec. Propozycja ta zakładała przecież utworzenie w Europie Środkowej strefy bez broni atomowej. Teraz to rozwiązanie zyskało nowy kontekst. Polska dyplomacja ponownie podjęła więc działania popularyzujące plan. Taki punkt widzenia Rapacki starał się przekazać chargé d'affaires Kanady podczas jego wizyty kurtuazyjnej 4 kwietnia 1959 r. Minister wyraził pogląd, że idee rozbrojeniowe zgłoszone przez Warszawę wiążą się w sposób organiczny z problemem niemieckim, prowadząc do denuklearyzacji RFN i NRD⁵¹. Zabiegi te postanowiono też kierować do krajów, które nie były bezpośrednio związane z II kryzysem berlińskim, m.in. do państw skandynawskich. 9 września 1959 r. podczas przyjęcia zorganizowanego z okazji wizyty ministra spraw zagranicznych Danii Jensa Otto Kraga szef MSZ oświadczył: „Nie ulega wątpliwości, że na wielkich mocarstwach spoczywa główna odpowiedzialność za dalszy bieg historii. Ale i mniejsze państwa mogą i powinny, naszym zdaniem, wnieść swój wkład do sprawy odprężenia i pokojowego współistnienia. Myślę też, że Polska i Dania mają bardzo wiele danych, aby ich polityka i rozwój ich wzajemnej współpracy stały się takim właśnie wkładem w tę tak ważną dla obu narodów sprawę”⁵².

Opisane działania po części wynikały z tego, że zamierzano wywołać rozłam wśród krajów zachodnich, ale PRL chodziło także o realizację własnego celu, którym pod koniec 1959 r. była chęć przystąpienia Polski do Rady Bezpieczeństwa ONZ jako członek niestały. Rapacki oraz całe MSZ szukało sojuszników do poparcia kandydatury Polski podczas głosownia do tego organu ONZ. Przy okazji II kryzysu berlińskiego oraz radzieckich propozycji dotyczących Niemiec możliwe stało się ponowne wykorzystanie planu Rapackiego na polu wizerunkowych. W tym właśnie celu szef polskiego MSZ 5 października 1959 r. zwołał konferencję prasową, by oswoić z polską kandydaturą zachodnią opinię publiczną. Ciekawej odpowiedzi udzielił na pytanie jednego z dziennikarzy o rolę planu Rapackiego w zjednoczeniu Niemiec. Wprawdzie była ona dość wymijająca, oddawała jednak istotę stanowiska zajętego przez szefa MSZ w tej sprawie: „aby być ścisłym, trzeba stwierdzić, że inicjatywa dezatomizacji Europy środkowej wchodzi w zakres rozbrojenia, a nie rozwiązania

⁵¹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wice-ministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z rozmowy z chargé d'affaires Kanady G.H. Southem z okazji wizyty kurtuazyjnej, 4 IV 1959 r., k. 27.

⁵² Toast na przyjęciu wydanym z okazji wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Danii Jensa Otto Kraga 9 września 1959 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 110–111.

problemu niemieckiego. Niemniej realizacja tego rodzaju inicjatyw musiała by mieć pozytywny wpływ na możliwość właściwego i pełnego rozwiązania problemu niemieckiego w dalszej perspektywie⁵³. Widać zatem, że promując inicjatywy rozbrojeniowe, Rapacki oraz MSZ i władze PRL chcieli przyczynić się do wytworzenia dobrej atmosfery i doprowadzenia w przyszłości do rozmów z Bonn na temat poprawy wzajemnych relacji. Podobny cel miały – uwieńczone sukcesem – starania o opublikowanie w brytyjskim dzienniku „The Tribune” artykułu popierającego plan utworzenia z Berlina Zachodniego wolnego miasta. Tekst ukazał się w wydaniu z 30 czerwca 1961 r. Zaogniający się kryzys berliński przedstawiono w nim jako zagrożenie dla pokoju światowego i niebezpieczeństwo wywołania III wojny światowej. Dziennik optował za tym, by właśnie plan Rapackiego został wykorzystany jako pierwszy etap rozwiązania sprawy Berlina. Popierał też stanowisko marszałka Bernarda Montgomery’ego, który napisał artykuł do „The Sunday Times”, opublikowany 18 czerwca 1961 r. Postulował w nim wprowadzenie w życie rozbrojenia ogólnego⁵⁴. Podobne wypowiedzi pojawiały się również w prasie amerykańskiej. Na łamach „The New York Times” 3 lipca 1961 r. przedstawiono propozycję, która mogła przynieść rozwiązanie w sprawie Niemiec oraz samego Berlina, a mianowicie neutralizację obu państw niemieckich i wycofanie z nich wojsk obcych, a następnie zjednoczenie. I również w tym przypadku plan Rapackiego został uznany za bardzo przydatne narzędzie⁵⁵.

Należy zauważyć, że pomimo kryzysu polska dyplomacja usiłowała poprawić stan relacji z RFN. Ze strony Bonn również pojawiały się sygnały świadczące o zmianie dotychczasowej polityki. Na unormowaniu tych relacji Warszawie zależało już od momentu zakończenia VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r. Wówczas poczyniono wiele kroków mających pokazać dobrą wolę polskich władz, np. udzielenie zgody na przyjazd turystów czy też pracę dziennikarzy z RFN. Ważnym wydarzeniem była również wizyta w Polsce wiceprzewodniczącego Bundestagu Carla Schmida (SPD) w marcu 1958 r. Postulował on wówczas rychłe nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Warszawą a Bonn. Wydarzeniem, o którym warto wspomnieć przy tej okazji, była również wizyta w RFN w kwietniu 1958 r. posła katolickiego Stanisława Stomma, mimo że miała ona nieoficjalny charakter, MSZ wyraziło nawet sugestię, by nie spotykał się on z ważnymi osobistościami. Przed tym wyjazdem Stomma odbył

⁵³ Wystąpienie na konferencji prasowej zwołanej przez ministra A. Rapackiego w Nowym Jorku w związku z wysunięciem kandydatury Polski do Rady Bezpieczeństwa dnia 5 października 1959 r., w: *ibidem*, s. 126.

⁵⁴ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Nieoficjalne zachodnie koncepcje w sprawie Berlina Zachodniego, [lipiec 1961 r.], k. 133–135.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 138.

konsultację z Rapackim, który zalecał przekazanie niemieckim rozmówcom informacji, że rząd polski dopuszcza możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych z RFN, pod warunkiem odejścia od doktryny Hallsteina, czyli założenia, że Niemcy Zachodnie mają prawo do reprezentowania obu państw niemieckich za granicą³⁶.

Nawet Gomułka uważał, że do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemcami Zachodnimi nie wystarczy tylko uznanie przez RFN polskiej granicy zachodniej. Pogląd ten wyraził już w 1957 r., a potem powtórzył w rozmowach z delegacją partyjno-rządową NRD, która przyjechała do Warszawy 9 grudnia 1958 r. w trakcie trwania kryzysu berlińskiego. W rozmowach z polskiej strony uczestniczył również Rapacki. I jemu, i Jerzemu Morawskiemu Gomułka polecił wejść w skład komisji redakcyjnej, która opracowała podsumowanie wspomnianego spotkania. I sekretarz SED w toku debaty próbował zasugerować polskiej stronie, że może nawiązać relacje z RFN tylko w razie złożenia przez Bonn stosownej deklaracji odnoszącej się do zachodniej granicy PRL. Towarzysz Wiesław odrzucił te sugestie i powiedział, że do tej pory Warszawa takiego postulatu nie zgłaszała, a w przyszłości będzie to zależało od wielu czynników. Wyraził też pogląd, że nawiązanie stosunków pomiędzy Bonn a Warszawą, nawet gdyby rząd RFN nie uznał ostatecznego kształtu granicy, byłoby i tak pozytywnym zjawiskiem. Nie doprowadziłyby to do wzmocnienia pozycji Adenauera, a pozwoliłyby na obniżenie nastrojów militarystycznych³⁷. Późniejsze wypowiedzi polskich dyplomatów na ten temat były podobne. Na przykład Rapacki mówił, że byłby to przejaw dobrej woli ze strony Adenauera i można by wówczas łatwiej rozwiązać kryzys powstały wokół Berlina, bo doszłoby do pewnego odprężenia.

Szef polskiego MSZ w swoich wypowiedziach zaznaczał, że PRL zależy na unormowaniu stosunków z RFN. Pogląd ten powtórzył m.in. podczas prelekcji na konferencji Unii Międzyparlamentarnej 28 sierpnia 1959 r. Uznał wówczas problem Niemiec za zagadnienie kluczowe dla zachowania pokoju w Europie. Uważał, że kwestię Berlina Zachodniego należało uregulować na drodze pokojowej, a zawarcie traktatu z Niemcami oceniał jako niezwykle istotne dla polskiej polityki zagranicznej. Starał się również podkreślić wysiłki zachodniemieckich polityków i ważnych postaci publicznych, które opowiadały się za normalizacją stosunków z Polską: „Wiemy, że w NRF są koła, które na podstawie tak ciężkich i dla narodu niemieckiego doświadczeń pragną

³⁶ R. Ptaszyński, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisław Stommy*, Kraków 2018, s. 525–526.

³⁷ Stenogramy rozmów z delegacją partyjno-rządową NRD. Stenogram ze spotkania delegacji polskiej z delegacją NRD w Komitecie Centralnym w dniu 9 XII 1958 r., w: *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1958*, red. D. Jarosz, M. Pasztor, Warszawa 2011 (dalej: PDD 1958), dok. 283, s. 779, 795–796.

prawdziwie pokojowych stosunków z Polską i z innymi sąsiadami Niemiec. Dążenia te widzimy i doceniamy”³⁸.

Wybuch II kryzysu berlińskiego zastopował na jakiś czas plany unormowania wzajemnych relacji, choć należy dodać, że nawet w trakcie jego trwania toczyły się sekretne rozmowy pomiędzy PRL a RFN³⁹. Zgodnie z analizami sporządzonymi w MSZ w 1959 r. Stany Zjednoczone czyniły naciski na RFN, by ta przedsięwzięła kroki pojednawcze wobec Warszawy. Optowano za rozwiązaniem, by Bonn zaproponowało podpisanie układu o przyjaźni lub nieagresji. MSZ uważało, że to właśnie PRL powinna przejąć w tej kwestii inicjatywę, ze względu na zaplanowane na 25 września spotkanie Chruszczowa i Eisenhowera. W sytuacji, gdyby pomysł ten zgłosiła RFN wobec Polski, Warszawa znalazłaby się w trudnej sytuacji i osłabiłoby to też pozycję negocjacyjną I sekretarza KC KPZR. Na Zachodzie odebrano by te działania jako zwycięstwo propagandowe Adenauera. Warszawa proponowała, by trzy kraje: Polska, Czechosłowacja i NRD złożyły osobno wobec RFN deklaracje o nieużywaniu siły i stworzeniu warunków do nawiązania współpracy na różnych polach. Według strony polskiej pomogłoby to Chruszczowowi, a dołączenie do inicjatywy Berlina Wschodniego zademonstrowałoby jedność bloku wschodniego. Gdyby zaś Adenauer przyjął tę propozycję tylko w odniesieniu do Pragi i Warszawy, to wówczas ukazałoby to jego prawdziwy stosunek do Niemiec Wschodnich⁴⁰. Ostatecznie koncepcja, którą przedstawił w Moskwie Rapacki, nie zyskała aprobaty ZSRR.

Kwestię normalizacji stosunków między PRL a RFN Warszawa traktowała priorytetowo. W 1960 r. w MSZ stworzono plany, które zakładały, że kraje Europy Środkowej złożą deklaracje o wyrzeczeniu się użycia siły czy gróźb wobec państw wchodzących w skład przeciwnych bloków. Zapewne miałyby to pozytywny wpływ na proces odprężenia, choć nie rozwiązałyby wszystkich problemów. Według przygotowanego *aide mémoire* PRL zobowiązała się nie używać gróźb oraz siły wobec Bonn. Zgłosiła też chęć rozwijania normalnych relacji z Niemcami Zachodnimi. Zobowiązania te weszłyby w życie w momencie, gdy Bonn złożyłoby identyczne zobowiązania po przesłaniu ich uprzednio do Polski⁴¹. Pokazuje to, że PRL faktycznie zależało na prowadzeniu

³⁸ Usunięcie groźby wojny jest dla Polski sprawą podstawową. Przemówienie na konferencji Unii Międzyparlamentarnej, 28 sierpnia 1959 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 105.

³⁹ K. Ruchniewicz, *Ostpolitik a stosunki polsko-niemieckie przełomu lat 60. i początku lat 70. XX w.*, w: *W dekadzie Gierka*, red. K. Ruchniewicz, B. Szaynok, J. Tyszkiewicz, Toruń 2010, s. 22–24.

⁴⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 40, t. 355, Stosunki PRL z RFN 1957–1966, Niepodpisana notatka, 2 IX 1959 r., k. 1–2.

⁴¹ *Ibidem*, Aide mémoire, [zima 1960 r.], k. 3–5.

z RFN rozmów o normalizacji stosunków. Widać, że dopuszczano nawet opcję złożenia takiej oferty tylko przez Warszawę.

Działania te nie pozostawały bez wpływu na kanclerza Adenauera. W tym momencie należy wyprzedzić nieco fakty i wspomnieć o rozmowach, jakie z jego polecenia prowadził Berthold Beitz na temat normalizacji wzajemnych relacji. Był to namacalny i najbardziej konkretny dowód na to, że oba kraje próbowały zmienić istniejący stan rzeczy. Jedno z takich spotkań odbyło się 23 stycznia 1961 r. Stronę zachodnioniemiecką reprezentował wspomniany już wcześniej pełnomocnik firmy Krupp Berthold Beitz, a stroną polską premier Józef Cyrankiewicz. Skład delegacji wysłanej do prowadzenia negocjacji świadczy o tym, że PRL podeszła do nich niezwykle poważnie. Podczas pertraktacji rozmówca zachodnioniemiecki stwierdził, że 85% społeczeństwa w RFN opowiada się za normalizacją stosunków pomiędzy oboma krajami. W imieniu Adenauera przedstawił propozycję zawarcia umowy handlowej oraz otwarcia konsulatów i konsulatu generalnego. Cyrankiewicz stwierdził, że PRL już dawniej wyrażała gotowość unormowania bilateralnych stosunków, do propozycji RFN podchodziła jednak ze sporą dozą sceptycyzmu, ponieważ Bonn składało je już wcześniej, a później się z nich wycofywało. Premier uznał, że była to ze strony RFN tylko gra, wynikająca z nacisków na Zachodzie oraz w ich własnym społeczeństwie, a Polska pragnęła ustanowienia stosunków dyplomatycznych na poziomie ambasadorów, a nie konsulów. Podczas rozmowy ujawniono, że nowością była propozycja, by w okresie od 3 do 6 miesięcy po podpisaniu traktatu nawiązać pełne stosunki dyplomatyczne. Beitz wycofał się ostatecznie z zamiaru zawarcia umowy konsularnej. Był to jego autorski pomysł, sformułowany w celu przekonania Adenauera do udzielenia mu pełnomocnictwa. Wolał jednak, by podpisano umowę handlową i kulturalną w celu udowodnienia dobrych zamiarów PRL. Cyrankiewicz powtórzył, że dla oczyszczenia atmosfery Bonn powinno uznać granicę na Odrze i Nysie, wyraził też zgodę na podpisanie trzyletniej umowy handlowej. Obaj rozmówcy zgodzili się, by rozmowy zostały utajnione⁴². Trzeba również nadmienić, że dla Adenauera istotną przeszkodą w uznaniu zachodniej granicy Polski był duży wpływ na politykę wewnętrzną RFN Niemców wysiedlonych z terenów, które Polska otrzymała na mocy układów poczdamskich. Stanowili oni w RFN 20% ludności, byli też zorganizowani w Związku Wypędzonych, a nawet mieli reprezentację w Bundestagu⁴³.

Z ich stanowiskiem identyfikował się jeden z kluczowych polityków CSU Franz Josef Strauß, minister obrony w rządzie Adenauera. Jeszcze 10 listopada

⁴² *Ibidem*, Notatka z rozmowy premiera z generalnym pełnomocnikiem firmy Krupp B. Beitzem, 23 I 1961 r., k. 6–11.

⁴³ J. Krasuski, *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009, s. 338–339.

1958 r., na wiecu wyborczym swojej partii w Regensburgu, Strauß odrzucił idee zmodyfikowanego planu Rapackiego. Stwierdził, że polski minister spraw zagranicznych nie różni się od innych komunistów, uznał, że jego działania są zbieżne z celami Moskwy i mają doprowadzić do odebrania RFN możliwości obrony właśnie poprzez ogłaszanie idei rozbrojeniowych⁴⁴. Po części należy się z tą oceną zgodzić, PRL nie mogła przecież prowadzić suwerennej polityki zagranicznej.

Trzeba zaznaczyć, że prowadzone wówczas rozmowy polsko-niemieckie, w których brał czynny udział Rapacki, ostatecznie przyczyniły się jednak do poprawy wzajemnych relacji, pomimo trwania II kryzysu berlińskiego. Przyjęta 14 czerwca 1961 r. przez Bundestag uchwała wyraziła chęć poprawy stosunków z krajami Europy Wschodniej. Deklarację tę starał się zrealizować nowy (mianowany w listopadzie 1961 r.) minister spraw zagranicznych RFN Gerhard Schröder. Przejawem poprawy wzajemnych stosunków było otwarcie misji handlowych w 1963 r. w Kolonii i Warszawie⁴⁵.

Należy przy tym nadmienić, że szef MSZ często przyjmował rolę oskarżycielską wobec Bonn, forsując pogląd o groźbie nasilenia niemieckiego militaryzmu i rewizjonizmu. Nie eksponował on jednak zanadto problemu II kryzysu berlińskiego. Dobrym tego przykładem jest przemówienie, które wygłosił w Kopenhadze do studentów 8 czerwca 1960 r. (kilka dni po tym, jak kierownictwo PZPR nie wyraziło zgody na to, by NRD przejęła Berlin Zachodni i go zremilitaryzowała). Podkreślił wówczas, że głównym zagrożeniem dla pokoju w Europie była polityka prowadzona przez RFN: „Nie możemy tego powiedzieć o drugim państwie niemieckim – o NFR, gdzie siły szowinizmu i militarizmu, wielkomocarstwowej ekspansji stanowią groźne niebezpieczeństwo. Są dwa programy w sprawie Niemiec. Jeden polega – w skrócie – na tym, że się uznaje NRF, wzmacnia się NRF, ale nie uznaje się NRD i uchyla od jasnego uznania ostatecznego charakteru granic wschodnich Niemiec”. Nowym elementem była jego opinia na temat zjednoczenia Niemiec: „Jedynie pokojowy rozwój, w oparciu o pokojowe siły w obu państwach niemieckich może przynieść zjednoczenie Niemiec. To jest, moim zdaniem, nie tylko słuszny, ale jedynie realny program rozwiązania sprawy niemieckiej. To są właśnie podstawowe myśli projektu traktatu pokojowego, który by jednocześnie usunął niebezpieczeństwo tkwiące w obecnej, nienormalnej sytuacji w Berlinie Zachodnim”⁴⁶.

⁴⁴ *Strauß gegen Rapacki*, „Hamburger Abendblatt” 10 XI 1958, <https://www.abendblatt.de/archiv/1958/article203059323/Strauss-gegen-Rapacki.html> (16 VI 2018).

⁴⁵ S. Rudnik, *Miejsce Polski w polityce wschodniej RFN do momentu zjednoczenia Niemiec*, „Słupskie Studia Historyczne” 1997, nr 5, s. 11.

⁴⁶ Odczyt wygłoszony na spotkaniu ze studentami duńskimi 8 czerwca 1960 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 196–197.

Widać, że prezentowane przez niego stanowisko znów odbiegało od zakulisowych działań polskiej dyplomacji. Potwierdza to tylko fakt, że przy okazji wybuchu II kryzysu berlińskiego polska dyplomacja próbowała nagłośnić wątek uznania granicy na Odrze i Nysie oraz podjęła próbę znalezienia sojuszników w tej kwestii.

Sprawę granicy w sytuacji napięcia powstałego wokół Berlina Zachodniego Rapacki przeniósł na forum ONZ. Politykę prowadzoną przez RFN dość bezproblemowo połączył z zagadnieniem rozbrojenia. Postawę Bonn przedstawił jako główną przeszkodę do osiągnięcia porozumienia. Przede wszystkim wyraził obawę, że Niemcy Zachodnie uzyskały kolejne koncesje dotyczące zwiększenia zbrojeń. Skrytykował również Zachód za wzmocnianie niemieckiego potencjału wojskowego, m.in. przez zgodę na produkcję w RFN okrętów wojennych o dużej wyporności, łodzi podwodnych, wybranych rodzajów rakiet oraz planów wyposażenia armii zachodniemieckiej w amerykańskie rakiety balistyczne typu Polaris. Sprzeciwił się też poglądom dowódcy wojsk NATO gen. Laurisa Norstada, który zabiegał o utworzenie europejskich atomowych sił uderzeniowych NATO, w skład których miałyby wejść oddziały zachodniemieckie⁴⁷. Sprawa ta wydawała się na tyle poważna, że zanim w ONZ doszło do debaty na temat rozbrojenia, rząd ZSRR 19 lipca 1960 r. wysłał zapytanie do rządu USA i RFN. Chodziło o to, że 4 lipca 1960 r. sekretarz armii Stanów Zjednoczonych Wilber Brucker oświadczył w trakcie swej wizyty w Bonn, że Waszyngton zamierzał wyposażyć Bundeswehrę w te rakiety. ZSRR uznało to za akt wrogi, bo broń miała charakter ofensywny, mogła przenosić głowice atomowe i miały one zasięg do 2000 km. ZSRR oskarżyło Stany Zjednoczone o eskalację sytuacji w Europie oraz dozbrajanie armii RFN, której przywódca, według Moskwy, nie krył swych wrogich zamiarów⁴⁸. Trzeba również powiedzieć, że na XVI Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ polski minister spraw zagranicznych, oprócz rzucania oskarżeń wobec krajów zachodnich za dozbrajanie RFN, odniósł się też do incydentu z samolotem U-2⁴⁹. Uznał, że był to groźny wypadek, a kraje

⁴⁷ „Tylko pełne i powszechne rozbrojenie może dać ludzkości poczucie bezpieczeństwa”; Przemówienie w toku debaty w Komisji Politycznej ONZ nad problemem rozbrojenia dnia 20 października 1960 r., w: *ibidem*, s. 210.

⁴⁸ G.D. Embree, *The Soviet Union and the German Question, September 1958 – June 1961*, Hague 1963, s. 272–273.

⁴⁹ Zestrzelenie samolotu szpiegowskiego U-2 miało zgubny wpływ na porozumienie mocarstw w sprawie Berlina. Na maj 1960 r. zaplanowano zwołanie konferencji czterech mocarstw okupujących Berlin. Na miejsce szczytu wybrano Paryż. Ostatecznie strony nie zasiadły do stołu negocjacyjnego, ponieważ na 2 tygodnie przed jego rozpoczęciem doszło do zestrzelenia wspomnianej jednostki. Chruszczow pod tym pretekstem zerwał rozmowy oraz szczyt; H. Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Yych, Warszawa 2016, s. 638.

zachodnie nie zamierzają się włączyć w proces odprężenia⁵⁰. Generalnie Rapacki uważał, że kwestia Berlina została postawiona przez ZSRR i pozostałe kraje bloku wschodniego w tak ostry sposób, ponieważ była to odpowiedź na zbrojenie prowadzone przez Bonn. Stanowisko to podzielał m.in. minister spraw zagranicznych Szwecji Östen Undén. W rozmowie z ambasadorem PRL w Sztokholmie Antonim Szymanowskim stwierdził on, że w kwestii Berlina nie chodzi głównie o NRD, lecz o to, że RFN miała wówczas plany rozwoju sił Bundeswehry, co niepokoiło kraje bloku wschodniego⁵¹.

Prowadząc działania w celu przekonania państw neutralnych, np. Austrii, do poparcia inicjatyw rozbrojeniowych wysuniętych przez Polskę, Rapacki poruszał sprawę Berlina Zachodniego, łączył ją jednak ściśle z problemem Niemiec w ogóle. Dotknął też przy okazji zagadnienia uznania granicy na Odrze i Nysie. 8 marca 1961 r. rozpoczął oficjalną trzydniową rewizytę w Wiedniu, po pobycie Bruno Kreisky'ego w Warszawie w poprzednim roku⁵². Oprócz typowo kurtuazyjnych czynności, jak np. zjedzenie obiadu z kanclerzem Austrii Juliušem Raabem i śniadania z prezydentem Wiednia Franzem Jonasem czy spotkanie z prezydentem Republiki Austrii Adolfem Schärffem, Rapacki prowadził rozmowy na temat rozbrojenia w Europie⁵³.

Kulminacyjnym momentem wizyty był odczyt, jaki wygłosił w Austriackim Instytucie Spraw Międzynarodowych 9 marca 1961 r. Oprócz próby przekonania Austriaków do słuszności założeń zawartych w planie Rapackiego i podkreślenia, że Europa Środkowa była miejscem, gdzie pokój był szczególnie zagrożony ze względu na to, że stykały się tu oba bloki, poruszył również wątek Niemiec. Tym razem jednak nie atakował Adenauera, a nawet dało się odnotować pewne pojednawcze sygnały. Należy przytoczyć fragment przemówienia szefa polskiego MSZ i poddać go analizie: „Nie chciałbym z tej trybuny zagłębiać się w problematykę polsko-niemiecką. Ograniczę się do stwierdzenia,

⁵⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 26, t. 227, Artykuły, przemówienia i inne publikacje ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego, Przemówienie A. Rapackiego na XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 20 X 1960 r., k. 71–73.

⁵¹ Szyfrogram ambasadora w Sztokholmie w sprawie rozmów z ministrem spraw zagranicznych Szwecji na temat planu Rapackiego i kwestii berlińskiej, 27 XI 1958 r., w: PDD 1958, dok. 275, s. 751.

⁵² Minister spraw zagranicznych Austrii Bruno Kreisky wraz z sekretarzem stanu MSZ Franzem Gschnitzerem złożyli wizytę na zaproszenie Rapackiego 1–3 III 1960 r.; S. Syn-doman, *Polsko-austriackie stosunki dyplomatyczne i kontakty polityczne w latach 1970–1989*, w: *Austria i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku: polityka, gospodarka, kultura*, red. A. Kisztełińska-Węgrzyńska, K.A. Kuczyński, Łódź 2014, s. 104.

⁵³ *Il ministro polacco Rapacki mercoledì in visita a Vienna*, „La Stampa” 5 III 1961, s. 14, [http://www.archiviolaStampa.it/component/option,com_lastampa/task,search/mod,avanzata/action,viewer/Itemid,3/page,14/articleid,0079_01_1961_0055_0014_16882272/\(22 VI 2018\)](http://www.archiviolaStampa.it/component/option,com_lastampa/task,search/mod,avanzata/action,viewer/Itemid,3/page,14/articleid,0079_01_1961_0055_0014_16882272/(22 VI 2018)).

że chcielibyśmy, aby przeszłość służyła obu narodom tylko jako nauka pokojowego współżycia w przyszłości. Takie z niej wnioski wyciągamy i wierzę, że tak jak wyciągnęła je Niemiecka Republika Demokratyczna, wyciągnie je prędzej czy później decydująca większość społeczeństwa zachodniemieckiego. Nie mogę jednak pominąć spraw, które mają znaczenie nie tylko dla Polaków i Niemców, ale dla całej Europy i świata. Rząd NRF jest jedynym rządem Europy, który zgłasza roszczenia terytorialne wobec innych państw. Rząd ten prowadzi intensywne zbrojenia i domaga się równorzędnego uzbrojenia swej armii z armiami czołowych mocarstw świata. Pomimo, że miliony ludzi w NRF na pewno pragną pokoju i poprawnych stosunków z sąsiadami, w swej polityce roszczeń terytorialnych i zbrojeń NRF nie spotyka się ze sprzeciwem zorganizowanych sił opozycji, a przeciwnie – mamy ostatnio do czynienia z bardzo groźnym zjawiskiem licytowania się stronnictw rządowych i opozycyjnych w wykorzystywaniu i pobudzaniu nastrojów nacjonalistycznych i wielkomocarstwowych. Tu nie chodzi o problem granic Polski. Są one dostatecznie zabezpieczone. Tu chodzi o sprawę pokoju”. W odniesieniu do problemu Berlina Zachodniego wypowiadał się podobnie jak wcześniej, czyli że zawarcie traktatu pokojowego rozwiąże tę sprawę⁵⁴. Wystąpienia te po raz kolejny pokazały, że oficjalnie Polska miała podobny pogląd na temat kryzysu berlińskiego jak ZSRR. Jednak próbowała przy tym poruszyć inne istotne dla naszego kraju kwestie, czyli problem uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz unormowanie relacji na linii Warszawa–Bonn czy też propagowanie planu utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Ten ostatni element poruszano wyjątkowo często w rozmowach z krajami neutralnymi, np. Szwecją czy Austrią. Wizytę Rapackiego w Austrii należy uznać za istotną, ponieważ rząd w Wiedniu w stosunku do II kryzysu berlińskiego zajmował stanowisko bliskie Zachodowi. Cenne było poparcie, jakie Wiedeń wyrażał dla zachodniej granicy Polski w rozmowach kularowych, jednak oficjalnie Austriacy chcieli, by zostały one potwierdzone w traktacie pokojowym, a w 1961 r. sytuacja międzynarodowa uniemożliwiła zaakceptowanie go przez Zachód⁵⁵.

Kolejnym problemem, który pojawia się przy omawianiu stosunku Rapackiego oraz całego MSZ do II kryzysu berlińskiego były oceny, jakie powstawały w ministerstwie na temat zmiany dotychczasowego statusu Berlina Zachodniego. Należy poświęcić im nieco uwagi. Według ekspertyz powstałych

⁵⁴ Poglądy Polski na kwestię rozbrojenia. Odczyt w austriackim Towarzystwie Spraw Międzynarodowych 9 marca 1961 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 240–241.

⁵⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Notatka pt. Austria a problem Berlina, [jesień 1961 r.], k. 141–142.

w Warszawie przy neutralizacji Berlina trzeba było rozróżnić dwie kwestie. Pierwszą z nich było stacjonowanie wojsk mocarstw zachodnich, a drugim przecięcie więzi łączących RFN z Berlinem Zachodnim. Ten drugi cel był, w opinii polskich dyplomatów, dużo ważniejszy niż pierwszy. Dopuszczano możliwość, że po neutralizacji Berlina pozostawiono by tam wojska zachodnie, a przecięcie więzi z Bonn byłoby dużym sukcesem. Zwrócono również uwagę na fakt, że Zachód nieco przejawia kwestię przejścia przez NRD dróg zaopatrzeniowych wiodących do Berlina Zachodniego po ewentualnym podpisaniu traktatu pokojowego. MSZ odnotowało, że kwestię tę podnosiło głównie RFN, a i tak NRD kontrolowało 95% komunikacji lądowej oraz wodnej prowadzącej do Berlina Zachodniego. Osobną kategorią był ruch lotniczy. Na pozostałe 5% składały się transporty wojskowe z Zachodu⁵⁶. PRL zwracała uwagę, że lepiej byłoby wynegocjować umowę z Zachodem w sprawie Berlina Zachodniego, niż podejmować jednostronną akcję przez blok wschodni. Wówczas można byłoby uregulować szerszy katalog spraw związanych z Berlinem. MSZ było za to mniej wyrozumiałe w kwestii ruchu lotniczego nad miastem. Oprócz wykorzystania lotnisk przez samoloty wojskowe często używano ich do lotów cywilnych. Odnotowano, że w Berlinie Zachodnim działały następujące linie lotnicze: amerykańskie Pan Am, British European Airways (BEA), Scandinavian Airlines System (SAS), francuski Air France oraz holenderski KLM (Koninklijke Luchtvaart Maatschappij). Problemem był brak kontroli NRD nad tym ruchem, który wykorzystywano, według Warszawy, do przewozu uciekinierów z NRD i akcji prowokacyjnych⁵⁷.

Jeszcze ciekawsze uwagi pojawiały się na temat statusu przyszłego wolnego miasta Berlina. Według opracowań powstałych w MSZ projekt traktatu przedłożony przez ZSRR pod koniec 1958 r. nie precyzował jasno definicji „wolnego miasta” w odniesieniu do Berlina. Według autora opracowania Berlin w przyszłości nie powinien być suwerennym państwem, ale mieć zapewnioną szeroką autonomię, w tym prawo do samodzielności w stosunkach międzynarodowych. Powinien mieć bierne i czynne inicjatywę legislacyjną, prawo do zawierania traktatów międzynarodowych. Autonomię miały gwarantować cztery mocarstwa i, co było nowym elementem, dwa państwa niemieckie. Dopuszczano możliwość, by RFN strzegło autonomii wolnego miasta Berlina, choć miało być ono utworzone z Berlina Zachodniego. Jeszcze jedną istotną uwagą w wydanych rekomendacjach było oparcie ustroju miasta na, jak to określono w dokumencie, niemieckim systemie municypalnym (burmistrz, senat, rada miejska). Zakładano, że policja powinna być rekrutowana z mieszkańców miasta. Wolne miasto nie mogłoby przynależeć do paktów

⁵⁶ *Ibidem*, Sprawa zmiany dotychczasowego statusu Berlina, [jesień 1961 r.], k. 120.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 121.

wojskowych, choć powinno się wyrazić aprobatę dla przyjmowania przez niego dyplomatów krajów trzecich i brania udziału w wymianie: gospodarczej, kulturalnej i naukowej. Odnosząc się jeszcze do postanowień militarnych, nie można byłoby magazynować tam broni atomowej, lecz mocarstwa mogłyby utrzymywać niewielki kontyngent wojskowy⁵⁸. Wracając do sprawy rekrutowania sił porządkowych z mieszkańców osiedlonych w obszarze obejmującym przyszłe wolne miasto Berlin, stanowisko MSZ różniło się w tej sprawie od tego wyrażanego przez NRD. Może o tym świadczyć fakt, że władze Berlina Wschodniego 31 maja 1960 r. na posiedzeniu Biura Politycznego SED postanowiły wysłać list protestacyjny w sprawie prowadzenia przez władze Berlina Zachodniego werbunku tamtejszej ludności do policji RFN⁵⁹.

Widać zatem różnicę w podejściu do omawianego problemu i jego odbioru w Warszawie i Berlinie. Trzeba również odnotować, że pomysł Chruszczowa na utworzenie z Berlina Zachodniego wolnego miasta był mniej korzystną opcją dla NRD, niż gdyby zachodnią część miasta włączono do wschodniej⁶⁰. PRL popierała to stanowisko i przewidywała szeroki wachlarz uprawnień, jaki powinien mieć wspomniany twór w momencie jego powstania. Poparcie PRL dla koncepcji utworzenia wolnego miasta ze wschodniej i zachodniej części Berlina odnotowali również dyplomaci krajów zachodnich, m.in. Brytyjczycy⁶¹. 8 lutego 1960 r. miało miejsce posiedzenie Biura Politycznego SED. Wówczas to NRD wysłało zaproszenie dla władz Czechosłowacji i PRL, by doprowadzić do spotkania trzech delegacji, które miały wydać wspólne oświadczenie dotyczące postępującej „faszyzacji” RFN. Chodziło też o to, by wymienione kraje działały razem i próbowały powstrzymać uzbrojenie Bundeswehry w broń nuklearną⁶². Widać było, że NRD próbowała przejąć rolę lidera politycznego w kwestii rozwiązania problemu Niemiec i Berlina.

⁵⁸ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Uwagi do sprawy statutu wolnego miasta Berlina, [jesień 1961 r.], k. 125–127.

⁵⁹ Bundesarchiv, ARGUS, Protokoll nr. 24/60 der Sitzung des Politbüros des Zentralkomitees, 31 V 1960 r., k. 5, http://www.argus.bstu.bundesarchiv.de/dy30pbpr/mets/dy30pbpr_jIV2_2_0705/index.htm?target=midosaFraContent&backlink=/argus-bstu/dy30pbpr/index.htm-kid-c409dbab-f9e7-4ed0-b1dde9a0c8139430&sign=DY%2030/J%20IV%202/2/705#7 (21 VI 2018).

⁶⁰ L.C. Crump, *The Warsaw Pact Reconsidered. Inquires into the Evolution of an Underestimated Alliance, 1960–1966*, Universiteit Utrecht 2014, mps pracy doktorskiej, s. 60, <https://dspace.library.uu.nl/handle/1874/288605> (8 IX 2019).

⁶¹ TNA, GC, sygn. FO 371/137342, Addressed to Bonn, Telegram No. 337, Berlin situation, 9 XII 1958 r.

⁶² Bundesarchiv, ARGUS, Protokoll nr. 6/60, der Sitzung des Politbüros des Zentralkomitees, 8 II 1960 r., k. 7, http://www.argus.bstu.bundesarchiv.de/dy30pbpr/mets/dy30pbpr_jIV2_2_0687/index.htm?target=midosaFraContent&backlink=/argus-bstu/dy30pbpr/

Analizując stosunek Rapackiego oraz PRL do II kryzysu berlińskiego, nie można pominąć exposé ministra wygłoszonego 17 lutego 1960 r. w Sejmie. Rapacki omówił w nim sytuację międzynarodową na świecie i przedstawił założenia polskiej polityki zagranicznej na kolejne lata. Sporo miejsca poświęcił problemowi niemieckiemu. Jeśli chodzi o sam Berlin Zachodni, to uważał go za punkt zapalny w Europie: „Przesłanki dla przejścia od zimnej wojny do konkretnych i odpowiedzialnych rozmów, do wspólnego choćby stopniowego rozwiązywania nabrzmiałych problemów istniały już przecież wcześniej i narastały. Związek Radziecki i państwa socjalistyczne od lat domagały się tych rozmów, wysuwały konstruktywne propozycje we wszystkich ważniejszych sprawach. A mimo to do takich decydujących rozmów nie dochodziło. Zagadnienie Niemieckie zaostrzało się. Berlin Zachodni stawał się coraz niebezpieczniejszym punktem zapalnym w Europie”. W kolejnych zdaniach minister wyraził pogląd, że zagadnienie niemieckie stanowiło kluczowy obszar zainteresowania polskiej polityki zagranicznej oraz było ściśle związane z zachowaniem pokoju w Europie. Sformułował również zarzuty wobec polityki rewizjonistycznej prowadzonej po części przez Konrada Adenauera oraz krytykował RFN za to, że nie chciała uznać zachodniej granicy PRL, co miało być dowodem na prowadzoną przez nią politykę imperialną. Piętnował również postępującą militaryzację kraju. Pomimo ostrego upominania ówczesnego kanclerza oraz ministra obrony RFN, Rapacki starał się zawrzeć w swoim przemówieniu elementy koncyliacyjne. Świadczyło o tym m.in. sformułowanie, że władze PRL nie zamierzają przeszkodzić w procesie przyszedłego zjednoczenia Niemiec. Chęci podjęcia dialogu z RFN dowodziła wypowiedź Rapackiego uzależniająca liczebność polskich wojsk od ilości żołnierzy Bundeswehry: „Jeśli chodzi o Polskę, nasz wysiłek obronny zależy przede wszystkim od zbrojeń zachodnioniemieckich. Jeśliby NRF powstrzymała swe zbrojenia i zredukowała swe siły zbrojne, wówczas i Polska nie zawahałaby się przed analogicznymi krokami”⁶⁵. Umiarkowanie pojednawczy ton został również odnotowany w prasie krajów zachodnich. Przemówieniu temu poświęcił nieco miejsca francuski dziennik „Le Monde”. Gazeta zauważyła nie tylko deklaracje dotyczące uzbrojenia, lecz również fakt, że Rapacki nie potwierdził tezy postawionej przez szefa SED Waltera Ulbrichta, który chciał rozmieszczenia broni atomowej w NRD⁶⁴.

index.htm-kid-f0e3fd3e-3d30-4a27-964c-bf6e336c3262&sign=DY%2030/J%20IV%202/2/687#9 (2 VII 2018).

⁶⁵ Biblioteka Sejmowa, VI sesja Sejmu, 44. posiedzenie, 16 II 1960 r., Exposé ministra spraw zagranicznych, s. 44, 63, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/KNIDNTUI7QEX25S8NVCDL3LNCLFEPR.pdf (18 VI 2018).

⁶⁴ J. Wetz, *La Pologne est prête à réduire ses armements si l'Allemagne occidentale en fait autant, déclare M. Rapacki devant la Diète de Varsovie*, „Le Monde” 18 II 1960, <https://www.lemonde.fr/archives/article/1960/02/18/la-pologne-est-prete-a-reduire-ses->

Po raz kolejny widać, że kwestia Berlina Zachodniego była tylko punktem wyjścia do rozmów na tematy bardziej istotne z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej, jak np. unormowanie relacji z Bonn, sprawy zawarcia traktatu pokojowego z oboma państwami niemieckimi czy też rozwiązania problemu zachodniej granicy PRL.

Dobrą wolę PRL w sprawie Berlina Zachodniego może też poświadczać pewien epizod. Udając się z wizytą do Danii, Rapacki, na prośbę ministra spraw zagranicznych NRD Lothara Bolza, odwiedził prywatnie Berlin 31 maja i 1 czerwca 1960 r. Podczas spotkania Bolz wręczył Rapackiemu notę, według której to NRD zamierzało zagarnąć Berlin Zachodni i doprowadzić do jego remilitaryzacji. Rapacki przekazał notę, lecz PRL potępiło w odpowiedzi stanowisko Berlina Wschodniego⁶⁵. Jeszcze wcześniej, w kwietniu tego roku, KC PZPR na tajnym posiedzeniu odrzucił żądania Ulbrichta, by uzbroić wojska radzieckie stacjonujące na terenie NRD w broń atomową. Pomysły te uczyniłyby z planu Rapackiego tylko ułudę. Ambasador ZSRR w Warszawie Piotr Abrasimow stwierdził, że takie plany wymagają zgody wszystkich członków Układu Warszawskiego⁶⁶.

Ponieważ żadna ze stron nie zamierzała zmienić stanowiska, w Warszawie rozważano również plany zawarcia jednostronnego traktatu pokojowego z NRD oraz próbowano szukać potencjalnych sojuszników, którzy mogliby pomóc doprowadzić do porozumienia. Po raz kolejny wybór padł na Wielką Brytanię, a nadzieję pokładano w premierze Haroldzie Macmillanie. Kwestię tę poruszył ambasador Szwecji w Warszawie Widar Bagge w rozmowie z wiceministrem Winiewiczem 29 lipca 1960 r. Szwedzki dyplomata wskazał właśnie premiera Wielkiej Brytanii jako osobę, która mogłaby doprowadzić do porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego⁶⁷.

Także polskie MSZ zdawało się aprobować stanowisko, jakie zajął Londyn wobec II kryzysu berlińskiego. 29 września 1960 r. na XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ premier Harold Macmillan ponownie stwierdził, że zagadnienie Berlina Zachodniego powinno być rozstrzygnięte w duchu dialogu pomiędzy czterema mocarstwami, jak miało to miejsce na konferencji w Genewie

armements-si-l-allemagne-occidentale-en-fait-autant-declare-m-rapacki-devant-la-diete-de-varsovie_2101167_1819218.html?xtmc=rapacki&xtcr=297 (18 VI 2018).

⁶⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wiceministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z rozmów A. Rapackiego z ministrem spraw zagranicznych NRD Lotharem Bolzem w Berlinie, 31 V i 1 VI 1960 r., s. 154–155.

⁶⁶ *DDR-Raketen*, „Der Spiegel” 13 IV 1960, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-43065391.html> (16 VI 2018).

⁶⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wiceministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z rozmowy z ambasadorem Szwecji, 29 VII 1960 r., k. 166.

w 1959 r. W opinii MSZ rozmowy z członkami rządu Zjednoczonego Królestwa (kanclerzem skarbu Peterem Thorneycroftem oraz ministrem pracy i służby narodowej Iainem Macleodem) pozwalały mieć nadzieję, że rzeczywiście zajmują oni elastyczne stanowisko. Ustępstwa wyrażone wobec RFN nie obejmowały Berlina Zachodniego. Wielka Brytania zmierzała nawet wystąpić z inicjatywą, w myśl której chciano dokonać powolnej, lecz konsekwentnej zmiany statusu Berlina Zachodniego. Miała się ona dokonać w ciągu 5–10 lat⁶⁸. Było to stanowisko wyrażone oficjalnie przez rządzącą wówczas w Wielką Brytanią Partię Konserwatywną.

Nieco inny pogląd prezentowała Partia Pracy. Ciekawe światło w tej kwestii rzuca rozmowa polskiego ambasadora w Londynie z posłem laburzystowskim Johnem Mendelsonem, który przekazał wiadomość, że 29 czerwca 1961 r. w Izbie Gmin odbyła się debata na temat Berlina Zachodniego. Głos na niej zabrał rzecznik prasowy Partii Pracy Philip Noel-Baker. Zwrócił Macmillanowi uwagę, że PRL i ZSRR są szczególnie zainteresowane tym, by nie uzbrajać Bundeswehry w broń atomową i właśnie ten fakt powinien być punktem wyjścia do rozmów na temat Berlina Zachodniego i Niemiec ogólnie. Mendelson radził, by PRL ponownie wysunęła plan Rapackiego. Wówczas Partii Pracy łatwiej byłoby się do niego ustosunkować i poprzeć go, a ponadto na pewno zostałyby dobrze odebrane w społeczeństwie brytyjskim.

Wielkiej Brytanii trudno było zająć jednoznaczne stanowisko, ponieważ w samych Stanach Zjednoczonych były trzy grupy prezentujące odmienne podejście do kwestii Berlina Zachodniego. Pierwsza z nich, do której zaliczano Deana Achesona, Pentagon i Nixona, optowała za tym, by podczas kryzysu zająć twarde stanowisko. Według nich Zachód powinien być gotowy do walki o Berlin. Druga grupa była związana z prezydentem Johnem Kennedym, optowała głównie za naciskami politycznymi, przy najwyżej symbolicznym wykorzystaniu siły militarnej. Jej celem było doprowadzenie do izolacji ZSRR, a następnie zrzuć winę za wywołanie kryzysu na kraje socjalistyczne. Chodziło też o to, by potępił to cały Zachód oraz część krajów neutralnych. Trzecia z kolei grupa była gotowa na ustępstwa wobec NRD, np. do uznania tego państwa. Wówczas można by utrzymać *status quo* w Berlinie Zachodnim, pozostawić tam kontyngent wojskowy i zachować drogi zaopatrzeniowe prowadzące do tej części miasta. Według Partii Pracy rząd Macmillana zdecydowanie popierał stanowisko trzeciej grupy, ponieważ po uznaniu NRD pojawiłaby się możliwość stworzenia ram prawnych do stacjonowania wojsk zachodnich⁶⁹.

⁶⁸ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Stosunek Anglii do Berlina Zachodniego, 15 I 1961 r., k. 12–13.

⁶⁹ *Ibidem*, Notatka Ambasady PRL w Londynie o rozmowie z grupą posłów i dziennikarzy brytyjskich na temat Berlina Zachodniego, lipiec 1961 r., k. 18–19.

Nie może zatem dziwić, że MSZ popierało w znacznej mierze stanowisko Wielkiej Brytanii.

Także nad Sekwaną w pierwszej połowie 1961 r. zmieniono sposób postrzegania kwestii Berlina Zachodniego oraz problemu niemieckiego. Najwięcej informacji na ten temat przekazywała Ambasada PRL w Paryżu. Według niej Francja prezentowała wówczas stanowisko bliższe Londynowi niż Waszyngtonowi czy Bonn. We Francji i w Londynie podobnie odbierano osobę byłego sekretarza stanu Deana Achesona, który uważał, że Stany Zjednoczone będą musiały zademonstrować pokaz siły wobec Berlina nawet gdyby nie otrzymały poparcia krajów Europy Zachodniej. W ocenie Francuzów USA rozważały użycie siły wojskowej, obawiały się jednak oskarżeń o eskalację konfliktu, więc prawdopodobnie ich interwencja ograniczyłaby się do otwarcia mostów powietrznych, a następnie oddania sprawy pod skrzydła ONZ.

Stopniowo ujawniała się jednak nieznaczna zmiana stanowiska USA. Dyplomacja francuska wiązała to ze spadkiem znaczenia RFN w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego i niezbyt przyjaznej atmosferze wobec tego kraju w najbliższym kręgu współpracowników amerykańskiego prezydenta. Podczas spotkania Kennedy'ego z I sekretarzem KC KPZR, które miało miejsce w Wiedniu 1961 r., pierwszy z nich wykazał się daleko idącą kompromisowością. Wówczas Stany Zjednoczone zgodziły się nie uzbrajać Bundeswehry w broń atomową, a także wyraziły gotowość do potwierdzenia trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, co z punktu widzenia Warszawy było zagadnieniem dużo istotniejszym niż kwestia Berlina Zachodniego. W zamian za to Amerykanin zażądał, by ZSRR pozwolił Zachodowi uzyskać koncesje w Berlinie Zachodnim. Francja była gotowa poprzeć to stanowisko, lecz najpierw musiała uporać się z problemem Algierii⁷⁰.

Omawiając stanowisko francuskie, którym żywo interesował się Rapacki, należy dodać, że zauważono w nim pewien rozdzźwięk. Szczególnie dotyczyło to Pałacu Elizejskiego i Quai d'Orsay. Prezydent Francji uważał, że Stany Zjednoczone zgodzą się przekazać NRD drogi zaopatrzeniowe wiodące do Berlina Zachodniego, choć ich obsługa nadal miała się odbywać pod kontrolą i to ZSRR formalnie by ją sprawowało. Charles de Gaulle miał też własny plan na to, jak zwiększyć rolę swojego państwa w omawianym sporze. Miał on zaplanowaną na grudzień 1961 r. wizytę w Berlinie, gdzie zamierzał przekonać Niemców z zachodniej strefy okupacyjnej, by przystali na propozycję zwołania konferencji czterech mocarstw. Według jego kalkulacji miała się ona odbyć w 1962 r. De Gaulle planował, że Francja stałaby się pośrednikiem w sporze. Uzgodnił też spotkanie z Chruszczowem, aby przekonać go do tego, że Francja

⁷⁰ *Ibidem*, Informacja Ambasady PRL w Paryżu o stanowisku Francji wobec problemu Berlina Zachodniego, lipiec 1961 r., k. 25–26.

jest odpowiednim partnerem do rozmów na temat Berlina Zachodniego i potwierdzić tym samym jej mocarstwowość. Optymizmu prezydenta nie podzielał francuski MSZ. Według niego sprawa Berlina Zachodniego była niepokojąca i niepewna, wobec czego należało nie ustępować i zorganizować pokaz siły w przypadku naruszenia dróg komunikacji Berlina Zachodniego. W resorcie wskazywano też, że należy podkreślać prawa mocarstw zachodnich w kontekście Berlinem⁷¹. Warto zauważyć, że Ambasada PRL w Paryżu w sposób zawołowany starała się w tym sporze okazywać poparcie prezydentowi.

Na posiedzeniu „małej Europy”, które odbyło się w Bonn 18 lipca 1961 r., de Gaulle wyraził pogląd, że ostrożna polityka Kennedy’ego osiąga przewagę w Waszyngtonie. Słusznie przewidział powstawanie wokół Berlina Zachodniego wielu napięć, choć zakładał, że ostatecznie sprawa zostanie jednak załatwiona w pokojowy sposób. Wskazywał, że problemem mogą być silne powiązania militarne pomiędzy USA a RFN. Do końca 1962 r. Bundeswehra miała wystawić sześć dywizji, a Stany Zjednoczone deklarowały dostawy broni za kwotę 365 mln USD. Trzy czwarte tej sumy wydano na zakup rakiet Pershing, a pozostałą część na system radarowy oraz samoloty F-104. W ocenie de Gaulle’a bardzo prawdopodobny był konflikt na tym tle między ministrem Straußem a kanclerzem Adenauerem, który prowadził w 1961 r. wytrawną przedwyborczą grę polityczną. Z jednej strony promował odprężenie, czego wyrazem było podpisanie umowy z burmistrzem Berlina Zachodniego Willym Brandtem w zakresie prowadzenia wspólnej polityki w mieście. Adenauer miał też świadomość, że nie warto podejmować działań, które mogłyby prowadzić do wojny, bo w kraju panowały nastroje pacyfistyczne i nadal trwał wzrost gospodarczy. Zadowolony z tego był zachodnioniemiecki przemysł metalurgiczny, ponieważ miał możliwość otwarcia się na rynki wschodnie. Sprzeciwiały się temu koła wojskowe Niemiec, skupione wokół ministra obrony. Kanclerzowi dość wyraźnie sprzyjał klimat polityczny w Europie. Jego politykę popierała m.in. Stolica Apostolska, która promowała plan współpracy pomiędzy chadekami a socjaldemokratami w ramach integracji europejskiej⁷².

Charles de Gaulle zyskał przychylność MSZ i samego Rapackiego już w 1959 r., kiedy podczas konferencji prasowej w Pałacu Elizejskim 25 marca jako pierwszy z przywódców mocarstw zachodnich potwierdził nienaruszalność polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁷³. Warto w tym miejscu dodać, że kolejna

⁷¹ *Ibidem*, Notatka Ambasady PRL w Paryżu o poglądach Ch. de Gaulle’a na problem Berlina Zachodniego, lipiec 1961 r., k. 27–29.

⁷² J. Czaja, *Stolica Apostolska wobec procesów integracyjnych w Europie*, „Studia Europejskie” 2001, nr 1, s. 86–87.

⁷³ Jak już wspomniano, strona polska przywiązywała dużą wagę do rozmów prowadzonych z de Gaulle’em przez ambasadora PRL w Paryżu Stanisława Gajewskiego, który za zgodą MSZ przedstawił propozycję, według której PRL nie uzna utworzonego przez

część jego wypowiedzi, w której wyraził poparcie dla polityki Adenauera, spotkała się z krytyką ze strony Polski, wyrażaną zarówno w formie prasowej (artykuł w „Trybunie Ludu” z 27 marca 1959 r.), jak i na drodze dyplomatycznej. Później PRL starała się kształtować relacje z Paryżem w taki sposób, aby ten wpływał na RFN w celu podejmowania korzystnych dla Warszawy decyzji⁷⁴. Wpisują się w to działania ówczesnego szefa polskiej dyplomacji. Uznanie dla tej wypowiedzi wyraził on 26 listopada 1959 r. w rozmowie z ambasadorem Francji w Warszawie. Podkreślił także, że Polska celowo, ze względu na relacje łączące Paryż i Warszawę, powstrzymała się od komentowania tej części wypowiedzi prezydenta Francji, w której sugerował niesamodzielność krajów socjalistycznych⁷⁵. Wypowiedź de Gaulle’a w oczywisty sposób sprawiała, że zyskał on sympatię w MSZ, a ponadto przy poruszeniu problemu Berlina Zachodniego i Niemiec podkreślił nienaruszalność zachodniej granicy polskiej, wydaje się więc naturalne, że Rapacki i MSZ popierali jego stanowisko w sprawie Berlina, podobnie jak i pogląd Whitehallu na to zagadnienie.

Ciekawą kwestią, która wypłynęła przy okazji II kryzysu berlińskiego i została dostrzeżona przez MSZ, okazały się kontrowersje w relacjach na linii Londyn–Waszyngton powstające wokół podejścia do rodzącego się już nowego punktu zapalnego w stosunkach międzynarodowych. Chodziło tu m.in. o lądowanie w Zatoce Świń. Harold Macmillan był przeciwny interwencji CIA na Kubie. Po tym wydarzeniu wpływ, jaki Londyn wywierał na Biały Dom w sprawie stosunku do krajów Europy Środkowej znacząco osłabł⁷⁶. Premier

Front Wyzwolenia Narodowego algierskiego rządu na uchodźstwie, a Francja w zamian za to potwierdzi oficjalnie nienaruszalność zachodniej granicy Polski. Ostatecznie inicjatywa upadła z powodu niezaakceptowania jej przez Paryż, ale umożliwiła poruszenie kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. MSZ zapewniał ambasadora Francji w Warszawie Étienne’a Burina des Roziars o wdzięczności PRL za podjęcie takiego kroku i wzroście w konsekwencji francuskich wpływów w Polsce. Wskazywano też, że poprawiłoby to relacje z RFN i PRL oraz sygnalizowano gotowość do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Bonn bez wysuwania żądania, by władze zachodniemieckie uznały oficjalnie zachodnią granicę PRL. Ostatecznie prezydent de Gaulle 25 III 1959 r. na wspomnianej konferencji zwołanej w Pałacu Elizejskim opowiedział się za zjednoczeniem Niemiec, jednak musiały one zagwarantować nienaruszalność wszystkich swoich granic, w tym wschodniej; M. Pasztor, *Francja i Wielka Brytania wobec polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej w latach 1958–1967*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 38, 2003, s. 157–160.

⁷⁴ P. Długołęcki, *Rok 1959 w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2012, nr 4, s. 91–92.

⁷⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wiceministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Notatka z rozmowy A. Rapackiego z ambasadorem Francji z jego inicjatywy, 26 XI 1959 r., k. 78–79.

⁷⁶ J. Tebinka, *Policy of Great Britain towards Poland between 1956 and 1970*, tłum. R. Bubczyk, „Acta Poloniae Historica” 93, 2006, s. 151.

Wielkiej Brytanii obawiał się w przypadku tej interwencji nie tego, że Kuba zyskała wsparcie ZSRR, lecz że operacja ta wywarła złe wrażenie w krajach neutralnych i Trzeciego Świata.

Prezydent Stanów Zjednoczonych oraz premier Wielkiej Brytanii byli zgodni w jednym: sprawę Berlina należy przeciągać w czasie jak najdłużej się da. Problemem była jednak niemożność powstrzymania podpisania osobnego traktatu pokojowego pomiędzy NRD a ZSRR. Downing Street w lipcu 1961 r. była nadal zainteresowana ustanowieniem systemu kontroli zbrojeń w Europie Środkowej. Podstawą tego planu były propozycje przedstawione przez Macmillana podczas jego pobytu w Moskwie. Laburzyści sondowali wówczas stronę polską, czy nie zamierza zgłosić ponownie inicjatywy rozbrojeniowej. Oficjalne stanowisko brytyjskie różniło się od poglądów wyrażanych przez największe ugrupowanie opozycyjne. 20 czerwca 1961 r. lord Home (Alec Douglas-Home) stwierdził w Izbie Lordów, że Londyn nie zgodzi się na zmianę statusu Berlina Zachodniego. Zawarcie porozumienia było możliwe po zaakceptowaniu trzech warunków brzegowych, do których zaliczano: wolność w wyborze ustroju przez ludność Berlina, zagwarantowanie pobytu mocarstw w części zachodniej oraz utrzymanie swobody komunikacji. Warunki te rzecz jasna nie zadowalały ZSRR i NRD. Według Ambasady PRL w Londynie II kryzys berliński stanowił poważne zagrożenie dla pokoju. W momencie, gdy Moskwa i Berlin zawarłyby jednostronne porozumienie, a Zachód nie uznałby tej decyzji, mogłoby to doprowadzić do wybuchu wojny. Whitehall powtórzył swą dawną propozycję, by Zachód uznał prawo NRD do kontroli dróg zaopatrzeniowych prowadzących do Berlina Zachodniego. Dzięki temu uznano by *de facto* NRD, a elastyczność ta pozwoliłaby zachować dotychczasowy stan posiadania przez mocarstwa zachodnie⁷⁷.

Zakończenie II kryzysu berlińskiego było dość zaskakujące dla Zachodu. Od 3 do 5 sierpnia 1961 r. trwała debata krajów członkowskich Układu Warszawskiego. Wydały one dla NRD rekomendację, aby przedsięwzięła częstsze kontrole na granicy z Berlinem Zachodnim w celu zachowania bezpieczeństwa. Apel ten skierowano do Izby Ludowej (Volkskammer) i rządu NRD. W nocy z 12 na 13 sierpnia na polecenie kierownictwa SED rozpoczęto budowę muru, który oddzielił zachodnią część miasta od wschodniej, a dodatkowo od landu Brandenburgia. Łącznie sam mur oraz zasieki z drutu kolczastego liczyły 156,4 km⁷⁸. Potwierdzają to, że Chruszczow w istocie obawiał się podpisania

⁷⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Notatka Ambasady PRL w Londynie o problemie Berlina na tle stosunków brytyjsko-amerykańskich, lipiec 1961 r., k. 30–34.

⁷⁸ A. Trzcielińska-Polus, *Mur berliński jako granica i linia frontu w czasach zimnej wojny*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 6, 2018, nr 1, https://www.researchgate.net/publication/368104975-Mur_berlinski_jako_granica_i_linia_frontu_w_czasach_zimnej_wojny (25 VI 2025).

osobnego traktatu pokojowego z NRD, a sam problem Berlina Zachodniego został przez niego wykorzystany w innych celach, przede wszystkim do wymuszania na Zachodzie uznania NRD, co wzmocniłoby pozycję Waltera Ulbrichta. NRD postrzegała to inaczej i sam Berlin Zachodni traktowała jako ewentualną gratyfikację za okazanie przychylności wobec planów Kremla⁷⁹.

Kraje zachodnie zareagowały na działania NRD dość powściągliwie. Wysłały protest, podkreślając swoje prawa do Berlina Zachodniego. Natomiast NRD przy poparciu Moskwy zrealizowało jej cel, jakim było utrwalenie *status quo* w podzielonej Europie oraz dalsze kwestionowanie statusu Berlina Zachodniego, który pozostał jednak w niezmienionej formie⁸⁰.

Jedną z ostatnich reakcji Rapackiego na II kryzys berliński była ocena budowy muru berlińskiego. Jednym z pierwszych wniosków, jakie wyciągnęło MSZ na podstawie notatek sporządzonych przez Polską Misję Wojskową w Berlinie Zachodnim, był bardziej pojednawczy ton wypowiedzi władz RFN. Konrad Adenauer podczas wizyty w Berlinie Zachodnim 12–13 sierpnia 1961 r. unikał w wypowiedziach tonów antyradzieckich i antyenerdowskich. Zaproponował, by na temat dawnych radzieckich propozycji dotyczących Berlina wypowiedzieli się jego mieszkańcy. Przychylił się do tego towarzyszący Adenauerowi burmistrz Berlina Zachodniego Willy Brandt. Według Polskiej Misji Wojskowej słowa obu polityków nie miały charakteru prowokacji. Wizyta ta odbyła się w dość niefortunnym terminie, jednak unikając ostrych sformułowań, Adenauer wytrącił krajom socjalistycznym argumenty propagandowe. Od tego momentu również on apelował do Związku Radzieckiego jako zwycięskiego mocarstwa, które powinno wziąć na siebie odpowiedzialność w sprawie losu powojennych Niemiec⁸¹.

Choć Stany Zjednoczone i ich sojusznicy często dość ostro odpowiadali na radzieckie propozycje, które godziły w ich interesy, to nie czyniły tak wobec PRL. Sporo szczegółów na temat ogólnych założeń i strategii, jaką przyjęły kraje na Zachodzie w sprawie Berlina przekazywał ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Jacob Beam. Na polecenie Rapackiego wiele informacji udało się uzyskać Józefowi Winiewiczowi z rozmowy z ambasadorem, która odbyła się 11 sierpnia 1961 r. Spotkanie zainicjował polski wiceminister spraw zagranicznych. Pretekstem do rozpoczęcia rozmów była wizyta w Polsce

⁷⁹ H.M. Harrison, *Ulbricht and the Concrete "Rose". New Archival Evidence on the Dynamics of Soviet-East German Relations and the Berlin Crisis, 1958–61*, „Cold War International History Project Bulletin” 1993, nr 5, s. 10–11.

⁸⁰ E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa–Kraków 1997, s. 129–130.

⁸¹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Notatka Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim o pobycie K. Adenauera w Berlinie Zachodnim, 13 VIII 1961 r., k. 15–17.

trzech sióstr prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy'ego. W rzeczywistości Winiewiczowi chodziło o uzyskanie relacji z rozmów, jakie odbyli ambasadorzy Stanów Zjednoczonych w Europie z sekretarzem stanu Deanem Ruskim w Paryżu. Beam sam podjął ten temat. Stwierdził, że Waszyngton zamierzał nadal prowadzić negocjacje w sprawie traktatu pokojowego przedstawionego przez ZSRR oraz rozmowy na temat Berlina. Amerykanie starali się uniknąć sytuacji, w której mogło dojść do wzrostu napięcia, jednak zdecydowani byli strzec swych praw w Berlinie i byli gotowi na zdecydowaną reakcję w razie takiej potrzeby. Beam w kontekście poprzedniej rozmowy dostał polecenie przekazania stronie polskiej, że Stany Zjednoczone nie są zakładnikiem Bonn i prowadzą wobec RFN niezależną politykę. Winiewicz stwierdził, że Polsce zależy na odprężeniu, dlatego uważał, że negocjacje powinny się rozpocząć jak najszybciej, z czym zgodził się jego rozmówca, ale było to jego osobiste stanowisko. Nie wiedział, kiedy Stany Zjednoczone podejmą rozmowy na ten temat. Winiewicz w dopiskach na telegramie dodał, że informacje o rozmowach ambasadorów przekazał chargé d'affaires ZSRR Grigorijowi Paszczence na przyjęciu urządzonym w radzieckiej ambasadzie, prosił on bowiem wielokrotnie o to, aby informować go o poglądach krajów bloku zachodniego na temat traktatu pokojowego z Niemcami oraz samego Berlina⁸². Wątek ten jest niezwykle ciekawy, ponieważ pokazuje, że kraje zachodnie traktowały PRL inaczej niż pozostałe państwa bloku wschodniego. Co więcej, możemy zobaczyć, że darzyły Warszawę zaufaniem, co do pewnego stopnia wykorzystywało ZSRR.

Należy również zauważyć, że właściwie od początku II kryzysu berlińskiego Stany Zjednoczone traktowały PRL dość ulgowo, a pretensje kierowały w stronę ZSRR. Dowodem może być rozmowa Jacoba Beama z kilkoma przedstawicielami polskiego MSZ podczas wydanego 5 grudnia 1958 r. przez Bolesława Jaszczuka obiadu dla ambasadora USA i jego najbliższych współpracowników w podziękowaniu za zorganizowanie pobytu delegacji PRL w Stanach Zjednoczonych. Uczestniczyli w nim ze strony MSZ, poza organizatorem, Winiewicz i Bolesław Jeleń, a ponadto: Franciszek Modrzewski, Marian Spychalski, Feliks Widy-Wirski i Tadeusz Ilczuk. Właściwa rozmowa toczyła się pomiędzy Beamem a przedstawicielami MSZ. Wówczas sam ambasador poruszał tematy polityczne. Poinformował, że USA szykują się do udzielenia PRL trzeciej transzy kredytu. Dodał od siebie, że rozumie stanowisko polskie wobec RFN, prosił jednak, by Polacy łagodniej formułowali niektóre zwroty, aby nie uznano ich za obraźliwe lub nieprawdziwe, na to bowiem bardzo wyczulona była opinia

⁸² AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 26, t. 225, Notatki dot. stosunków Polski z USA (dwustronne, USA-Chiny, USA-ZSRR, rozbrojeniowe, depesze, raport CIA nt. bezpieczeństwa i relacji z ZSRR itp.), Z rozmowy z ambasadorem USA, 11 VIII 1961 r., k. 86–89.

amerykańska. Powiedział też, że polityka amerykańska nie popiera świadomie odbudowy militarizmu w RFN. Ujawnił dalekosiężne plany Stanów Zjednoczonych wobec Warszawy. Stwierdził, że nie zamierzają one odrywać PRL od ZSRR i jej związków gospodarczych z Moskwą, ale chcieliby rozwijać relacje gospodarcze i ekonomiczne z Polską. Waszyngton pragnął, by PRL współpracowała z Zachodem na niwie gospodarczej, tak aby sama mogła rozwiązać swoje problemy w tym obszarze. Winiewicz stwierdził, że Warszawa również zamierza prowadzić politykę rozszerzania stosunków z Zachodem oraz kontynuowania dotychczasowej linii w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi⁸³.

Rozmowa ta potwierdziła, że PRL angażując się w II kryzys berliński, mogła na nim więcej zyskać niż stracić. Rapacki zwracał uwagę, by podległe mu służby krytykowały głównie Bonn, a unikały wypowiedzi obrażających mocarstwa zachodnie. Zapadło to w pamięci Erica Berthouda, ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie, który poinformował Foreign Office, że prasa PRL na początku II kryzysu berlińskiego starała się ukazać rozdzźwięk pomiędzy trzema mocarstwami a RFN w tej kwestii. Obwiniała ona Niemcy Zachodnie za powstały stan rzeczy⁸⁴.

Trzeba powiedzieć, że strona polska była zaskoczona krokami podjętymi przez Berlin. Z notatki ambasady PRL wynikało, że informacja o budowie muru została przekazana krajom demokracji ludowej dopiero 14 sierpnia 1961 r. Wiceminister spraw zagranicznych Otto Winzer wytłumaczył, że krok ten był konieczny, ponieważ w RFN odezwały się tzw. elementy rewizjonistyczne, których celem był zabór Berlina, wchłonięcie NRD oraz ziem zachodnich PRL i Czechosłowacji. Ponadto oskarżono Bonn o próbę wywołania dywersji w Niemczech Wschodnich i podano nawet dokładną datę tego wydarzenia – 17 września 1961 r. Drugim powodem były ucieczki z NRD, które wpływały źle na gospodarkę narodową kraju oraz jego reputację w świecie. Sojusznicy NRD nie byli do końca przekonani do tłumaczeń Winzera, np. ambasador CSRS zapytał, czy liczby uciekinierów podawane przez prasę zachodnią są prawdziwe? Wiceminister NRD nie zaprzeczył ani ich nie potwierdził. Natomiast chargé d'affaires Węgier zadał pytanie o wydawanie przepustek niektórym mieszkańcom Berlina Wschodniego, którzy pracowali w jego zachodniej części. Ambasada PRL uważała, że akcja przebiegła sprawnie, jedynie młodzież protestowała, bo straciła np. dostęp do zachodnioniemieckich kin. Było wiele aresztowań i dodatkowo zbudowano obóz pracy w obszarze poza miastem⁸⁵.

⁸³ Notatka wiceministra Winiewicza z rozmowy z ambasadorem USA na temat współpracy gospodarczej i kwestii niemieckiej, 6 XII 1958 r., w: PDD 1958, dok. 279, s. 757–759.

⁸⁴ TNA, GC, sygn. FO 371/137342, Addressed to Foreign Office, Telegram No. 633, 11 XII 1958 r.

⁸⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Notatka Ambasady PRL w Berlinie o sytuacji w Berlinie, [sierpień 1961 r.], k. 49–52.

Oficjalne analizy na ten temat wyrażały wsparcie dla Berlina Wschodniego, jednak inne noty świadczą o zupełnie odmiennym punkcie widzenia. Na podstawie tych wypowiedzi można po raz kolejny ukazać ambiwalencję postawy w omawianej kwestii. Potwierdza to także konstatacja zachodnioniemieckich gazet, które zauważyły, że reakcje Polski w tym względzie były inne niż pozostałych krajów socjalistycznych. W opracowaniach przychylnych decyzji SED o budowie muru obalano argument, że NRD pogwałciło tą decyzją umowy międzynarodowe, według których miasto było okupowane przez cztery mocarstwa. Warszawa uznała, że to właśnie Zachód, wydając zgodę na powstanie RFN, zmienił ustalony konsensus z okupacji czterostronnej na trójstronną. Co więcej, MSZ uznawało, że układy kończące I kryzys berliński nie mają zastosowania do obecnej sytuacji. Według PRL mocarstwa zachodnie wypaczały założenia układu nowojorskiego z 4 maja 1949 r. w kwestii zagwarantowania komunikacji pomiędzy Berlinem Zachodnim i Wschodnim. Trzymano się argumentu, że układy te nie dotyczą NRD, a jedynie samych mocarstw, nie wspomniano tam też o poszczególnych częściach Berlina. Analitycy MSZ uważali także, że porozumienia podpisane po konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu 20 czerwca 1949 r. utraciły już aktualność, ponieważ mówiły o strefach okupacyjnych, a teraz w ich miejscu istniały już dwa suwerenne państwa. Zresztą samo porozumienie gwarantujące usprawnienie komunikacji było tylko czasowe, a nie bezterminowe. Zarządzenia władz NRD nie godziły w żaden sposób w porządek społeczny i gospodarczy Berlina Zachodniego, nie podważały też statusu mocarstw zachodnich, a kwestię tę uznano za wewnętrzną sprawę Niemiec Wschodnich. W materiale źródłowym można zauważyć konkluzję, że budowa muru pozwalała ostatecznie zapobiegać działaniom dywersyjnym prowadzonym ze strony Berlina Zachodniego⁸⁶.

Według takiej interpretacji II kryzysu berlińskiego można byłoby wysnuć pochopny wniosek, że PRL w całej rozciągłości popierała stanowisko NRD. Po części oczywiście tak było, z drugiej jednak strony władze w Warszawie były krytycznie nastawione wobec polityki prowadzonej na tym polu przez SED. Dzienniki zachodnioniemieckie dostrzegły, że opisane wydarzenia mogą źle wpłynąć na sytuację gospodarczą PRL. Przede wszystkim chodziło o doniesienie gazet lokalnych, jak np. „Donau-Kurier”, „Hannoversche Press”, „Der Abend” z 18 sierpnia 1961 r., według których Zachód mógł nałożyć sankcje gospodarcze na kraje bloku wschodniego za sytuację powstałą w Berlinie⁸⁷. Dla PRL byłby to duży cios, ponieważ 1/3 jej wymiany handlowej dokonywano

⁸⁶ *Ibidem*, Notatka sporządzona w MSZ Warszawa, 18 VIII 1961 r., k. 53–55.

⁸⁷ *Ibidem*, Notatka pt. Niektóre wypowiedzi przedstawicieli kół politycznych i prasy NRF na temat spraw polskich w świetle ostatniego rozwoju sytuacji niemieckiej i berlińskiej, Berlin, 31 VIII 1961 r., k. 56.

z Zachodem. Kolejną ciekawą informacją podaną przez „Donau-Kurier” była ta związana z wizytą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania NRD Bruno Leuschnera w Warszawie. Wschodnioniemiecki polityk zabiegał, aby Warszawa w razie zerwania stosunków handlowych pomiędzy RFN a NRD udzieliła pomocy gospodarczej temu państwu. Plan ten jednak nie spotkał się z pozytywnym odzewem. W podobnym tonie wypowiadali się dziennikarze „Berliner Morgenpost”. Z artykułu opublikowanego 25 sierpnia 1961 r. wynikało, że działacze PZPR obawiali się, iż sytuacja ta może nadszarpnąć relacje handlowe z Wielką Brytanią i RFN. O sporym zaniepokojeniu nie tylko wśród polityków, ale i w społeczeństwie polskim donosił korespondent Deutsche Presse-Agentur w Warszawie Bodo Linde. W artykułach zamieszczonych 25 sierpnia 1961 r. na łamach berlińskiego „Telegrafa” i „Rhien-Neckar-Zeitung” stwierdził on, że Polacy w rozmowach z dziennikarzami zachodnioniemieckimi wyrażali pesymizm co do dalszego rozwoju sytuacji wokół Berlina. Dowodem na zdenerwowanie społeczeństwa był fakt, że gospodynie miały rzekomo dokonywać masowych zakupów w obawie, że najgorsze może dopiero nadejść⁸⁸.

MSZ zauważyło również, że na Zachodzie stosunek PRL do II kryzysu berlińskiego odbierano inaczej i Polska wyróżniała się pod tym względem wśród krajów socjalistycznych. Golo Mann, syn pisarza Thomasa Manna, nawoływał na łamach hamburskiego „Die Zeit”, by stworzyć w NRD choćby w ograniczonym stopniu warunki polityczne takie, jakie panowały w PRL. Wspomniany Bodo Linde uważał też, że zakres swobód w PRL jest większy niż w NRD. Twierdził, że skoro wydarzenia w Budapeszcie wywołały oburzenie, to używanie czołgów i karabinów maszynowych w Berlinie nie było dobrą metodą mającą przekonać ludzi do socjalizmu. Hansjakob Stehle na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w artykule z 25 sierpnia 1961 r. skomentował wypowiedzi dziennikarzy „Tygodnika Powszechnego” na temat Berlina. Zalecali oni rozbrojenie Europy bez osądzania, kto był winny za eskalację tego kryzysu. Zachodnioniemiecki dziennikarz zauważył, że gazeta wprost nie oskarża ZSRR, jednak jej propozycje mogły budzić obawy Wschodu⁸⁹.

Uwadze analityków z MSZ nie umknął również fakt wystosowania przez rząd ZSRR noty z 23 sierpnia 1961 r. w sprawie dostępu do Berlina Zachodniego oraz ostrej reakcji na nią mocarstw zachodnich. Odpowiedzi jako pierwszy udzielił rząd Stanów Zjednoczonych, a Wielka Brytania i Francja wysłały identycznie brzmiące noty. Oskarżono w nich ZSRR o doprowadzenie do eskalacji napięcia poprzez wydanie decyzji ograniczających wolność transportu

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 21, t. 152, Konflikty polityczne, geneza, przebieg i oceny w notatkach MSZ 1959–1961, Notatka pt. Polska a inne kraje socjalistyczne, 31 VIII 1961 r., k. 57.

powietrznego nad Berlinem Zachodnim. Waszyngton odrzucił oskarżenia o nadużywanie tego środka transportu. Według zastępcy sekretarza stanu ds. Europy Wschodniej Waltera Kohlera to ZSRR, chcąc wprowadzać jednostronne zmiany, parło do wojny, Stany Zjednoczone pragnęły zaś zachować *status quo*. Ciekawą opinię wyraził amerykański senator Hubert Humphrey, który stwierdził, że gdyby zrealizować założenia planu Rapackiego zagadnienie Berlina nie istniałoby. Głównym problemem było rozbrojenie, a kwestia Niemiec i sprawy z nią związane stanowiły tylko jego pochodne⁹⁰. PRL, podobnie jak wcześniej, najbardziej interesowała się stanowiskiem Londynu. Co prawda Wielka Brytania, tak jak USA i Francja, udzieliła ostrej odpowiedzi na wspomnianą notę, jednak wypowiedzi oficjeli państwowych były już dużo bardziej stonowane. Potwierdzała to gotowość tak premiera Macmillana, jak i społeczeństwa brytyjskiego do dalszych rozmów z ZSRR. Prasa brytyjska krytykowała i zarządzenia władz NRD, i decyzje ZSRR, mimo to nie aprobowała nieprzejednanego stanowiska de Gaulle'a. Według polskiego MSZ w prasie tej najlepiej odebrane zostały głosy opowiadające się za tym, by brytyjska polityka zagraniczna nie podążała za wytycznymi płynącymi z Bonn. Samo stanowisko RFN uległo, według Warszawy, zmianie i pojawiła się woła dialogu z ZSRR. Wynikało to z faktu, że nie chciano narażać się administracji prezydenta Kennedy'ego, a do prowadzenia polityki z pozycji siły na pewno powrócono by po wyborach w RFN⁹¹. Ciekawym epizodem był w tym kontekście udział Rapackiego w obiedzie u ambasadora USA przy ONZ Henry'ego Cabota Lodge'a. Minister uznał, że rozmowa z nim w sprawie Niemiec była bezowocna, gdyż jego myślenie było zdominowane przez zimnowojenny punkt widzenia⁹².

Najciekawsze informacje na temat zakończenia II kryzysu berlińskiego i budowy muru berlińskiego przesłał Bolesław Jaszczuk, nowy ambasador PRL w Moskwie. Już 18 sierpnia 1961 r. sporządził on raport na temat tego, jak w społeczeństwie radzieckim została odebrana nowa polityka ZSRR i decyzje powzięte wobec Berlina. W jego opinii najgorzej przyjęła to inteligencja. Chruszczow zyskał sobie u niej autorytet poprzez promowanie polityki pokojowej koegzystencji, a tymi poczynaniami i groźbami wymierzonymi w mniejsze państwa NATO ostudził jej entuzjazm. Co gorsza, zaczęto podejrzewać, że zaangażowanie w Berlinie Zachodnim było jego osobistą decyzją, nieskonsultowaną z innymi członkami partii, swego rodzaju rozgrywką, z której nie mógł się już wycofać. Krytykowano też Chruszczowa za samo fakt wystosowania

⁹⁰ *Ibidem*, Opinie Zachodu w sprawie Niemiec i Berlina Zachodniego, opracowania grupy redakcyjnej przy doradcy ministra spraw zagranicznych do spraw niemieckich na okres 22–31 VIII 1961 r., k. 157–158.

⁹¹ *Ibidem*, s. 159–162.

⁹² AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 26, t. 224, Notatki dot. stosunków Polski z Wielką Brytanią 1959–1963, Pilna nota przesłana przez A. Rapackiego do MSZ, [jesień 1962 r.], k. 87.

ultimatum oraz termin, jaki dano krajom zachodnim na wypełnienie jego warunków. Zaostrzenie kursu wobec Berlina wiązało się być może z gorszymi zbiorami w rolnictwie w 1961 r. Po styczniowym plenum KC KPZR trzeba było zawiadomić społeczeństwo o przedłużających się brakach w zaopatrzeniu z powodu złej sytuacji międzynarodowej⁹⁵. Z niedowierzaniem przyjmowano również artykuły pisane przez dziennikarzy krajowej prasy radzieckiej, które mówiły o poparciu berlińczyków dla budowy muru oraz dobrych nastrojach, jakie rzekomo panowały w NRD. Jaszczuk w tym miejscu sarkastycznie stwierdził, że prasa radziecka jak zawsze swą opinię buduje po przeprowadzeniu kilku wywiadów prasowych. Według niego czyniła ona tak zawsze również w innych sprawach. Rozmówcy obawiali się, że kraj nie poradzi sobie w czasie wojny, choć uważano, że obie strony poniosą takie same straty. Do inteligencji w ZSRR dotarł też raport sporządzony przez ministra obrony ZSRR Rodiona Malinowskiego, z którego wynikało, że w razie ataku nuklearnego Moskwa byłaby w stanie bronić się tylko tydzień. W większych miastach wykupywano żywność oraz inne produkty pierwszej potrzeby⁹⁴.

Analiza Jaszczuka została skierowana do Rapackiego i Ochaba. Dokument pokazuje, że Polska nie zawsze zgadzała się ze zdaniem ZSRR czy też NRD w sprawie Niemiec. Potwierdzałyby to też późniejsze doniesienia prasy zachodnoniemieckiej, że PRL na temat Berlina Zachodniego ma zdanie odmienne niż pozostałe kraje socjalistyczne.

Jednym z ostatnich epizodów związanych z problemem Berlina był pokaz siły zorganizowany przez ZSRR. 30 października 1961 r. Tu-95 w luku bombowym przeniósł niezwykle ładunek. Była to ważąca 27 ton bomba wodorowa, która przeszła do historii pod nazwą „bomby cara”. Wybuch, który towarzyszył detonacji, był największym, jaki miał miejsce w historii. Siłę bomby oszacowano na 58 megaton, a wybuch był odczuwalny w odległości 270 km od epicentrum⁹⁵. Na pewno nie przyczyniło się to do zmniejszenia napięcia na świecie, a także negatywnie wpłynęło na inicjatywy wysuwane przez PRL na arenie międzynarodowej i stanowiło potwierdzenie awanturniczej polityki prowadzonej przez Chruszczowa. Budowa muru berlińskiego wywołała jeszcze jeden daleko idący skutek. PRL musiała wzmocnić współpracę z NRD, a nieco zakamuflować tę ze Stanami Zjednoczonymi. Potwierdza to decyzja Biura Politycznego KC PZPR z 9 października 1961 r. Postanowiono wówczas wysłać na prośbę Berlina Wschodniego 50 lekarzy do pracy w terenowych placówkach

⁹⁵ R.E. Bell, *Comparison of Agriculture in the United States and Soviet Union*, „Foreign Agriculture” 1961, nr 9, s. 10–11.

⁹⁴ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 40, t. 355, Stosunki PRL z RFN 1957–1966, Informacja B. Jaszczuka o reakcji społeczeństwa radzieckiego na sprawę berlińską, 18 VIII 1961 r., k. 22–23.

⁹⁵ J. Kubowski, *Broń jądrowa: fizyka, budowa, działanie, skutki*, Warszawa 2003, s. 41.

zdrowia NRD oraz zezwolono na wyjazd delegacji pod przewodnictwem ministra zdrowia Jerzego Sztachelskiego w celu omówienia współpracy i wymiany doświadczeń w zakresie zagadnień inwestycyjnych oraz zaopatrzenia w leki i sprzęt medyczny, a jednocześnie, ze względu na złą sytuację międzynarodową, nie zgodzono się na przyjazd do Krakowa amerykańskich senatorów na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala z funduszy pochodzących ze Stanów Zjednoczonych⁹⁶.

Rozważając podejście polskiego ministra spraw zagranicznych do II kryzysu berlińskiego, nie można pominąć ważnego wydarzenia, jakim było ponowne zaprezentowanie kolejnego wariantu planu Rapackiego. Sytuacja, jaka wytworzyła się wokół Berlina Zachodniego, dała polskiej dyplomacji możliwość ponownego zaznaczenia swej aktywności na arenie międzynarodowej. 28 marca 1962 r. w trakcie posiedzenia Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie polska dyplomacja przedstawiła odświeżoną wersję koncepcji rozbrojeniowej. W stosunku do poprzednich propozycji zasięg terytorialny strefy uległ rozszerzeniu m.in. o kraje skandynawskie. Podzielono go na dwa etapy i uwzględniono w nim redukcję zbrojeń konwencjonalnych. Tym razem jednak koncepcję zgłoszono głównie po to, by ułatwić ZSRR lansowanie swoich projektów w obszarze rozbrojenia. Szef polskiej dyplomacji już na początku marca 1962 r. prowadził rozmowy na ten temat ze stroną radziecką. Inicjatywa ta zyskała też poparcie I sekretarza Komunistycznej Partii Czechosłowacji Antonína Novotnego, który zgodził się z Chruszczowem, że należy ponownie poruszyć kwestię rozbrojenia atomowego na arenie międzynarodowej⁹⁷.

Kolejna, czwarta już wersja planu Rapackiego została dość szybko odrzucona przez największe kraje Europy Zachodniej⁹⁸. Niemniej jednak warto szerzej omówić ich reakcję.

Zanim doszło do ponownego zgłoszenia idei utworzenia strefy bezatomowej, rozmowę na ten temat przeprowadził Rapacki ze swoim odpowiednikiem ze Stanów Zjednoczonych Deanem Ruskiem 16 marca 1962 r. w siedzibie Stałego Przedstawicielstwa PRL przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie. Co ważne, trwająca około półtorej godziny rozmowa miała nieoficjalny charakter. Rapacki scharakteryzował nowe założenia dodane do koncepcji. Obszar strefy uległ znacznemu rozszerzeniu, bo miała objąć kraje skandynawskie, Bałkany oraz Afrykę. Realizację planu podzielono na dwa etapy. W pierwszym zakazano by uzbrajania w broń atomową państw, które nie posiadały jej do tej

⁹⁶ AAN, KC PZPR, sygn. LXXVII-1, Wydział Zagraniczny, Niepodpisana notatka, [jesień 1961 r.], k. 107.

⁹⁷ P. Madajczyk, *Próby wznowienia planu Rapackiego przez dyplomację polską w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2009, nr 17, s. 17.

⁹⁸ *Ibidem*.

pory. Następnie usunięto by ją całkowicie z obszaru zony (założenia koncepcji były wyraźnie tworzone pod kątem RFN). Rusk w trakcie całej rozmowy był bardzo bezpośredni i czasem szorstko przedstawiał swój punkt widzenia. Od razu po zaprezentowaniu nowej wersji planu stwierdził, że powinien on dążyć do rozwiązania niektórych kwestii politycznych. Nie podzielał też wiary Rapackiego w „politykę pokojowej koegzystencji” i uznał, że kwestii rozbrojenia i zagadnień politycznych, w szczególności powiązanych z Berlinem, nie można było wówczas rozdzielać. Szef polskiej dyplomacji okazał wyraźne zaufanie amerykańskiemu rozmówcy i przyznał, że faktycznie nie wszyscy mieszkańcy NRD popierali tamtejszy rząd. Kluczowy w ocenie Rapackiego był fakt, że rząd w Pankow wyrzekł się retoryki ekspansjonistycznej i uznał zachodnią granicę Polski opartą na Odrze i Nysie Łużyckiej. Odnosząc się w rozmowie do problemu niemieckiego, stwierdził wprost, że PRL nie zależało na ponownym zjednoczeniu Niemiec. Wynikało to z nieuznawania przez RFN polskiej granicy. Rapacki zgodził się ze swoim interlokutorem, że integracja RFN ze wspólnotami europejskimi przyczyniła się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa w tej części Europy. W opinii Amerykanów szef polskiej dyplomacji sprawił dobre wrażenie, był zdolny do formułowania własnych sądów, a nawet w ograniczonym zakresie prowadzenia własnej polityki⁹⁹. Wydaje się, że rozmowa posłużyła raczej wymianie poglądów na temat problemów w polityce międzynarodowej niż skupieniu się na kwestii rozbrojenia. Kolejne spotkanie delegacji polskiej i amerykańskiej odbyło się już 21 marca 1962 r. Tym razem to minister Rapacki był gościem sekretarza stanu Ruska. Amerykański dyplomata po raz kolejny zaznaczył, że koncepcja utworzenia strefy bezatomowej będzie rodzić kolejne implikacje, tym razem o charakterze prawnym. Rapacki słusznie wskazał, że ostrożność Stanów Zjednoczonych w tej kwestii nie wynika z argumentów prawnych, a raczej politycznych. Wykazał się też elastycznością, gdyż nie podał, jaką formę powinien mieć kolejny wariant planu (choć wcześniej, jak utrzymywali Amerykanie, w trakcie sesji plenarnej Komitetu Rozbrojeniowego Rapacki poparł stanowisko ZSRR, że idea strefy bezatomowej powinna być ujęta w formie traktatu). Rozmowa była też pretekstem do podsumowania relacji bilateralnych. Przy tym Rapacki wyraził nadzieję na rozwój stosunków handlowych z USA. Przedstawił też ciekawą opinię na temat rozłamu chińsko-radzieckiego. W jego opinii Stany Zjednoczone powinny to wykorzystać do zbliżenia z oboma krajami¹⁰⁰.

⁹⁹ FRUS, 1961–1963, t. 16, Eastern Europe, Cyprus, Greece, Turkey, 54. Memorandum of Conversation, 16 III 1962 r., <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1961-63v16/d54> (5 VI 2023).

¹⁰⁰ *Ibidem*, 55. Memorandum of Conversation, Geneva, 21 III 1962 r., <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1961-63v16/d55> (5 VI 2023).

Negatywna odpowiedź Waszyngtonu na założenia zawarte w polskiej koncepcji rozbrojeniowej nadeszła szybko, gdyż już 13 kwietnia 1962 r. Strona polska wyraziła żal z powodu zaistniałej sytuacji 4 maja. W jej imieniu powyższe stanowisko wyraził ambasador PRL w Waszyngtonie Edward Drożniak. Dyplomacja amerykańska w raporcie zawarła pogląd, że była świadoma, iż nieoczekiwane odrzucenie planu zaskoczyło polski rząd. W rozmowie z ambasadorem podsekretarz ds. ekonomicznych George W. Ball odrzucił zarzut, jakoby idea nie była omawiana. Rząd USA nie chciał po prostu, by wokół ich odpowiedzi powstało jakiegokolwiek zamieszanie¹⁰¹. Pomimo tak sformułowanej riposty można z dużą dozą ostrożności założyć, że Stany Zjednoczone uznały za zasadne, by zmotywować rząd w Bonn do naprawy relacji z PRL. Podczas spotkania sekretarza stanu Deana Ruska z szefem Auswärtiges Amt Gerhardem Schröderem 3 maja 1962 r. omówiono szerzej te zagadnienie. Minister spraw zagranicznych RFN zasugerował, że to Polska mogłaby być pierwszym krajem w bloku wschodnim, z którym Niemcy Zachodnie nawiązałyby relacje dyplomatyczne. Rusk poparł ten postulat i uznał go za niezwykle pożyteczny. Zreferował też rozmowę, jaką przeprowadził z Rapackim 15 marca 1962 r.¹⁰² Pokazuje to, że wybuch II kryzysu berlińskiego faktycznie przyczynił się do ponownego zainteresowania planem Rapackiego oraz pozwolił polskiej dyplomacji na przedstawienie poglądów na temat problemu niemieckiego.

Podobnie jak Stany Zjednoczone postąpiły pozostałe mocarstwa zachodnie. Francuska dyplomacja omówiła kolejną wersję planu Rapackiego 31 marca 1962 r. Połączono go z innymi propozycjami rozbrojeniowymi zgłaszanymi przez ZSRR¹⁰³. Już wcześniej Francuzi odnotowali, podobnie jak USA, że od pewnego czasu PRL ograniczała swoją aktywność na arenie międzynarodowej w obszarze rozbrojenia do popularyzacji idei opracowanych przez ZSRR. Mieli jednak w pamięci poprzednie inicjatywy, m.in. wcześniejsze wersje planu Rapackiego, które traktowali jako dowód na pewną niezależność PRL w ramach bloku wschodniego¹⁰⁴. Podejście Quai d'Orsay do koncepcji tworzenia stref bezatomowych było wówczas negatywne. Zalecano, by w ogóle nie rozważać tych zagadnień. Podawano wiele argumentów politycznych i wojskowych, że tego rodzaju inicjatywy były nie do przyjęcia. Według dyplomacji francuskiej stworzenie strefy bezatomowej odebrałoby NATO możliwość obrony i prowadziło

¹⁰¹ *Ibidem*, 60. Memorandum of Conversation, 4 V 1962 r., <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1961-63v16/d60> (5 VI 2023).

¹⁰² *Ibidem*, 45. Memorandum of Conversation, 3 V 1962 r., <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1961-63v15/d45> (5 VI 2023).

¹⁰³ Note du Service D'Europe Orientale, 31 III 1962 r., w: *Documents diplomatiques français 1962*, t. 1, Paris 1998, dok. 113, s. 371.

¹⁰⁴ Note du Service D'Europe Orientale, Politique intérieure et extérieure de la Pologne Relations avec la France, 8 II 1962 r., w: *ibidem*, dok. 46, s. 129.

do dyskryminacji części jej członków. Czwartą wersję planu Rapackiego uznano za kolejną, która z punktu widzenia Paryża wydawała się groźna¹⁰⁵. Tym samym Francja odrzuciła jej założenia, nie podejmując nawet szerszej dyskusji.

Omawiając reakcję krajów zachodnich na polską inicjatywę, nie można pominąć RFN. Bonn zaprezentowało podobne stanowisko jak jego sojusznicy. Zachodniemiecka dyplomacja szybko – już 29 marca 1962 r. – podjęła analizę kolejnej wersji planu Rapackiego. Rychło stało się też jasne, że inicjatywa zostanie niebawem odrzucona. Podobnie jak mocarstwa zachodnie, RFN dostrzegала, że jej wysunięcie bardziej służyło interesom ZSRR niż PRL. Wytoczono przeciwko niej również zarzuty natury militarnej. Uznano, że usunięcie broni atomowej z terytorium RFN uniemożliwiłoby NATO realizowanie doktryny obronnej. Mogłoby to doprowadzić do wyjścia wojsk amerykańskich z Europy. W ocenie RFN, by zapewnić strefie odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa, należałoby włączyć do niej część terytorium ZSRR, na co Moskwa nie wyraziłaby zgody. Postawiono też zarzuty o charakterze politycznym, ze świadomością, że zostaną one szeroko rozpropagowane. W ocenie RFN utworzenie strefy bezatomowej utrwaliliby tylko podział Niemiec. Przytoczono też wypowiedź Rapackiego dla ADN, która miała świadczyć o tym, że PRL jest tym właśnie zainteresowana¹⁰⁶. W RFN uznano, że odpowiedzi na czwartą wersję planu powinno dokonać wspólnie całe NATO, a to dlatego, że inicjatywa cieszyła się poparciem w krajach neutralnych. Podsumowując stanowisko Bonn, trzeba podkreślić, że Niemcy Zachodnie nie zamierzały udzielać odpowiedzi samodzielnie, a za pośrednictwem Paktu Północnoatlantyckiego¹⁰⁷. Należy jednak dodać, że nie przejawiały też zainteresowania tą koncepcją i dostarczały swoim sojusznikom argumentów do jej odrzucenia¹⁰⁸. Przytoczona analiza potwierdza, że PRL mogła odnieść korzyści związane z wybuchem II kryzysu berlińskiego. Jedną z nich była ponowna możliwość zaprezentowania planu Rapackiego. Ostatecznie jednak, podobnie jak w przypadku jego poprzednich wersji, nie znalazł on uznania w oczach Zachodu.

Kończąc rozważania omawianej tematyki, należy podkreślić, że stanowisko Rapackiego oraz całego MSZ wobec II kryzysu berlińskiego było niejednoznaczne.

¹⁰⁵ Note de La Direction des Affaires Politiques (Michel Legendre, sous-directeur du service du Désarmement). La défense atlantique et les armes atomiques tactiques d'appui direct, 17 V 1962 r., w: *ibidem*, dok. 152, s. 495.

¹⁰⁶ Aufzeichnung des Vortragenden Legationsrats, 29 III 1962 r., w: *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1962*, wyd. H. Möller, K. Hildebrand, G. Schöllgen, München 2010, dok. 143, s. 679–682.

¹⁰⁷ Ministerialdirektor von Hase an die Ständige Vertretung bei der NATO in Paris, 2 IV 1962 r., w: *ibidem*, dok. 149, s. 711–713.

¹⁰⁸ Botschafter Duckwitz, Neu Delhi, an das Auswärtige Amt, 1 V 1962 r., w: *ibidem*, dok. 191, s. 862–866.

Z jednej strony w oficjalnych wypowiedziach zgadzano się z założeniami ultimatum Chruszczowa czy też poglądami władz w Berlinie. Wyrażano aprobatę dla propozycji podpisania traktatu pokojowego i utworzenia z obu części Berlina tzw. wolnego miasta. Nie zgadzano się natomiast na to, by jego zachodnią część przekazać NRD. Podkreślano też, że lepiej byłoby podpisać traktat z oboma państwami niemieckimi, gdyż jednostronna umowa zrodziłaby sporo implikacji. Z drugiej strony w opracowaniach i analizach tworzonych przez departamenty w MSZ nie do końca zgadzano się z tym stanowiskiem. Można zaryzykować stwierdzenie, że zaangażowanie się PRL w II kryzys berliński mogło wpłynąć korzystnie na jej pozycję. RFN, przynajmniej w późniejszej fazie kryzysu, była zmuszona szukać z Polską porozumienia, o czym świadczą projekty podpisania paktu o nieagresji czy też rozmowy Bertholda Beitza np. z premierem Cyrankiewiczem. Można było także ponownie poruszyć kwestię planu Rapackiego jako inicjatywy mogącej przyczynić się do rozwiązania kryzysu wokół Berlina Zachodniego. Rapacki w swoich wystąpieniach łączył to z problemem niemieckim w ogóle, czyli podpisaniem traktatu pokojowego z oboma państwami niemieckimi, kwestią uznania NRD czy nadania gwarancji nienaruszalności zachodniej granicy PRL. Jak widać, kryzys wokół Berlina Zachodniego był dla Rapackiego i MSZ tylko pretekstem do poruszenia innych, ważniejszych dla polskiej polityki zagranicznej zagadnień. W trakcie trwania kryzysu władzom PRL udało się uzyskać potwierdzenie granicy zachodniej przez ZSRR i jej akceptację ze strony gen. Charles'a de Gaulle'a. Ponadto omawiano to zagadnienie w rozmowach Kennedy'ego z Chruszczowem w Wiedniu w 1961 r.¹⁰⁹ Należy mieć jednak na uwadze, że wszczynając konflikt, ZSRR mógł zaszkodzić PRL. Zachód w ramach rewanżu mógł bowiem podważyć kształt granic nadanych Polsce przez układy poczdamskie.

¹⁰⁹ Według Departamentu Stanu USA uchylały się od wydawania jasno zdefiniowanych publicznych oświadczeń w tej kwestii. Zauważono jednak, że rząd amerykański nie kwestionował zachodniej granicy Polski. Stanowisko to podtrzymał prezydent Kennedy 15 VI 1961 r. podczas pożegnalnej wizyty ambasadora Spasowskiego: „Rozumiem bardzo dobrze żywotne zainteresowanie Polski w sprawie jej granicy. Proszę równocześnie, aby rozumiano nasze położenie, wynikające z nieuregulowania problemu niemieckiego. W obecnej sytuacji problem granicy Waszej z Niemcami jest ściśle powiązany z zagadnieniem Berlina. Liczymy się również z naszymi stosunkami z NRF. De Gaulle zajął stanowisko. Gdy przyjdzie odpowiedni moment powinniśmy się nad tym zastanowić. Proszę pamiętać jednak, że sprawę tę rozumiemy”; AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 47, t. 412, Plan Rapackiego opracowania MSZ analityczne dot. stosunku Zachodu wobec granicy O-Nysa, zjednoczenia Niemiec, bezpieczeństwa Europy i rozb[ro]jenia], uznanie NRD, strefy bezatomowej w Europie Środk[owej], Stosunek krajów Zachodnich do sprawy uznania granicy na Odrze i Nysie, Stany Zjednoczone, stanowisko kół rządowych cz. 1, 15 IV 1959 r., k. 1. Cytat ten dobrze oddaje stosunek amerykańskiego prezydenta do tego problemu.

Zagrożenie pojawiło się też na polu gospodarczym, Zachód mógł nałożyć sankcje na kraje socjalistyczne za podjęcie decyzji o budowie muru, choć ten *de facto* zakończył II kryzys berliński. Na pewno w opisywanym kryzysie Rapacki oraz polska dyplomacja mogły odnieść więcej korzyści niż na zaangażowaniu się w kryzys karaibski, który był dla PRL niewygodny, o czym będzie mowa w kolejnym podrozdziale.

3.2. Kryzys karaibski

Tytułowe zagadnienie trzeba rozważać całościowo. Przede wszystkim reakcji polskiej dyplomacji i Adama Rapackiego nie można ograniczyć tylko do kilku dni października 1962 r., kiedy to napięcie pomiędzy oboma supermocarstwami sięgnęło zenitu, a wybuch wojny termonuklearnej wydawał się praktycznie nieunikniony. Trzeba ten kryzys międzynarodowy wpisać w szerszy kontekst stosunków między Hawaną a Warszawą, a następnie prześledzić reakcje polskiego MSZ na te wydarzenia. Należy określić, jakie piętno odcisnął kryzys na relacjach bilateralnych Polska–Kuba i zbadać, jaki miał wpływ na stosunki Polski ze Stanami Zjednoczonymi.

W dokumentach dyplomatycznych stworzonych przez Kolegium MSZ zauważono, że impulsem do nawiązania bliższych relacji pomiędzy oboma krajami były kwestie gospodarcze. Przede wszystkim PRL musiała pilnie udzielić pomocy gospodarczej i politycznej Hawanie. Już 22 grudnia 1960 r. Polska udzieliła Kubie długoterminowego kredytu, zawartego na 8 lat, którego kwota opiewała na 12 mln USD, a oprocentowanie na 2,5% w skali roku. Kubańscy za te pieniądze kupowali kompletne urządzenia i obiekty przemysłowe. Ponadto w 1960 r. PRL stała się rynkiem zbytu na cukier kubański i zakupiła go 50 tys. ton¹¹⁰. Tym samym wyrosła na ważnego partnera gospodarczego Kuby, ponieważ pozwoliła częściowo przełamać izolację, w jakiej znalazł się reżim w Hawanie po nałożeniu przez Stany Zjednoczone embarga na główny towar eksportowy wyspy, czyli cukier.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Hawaną i ich rozwijanie poprzez umowy handlowe i kulturalne stanowiło element szerszej strategii realizowanej przez MSZ pod kierunkiem Adama Rapackiego na początku lat sześćdziesiątych XX w. Znajduje to potwierdzenie w uchwale Kolegium MSZ w sprawie stosunków PRL z krajami Ameryki Łacińskiej z 3 czerwca 1960 r. W dokumencie zalecano, aby placówki dyplomatyczne PRL w Ameryce Południowej i Środkowej udzielały tamtejszym rządów informacji o polityce zagranicznej

¹¹⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 55, t. 464, Kolegium MSZ 22 II 1962 (Materiały dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej), Rola Polski w Ameryce Łacińskiej, k. 21.

prowadzonej przez Polskę, wymieniały poglądy na temat stosunków obustronnych oraz o sprawach międzynarodowych. Zawierał on też tezę, że PRL może skutecznie oddziaływać na te kraje, ponieważ to one same pragnęły nawiązywać stosunki dyplomatyczne z krajami spoza kontynentu amerykańskiego. Działania te były też zgodne z doktryną pokojowej koegzystencji ogłoszoną przez Chruszczowa podczas XX Zjazdu KPZR w lutym 1956 r. Kubę w tej konfiguracji traktowano jako punkt wyjścia do rozwoju stosunków z pozostałymi krajami w tym regionie. Placówkom dyplomatycznym zalecano, aby inicjowały też kontakty z kołami gospodarczymi i politycznymi. Zdawano sobie sprawę, że rozwój relacji gospodarczych będzie podstawą do ich intensyfikacji na innych płaszczyznach. Kluczową rolę w tych poczynaniach odegrał Departament III MSZ (Ameryka Łacińska), przesyłając placówkom dyplomatycznym PRL odpowiednie materiały. Ułatwia to też zrozumienie dynamiki rozwoju stosunków na linii Warszawa–Hawana¹¹¹.

Warto przytoczyć dane obrazujące wymianę gospodarczą między oboma krajami. Początkowy bilans handlowy przedstawiał się bardzo niekorzystnie dla PRL. W 1960 r. eksport towarów na Kubę MSZ szacowało na kwotę 1,2 mln USD, a import na 10 mln USD. W późniejszym okresie proporcje te znacząco się zmieniły i były lepsze dla Polski. W 1961 r. polski eksport wyniósł już 26 mln USD, a import 27 mln USD. PRL wysyłała na Kubę przede wszystkim maszyny i statki. Importowano natomiast tytoń, kawę oraz surowce, jak np. mangan. Mimo że Kuba była jednym z pierwszych przyczółków opisanej wyżej polityki MSZ, to w dokumentach strona polska skarżyła się, że umowy handlowe służą głównie interesom kubańskim. Wraz z ustanowieniem stosunków gospodarczych zainicjowano też kontakty kulturalne i naukowe. 1 lipca 1960 r. podpisano w Warszawie Umowę o współpracy naukowej i technicznej. Polacy byli odpowiedzialni za organizację szkolnictwa zawodowego na Kubie. W 1960 r. z polskich naukowców na wyspie przebywał słynny ekonomista prof. Michał Kalecki, a w październiku i listopadzie 1961 r. na polskich uczelniach studiowało czterdziestu Kubańczyków. Sporym zainteresowaniem na Kubie cieszyły się polskie filmy, a w 1962 r. zorganizowano nawet Tydzień Polskiego Filmu. Doszło również do wymiany naukowców¹¹².

Stosunki polsko-kubańskie, mimo dość intensywnego rozwoju, podejmowane były przede wszystkim z chęci podkreślenia częściowej niezależności PRL w bloku wschodnim. Polska na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ poparła

¹¹¹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 55, t. 463, Kolegium MSZ (Notatki dot. relacji z państwami Ameryki Łacińskiej, RFN), Uchwały Kolegium MSZ w sprawie stosunków z krajami Ameryki Łacińskiej, 3 VI 1960 r., k. 17–20.

¹¹² AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 55, t. 464, Kolegium MSZ (Materiały dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej), Rola Polski w Ameryce Łacińskiej, 22 II 1962 r., k. 23–25.

Deklarację w sprawie przyznania niepodległości krajom kolonialnym i narodom kolonialnym z 14 grudnia 1960 r. Została też dokooptowana do Komitetu 24 państw, które dbały o wdrażanie tego dokumentu. Rapacki w tym samym roku na łamach „Spraw Międzynarodowych” opublikował trzy główne założenia, którymi kierowała się dyplomacja PRL. Jednym z nich było wyrażanie solidarności oraz poparcia dla krajów, które dopiero uzyskały niezależność. Mieściło się w tym nawiązanie stosunków z Kubą, które początkowo były jednak skomplikowane ze względu na relacje PRL ze Stanami Zjednoczonymi. W czerwcu 1957 r. Waszyngton wyraził zgodę na udzielenie Polsce pożyczki na zakup surowców i nadwyżek rolno-spożywczych na rynku amerykańskim. Dodatkowym przywilejem było to, że zobowiązania te miały być spłacone w złotych. Zatem późniejsze relacje polsko-kubańskie, podtrzymywane też w czasie kryzysu, trzeba rozpatrywać przez pryzmat stosunków na linii Warszawa–Waszyngton oraz Warszawa–Moskwa. PRL, zgodnie ze strategią narzuconą przez Kreml, która odnosiła się do nawiązywania współpracy krajów socjalistycznych z Kubą, już 31 marca 1960 r. podpisała umowę handlową i płatniczą, a oficjalne nawiązanie stosunków miało miejsce 18 kwietnia tego roku¹¹⁵.

Relacje z Kubą Polska traktowała początkowo dość ambiwalentnie, ponieważ były one kosztowne dla polskiej gospodarki i wpłynęły negatywnie na kontakty ze Stanami Zjednoczonymi. Potwierdzeniem tego może być rozmowa ówczesnego ambasadora PRL w Waszyngtonie Romualda Spasowskiego z przedstawicielem Departamentu Stanu Foyem D. Kohlerem 21 stycznia 1961 r. w sprawie udzielenia Polsce przez USA kolejnego kredytu. Chodziło o 5 mln USD, na przyznanie której zgodził się jeszcze prezydent Dwight Eisenhower. Nowa administracja zmieniła jednak w tej kwestii zdanie, a to dlatego, że strona amerykańska dowiedziała się o udzieleniu przez PRL kredytu Kubie na preferencyjnych warunkach. Rozmówca z Waszyngtonu powołał się na przepisy prawne zawarte w Mutual Security and Related Agencies Appropriation Act z 1961 r., zabraniające wspierania ekonomicznie przez USA krajów udzielających reżimowi Fidela Castro pomocy gospodarczej bądź militarnej. Kohler wyraził też prywatną opinię, że nie potrafił zrozumieć zaangażowania

¹¹⁵ Należy powiedzieć, że PRL stosunkowo późno w porównaniu do innych członków Układu Warszawskiego nawiązała stosunki dyplomatyczne z Kubą. Najaktywniejsza na tym polu była Czechosłowacja, gdyż krok ten wykonała już w 1959 r., a wcześniej jeszcze dozbierała oddziały partyzanckie walczące z dyktaturą Batisty; zob. *Czechoslovakia-Cuba Relations and the Cuban Missile Crisis, 1959-1962: Evidences from the Prague Archive*, wybór dok. i wstęp J.G. Hershberg, tłum. A. Kotlik, „Cold War International History Project Bulletin” 2012, nr 17/18, s. 349, https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/media/documents/publication/CWHIP_Bulletin_17-18_Cuban_Missile_Crisis_v2_s4_Communist_Europe.pdf (22 II 2018).

PRL na Kubie. Dodał, że nie służy ono polskim interesom handlowym, a decyzja ta ma charakter polityczny i traktowano ją jako nieprzyjazną wobec Stanów Zjednoczonych¹¹⁴.

Na zahamowanie rozwoju relacji bilateralnych z Hawaną wpłynęła też w dużej mierze kłótnia pomiędzy Gomułką a Castro podczas spotkania w Nowym Jorku we wrześniu 1960 r. przy okazji sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Z powodu wzajemnych uprzedzeń nie mogli oni odnaleźć nici porozumienia. W ostatecznym rozrachunku jednak oba kraje zostały zmuszone przez ZSRR do dalszej współpracy¹¹⁵.

Rapacki nie był entuzjastą zacieśniania stosunków z karaibską republiką. Obawiał się pogorszenia ważnych dla Polski relacji z USA. Przejawem tego może być jego sprzeciw wobec publikowania przez ambasadę kubańską w Warszawie broszur informacyjnych, ze względu na ich silnie antyamerykański przekaz¹¹⁶. Wydaje się, że i strona kubańska dostrzegała tę niechęć, o czym może świadczyć skarga przedłożona Rapackiemu, że PRL rozwija z nią stosunki najslabiej ze wszystkich krajów socjalistycznych. Informację o niezadowoleniu Hawany przekazał polskiemu ministrowi spraw zagranicznych wice-minister kubańskiego MSZ Héctor Rodríguez Llompарт w rozmowie 19 grudnia 1960 r.¹¹⁷ W tych okolicznościach łatwiej zrozumieć podejście dyplomacji PRL i samego Rapackiego zarówno do kryzysu kubańskiego, jak i całokształtu relacji obu państw.

Ważnym wydarzeniem, które wpłynęło na wzajemne relacje, była inwazja w Zatoce Świń¹¹⁸. Rozpoczęła się ona 17 kwietnia 1961 r., trwała trzy dni i zakończyła się niepowodzeniem¹¹⁹. Wywołało to spore poruszenie w polskiej dyplomacji, o czym świadczy przesłana 18 kwietnia nota Rapackiego do ambasadora PRL w Wiedniu Karola Kuryluka, w której pisał: „Wyrażcie nasze silne zaniepokojenie z powodu agresji sił antynarodowych na Kubę zorganizowanej

¹¹⁴ FRUS, 1961–1963, t. 16, Eastern Europe, Cyprus, Greece, Turkey, 31. Memorandum of Conversation, 23 I 1961 r., <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1961-63v16/d31> (24 III 2018).

¹¹⁵ P. Długolecki, *Fidel Castro i PRL*, „Mówią Wieki” 2015, nr 9, s. 42–43.

¹¹⁶ K. Dembiczyk, *Relacje Polska – Kuba: historia i współczesność*, Warszawa 2013, s. 131–136.

¹¹⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 7, t. 58, Rozmowy z obcymi dyplomatami: ministra i wice-ministra (notatki i sprawozdania), 1959–1960, Pilna notatka z rozmowy A. Rapackiego z delegacją kubańską pod kierownictwem wiceministra spraw zagranicznych H. Rodrígueza Llomparta, 19 XII 1960 r., k. 193.

¹¹⁸ R.F. Fagen, *Cuban and Soviet Union*, „The Wilson Quarterly” 1978, nr 1, s. 69.

¹¹⁹ N. Podsiedlik, *Relacje USA – Kuba, czyli na czym polega amerykańskie zainteresowanie wyspą*, „Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2014, nr 1, s. 48, <https://repositorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/1ef6d939-ff10-4cc9-9993-2fdab8192af7/content> (25 VI 2025).

i wspieranej przez Stany Zjednoczone¹²⁰. Rapacki obawiał się też, że ewentualna inwazja USA na Kubę może wywołać reakcję ZSRR i na pewno konflikt ten nie ograniczyłby się do wymiaru lokalnego. Świadczy o tym następujący osąd: „Interwencja na Kubie będzie miała niewątpliwie niebezpieczny wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej. Grozi on zniweczeniem odprężenia, które obserwowaliśmy w sytuacji międzynarodowej i zagraża bezpośrednio pokojowi. Akcja kubańska nie ma charakteru lokalnego i może wywołać poważne następstwa na innych terenach także w Europie¹²¹. Zaniepokojenie wyrażane przez Rapackiego miało konkretne odbicie w rzeczywistości. Rząd PRL potępił oficjalnie 18 kwietnia operację przeprowadzoną przez CIA. W notach wysłanych do rządów Argentyny, Brazylii, Meksyku, Wenezueli, Kanady, Norwegii, Szwecji, Danii, Indii, Birmy i Austrii wyrażono opinię, że wydarzenia te mogą negatywnie zaważyć na sytuacji międzynarodowej¹²². Za zgodą Rapackiego MSZ przygotowywało nawet plany udzielenia Kubie pomocy. Proponowano zwołanie komisji, na czele której stanąć miał Tadeusz Gede, a wśród jej członków wymieniano wiceministrów żeglugi, handlu, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz dyrektorów departamentów z MSZ. Ponadto ambasadorom PRL w Berlinie Wschodnim i Pradze polecono, aby propagowali z ramienia rządu potrzebę odbycia rozmów z osobami piastującymi ważne stanowiska polityczne w tych państwach. Zalecano, by kraje bloku wschodniego skoordynowały swoje działania pomocowe dla Kuby. Proponowano, by ewentualny szczyt w tej sprawie zorganizować w Warszawie. O zainicjowanie tych kroków proszono premiera Cyrankiewicza¹²³.

Daje się zauważyć, że choć w łonie samego resortu spraw zagranicznych PRL ocena wspomnianego wydarzenia była dość jednoznaczna, to nie wypracowano jednak ustalonego sposobu działania w zaistniałej sytuacji. Relacje z Kubą nie należały do łatwych. Z jednej strony polska dyplomacja była zmuszona do uwzględniania wytycznych płynących z Moskwy, z drugiej zaś poza chęcią budowania wpływów politycznych w Ameryce Łacińskiej umowy podpisane z Hawaną stanowiły obciążenie dla handlu zagranicznego PRL,

¹²⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 26, t. 238, Notatki dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej; Meksyk, Argentyna, Brazylia, Kuba – stosunki polityczne, działalność partii kom[unistycznych], Sprawy państwowe 1951–1961, [wiosna 1961 r.], k. 30–31.

¹²¹ *Ibidem*.

¹²² AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 55, t. 464, Kolegium MSZ 22 II 1962 (Materiały dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej), Rola Polski w Ameryce Łacińskiej, k. 22.

¹²³ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 26, t. 238, Notatki dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej; Meksyk, Argentyna, Brazylia, Kuba – stosunki polityczne, działalność partii kom[unistycznych], Sprawy państwowe, Pilna notatka M. Naszkowskiego do J. Cyrankiewicza, 29 IV 1961 r., k. 69.

przede wszystkim dlatego, że niestety negatywnie oddziaływały na relacje z Waszyngtonem. Ambiwalencja ta jest wyraźnie widoczna w przygotowaniach wizyty Rapackiego na Kubie w czerwcu 1962 r. Trzeba jednak dodać, że po wydarzeniach z 1961 r. zaostrzył on ton swoich wypowiedzi wobec USA, przynajmniej w przemówieniach wygłaszanych do przedstawicieli krajów komunistycznych.

Początek 1962 r. przebiegał dla Kuby pod znakiem postępującej izolacji politycznej. W lutym została wykluczona z Organizacji Państw Amerykańskich, na skutek działań zainspirowanych przez Stany Zjednoczone¹²⁴. Zrozumiałe wydaje się zatem, że reżim w Hawanie szukał poparcia w innych miejscach, w tym w ZSRR, i chętnie zaaprobował późniejsze plany militarne Kremla¹²⁵.

Choć PRL oficjalnie ostro potępiła działania Stanów Zjednoczonych wymierzone w Kubę, szef MSZ starał się nie eskalować napięcia na linii Warszawa–Waszyngton, np. jego planowaną wizytę na Kubie starano się utrzymać w tajemnicy. Dowodem może być polecenie dyrektora generalnego MSZ Przemysława Ogrodzińskiego, aby ambasador PRL w Waszyngtonie Edward Droźniak wysondował drogą nieoficjalną amerykańskie intencje wobec Kuby, chodziło m.in. o opinie na temat takiej wizyty osób odpowiedzialnych w Departamencie Stanu za Amerykę Łacińską lub Kubę. Zakazano też podawania informacji o tej podróży. Głównym celem tych zabiegów miało być odkrycie intencji Stanów Zjednoczonych wobec reżimu Castro. Ogrodziński wyraźnie jednak uprzedził Droźniaka, żeby prowadził rozmowę w sposób, który nie spowoduje zaostrezenia i tak już napiętych stosunków między Waszyngtonem a Hawaną¹²⁶. Dowodzi to, że dyplomacji PRL zależało na utrzymaniu dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi.

Na krótko przed ogłoszeniem wizyty Rapackiego na Kubie 21 maja 1962 r. na posiedzeniu BP KC KPZR Chruszczow ogłosił, że zamierza podpisać umowę militarną z Fidelem Castro, na podstawie której rozmieszczono by na Kubie pociski raketowe kontrolowane przez radzieckie dowództwo. Na posiedzeniu,

¹²⁴ K. Krzywicka, *Racja stanu Kuby*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia” 1997, nr 4, s. 142.

¹²⁵ Warto w tym miejscu przybliżyć strategię ZSRR wobec Kuby przed 1962 r. Inaczej niż w okresie wcześniejszym, kiedy Sowietci jawnie wspierali w Ameryce Łacińskiej partie komunistyczne, wówczas stanęli po stronie guerrilli, mimo że często nie miały one komunistycznego charakteru. Było to ryzykowne posunięcie, którego celem było uzyskanie wpływu lokalnych partii komunistycznych na trudny do kontrolowania ruch partyzancki; H.R. Dinerstein, *Soviet Policy in Latin America*, Santa Monica 1966, s. 30–32, <https://pdfs.semanticscholar.org/3cd7/4b522fd387bd7d15d4e0f2229cb749489e88.pdf> (1 VII 2018).

¹²⁶ AMSZ, ZD, Waszyngton 1962, 6/77, w. 86, t. 1312, Szyfrogram nr 6543, Warszawa, 29 V 1962 r.

na którym obok I sekretarza KC KPZR byli też obecni Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i Andriej Gromyko, zaaprobowano przedstawiony plan¹²⁷. Ostateczne poparcie dla operacji „Anadyr” uzyskano w toku dyskusji, jakie toczyły się w ramach KC KPZR 24 maja 1962 r. Członkowie gremium przyjęli założenia planu jednogłośnie¹²⁸. Jeszcze tego samego dnia minister obrony Rodion Malinowski oraz szef Sztabu Generalnego Matwiej Zacharow w memorandum dotyczącym rozmieszczenia wojsk radzieckich na Kubie zawarli dokładne dane na temat kontyngentu. Do przeprowadzenia operacji zamierzano użyć wszystkich rodzajów sił zbrojnych. W tym wypadku wydelegowano 43 Dywizję Raketową dowodzoną wówczas przez Igora Stasenkę, która dysponowała łącznie 40 wyrzutniami raketowymi różnego zasięgu¹²⁹. Już 28 maja, po wizycie na Kubie delegacji radzieckiej, rząd w Hawanie zaaprobował wspomniany plan i zgodził się na rozmieszczenie na wyspie sił radzieckich¹³⁰.

Ewidentnie pokazuje to, że wizyta Rapackiego na Kubie w czerwcu 1962 r. odbyła się w dość niefortunnych okolicznościach. Podróż ta potwierdziła też, że dostrzegał on napięte relacje między oboma krajami. Uznawał, że jego wizyta musi mieć charakter czysto roboczy, a nie propagandowy. Zamierzał rozmawiać głównie na temat handlu trzciną cukrową oraz rudą niklu. W jego opinii reżim w Hawanie otrzymał szeroką pomoc od Polski i Kuba nawet nie wykorzystwała jej w całości. Ocenę tę przedstawił 23 maja, podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL. Słowa o pomocy udzielanej Kubie były istotne, bo pokazywały, że PRL wcale nie zamierzała tych działań zbyt rozwijać, a interesowała się sprawą rudy niklu: „Jeśli chodzi o nasze stosunki z Kubą, to staramy się rozwijać daleko idącą pomoc we wszystkich dziedzinach. W części naszego społeczeństwa panują poglądy, że nasza pomoc jest za mała, ale należy stwierdzić i podkreślić, że Kuba otrzymała od naszego obozu to wszystko, o co prosiła. Był to okres, kiedy Kubańczycy sądzili, że będą mogli konsekwentnie przeprowadzić politykę rozwoju ekonomicznego kraju. Otrzymali od nas nawet więcej niż okazało się, że mogli

¹²⁷ Wilson Center Digital Archive (dalej: WCDA, Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union Presidium Protocol 32, 21 V 1962 r., tłum. z ros. M. Kramer, T. Naftali, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115065> (20 II 2018).

¹²⁸ WCDA, Untitled Notes on the Back of the 24 May 1962. Memorandum from the General Staff to Khrushchev, 24 V 1962 r., <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/113045> (20 II 2018).

¹²⁹ WCDA, R. Malinovsky and M. Zakharov, Memorandum on Deployment of Soviet Forces to Cuba, 24 V 1962 r., tłum. ros. R. Garthoff, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/113038> (21 II 2018); B. Potyrała, R. Fudali, *Od zwycięstwa do upadku. Siły zbrojne Związku Radzieckiego 1945–1991*, Warszawa 2009, s. 155.

¹³⁰ J. Kubowski, *Stany Zjednoczone Ameryki w obliczu zagłady atomowej. Kryzys kubański: trzynastcie dni, które wstrząsnęły Ameryką*, Brzezia Łąka 2016, s. 20.

zużytkować”¹⁵¹. Słowa ministra wywołały poruszenie. Poseł Remigiusz Bierzanek zadał nawet wprost pytanie, jak pomoc świadczona przez PRL wpłynie na relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Rapacki zbagatelizował zagrożenie, przekonując, że ewentualne rozszerzenie kontaktów z Hawaną nie wpłynie na stosunek USA do Polski, tak jak nie zmieniło go stanowisko Polski w kwestii Berlina Zachodniego¹⁵².

Będąc już w Hawanie, Rapacki hołdował zasadom komunistycznej nowomowy. Podczas przemówienia na tamtejszym uniwersytecie 13 czerwca podkreślał „braterskie stosunki z Kubą”, zdecydowanie potępił inwazję w Zatoce Świń i zadeklarował „pełną solidarność rządu PRL z narodem kubańskim”. Potwierdził też realizowanie przez PRL doktryny nakreślonej przez ZSRR w lutym 1956 r., czyli zasadę pokojowej koegzystencji¹⁵³. Odbył także rutynowe spotkanie z członkami Organizaciones Revolucionarias Integradas¹⁵⁴, na którym byli obecni: Fidel Castro, Raúl Castro, Osvaldo Dorticós Torrado, Blas Roca Calderio, Emilio Aragonés Navarro.

Nieco mniej szablonowy charakter miało osobiste spotkanie Rapackiego z Fidelem Castro. Kubański przywódca, choć w uprzejmy sposób, wyrażał niezadowolenie z ochłodzenia relacji polsko-kubańskich. Zarzucał polskim partnerom, że nie dostrzegają specyficznej sytuacji Kuby i wywierał presję na wzmocnienie wspólnych relacji w przyszłości. Rapacki potwierdzał wprawdzie potrzebę bliższych kontaktów, jednak winą za obecny stan obarczył drugą stronę. Mimo wspólnych deklaracji w tym względzie praktyczne skutki wizyty polskiego ministra trudno uznać za znaczące. Uzgodniono głównie potrzebę koordynacji handlu cukrem oraz rozległe plany rozbudowy przemysłu rybnego. Oficjalnym rezultatem było również zaproszenie Castro w imieniu Gomułki do Polski. Ostatecznie też w oświadczeniu podsumowującym wizytę zadeklarowano chęć poprawy stosunków Komunistycznej Partii Kuby z PZPR¹⁵⁵.

¹⁵¹ M. Kula, *Minister Rapacki o Ameryce Łacińskiej. Informacja ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego „o rozwoju stosunków Polski z krajami Ameryki Łacińskiej”, przedstawiona Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL 23 maja 1962 r.*, „Ameryka Łacińska” 2005, nr 3/4, s. 39.

¹⁵² *Ibidem*, s. 43.

¹⁵³ Nieinterwencja podstawową zasadą pokojowego współistnienia. Odczyt wygłoszony na uniwersytecie w Hawanie 13 czerwca 1962 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 302–304.

¹⁵⁴ Ugrupowanie polityczne powstałe w lipcu 1961 r. w wyniku połączenia Ruchu 26 Lipca, Komunistycznej Partii Kuby, Studenckiego Dyrektoriatu Rewolucyjnego; S. Cushion, *A Hidden History of the Cuban Revolution. How the Working Class Shape the Guerrilla Victory*, New York 2016, s. 206.

¹⁵⁵ AMSZ, ZD, Hawana 1962, 6/77, w. 82, t. 1246, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 13 VI 1962 r.

Warto podkreślić, że Rapacki nie wywierał presji na gospodarzy, by ci jednoznacznie wyrazili swoje poparcie dla granicy na Odrze i Nysie. Nie chciał komplikować relacji Hawany z Bonn¹⁵⁶. Widać zatem, że obie strony próbowały poprawić wzajemne relacje, a PRL zależało na pokazaniu światu jej wzrastających wpływów politycznych w Ameryce Łacińskiej. Ani strona kubańska, ani sowiecka nie informowały jednak PRL o zamiarach rozmieszczenia na wyspie broni atomowej, co mogło doprowadzić do dalszych zadrażnień ze Stanami Zjednoczonymi.

Można sądzić, że władze PRL przywiązywały dość dużą wagę do wizyty polskiego ministra na Kubie. Rapacki bezpośrednio relacjonował jej przebieg swoim współpracownikom, a wyniki pierwszych rozmów streścił w szyfrogramie adresowanym bezpośrednio do Gomułki. Na bieżąco też zarówno konsultował własne działania, jak i kierował poczynaniami MSZ w kwestii kubańskiej. W szyfrogramie do Winiewicza z 15 czerwca polecał, by w komentarzach prasy polskiej z jego wizyty na Kubie podkreślano jej najwyższą wagę dla polskich interesów. Było to o tyle istotne, że w tym samym czasie KC KPZR wydawał kolejne decyzje dotyczące rozmieszczenia wojsk na Kubie. Z posiedzenia Prezydium KC KPZR 1 lipca 1962 r. wynikało, że rozmieszczanie wojsk ostatecznie miało zakończyć się 1 listopada tego roku¹⁵⁷. Rapacki nie był entuzjastą tych rozwiązań. Uważał, że dalsze zaangażowanie militarne na rzecz Kuby źle wpływało na pozycję międzynarodową PRL, ponieważ popychało ją do działań, które mogły zniweczyć starania polskiej dyplomacji odnoszące się do prób osiągnięcia odprężenia w Europie.

Jego opinie w pewnym sensie potwierdzały komentarze przedstawicieli krajów zachodnich. Według ówczesnego ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie George'a Clutтона wizyta ta była efektem nacisku ZSRR na PRL. Twierdził on, że władze Polski chciały pokazać Moskwie swoje zaangażowanie w tej kwestii. Brytyjski dyplomata utrzymywał, że była ona zaskoczeniem nie tylko dla niego, lecz również jego kolegów. Potwierdzał obawy, że wywrze ona niekorzystny wpływ na stosunki polsko-amerykańskie. Przede wszystkim sądził, że stanowisko PRL w sprawie Kuby postawi pod znakiem zapytania dalsze zaopatrywanie Polski w zboże importowane ze Stanów Zjednoczonych na preferencyjnych warunkach.

Nieprzychylną reakcją Waszyngtonu potwierdził Henry Cabot Lodge z Departamentu Stanu. Oceniał on, że podróż wpłynie negatywnie na stanowisko Kongresu. Co więcej, uznał ją za prowokacyjną ze strony PRL i był przekonany,

¹⁵⁶ *Ibidem*, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 15 VI 1962 r.

¹⁵⁷ WCDA, Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union Presidium Protocol No. 39, 1 VII 1962 r., tłum. z ros. M. Kramer, T. Naftali, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115067> (21 II 2018).

że doprowadzi do pogorszenia dobrych relacji¹³⁸. Takich ostrzeżeń ze strony Stanów Zjednoczonych wobec Polski, jak odnotował Clutton, było coraz więcej. 13 czerwca 1962 r., gdy trwała już wizyta Rapackiego w Hawanie, radca ambasady amerykańskiej w Warszawie wezwał na rozmowę dyrektora generalnego MSZ Jerzego Michałowskiego i oznajmił mu, że prawdopodobnie zostanie ona źle odebrana w Kongresie, a czas, w którym się odbywała, był wyjątkowo niefortunny. Michałowski bronił się, twierdząc, że była ona planowana na początku 1962 r. i terminu nie można było już zmienić. Brytyjski dyplomata wydawał się bardziej życzliwy Polsce. Wyrażał przekonanie, że wizyta Rapackiego była dziełem nacisków, jakie na Warszawę wywierały kraje bloku wschodniego, a głównie ZSRR¹³⁹. Podobne zdanie na ten temat miała Ambasada Wielkiej Brytanii w Hawanie. Według tamtejszego personelu wizyta Rapackiego na Kubie wynikała z presji wywartej przez Moskwę, aby pokazać światu jedność bloku wschodniego. Dla PRL stanowiła ona ryzyko, gdyż Warszawa stawiała na szali amerykańską pomoc gospodarczą. Nisko przy tym oceniali wyniki wizyty. Według brytyjskiej placówki dyplomatycznej miała ona charakter czysto kurtuazyjny, a Rapacki nie miał żadnych ukrytych celów. Opinie te zostały wyrażone w liście do Departamentu Północnego Foreign Office¹⁴⁰. Ocena ta była zgodna ze stanem faktycznym, Rapacki rozmawiał bowiem wyłącznie o ociepleniu relacji oraz nieznacznej pomocy gospodarczej w zakresie rybołówstwa. Nie było mowy o eksporcie broni na wyspę.

Ambasada Wielkiej Brytanii w Hawanie dostrzegła również i podała dwie odmienne interpretacje wizyty. Jedna z nich zakładała, że Rapacki pojechał tam po to, aby Kuba porzuciła politykę pokojowej koegzystencji ze Stanami Zjednoczonymi poprzez zacieśnienie relacji z blokiem wschodnim, druga zaś opierała się na przesłance, że szef polskiego MSZ miał przekazać reżimowi Castro informację o niemożności udzielania Hawanie dalszej pomocy przez blok wschodni. Odnotowano, że Rapacki, pomimo instrukcji rządu polskiego, poza przywódcą kubańskim zaprosił do Polski także ministra spraw zagranicznych Kuby Raúlą Roa Garcíę, który zaproszenie to przyjął¹⁴¹. Przedstawiciele dyplomatyczni Kanady podkreślali natomiast, że Rapacki podczas pobytu w Hawanie starał się nie atakować zbyt otwarcie Stanów Zjednoczonych. Odniesiono się do jego przemówienia wygłoszonego na Uniwersytecie w Hawanie 13 czerwca, które dotyczyło zasady pokojowego współistnienia. Według Kanadyjczyków krytyka USA nie wynikała z antyamerykanizmu polskiego ministra, a raczej

¹³⁸ TNA, GC, sygn. FO 371/162544, Telegram from Warsaw to Foreign Office, 5 VI 1962 r.

¹³⁹ *Ibidem*, Telegram from Warsaw to Foreign Office, 13 VI 1962 r.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Account visit of Rapacki, the Polish Foreign Minister, sent from British Embassy on Havana to Edward's, 18 VI 1962 r.

¹⁴¹ *Ibidem*, Telegram from Havana to Foreign Office, 18 VI 1962 r.

z naruszenia przez Stany Zjednoczone tejże doktryny poprzez działania zaczepne wobec Kuby¹⁴².

Trudno jednoznacznie ocenić skutki tej wizyty. Z pewnością przyczyniała się do rozwinięcia współpracy, lecz jej zakres daleki był od ustaleń z Hawany. Dotyczyła głównie kooperacji na polu rolnictwa, kultury i nauki. Rozwijała się już po zakończeniu kryzysu karaibskiego. 30 maja 1963 r. do Polski przybyła delegacja naukowców z Kuby. Dzień później do Polski przyjechało trzech przedstawicieli Kubańskiej Akademii Nauk, profesorowie: Antonio Núñez Jiménez – jej prezes i dyrektor Archiwum Narodowego w Hawanie, Rivezend Brusozé i Lanier Valdes. Polska Akademia Nauk i Kubańska Akademia Nauk podpisały umowę o współpracy naukowej na okres od 1963 do 1968 r. Natomiast 1 czerwca przybyła do Warszawy delegacja kubańska, która negocjowała umowę rolną¹⁴³. Wcześniej, 13–24 maja w stolicy Polski gościła kubańska delegacja osób odpowiedzialnych za radio, telewizję i film. Wizyta była udana na tyle, że filmowcy kubańscy postanowili nakręcić dokument o Warszawie¹⁴⁴. Wypada zauważyć, że PRL rozwijała relacje z Kubą, które nie zagrażały w żaden sposób bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych, co współgrało z intencjami Rapackiego.

Pomimo dynamicznie rozwijającej się sytuacji międzynarodowej dyplomacja PRL starała się zachowywać dystans wobec amerykańskiej blokady Kuby. Wprawdzie 2 marca 1962 r. wydano instrukcję dla kapitanów polskich statków, w której rewizje na wodach międzynarodowych uznawano za bezprawne, polecono jednak, by w razie próby takiej rewizji ze strony okrętów US Navy poddawano się im, a dopiero później rząd polski podjąłby akcję protestacyjną i dochodził swoich praw i odszkodowań na drodze sądowej. W przypadku możliwości wyboru przeprowadzenia rewizji bądź zawrócenia statku należało ponownie stwierdzić, że oba kroki są nielegalne i wybrać rewizję. Oznaczało to, że statki z PRL nie przewoziły broni, wobec czego mogły poddać się przeszukaniu przez marynarzy amerykańskich¹⁴⁵. Instrukcje te były istotne, ponieważ pokazywały, że dyplomacji PRL zależało na uniknięciu poważnego incydentu, jak np. ostrzelanie polskiego statku. Odbiłoby się to nie tylko na stosunkach bilateralnych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a PRL, lecz ogólnie na relacjach Wschód–Zachód, mogłoby bowiem dojść do eskalacji napięcia.

¹⁴² *Ibidem*, Visit of Polish Foreign Minister to Cuba [letter no. 3 of June 28 from the Canadian Embassy to Foreign Office. Havana], 28 VI 1962 r.

¹⁴³ TNA, GC, sygn. FO 371/168166, Telegram from Warsaw to Foreign Office, 18 VI 1963 r.

¹⁴⁴ *Ibidem*, Telegram from Warsaw to Foreign Office, 30 VI 1963 r.

¹⁴⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 26, t. 238, Notatki dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej; Meksyk, Argentyna, Brazylia, Kuba – stosunki polityczne, działalność partii kom[unistycznych], Sprawy państwowe 1951–1961, Instrukcje dla kapitana statku, 2 III 1962 r., k. 63–65.

W kwestii bezpośredniego stosunku polskiej dyplomacji wobec kryzysu kubańskiego należy wskazać, że istniały trzy ośrodki, które zbierały informacje na temat narastającego konfliktu. Były to trzy placówki dyplomatyczne PRL w randze ambasad: w Hawanie, z Bolesławem Jeleniem na czele, w Moskwie z Bolesławem Jaszczukiem i w Waszyngtonie z Edwardem Droźniakiem. Te trzy podmioty tworzyły główny kanał informacyjny o rozwoju sytuacji międzynarodowej dla Rapackiego i innych decydentów w MSZ, jak np. wiceministra Winiewicza czy dyrektora generalnego Aleksandra Krajewskiego. Należy również mieć na uwadze, że reakcje polskiej dyplomacji miały w tym przypadku charakter wtórny, były zdeterminowane decyzjami podejmowanymi przez ZSRR i nie miały większego wpływu na przebieg kryzysu kubańskiego. Niemniej jednak trzeba prześledzić zachowanie dyplomacji PRL w czasie jednego z najgroźniejszych kryzysów międzynarodowych. Jest to tym bardziej istotne, że problem ten odgrywał istotną rolę w osobistych działaniach Adama Rapackiego.

W okresie poprzedzającym odkrycie przez Stany Zjednoczone instalacji radzieckich rozmieszczonych na Kubie Hawana próbowała szukać poparcia i pomocy w rozwiązaniu sporu z Waszyngtonem na forum ONZ oraz Ruchu Państw Niezaangażowanych. Rząd kubański nie zwrócił się natomiast z tym bezpośrednio do Polski. Potwierdza to szyfrogram Bolesława Jelenia nadany z Hawany 14 września 1962 r., w którym informuje on Aleksandra Krajewskiego, że został wezwany na rozmowę przez ministra spraw zagranicznych Kuby Raúla Roa Garcíę. Kubański rozmówca oświadczył, że jego rząd nie zamierza poruszać na najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ tego problemu, ale szuka poparcia dla swego stanowiska wśród zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych. Zaaprobował również pomysł Egiptu, aby problem stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kubą rozwiązać podczas debaty na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Co więcej, wyraził oczekiwanie, że pozostałe kraje z Ruchu Państw Niezaangażowanych wesprą Kubę. Stwierdził też, że deklaracja radziecka z 11 września 1962 r. odsunęła groźbę amerykańskiej inwazji na wyspę¹⁴⁶. Polski ambasador nie podzielał tego poglądu. Swą opinię opierał na rozmowach z innymi dyplomatami z krajów socjalistycznych oraz zachodnich. Według nich czyniono poważne przygotowania, które miały na celu przeprowadzenie inwazji na Kubę. Przytaczał w tym miejscu rozmowę węgierskiego ambasadora Jánosa Becka z nuncjuszem apostolskim, według

¹⁴⁶ Chodziło tu o deklarację ogłoszoną w TASS, w której to ostrzegł amerykańskiego sekretarza spraw wewnętrznych Stewarta Udalla, że ewentualne działania o charakterze militarnym prowadzone przeciwko Kubie będą mieć poważne konsekwencje. Mogło nawet dojść w ich wyniku do wojny nuklearnej; WCDA, Telegram from Soviet Ambassador to Cuba Alekseev to the USSR MFA, 11 IX 1962 r., tłum. z ros. M.H. Doctoroff, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111768> (22 II 2018).

którego to Stolica Apostolska skrytykowała Stany Zjednoczone za działania zmierzające do interwencji militarnej na Kubie¹⁴⁷. Widać zatem, że dyplomacja PRL nie wierzyła w zapewnienia Kubańczyków o odsunięciu groźby amerykańskiej inwazji na wyspę.

Strona sowiecka wykazywała zblizony do kubańskiego optymizm w kwestii bezpieczeństwa Kuby. Wyraził go szczególnie mocno ambasador ZSRR w Hawanie w rozmowie z Bolesławem Jeleniem. Aleksandr Aleksiejew zapewniał, że deklaracja wydana przez ZSRR 11 września 1962 r. odsunęła groźbę poważnej militarnej akcji, która miałaby być skierowana przeciwko reżimowi Castro. Celem noty było odstraszenie Stanów Zjednoczonych od powzięcia radykalnych kroków, które świadczyły o tym, że może dojść do jakiejś operacji militarnej. Sytuację wewnętrzną na wyspie rosyjski rozmówca określił jako dobrą. Według niego udało się to osiągnąć dzięki pomocy ekonomicznej ZSRR w postaci np. dostaw żywności¹⁴⁸. Pokazuje to, że radzieccy i kubańscy dyplomaci nie byli do końca szczerzy ze swoimi polskimi partnerami¹⁴⁹. Nie sposób określić, czy wynikało to z poczucia siły po zamontowaniu instalacji wojskowych na wyspie, czy też z przekonania, że Stany Zjednoczone nie odkryją wyrzutni rakiet. Trzeba mieć na uwadze fakt, że opisane wydarzenia rozgrywały się przed 14 października 1962 r., kiedy zwiad amerykański wykrył radzieckie grupowania wojskowe¹⁵⁰.

Polska dyplomacja przyjęła wobec tego postawę bierną i wyczekującą na dalszy rozwój wydarzeń. Oczywiście dało się dostrzec zaniepokojenie sytuacją międzynarodową, ale to wydaje się zrozumiałe. Natomiast ważnym wnioskiem, który odnosi się do działań polskiej dyplomacji w okresie przed wybuchem kryzysu jest fakt, że ambasada w Hawanie po części uwierzyła w kubańskie i radzieckie zapewnienia o bezpieczeństwie wyspy. Co więcej, informacje te nie były przekazywane bezpośrednio Rapackiemu. Mogło to oznaczać zatem, że nie zamierzano zaprzętać tym jego uwagi.

¹⁴⁷ AMSZ, ZD, Hawana 1962, 6/77, w. 82, t. 1246, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 14 IX 1962 r.

¹⁴⁸ *Ibidem*, Szyfrogram ambasady w Hawanie: rozmowa ambasadora Bolesława Jelenia z ambasadorem ZSRR w Hawanie Aleksandrem Aleksiejewem, 21 IX 1962 r.

¹⁴⁹ Strona polska nie została np. przez Sowietów poinformowana o rozmieszczeniu pocisków nuklearnych na Kubie; *Poland, Cuba, and the Missile Crisis, 1962. Ciphred Telegrams from the Foreign Ministry Archives in Warsaw*, wybór dok. i wstęp J.G. Hershberg, tłum. M.K. Gnoinska, „Cold War International History Project Bulletin” 2012, nr 17/18, s. 463, https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/media/documents/publication/CWHIP_Bulletin_17-18_Cuban_Missile_Crisis_v2_s4_Communist_Europe.pdf (22 II 2018).

¹⁵⁰ G. Allison, *The Cuban Missile Crisis at 50. Lesson for U.S. Foreign Policy Today*, „Foreign Affairs” 2012, nr 4, s. 11–16; K. Kubiak, *Kuba od rewolucji do kryzysu raketowego*, Warszawa 1996, s. 38.

Tymczasem sytuacja rozwijała się dynamicznie. O ile wcześniej władze Kuby nie chciały poruszać swoich problemów na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, to pod koniec września 1962 r. ich zdanie uległo zmianie. Z szyfrogramu wysłanego 28 września przez ambasadora Bolesława Jelenia do dyrektora generalnego MSZ Jerzego Michałowskiego wynikało, że Raúl Roa García zamierza towarzyszyć w podróży do Nowego Jorku prezydentowi Osvaldowi Dorticósowi Torrado, który chciał złożyć oświadczenie. Ambasadora PRL w Hawanie poinformowano, że komunikat potwierdzający udział prezydenta w sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zostanie opublikowany 1 października. Z wypowiedzi kubańskiego ministra spraw zagranicznych można wywnioskować, że udział głowy państwa w sesji był *de facto* okazją do spotkania się z przedstawicielami krajów socjalistycznych oraz afrykańskich i latynoamerykańskich. Co więcej, Roa García prosił o przekazanie tej informacji Rapackiemu. Sprawa była poważna, gdyż wcześniej strona kubańska nie przekazywała podobnych próśb. Konkluzją podsumowującą rozmowę obu dyplomatów było stwierdzenie, że wyspie nie grozi agresja militarna ze strony Stanów Zjednoczonych. Jeleń dał wiarę temu zapewnieniu, zweryfikował jednak te informacje u innego źródła¹⁵¹. Polska ambasada w Hawanie nie mogła być do końca pewna, jak zostanie rozwiązany problem relacji na linii Hawana–Waszyngton. Z jednej strony władze Kuby zapewniały, że nie grozi im interwencja militarna ze strony USA, a z drugiej zabiegały na forum międzynarodowym o poparcie krajów socjalistycznych oraz niezaangażowanych, aby przełamać izolację polityczną wyspy.

Pod koniec września relacje pomiędzy Kubą a Stanami Zjednoczonymi były złe, istniała jednak jeszcze możliwość osiągnięcia porozumienia. Amerykanie, pomimo potępienia polityki Fidela Castro na forum publicznym, dopuszczali możliwość dogadania się z Kubą. Wywiad amerykański w dalszym ciągu wierzył, że w ramach współpracy Moskwy i Hawany ta pierwsza nie dostarczy Castro broni atomowej. Administracja amerykańska żywiła nadzieję, że potencjał militarny Hawany ma charakter obronny. Nawet sekretarz stanu Dean Rusk twierdził, że Stany Zjednoczone nie są przeciwne systemowi społecznemu i gospodarczemu wybranemu przez mieszkańców Kuby, lecz nie zgadzają się na zaangażowanie ZSRR w tym regionie. Dodał, że reakcję militarną Waszyngtonu mogłyby wywołać tylko atak na bazę morską w Guantanamo lub gdyby naruszono strefę Kanału Panamskiego oraz ogólne bezpieczeństwo USA¹⁵². O tym, że Amerykanie nie posiadali informacji o rozmieszczeniu pocisków

¹⁵¹ AMSZ, ZD, Hawana 1962, 6/77, w. 82, t. 1246, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 28 IX 1962 r.

¹⁵² K. Siwek, *Trudne współistnienie – próby dialogu politycznego Stanów Zjednoczonych z Kubą w latach 1961–1975*, „Ameryka Łacińska” 2016, nr 2, s. 53–54.

nuklearnych na Kubie (a wiarę tę podzielał sam Rapacki) może świadczyć telegram ambasadora PRL w Waszyngtonie Edwarda Droźniaka z 18 października. Droźniak swą relację opierał na wypowiedzi asystenta sekretarza stanu ds. wewnątrzamerykańskich Edwina Martina. Według jego słów wywiad amerykański twierdził, że Kubańczycy nie posiadają odpowiednich środków przenoszenia broni atomowej, a ZSRR nie zamierza rozpętywać wojny z powodu Kuby. Co więcej, uważali, że skoro Moskwa przez wiele lat nie zgodziła się dostarczyć broni atomowej Chińskiej Republice Ludowej, to nie zrobi tego wobec Kuby. W imieniu Stanów Zjednoczonych Martin zapewniał, że nie dokonają inwazji na wyspę ani nie zarządzą całkowitej blokady, bo ZSRR mógłby to odczytać jako akt wojny, decydując się na reakcję odwetową, np. w Berlinie. Waszyngton nie zamierzał też uznać kubańskiego rządu na wygnaniu, kontynuował jednak działania mające na celu izolowanie Kuby wśród krajów Ameryki Łacińskiej, na które administracja prezydenta Johna Kennedy'ego nadal zamierzała wywierać presję¹⁵³. Wnioski, jakie nasuwają się po przeanalizowaniu wspomnianych materiałów źródłowych, są dość jednoznaczne. Polska dyplomacja nie przeczuwała, że sytuacja wokół Kuby może być na tyle poważna, by zakończyła się wybuchem wojny. Nieudzielenie informacji przez przywódcę ZSRR o rozmieszczeniu wojsk nuklearnych oraz zapewnienia o niedokonaniu inwazji ze strony Białego Domu nie dawały podstaw do niepokoju. PRL przyjęła postawę wyczekującą na dalsze kroki Moskwy.

15 października 1962 r. amerykański samolot szpiegowski U-2 wykonał zdjęcia instalacji na Kubie. Po dokładnej analizie zdjęć lotniczych rozpoznano na nich pociski średniego zasięgu. W identyfikacji obiektów pomógł Amerykanom również Oleg Pieńkowski, były agent GRU, w rzeczywistości podwójny agent pracujący dla CIA i MiG¹⁵⁴. W telegramach przesyłanych przez Edwarda Droźniaka daje się zauważyć usztywnienie amerykańskiego stanowiska wobec Kuby, administracja Kennedy'ego nie wykluczała już bowiem użycia siły wobec reżimu Castro, choć zdania co do środków, jakich należy użyć, były podzielone. Ambasador PRL w Waszyngtonie, wysyłając 20 października telegram do Eugeniusza Milnikiela, opierał swą wiedzę na oświadczeniach amerykańskiego dyplomaty Williama Tylera oraz byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Llewellyna E. Thompsona. Tyler utrzymywał, że Waszyngton chce uniknąć globalnej wojny nuklearnej, byłby jednak skłonny jej użyć w zakresie taktycznym wobec groźby konfliktu w Azji. W Europie takiego zagrożenia nie było. Ponadto, według Droźniaka, Stany Zjednoczone

¹⁵³ AMSZ, ZD, Waszyngton 1962, 6/77, w. 86, t. 1312, Szyfrogram nr 15384 ambasadora Edwarda Droźniaka, 18 X 1962 r.

¹⁵⁴ W. Zubok, K. Pleszakow, *Zimna wojna zza kulis Kremla: od Stalina do Chruszczowa*, tłum. M. Koraszewska, Warszawa 1999, s. 270; G. Allison, *The Cuban Missile Crisis...*, s. 11.

nie planowały po 20 października dokonać inwazji na Kubę, bo wymagałoby to od nich więcej wysiłków niż w roku poprzednim. Mimo takiego przekazu, zawierającego zawoalowaną groźbę, Tyler, wyrażając w imieniu prezydenta Stanów Zjednoczonych opinię o Chruszczowie, uznał go za marksistę, z którym da się rozmawiać. Starał się wykazać, że Kubie bardziej zależało na pozyskaniu pomocy ChRL na płaszczyźnie ekonomicznej, a ZSRR mogło zaoferować głównie pomoc militarną, bo posiadało dużo przestarzałego sprzętu wojskowego¹⁵⁵.

Podczas gdy polska dyplomacja próbowała odgadnąć zamiary USA i ZSRR, kryzys dalej eskalował. 22 października John Kennedy, wobec dalszego zaangażowania militarne Moskwy na Kubie ogłosił, że wyspa zostaje objęta „kwarantanną”, a wszelki sprzęt tam kierowany miał być rekwirowany przez US Navy¹⁵⁶. Nerwowość Hawany oddaje dobrze telegram ambasadora ZSRR do Moskwy. Aleksiejew opisuje w nim, że kubańskie władze w odpowiedzi na kroki powzięte przez Stany Zjednoczone zdecydowały się na pełną mobilizację armii oraz obsadzenie żołnierzami punktów obrony. Kreml podjął natomiast kroki mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa ich personelowi dyplomatycznemu oraz wojskowemu¹⁵⁷. Równie dramatycznym wydarzeniem, które rozegrało się tego samego dnia, było spotkanie sekretarza stanu Deana Ruska z ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie Anatolijem Dobryninem. Odbyło się ono pod pozorem wręczania noty Kennedy’ego, którą Dobrynin miał przekazać osobiście I sekretarzowi KC KPZR. Przy okazji dyplomaci nie szczędzili sobie gorzkich słów odnośnie do bieżącej sytuacji politycznej. Rusk oskarżał Sowieców, że uznali działania amerykańskie za bezpodstawne i wręcz prowokacyjne. Dobrynin stwierdził zaś, że ZSRR jest przygotowany na każdą ewentualność i nie wyraża strachu. Jak widać, napięcie w stosunkach między mocarstwami sięgnęło zenitu¹⁵⁸.

Ciekawą kwestią, która rzuca się w oczy, jest fakt, że więcej informacji na temat kryzysu miała peerelowska ambasada w Waszyngtonie niż ta w Moskwie. Może to świadczyć o tym, że Kreml nie zamierzał informować w dostatecznym stopniu PRL o krokach, które podejmował na arenie międzynarodowej¹⁵⁹.

¹⁵⁵ AMSZ, ZD, Waszyngton 1962, Szyfrogram nr 15522 ambasadora Edwarda Droźniaka, 20 X 1962 r.

¹⁵⁶ B.J. Bernstein, *The Cuban Missile Crisis. Trading the Jupiters in Turkey?*, „Political Science Quarterly” 1980, nr 1, s. 97–125.

¹⁵⁷ WCDA, Telegram from Soviet Ambassador to Cuba Alekseev to the USSR MFA, 22 X 1962 r., tłum. z ros. M.H. Doctoroff, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111783> (27 II 2018).

¹⁵⁸ WCDA, Telegram from Soviet Ambassador to the USA Dobrynin to the USSR MFA, 22 X 1962 r., tłum. z ros. V.M. Zubok, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111791> (27 II 2018).

¹⁵⁹ Warto poczynić w tym miejscu uwagę, że informacje na temat kryzysu Kreml mógł przekazywać na szczeblu partyjnym bądź za pośrednictwem wywiadu z pominięciem

Kolejne cenne informacje zebrał ponownie Edward Droźniak. Przeprowadził rozmowę z Charlesem L. Bartlettem, który był obecny na spotkaniu dziennikarzy z prezydentem USA. Według amerykańskiego publicysty Kennedy był zaskoczony, że informacje wywiadowcze na temat Kuby dotarły do części kongresmenów z Partii Republikańskiej już 14 października, gdy on uzyskał je dopiero tydzień później. Ponadto zapewnienia Gromyki i Dobrynina, według których rakiety znajdujące się na Kubie miały mieć zasięg zaledwie 30 mil, okazały się nieprawdziwe. Bartlett skonstatował, że wcześniejsza atmosfera zaufania pomiędzy oboma przywódcami supermocarstw została zrujnowana i strona amerykańska postrzegала to tak, że Rosjanie zachowywali się, jak Japończycy przed atakiem na Pearl Harbor 7 grudnia 1941 r. Decyzję o objęciu wyspy „kwarantanną” prezydent podjął pod silnym naciskiem opinii społecznej.

Na podstawie dostępnej dokumentacji można stwierdzić, że w początkowej fazie konfliktu Rapacki starał się wykazywać wstrzemięźliwość w okazywaniu polskiego stanowiska. Poprzez dyrektorów departamentów i wiceministrów, głównie Winiewicza i Milnikiela, gromadził szczegółowe informacje, ale nie formułował publicznie polskiego stanowiska. Dostrzegał jednak, że sytuacja stawała się bardzo groźna, czego przejawem był fakt, że na Kubie zainstalowano więcej nowoczesnych pocisków niż posiadały kraje należące do Układu Warszawskiego poza ZSRR¹⁶⁰.

Sporo informacji na temat kryzysu przekazywał Bolesław Jeleń, ambasador PRL na Kubie. Często rozmawiał on z rosyjskimi korpusem dyplomatycznym i mimo że ten spór polityczny mógł stać się katalizatorem wydarzeń, które przekształciłyby zimną wojnę w konflikt o charakterze militarnym, to strona radziecka w dalszym ciągu uspokajała polskich rozmówców. Jeleń odbył rozmowę z ambasadorem Aleksiejewem 24 października. Było to dwa dni po orędziu prezydenta Kennedy’ego, w którym wyraził on gotowość użycia środków militarnych w przypadku przekroczenia przez okręty radzieckie linii wyznaczonej przez „kwarantannę”. Za potwierdzenie słuszności tych uspokajających opinii Jeleń uznał brak jakichkolwiek oznak paniki w społeczeństwie amerykańskim i utrzymywanie się normalnego ruchu w sklepach¹⁶¹. Trzeba podkreślić, że oceny nastrojów dokonywane przez polskie placówki dyplomatyczne w Hawanie i Moskwie zasadniczo się od siebie różniły. Z doniesień tej drugiej wynikało, że ostatecznie działania administracji amerykańskiej są typowym blefem przedwyborczym, który miał posłużyć urzędującemu

ambasady. Przeprowadzona kwerenda archiwalna wskazuje, że informacje na ten temat mogły przepływać bezpośrednio między służbami wywiadowczymi obu krajów.

¹⁶⁰ AMSZ, ZD, Waszyngton 1962, 6/77, w. 86, t. 1312, Szyfrogram nr 15622 ambasadora Edwarda Droźniaka, 23 X 1962 r.

¹⁶¹ AMSZ, ZD, Hawana 1962, 6/77, w. 82, t. 1246, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 24 X 1962 r.

prezydentowi do podniesienia notowań w sondażach. Taką relację zdał ambasador PRL w Moskwie Bolesław Jaszczuk na podstawie rozmów z dziennikarzami „Prawdy”. Publicyści radzieccy wyrażali przekonanie, że nawet jeśli doszłoby do konfliktu, to będzie to starcie lokalne.

Opinie Sowietów na temat braku groźby poważnych konsekwencji konfliktu na Kubie formułowane były głównie wobec dyplomatów podległych im państw. Ambasador ZSRR na Kubie Aleksandr Aleksiejew przekazał Bolesławowi Jeleniowi jedynie niewielką część informacji, które posiadał na ten temat. Zresztą wydaje się, że świadomość tego faktu mieli najważniejsi członkowie ścisłego kierownictwa państwa, w tym Rapacki¹⁶². Już 23 października Aleksiejew w telegramie do centrali przekazał informację, że w odpowiedzi na groźby prezydenta Stanów Zjednoczonych z poprzedniego dnia ówczesny minister obrony narodowej Kuby Raúl Castro zarządził mobilizację 350 tys. ludzi, których wcielono do milicji obywatelskiej. Z tego 105 tys. ludzi weszło w skład grupy wojskowej, którą postawiono w stan gotowości bojowej. Powagę sytuacji dostrzegał sam Aleksiejew, gdyż ogłoszenie pełnej mobilizacji wiązało się ze sporym obciążeniem dla gospodarki kubańskiej. Jej dzienny koszt wynosił 1 mln pesos, do tego dochodziły koszty związane z przerwami w produkcji w zakładach pracy, gdyż część załóg powołano już do armii¹⁶³.

Podobny obraz sytuacji wyłaniał się z relacji Dobrynina. Według radzieckiego ambasadora Amerykanie od 22 października zaostrzyli swą retorykę w kwestii konfliktu, ale nie ograniczali się już tylko do słów. Sekretarz obrony Robert McNamara zapowiedział, że siły zbrojne USA nie cofną się przed zatopieniem okrętów radzieckich wiozących sprzęt wojskowy na Kubę w przypadku niespełnienia żądań US Navy. Stany Zjednoczone do realizacji „kwarantanny” zgromadziły dość pokaźne siły, które według szacunków sporządzanych przez radziecki wywiad wojskowy wynosiły: 450 okrętów wojennych, 1200 samolotów oraz blisko 200 tys. żołnierzy¹⁶⁴. Już same liczby pokazują, że obie strony brały pod uwagę możliwość wybuchu konfliktu. Tymi informacjami nie dzielono się jednak ze stroną polską¹⁶⁵.

Wraz z rozwojem sytuacji najbardziej wiarygodne informacje dotyczące kryzysu karaibskiego dostarczała, jak już sygnalizowano, Ambasada PRL

¹⁶² *Ibidem*, Szyfrogram ambasady w Moskwie, 24 X 1962 r.

¹⁶³ WCDA, Telegram from Soviet Ambassador to Cuba A.I. Alekseev to USSR Foreign Ministry, 23 X 1962 r., tłum. z ros. J. Henriksen, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111915> (1 III 2018).

¹⁶⁴ WCDA, Telegram from Soviet Ambassador to the USA Dobrynin to the USSR MFA, 23 X 1962 r., tłum. z ros. M.H. Doctoroff, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111795> (1 III 2018).

¹⁶⁵ WCDA, Soviet Report to Reaction Inside the US to Kennedy's Decision to Blockade Cuba, 24 X 1962 r., <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/114523> (2 III 2018).

w Waszyngtonie. Na pewno szef MSZ mógł bardziej polegać na niej niż na placówce w Hawanie czy w Moskwie. Jeden z pracowników, powołując się na opinię dziennikarzy z RFN, stwierdził, że w Waszyngtonie nie ma jednolitego stanowiska w sprawie środków, jakie należy przedsięwziąć do rozwiązania kryzysu. Brat prezydenta, prokurator generalny Robert Kennedy, optował za natychmiastową inwazją. Przeciwny jej był natomiast szef Sztabu Generalnego Maxwell D. Taylor. Ambasador Droźniak zauważył słusznie, że John Kennedy wybrał opcję pośrednią, czyli wspomnianą „kwarantannę”. Co więcej, wyrażał on obawę, że być może zagrożenie nie minęło i stanowi to wstęp do inwazji na Kubę. Przy tym osądzie Droźniak krytykował ZSRR, ponieważ uważał, że taki scenariusz mógłby się zrealizować w momencie dokonania przez Sowieców jakiegoś radykalnego kroku. Na dość wiarygodną wyglądała również plotka zawierająca konkretną datę inwazji – poniedziałek 29 października 1962 r.¹⁶⁶ Informacja ta na szczęście się nie sprawdziła, jednak Ambasada PRL w Waszyngtonie brała ją pod uwagę.

Doniesienia te dość uważnie śledził Rapacki. Na jego biurko trafiały wszystkie najważniejsze doniesienia polskich placówek dyplomatycznych, podobnie zresztą jak i nieujawnione dane z bezpośrednich relacji między przywódcami mocarstw, m.in. list Chruszczowa do Kennedy’ego z 24 października 1962 r. I sekretarz KC KPZR wyraził w nim żal z powodu decyzji o nałożeniu blokady morskiej na Kubę. Uznał ją za swego rodzaju ultimatum postawione przez Stany Zjednoczone i w ostrych słowach wyraził zdanie, że Kennedy nie ma prawa wcielać takich decyzji w życie. Według Chruszczowa ZSRR utrzymywało normalne relacje z Kubą. Decyzję podjętą przez prezydenta USA Chruszczow nazwał szaleńczą i brawurową oraz oskarżył Stany Zjednoczone o łamanie prawa międzynarodowego, chodziło m.in. o naruszenie wolności żeglugi. Zapewnił, że Stany Zjednoczone poniosą karę, a jednostki radzieckie nie poddadzą się „kwarantannie”¹⁶⁷. Sformułowania wyrażone w liście były bardzo ostre, co potwierdza, że decyzja amerykańskiej administracji wywołała wściekłość Chruszczowa, którą po części wzmagał też jego gwałtowny charakter¹⁶⁸.

Z upływem czasu Ambasada PRL w Waszyngtonie nadawała coraz bardziej alarmistyczny ton informacjom przesyłanym do MSZ. Wieści podawane przez informatorów utwierdzały personel placówki w przekonaniu o realnie grożącym konflikcie zbrojnym. W depeszy wysłanej z Waszyngtonu 26 października 1962 r. zaprezentowano relację ze spotkania Deana Ruska odbytego

¹⁶⁶ AMSZ, ZD, Waszyngton 1962, 6/77, w. 86, t. 1312, Szyfrogram nr 15747 ambasadora Edwarda Droźniaka, 25 X 1962 r.

¹⁶⁷ WCDA, Letter from Khrushchev to John F. Kennedy, 24 X 1962 r., <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111552> (2 III 2018).

¹⁶⁸ R.A. Miedwiediew, *Chruszczow – biografia polityczna*, tłum. W. Zagórska, T. Ostrowska, Warszawa 1990, s. 10.

dzień wcześniej z zaufanymi dziennikarzami (był tam m.in. Walter Lippmann). Sekretarz stanu miał wówczas stwierdzić, że wydawane przez żurnalistów uspokajające oświadczenia zapewniające, iż napięcie minęło są nieprawdziwe. Podważył też twierdzenie, że podpisano umowę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a ZSRR, na mocy której Armia Radziecka wycofa swe pociski z Kuby, a Stany Zjednoczone z Turcji. W tym wypadku wiemy, że informacja ta była prawdziwa, lecz tylko pierwsza część umowy została podana do wiadomości publicznej. O wadze przykładanej do tej relacji przez Droźniaka świadczy fakt, że wysłał ją nie tylko tradycyjnymi kanałami poprzez odpowiedni departament, ale także do rąk własnych ministra Rapackiego¹⁶⁹.

Jeszcze ciekawsza opinia odnosząca się do przygotowań radzieckich, a dotycząca rozmieszczenia wojska rakietowych na wyspie, została przedstawiona przez ambasadora PRL w Waszyngtonie w nocy z 26 października. Informacje opierał on na rozmowach z dyplomatami z innych krajów oraz kilkoma szanowanymi dziennikarzami. Droźniak przychylił się do opinii, że rozmieszczenie radzieckich instalacji odbywało się w pośpiechu oraz że nie przywiązano należytej wagi do zachowania tego faktu w sekrecie. Zastanawiał się też, czy ta nieudolność była celowa, by Amerykanie mogli szybko odkryć budowane instalacje. Chruszczow mógł tym samym chcieć zapewnić sobie przewagę w zaplanowanych na listopad bilateralnych rozmowach. Kroki poczynione przez prezydenta Stanów Zjednoczonych uznano za ryzykowne, a reakcję sowiecką (co podkreślono wyraźnie) za „odpowiedzialną”. Droźniak w telegramie stwierdził, że społeczeństwo amerykańskie wyraziło poparcie dla polityki prezydenta (przejawiało się ono w przesłaniu przez obywateli ok. 50 tys. listów, które w znakomitej większości popierały stanowisko Kennedy’ego). Polski ambasador przekonywał centralę, że Stany Zjednoczone nie zakończą blokady, dopóki całość instalacji z pociskami nie zostanie usunięta z Kuby. O napięciu miała świadczyć dalsza koncentracja wojsk amerykańskich na Florydzie. Informacjom tym po raz kolejny nadano bardzo wysoki priorytet i trafiły one bezpośrednio na biurko Rapackiego, ale także Gomułki i Cyrankiewicza¹⁷⁰.

W polskiej ocenie apogeum zaniepokojenia po stronie kubańskiej nastąpiło 27 października 1962 r., gdy Fidel Castro przybył do ambasady ZSRR i nakazał przesłać jeszcze tego samego dnia list do Chruszczowa. Oceniał w nim, że do inwazji może dojść w ciągu od 24 do 72 godzin. Aleksiejew niezwłocznie wykonał powierzone mu zadanie¹⁷¹. Podobne, choć fragmentaryczne dane

¹⁶⁹ AMSZ, ZD, Waszyngton 1962, 6/77, w. 86, t. 1512, Szyfrogram nr 15815 ambasadora Edwarda Droźniaka, 26 X 1962 r..

¹⁷⁰ *Ibidem*, Szyfrogram nr 15809 ambasadora Edwarda Droźniaka, 26 X 1962 r.

¹⁷¹ WCDA, Ciphred Telegram from Soviet Ambassador to Cuba Aleksandr Alekseev, 27 X 1962 r., tłum. z ros. National Security Archive, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115063> (2 III 2018).

związane z negocjacjami pomiędzy oboma supermocarstwami przekazywał również ambasador PRL w Hawanie Bolesław Jeleń. Ze częściowych informacji wynikało, że wspomniana placówka dyplomatyczna już dowiedziała się o ewentualnej wymianie, która miała zostać zawarta pomiędzy mocarstwami. Przywódcy kubańscy wyrażali wściekłość wobec takiej propozycji i faktycznie brali pod uwagę, że instalacje radzieckie mogą zostać zbombardowane przez amerykańskie siły powietrzne. Wiarę tej wersji dało również kilku dyplomatów z krajów socjalistycznych. ChRL proponowała z kolei, aby uznać *status quo* Kuby w zamian za demontaż nowego sprzętu ofensywnego. Jeleń zdawał sobie sprawę, że problem rozwiązania kryzysu karaibskiego leży poza państwem, którego bezpośrednio dotyczył. Ambasador nadawał też duże znaczenie strąceniu amerykańskiego samolotu szpiegowskiego U-2¹⁷².

Informacje o negocjacjach prowadzonych między mocarstwami zostały tylko w ogólnych zarysach przekazane do wiadomości krajów bloku wschodniego. 28 października ambasador ZSRR w Waszyngtonie Anatolij Dobrynin w telegramie do centrali zrelacjonował swoją rozmowę z Robertem Kennedym. Podczas tego spotkania przekazał on reakcję Chruszczowa na propozycję prezydenta USA odnośnie do wymiany za demontaż pocisków atomowych. Prokurator generalny USA wydawał się być, według Dobrynina, usatysfakcjonowany spotkaniem, jednak ustalenia dotyczące demontażu rakiet chciał zachować w tajemnicy¹⁷³. Wydarzeniem niezwykle istotnym, które zmieniło bieg wydarzeń, był list wysłany przez Chruszczowa do Fidela Castro, również datowany na 28 października. Przywódca ZSRR poinformował w nim o umowie, jaką zawarł ze Stanami Zjednoczonymi, która zapewniała Kubie bezpieczeństwo. Ostrzegł też Castro, żeby nie podejmował prowokacyjnych ruchów, ponieważ Pentagon szukał okazji, aby storpedować to porozumienie¹⁷⁴.

O decyzjach tych nie poinformowano strony polskiej ani żadnego innego kraju bloku wschodniego. Potwierdza to tezę o ignorowaniu partnerów przez ZSRR i traktowaniu ich instrumentalnie w polityce zagranicznej. Ambasador Jeleń w telegramie przesłanym do Warszawy potwierdził, że o umowie dowiedział się z radia i prasy. Wierzył, że zapowiedzi prezydenta USA odnośnie do zachowania *status quo* Kuby są wystarczające do rozwiązania problemu, a Fidel Castro zgodzi się na przeprowadzenie na wyspie inspekcji pod auspicjami ONZ. Załączył także tekst komentarza swojego autorstwa,

¹⁷² AMSZ, ZD, Hawana 1962, 6/77, w. 82, t. 1246, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 27 X 1962 r.

¹⁷³ WCDA, Telegram from Soviet Ambassador to the USA Dobrynin to USSR MFA, 28 X 1962 r., tłum. z ros. M.H. Doctoroff, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111852> (24 III 2018).

¹⁷⁴ WCDA, Letter from Khrushchev to Fidel Castro, 28 X 1962 r., <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/114504> (24 III 2018).

omawiający komunikaty rządu kubańskiego. Warto przyjrzeć się jego treści, również ze względu na dość zaskakujący fakt, że Jeleń zdecydował się wysłać go do PAP. Polski dyplomata odnotował, że warunek postawiony przez rząd Kuby dotyczący usunięcia amerykańskiej bazy Guantanamo był prowokujący. Trzeba mieć jednak na uwadze, że Fidel Castro wysunął to żądanie po tym, jak ZSRR podjęło decyzję o wycofaniu pocisków atomowych z Kuby. Być może chciał stworzyć wrażenie, że Kuba miała wpływ na wydaną decyzję, ponieważ Chruszczow potwierdził, że jedynie ZSRR sprawuje wyłączną pieczę nad wspomnianymi instalacjami¹⁷⁵.

O poirytowaniu władz ZSRR porażką może świadczyć rozmowa ambasadora PRL w Moskwie Bolesława Jaszczuka z radzieckim dyplomatą Mikołajem Firubinem. Jej treść zamieścił on w depeszy przesłanej do Rapackiego. Zresztą częstotliwość depesz, które trafiały z Moskwy bezpośrednio do szefa MSZ, dowodzi, że nadawał im szczególną wagę. Z konwersacji Jaszczuka z Firubinem wynikało, że ZSRR nie zamierza udzielać żadnych dodatkowych informacji ponad to, co Chruszczow ogłosił w swoim oświadczeniu. Radziecki rozmówca powiedział, że decyzja o wycofaniu rakiet z Kuby została celowo pominięta we wspomnianym oświadczeniu i nie zamierzano upubliczniać jej w mediach¹⁷⁶. W innym telegramie przesłanym do Rapackiego 30 października 1962 r. Jaszczuk streścił z kolei swą rozmowę z wicepremierem Kosyginem, który poinformował stronę polską, że ostatnie wydarzenia wokół Kuby doprowadziły oba supermocarstwa na krawędź wojny. Rosjanie nie wierzyli, że można by użyć broni masowego rażenia, jednak sprawę uważali za poważną. Stany Zjednoczone utrzymywały blokadę morską na Kubie¹⁷⁷.

Z powyższego widać, że Rapacki zdawał sobie sprawę z faktu, że ZSRR traktował zaangażowanie PRL na Kubie w sposób instrumentalny i władzom w Moskwie nie zależało na zachowaniu polskich interesów np. w Stanach Zjednoczonych. Z drugiej strony kierowana przez Rapackiego polska dyplomacja, pomimo lekceważącego stosunku Sowietów, potrafiła pozyskać informacje z różnych źródeł i przekazywać je do MSZ i Biura Politycznego KC PZPR. Co ciekawe, po wysłanym 30 października do Warszawy szyfrogramie z Ambasady PRL w Waszyngtonie można stwierdzić, że to rozmówcy amerykańscy przekazywali więcej rzetelnych informacji niż strona radziecka. Z treści przesłanego telegramu do Eugeniusza Milnickiela oraz do członków BP KC PZPR, w tym do Rapackiego, możemy poznać więcej zapisów samej umowy, w której znalazły się daleko idące gwarancje dotyczące wycofania pocisków atomowych

¹⁷⁵ AMSZ, ZD, Hawana 1962, 6/77, w. 82, t. 1246, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 28 X 1962 r.

¹⁷⁶ AMSZ, ZD, Moskwa 1962, 6/77, w. 83, t. 1263, Szyfrogram nr 15952 ambasadora Bolesława Jaszczuka, 29 X 1962 r.

¹⁷⁷ *Ibidem*, Szyfrogram nr 15997 ambasadora Bolesława Jaszczuka, 30 X 1962 r.

z Turcji. Prezydent USA nie wykorzystał w pełni możliwości politycznych, jakie dało mu nieupublicznienie przez Chruszczowa części umowy związanej z wycofaniem rakiet z Turcji. Ponadto oba mocarstwa były zdecydowane wdrożyć zapisy umów dotyczących niedokonywania prób atomowych oraz starań o stworzenie strefy bezatomowej w Ameryce Łacińskiej¹⁷⁸.

Podane informacje potwierdził stronie polskiej doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych Arthur M. Schlesinger jun. Ciekawą informacją, którą przekazał Droźniakowi, był pogląd, że Stany Zjednoczone uważały kryzys kubański za przedłużenie II kryzysu berlińskiego, a montując pociski atomowe na Kubie, Kreml chciał wzmocnić swoją pozycję przed konfrontacją w Berlinie Zachodnim. ZSRR szybko usunął pociski z wyspy, ponieważ nie chciał, by ich demontaż odbywał się pod kontrolą międzynarodową¹⁷⁹. Jeszcze jedną ciekawą rozmowę odbył Bolesław Jaszczuk z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie Foyem D. Kohlerem, który zapewnił, że Amerykanie nie zamierzają usuwać Castro, ale liczą na to, że zrobią to sami Kubańczycy. Stwierdził też, że ruch wykonany przez Sowietów związany z rozmieszczeniem pocisków faktycznie stanowił spore zaskoczenie dla amerykańskiej administracji¹⁸⁰. Treść rozmowy, jako bardzo ważnej, znowu trafiła bezpośrednio na biurko polskiego ministra.

W następnych tygodniach polskie służby dyplomatyczne nadal szczegółowo monitorowały sytuację na Karaibach, przesyłając kolejne raporty do warszawskiej centrali, choć w miarę obniżania się napięcia międzynarodowego w MSZ przywiązywano do nich coraz mniejszą wagę. Śledzono proces demontażu radzieckich instalacji wojskowych, za dobrą monetę przyjmując jednocześnie amerykańskie deklaracje rozbrojeniowe¹⁸¹. Nadal też dostrzegano nieco marginalne traktowanie polskiego partnera przez ZSRR. Potwierdzała to m.in. rozmowa Mieczysława Rakowskiego z radcą Departamentu Stanu Waltem Rostowem 3 listopada 1962 r., z której redaktor „Polityki” dowiedział się o kulisach konfliktu więcej niż od strony radzieckiej. Przedstawiciel strony amerykańskiej uważał, że John Kennedy był gotów na prowadzenie wojny oraz stwierdził, że początkowe działania ZSRR przypominały japoński atak na Pearl Harbor¹⁸².

¹⁷⁸ AMSZ, ZD, Waszyngton 1962, 6/77, w. 86, t. 1312, Szyfrogram nr 16028 ambasadora Edwarda Droźniaka, 30 X 1962 r.

¹⁷⁹ *Ibidem*, Szyfrogram nr 16075 ambasady w Waszyngtonie, 31 X 1962 r.

¹⁸⁰ AMSZ, ZD, Moskwa 1962, 6/77, w. 83, t. 1263, Szyfrogram nr 16071 ambasadora Bolesława Jaszczuka, 31 X 1962 r.

¹⁸¹ *Ibidem*, Szyfrogram nr 16109 ambasadora Bolesława Jaszczuka, 1 XI 1962 r.; AMSZ, ZD, Waszyngton 1962, 6/77, w. 86, t. 1312, Szyfrogram nr 16211 ambasadora Edwarda Droźniaka, 3 XI 1962 r.

¹⁸² Stany Zjednoczone uważały, że rozmieszczenie znacznych sił zbrojnych na Kubie podważa zmodyfikowaną wersję dziewiętnastowiecznej doktryny autorstwa sekretarza

Jednym z ostatnich aspektów związanych z reakcją dyplomacji PRL na kryzys karaibski, a jednocześnie ponownie nawiązującym do pokojowej propozycji Rapackiego były komentarze dotyczące brazylijskiej koncepcji utworzenia strefy bezatomowej¹⁸⁵. Polska dyplomacja, a szczególnie jej szef, traktowali tę propozycję jako konkurencyjną dla polskiej i wskazywali jej mankamenty¹⁸⁴.

Ostatnim akordem związanym z kryzysem kubańskim w publicznej aktywności Rapackiego było jego przemówienie na przyjęciu wydanym przez ministra spraw zagranicznych Jugosławii Konstantina „Koćę” Popowicia w Belgradzie 20 listopada 1962 r. Poruszył on wówczas kwestię Kuby: „Przeżyliśmy niedawno chwile największego zagrożenia pokoju od czasu zakończenia drugiej wojny światowej. Była to poważna przestroga i wymowna lekcja historii. Istotą problemu kubańskiego był zamach ekstremistycznych kół imperialistycznych Stanów Zjednoczonych na wszystkie podstawowe zasady pokojowego współistnienia w celu pozbawienia z pozycji siły i siłą narodu kubańskiego prawa do samostanowienia, w celu narzucenia mu znowu półkolonialnej zależności. Taka polityka zaprowadziła świat na krawędź wojny”¹⁸⁵. Przemówienie ponownie zawierało akcenty antyamerykańskie, jednak zaważył na tym fakt, że było ono skierowane do odbiorców w państwach socjalistycznych. Stanowisko samego Rapackiego wydaje się być jednak niezmiernie dość łagodne wobec zachodniego mocarstwa. Potwierdzał to przebieg jego rozmowy z delegacją amerykańską udającą się na XVII Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która miała miejsce 1 października 1962 r. Sekretarz stanu Dean Rusk krytykował wówczas postawę Polski, jednak negatywne oceny kierował głównie wobec Gomułki, ministrowi okazywał zaś duży szacunek¹⁸⁶. Wydaje się, że Amerykanie

stanu Johna Quincy Adamsa, przedstawionej w orędziu do Kongresu prezydenta Jamesa Monroe. Sowiecka interwencja musiała więc wywołać konkretną reakcję administracji ówczesnego prezydenta Johna Kennedy’ego; *To What Extent Was the Monroe Doctrine Invoked During the Cuban Missile Crisis?*, <https://colinatóxford.wordpress.com/about/to-what-extent-was-the-monroe-doctrine-invoked-during-the-cuban-missile-crisis/> (28 III 2018); L.C. Wilson, *The Monroe Doctrine, Cold War Anachronism. Cuba and Dominican Republic*, „The Journal of Politics” 28, 1966, nr 2, s. 322; S. Nay, *The Cuban Missile Crisis. The Soviet View*, „Torch Magazine” 2015, s. 30, <https://www.scribd.com/document/375022194/Cuba-Crisis> (25 VI 2025).

¹⁸⁵ AMSZ, ZD, Hawana 1962, 6/77, w. 82, t. 1246, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 21 XI 1962 r.

¹⁸⁴ *Ibidem*, Szyfrogram ambasady w Hawanie, 21 i 28 XI 1962 r.

¹⁸⁵ Toast na przyjęciu wydanym przez ministra spraw zagranicznych Jugosławii Koćę Popowicia, 20 listopada 1962 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 329.

¹⁸⁶ FRUS, 1961–1963, t. 16, Eastern Europe, Cyprus, Greece, Turkey, 67. Memorandum of Conversation, 1 X 1962 r., <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1961-63v16/d67> (30 III 2018).

słusznie oceniali, iż niechęć I sekretarza KC PZPR do USA miała charakter ideologiczny, w przypadku Rapackiego zaś stanowiła jedynie pragmatyczne narzędzie w polityce wewnątrz bloku wschodniego.

Podsumowując rozważania dotyczące stosunku Rapackiego, a więc i polskiej dyplomacji, do kryzysu kubańskiego, trzeba powiedzieć, że początkowo PRL traktowała stosunki z Hawaną w sposób ambiwalentny oraz jako pewnego rodzaju konieczność. Wynikało to z faktu, że zacieśnienie kontaktów pomiędzy oboma krajami prowadziło jednocześnie do pogorszenia relacji ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie PRL miała poważne interesy gospodarcze. Sam Rapacki od 1961 r. konsekwentnie utrzymywał, że wojna, która wybuchłaby o Kubę, nie byłaby konfliktem lokalnym, lecz przerodziłaby się w globalny. Stopniowo zaostrzała się też retoryka, którą posługiwał się minister, zawierając coraz więcej elementów antyamerykańskich. Można postawić tezę, że te środki były traktowane instrumentalnie, a Rapacki w rozmowach z dyplomatami amerykańskimi nadal wyrażał chęć, aby stosunki kształtowały się w sposób poprawny. Potwierdzeniem tego jest fakt, że wizytę Rapackiego na Kubie w czerwcu 1962 r. starano się zachować w tajemnicy przed Amerykanami możliwie jak najdłużej. Jeśli chodzi o informacje dostarczane przez polskie placówki dyplomatyczne na temat kryzysu, to te najbardziej wiarygodne napływały właśnie z Waszyngtonu. Wydaje się też, że Kubańscy zaufali Polakom, ponieważ po zawarciu umowy Kennedy–Chruszczow przekazali stronie polskiej swoje niezadowolenie. Reakcja polskiej dyplomacji na te wydarzenia była bierna, ponieważ wynikała z międzynarodowej pozycji PRL w ogóle. Mimo to polskie gazety opublikowały fragmenty przemowy Fidela Castro z 1 listopada 1962 r., w której podkreślał on różnice pomiędzy ZSRR a Kubą. Strona radziecka przekazywała natomiast cząstkowe informacje na temat kryzysu, starając się przekonać dyplomację PRL, że sytuacja była pod kontrolą. Przeczyły temu jednak dokumenty pochodzące z innych źródeł. Sam Rapacki od czasu wizyty w Hawanie publicznie prezentował stanowisko antyamerykańskie, jednak dość szybko zrezygnował z tej retoryki, koncentrując się na praktycznym wymiarze relacji Warszawa–Waszyngton.

Rozdział 4

Kierunki polityki zagranicznej prowadzonej przez Adama Rapackiego w latach 1963–1968

4.1. Polskie inicjatywy rozbrojeniowe lat sześćdziesiątych XX w.

Po okresie napięcia związanego z wybuchem II kryzysu berlińskiego oraz kryzysu karaibskiego nastąpił okres krótkotrwałego odprężenia pomiędzy blokiem wschodnim a zachodnim. Namacalnym tego dowodem było podpisanie w Moskwie 5 sierpnia 1963 r. Układu o zakazie prób broni nuklearnej w przestrzeni kosmicznej i pod wodą¹. Jego sygnatariuszami były rządy ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA, które zostały pierwotnymi uczestnikami układu². Z biegiem czasu dołączyły do niego kolejne państwa, w tym Polska.

Adam Rapacki postanowił wykorzystać ten czas do ponownego wysunięcia inicjatywy związanej z utworzeniem strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Pogląd o dezatomizacji Europy Środkowej przedstawił w notatce przekazanej 17 grudnia 1963 r. dyrektorowi Departamentu IV MSZ Mieczysławowi Łobodyczowi, pt. Nowe elementy w walce o strefę bezatomową w Europie Środkowej³. Zalecał tam, by do nowej inicjatywy wykorzystać tylko pierwszy etap z planu Rapackiego, ponieważ drugi budził niechęć na Zachodzie. Jego założenia opierały się na propozycji zamrożenia zbrojeń raketowych w tej części kontynentu na obecnym poziomie. Głównym problemem dla szefa polskiej dyplomacji były wówczas Niemcy Zachodnie. Realizacja nowej idei pozwoliłaby w jego opinii doprowadzić do izolacji tego kraju. Należy dodać, że Rapacki był inicjatorem całej akcji. Fakt ten jest lepiej udokumentowany w źródłach niż w przypadku koncepcji z przełomu 1957 i 1958 r. W momencie pisania powyższej depeszy minister był już po rozmowach ze swoim odpowiednikiem w ZSRR, który wyraził zgodę na podjęcie działań w tym kierunku. Rapacki wytypował też

¹ E. Cziomer, *Przesłanki i istota kształtowania się konfliktu Wschód – Zachód*, w: *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. E. Cziomer, Kraków 2008, s. 135.

² Układ o zakazie prób broni nuklearnej w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą sporządzony w Moskwie dnia 5 sierpnia 1963 r., Dz.U. 1963, nr 52, poz. 288.

³ AMSZ, Departament IV (dalej: Dep. IV), 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Pilna notatka A. Rapackiego, tajne specjalnego znaczenia, 17 XII 1963 r.

kraje, które mogły poprzeć tę inicjatywę, a były to według niego Wielka Brytania, kraje Beneluksu i skandynawskie oraz Włochy. W szczególności liczył na poparcie Paula-Henriego Spaaka, z którym utrzymywał osobiste kontakty. Co ciekawe, szef belgijskiego MSZ, piastując w poprzednich latach urząd sekretarza generalnego NATO, był jego głównym oponentem. Obecnie jednak sytuacja uległa znacznej zmianie, co prawdopodobnie wiązało się z gotowością Rapackiego do akceptacji w toku negocjacji postulatu krajów zachodnich ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych⁴. Odprężenie, które zapoczątkował Spaak, kontynuował jego następcą na tym stanowisku, czyli Pierre Harmel. Wiązało się to oczywiście też ze zmianą polityki Charles'a de Gaulle'a, który we wrześniu 1966 r. rozmawiał z Rapackim. W komunikacie końcowym ze spotkania podkreślono, że pozytywnym celem w kontekście zacieśnienia współpracy stało się dążenie do zwołania konferencji bezpieczeństwa w Europie⁵. Popierały ją oba kraje, a polski minister był pomysłodawcą owej idei.

Wcześniejsze koncepcje Rapackiego legły u podstaw nowego polskiego planu rozbrojeniowego, często określanego planem Gomułki. I sekretarz KC PZPR przemawiając w Płocku w trakcie otwarcia rurociągu „Przyjaźń” 28 grudnia 1963 r., ogłosił plan stworzenia strefy zamrożonych zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej. Rapacki postanowił wykorzystać ten fakt i pod nowym sztandarem zrealizować własną inicjatywę. Potwierdził to w notatce dla Mieczysława Łobodycza z 30 grudnia, w której inicjatywę Gomułki uznał za właściwy krok ku utworzeniu strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Z polecenia ministra służby MSZ szybko podjęły konsultacje w tej sprawie z ZSRR i CSRS. Rozmowy zamierzano przeprowadzić także z władzami w Berlinie⁶. Dobór szczegółowej taktyki związanej ze zgłoszeniem przez polską dyplomację nowej inicjatywy Rapacki zlecił swojemu doradcy ds. rozbrojenia prof. Manfredowi Lachsowi. Plan działania w tym obszarze można odtworzyć z notatki przesłanej przez Lachsa do Łobodycza. Radził on podzielić go na dwa etapy. W pierwszym nastąpiłoby poinformowanie przez MSZ PRL o gotowości do prowadzenia rozmów w sprawie zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej. Przewidywano też zaprezentowanie ogólnych założeń planu Gomułki rządowi i środowiskom, które przychylnie odniosłyby się do tego przedsięwzięcia. Należało także dobrać

⁴ *Ibidem*.

⁵ J. Łaptos, *Historia Belgii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 266.

⁶ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Notatka A. Rapackiego do M. Łobodycza, 30 XII 1963 r. Z pilnej notatki Rapackiego do Łobodycza z 6 I 1964 r. dowiadujemy się, że naradę z NRD w sprawie zamrożenia zbrojeń nuklearnych w Europie Środkowej zaplanowano na 8 I 1964 r. Ze strony polskiej upoważnienie od szefa polskiej dyplomacji otrzymał Marian Naszkowski. Berlin reprezentował Otto Winzer; *ibidem*, Pilna notatka A. Rapackiego pt. Konsultacja z NRD w sprawie zamrożenia zbrojeń nuklearnych w Europie Środkowej, 30 XII 1963 r., k. 54.

starannie rozmówców i formułować wyłącznie uwagi ogólne, bez omawiania szczegółów, aby nie narażać się na sprzeczności. Do rozmów sondażowych warto było zaangażować państwa takie jak Wielka Brytania, Włochy, Belgia, kraje skandynawskie. Wśród konkretnych osób wskazanych do rozmów wymieniono doradców zamordowanego prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego oraz Paula-Henriego Spaaka, który już wcześniej deklarował się jako zwolennik utworzenia strefy bezatomowej. Ambasadorowi PRL w Rzymie Adamowi Willmannowi wyznaczono zadanie przeprowadzenia rozmowy z Aldo Moro, z którym ten spotkał się w Sztokholmie⁷. Przemysław Ogrodziński natomiast otrzymał trudniejszą misję – podjęcia dialogu z ambasadorem RFN w New Delhi Georgiem Ferdinandem Duckwitzem. Szacowano, że dokonanie rozoznania w całej sytuacji będzie trwało ok. 3–4 tygodnie. Nie było wskazane przedłużanie tego okresu, bo idea mogła zostać wypaczona przez jej oponentów. Drugi etap polegał już tylko i wyłącznie na zgłoszeniu planu Gomułki w formie memorandum, wówczas zamierzano określić też obowiązki państw aprobujących ten pomysł⁸.

Można z tego wysnuć wniosek, że polska dyplomacja przygotowała się starannie do ogłoszenia planu Gomułki niż wcześniej do popularyzacji idei budowy strefy bezatomowej na bazie planu Rapackiego. Cała akcja sprawiała wrażenie bardziej przemyślanej, co m.in. przejawiało się w tym, że od początku zamierzano ująć ją w ramy oficjalnego dokumentu. Rapacki uważał, że należy wykorzystać rysujące się odprężenie w relacjach między blokami, ale nowa inicjatywa musiała mieć nieco inny, mniej radykalny kształt niż wcześniejszy plan sygnowany jego nazwiskiem. Liczono, że nowy plan uzyska akceptację na Zachodzie i w RFN, gdyż nie zmieniał on układu sił w Europie. Od strony technicznej zamierzano również zastosować proste środki kontrolne, co było łatwiejsze ze względu na rezygnację z włączenia do planu kwestii zbrojeń konwencjonalnych. Obszar tego porozumienia miał obejmować terytoria PRL, CSRS, NRD i RFN, ale był też otwarty dla innych krajów. Państwa-sygnatariusze porozumienia oraz te, których wojska stacjonowałyby w strefie, zobowiązywałyby się do zaprzestania produkcji głowic nuklearnych oraz zapewniłyby, że nie będą przekazywały ich stronom trzecim⁹.

Można postawić w tym miejscu hipotezę, że nowy concept cieszył się większym zainteresowaniem krajów zachodnich niż plan Rapackiego. W grudniu 1957 r. to szef polskiej dyplomacji musiał spotkać się z ambasadorami mocarstw

⁷ *Ibidem*, Notatka dotycząca taktyki przedstawienia propozycji zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie, 17 II 1964 r., k. 8–10.

⁸ *Ibidem*, k. 10–12.

⁹ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Pilna notatka M. Łobodycza dot. informacji przekazanych placówkom dyplomatycznym w nawiązaniu do pilnej noty A. Rapackiego nr 565/Rap/ z 30 XII 1963 r., 17 I 1964 r., k. 20–21.

oraz krajów planowanej strefy, by ją promować, natomiast teraz było inaczej. 17 stycznia 1964 r. Rapackiego odwiedzili ambasadorzy Belgii i Wielkiej Brytanii. Byli wyraźnie zainteresowani możliwością utworzenia strefy zamrożonych broni nuklearnych. Szef polskiego MSZ udzielił im informacji bez wdawania się w szczegóły. Wyraził chęć przeprowadzenia z nimi rozmów przed złożeniem memorandum. Zasygnalizował, że Marian Naszkowski może przejazdem odwiedzić Brukselę, a Józef Winiewicz Londyn. Ambasadorowie w deklaracjach nie wychodzili jednak poza życzliwe zainteresowanie. Chęć przestudiowania pomysłu polskiej dyplomacji wyraził też ambasador Francji, choć zachowywał przy tym według Rapackiego więcej rezerwy¹⁰.

Propagowanie planu Gomułki przebiegało bardzo sprawnie. 8 lutego 1964 r. Rapacki przesłał projekt memorandum w sprawie zamrożenia broni jądrowych i termojądrowych w Europie Środkowej do Departamentu IV MSZ¹¹. W tym czasie zaczęły również spływać do centrali pierwsze wyniki z rozmów sondażowych, jakie prowadzono z przedstawicielami krajów wskazanych w dokumencie stworzonym przez Manfreda Lachsa. Ciekawe okazały się wyniki spotkań, jakie odbył wiceminister Marian Naszkowski z Johnem Fosterem z Departamentu Stanu USA. Amerykański rozmówca zwrócił uwagę na możliwości zakłócenia równowagi sił przez koncentrację głowic ZSRR oraz rozszerzenia zamrożenia broni na rakiety. Jego wątpliwości budziły też zasady kontroli arsenałów, a także konieczność uznania – przynajmniej pośredniego – podmiotowości NRD. Instrukcje, jakie Naszkowski otrzymał od Rapackiego okazały się stosunkowo elastyczne. W imieniu Polski wiceminister zasugerował możliwość wyłączenia arsenału raketowego z zakresu kontroli. Podobnie w kwestii uznania NRD przez Zachód wykazywał zrozumienie dla obiekcji amerykańskich. Koncyliacyjny klimat rozmowy podjął też Foster. W imieniu USA uznał wiele elementów planu za godnych uwagi, jako poprawiających klimat polityczny¹².

W podobnym tonie rozmawiał radca ambasady w Waszyngtonie Marian Dobrosielski z dyrektorem Biura Europy Wschodniej Departamentu Stanu Haroldem Vedelerem. Rozmowa, która odbyła się 22 stycznia 1964 r., miała oficjalny charakter, uczestniczyli w niej specjaliści od spraw rozbrojenia Departamentu Stanu i przedstawiciele Agencji Rozbrojeniowej. Amerykanie uznali projekt za interesujący, choć na razie zbyt ogólnikowy. Wskazali, że USA zgodziłyby się na proponowane ustępstwa, pod warunkiem odstąpienia ZSRR od działań zagrażających Zachodowi. Ważną wskazówką, że administracja prezydenta Johnsona poważnie potraktowała polską propozycję jest podjęcie

¹⁰ *Ibidem*, Pilna notatka nr 18/Rap./64 A. Rapackiego do M. Łobodycza, 17 I 1964 r., k. 71–72.

¹¹ *Ibidem*, Pilna notatka A. Rapackiego do M. Łobodycza, 8 II 1964 r., k. 29.

¹² *Ibidem*, Depesza nr 1188 J. Michałowskiego do centrali, 8 II 1964 r., k. 30.

konsultacji na ten temat z sojusznikami z NATO¹⁵. Optymizm wynikający z opisanych rozmów studiło nieco stanowisko wyrażone przez Walta Rostowa, doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Johnsona. Wskazywał on, że słabością planu Gomułki jest nieuwzględnienie problemu Berlina Zachodniego oraz kwestii Niemiec w ogóle, choć nie odrzucał możliwości dyskusji nad polską propozycją¹⁴.

Wobec przewidywanej zmiany politycznej w Wielkiej Brytanii Rapacki spore nadzieje wiązał z możliwym stanowiskiem Londynu. Jeszcze przed ogłoszeniem planu Gomułki, 15 czerwca 1963 r., polski minister spotkał się w Warszawie z przewodniczącym Partii Pracy i późniejszym premierem Haroldem Wilsonem, a głównym tematem rozmów była potrzeba odprężenia na linii Wschód–Zachód. Brytyjczyk nie podzielił wprawdzie opinii o zasadności wprowadzenia całkowitego zakazu testów z bronią atomową, ale wykazał duże zainteresowanie ograniczeniem nabywania i produkcji tego rodzaju uzbrojenia. Było to później wykorzystywane przez polską dyplomację. Wilson usiłował też pozyskać polskie poparcie dla planu zmarłego przed pół rokiem lidera Partii Pracy Hugh Gaitskella, ale będąca jego konsekwencją neutralizacja krajów socjalistycznych była nie do zaakceptowania dla Warszawy. Nad Wisłą chętnie natomiast przyjęto deklarację Wilsona, że największym problemem dla bezpieczeństwa w Europie były próby zaopatrzenia RFN w broń atomową¹⁵. Na podstawie tej rozmowy można stwierdzić, że Rapacki zamierzał wysunąć propozycję rozbrojeniową za aprobatą najsilniejszej partii opozycyjnej w Izbie Gmin. Taka hipoteza wydaje się prawdopodobna, gdyż Wilson rozmawiał też w trakcie swej wizyty z Gomułką. Zostało to skrętnie odnotowane przez polityków w RFN. Świadczy to o dobrym przygotowaniu gruntu pod przyjęcie nowej koncepcji przez Rapackiego i resztę kierownictwa MSZ.

Na etapie rozmów sondażowych zachęcająco prezentowało się również stanowisko rządu brytyjskiego. Premier Alec Douglas-Home uznał, że polska idea stanowiła mały krok w kierunku odprężenia między Wschodem a Zachodem. Ówczesny szef Foreign Office Rab Butler podzielił pogląd szefa rządu i wyraził gotowość prowadzenia rozmów o planie Gomułki¹⁶. Opinie te Douglas-Home

¹⁵ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Notatka M. Dobrosielskiego dla J. Winiewicza, E. Milnikiera i M. Lachsa, [wiosna 1964 r.], k. 22–23.

¹⁴ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Notatka M. Łobodycza dla M. Wiernej, 28 I 1964 r., k. 84–85.

¹⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 26, t. 224, Notatki dot. stosunków Polski z Wielką Brytanią 1959–1963, Pilna notatka z rozmowy z H. Wilsonem na śniadaniu u A. Rapackiego, 15 VI 1963 r., k. 98–101.

¹⁶ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Notatka M. Łobodycza dla M. Wiernej, 28 I 1964 r., k. 84–86.

potwierdził podczas pobytu w Londynie wicepremiera Piotra Jaroszewicza. Podkreślał atut planu Gomułki, jakim miało być z perspektywy Londynu ograniczenie jego zakresu. Co ciekawe, nieformalnie przekazano Jaroszewiczowi również informację o zamiarze poruszenia kwestii polskiej propozycji w rozmowie premiera z prezydentem USA Lyndonem B. Johnsonem. W ocenie MSZ była to pozytywna informacja, wcześniej bowiem, w 1958 r., inny brytyjski premier, Harold Macmillan, rozmawiał z Dwightem Eisenhowerem na temat planu Rapackiego, dzięki czemu USA zdecydowały się w ogóle poświęcić mu uwagę. Podczas tej samej wizyty polskiej delegacji swoje wcześniejsze zapewnienia o zainteresowaniu pomysłami rozbrojeniowymi PRL potwierdzili przedstawiciele Partii Pracy. Pozytywną opinię w rozmowie w wiceministrem Winiewiczem wyrazili Denis Healey i David Ennals, odpowiedzialni z ramienia laburzystów za sprawy zbrojeń i rozbrojenia¹⁷. Pertraktacje prowadzone z Brytyjczykami należy na tym etapie uznać za owocne. Nie dość, że rząd w Londynie dobrze ocenił inicjatywę, to zaaprobowała ją też opozycja.

Odmienne zdanie na temat planu Gomułki wyrażała Francja. Mimo początkowo zachęcających opinii płynących znaną Sekwany ostatecznie Paryż zdystansował się od polskiej propozycji. 22 stycznia 1964 r. ambasador PRL w Paryżu Jan Druto przeprowadził rozmowę z Christianem Pineau, niegdyś ministrem spraw zagranicznych Francji, a wówczas zastępcą szefa Quai d'Orsay Guya Molleta, oraz kierownikiem Wydziału Zagranicznego Robertem Pontillonem. Według nich propozycja była interesująca i godna rozważenia. W kolejnej rozmowie także sam Mollet wyraził pozytywną opinię, że w przeciwieństwie do planu Rapackiego nie zmieniała ona równowagi sił. Politycy francuscy podkreślali swoją zgodę na powstrzymanie planów zbrojeń atomowych RFN¹⁸. Podobne stanowisko zajęła też Section française de l'Internationale ouvrière¹⁹.

Wydaje się, że polscy dyplomaci nieco życzeniowo ocenili reakcje francuskie. Dziwi to szczególnie, że z innej strony dochodziły odmienne sygnały. Już 24 stycznia 1964 r., kiedy Marian Naszkowski przeprowadził rozmowę z jednym z członków kierownictwa gaullistowskiej partii L'Union pour la nouvelle République Léo Hamonem, ten wprost stwierdził, że rząd w Paryżu na pewno odrzuci propozycję. Było to związane z założeniami francuskiej polityki wobec Bonn, która polegała na wsparciu Niemiec Zachodnich. Strona polska wiedziała też o rozmowie Charles'a de Gaulle'a z ambasadorem RFN Manfredem Klaiberem, w której prezydent potwierdzał, że poparcie Francji dla planu

¹⁷ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Notatka M. Łobodycza do centrali, 27 II 1964 r., k. 58–59.

¹⁸ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Depesza nr 865 J. Druty do A. Rapackiego, 23 I 1964 r., k. 79–81.

¹⁹ *Ibidem*.

Gomułki będzie zależne od reakcji rządu kanclerza Ludwiga Erharda. W MSZ przeważała jednak opinia, że Paryż ostatecznie uzna, iż polska propozycja nie zagraża interesom Paryża, a zwycięży widoczne nad Sekwaną dążenie do poprawy relacji z krajami socjalistycznymi, w tym szczególnie z Polską, Chinami i Rumunią²⁰.

Korzystniejsze, choć z innych powodów, informacje na temat recepcji polskiej propozycji rozbrojeniowej płynęły z Bonn. MSZ nie ukrywało radości, że RFN została zaskoczona wysunięciem planu Gomułki. Zdziwienie w Bonn wzbudził też fakt, że rozdzielono go od zbrojeń konwencjonalnych. Tamtejszy rząd nie miał gotowych argumentów do polemiki tak jak w przypadku planu Rapackiego. Co więcej, stał się on też problemem dla SPD, ponieważ był zbieżny z programem Harolda Wilsona, przywódcy bliskiej jej Partii Pracy. Polska dyplomacja zaobserwowała wówczas, że FDP popiera inicjatywę, choć oczywiście nie liczone, że na tym etapie wniesie ona interpelację w Bundestagu w tej sprawie. Reakcji tego ugrupowania spodziewano się dopiero w momencie nadania pomysłowi rozgłosu²¹.

Fakty te zostały skrętnie odnotowane przez polityków z RFN. Również świadczy to o dobrym przygotowaniu gruntu pod przyjęcie nowej koncepcji przez Rapackiego i resztę kierownictwa MSZ. Rząd w Bonn natomiast zamierzał przemilczeć polską inicjatywę. Takie stanowisko przekazał ambasador RFN w New Delhi Georg Ferdinand Duckwitz dyrektorowi generalnemu MSZ Przemysławowi Ogrodzińskiemu. Trzeba dodać, że pracownicy resortu odnotowali, iż RFN nie przypuści frontalnego ataku na inicjatywę. Nie mogli też zająć stanowiska merytorycznego, ponieważ tamtejszy rząd nie zdążył jej jeszcze przeanalizować, a zarzutów wysuwanych wobec planu Rapackiego nie dało się postawić planowi Gomułki²².

Jak już wskazano, zabiegi polskiej dyplomacji o poparcie dla planów rozbrojeniowych prowadzone były równoległe zarówno z rządami poszczególnych państw, jak i głównymi siłami politycznymi mogącymi wesprzeć inicjatywę. Było to szczególnie widoczne w relacjach z Włochami. Zadanie kontaktów z Włoską Partią Socjalistyczną Rapacki powierzył ambasadorowi PRL w Rzymie Adamowi Willmannowi. W rozmowie z 12 stycznia 1964 r. został on zapewniony przez generalnego sekretarza tej partii Francesca De Martino, że jego ugrupowanie całkowicie popiera ideę. Po przedłożeniu przez PRL propozycji

²⁰ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Depesza nr 925 J. Druty do centrali, 24 I 1964 r., k. 82–85.

²¹ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Notatka szefa Misji Wojskowej PRL w Berlinie W. Tykocińskiego dla M. Łobodycza, 5 II 1964 r., k. 6–7.

²² *Ibidem*, k. 60–61.

w oficjalnej formie obiecał on przekazać je kierownictwu partii. Wyraził też nadzieję, że na Zachodzie zostanie to dobrze przyjęte i był prawie pewny, że zyska aprobatę rządu w Rzymie²⁵. Opinię tę potwierdziły bezpośrednie kontakty z kołami rządowymi. Wiceszef włoskiego MSZ Arialdo Banfi wyraził poparcie zarówno dla samej idei utworzenia strefy bezatomowej, jak i nowego przedsięwzięcia polskiej dyplomacji. Zadeklarował, że poprze ją na forum rządu i podobnie uczynią inni ministrowie z ramienia Włoskiej Partii Socjalistycznej. Ostrzegł jednocześnie, że Waszyngton na propozycję utworzenia strefy zamrożonych zbrojeń będzie patrzeć przez pryzmat RFN²⁴.

Stanowisko to podzielali w nieoficjalnych rozmowach również inni członkowie włoskiego rządu. Pietro Nenni, wicepremier w rządzie Aldo Moro, w liście do ambasadora Willmanna uznał plan Gomułki za pożyteczny wkład w politykę odprężenia i pokoju. Szef włoskiego MSZ Giuseppe Saragat też obiecał przestudiowanie pomysłu. W podobnym tonie wypowiedziało się publicznie kilku innych prominentnych polityków²⁵. Dowodzi to, że sposób promowania planu Gomułki obmyślany przez Rapackiego odniósł skutek. Przychylniejsze stanowisko rządu w Rzymie wynikało zapewne z tego, że w połowie lat sześćdziesiątych socjaldemokraci współrządzili tam z chadekami.

Co ciekawe, podczas rozmów z zagranicznymi dyplomatami na pierwsze problemy natrafiono w Belgii. Był to niepokojący sygnał, ponieważ Rapacki liczył, że polska inicjatywa wywoła pozytywny oddźwięk w Brukseli zarówno ze względu na wcześniejsze płynące stamtąd pozytywne sygnały, jak i bliskie relacje osobiste łączące polskiego ministra z jego belgijskim odpowiednikiem Paulem-Henrim Spaakiem. Poparcie Brukseli mogło być ważnym atutem, choć było jasne, że kluczowe decyzje w tej kwestii zapadną nad Potomakiem, Sekwaną i Tamizą. Nadzieje na belgijskie poparcie potwierdzać miały niedawne depesze, które Rapacki otrzymał od Spaaka. Jedna miała charakter oficjalny i została przesłana z okazji jego 65. urodzin, druga zaś, bardziej osobista i ważniejsza z punktu widzenia omawianej tematyki, zawierała przemyślenia Belga na temat utworzenia strefy zamrożonych zbrojeń. Generalnie aprobował on plan Gomułki, choć nie chciał się angażować bezpośrednio. Rapacki ufał jednak, że nie wycofa on swego poparcia dla idei²⁶. Jednak spotkanie ambasadora PRL w Brukseli Jana Wasilewskiego z pracownikami

²⁵ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Szyfrogram wewnętrzny A. Rapackiego do centrali, 13 I 1964 r., k. 66.

²⁴ *Ibidem*, Notatka M. Łobodycza dla Marii Wiernej, 28 I 1964 r., k. 86–87.

²⁵ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Notatka M. Łobodycza dla centrali, 27 II 1964 r., k. 64.

²⁶ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Depesza Ambasady PRL w Brukseli do A. Rapackiego, 3 II 1964 r., k. 49–50.

tamtejszego MSZ ujawniło, że ów resort nie był w ogóle zorientowany w kwestii polskiej inicjatywy rozbrojeniowej. Ambasador stwierdził, że niewiedza wiceministra graniczyła z ignorancją. Rapacki liczył, że wynikało to z braku bezpośredniego zaangażowania Spaaka, stąd kolejną turę rozmów zdecydował się prowadzić po jego powrocie do Brukseli w drugiej połowie lutego. Jego przewidywania się sprawdziły. Spaak w rozmowie z Wasilewskim wstępnie zadeklarował poparcie polskiej inicjatywy. Co więcej, zaakceptował też, że nie można było łączyć jej z rozbrojeniem konwencjonalnym²⁷. MSZ otrzymał także od ambasadora Belgii w Warszawie informację na temat tego, jakie pytania USA postawią niebawem Polsce w sprawie zamrożenia zbrojeń atomowych. Dał on do zrozumienia, że zapytania te będą sformułowane przez Amerykanów już w imieniu NATO²⁸. Ponadto 27 lutego 1964 r., a więc jeszcze zanim PRL ujęła plan Gomułki w formie oficjalnego dokumentu, ambasador Belgii przekazał szefowi polskiej dyplomacji informację, że na początku marca organy NATO w Paryżu rozpatrzą inicjatywę. Do tego przedstawicielowi Belgii polecono podejmowanie jak najszerzych działań na korzyść planu Gomułki²⁹. Nie dziwi więc, że Rapacki w późniejszych latach był częstym gościem rządu Królestwa Belgii.

Do połowy lutego 1964 r. inicjatywę promowano wśród mniejszych krajów Europy Zachodniej. Takie polecenie dostał ambasador PRL w Hadze Jan Balicki. Udał się w tym celu do szefa holenderskiego MSZ Josepha Lunsa (z powodu choroby tegoż rozmawiał z jego zastępcą Leo de Blockiem) i przekazał informacje przygotowane w warszawskiej centrali³⁰. Podobne zadanie otrzymał ambasador PRL w Atenach Zygmunt Dworakowski, choć nie oczekiwano, że Grecja oficjalnie ustosunkuje się do planu Gomułki³¹. Niedługo po tym, 10 lutego, ambasador PRL we Wiedniu Karol Kuryluk otrzymał polecenie udania się do Bruno Kreisky'ego z Socjaldemokratycznej Partii Austrii i przekazania mu, że PRL planuje nową inicjatywę³². Pozytywne sygnały płynęły też ze Szwajcarii.

²⁷ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Notatka M. Łobodycza dla centrali, 27 II 1964 r., k. 63.

²⁸ *Ibidem*, Pilna notatka A. Rapackiego dla M. Łobodycza, 29 II 1964 r., k. 78.

²⁹ *Ibidem*, k. 79.

³⁰ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Depesza nr 1258 J. Winiewicza do J. Balickiego, 2 II 1964 r., k. 33.

³¹ *Ibidem*, Depesza nr 1259 J. Winiewicza do Z. Dworakowskiego, [zima 1964 r.], k. 40.

³² Rozmowa z austriackim politykiem odbyła się ostatecznie 21 II 1964 r. Ambasador Kuryluk usłyszał od Kreisky'ego, że ten był zainteresowanym polską inicjatywą, lecz podobnie jak inni politycy z osądem wstrzymał się do momentu otrzymania memorandum. Zaznaczył przy tym, że plan Rapackiego potraktował życzliwie, choć miał do niego zastrzeżenia. Była to ciekawa uwaga, ponieważ plan Gomułki traktowano w istocie jako

Sekretarz generalny Departamentu Politycznego MSZ tego kraju oświadczył w rozmowie z wiceministrem Marianem Naszkowskim, że polska inicjatywa była oparta na realistycznych przesłankach i samo jej zgłoszenie wpłynęło pozytywnie na atmosferę odprężenia; ta wypowiedź dobrze podsumowała plan Gomułki⁵³. Wszyscy negocjatorzy ze strony polskiej zostali poinstruowani przez Rapackiego, że w razie pytań dotyczących związku planu rozbrojenowego z uznaniem NRD dyplomaci mieli odpowiadać, że Warszawie wprawdzie zależy na tym, lecz nie traktuje tego postulatu jako warunku wdrożenia swojej propozycji. W każdym razie nie oczekiwano też odpowiedzi, a jedynie przyjęcia do wiadomości polskiej inicjatywy⁵⁴. Widać, że była ona kierowana głównie do krajów planowanej strefy oraz mocarstw. Opinia mniejszych krajów wydawała się istotna, ale nie była kluczowa. Wszyscy rozmówcy polskich dyplomatów za atut uznawali stosunkowo ograniczony zakres polskiej inicjatywy, co czynić ją miało łatwiejszą do wdrożenia⁵⁵.

Ważnym momentem w promowaniu planu Gomułki było przedstawienie przez Rapackiego wniosków z konsultacji prowadzonych z krajami socjalistycznymi. Ton tej noty może sugerować, że minister był zadowolony z przebiegu rozmów. Do samej koncepcji nie zgłaszano sprzeciwu. ZSRR zainteresował się jedynie, by plan Gomułki nie kolidował z ich propozycją ustanowienia punktów kontrolnych w celu zapobieżenia nagłemu atakowi jednego z paktów wojskowych. Co ważniejsze, udało się wyperswadować rządowi w Berlinie, aby nie dodawał do polskiej propozycji zakazu przystępowania państw układu do sił wielostronnych. Rapacki tłumaczył, że należy postawić RFN wobec konieczności zdeklarowania się, czy zrezygnująliby z jednostronnych zbrojeń nuklearnych. Odmowa Bonn stanowiłaby dobry argument do konsolidacji przeciwników militaryzacji Niemiec Zachodnich i sił nuklearnych. Niemcy Wschodnie uznały, że koncepcja zaproponowana przez PRL nie stoi w opozycji do ich planów. CSRS gorąco popierała ideę podczas konsultacji w Moskwie i uzgodniła ją w szczegółach z Polską⁵⁶. Niektórzy politycy radzieccy, czechosłowaccy i rumuńscy przekonywali Polaków, by nawet przy oporze państw zachodnich nie porzucali planu utworzenia strefy bezatomowej.

Mimo tych pozytywnych sygnałów Rapacki wydawał się dość realistycznie oceniać szanse wdrożenia planu Gomułki. Podczas prezentacji przebiegu

inicjatywę szefa polskiego MSZ, choć ten wyraźnie starał się nie robić takich porównań w 1964 r.: *ibidem*, Depesza nr 2054 K. Kuryluka do M. Łobodycza, 22 II 1964 r., k. 53.

⁵³ *Ibidem*, Notatka M. Łobodycza dla centrali, 27 II 1964 r., k. 67.

⁵⁴ *Ibidem*, Depesza nr 1228 J. Winiewicza do K. Kuryluka, 10 II 1964 r., k. 41.

⁵⁵ *Ibidem*, Depesza nr 1734 J. Balickiego do J. Winiewicza, 13 II 1964 r., k. 42.

⁵⁶ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Pilna notatka A. Rapackiego do M. Łobodycza z wnioskami z konsultacji w sprawach zaniechania zbrojeń nuklearnych w Europie Środkowej, 17 I 1964 r., k. 67–68.

negocjacji na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR wyraził trzeźwą ocenę, że lobbowanie za nową inicjatywą nie oznacza kresu walki o całkowitą denuklearyzację. Informował, że w Genewie Polska będzie zabiegać o utworzenie strefy bezatomowej, ale dostrzegał niebezpieczeństwo okazania pewnego dystansu nie tylko przez państwa zachodnie, ale i sojuszników. Wskazywał na obawy, jakie zgłaszały ZSRR i CSRS co do skuteczności mechanizmów kontroli i jej zbytniego rozbudowania. Takie zastrzeżenia przedstawił radziecki przedstawiciel w ONZ Walerian Zorin w rozmowie z ambasadorem PRL w Moskwie Edmundem Pszczółkowskim. Rapacki uważał, że wnioski z międzynarodowej dyskusji prowadzonej nad planem sygnowanym jego nazwiskiem skłaniają, by aktualnie ograniczyć się do propozycji zakazu produkcji broni atomowej w strefie i wwozu tego typu uzbrojenia do niej. Nieskomplikowany był też system kontroli, ponieważ nie wykraczał poza zagadnienia związane z głowicami atomowymi. Rapacki przyznał, że był on zawężony w stosunku do pierwotnych koncepcji, ale liczył, że dzięki temu nie można będzie go tak łatwo odrzucić. Za dodatkową zaletę uznał fakt, że ograniczono by celowość rozbudowy sieci wyrzutni rakiet i środków przenoszenia na terenie strefy³⁷. Rekomendował kontynuowanie akcji sondażowej w sprawie inicjatywy. Do wykonania tego zadania wyznaczył kluczowych pracowników MSZ: Winiewicza w Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich, Lachsa w Finlandii i Naszkowskiego we Francji.

Nieoficjalne rozmowy na temat planu Gomułki prowadzono również z krajami tworzącymi Ruch Państw Niezaangażowanych. Z państw azjatyckich nową ideę rozbrojeniową poparły ostrożnie Indie. Premier i jednocześnie minister spraw zagranicznych tego kraju Jawaharlal Nehru w rozmowie z Przemysławem Ogrodzińskim uznał, że była ona przemyślana, a mocarstwa zachodnie powinny ją zaaprobować. W imieniu swojego kraju potwierdził, że tak jak poparł plan Rapackiego, tak samo postąpi wobec planu Gomułki. Sporo sympatii inicjatywie okazali przedstawiciele Birmy³⁸. Tradycyjnie zainteresowanie planem rozbrojeniowym wykazała Japonia. Potwierdziła to rozmowa Winiewicza z ambasadorem tego kraju w Warszawie³⁹. Obietnice poparcia planu wyraziły również Meksyk i Brazylia⁴⁰. Spodziewano się też podobnego stanowiska ze strony sekretarza generalnego ONZ U Thanta, jako że już wcześniej popierał plan utworzenia strefy bezatomowej.

Pod koniec stycznia 1964 r. Departament IV MSZ przedstawił Rapackiemu pierwsze podsumowanie rozmów sondażowych. W ocenie ministra

³⁷ *Ibidem*, k. 69–70.

³⁸ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Notatka M. Łobodycza dla centrali, 27 II 1964 r., k. 68.

³⁹ *Ibidem*, Pilna notatka J. Winiewicza dla centrali, 28 II 1964 r., k. 73.

⁴⁰ *Ibidem*.

przedstawiły się one dość dobrze. Współbrzmiało to z rezultatami rozmów z politykami anglosaskimi, m.in. z szefem delegacji USA na Konferencję 18 w Genewie oraz z premierem i szefem dyplomacji Wielkiej Brytanii. Zarówno Alec Douglas-Home, jak i Rab Butler podkreślali, że polska idea stanowiła mały krok w kierunku odprężenia. Podobne stanowisko zajęła brytyjska opozycja. Harold Wilson, przywódca Partii Pracy, stwierdził, że koncepcja jest ograniczona, ale dobra i była zbieżna z wysuniętym przez niego sześciopunktowym planem rozbrojenia. W polskim MSZ zdawano sobie jednak sprawę, że do ostatecznego sukcesu droga była jeszcze daleka, a najsilniejszy opór mogą budzić obawy o naruszenie równowagi sił w Europie i pomijanie znaczenia RFN dla światowego ładu politycznego⁴¹.

W związku z tym podjęto decyzję o oficjalnym ogłoszeniu polskiej propozycji. 8 lutego 1964 r. Rapacki przesłał projekt memorandum PRL w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych w Europie Środkowej do Departamentu IV MSZ w celu opracowania ostatecznego brzmienia jego tekstu⁴². Postanowiono, że oficjalne przedstawienie inicjatywy nastąpi w końcu lutego. Do chwili jej ogłoszenia starano się zachować poufność⁴³. Jako osobę odpowiedzialną za finalne prace nad memorandum wyznaczono dyrektora Departamentu IV MSZ Mieczysława Łobodycza. 27 lutego przedstawił on ostateczną wersję dokumentu oraz podsumowanie rozmów sondażowych. Dominowały w nich ostrożne nadzieje na pozytywną reakcję na plan Gomułki za oceanem i umiarkowany sprzeciw ze strony RFN.

Oficjalne ogłoszenie planu Gomułki nastąpiło 29 lutego 1964 r. poprzez wręczenie memorandum ambasadorom reprezentującym w Warszawie najważniejsze państwa. Ich reakcje potwierdziły wyniki akcji sondażowej. Przedstawiciele dyplomatyczni krajów anglosaskich w czasie wręczania memorandum nie wdawali się w komentowanie jego założeń, a szef francuskiej placówki dyplomatycznej dał wyraźnie do zrozumienia, że jego kraj nie poprze planu Gomułki⁴⁴. Umiarkowane zainteresowanie okazali chargé d'affaires Holandii, Austrii i Szwajcarii. Bardziej życzliwie dokument został przyjęty przez ambasadora Belgii, który potwierdził pozytywny stosunek Paula-Henriego Spaaka⁴⁵.

W tym samym dniu noty o charakterze informacyjnym Rapacki kazał wręczyć wybranym krajom Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki. Dyrektor

⁴¹ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Notatka M. Łobodycza dla M. Wiernej, 28 I 1964 r., k. 84–85.

⁴² *Ibidem*, Pilna notatka A. Rapackiego dla M. Łobodycza, 8 II 1964 r., k. 29.

⁴³ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Depesza nr 1201 A. Rapackiego do A. Willmanna, 10 II 1964 r., k. 31.

⁴⁴ *Ibidem*, Pilna notatka A. Rapackiego dla M. Łobodycza, 6 III 1964 r., k. 99.

⁴⁵ *Ibidem*, Pilna notatka M. Naszkowskiego dla M. Lachsa, 29 II 1964 r., k. 76–77.

Departamentu III MSZ Bolesław Jeleń przekazał je ambasadorom Meksyku, Kuby oraz I sekretarzowi ambasady Brazylii. Pierwsi dwaj okazali umiarkowane zainteresowanie, natomiast trzeci od razu zadeklarował aprobatę ze strony swojego kraju, gdyż propozycja wpisywała się w ich własną ideę utworzenia strefy bezatomowej w Ameryce Łacińskiej⁴⁶. Z dużą pewnością zainteresowanie swoich stolic zadeklarowali przedstawiciele Mongolii i Demokratycznej Republiki Wietnamu, choć ambasador Tran Chi-Hien wyrażał pewne rozczarowanie zachowawczością propozycji, co mogło osłabić dążenie Hanoi do wyprowadzenia wojsk USA z Azji Południowo-Wschodniej⁴⁷. Plan Gomułki został też pozytywnie odebrany przez kraje skupione w Ruchu Państw Niezaangażowanych. Delegatów tych państw przyjął dyrektor generalny MSZ Aleksander Krajewski jeszcze 29 lutego. Memorandum wręczył ambasadorom Indii, Indonezji, Afganistanu, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Maroka oraz chargé d'affaires Ghany. Dokument spotkał się z żywym przyjęciem. Natychmiastowe wsparcie w imieniu Dżakarty zgłosił Indonezyjczyk, licząc, że PRL pomoże w rozwiązaniu jego sporu z Malezją. Stwierdził też, że Indie poprą każdy projekt, który przyczyni się do deeskalacji napięcia międzynarodowego. Jedynie przedstawiciel Egiptu przyjął memorandum dość chłodno, jednak przyczyną tego była raczej nie do końca jasna dla Kairu postawa Warszawy w konflikcie bliskowschodnim⁴⁸.

Bezpośrednio po opublikowaniu memorandum Rapacki nakazał polskiej służbie dyplomatycznej szerokie zaangażowanie w jego promowanie. Analogicznie jak w przypadku planu utworzenia strefy bezatomowej, o akceptację dla planu Gomułki zabiegał w krajach skandynawskich. Warto zauważyć, że kraje te pominięto na etapie sondażowych konsultacji, decydując się na rozmowy na podstawie oficjalnego memorandum. Na głównego koordynatora całego przedsięwzięcia minister ponownie wyznaczył Mieczysława Łobodycza, a przeprowadzenie go w krajach Północy powierzono wiceministrowi Józefowi Winiewiczowi, który 23–26 marca odbył podróż po krajach skandynawskich zgodnie z wytycznymi MSZ. W Oslo prowadził rozmowy m.in. z ministrem spraw zagranicznych Halvardem Langem i przewodniczącym komisji zagranicznej Stortingu Finnem Moe oraz doradcą premiera ds. politycznych i rozbrojenia Andersem Anderssenem, w Sztokholmie z ministrem spraw zagranicznych Torstenem Nilssonem, a w Danii pod nieobecność ministra z jego zastępcą i ekspertami ds. rozbrojenia i planowania politycznego⁴⁹. Warto

⁴⁶ *Ibidem*, Notatka B. Jelenia dla M. Łobodycza, 2 III 1964 r., k. 80.

⁴⁷ *Ibidem*, Notatka A. Morskiego dla Departamentu II MSZ, 2 III 1964 r., k. 81–82.

⁴⁸ *Ibidem*, Notatka A. Krajewskiego dla Departamentu IV MSZ, 2 III 1964 r., k. 83.

⁴⁹ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 31, Promocja Planu Gomułki 1963–1964, t. 1, Pilna notatka J. Winiewicza dla M. Łobodycza, 29 I 1964 r., k. 88.

zauważyć, że wszyscy rozmówcy Winiewicza byli starannie przygotowani do dialogu, co dowodzi, że polska propozycja była dobrze przygotowana.

Wydaje się jednak, że polskie zabiegi przyniosły ograniczony skutek. Rozmówcy Winiewicza nie okazali entuzjazmu dla nowych inicjatyw, dość zgodnie sugerowali, by umieścić je w kontekście koncepcji rozbrojeniowych, które zgłosił prezydent USA Lyndon B. Johnson. Tego jednak, zgodnie z instrukcjami Rapackiego, nie chcieli przyjąć polscy negocjatorzy⁵⁰.

Próby szerszego rozpropagowania planu Gomułki w krajach, w których wcześniej prowadzono rozmowy sondażowe, szybko pokazały, że polskie prognozy dobrego ich przyjęcia nie miały realnych podstaw. Krytyczny stosunek partnerów ujawniał się niemal we wszystkich kontaktach, a strona polska wydawał się na to całkowicie nieprzygotowana. Odpowiedź na spodziewaną negatywną reakcję opracowano w zasadzie wyłącznie w przypadku RFN. Zamierzano opublikować ją w polskiej prasie, a następnie uwypuklić przyczyny, które leżą u podstaw negatywnego stosunku Bonn. Niemiecką odpowiedzią planowano w szczególności ilustrować tezę o rzekomych różnicach w polityce Niemiec i mocarstw zachodnich. Oczekiwano, że przychylność co najmniej Londynu, Rzymu, prawdopodobnie Waszyngtonu i – być może – Paryża w końcu wymusi na RFN zmianę stanowiska. Od pierwszych dni stało się jednak jasne, że polskie oczekiwania będą bardzo trudne do spełnienia. Już fakt, że w odpowiedzi na propozycję sygnowaną nazwiskiem polskiego przywódcy nie odpowiadają liderzy poszczególnych państw, a przede wszystkim jedynie ich warszawscy ambasadorowie świadczyła o chęci umniejszenia rangi koncepcji. Kontynuowanie dialogu odbywało się w formie rozmów z ambasadorami akredytowanymi w Warszawie lub ewentualnie polskimi w stolicach państw zachodnich. Rapacki zamierzał podczas rozmów wystąpić z odpowiedziami na zarzuty w momencie uwypuklenia się rozbieżności między krajami NATO oraz gdy będą one zniechęcone polityką prowadzoną przez kanclerza Ludwiga Erharda. Oczekiwał też, że okolicznością sprzyjającą będą zbliżające się wybory w USA i Wielkiej Brytanii.

Jednak już pierwsze rozmowy z Włochami musiały wywołać zaniepokojenie Rapackiego. Rzym stanął na stanowisku, że trudno jest oddzielić bezpieczeństwo Europy Środkowej od próby rozwiązania węzłowych problemów politycznych. W polemice strona polska wskazywała, że wobec poważnych rozbieżności w polityce światowej należy skoncentrować się na rozwiązaniach częściowych, a właśnie RFN stanowczo się temu przeciwstawiała. Starano się też eksponować, że inicjatywa PRL była ograniczona terytorialnie tylko do Europy Środkowej, leżącej na styku obu paktów wojskowych, która była najbardziej narażona na konflikt jądrowy. Nie dotyczyła ani ZSRR, ani USA czy

⁵⁰ *Ibidem*, k. 89–90.

Europy Zachodniej⁵¹. Spór wydawał się fundamentalny i niewiele tu zmieniały wyrazy dyplomatycznego zainteresowania propozycją, np. wyrażane w rozmowie z ambasadorem Adamem Willmannem przez prominentnych polityków chadeckich Amintore Fanfaniego czy Ludovica Montiniego, brata papieża Pawła VI⁵². Szef włoskiego MSZ Giuseppe Saragat więcej uwagi skupiał bowiem na problemie uznania NRD oraz pakcie o nieagresji między Układem Warszawskim a NATO⁵³, czym z kolei nie była zainteresowana polska dyplomacja.

Niespodziewanie opory wobec polskiej propozycji pojawiły się także w bloku wschodnim. W przypadku NRD Rapacki sam wziął na siebie ciężar rozwiewania wątpliwości. Jego wschodnioniemiecki odpowiednik Lothar Bolz zaznaczył, że w Berlinie gruntownie przeanalizowano memorandum, ponieważ miało żywotne znaczenie dla NRD. Zgodził się przy tym z polskimi celami, lecz wniósł do treści ważne uwagi i refleksje. Pochwalił PRL za to, że to ona zgłosiła inicjatywę w tej materii, bo nie można było podnieść zarzutu, że zrobili to nieuznawane przez Zachód Niemcy Wschodnie. Ale jako zarzut wysunął brak krytycznego odniesienia do pomysłu utworzenia Wielostronnych Sił Atomowych NATO. Wyraził obawę, że świat mógł odebrać ten krok jako pogodzenie się przez kraje socjalistyczne z tym faktem. Zaproponował korektę polskiej propozycji w postaci rozszerzenia jej o zakaz produkcji broni atomowej przez kraje strefy i zachowanie *status quo* w sprawie istniejącego stanu w dziedzinie rozporządzania bronią atomową. Rapacki zgodził się z krytyczną oceną projektu NATO, jednak nie przyjął sugestii rozszerzenia polskiej propozycji. Przewidywał, że byłyby one pretekstem do jej odrzucenia i komplikowałyby sytuację środowisk, które pomysł popierały. Bolz niechętnie zgodził się z argumentacją Rapackiego i dopiero deklaracja polskiego ministra, że w propagandzie towarzyszącej planowi uwzględnione zostaną oczekiwania sąsiada spowodowała uzyskanie obietnicy poparcia polskiej inicjatywy⁵⁴. Podobnych trudności polska dyplomacja nie miała w pozostałych krajach bloku wschodniego. Ambasadorzy ZSRR, Czechosłowacji i NRD mieli być szczegółowo informowani o treści odpowiedzi Zachodu i dalszym planie działania⁵⁵.

O ile przez pierwsze dwa miesiące po ogłoszeniu memorandum można było mieć jeszcze nadzieję na pozyskanie dla planu Gomułki międzynarodowego

⁵¹ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 32, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Europie Środkowej: Memorandum rządu PRL odpowiedź rządu NRF. Reakcja państw, notatki, 1964, t. 2, Polemika z zarzutami Włoch wobec planu Gomułki, [wiosna 1964 r.], k. 111–113.

⁵² *Ibidem*, Depesza nr 3508 A. Willmanna do M. Łobodycza, 25 III 1964 r., k. 122.

⁵³ *Ibidem*, Depesza nr 3203 A. Willmanna do M. Łobodycza, [wiosna 1964 r.], k. 118.

⁵⁴ *Ibidem*, Pilna notatka A. Rapackiego, 3 III 1964 r., k. 84–87.

⁵⁵ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 33, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w środkowej Europie i reakcje państwa obcych, notatki i szyfrogramy, t. 3, Pilna notatka nr 185/Rap./64 A. Rapackiego dla centrali, 19 V 1964 r., k. 80–84.

poparcia, to zostały one rozwiane 28 kwietnia, kiedy ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie John Moors Cabot wręczył oficjalną odpowiedź swojego rządu na polską notę. Chwalono w niej rząd PRL za to, że próbował szukać rozwiązań kontroli zbrojeń, ale plan Gomułki został uznany za niewystarczający. Wśród powodów odrzucenia wskazano na aspekt militarny, stwierdzając, że zasięg terytorialny propozycji był ograniczony i nie obejmowała ona terenów zachodniego ZSRR. Ogólnikowo sygnalizowano również konieczność rozwiązania innych problemów politycznych w Europie Środkowej, które – według Amerykanów – warunkowały rozbrojenie. Brak wskazania tych problemów dowodził, że intencją Waszyngtonu było całkowite odrzucenie planu Gomułki, a deklaracja gotowości do dalszych rozmów stanowiła jedynie kurtuazyjny element protokołu dyplomatycznego⁵⁶. Można przyjąć, że z chwilą nadejścia odpowiedzi z USA na polską propozycję MSZ i sam Rapacki nie mogli już mieć złudzeń co do możliwości wcielenia jej w życie. Szef polskiej dyplomacji wyrażał duży zawód, gdyż nieoficjalne rozmowy z Amerykanami dawały duże nadzieje na sukces, a to warunkowało uzyskanie aprobaty w innych stolicach.

Porażka zabiegów o poparcie planu Gomułki przez Waszyngton spowodowała, że kolejne negocjacje prowadzono z mniejszym zaangażowaniem. I niewiele zmieniały tu pozytywne sygnały płynące z niektórych stolic. Podsumowania reakcji najważniejszych państw na plan Gomułki dokonał Rapacki 19 maja 1964 r. Poinformował kierownictwo MSZ, że do tego czasu wpłynęło sześć odpowiedzi, większość z nich była negatywna. Poza tym jedynie Belgia i Kanada zachęcały do dalszej wymiany zdań, natomiast RFN i Holandia wyraziły całkowitą dezaprobatę dla planu. Zbliżona też była interpretacja autorów odpowiedzi. Oceniali oni, że wdrożenie propozycji naruszyłoby równowagę sił w Europie. Zgodność wniosków skłania do stwierdzenia, że odpowiedź państw NATO została uzgodniona wewnątrz paktu. Polityczne zarzuty były nieco bardziej zróżnicowane. I w nich Rapacki upatrywał pewien sukces. Polski plan pogłębił sprzeczności w NATO, a przede wszystkim izolację RFN. Dla wzmocnienia tego efektu Rapacki nakazał udzielenie odpowiedzi Bonn w innej formie niż pozostałym krajom Paktu Północnoatlantyckiego. PAP miała ogłosić komunikat informujący o otrzymaniu odpowiedzi na memorandum bez podawania ich treści⁵⁷. Miano też podkreślać fakt kontynuowania rozmów z zainteresowanymi państwami w NATO.

⁵⁶ *Ibidem*, Pilna notatka J. Winiewicza dla M. Łobodycza, 29 IV 1964 r., k. 45–46.

⁵⁷ Komunikat na ten temat PAP wydała 13 VI 1964 r. o godz. 20 w radiu i telewizji. Wymieniono w nim państwa, które udzieliły odpowiedzi na memorandum. Zasygnalizowano, że pojawiły się zarzuty, ale zaznaczono, że większość z nich dostrzega konstruktywny charakter tego rozwiązania. Na podanym przykładzie widać, że plan Gomułki z polecenia Rapackiego został wykorzystany do celów propagandowych. Mimo to MSZ uznało to za częściowy sukces; AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 34, Promocja planu Gomułki

W tym przypadku należy stwierdzić, że Rapacki myślał trzeźwo i wykazał się taktem, bo nie wszystkie kraje, które udzieliły odpowiedzi, zamierzały je upubliczniać. Co więcej, negatywne odpowiedzi nie pomogłyby Polsce w negocjacjach, a wręcz mogły usztywnić stanowisko innych krajów zachodnich i utrudnić dalszy dialog⁵⁸. Z tego względu Rapacki nakazał, by odpowiedź w formie pisemnej skierować tylko do rządu w Bonn i następnie opublikować ją w polskiej prasie. Nota MSZ miała uwypuklić przyczyny, które leżą u podstaw negatywnego stosunku RFN do planu Gomułki, eksponować różnice w polityce Niemiec Zachodnich i mocarstw z tego bloku oraz powtarzać tezę, że odprężenie w końcu wymusi na RFN zmianę prowadzenia polityki z pozycji siły. Komunikat ten skierowany był przede wszystkim do polskiej opinii publicznej, trudno przypuszczać, by minister wierzył w jego skuteczność wobec partnerów zewnętrznych. Mimo znikomej szansy na sukces dialog z pozostałymi państwami miał być kontynuowany i odbywać się w formie rozmów z ambasadorami akredytowanymi w Warszawie lub przez polskich przedstawicieli w stolicach państw zachodnich⁵⁹. Przed podjęciem działań Rapacki zalecił poinformowanie ambasadorów ZSRR, Czechosłowacji i NRD o treści odpowiedzi Zachodu i dalszym planie działania⁶⁰.

Mimo prób ratowania sytuacji rzeczywistość szybko pokazała, że szanse na realizację polskiej propozycji są znikome. Mimo uwzględnienia w niej niektórych postulatów państw zachodnich zgłoszonych wobec wcześniejszego planu Rapackiego, międzynarodowa dyskusja na temat inicjatywy sygnowanej nazwiskiem I sekretarza KC PZPR zamarła szybciej niż na temat planu Rapackiego. W największym stopniu zaważyło na tym pogorszenie się koniunktury międzynarodowej w porównaniu do drugiej połowy lat pięćdziesiątych i utrzymywanie się na Zachodzie przekonania, że polskie koncepcje realizują w istocie plany ZSRR.

Mimo tych wniosków MSZ przez pewien czas kontynuowało próby popularyzacji treści planu Gomułki. Z polecenia ministra zespół ds. rozbrojenia w resorcie pod przywództwem Winiewicza badał w połowie września 1964 r. możliwość ponownego ożywienia dyskusji w tej kwestii. Wychodzono z założenia, że jeśli nawet szanse sukcesu są znikome, to i tak podtrzymywanie zainteresowania służyło polskiemu interesowi. Pozwalało wzmocnić pozycję PRL na arenie międzynarodowej i ułatwiało prowadzenie dyskusji z państwami

o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Środkowej Europie i reakcji państw obcych, notatki i szyfrogramy, t. 4, 1964–1965, Komunikat PAP, 13 VI 1964 r., k. 20.

⁵⁸ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 33, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w środkowej Europie i reakcje państwa obcych, notatki i szyfrogramy, t. 3, Pilna notatka nr 185/Rap./64 A. Rapackiego dla centrali, 19 V 1964 r., k. 80–83.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 84.

zachodnimi na tematy gospodarcze, współpracy kulturalnej czy naukowej. Polscy dyplomaci mieli podejmować też zagadnienia wykraczające poza katalog wyznaczony propozycją Gomułki. Składały się na nie rozszerzenie propozycji w dziedzinie strategiczno-wojskowej, sprecyzowanie nowego wariantu systemu kontroli oraz zasygnalizowanie możliwości rozszerzenia strefy. Sondowano przy tym, na ile w poszczególnych krajach dopuszcza się możliwość dyskusji nad rozszerzeniem zamrożenia zbrojeń na środki przenoszenia broni atomowej oraz zawężenia kategorii podlegającej kontroli środków przenoszenia tylko do rakiet średniego i dalekiego zasięgu. Za pożądaną uznano też redukcję sił konwencjonalnych, ale tylko i wyłącznie należących do państw trzecich. Z nadzieją obserwowaną np. publiczną debatę w Wielkiej Brytanii wokół kosztów utrzymania na terenie RFN Brytyjskiej Armii Renu⁶¹. Zmniejszenie tych sił pozwoliłoby wyjść naprzeciw oczekiwaniom Belgii. System kontroli zamierzano połączyć z propozycją zgłoszoną przez Londyn, aby związać go z posturkami, które mogłyby zapobiec nagłemu atakowi. Uwzględniano też możliwość wykorzystania systemu zaproponowanego przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej. Co ciekawe, przy okazji zabiegania o zgodę Włoch na utworzenie strefy zamrożonych zbrojeń nuklearnych Rapacki pokazał, że nawet ideę komunistyczną traktował raczej instrumentalnie. Wobec braku przychylności Włoch dla polskiej inicjatywy nie wyraził zgody na przyjazd do Polski delegacji Włoskiej Partii Socjalistycznej Jedności Proletariackiej⁶². Radził on znaleźć bardziej dogodny moment i uzależnić od ewolucji stanowiska partii w sprawach istotnych dla Polski⁶³. Było to o tyle istotne, że wizyta ta była odkładana już dwukrotnie⁶⁴. Udało się ją zrealizować dopiero w 1965 r., gdy do Warszawy przyjechał Mario Zagari jako wiceszef włoskiego MSZ.

Ostateczne zamknięcie dyskusji nad polską propozycją rozbrojeniową przyniósł incydent w Zatoce Tonkińskiej 2 sierpnia 1964 r.⁶⁵, po którym USA

⁶¹ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 34, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Środkowej Europie i reakcji państw obcych, notatki i szyfrogramy, t. 4, 1964–1965, Pilna nota J. Winiewicza dla M. Łobodycza, 14 IX 1964 r., k. 7–8.

⁶² Partia powstała w wyniku secesji w styczniu 1964 r. części członków Włoskiej Partii Socjalistycznej, przeciwnych m.in. zbliżeniu socjalistów do chadeków i współtworzeniu z nimi rządu; G. Bernatowicz, *Partie socjaldemokratyczne Europy. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1982, s. 434–435.

⁶³ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 34, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Środkowej Europie i reakcji państw obcych, notatki i szyfrogramy, t. 4, 1964–1965, Pilna notatka A. Rapackiego dla M. Łobodycza, 25 XI 1964 r., k. 26.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 27.

⁶⁵ W nocy północnowietnamskie łodzie patrolowe zaatakowały dwa niszczyciele amerykańskie. Już 7 sierpnia uchwalono rezolucję tonkińską, która upoważniała prezydenta USA do interwencji zbrojnej. W niedługim czasie liczba wojska amerykańskich wzrosła do 23 tys. 6 II 1965 r. rozpoczęła się operacja „Rolling Thunder”, polegająca

bezpośrednio zaangażowały się w II wojnę w Indochinach. W konsekwencji sytuacja międzynarodowa po raz kolejny uległa zaostrzeniu. W tym czasie polska dyplomacja skoncentrowała się na mobilizowaniu opinii publicznej na Zachodzie dla wzmożenia krytyki USA i na próbach izolacji RFN⁶⁶. Stanowisko to uzasadniał też fakt, że nawet obóz socjalistyczny nie wykazywał wówczas większego entuzjazmu wobec polskiej inicjatywy. Węgry nie chciały, by polscy dyplomaci w rozmowach ze swoimi zachodnimi kolegami mówili o rzekomej możliwości akcesu tego kraju do strefy zamrożonych zbrojeń. Natomiast z informacji przekazywanych przez ambasadora PRL w Moskwie Edmunda Pszczółkowskiego, do lipca 1964 r. ZSRR nie udzielił oficjalnego poparcia inicjatywie dotyczącej utworzenia strefy zamrożonych zbrojeń w Europie Środkowej⁶⁷.

Nie rezygnowano przy tym z postulatów zamrożenia zbrojeń atomowych, zakazu produkcji i przekazywania broni w strefie oraz redukcji sił konwencjonalnych, choć nie łączono tego już z nazwiskiem Gomułki. Możliwość wznowienia rozmów na temat ewentualnych modyfikacji tego planu resort odkładał na czas bliżej nieokreślony. Pod koniec 1965 r. projekt ten przestał być praktycznie omawiany na arenie międzynarodowej wobec pojawienia się nowych problemów, które wpływały na kształtowanie się relacji między blokiem wschodnim i zachodnim.

Warto przy tym podkreślić, że plan Gomułki przyniósł jednak pewne rezultaty w postaci ożywienia i poprawy relacji Polski z Europą Zachodnią i Stanami Zjednoczonymi. Miał w tym udział sam Rapacki, jako główny jego pomysłodawca. To on wraz z najbliższymi współpracownikami – Manfredem Lachsem, Mieczysławem Łobodyczem czy wiceministrami Józefem Winiewiczem i Marianem Naszkowskim – kreślił strategię w tym obszarze. Zdaje się, że pomysł utworzenia strefy zamrożonych zbrojeń w Europie Środkowej od początku obliczony był na intensyfikację stosunków z Zachodem. Ekspertyzy w tym obszarze wykonał Departament IV MSZ. Odnotowano, że od czasów podpisania układów moskiewskich z 1963 r. w sprawie częściowego zakazu wykonywania prób jądrowych zaczęto szukać nowych dróg do poprawy bezpieczeństwa w Europie. Zamierzano sięgnąć ponownie po plan Rapackiego i zainicjować dyskusję nad nim. W ocenie pracowników tej jednostki resortu atmosfera sprzyjała przedsięwzięciu, swój plan rozbrojeniowy zgłosił wówczas

na masowych bombardowaniach terenów DRW do listopada 1968 r.; P. Benken, *Ofensywa Tet*, Szczecin 2016, s. 53–54.

⁶⁶ AMSZ, Dep. IV, 17, w. 30, t. 34, Promocja planu Gomułki o zamrożeniu zbrojeń jądrowych w Środkowej Europie i reakcji państw obcych, notatki i szyfrogramy, t. 4, 1964–1965, Projekt notatki M. Lachsa dla centrali dotyczącej dalszej akcji w sprawie planu Gomułki, 12 VI 1965 r., k. 86.

⁶⁷ AMSZ, ZD, Moskwa 1964, 6/77, w. 118, t. 684, Depesza nr 6323 Mariana Naszkowskiego do Edmunda Pszczółkowskiego, 7 VII 1964 r.

prezydent Finlandii Urho Kekkonen, dyskutowano też nad propozycją dezatomizacji Bałkanów⁶⁸. Podkreślanie dążeń pokojowych ułatwiało również zbliżenie z RFN po zmianie na stanowisku szefa tamtejszego MSZ. Heinricha von Brentano zastąpił Gerhard Schröder i przypuszczano, że będzie on prowadzić politykę zbliżenia z krajami socjalistycznymi. W relacjach z Bonn nadal wprawdzie dla Polski warunkiem brzegowym do nawiązania stosunków dyplomatycznych było uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz rezygnacja z retoryki rewizjonistycznej, ale dyskusje na temat bezpieczeństwa europejskiego z pewnością stwarzały przestrzeń do wymiany poglądów także na kluczowe dla Polski tematy⁶⁹.

Promowanie planu Gomułki płynnie ewoluowało w kierunku kształtowania wizerunku Polski jako ważnego gracza międzynarodowego, podejmującego istotne dla świata problemy rozbrojeniowe. I w tym kontekście kontynuowano ofensywę dyplomatyczną. Dużą wagę przywiązywano do zacieśniania stosunków z Włochami, aranżując przyjazdy do Polski istotnych polityków i prezesów dużych przedsiębiorstw z Półwyspu Apenińskiego. Z Belgii planowano zaproszenie Spaaka, w odniesieniu do Holandii zamierzano sfinalizować wynegocjowaną już umowę handlową. Poza korzyściami bezpośrednimi miała ona stanowić dla innych państw na Zachodzie, przede wszystkim Francji, zachętę do zawierania podobnych porozumień.

Dyplomacja polska w tym czasie była żywo zainteresowana zwołaniem konferencji bezpieczeństwa w Europie. Warto przypomnieć, że Rapacki był jednym z pierwszych polityków, którzy postulowali zwołanie takiej konferencji. Polski minister zamierzał poruszyć tę kwestię 14 grudnia 1964 r. na XIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ⁷⁰. Oczywiście w ówczesnych realiach politycznych, gdy PRL nie była krajem suwerennym, tak ważna kwestia wymagała aprobaty ZSRR. Na polecenie Rapackiego zgodę Kremla miał uzyskać ambasador PRL w Moskwie. Nie udało się jednak doprowadzić do bezpośredniej rozmowy polskiego ministra z Andriejem Gromyką⁷¹, Rapacki zdecydował się

⁶⁸ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 19, t. 130, Stosunki polityczne PRL z zagranicą (Plany Departamentu] IV aktywizacji stosunków z państwami Europy Zachodniej, stan stosunków PRL z tymi państwami) 1963, Niepodpisana notatka Departamentu IV MSZ, 2 X 1963 r., k. 1.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 2.

⁷⁰ Dyplomata Eugeniusz Noworyta stwierdził nawet, że to Rapacki był pierwszym politykiem, który zgłosił pomysł zwołania konferencji dotyczącej bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcja ta, według niego, została lepiej odebrana na Zachodzie niż propozycje rozbrojeniowe zgłaszane przez szefa polskiej dyplomacji. Dzięki utrzymywaniu dobrych relacji z Francją można było promować cele i zasady Aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie; E. Noworyta, *Polityka i dyplomacja. Wspomnienia ambasadora*, Łódź 2008, s. 73.

⁷¹ AMSZ, ZD, Moskwa 1964, 6/77, w. 118, t. 684, Depesza Edmunda Pszczółkowskiego do Adama Rapackiego, 14 XI 1964 r., k. 486–487.

więc na bezprecedensowy krok i wystąpił ze swą propozycją na forum ONZ bez zgody Sowietów⁷². Dla porządku trzeba jednak dodać, że informowano ZSRR o możliwości wykonania takiego ruchu przez PRL, a treść przemówienia Rapackiego wygłoszonego 14 grudnia 1964 r. w trakcie XIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nie mogła wzbudzić zastrzeżeń Breżniewa. Najpierw krytykował on kolonializm i agresywną politykę USA, a następnie oświadczył, że „nadszedł już czas, aby rozpatrzyć całokształt zagadnienia bezpieczeństwa Europy. Powinniśmy rozważyć możliwość zwołania w tej sprawie konferencji wszystkich państw europejskich, z udziałem oczywiście Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Taka konferencja mogłaby być przygotowana, jeżeli uznano by to za celowe, przez przedstawicieli wyznaczonych przez Organizację Układu Warszawskiego i Organizację Paktu Północnego Atlantyku i ewentualnie – jeżeliby sobie tego życzyło – przez przedstawicieli państw europejskich nie należących do tych dwóch ugrupowań”⁷³. Widać zatem, że Rapacki przedstawił realną propozycję, zdając sobie sprawę z faktu, że o bezpieczeństwie w Europie nie można było rozmawiać bez Stanów Zjednoczonych. Pomysł ten będzie omawiać później jeszcze z przywódcami niektórych mocarstw zachodnich, np. z Wielką Brytanią w czasie swojej wizyty w 1967 r. Zresztą sam przewodniczący Partii Pracy Harold Wilson w trakcie rozmowy odbytej w 1963 r. w Warszawie namawiał go do poczynienia takiego kroku. Można więc śmiało stwierdzić, że Rapacki był jednym z pierwszych polityków, którzy zgłosili pomysł zwołania konferencji związanej z bezpieczeństwem w Europie. Niestety idea ta, podobnie jak częściowe traktaty związane z ograniczeniem zbrojeń atomowych, zostały zrealizowane dopiero po jego śmierci.

4.2. Problem niemiecki w polityce realizowanej przez Adama Rapackiego

Na wstępie tytułowych rozważań warto poczynić kilku uwag niepozostających bez wpływu na omawiane niżej zagadnienie. Przede wszystkim wypowiadając się w tej kwestii, jednej z najistotniejszych przez cały okres zimnej wojny, Rapacki robił to przez pryzmat swoich przeżyć i pobytu w oflagach. Szczególnie często widać to było, gdy wymieniał krzywdy wyrządzone przez Niemców Polakom podczas II wojny światowej. Bardzo wyraźnie pobrzmiwało

⁷² W. Jarząbek, *Wpływ wydarzeń 1968 r. na politykę zagraniczną PRL*, „Dzieje Najnowsze” 2008, nr 1, s. 73.

⁷³ Przemówienie na plenarnym posiedzeniu XIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 14 grudnia 1964 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968*, wstęp A. Werblan, wybór, oprac. i posł. L. Pastusiak, Warszawa 1982, s. 376.

to w jego przemówieniach wygłaszanych do zwykłych obywateli. Przyjęta przez niego optyka może rodzić pytanie o jego obiektywizm w zakresie relacji Warszawa–Bonn.

Po drugie, ten kierunek zajmował w polityce prowadzonej przez Rapackiego centralne miejsce, ponieważ wiązał się ściśle z problemem uznania granicy Polski opartej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Minister dostrzegał przy tym wagę problemu niemieckiego jako czynnika, od którego zależało ogólne bezpieczeństwo kraju. Dostrzegał też zagrożenie porozumieniem RFN i NRD z ZSRR kosztem Polski⁷⁴, w związku z tym w pełni identyfikował się z polityką prowadzoną wobec obu państw niemieckich nakreśloną przez Władysława Gomułkę. Można więc sądzić, że wyrażanie publicznie krytycznego stosunku wobec rządu RFN oddawało jego osobiste poglądy. Waga przywiązywana przez I sekretarza KC PZPR do kwestii niemieckiej wywoływała wrażenie, że w tym względzie Rapacki nie był aktywnym twórcą polityki, lecz raczej jej wykonawcą, co kontrastowało z jego kreatywnością w podejściu do tworzenia stref bezatomowych oraz ograniczonych zbrojeń nuklearnych w Europie Środkowej. Nie oznacza to bynajmniej, że nie próbował wykorzystywać obszaru działania MSZ do prowadzenia rozmów z politykami, głównie z ugrupowań opozycyjnych w RFN, sam jednak najczęściej unikał bezpośredniego zaangażowania, zadanie to powierzając podwładnym. Wykazywał przy tym nieufność wobec RFN nawet wówczas, gdy zachodniemiecka polityka wschodnia uległa daleko idącym modyfikacjom po odejściu z życia politycznego kanclerza Adenauera w 1963 r.

Inicjatywy pokojowe zgłaszane przez Rapackiego oraz polską dyplomację już w 1957 i 1958 r. były do pewnego stopnia związane z próbą rozwiązania problemu niemieckiego. Znamienny jest fakt, że jedna z pierwszych notatek sporządzonych przez ministra, która była skierowana bezpośrednio do Gomułki, dotyczyła oceny polityki zagranicznej prowadzonej przez Niemcy Zachodnie. Analiza ta została przesłana do Sekretariatu I sekretarza 2 lutego 1957 r. Rapacki, oceniając w niej wypowiedzi swojego odpowiednika z RFN w trakcie debaty w Bundestagu 31 stycznia 1957 r., sugerował, by nie ufać jego deklaracjom o pokojowej polityce prowadzonej przez Bonn, czemu przeczyć miały zbrojenia konwencjonalne Bundeswehry i próba pozyskania broni atomowej. Dodatkowym argumentem, na który czuli byli zarówno Gomułka, jak i Rapacki, było głoszenie haseł rewizjonistycznych⁷⁵. Charakterystycznym elementem wypowiedzi Rapackiego, który będzie się często pojawiał również

⁷⁴ W. Jarzabek, *Doktryna Ulbrichta czy doktryna Gomułki? Polska a koordynacja polityki bloku wschodniego wobec Ostpolitik w latach 1966–1967*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 3, s. 25–26.

⁷⁵ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/49, Sekretariat I Sekretarza, Materiały do stosunków Polska–NRF 1953–1968, Notatka A. Rapackiego dla W. Gomułki w sprawie oświadczenia w formie komunikatu prasowego, 2 II 1957 r., k. 19.

w przyszłości, było oskarżenie NATO o wspieranie hitleryzmu, na co dowodem miała być zgoda NATO na mianowanie szefem wojsk lądowych na odcinku środkowoeuropejskim Hansa Speidela, w czasie II wojny światowej szefa sztabu feldmarszałka Erwina Rommla. Za niewiarygodne szef polskiego MSZ uznawał też propozycje współpracy ze strony swojego niemieckiego odpowiednika Heinricha von Brentano, choć nie wykluczał jego gotowości do rozmów o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Polską. Uważał, że Brentano dostrzegał płynące z tego korzyści dla obu stron. W tym kontekście Rapacki był przekonany o konieczności sojuszu z ZSRR, ChRL i pozostałymi krajami socjalistycznymi, gdyż tylko one gwarantowały stabilne poparcie dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁷⁶ i w tym zakresie wzmacniały pozycję Polski wobec Niemiec.

Wypowiedzi zawarte w tym dokumencie charakteryzują trwałe poglądy Rapackiego na problem niemiecki, a ewentualne ich korekty w przyszłości miały charakter jedynie taktyczny. Przez cały okres sprawowania urzędu ministerialnego najpoważniejszym wątkiem w próbach rozwiązania problemu istnienia obu państw niemieckich oraz zapobieżenia uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową była idea utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, nad którą debata została wszczęta w 1957 r. Dopiero po zdecydowanym odrzuceniu planu Rapackiego przez RFN, Francję i Stany Zjednoczone wyraźniej zarysowywała się tendencja do zabiegania o uznanie międzynarodowe NRD i związania tego państwa na trwałe z organizacjami międzynarodowymi kojarzonymi jednoznacznie z blokiem wschodnim⁷⁷. Szczególnie mocno tezy te wybrzmiały w artykule opublikowanym przez szefa polskiej dyplomacji na łamach „Spraw Międzynarodowych” z sierpnia 1960 r. Wśród trzech zasad, jakimi według niego kierowała się polska polityka zagraniczna, znalazła się koncepcja pokojowego współistnienia. Podkreślał przy tym, że głównym reprezentantem sił imperialistycznych był kanclerz RFN Konrad Adenauer. To Niemcy Zachodnie godziły w interesy państwowe PRL i pokój w Europie, a przez to na całym świecie. Do przyjaciół światowego pokoju zaliczył NRD, ze względu na powstrzymywanie imperializmu RFN⁷⁸.

Powracając do kwestii łączenia przez Rapackiego problemu rozbrojenia ze sprawą Niemiec, trzeba wskazać na jego przemówienie z okazji 43. rocznicy wybuchu rewolucji październikowej, które wygłosił w Warszawie 5 listopada 1960 r., zawierając w nim główne wątki oceny polityki zagranicznej Bonn.

⁷⁶ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/49, Sekretariat I Sekretarzy, Materiały do stosunków Polska-NRF 1953–1968. Notatka A. Rapackiego dla W. Gomułki w sprawie oświadczenia w formie komunikatu prasowego, 2 II 1957 r., k. 19.

⁷⁷ T. Jaskułowski, *Wymuszona przyjaźń: stosunki państwowe NRD-PRL*, „Mówią Wieki” 2016, nr 11, s. 10.

⁷⁸ Trzy zasady polskiej polityki zagranicznej, w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 206–207.

Podkreślił, że RFN swymi zbrojeniami wysunęła się na czołowe miejsce wśród państw NATO oraz że usiłuje wykorzystać ten fakt do prowadzenia polityki rewizjonistycznej. Uzasadniał swoje twierdzenia cytatami z prasy zachodniemieckiej, w tym z wysokonakładowego dziennika „Die Welt”. Wśród warunków, w których spełnieniu dostrzegał gwarancje zachowania pokoju w Europie, podkreślał uznanie obu państw niemieckich oraz formalną akceptację granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Chcąc poszerzyć nieco przestrzeń dla ewentualnych kontaktów z RFN, głównie ostrze krytyki wymierzył nie w kanclerza czy szefa dyplomacji, a w ministra obrony RFN Franza Josefa Straußa⁷⁹. Retoryka ta na stałe weszła do języka polskiej dyplomacji, ale także i polskiej propagandy, z czego można wywodzić, że stanowiła odbicie poglądu, jaki w tej kwestii miało BP KC PZPR i sam Gomułka.

Trzeba podkreślić, że spora część opinii przytaczanych wówczas przez polskiego ministra była krzywdząca dla Niemiec Zachodnich. Polityka wschodnia prowadzona przez rząd CDU/CSU w latach 1955–1961 skupiała się głównie na budowaniu relacji z Moskwą. Sam Konrad Adenauer zdawał sobie sprawę z tego, że RFN w końcu musiała naprawić relacje z PRL i CSRS, a akcentowanie doktryny Hallsteina z 1955 r., która nie pozwalała uznać reżimu Waltera Ulbrichta, miało charakter taktyczny. Niezależnie od niej RFN czyniła próby pojednania z tymi krajami bloku wschodniego⁸⁰. Kroki takie ułatwiała zresztą opozycja, optująca za prowadzeniem aktywniejszej polityki wschodniej. Wyrazem tego było m.in. opracowanie przez SPD i FDP w 1959 r. Deutschland Plan, gdzie wspomniano o zjednoczeniu Niemiec oraz praktycznie przyjęto plan Rapackiego⁸¹.

Z biegiem czasu w wypowiedziach szefa polskiej dyplomacji na temat Niemiec Zachodnich dało się zauważyć pewien dualizm. W przemówieniach kierowanych do obywateli piętnowano często w bardzo ostrych słowach RFN, demonizując jej poczynania na arenie międzynarodowej. Jednak takie przemowy służyły przede wszystkim celom propagandowym i wynikały z chęci konsolidacji Polaków, a zapewne i państw bloku wschodniego wokół globalnych interesów Polski. Inaczej natomiast Rapacki prezentował swoje stanowisko wobec przedstawicieli krajów zachodnich czy neutralnych. Dobrym przykładem może być odczyt w Austriackim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Wiedniu 9 marca 1961 r. Oczywiście wspomniał tam o zagrożeniach dla światowego pokoju wynikających ze zbrojeń Bundeswehry i nieuznawania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, jednak bagatelizował obawy władz w Warszawie

⁷⁹ Przemówienie na akademii w Warszawie z okazji 43 rocznicy Rewolucji Październikowej, Warszawa dnia 5 listopada 1960 r., w: *ibidem*, s. 219.

⁸⁰ C.G. Anthon, *Adenauer's Ostpolitik 1955–1963*, „World Affairs” 139, 1976, nr 2, s. 125–126.

⁸¹ *Ibidem*.

przed niemieckimi roszczeniami terytorialnymi. Ponownie przypomniał o staraniach PRL oraz bloku wschodniego w kwestii utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej i wyrażał rozczarowanie z powodu ich odrzucenia, mimo dokonywanych modyfikacji, uwzględniających niektóre oczekiwania Zachodu. Podkreślał też, że koncepcja utworzenia strefy bezatomowej miała wielu zwolenników w państwach NATO, przywoływał także m.in. opinie Philipa Noel-Bakera, Ilji Erenburga, Jules'a Mocha i Finna Moe wyrażone w lutym 1961 r. podczas konferencji parlamentarzystów Wschodu i Zachodu⁸². Nowym elementem w przemówieniu było dostrzeżenie, że w RFN też mieszkają ludzie pragnący pokoju i opowiadający się przeciwko posiadaniu broni atomowej. Wyrażał poparcie dla głoszonej przez Gomułkę idei przeprowadzenia w Niemczech referendum w tej sprawie⁸³.

Chwilowe zaostrenie przez Rapackiego retoryki nastąpiło w okresie największego napięcia powstałego wokół II kryzysu berlińskiego. Było to widać szczególnie podczas XVI Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Problem niemiecki, w jego ocenie, był źródłem napięcia w Europie, a podsycał go, oczywiście, imperializm RFN. Rapacki stwierdził nawet, że nieuznawanie NRD oraz ostatecznego kształtu swojej granicy wschodniej jest nową formą *Drag nach Osten*. Nastroje te miał podsycać antykomunizm USA, wpisany w oficjalną doktrynę tego supermocarstwa. Szef MSZ nie omieszczał przy tym wspomnieć o krzywdach, jakich doświadczyła Polska od Niemców, w czym pobrzmiewały, jak już wspomniano, jego doświadczenia z pobytu w oflagach. Tezy o niemieckim rewizjonizmie nie były zresztą całkowicie bezzasadne, gdyż rząd w Bonn podtrzymywał żądania Związku Wypędzonych⁸⁴.

Minister powtórzył też, że II kryzys berliński skupił jak w soczewce wszystkie problemy, które zostały poruszone w pomysłach utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Na końcu omawianego przemówienia zaprezentował dość osobliwe rozumienie samostanowienia. Uważał bowiem, że nie może mieć ono zastosowania do Niemiec Zachodnich, mimo że komuniści mówili o tym w odniesieniu do krajów pozostających pod zależnością kolonialną⁸⁵.

⁸² *Ibidem*, s. 123–125.

⁸³ Odczyt w austriackim Towarzystwie Spraw Międzynarodowych, Wiedeń, 9 marca 1961 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 241–242.

⁸⁴ Kolejnym powodem, dla którego warto było współpracować z NRD, był fakt, że działalność związku cieszyła się tam sporym poparciem. Większość Niemców wysiedlonych z terenów przyłączonych do Polski nie pogodziła się z utratą domu. Co gorsza, idea ta cieszyła się poparciem wśród działaczy kierownictwa SED. Nie dziwi więc, że Rapacki stojąc na czele MSZ, realizował politykę zbliżenia z Pankow; B. Jurkowicz, *Związek Wypędzonych a stosunki RP-RFN*, „Biuletyn Opinii FAE” 2014, nr 17, s. 7–8.

⁸⁵ Przemówienie na plenarnym posiedzeniu XVI Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 9 października 1961 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 266–270.

Warto przy okazji dostrzec, że dość ostry ton przemówienia nie przeszkadzał w równoległym prowadzeniu rozmów z pełnomocnikiem Adenauera, prezesem firmy Krupp Bertholdem Beitzem. Generalnie trzeba powiedzieć, że łączenie problemu uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej z zaakceptowaniem NRD było działaniem celowym i stanowiło względnie trwałą wątek w działalności polskiej dyplomacji. Należy też podkreślić, że akcenty antyrewizjonistyczne kierowane były w pewnym stopniu także do rządu NRD. Sam I sekretarz KC SED Otto Grotewohl głosił je jeszcze kilka lat wcześniej, a nieobce były one sporej części społeczeństwa wschodnioniemieckiego⁸⁶. Wprawdzie polska strona nie mówiła głośno o występujących napięciach w relacjach z NRD, jednak opisane problemy istniały, a z pewnością sytuacji nie poprawiała osobista antypatia Gomułki i Ulbrichta. W gruncie rzeczy można powiedzieć, że Rapacki, podobnie jak i Gomułka, był politykiem antyniemieckim, a jego oficjalnie wyrażana sympatia do NRD była tylko fasadowa.

W kolejnych przemówieniach na forum ONZ Rapacki zgodnie z wytycznymi BP KC PZPR nadal atakował RFN oraz Zachód za wywołanie II kryzysu berlińskiego. Jedyną nowością był fakt, że nie godził się na oddanie Berlina Zachodniego pod zarząd NRD, o czym już wspomniano w poprzednim rozdziale. Rapacki optował za podpisaniem traktatów pokojowych z oboma państwami niemieckimi oraz za przekształceniem zachodniej części dawnej stolicy Niemiec w wolne miasto⁸⁷. Po deeskalacji napięcia wokół Berlina Zachodniego sprawę podpisania traktatu pokojowego odłożył jednak na nieokreśloną przyszłość, koncentrując się na zabiegach o gwarancje odnoszące się do granicy zachodniej. Polska interpretowała układy poczdamskie w taki sposób, że oficjalne uznanie granicy nie musiało odbyć się w drodze podpisania traktatu pokojowego, mógł to być inny dokument. Przeciwną interpretację głosiła strona zachodnioniemiecka, według niej mogło to nastąpić dopiero po zjednoczeniu kraju i podpisaniu traktatu. Wobec takiego obrotu spraw Rapacki od 1964 r. forsował pomysł zwołania konferencji bezpieczeństwa w Europie. Miała ona zagwarantować utrzymanie terytorialnego i politycznego *status quo* na kontynencie europejskim. Generalnie Warszawa chciała też, by była ona konferencją quasi-pokojową⁸⁸.

Warto również zastanowić się nad poglądami Rapackiego w sprawie działań podejmowanych przez władze PRL w kontekście akcji łączenia rodzin. Problem ten był związany z masowymi przesiedleniami realizowanymi w ramach

⁸⁶ B. Nitschke, *Problem uznania granic jako wyznacznik stosunków polsko-niemieckich*, „Rocznik Lubuski” 38, 2012, nr 1, s. 61–62.

⁸⁷ Przemówienie na plenarnym posiedzeniu XVII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 28 września 1962 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 317.

⁸⁸ W. Jarzabek, *Sprawa podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w polityce państwa polskiego w latach 1945–1990*, „Studia Zachodnie” 2016, nr 18, s. 281–282.

ustaleń podjętych na konferencji w Poczdamie⁸⁹. W czasie gdy Rapacki objął stanowisko szefa polskiej dyplomacji oraz w wyniku VIII Plenum KC PZPR władze polskie zdecydowanie częściowo pozwalały na tego rodzaju wyjazdy⁹⁰. Na podstawie analizy materiału źródłowego można ostrożnie założyć, że ówczesny minister spraw zagranicznych nie wypowiadał się w tej kwestii osobiście. Swoje ewentualne poglądy na ten temat wyrażał za pośrednictwem podwładnych. MSZ utrzymywał, że władze polskie zdawały sobie sprawę z faktu, że w trakcie realizacji przesiedleń mogło dojść do przypadków rozłączenia rodzin. Wobec tego, kierując się względami humanitarnymi, pozwalały tym osobom wyjechać do obu państw niemieckich lub połączyć się ze swoimi rodzinami w Polsce⁹¹. Można przyjąć, że minister zgadzał się z tak sformułowanym poglądem. Jako osoba z najwyższych kręgów władzy zapewne też przeciwstawiał się powrotom osób, które wyjechały do RFN w ramach akcji łączenia rodzin, a następnie zamierzały powrócić do Polski. W tej kwestii decydowały względy zarówno materialne, jak i ideologiczne⁹².

Trzeba powiedzieć, że rok 1963 był ważny dla relacji PRL–RFN, jednak nie zmieniła się znacząco ich dynamika. Najistotniejszym wydarzeniem było podpisanie bilateralnej umowy handlowej 7 marca w Warszawie. Umożliwiło to otwarcie w stolicy Polski przedstawicielstwa handlowego RFN. Takie zbliżenie stało się możliwe dzięki ministrowi spraw zagranicznych RFN Gerhardowi Schröderowi, który objął stanowisko w listopadzie 1961 r. Po ustąpieniu Adenauera w 1963 r. rozwijał on „aktywną politykę” w relacjach z krajami socjalistycznymi⁹³.

Rapacki starał się prowadzić dość subtelną politykę wobec propozycji niemieckich. Akceptował bliższe relacje gospodarcze, ale – wobec nieutrzymywania stosunków dyplomatycznych – wzbraniał się przed nadaniem przedstawicielstwu handlowemu funkcji konsularnych. Był przeciwny rozszerzaniu

⁸⁹ P. Eberhardt, *Przemieszczenia ludności na terytorium Polski spowodowane II wojną światową*, Wrocław 2000, s. 59.

⁹⁰ S. Jankowiak, *Łączenie rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 9, s. 24.

⁹¹ Szyfrogram dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego do stałego przedstawicielstwa przy ONZ w Nowym Jorku: instrukcja w sprawie prezentowania kwestii przesiedleń, 21 IV 1959 r., w: *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1959*, red. P. Długolecki, Warszawa 2011, dok. 139, s. 284.

⁹² Notatka misji wojskowej w Berlinie Zachodnim: przypadki osób przebywających na stałe w RFN ubiegających się o powrót do Polski, 3 IX 1959 r., w: *ibidem*, dok. 301, s. 575–577.

⁹³ D. Bingen, *Długa droga normalizacji rozwoju stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Polską w latach 1949–1990*, w: *Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, red. B. Kerski, W.-D. Eberwein, tłum. J. Górny, Olsztyn 2005, s. 68–71.

zakresu działania przedstawicielstwa poza sztywno uzgodnione ramy. Nie wyraził np. zgody na wyłączenie jego aktywności spod kontroli celnej, odmówił też prawa do stosowania, zastrzeżonych dla placówek dyplomatycznych, form korespondencji szyfrowanej. Także rejestrację cudzoziemców oddano pod nadzór Ministerstwa Handlu Zagranicznego⁹⁴. W notatce sporządzonej dla podległej sobie służby Rapacki nakazywał odrzucanie prób nadania kontaktom handlowym form relacji dyplomatycznych, chociaż parafowanie umowy handlowej z marca 1963 r. oceniano pozytywnie. PRL mogła wreszcie szerzej rozwinąć handel z Niemcami Zachodnimi. Umowa miała obowiązywać przez trzy lata, do tej pory były to wyłącznie traktaty podpisywane na rok⁹⁵. Podkreślono jednak, że rozwój relacji kulturalnych i naukowych nie świadczył o unormowaniu wzajemnych relacji dyplomatycznych. Te mogły zostać zapoczątkowane dopiero po rozwiązaniu kluczowych problemów politycznych.

Kierownictwo MSZ chciało jednak z zaistniałej sytuacji wyciągnąć dodatkowe korzyści, np. wprowadzić ograniczony ruch turystyczny z RFN. Nowym elementem była też chęć organizowania wydarzeń kulturalnych we współpracy z Berlinem Zachodnim, którego resort nie traktował jako części Niemiec Zachodnich⁹⁶. Przy okazji stale podkreślano sprzeciw Polski wobec uzbrojenia RFN w broń atomową. Można sądzić, że tym razem polskiej dyplomacji przyświecały nie tylko cele propagandowe. Przygotowywano grunt pod zgłoszenie kolejnej inicjatywy opartej na pierwszej fazie planu Rapackiego (plan Gomułki). PRL potępiła także traktaty elizejskie podpisane między RFN a Francją. Obawiano się, że rząd w Paryżu mógł przekazać Bundeswehrze broń atomową, choć wspomniana umowa tego nie przewidywała. MSZ niezmiennie podkreślało też, że stan napięcia między PRL a RFN wynikał głównie z nieuznawania NRD oraz zachodniej granicy Polski⁹⁷.

Pozostając przy kwestii oficjalnego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, trzeba stwierdzić, że polityka wobec RFN do pewnego stopnia przyniosła zamierzony skutek. Do 1963 r. z mocarstw zachodnich granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej uznała jedynie Francja (1959 r.) w trakcie przemówienia Charles'a de Gaulle'a w Pałacu Elizejskim. Pośrednio uczyniły to również władze Wielkiej Brytanii. Ambasada PRL w Londynie i osobiście gen. Władysław

⁹⁴ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/49, Sekretariat I Sekretarzy, Materiały do stosunków Polska-NRF 1953–1968, Niepodpisana notatka, 31 I 1963 r., k. 285–286.

⁹⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 19, t. 130, Stosunki polityczne PRL z zagranicą (Plany D[epartamentu] IV aktywizacji stosunków z państwami Europy Zachodniej, stan stosunków PRL z tymi państwami) 1963, Notatka dot. problemu niemieckiego, 20 VI 1963 r., k. 21.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*, k. 8.

Anders otrzymali w 1962 r. gwarancję rządu brytyjskiego, że gdyby doszło do rozmów pokojowych z oboma krajami niemieckimi, to wówczas Londyn wesprze polskie żądania⁹⁸.

Rapacki usiłował wykorzystywać każdą okazję do zjednywania społeczeństw zachodnich dla polskiego punktu widzenia w kwestii granic. Swego rodzaju podsumowanie złożonego problemu relacji kształtujących się na linii Warszawa–Berlin–Bonn przedstawił brytyjskiej opinii publicznej w artykule na łamach prestiżowego magazynu brytyjskiego „International Affairs” w pierwszym numerze za rok 1963. Przypomniął o krokach, jakie Polska zgłaszała w związku z tworzeniem stref bezatomowych. Według Rapackiego problem relacji z zachodnim sąsiadem PRL istniał od tysiąca lat i był on najważniejszy z punktu widzenia naszego kraju. Podkreślił, że stosunki z Pankow udało się unormować i wprowadzić je na dobre tory. Nie obyło się bez oskarżeń kierowanych w stronę Niemiec Zachodnich. Posądził je o szerzenie ekspansjonizmu, a ich przynależność do NATO i EWG wcale nie uspokajała PRL. Wręcz przeciwnie, nad Wisłą obawiano się, że kraje te zostaną wciągnięte w konflikt przez Bonn. Co ciekawe, Rapacki stwierdził, że inicjatywa utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej od początku była obliczona na rozwiązanie problemu niemieckiego. Tutaj widać zmianę jego argumentacji. Jeszcze w styczniu 1958 r. w wywiadzie dla „The Times” mówił, że plan może tylko w niewielkiej części dotknąć tego problemu, ale był zgłaszany raczej po to, by wytworzyć dobrą atmosferę między krajami. Podjął się on również próby udowodnienia, że kierownictwo MSZ było świadome faktu, że już w 1957 r. problem niemiecki wkraczał w decydującą fazę, czego konsekwencją miało być prowadzenie przez NATO polityki siły wobec krajów socjalistycznych⁹⁹.

Mimo że starał się jak najbardziej ograniczyć swobody przedstawicielstwa handlowego RFN w Warszawie, to w pewnym momencie stało się ono miejscem (podobnie jak przedstawicielstwo handlowe PRL w Kolonii) do omawiania spraw wykraczających poza zakres jego faktycznych kompetencji. Warto również dodać, że Józef Winiewicz, który w marcu 1963 r. zastępowała Rapackiego (przeszedł on wówczas kolejny zawal), spotkawszy się delegacją RFN przed podpisaniem układu o założeniu misji handlowych, wyraził zadowolenie z postępu w tej dziedzinie. Był zadowolony z faktu, że po 18 latach może prowadzić rozmowy z oficjalnymi przedstawicielami z Bonn. Mianował też szefa misji handlowej w Warszawie oraz liczył na dalsze rozwijanie

⁹⁸ W. Jarząbek, *Polska w polityce międzynarodowej i „Zimnej Wojnie” 1945–1989*, w: *Polski wiek XX: PRL od lipca 1944 do grudnia 1970*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 316–317.

⁹⁹ Adam Rapacki, *Polski plan strefy bezatomowej po pięciu latach*, artykuł opublikowany w brytyjskim kwartalniku „International Affairs”, w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 344–355.

relacji bilateralnych¹⁰⁰. Wypowiadając się jako zastępca Rapackiego, Winiewicz w znacznej mierze prezentował również poglądy swojego przełożonego. Obaj ściśle ze sobą współpracowali, można więc ostrożnie przyjąć, że postawiona teza oddawała ówczesny stan rzeczy. W okresie powstawania rządu wielkiej koalicji złożonej z CDU/CSU i SPD samo przedstawicielstwo oraz MSZ prowadziły rozmowy na temat próby ułożenia relacji bilateralnych na linii Warszawa–Bonn. Jednak pomimo zmiany rządu w RFN i dojścia w 1963 r. do władzy Ludwiga Erharda, Rapacki kontynuował linię wyznaczoną przez BP KC PZPR. Zmianie nie uległa również stosowana przez niego wobec RFN retoryka. Ponownie atakował jej władze i wyrażał sympatię wobec NRD. Nowym elementem była dezaprobatą PRL związana z próbą utworzenia Wielostronnych Sił Atomowych NATO, co mogło oznaczać wyposażenie Niemiec w broń atomową. Polska wysuwała argument, że Bonn zyskało zbyt duży wpływ na prowadzenie polityki przez Zachód¹⁰¹.

W kontekście niemieckim warto również dostrzec, że MSZ interesowało się aktywnością biskupów podczas II Soboru Watykańskiego. Bezpośrednio po przybyciu do Stolicy Apostolskiej kardynała Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupów Bolesława Kominka i Karola Wojtyły oraz biskupa Michała Klepacza MSZ było szczególnie zainteresowane ich kontaktami z biskupami niemieckimi. Służby wywiadowcze udostępniły MSZ dane dotyczące przebiegu rozmów, jakie Wyszyński odbył z austriackim kardynałem Franzem Königiem, arcybiskupem Monachium Julusem Döpfnerem i kardynałem Josephem Fringssem. W opinii analityków MSZ polscy biskupi zbliżyli się do opcji liberalnej, w zamian za co biskupi z RFN mieli uznać zachodnią granicę PRL, mimo że sam prymas Polski zaprzeczył tym informacjom¹⁰². Polska dyplomacja z zadowoleniem przyjęła treść rozmów polskich duchownych z biskupami z USA o polskich korzeniach. Namawiali oni amerykańskich hierarchów, by ci zabiegali u prezydenta Stanów Zjednoczonych o oficjalne uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁰⁵. Mimo że władze oraz Kościół nie przyznawały się do porozumienia w kwestii granicy zachodniej, to nie sposób nie dostrzec wspólnoty działania obu podmiotów.

¹⁰⁰ Ministerialdirektor Allardt, z. Z. Warschau, an das Auswärtige Amt, 6 III 1963 r., w: *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1963*, t. 1, wyd. A. Wirsching, S. Creuzberger, H. Miard-Delacroix, München 1994, dok. 114, s. 565.

¹⁰¹ Artykuł *20 lata polityki zagranicznej PRL*, „Sprawy Międzynarodowe” 1964, nr 7, w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 361–366.

¹⁰² AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 28, t. 249, Notatki dot. stosunków z Włochami i Watykanem: spraw granicy na Odrze/Nysie, rozmów PRL z Watykanem, oceny działalności polskich biskupów w Soborze Watykańskim II i in., 1961–1971, Pilna niepodpisana nota dot. działalności biskupów polskich na Soborze Watykańskim II, 1962 r., k. 24–25.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

Inaczej było w przypadku listu 34 polskich biskupów w związku z przygotowaniem do obchodów Milenium chrztu Polski. 18 listopada 1965 r. polscy kapłani podpisali Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim. Zawarł w nim słynną frazę: „udzielimy wybaczenia i prosimy o nie”. Obecnie, nie bez powodu, jest ona uznawana za krok uczyniony w kierunku pojednania między PRL a RFN i inspirację układu zawartego w grudniu 1970 r.¹⁰⁴ Trzeba jednak powiedzieć, że MSZ wyrażało wówczas pogląd całkowicie odmienny. Na podstawie notatki sporządzonej w Departamencie IV 14 grudnia 1965 r. dowiadujemy się, że 8 grudnia Kolegium MSZ rozpatrywało tę kwestię w gronie kierowniczym. Gremium doszło do wniosku, że orędzie zostało napisane z inspiracji Stolicy Apostolskiej i wpisywało się w politykę papieża Pawła VI, polegającą na włączaniu się do głównych problemów politycznych i prowadzenia szerokiego dialogu¹⁰⁵. Kilkanaście dni później na polecenie Rapackiego szczegółową analizę orędzia przygotował jego doradca ds. rozbrojenia Manfred Lachs. Jego wybór może sugerować, że Rapacki dostrzegał możliwość połączenia treści dokumentu z polityką prowadzoną przez MSZ, szczególnie w kontekście wcześniejszych propozycji rozbrojeniowych. W ocenie profesora dzięki orędziu biskupi niemieccy mogli uniknąć zajmowania stanowiska wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, co ułatwiało zignorowanie uznania zachodniej granicy PRL przez protestantów z RFN. Dawało to też Bonn większe możliwości podjęcia dialogu bez zobowiązań zarówno w odniesieniu do zbrojeń jądrowych, jak i całokształtu relacji z Polską. Twórca raportu odnotował również, że episkopat odszedł od opinii biskupów na temat granicy wyrażanej w 1964 r., np. 22 października podczas homilii biskupa Bolesława Kominka z okazji szesnastej rocznicy śmierci prymasa Augusta Hlonda¹⁰⁶, kiedy powiedział, że obecność Polaków na Ziemiach Zachodnich to fakt niepodważalny, wobec czego praktycznie opowiedział się za oficjalnym uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez pozostałe państwa, w tym RFN. Ciekawe jest również to, że duchowny posługiwał się podobnymi argumentami, jak ówczesny szef polskiej dyplomacji, podkreślając obecność Polaków na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

¹⁰⁴ K. Ruchniewicz, *Ostpolitik a stosunki polsko-niemieckie przełomu lat 60. i początku lat 70. XX w.*, w: *W dekadzie Gierka*, red. K. Ruchniewicz, B. Szaynok, J. Tyszkiewicz, Toruń 2010, s. 24.

¹⁰⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 44, t. 385, Kontrola zbrojeń (Notatki i opracowania dot. planu Gomułki, „Komitet 18” zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych poszczególnych państw, plany denuklearyzacji, reakcji państw, instytucji i osób indywidualnych na plany rozbrojeniowe, oceny sytuacji międzynarodowej, sprawozdania z debat rozbrojeniowych w ONZ), Niepodpisana notatka Departamentu IV MSZ, 14 XII 1965 r., k. 24.

¹⁰⁶ W. Kucharski, *Ziemia Zachodnie w piśmiennictwie kardynała Bolesława Kominka*, w: *Ziemia Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2011, s. 209.

Odpowiedź na list ze strony Kościoła katolickiego w Niemczech Zachodnich nadeszła 5 grudnia 1965 r. Biskupi z RFN nie ustosunkowali się do problemu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Winą za ten fakt władze polskie obarczyły polski episkopat, uznając, że postawił on Polskę w pozycji defensywnej¹⁰⁷. Generalnie Rapacki, podobnie jak całe MSZ, przyjął optykę zbliżoną do kierownictwa partii i państwa, zdecydowanie negatywnie odnosząc się do inicjatywy polskiego duchowieństwa. Nie włączył się jednak aktywnie w zmasowaną akcję propagandową wymierzoną przeciwko niemu¹⁰⁸.

Doprowadziło to do zacieśnienia przez Warszawę sojuszu z NRD oraz do intensyfikacji zabiegów o jej uznanie na arenie międzynarodowej. Było to zgodne z oczekiwaniami Berlina. Widać to na przykładzie listu I sekretarza KC SED Waltera Ulbrichta do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z 22 kwietnia 1965 r. Przywódca niemiecki krytykował w nim politykę USA, rzekomo dającą coraz większy zakres swobody RFN. Kroki czynione przez rząd w Bonn na rzecz rozwoju handlu z krajami bloku wschodniego uznał za kamuflaż. Przypominał, że Gomułka był przeciwny takim rozwiązaniom i odwoływał się również do wspólnych akcji, np. protestu przed posiedzeniem Bundestagu w Berlinie Zachodnim. Wiedział też o spotkaniach Rapackiego z sekretarzem stanu Deanem Ruskiem w Nowym Jorku w 1965 r. i ofercie złożonej przez amerykańskiego polityka. Skarżył się także na podejmowane przez ministra spraw zagranicznych Belgii Paula-Henriego Spaaka próby pozyskania Rapackiego dla koncepcji rozmów Zachodu z krajami Układu Warszawskiego na temat naprawy ich relacji z Bonn z pominięciem NRD¹⁰⁹. W tej ostatniej sprawie władze NRD, wiedząc o dobrych osobistych relacjach ministrów Polski i Belgii, usiłowały wykorzystać je dla wzmocnienia pozycji swojego kraju. Ulbricht, za pośrednictwem szefa MSZ NRD Lothara Bolza, przesłał Spaakowi propozycję, by rozważył zawarcie układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej, porozumienia o potwierdzeniu istniejących granic oraz podpisania przez oba pakiety wojskowe układu o nieagresji. Propozycję tę miał poprzeć

¹⁰⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 44, t. 385, Kontrola zbrojeń (Notatki i opracowania dot. planu Gomułki, „Komitet 18” zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych poszczególnych państw, plany denuklearyzacji, reakcji państw, instytucji i osób indywidualnych na plany rozbrojeniowe, oceny sytuacji międzynarodowej, sprawozdania z debat rozbrojeniowych w ONZ), Niepodpisana notatka przesłana do dyrektora Gabinetu Ministra R. Majchrzaka dot. dyskusji na Kolegium MSZ, sporządzona na polecenie A. Rapackiego z rozmowy z prof. M. Lachsem, 19 XII 1965 r., k. 24.

¹⁰⁸ S. Krzyżanowski, *Kampania propagandowa w sprawie „Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich” z 1965 roku w świetle prasy Wrocławia i Zielonej Góry*, „In Gremio. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 4, 2010, s. 148.

¹⁰⁹ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/46, Sekretariat I Sekretarzy, Materiały dotyczące stosunków Polska–NRD 1964–1970, Pismo I sekretarza KC SED W. Ulbrichta do W. Gomułki, 22 IV 1965 r., k. 17.

Rapacki w nieformalnych kontaktach ze Spaakiem¹¹⁰. Co może nieco dziwić, pomysł ten wskazuje, że władze NRD liczyły, iż wspólnota interesów przeważy nad osobistą niechęcią Rapackiego do Niemiec.

W tym samym czasie przed polską dyplomacją stało poważne wyzwanie związane z poszukiwaniem zbliżenia między RFN a ZSRR. 23 lutego 1966 r. radca Ambasady ZSRR w Warszawie Nikołaj Ważnow poinformował Rapackiego o rozmowach prowadzonych przez ambasadora ZSRR w Bonn z ministrem Gerhardem Schröderem. Sami Rosjanie uznali tę inicjatywę za niezwykle ciekawy pomysł i pragnęli zacieśnić relacje bilateralne. Bonn zaznaczyło, że interesowała ich głównie poprawa stosunków z Moskwą, co zagrażało Polsce i NRD izolacją na arenie międzynarodowej. ZSRR deklarował wprawdzie, że nie zgodzi się na zmianę istniejących granic w Europie czy zbrojenia armii zachodnioniemieckiej, a koncentruje się na zintensyfikowaniu handlu oraz wymiany technicznej i naukowej, jednak zarówno Warszawa, jak i Berlin obawiały się konsekwencji zbliżenia Bonn i Moskwy. Jego potwierdzeniem było parafowanie w listopadzie 1965 r. umowy między ZSRR a RFN o ustanowieniu komunikacji lotniczej między oboma krajami jeszcze przed wejściem w życie stosownego porozumienia¹¹¹.

Działania radzieckiego rządu w połączeniu z wystosowaną przez RFN tzw. notą pokojową¹¹² przyczyniły się do tego, że MSZ pod kierownictwem Rapackiego, zgodnie z wytycznymi BP KC PZPR, musiało zintensyfikować wysiłki, aby NRD uzyskało możliwie najszersze uznanie dyplomatyczne na arenie międzynarodowej. Na podstawie jednego z opracowań stworzonych w resorcie na polecenie ministra dowiadujemy się, że KC PZPR poinformował zaprzyjaźnione kraje o działaniach dyplomacji PRL na tym polu. Ministerstwo wyraziło opinię, że możliwości takie otwierały się w krajach Azji i Afryki, wymieniono tu Algierię, Jemen, Syrię i Tanzanię. Wybrano te kraje, ponieważ nie utrzymywały one stosunków dyplomatycznych z RFN. MSZ zamierzało je nakłonić, by razem lub każde z osobna uznały istnienie Niemiec Wschodnich. Starano się też wypracować mechanizm zabezpieczający je przed ewentualną odpowiedzią Niemiec Zachodnich. W Europie zdecydowano się na rozmowy z Finlandią i Szwecją¹¹³.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 28, t. 255, Stosunki Polski z RFN, Notatki dot. różnych aspektów stosunków PRL z RFN, deklaracji ZSRR – RFN o niestosowaniu siły, 23 II 1966 r., k. 1.

¹¹² Była to nota wystosowana przez rząd kanclerza Ludwiga Erharda 25 III 1966 r. do krajów socjalistycznych, w której zapowiedziano zjednoczenie Niemiec drogą pokojową. Była ona nie do przyjęcia dla krajów bloku wschodniego, ponieważ mogła doprowadzić do izolacji NRD. Druga deklaracja, z grudnia 1966 r., już nowego rządu wielkiej koalicji, była skierowana również do NRD.

¹¹³ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 28, t. 256, Notatki dot. relacji PRL z NRD, Niepodpisana notatka, wiosna 1966 r., k. 5–6.

Z drugiej strony szef polskiego MSZ nakazał prowadzenie rozmów z politykami SPD po to, aby doprowadzić do próby porozumienia między Warszawą a Bonn. Rapacki spodziewał się, że zniwelowałoby ono groźbę porozumienia radziecko-niemieckiego z pominięciem Polski. Socjaldemokraci z RFN mieli wywierać nacisk na rządzących chadeków. 23 lipca 1966 r. o problemie relacji dwustronnych rozmawiali z wiceprzewodniczącym Bundestagu (późniejszym kanclerzem) Helmutem Schmidtem posłowie Jacek Koraszewski, Henryk Korotyński i Adam Kruczkowski. Z ramienia kancelarii Sejmu obecny był ambasador Stanisław Gajewski. Zachodnioniemiecki rozmówca podkreślał wyraźne zainteresowanie planem Rapackiego, które jego ugrupowanie przejawiało już od 1957 r. Podobnie było w przypadku planu Gomułki. W jego ocenie delegaci na zjazd SPD w Dortmundzie opowiedzieli się za wcieleniem idei zawartych w inicjatywie rozbrojeniowej z 1957 r. Poseł Kruczkowski, w imieniu Rapackiego, zadeklarował, że Polska jest zainteresowana zawarciem regionalnego traktatu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej¹¹⁴. Schmidt winę za odrzucenie polskiej propozycji zrzucił na rządzącą koalicję CDU/CSU. Złożył też ważną deklarację, że SPD wezwie RFN do porzucenia chęci zdobycia broni atomowej.

W rozmowach nieoficjalnie poruszono też niewygodną dla obu stron sprawę kontroli arsenału raketowego stacjonującego na własnych terytoriach. Rozmówcy przyznali, że kontrolę sprawują odpowiednio dowódcy NATO i USA oraz Układu Warszawskiego, co ogranicza w pewien sposób suwerenne prawo do podejmowania decyzji rozbrojeniowych¹¹⁵. Polscy politycy podkreślali też, że kluczowym warunkiem porozumienia jest akceptacja granicy na Odrze i Nysie. Brakiem takiej deklaracji tłumaczyli np. niewyrażenie przez Rapackiego poparcia dla niemieckiej noty pokojowej z 25 marca 1966 r. Wydaje się, że przywódcy SPD bliscy byli akceptacji polskiego stanowiska. Powołali się m.in. na uchwałę Bundestagu mówiącą, że granica nie zostanie zmieniona siłą. Nie traktowali też jako wrogię RFN utrzymywania przez Polskę dobrych relacji z NRD¹¹⁶. Atmosfera powyższych rozmów ukazuje dość wyraźną zmianę retoryki MSZ wobec RFN, zaleconą przez samego ministra.

Jest również wysoce prawdopodobne, że zmiana ta wynikała po części z działań MSZ oraz kierownictwa partii zmierzających do lobbowania w krajach socjalistycznych o częściową reformę Układu Warszawskiego w odpowiedzi na zbliżenie ZSRR z Bonn. Rapacki sugerował potrzebę udoskonalenia

¹¹⁴ AAN, KC PZPR, XIA/49, Sekretariat I Sekretarza, Materiały do stosunków Polska-NRF 1953–1968, Notatka z rozmowy z deputowanym do Bundestagu H. Schmidtem, wiceprzewodniczącym frakcji parlamentarnej SPD, przeprowadzonej w Sejmie, 23 VII 1966 r., k. 297.

¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹⁶ *Ibidem*, k. 302.

instrumentów działania wojskowego, w tym przede wszystkim częstszego zwoływania narad z udziałem ministrów obrony krajów członkowskich. Według niego wzmocniłoby to pozycję pozostałych członków paktu w stosunku do hegemonu, a tym samym poprawiło ich gwarancje bezpieczeństwa¹¹⁷. Przedstawił nawet dość rozbudowaną propozycję reformy zmierzającej do wyraźniejszego określenia kompetencji poszczególnych organów z zaznaczeniem ich funkcji decyzyjnych i doradczych. Postulat utworzenia Rady Układu Warszawskiego byłby remedium na te problemy. Przejęłaby ona kompetencje Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego i podejmowałaby kluczowe decyzje jednomyślnie. Do jej uprawień zaliczono by również wysłuchiwanie oraz zatwierdzanie sprawozdań Zjednoczonego Dowództwa. Doradczy Komitet Polityczny siłą rzeczy zyskałby wówczas charakter konsultatywny, zbierałby się dwa lub trzy razy do roku i w naradach brałoby udział szefowie MSZ oraz w razie potrzeby MON krajów członkowskich¹¹⁸.

Trudno ocenić stopień zaawansowania koncepcji wypracowanych w MSZ. Nie stały się one oficjalnym stanowiskiem Polski. Na sesji wiceministrów spraw zagranicznych Układu Warszawskiego w Berlinie 10–12 lutego 1966 r. kierownictwo PZPR nie zdecydowało się na wysunięcie propozycji utworzenia rady, a polska delegacja poparła propozycję zachowania *status quo*¹¹⁹. Mimo to w MSZ na polecenie Rapackiego nadal trwały prace analityczne nad wspomnianymi propozycjami. Resort za plan minimum stawiał uzyskanie okresowego systemu konsultacji Układu Warszawskiego w ramach spotkania wiceministrów lub ministrów spraw zagranicznych¹²⁰. Na marginesie dyskusji o reformie Układu Warszawskiego Rapacki osiągnął sukces w postaci aprobaty swojej propozycji zwołania konferencji współpracy i bezpieczeństwa w Europie. Odzwierciedleniem tego była przyjęta Deklaracja w sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie¹²¹. Był to istotny sukces zarówno Polski, jak i osobisty Rapackiego. Wzmocniło to pozycję zarówno kraju, jak i samego ministra, nadało też większą rangę propozycjom wysuwany przez Warszawę.

¹¹⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, t. 81, w. 11, Układ Warszawski, (Korespondencja przed naradą D[oradczego] K[omitetu] P[olitycznego] U[kładu] W[arszawskiego] w Bukareszcie, VIII 1966, projekt oświadczenia w/s Wietnamu), brak tytułu, [wiosna 1966 r.], k. 1.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, t. 81, w. 11, Układ Warszawski (Korespondencja przed naradą D[oradczego] K[omitetu] P[olitycznego] U[kładu] W[arszawskiego] w Bukareszcie, VIII 1966, projekt oświadczenia w/s Wietnamu), Notatka M. Naszkowskiego przesłana do M. Lachsa w sprawie narady ministrów spraw zagranicznych Układu Warszawskiego wyznaczonej na 6 VI 1966 r., 31 V 1966 r., k. 8–9.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ A. Marcinkowski, *Polska w Układzie Warszawskim*, Warszawa 1985, s. 127.

Nowy rozdział w polityce zagranicznej Polski i aktywności Rapackiego otworzyły zmiany polityczne w RFN. 1 grudnia 1966 r. powstał tam nowy rząd złożony z partii CDU/CSU oraz SPD. Nastąpiło to w wyniku upadku koalicji chadeków z FDP. Kanclerzem został Kurt Georg Kiesinger, a urząd wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych objął Willy Brandt.

Sygnaly o zmianie atmosfery pojawiły się już w pierwszych miesiącach następnego roku. W marcu za zgodą MSZ i pośrednictwem PISM wizytę w Warszawie odbył redaktor naczelnego organu prasowego SPD Günter Markscheffel. Rozmawiał on m.in. z redaktorami naczelnymi „Polityki” Mieczysławem Rakowskim, „Interpress” Januszem Soleckim i „Słowa Powszechnego” Witoldem Jankowskim. W MSZ przyjął go także wicedyrektor Departamentu Prasy i Informacji¹²². Oświadczenia niemieckiego dziennikarza były zapowiedzią przełomu w relacjach, do jakiego ostatecznie doszło między Warszawą a Bonn w grudniu 1970 r. Niemiecki dziennikarz z upoważnienia Willy’ego Brandta wyraził gotowość ze strony RFN nawiązania relacji dyplomatycznych z uwzględnieniem polskich postulatów. Oświadczył, że Bonn jest gotowe zawrzeć dwustronny lub wielostronny układ, w którym wyrzeczono by się używania siły, uznano by istniejące granice w Europie, w tym te na Odrze i Nysie Łużyckiej. Propozycja przewidywała włączenie do niej obszaru NRD, tak by uznać granice między oboma państwami niemieckimi. Zadeklarował też, że *de facto* odrzucano doktrynę Hallsteina, ponieważ RFN od teraz nie zamierzała sprzeciwiać się państwom, które rozwijały relacje handlowe czy kulturalne z NRD. Oferta niemiecka miała zostać zgłoszona na piśmie, na miejsce negocjacji proponował Bonn lub teren neutralny (np. Genewę lub Paryż). O powadze propozycji świadczyło też desygnowanie do pertraktacji Egona Bahra, podsekretarza stanu w urzędzie kanclerskim¹²³.

Trzeba zaznaczyć, że polski minister spraw zagranicznych nie był bezpośrednio zaangażowany w proces zbliżenia z Niemcami. Z polecenia władz partyjnych nadal publicznie demonstrował niezmiennność polskiego stanowiska. Świadczyły o tym słowa, które padły w wywiadzie udzielonym redaktorom „Trybuny Ludu” Kazimierzowi Goldemu i Karolowi Małcużyńskiemu 6 stycznia 1968 r. Rozmowa dotyczyła podsumowania wydarzeń zaistniałych w polityce światowej w 1967 r. Poruszono w nim oczywiście także kwestię niemiecką. Ton wypowiedzi Rapackiego nie zawierał nowych akcentów. Podkreślał on, że „ani w sprawie zbrojeń, ani w sprawie granic, ani w sprawie uznania faktu istnienia dwóch suwerennych państwa niemieckich” stanowisko polskie nie

¹²² AAN, KC PZPR, sygn. XIA/49, Sekretariat I Sekretarzy, Materiały do stosunków Polska-NRF 1953–1968, Notatka dr. M. Tomali o pobycie redaktora naczelnego SPD PresseDienst G. Markscheffela w Warszawie, 22 III 1967 r., k. 314.

¹²³ *Ibidem*.

ulega zmianie. Nowe trendy w Niemczech uznał jedynie za przejaw korekty retoryki, a nie zasadniczej zmiany politycznej¹²⁴. Dostrzegł też różnice między Warszawą a Bonn w podejściu do idei układu o nieprolifracji broni atomowej, nad Renem spodziewał się bowiem niechętej wobec niego postawy¹²⁵. Niedługa przyszłość pokazała, że i w tej sprawie się mylił.

Wraz z upływem czasu proces normalizacji stosunków z RFN przebiegał coraz szybciej, ale stało się to już po ustąpieniu przez Rapackiego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. W ostatnim roku swej kariery skupił się on, zgodnie z taktyką nakreśloną w BP KC PZPR, na tym, by kraje Układu Warszawskiego poza ZSRR nie nawiązywały relacji dyplomatycznych z RFN, dopóki Bonn nie uzna Niemiec Wschodnich. Przy tym rok 1967 przyniósł we wspomnianej strategii spore zmiany¹²⁶. 31 stycznia ustanowiono placówki dyplomatyczne w Bonn i Bukareszcie. W kolejnym roku RFN odnowiła, po 10 latach przerwy, zerwane relacje z Jugosławią. Odpowiedzą polskiego MSZ było zacieśnienie kontaktów z NRD i Czechosłowacją oraz ustalenie ścisłej współpracy, by kraje te nie przystąpiły na normalizację stosunków z Bonn do czasu spełnienia ich warunków. Niezwykle istotnym wydarzeniem było podpisanie 15 marca 1967 r. układu o przyjaźni z NRD¹²⁷. Związał on polską politykę zagraniczną w zakresie problemu niemieckiego z doktryną Ulbrichta. Dzień przed podpisaniem wspomnianego dokumentu odbyły się bezpośrednie rozmowy Gomułki i Ulbrichta. Rapacki uczestniczył w nich jako osoba odpowiedzialna ze strony polskiej za treść układu¹²⁸. Odegrał też istotną rolę w radzieckiej strategii stanowiącej odpowiedź na politykę wschodnią Brandta. Od 24 do 26 kwietnia 1967 r. w Karłowych Warach debatowały partie komunistyczne i socjalistyczne. Szef polskiego MSZ był organizatorem całego przedsięwzięcia, a jego głównym celem było przygotowanie konferencji bezpieczeństwa w Europie. Oczekiwano od niej potwierdzenia terytorialnego *status quo* całego kontynentu, a szczególnie istnienia dwóch państw niemieckich¹²⁹. Ze strony Rapackiego była to kontynuacja prób zwołania konferencji bezpieczeństwa w Europie,

¹²⁴ Rozmowa z przedstawicielami „Trybuny Ludu” Kazimierzem Goldem i Karolem Małcużyńskim na temat najważniejszych wydarzeń międzynarodowych 1967 r., Warszawa, 6 stycznia 1968 r., w: Adam Rapacki: *przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 470.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 475.

¹²⁶ A. Krzemiński, *Przyklęk pokoju*, w: *Europa – kontynent pojednania? 40 lat po wizycie Willy’ego Brandta w Warszawie*, red. J. Andrychowicz et al., Warszawa 2012, s. 23.

¹²⁷ J. Grell, *Współdziałanie Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej na płaszczyźnie politycznej*, „Przegląd Zachodni” 1974, nr 4, s. 256.

¹²⁸ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/46, Sekretariat I Sekretarzy, Materiały dotyczące stosunków Polska-NRD 1964–1970, Notatka z rozmów delegacji polskiej i NRD pod przewodnictwem W. Gomułki i W. Ulbrichta w siedzibie KC PZPR, 14 III 1967 r., k. 96.

¹²⁹ A. Kocho-Williams, *Russia’s International Relations in the Twentieth Century*, London–New York 2013, s. 130.

który to pomysł zgłosił na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Tym razem idea miała służyć głównie potwierdzeniu istniejących granic na kontynencie, co pozwoliłoby rozwiązać problem niemiecki na korzyść PRL.

Zamykając rozważania w omawianym obszarze, warto dodać, że Rapacki do końca sprawowania urzędu ministra spraw zagranicznych nie zmienił swego stanowiska wobec RFN czy możliwości zbliżenia z tym krajem, pomimo podjętych prób uregulowania kwestii spornych występujących na linii Warszawa–Bonn. Pokazał to dobitnie w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi francuskiego miesięcznika „Réalités”. Na pytanie o to, czy nie zauważył zmiany w podejściu RFN do krajów socjalistycznych odparł, że były to głównie zmiany w taktyce i retoryce. Według niego Niemcy Zachodnie nadal prowadziły zbrojenia atomowe, nie uznawały NRD i zachodniej granicy Polski. Stanowisko Rapackiego w pełni odzwierciedla zakończenie wywiadu, w którym stwierdził, że „wszelkie rozwiązanie, które naruszyłyby żywotne interesy sąsiadów Niemiec na wschodzie i na zachodzie, byłoby nie tylko niebezpieczne, ale także nierealne. Następnie, jeśli problem ma być rozwiązany zgodnie z interesami Europy, sąsiadów Niemiec i samych Niemców, to rozwiązanie może być jedynie rezultatem procesu odprężeniowego, cechującego się zbudowaniem systemu bezpieczeństwa i współpracy europejskiej. Wreszcie, w świetle tych stwierdzeń, jest rzeczą oczywistą, że wszelki postęp w kierunku rozwiązania problemu niemieckiego może dokonać się jedynie poprzez porozumienie między dwoma istniejącymi państwami niemieckimi”¹⁵⁰. Słowa te wyraźnie dowodzą, że Rapacki nie zmienił swego stosunku do RFN. Z drugiej strony jego przemówienie było bardziej koncyliacyjne i eksponowało zamiar zwołania konferencji europejskiej dotyczącej bezpieczeństwa. Polski minister odstępował też od oczekiwania zmiany statusu Berlina Zachodniego w wolne miasto pod warunkiem zachowania granic w obecnym kształcie.

Podsumowując rozważania niniejszego podrozdziału, trzeba zauważyć, że problem niemiecki zajmował centralne miejsce w polityce Rapackiego. Początkowo starał się on być kreatorem na tym polu poprzez zgłoszenie inicjatywy związanej z ustanowieniem strefy bezatomowej w Europie Środkowej w 1957 i 1958 r. Chodziło w tym miejscu o wywieranie wpływu na partie opozycyjne w Bundestagu, głównie na SPD i FDP¹⁵¹. Współgrało to z opracowaniem przez socjaldemokratów w 1959 r. oficjalnego dokumentu o nazwie Deutschland Plan, który wzywał do rozbrojenia, zjednoczenia kraju w atmosferze odprężenia. Jego założenia budowane były, jak wspomniano w rozdziale drugim,

¹⁵⁰ Wywiad udzielony przedstawicielowi miesięcznika „Réalités” François Schlosserowi na temat bezpieczeństwa Europy, w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 478.

¹⁵¹ E. Colloti, *Storia delle due Germanie: 1945–1968*, Torino 1968, s. 449, 1068–1069.

na bazie planu Rapackiego oraz koncepcjach George'a Kennana¹⁵². Później, w sytuacji eskalacji napięcia, porzucono pomysł zbliżenia się z RFN i Rapacki wykorzystał wybuch II kryzysu berlińskiego do tego, by w dalszym ciągu propagować plan rozbrojeniowy na arenie międzynarodowej jako remedium na rozwiązanie konfliktu. Ostatecznie po odrzuceniu przez zainteresowane strony planu Gomułki Rapacki prowadził bardziej pasywną politykę na tym polu, wykonując plany nakreślone przez Gomułkę. Pomimo tego w czasach, gdy sprawował swą funkcję rozpoczęły się procesy, które pozwoliły ostatecznie nawiązać relacje między Warszawą i Bonn oraz do pewnego stopnia rozwiązać problem niemiecki z korzystnym rozstrzygnięciem dla polskiej granicy. Należy też podkreślić, że w dobie sprawowania przez Gomułkę funkcji I sekretarza KC PZPR udało się również doprowadzić do częściowej normalizacji relacji z Bonn, co przejawiało się w rozwoju kontaktów społecznych z RFN¹⁵³. Swoją rolę odegrał tu oczywiście szef polskiego MSZ, który brał udział w tworzeniu strategii dla całej polityki, choć nie okazywał tego publicznie.

4.3. W kierunku normalizacji stosunków z Zachodem

Relacje dyplomatyczne z szeroko rozumianym Zachodem, mimo że bezpośrednio wpływały na pozycję międzynarodową Polski, nie stanowiły odrębnego celu w dyplomacji PRL, a z reguły były pochodną problematyki niemieckiej. W działalności Rapackiego konweniowały też z jego osobistym priorytetem, jakim była problematyka rozbrojeniowa. Koncepcje związane z utworzeniem strefy bezatomowej w Europie Środkowej, które zgłaszał, promował i modyfikował, miały na celu wytworzenie dobrej atmosfery z państwami wchodzącymi w skład bloku zachodniego. Dotyczyło to zarówno relacji z mocarstwami takimi jak USA, Wielka Brytania czy Francja, ale i mniejszymi krajami kapitalistycznymi. Niejako w tle pozostawały inne, realne korzyści związane z poprawą stosunków dyplomatycznych z tymi państwami. Dotyczyło to m.in. porozumień handlowych, współpracy na polu gospodarki, nauki, techniki i kultury. W miarę możliwości Rapacki wiązał te zagadnienia z problemem Niemiec.

Zbliżenie z krajami Zachodu służyło również poszukiwaniu w stolicach tych krajów sojuszników gotowych do uznania polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Rapacki wierzył nawet w możliwość częściowego izolowania

¹⁵² S. Erb, *German Foreign Policy. Navigating a New Era*, London 2003, s. 34.

¹⁵³ D. Pick, *Czy w PRL były możliwe swobodne kontakty zagranicą? PRL i RFN w okresie détente*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2007. Referaty*, red. M. Bielak, Ł. Kamiński, Warszawa 2008, s. 127–136, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/czy-w-prl-byly-mozliwe-swobodne-kontakty-z-zagranica-prl-i-rfn-w-okresie4703.pdf> (9 IX 2019).

RFN. Najpierw wiązał to z działaniami podejmowanymi wokół planu rozbrojeniowego z lat 1957–1958, a później w trakcie II kryzysu berlińskiego i kryzysu karaibskiego. Z chwilą ogłoszenia planu Gomułki szef polskiej dyplomacji opracował strategię związaną z jego promowaniem, przy czym tym razem już wprost akcentował, że jego celem była poprawa relacji z Zachodem i ponowna próba przeciwstawienia się polityce zagranicznej prowadzonej przez Bonn. Wydaje się, że przyjęta strategia przyniosła oczekiwane rezultaty. W trakcie dyskusji nad koncepcją strefy bezatomowej normalizacja stosunków z Zachodem uległa znacznemu przyspieszeniu. Świadczyły o tym liczne wizyty zagraniczne Rapackiego oraz rozmowy z zagranicznymi dyplomatami, w których brał udział w Polsce. W latach 1963–1968 przywódcy krajów zachodnich częściej niż w poprzednim okresie odbywali oficjalne podróże do Polski.

Od czasu pierwszej prezentacji idei utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej w październiku 1957 r. Rapacki usilnie zabiegał o względy krajów skandynawskich. Do pewnego stopnia udało mu się to, w szczególności w odniesieniu do Danii i Szwecji. Początkowo oba kraje podchodziły do planu z niechęcią lub daleko idącą ostrożnością, potem jednak stały się jego zwolennikami.

Ważnym krokiem w kierunku normalizacji i rozwoju relacji Warszawa–Sztokholm był list prof. Karla Birnbauma, który przewodził Szwedzkiemu Instytutowi Spraw Międzynarodowych, do kierownika Biura Studiów MSZ prof. Mariana Dobrosielskiego z 8 grudnia 1965 r. Birnbaum optował za współpracą kierowanego przez siebie instytutu z PISM na niwie naukowej i politycznej. W jego ocenie plan Gomułki mógł stanowić podstawę do dalszych rozmów mających na celu uznanie zachodniej granicy PRL. Plan ocenił jako najbardziej realistyczne przedsięwzięcie zgłoszone od 1963 r., gdy podpisano traktaty moskiewskie. Wykluczał możliwość wybuchu wojny w Europie Środkowej. W odpowiedzi na list Dobrosielski stwierdził, że podpisanie umowy między instytutami byłoby ważnym krokiem wstępnym dla lepszego zrozumienia planu Gomułki¹⁵⁴. Istotnym punktem zwrotnym dla Rapackiego jako osoby zabiegającej o umacnianie wzajemnych relacji między wymienionymi krajami była jego wizyta w Szwecji 5–10 czerwca 1966 r. Warto dodać, że przed nią MSZ wytypował Szwecję jako kraj, w którym można było wzbudzić zainteresowanie oraz skonkretyzować propozycję zwołania konferencji bezpieczeństwa

¹⁵⁴ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 44, t. 385, Kontrola zbrojeń (Notatki i opracowania dot. planu Gomułki, „Komitet 18” zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych poszczególnych państw, plany denuklearyzacji, reakcji państw, instytucji i osób indywidualnych na plany rozbrojeniowe, oceny sytuacji międzynarodowej, sprawozdania z debat rozbrojeniowych w ONZ), List K.E. Birnbauma ze Szwedzkiego Instytutu Spraw Międzynarodowych do M. Dobrosielskiego, 8 XI 1965 r., k. 10–14.

w Europie. Kandydatura była idealna, bo Sztokholm już wcześniej zadeklarował gotowość do przyłączenia się do strefy beizatombowej w Europie Środkowej lub Północnej. Podczas rozmów zamierzano skupić się wyłącznie na kwestiach merytorycznych, by nie zniechęcić Szwedów¹⁵⁵.

W kwietniu 1964 r. w Polsce gościł minister spraw zagranicznych Szwecji Torsten Nilsson. Wówczas spotkanie miało jeszcze dość zachowawczy charakter. Znacznie lepiej przebiegała wspomniana rewizyta Rapackiego w Sztokholmie w 1966 r. 6 czerwca spotkał się z królem Gustawem VI Adolfem, a następnie odbył cykl rozmów z Nilssonem. Ze składu polskiej delegacji można wnosić, że do wizyty tej strona polska przywiązywała dużą wagę. Rapackiemu towarzyszyli m.in. wysocy rangą urzędnicy MSZ Eugeniusz Milnikiel i Mieczysław Łobodycz oraz były i aktualny ambasador w Sztokholmie Antoni Szymanowski i Michał Kajzer. Również stronę szwedzką reprezentowali kluczowi urzędnicy MSZ: sekretarz generalny Leif Belfrage, szef Departamentu Politycznego Richard „Dick” Hichens-Bergström, szef Departamentu Handlowego Göran Ryding i ambasador Królestwa Szwecji w Warszawie Karl Erik Kronvall oraz grupa rzeczoznawców. Rozmowy wykazały intencje zbliżenia po obu stronach, a platformą porozumienia były dążenia rozbrojeniowe w Europie i na świecie. W tym szerszym kontekście bliskie były poglądy Polaków i Szwedów m.in. na konflikt w Indochinach. Szwedzi potwierdzili też swoją gotowość do przystąpienia do strefy beizatombowej, ponieważ cały obszar Skandynawii był zde-nuklearyzowany¹⁵⁶. Pośrednim efektem podróży Rapackiego było stworzenie przyjaznego klimatu dla współpracy handlowej. Polski minister odwiedził jeden z pawilonów wystawowych firmy meblarskiej Ikea, w którym jedno z pięter było zastawione wyrobami z Polski. Wizyta polskiej delegacji została ciepło przyjęta przez szwedzkie media. Przyjazne Polsce artykuły pojawiły się zarówno w konserwatywnym „Svenska Dagbladet”, jak i liberalnym „Dagens Nyheter”. W obu pismach potwierdzano zainteresowanie Szwecji ideą zwołania konferencji bezpieczeństwa w Europie¹⁵⁷.

Sam Rapacki swoją wizytę uznał za niezwykle istotną z punktu widzenia zacieśnienia relacji bilateralnych, ale i polskich planów rozbrojeniowych¹⁵⁸. Z zadowoleniem oceniał też spotkanie na Uniwersytecie Sztokholmskim zorganizowane poza programem podróży, z inicjatywy Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ. Dyskusja potwierdziła sporą sympatię szwedzkich

¹⁵⁵ *Ibidem*, Notatka w sprawie dalszej akcji wokół propozycji zwołania konferencji bezpieczeństwa europejskiego i współpracy, 26 V 1966 r.

¹⁵⁶ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 52, t. 442, Raporty prasowe (A. Rapacki; wycinki prasowe dot. oficjalnej wizyty w Szwecji 5–10 VI 1966 r. + fotografie), „Trybuna Ludu” 7 VI 1966.

¹⁵⁷ *Ibidem*, „Życie Warszawy” 8 VI 1966.

¹⁵⁸ *Ibidem*, *Min. Adam Rapacki powrócił ze Szwecji. Wypowiedź na lotnisku*, „Życie Warszawy” 11 VI 1966 r.

studentów dla Polski¹³⁹. Podobna w tonie okazała się też rozmowa Rapackiego z władzami Sztokholmu, z przewodniczącym Rady Miasta Carlem Albertem Andersonem na czele, który w czasie wojny i po jej zakończeniu pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Pomocy Polsce. Polski minister wyraził wdzięczność w imieniu swoim oraz rodaków, dodając, że czyny te zostaną mu zapamiętane na zawsze.

Nie mniejszą wagę niż do relacji ze Szwecją przywiązywał Rapacki do stosunków polsko-norweskich. Nie dziwi więc wizyta, jaką w listopadzie 1967 r. odbył w Warszawie minister spraw zagranicznych tego kraju John Lyng. Podpisano wówczas dwustronne umowy – trzyletnią o wymianie handlowej i dwuletnią o współpracy kulturalnej. W trakcie toastu na obiedzie wydanym na cześć norweskiego polityka Rapacki z wielkim zadowoleniem podkreślił, że Warszawa i Oslo mają podobne poglądy na sprawy bezpieczeństwa, co miało szczególne znaczenie wobec zaoznajającego się konfliktu w Wietnamie i przedłużającego impasu na Bliskim Wschodzie¹⁴⁰.

Jedną z ostatnich wizyt zagranicznych jako szef MSZ Rapacki odbył w Danii. Miała ona miejsce w listopadzie 1967 r. Na przyjęciu wydanym przez szefa duńskiego MSZ Hansa Tabora mógł dokonać swoistego podsumowania wzajemnych relacji, które w czasie sprawowania przez niego urzędu rzeczywiście weszły na zupełnie inny niż w latach wcześniejszych poziom. Rapacki traktował to jako swój osobisty sukces. Składały się nań zintensyfikowana współpraca naukowo-kulturalna, wymiana handlowa, kooperacja w zakresie przemysłu i techniki, co miało dla Polski szczególne znaczenie ze względu na potrzeby gospodarki morskiej¹⁴¹. 15 listopada miał również okazję ukazać polski punkt widzenia w wywiadzie udzielonym w duńskiej telewizji, w którym szczególnie eksponował polską interpretację istoty pokojowej koegzystencji. Podkreślał, że odprężenie na kontynencie europejskim można osiągnąć jedynie poprzez uznanie istniejącego stanu terytorialno-politycznego i ostatecznego charakteru granic, co wprost powinno prowadzić do uznania granicy polsko-niemieckiej. Wydaje się, że w tym względzie uzyskał przychylność duńskich partnerów, podobnie zresztą jak w przypadku postulatów uznania istnienia dwóch państw niemieckich oraz podpisania traktatu o nieprolifracji broni

¹³⁹ *Ibidem*, Projekt pt. Zagajenie spotkania ze studentami w Uniwersytecie w Sztokholmie, 9 VI 1966 r.

¹⁴⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 52, t. 443, Raporty prasowe (Min. A. Rapacki: wywiady dla mediów, przemówienia relacje prasowe 1967–1968), Projekt toastu ministra A. Rapackiego na obiedzie z okazji pobytu w Polsce ministra spraw zagranicznych Norwegii J. Lynga, 9 XI 1967 r.

¹⁴¹ Toast na przyjęciu wydanym przez ministra spraw zagranicznych Danii Hansa Tabora, Kopenhaga, 15 listopada 1967 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 447.

atomowej¹⁴². Wszystkie cele starał się powiązać z planem zwołania konferencji bezpieczeństwa w Europie.

Na konferencji prasowej zamykającej jego wizytę w Danii ministrowie obu państw zgodzili się co do zbieżności poglądów na najważniejsze kwestie polityczne i gospodarcze, co nie było wyłącznie zadośćuczynieniem wymogom protokołu dyplomatycznego. Bilans ponad 10 lat sprawowania przez Rapackiego urzędu ministra spraw zagranicznych na kierunku skandynawskim prezentował się rzeczywiście korzystnie. Idea rozbrojeniowa trafiała na podatny grunt w stolicach krajów północnej Europy. Poza zwiększaniem szansy na odprężenie międzynarodowe jej promowanie przez Polskę stawiało nasz kraj w kręgu atrakcyjnych partnerów, postrzeganych jako aktywni uczestnicy dialogu Wschód–Zachód¹⁴³.

Zauważalne ocieplenie nastąpiło również w relacjach z Francją i Wielką Brytanią. Władze PRL przywiązywały wówczas sporą wagę do relacji Warszawa–Paryż. Francję w opisywanym okresie MSZ wybrało na kraj, który mógł lobbować na rzecz PRL w ramach GATT i EWG, a celem było przekonanie krajów zrzeszonych w tych organizacjach, by opowiedziały się za multilateralizacją stosunków handlowych z Polską. Przed sesją GATT, którą planowano na wrzesień 1966 r., Francja wraz z USA, Kanadą, Australią i Nową Zelandią opowiadały się za takim rozwiązaniem. Sprzeciwiały się temu Austria, RFN, Wielka Brytania oraz kraje Beneluksu¹⁴⁴. Sprawę tę Rapacki powierzył bezpośrednio Winiewiczowi, który miał systematycznie raportować efekty swoich zabiegów. Generalnie Polska, podobnie zresztą jak inne kraje socjalistyczne, popierała wówczas rozwój handlu z Zachodem, godząc się na preferowaną przez zachodnich partnerów zasadę *effective reciprocity* (wzajemnej skuteczności), jako efektywniejszą niż stosowanie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Taki pogląd został wyrażony przez polskiego delegata jeszcze w 1964 r. na forum GATT, z jednoczesnym zapewnieniem o gotowości przyznania tej klauzuli.

MSZ obawiało się przy tym, że kraje zachodnie na bazie polskich idei głoszonych w GATT przedstawiają kontrpropozycje dla pozostałych krajów bloku wschodniego, co prowadziłoby do utraty szansy uzyskania przez Warszawę pozycji uprzywilejowanej. Nad Wisłą obawiano się podobnego traktowania

¹⁴² Wywiad udzielony telewizji duńskiej, Kopenhaga, 15 listopada 1967 r., w: *ibidem*, s. 449.

¹⁴³ Konferencja prasowa na zakończenie wizyty w Danii, Kopenhaga, 20 listopada 1967 r., w: *ibidem*, s. 459.

¹⁴⁴ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 44, t. 385, Kontrola zbrojeń (Notatki i opracowania dot. planu Gomułki, „Komitet 18” zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych poszczególnych państw, plany denuklearyzacji, reakcji państw, instytucji i osób indywidualnych na plany rozbrojeniowe, oceny sytuacji międzynarodowej, sprawozdania z debat rozbrojeniowych w ONZ), Notatka dla J. Winiewicza w sprawie udziału Polski w Rundzie Kennedy’ego, 14 VII 1966 r.

przez Zachód jak Węgry, Czechosłowacja i ZSRR. Dlatego podkreślono, że w ramach wspólnoty socjalistycznej mogą istnieć różne sposoby rozwiązania problemów¹⁴⁵. Przy okazji tych rozważań warto dodać, że Polska weszła w skład GATT w 1967 r., czyli w ostatnim roku sprawowania przez Rapackiego funkcji ministra spraw zagranicznych¹⁴⁶. V Republika wydawała się wówczas atrakcyjnym sojusznikiem również dlatego, że prezydent Charles de Gaulle, chcąc zmniejszyć zależność swego kraju od USA, krytykował poczynania tego państwa w świecie. Na Rapackim największe wrażenie wywarła wizyta francuskiego polityka w Kambodży w 1966 r., gdzie w ostrych słowach odniósł się on do udziału Stanów Zjednoczonych w II wojnie w Indochinach¹⁴⁷. Najważniejsze było jednak to, że Francja zamierzała prowadzić rozmowy o unormowaniu wzajemnych relacji z ZSRR i pozostałymi krajami socjalistycznymi, co otwierało drogę do negocjacji nowych układów także dla Polski¹⁴⁸. Jeszcze jednym czynnikiem, który wpłynął na dynamizację stosunków bilateralnych w latach 1963–1968, była próba reformy NATO, za którą optowała Francja. Fiasko tych zabiegów spowodowało w 1966 r. opuszczenie przez ten kraj struktur wojskowych Paktu Północnoatlantyckiego¹⁴⁹. Było to o tyle ważne, że MSZ i sam Rapacki mogli próbować wykorzystać zaistniałą sytuację dla utrwalenia udziału powstałego w ramach paktu.

W kontekście prowadzonych rozważań niezwykle istotna była wizyta ministra spraw zagranicznych Francji Maurice'a Couve de Murville'a w Warszawie 18–21 maja 1966 r. Rapacki starał się wykorzystać ją dla przekonania swojego gościa o poparciu Polski dla mocarstwowych aspiracji Francji. Spodziewał się w zamian większego zaangażowania Paryża w potwierdzenie terytorialnego *status quo* między Polską i Niemcami¹⁵⁰. Z drugiej strony spośród mocarstw zachodnich to właśnie Francja była krajem, który poszedł najdalej w publicznej aprobacie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, stąd wzrost jej znaczenia obiektywnie działał na korzyść Polski.

Na pewno osobiście dla Rapackiego, ale i dla stosunków polsko-francuskich najważniejsza była oficjalna wizyta, jaką minister odbył we Francji

¹⁴⁵ *Ibidem*, Notatka dla J. Winiewicza w sprawie grupy 7, na terenie Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, 9 III 1966 r.

¹⁴⁶ Miało to miejsce 18 X 1967 r.; J. Skrzypczyńska. *Polska w GATT/WTO*, „Przegląd Polityczny” 2012, nr 1, s. 84.

¹⁴⁷ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*. Wrocław 2004, s. 581.

¹⁴⁸ M. Mikołajczyk, *Międzynarodowe skutki powrotu generała Charles'a de Gaulle'a do władzy w roku 1958*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 1, s. 170.

¹⁴⁹ J. Gryz, *Francuska „Biała Księga” – obrona i bezpieczeństwo narodowe*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2009/2010, s. 103.

¹⁵⁰ Toast w czasie obiadu wydanego z okazji wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Francji Maurice'a Couve de Murville'a, Warszawa, 19 maja 1966 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 413–416.

w początkach 1967 r. 27 stycznia został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez gen. Charles'a de Gaulle'a. Rapacki dobrze przygotował się do tej wizyty, usiłując uczynić jej osiã tematy waÅne zarówno z perspektywy Warszawy, jak i ParyÅa. Rozmowã zdominowaÅa kwestia II wojny indochiÅskiej. Rapacki wykorzystaÅ przy tym okazjã, jakã stworzyÅy Polsce dziaÅania dyplomacji USA. W listopadzie 1966 r. ambasador USA w Sajgonie Henry Cabot Lodge zwróciÅ siã do szefa polskiej misji w Miãdzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie z proÅbã o przekazanie przedstawicielom Demokratycznej Republiki Wietnamu stanowiska prezydenta USA Lyndona B. Johnsona o gotowoÅci czasowego zaprzestania bombardowaÅ. PoÅrednikiem w rozmowach mogÅ byã ambasada DRW w Warszawie. Polskie poÅrednictwo okazaÅo siã nieskuteczne, ale ujawnienie tego francuskim rozmówcom stawiaÅ Warszawã w roli aktywnego gracza w konflikcie indochiÅskim, co zwiãkszaÅo jej atrakcyjnoÅ dla ParyÅa¹⁵¹. Podobny charakter miaÅy rozmowy Rapackiego z szefem Quai d'Orsay.

MoÅna przyjãc, Åe sama wizyta zakoÅczyÅa siã umiarkowanym sukcesem. W komunikacie podsumowujãcym jã 30 stycznia 1967 r. obie strony zadeklarowaÅy potrzebã systematycznej wymiany poglãdów¹⁵², co okazaÅo siã zapowiedziã dalszych kontaktów. Bardzo waÅnym punktem we wzajemnych relacjach byÅa wizyta prezydenta Republiki Francuskiej w Polsce 6–12 wrzeÅnia 1967 r. W jej przygotowanie i przeprowadzenie Rapacki zaangaÅowaÅ osobiÅcie. Sam nanosiÅ nawet poprawki do relacji z wizyty de Gaulle'a, która zostaÅa przygotowana dla francuskiej telewizji. Zgodnie z polskimi postulatami znalazÅy siã w niej komentarze odnoszãce siã do sytuacji w Wietnamie oraz kwestii bezpieczeÅstwa Åwiatowego¹⁵³. Trzeba podkreÅliã, Åe aktywnoÅ Rapackiego wobec Francji nie byÅa jedynã ze strony Polski. Podobne dziaÅania podejmowaÅ teÅ premier Józef Cyrankiewicz, który – bez udziału ministra – we wrzeÅniu 1965 r. prowadziÅ z Francuzami negocjacje gospodarcze. Dziãki nim podpisano m.in. umowã na zakup kompletnej fabryki nawozów sztucznych dla ZakÅadów Azotowych we WÅocÅawku¹⁵⁴.

Mimo sporego zaangaÅowania nieco gorzej naleÅy oceniã efekty dziaÅalnoÅci Rapackiego w relacjach z Wielkã Brytaniã. BezpoÅrednie kontakty dyplomatyczne realizowane byÅy z podobnym natãÅeniem, ale trudniej byÅo znaleÅc wspólnã pÅaszczyznã interesów. Podczas wizyty w Polsce szefa Foreign Office

¹⁵¹ Entretien entre le générale de Gaulle et M. Rapacki au Palais de l'Élyseé, 27 I 1967 r., w: *Documents diplomatiques français 1967*, t. 1, Bruxelles 2008, s. 162–164.

¹⁵² M. Beuchand, Premier Secrétaire Prés l'ambassade de France à Varsovie, à M. Couve de Murville, Minister des Affaires étrangères, 30 I 1967 r., w: *ibidem*, s. 172.

¹⁵³ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 52, t. 443, Raporty prasowe (Min. A. Rapacki: wywiady dla mediów, przemówienia relacje prasowe 1967–1968), Tekst polski dla francuskiej telewizji z sprawie wizyty Charles'a de Gaulle'a w Polsce, 30 V 1967 r.

¹⁵⁴ D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008, s. 235.

Michaela Stewarta 17–21 września 1965 r. wymieniono wprawdzie grzecznościowe deklaracje, ale przedmiotem ustaleń były jedynie ułatwienia wizowe w podróżach do Polski i Zjednoczonego Królestwa. Rapacki usiłował wprawdzie namówić swojego brytyjskiego partnera do udzielenia przez jego rząd gwarancji dla granicy polsko-niemieckiej, uzyskał jednak tylko nieoficjalne zapewnienie, że Wielka Brytania poprze takie rozwiązanie w przyszłości¹⁵⁵. Niewielkie rezultaty przyniosły również polskie zabiegi o podpisanie dwustronnej umowy o wymianie technologicznej. Brytyjczycy wstrzymali się z zaproszeniem do Anglii wiceprzewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki Jana Chylińskiego¹⁵⁶, a także ze zgodą na porozumienie normujące roszczenia obywateli polskich wobec Wielkiej Brytanii z tytułu ubezpieczeń społecznych. Pewne nadzieje Rapacki wiązał z zaproszeniem do odwiedzenia Londynu, jakie przed wyjazdem wystosował Michael Stewart.

Zapowiedziana wizyta rzeczywiście się odbyła – 21–27 lutego 1967 r.¹⁵⁷ Z polskiej perspektywy jej rangę określało nawiązanie miesiąc wcześniej przez Bonn relacji dyplomatycznych z Bukaresztem. Dyplomacja polska obawiała się marginalizacji w kontaktach z mocarstwami przez przesunięcie ich zainteresowania w kierunku Rumunii. Nadal aktualne pozostawały polskie oczekiwania skłonienia Wielkiej Brytanii do zastosowania jakichś form perswazji wobec RFN, by ta uznała zachodnią granicę PRL¹⁵⁸. Szczęśliwie podróż Rapackiego do Londynu zbiegła się z pogorszeniem relacji brytyjsko-niemieckich, ponieważ Bonn nie wywiązało się ze zobowiązania dotyczącego pokrycia części kosztów dewizowych związanych ze stacjonowaniem Brytyjskiej Armii Renu¹⁵⁹.

¹⁵⁵ TNA, GC, sygn. FO 371/182678, Visit of the Secretary of State to Poland 17–21 September 1965, Anglo-Polish relations, 16 IX 1965 r.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Request views on possibility of visit by Chylinski, of the Polish Committee for Science and Technology, 29 IX 1965 r.

¹⁵⁷ Nie była to pierwsza podróż Rapackiego do Wielkiej Brytanii, był tam już kilka razy, ale w 1967 r. został przyjęty oficjalnie przez najważniejszych przedstawicieli władz Zjednoczonego Królestwa.

¹⁵⁸ Oczywiście manewr ten się nie powiódł pomimo trwającej już w samych Niemczech Zachodnich dyskusji na temat uznania polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, które rozpoczęło memorandum z Tybingi z 24 II 1962 r. Ośmiu czołowych przedstawicieli protestanckiego laikatu stwierdziło, że uznanie granicy Polski na zachodzie jest niezbędne dla normalizacji stosunków z tym krajem oraz pozostałymi wchodzącymi w skład bloku wschodniego. Ze strony ugrupowań działających w RFN najważniejsza była przemowa Helmuta Schmidta na zjeździe partyjnym SPD w Dortmundzie trwającym od 1 do 5 VI 1966 r., kiedy to wspólnie z Willym Brandtem przyczynili się do przyjęcia przez SPD uchwały o dążeniu do podpisania oświadczenia o rezygnacji z użycia siły wobec państw bloku wschodniego; D. Bingen, *Długa droga normalizacji...*, s. 68–70.

¹⁵⁹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 20, t. 146, Wycinki prasowe dot. wizyty [ministra] S[praw] Z[agranicznych] PRL Adama Rapackiego (wizyta w W[ielkiej] Brytanii 21–27 II 1967), J. Kowalewski, „Times”: *polską politykę cechuje realizm*, „Trybuna Ludu” 21 II 1967,

Na korzyść Rapackiego działały też opinie, jakie Foreign Office sformułowało na temat zmiany jego postawy. Odnotowano jego publiczną deklarację wygłoszoną podczas niedawnej wizyty w Luksemburgu, kiedy w swojej argumentacji na temat konieczności uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej odstąpił od kurczowego trzymania się założeń doktryny Ulbrichta¹⁶⁰.

Należy powiedzieć, że dyplomacja brytyjska potraktowała wizytę polskiego ministra niezwykle poważnie. Rapacki rozmawiał z premierem Haroldem Wilsonem, szefem Foreign Office George'em Brownem oraz przywódcą Partii Konserwatywnej (później prezesem Rady Ministrów) Edwardem Heathem. W ocenie premiera w rozmowie z Rapackim cenne były uwagi na temat wojny w Wietnamie i zwołania konferencji bezpieczeństwa w Europie. Według Londynu w tej ostatniej sprawie niezbędne były staranne przygotowania, co pozwoliłoby na rozwiązanie węzłowych problemów politycznych na kontynencie europejskim. Wilson nie podzielał opinii o potrzebie jak najszybszego podpisania układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Z zadowoleniem natomiast przyjął propozycję rozwoju relacji kulturalnych i handlowych¹⁶¹.

Rozmowę polskiego ministra z szefem Foreign Office George'em Brownem zdominował wątek niemiecki. Rapacki szukał możliwości przekonania Wielkiej Brytanii do wywarcia lekkiej presji na RFN w sprawie normalizacji stosunków, ale odstąpił od zabiegów o oficjalne uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Poprzestał jedynie na potwierdzeniu deklaracji, które udzielił Stewart w 1965 r. W tym zakresie i Brytyjczycy prezentowali łagodne stanowisko, sugerując jedynie udzielenie Brandtowi kredytu zaufania. Wyraźniejsze rozbieżności ujawniły się w dyskusji na temat organizacji konferencji rozbrojeniowej. Polski gość zaskoczył gospodarzy propozycją jej zorganizowania z pominięciem Stanów Zjednoczonych. Głównym argumentem miały być trwające amerykańskie bombardowania terytorium DRW¹⁶².

Silniej kwestię relacji z RFN Rapacki podniósł w rozmowie, która odbyła się 23 lutego 1967 r. w Foreign Office. Wówczas powrócił do sugestii, by Londyn wywarł nacisk na RFN w celu uznania zachodniej granicy PRL, choć czynił to bardzo delikatnie. Jego słowa o powściągnięciu przez Niemcy Zachodnie mocarstwowych ambicji w zamian za zgodę Polski na zjednoczenie odebrano

k. 51; *ibidem*, *Wizyta Min. Rapackiego w Londynie. W wielu sprawach stanowiska zbieżne*, „Trybuna Ludu” 24 II 1967, k. 54.

¹⁶⁰ TNA, Foreign Office and Foreign and Commonwealth Office: Northern Department and East European and Soviet Department, sygn. FCO 28/271, Poland-Political Affairs bilateral-visits to UK A. Rapacki, brak tytułu, 10 X 1967 r.

¹⁶¹ *Ibidem*, Notes for supplementaries, Mr. Eric S. Heffer (Answered by the Prime Minister), 16 III 1967 r.

¹⁶² *Ibidem*, Visit of Mr. Adam Rapacki, Foreign Minister of Poland 21–27 February, 1967, Mr. Brown to Mr. Brimelow (Warsaw) Summary, 15 III 1967 r.

bardzo pozytywnie¹⁶³. Pokazuje to, że kwestia Niemiec nadal zajmowała centralną pozycję w prowadzonej przez Rapackiego polityce, a poprzez normalizację relacji z krajami bloku zachodniego zamierzał podważyć niektóre założenia polityki zagranicznej RFN.

Jeśli chodziło o stosunki dwustronne, to wykazano zainteresowanie wymianą technologiczną i współpracą w tym obszarze. Wielka Brytania zdawała sobie sprawę z tego, że była to dla PRL żywotna kwestia, ponieważ COCOM¹⁶⁴ nałożył sankcje na transfer technologii do Polski¹⁶⁵.

Jak już wspomniano, rozmowy szefa polskiej dyplomacji przyniosły niewielkie wymierne skutki. Można do nich zaliczyć podpisanie umowy konsularnej, dla której inspiracją była obustronna chęć rozwoju handlu i turystyki pomiędzy oboma krajami. Sygnowanie tego układu stanowiło punkt kulminacyjny wizyty Rapackiego w Wielkiej Brytanii, a nastąpiło to 23 lutego 1967 r. Tamtejsza prasa dostrzegła ten fakt, nieco przesadnie nazywając go przełomowym dla stosunków bilateralnych. Ze strony Londynu była to dopiero trzecia umowa tego typu podpisana z krajami Europy Środkowej i Wschodniej – wcześniej z ZSRR i Jugosławią, ale druga z wymienionych nie została ratyfikowana¹⁶⁶. Dla PRL był to pierwszy akt międzynarodowy o tak znaczącej randze, którą zawarła z krajem Europy Zachodniej po zakończeniu II wojny światowej¹⁶⁷. Traktat ten stanowił podsumowanie całokształtu stosunków na linii Warszawa–Londyn i odpowiadał on potrzebom obu państw. Nie wskazano w nim wprawdzie, gdzie zostaną otwarte punkty konsularne oraz jakie prawa otrzymają konsulowie, ale uzgodniono, że powstanie po jednym konsulacie w Wielkiej Brytanii i PRL. Rangę umowy podkreślał też fakt, że stanowiła punkt wyjścia do negocjacji, jakie prowadzono na temat spisania bilateralnego porozumienia medycznego¹⁶⁸.

¹⁶³ *Ibidem*, Record of a meeting between the Secretary and the Polish Foreign Minister held at the Foreign Office, 23 II 1967 r.

¹⁶⁴ Coordinating Committee for Multilateral Export Control, czyli Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu, zawiązany w 1949 r. przez najbardziej rozwinięte technologiczne kraje świata, które kontrolowały przepływ technologii, by nie przedostawały się one m.in. do bloku wschodniego.

¹⁶⁵ TNA, Foreign Office and Foreign and Commonwealth Office: Northern Department and East European and Soviet Department, sygn. FCO 28/271, Poland-Political Affairs bilateral-visits to UK A. Rapacki, Record of a meeting between the Secretary and the Polish Foreign Minister held at the Foreign Office, 23 II 1967 r.

¹⁶⁶ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 20, t. 146, Wycinki prasowe dot. wizyty [ministra] S[praw] Z[agranicznych] PRL Adama Rapackiego (wizyta w W[ielkiej] Brytanii 21–27 II 1967), *Consular Pact*, „The Daily Telegraph” 24 II 1967, k. 21.

¹⁶⁷ *Ibidem*, *Pact with Poland*, „Daily Express” 24 II 1967, k. 24.

¹⁶⁸ *Ibidem*, *Britain and Poland sign consular convention*, „The Financial Time” 24 II 1967, k. 17.

Przy okazji podpisania umowy 23 lutego 1967 r. Rapacki odbył z Brownem półtoragodzinną rozmowę, w której ponownie podkreślono sens zwołania konferencji dotyczącej bezpieczeństwa europejskiego. Część gazet – mimo odmiennych deklaracji Rapackiego – twierdziła, że za ideą zwołania konferencji stał ZSRR¹⁶⁹. W trakcie omawianej rozmowy Rapacki zachęcał Browna do odwiedzenia Warszawy. Zaproszenie co prawda zostało przyjęte, jednak bez określenia terminu rewizyty¹⁷⁰.

Wizytę Rapackiego nad Tamizą wieńczył piątkowy (24 lutego) obiad z premierem Haroldem Wilsonem i z przewodniczącym Partii Konserwatywnej Edwardem Heathem¹⁷¹. Po zakończeniu części oficjalnej wizyty Rapacki udał się w kilka miejsc, które dla Polaków miały symboliczne znaczenie. Odwiedził Coventry oraz Northolt, gdzie ze składek żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i samych Brytyjczyków wzniesiono pomnik poświęcony polskim pilotom walczącym w Bitwie o Anglię. Złożył też wieniec z biało-czerwonych goździków na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Opactwie Westminsterskim, którą poświęcono poległym w walce Polakom. Wizytował także bazę Royal Air Force w Biggin Hill, gdzie również oddał hołd polskim pilotom walczącym podczas II wojny światowej. Przy okazji można stwierdzić, że wizyta Rapackiego odbiła się dość szerokim echem w brytyjskiej prasie, a postać szefa polskiej dyplomacji wywoływała przychylnie komentarze. Podkreślano też jego przeszłość, zwracając uwagę na doświadczenia pobytu w oflagach¹⁷².

Ostatnią kwestią, który należy omówić w kontekście wizyty Rapackiego w Wielkiej Brytanii, jest stosunek do niej polskiej emigracji. Na podstawie przeanalizowanego materiału źródłowego nie można udzielić na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Biorąc jednak pod uwagę, że oficjalna podróż szefa polskiej dyplomacji była szeroko relacjonowana w prasie brytyjskiej i polskiej, można z dużą dozą ostrożności domniemywać, że środowiska emigracyjne wykazywały zainteresowanie tą wizytą. Przemawia za tym również fakt, że szef MSZ w imieniu PRL podpisał ważną umowę międzynarodową z reprezentantem rządu brytyjskiego. Co więcej, Rapacki w rozmowie z Brownem poruszył ważny problem związany ze zwołaniem konferencji dotyczącej bezpieczeństwa w Europie. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że emigracja polska

¹⁶⁹ *Ibidem*, *Anglo-Polish convention to be signed*, „Glasgow Herald” 23 II 1967, k. 45.

¹⁷⁰ *Ibidem*, *Medical deal with Poland?*, „Glasgow Herald” 24 II 1967, k. 46; *ibidem*, „The Sun” 24 II 1967, k. 28.

¹⁷¹ *Ibidem*, *Polish Foreign Minister here. Visit Could Aid East-West relations*, „Liverpool Daily Post” 22 II 1967, k. 49; *ibidem*, „Glasgow Herald” 24 II 1967, k. 47.

¹⁷² *Ibidem*, *New contact*, „Guardian Journal” 21 II 1967, k. 50; *ibidem*, *Min. Rapacki w Coventry*, „Trybuna Ludu” 26 II 1967, k. 56; *ibidem*, *Spotkanie min. Rapackiego z premierem Wilsonem. Min. Brown zaproszony do Polski. Zakończenie oficjalnej części wizyty A. Rapackiego w Londynie*, „Trybuna Ludu” 25 II 1967, k. 55.

w Wielkiej Brytanii komentowała tę wizytę, jednak na podstawie przeanalizowanego materiału źródłowego nie sposób stwierdzić, czy ją aprobowała, czy też krytykowała.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że w pewnym stopniu wizyta ta umocniła pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Dzięki niej udało się posunąć nieco naprzód proces normalizacji relacji z krajami zachodnimi. Sporą zasługę należy przypisać tu samemu Rapackiemu, który umiejętnie dobrał tematykę rozmów, a ich akcenty rozkładał w sposób, który pozwolił na poszukiwanie płaszczyzn wspólnych dla obu państw. Praktyczny wymiar wizyty nie był wielki, ale przyczyniła się ona do utrwalenia pozycji Polski jako państwa re-alizującego przynajmniej częściowo niezależną politykę zagraniczną.

Podobnie niewielkie rezultaty przyniosły działania dyplomatyczne Rapackiego w państwach Beneluksu. Po wycofaniu się z polityki w 1966 r. Paula-Henriego Spaaka nie znajdował tam już przyjaznych partnerów. Żadne z trzech państw nie należało też do priorytetowych kierunków w ostatnich latach jego urzędowania.

W sierpniu 1967 r. podczas wizyty szefa MSZ Holandii Josepha Lunsa w Warszawie doszło do podpisania umowy o współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej. Zakładała ona współdziałanie przemysłu obu krajów oraz dostawy towarów na rynki trzecie. Przy okazji zawarto umowę między rządem PRL a Unią Gospodarczą Beneluksu na lata 1967–1969. Była ona korzystna, ponieważ znosiła progi ilościowe na towary importowane z Polski¹⁷³. Podpisano też pięcioletnią umowę kulturalno-naukową dotyczącą rozszerzenia współpracy między uniwersytetami i instytutami badawczymi¹⁷⁴. Nie podejmowano natomiast szerszych dyskusji politycznych.

Oficjalną podróż do Warszawy odbył również nowy szef belgijskiego MSZ Pierre Harmel, któremu towarzyszył ambasador Królestwa Belgii w Warszawie Conrad Seyfert. Rapacki usiłował wykorzystać wcześniejsze kontakty ze Spaakiem i kontynuować rozmowy na temat wzmocnienia bezpieczeństwa i współpracy w Europie, jednak ich treść nie wyszła poza zakres wyznaczony rozmowami ze Spaakiem podczas jego wcześniejszej wizyty w Polsce¹⁷⁵. Rozmowy te, z podobnym skutkiem, szef polskiej dyplomacji prowadził podczas

¹⁷³ *Ibidem*, *Spotkanie min. Rapackiego z premierem Wilsonem. Min. Brown zaproszony do Polski. Zakończenie oficjalnej części wizyty A. Rapackiego w Londynie*, „Trybuna Ludu” 25 II 1967, k. 55.

¹⁷⁴ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 52, t. 445, Raporty prasowe (Min. A. Rapacki: wywiady dla mediów, przemówienia relacje prasowe 1967–1968), *Drugi dzień pobytu Min. Lunsa w Polsce*, „Trybuna Ludu” 23 VIII 1967.

¹⁷⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 52, t. 441, Raporty prasowe (Min. A. Rapacki: wycinki prasowe, relacje z wizyt z Jugosławii i Francji), *Kontynuacja rozmów polsko-belgijskich*, „Trybuna Ludu” 7 IX 1966 r.

swojej wizyty w Brukseli 2–4 listopada 1967 r., kiedy miał okazję spotkać się zarówno z Pierre'em Harmelem, wicepremierem Willym De Clercquem, jak też został przyjęty na audiencji przez króla Baldwina I.

Kształtowane przez Rapackiego relacje z państwami północnej części kontynentu europejskiego są odbiciem głównych celów stawianych polskiej polityce zagranicznej w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Koncentrowała się ona na tworzeniu wizerunku Polski jako kraju dążącego do poprawy systemu bezpieczeństwa europejskiego i zbliżenia między blokiem wschodnimi i zachodnim oraz na zabiegach o międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wymierne efekty tych działań miały przynieść kolejne lata, już po odejściu Rapackiego z aktywnej polityki. Do jego sukcesów można zaliczyć, mające charakter wstępny na tej drodze, porozumienia w zakresie współpracy kulturalnej, naukowej i – w niewielkim jeszcze zakresie – gospodarczej.

Ten ostatni aspekt został bardziej wyeksponowany w stosunkach między Polską a Włochami. Z południowym kierunkiem polskiej dyplomacji Rapacki wiązał spore nadzieje na skutek dokonanych przez MSZ analiz zmian politycznych, jakie zaszły w Rzymie. W Warszawie za dobrą monetę przyjmowano deklaracje premiera Amintore Fanfaniego o gotowości znacznego zbliżenia z Polską i współpracy w zakresie dążenia do poprawy atmosfery międzynarodowej i współpracy między oboma blokami¹⁷⁶. Rapacki uznał, że – mimo różnic politycznych (na włoskiej scenie politycznej nieprzerwanie dominowała chadecja) – sprzyja tej postawie rzeczywista wspólnota interesów obu państw. Nie bez znaczenia były też osobiste kontakty towarzyskie, jakie polski minister nawiązał z Fanfanim (trzykrotnie premierem i dwukrotnie ministrem spraw zagranicznych w okresie urzędowania Rapackiego), Antonio Segnim (trzykrotnie ministrem, a później prezydentem) i Attilio Piccionim (dwukrotnie ministrem w późniejszym okresie). Szczególnie Fanfani zaangażował się w ideę wprowadzenia zakazu przeprowadzania prób jądrowych.

Mimo zbliżonego stanowiska dość długo nie doszło do nawiązania instytucjonalnej współpracy polsko-włoskiej. Wprawdzie udało się zorganizować wizytę w Rzymie premiera Józefa Cyrankiewicza, jednak jej efekty nie wykraczały poza wymiar kurtuazyjny. Trzeba było dość długo czekać na rewizytę ze strony włoskiej. Ostatecznie wiceminister spraw zagranicznych z ramienia Włoskiej Partii Socjalistycznej Mario Zagari przybył do Warszawy w końcu marca 1965 r. Oficjalnym powodem wizyty było podpisanie obustronnej

¹⁷⁶ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 44, t. 385, Kontrola zbrojeń (Notatki i opracowania dot. planu Gomułki, „Komitet 18” zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych poszczególnych państw, plany denuklearyzacji, reakcji państw, instytucji i osób indywidualnych na plany rozbrojeniowe, oceny sytuacji międzynarodowej, sprawozdania z debat rozbrojeniowych w ONZ), Notatka informacyjna dot. stanu stosunków polsko-włoskich, 13 VI 1963 r.

umowy kulturalnej, jednak przy okazji poruszono wiele istotnych zagadnień, które leżały w polu zainteresowań obu państw¹⁷⁷. Nie było tajemnicą, że jednym z celów Włochów było zbliżenie na polu gospodarczo-technicznym. Rapacki starał się to wykorzystać, łącząc tematykę ekonomiczną z polityczną.

Na podstawie rozwijających się relacji na linii Warszawa–Rzym można również przedstawić współpracę pomiędzy MSZ a MHZ. Zarówno Adam Rapacki, jak i Witold Trąpczyński zabiegali o rozwinięcie relacji handlowych z Włochami. Obaj ministrowie, odbywając wizyty na Półwyspie Apenińskim, przyczyniali się do wytworzenia dobrej atmosfery, która była potrzebna w czasie prowadzenia negocjacji. Rapacki w styczniu 1965 r. odwiedził Rzym z nieoficjalną wizytą. W lutym tego roku Trąpczyński podpisał w stolicy Włoch wieloletnią umowę handlową¹⁷⁸. MHZ podzielało również pogląd MSZ, że należało dążyć do liberalizacji handlu z tym krajem. Pierwszy z wymienionych resortów uznał, że polsko-włoska umowa handlowa oparta na kontyngentach była przestarzała i należało to zmienić. Przedstawiciele obu ministerstw zgodnie wyrazili zadowolenie z umowy podpisanej 14 lipca 1965 r. w zakresie polsko-włoskiej współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej¹⁷⁹.

W rozmowach z Zagarim Rapacki podkreślał znaczenie problematyki bezpieczeństwa europejskiego, ale ściśle wiązał ją z kwestią Niemiec, czyniąc problem niemiecki jedną z głównych przeszkód utrudniających kontakty państw z przeciwstawnymi blokami, w tym gospodarcze polsko-włoskie. Oba kraje wiązała wprawdzie umowa obowiązująca do 1969 r., jednak polscy negocjatorzy wskazywali na możliwość jej przedłużenia na znacznie korzystniejszych warunkach¹⁸⁰. Czasowo rzeczywiście dobry klimat rozmów¹⁸¹ miała potwierdzić umowa kulturalna, którą podpisano 25 marca.

Kontynuacja dialogu rozpoczętego z Zagarim nastąpiła podczas wizyty ówczesnego szefa włoskiej dyplomacji Amintore Fanfaniego w Warszawie w lipcu następnego roku. Tym razem rozmowy miały już wyraźnie bardziej zaawansowany charakter. Półtoragodzinną dyskusję odbył 27 lipca 1966 r.

¹⁷⁷ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 19, t. 135, Wizyty polityczne (wizyta wiceministra spraw [zagranicznych] Włoch M. Zagarięgo w Warszawie, 23–26 III [19]65), *Podpisanie polsko-włoskiej umowy kulturalnej*, „Trybuna Ludu” 27 III 1965, k. 8.

¹⁷⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V–630, Sekretariat I Sekretarzy, Współpraca gospodarcza z Wielką Brytanią i Włochami, 1965 r., Materiały przesłane przez MSZ w związku z wizytą w Polsce prezydenta Włoch Giuseppe Saragata, 6 X 1965 r., k. 16.

¹⁷⁹ *Ibidem*, Notatka Ministerstwa Handlu Zagranicznego w sprawie polsko-włoskiej wymiany handlowej, 14 IX 1965 r., k. 68–70.

¹⁸⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, t. 135, w. 19, Wizyty polityczne (wizyta wiceministra spraw [zagranicznych] Włoch M. Zagarięgo w Warszawie, 23–26 III [19]65), Uwagi do rozmów z wiceministrem spraw zagranicznych Włoch Mario Zagarim, 20 III 1965 r., k. 1, 5.

¹⁸¹ *Ibidem*, Wypowiedź wiceministra M. Zagarięgo dla PAP i Polskiego Radia na lotnisku Okęcie, 26 III 1965 r., k. 12.

nawet prasa określała jako spotkanie o wysokim stopniu niejawności. Sama rozmowa toczyła się wyłącznie między dwoma ministrami, wyproszone nawet tłumaczy, a po jej zakończeniu obaj zachowywali daleko idącą wstrzeźliwość w komentowaniu spotkania. Upubliczniony komunikat dotyczył jedynie konfliktu w Wietnamie, który obie strony uznawały za „niebezpieczny dla pokoju na świecie”, oraz zadowolenia z „postępów poczynionych w obszarze wymiany polsko-włoskiej w przeciągu ostatnich miesięcy”¹⁸². W tle pozostawały jednak poważne negocjacje dotyczące przyznania Polsce kredytów i pożyczek długoterminowych oraz nawiązania długofalowej współpracy włoskiego i polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Fiat zobowiązał się do wybudowania na terenie Polski fabryki, z której linii produkcyjnej miał zjeżdżać model 1300¹⁸³. Bardzo istotny dla kreowania wizerunku Polski jako ofiary niemieckiej agresji był kolejny punkt podróży włoskiego ministra – obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau¹⁸⁴. Przy okazji ogłoszono zamiar zawarcia umów lotniczych oraz związanych z rozwojem turystyki. Pochwalono się również wymianą w zakresie kultury, nauki i techniki. Zaznaczono, że rozwijała się wymiana uczonych z obu państw. Obiecano wznowić od 1 października 1966 r. działalność Konsulatu Generalnego PRL w Mediolanie oraz Konsulatu Generalnego Republiki Włoskiej w Krakowie. Rapacki przyjął od Fanfaniego zaproszenie do oficjalnych odwiedzin Italii¹⁸⁵.

Umowa z Fiatem była jednym z trwałych skutków aktywności polskiej dyplomacji w końcowym okresie urzędowania Rapackiego. Osiągnięcie to będzie wykorzystywane również w późniejszym czasie, po przejściu władzy w Polsce przez Edwarda Gierka. Oczywiście opisany zwrot w polityce zagranicznej Włoch nie był dziełem wyłącznie samego Rapackiego. Trzeba powiedzieć, że wyraźnie sprzyjał temu nowy premier Aldo Moro. Włoskie elity wyraźnie dążyły do poprawy relacji z całym blokiem wschodnim, a namacalnym tego dowodem był rozwój kontaktów gospodarczych¹⁸⁶.

Przy okazji współpracy pomiędzy MSZ a MHZ nie sposób nie wspomnieć o współdziałaniu resortów w kontekście relacji z USA. W ostatnich dniach grudnia 1966 r. pilną kwestią, którą należało rozwiązać w stosunkach bilateralnych, był sposób spłaty pożyczki zaciągniętej przez PRL w Waszyngtonie. 29 grudnia przedstawiciele z MHZ na czele z szefem resortu wzięli udział

¹⁸² G. Tumiaty, *Colloquio segreto Fanfani-Rapacki sui problemi europei e dal Vietnam*, „La Stampa” 27 VII 1966, s. 1 (tłum. K.K.).

¹⁸³ *Ibidem*.

¹⁸⁴ *Ibidem*.

¹⁸⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 52, t. 441, Raporty prasowe (Min. A. Rapacki: wycinki prasowe, relacje z wizyt z Jugosławii i Francji), *Komunikat o wizycie min. Fanfaniego w Polsce*, „Trybuna Ludu” 28 VII 1966.

¹⁸⁶ J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1985, s. 667.

w rozmowie z ówczesnym ambasadorem USA w Warszawie Johnem Gronouskim. Ambasador przedstawił w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych propozycję spłaty pożyczek udzielonych na mocy transzy B z 3 lutego 1964 r. W 1967 r. PRL została zobowiązana do zapłaty 18 mln USD (w dwóch równych ratach po 9 mln do 2 stycznia i 2 lipca). Termin odpowiedzi USA wyznaczyły na 2 stycznia 1967 r. Propozycje przedstawione przez amerykańskiego ambasadora zawierały wiele kompromisowych rozwiązań i rozłożenie płatności na większą liczbę rat. Zaznaczył on przy tym, że jest to maksimum ustępstw w tej kwestii. Przy tym domagano się jednak zwiększenia importu w latach 1967 i 1968, co wiązało się z koniecznością zaciągnięcia kolejnych pożyczek. Z punktu omawianej tematyki najistotniejszy jest fakt, że to Rapacki opracował odpowiedź na propozycję Gronouskiego¹⁸⁷. Można ostrożnie przyjąć, że prowadził z Trąpczyńskim konsultacje w tym zakresie.

Główna aktywność polskiej dyplomacji pod kierunkiem Rapackiego koncentrowała się w Europie. Niemniej warto dostrzec również aktywność ministra w nieco dalszych rejonach, szczególnie w relacjach polsko-tureckich i polsko-irańskich. Dość istotnym momentem w kontaktach Warszawy z Ankarą była wizyta Rapackiego w stolicy Turcji w maju 1967 r. Ton publicznych wypowiedzi charakteryzował stosunek Polski do tego ważnego kraju. Podczas przyjęcia wydanego na jego cześć minister mówił wiele o kontaktach historycznych z tym krajem. Przypomnił, że dawne Imperium Osmańskie nigdy nie uznało rozbiorów Polski i potępiło agresję hitlerowską na Polskę. W przemówieniu Rapackiego da się wychwycić motyw przewodni, gdy mówił o zacieśnianiu relacji gospodarczych, kulturalnych i naukowych, a proces ten wiązał z postęпами w rozmowach na temat bezpieczeństwa tak na kontynencie europejskim, jak i poza nim. Zaznaczył, że oba kraje działają na rzecz poprawy bezpieczeństwa, a przy tym Ankara podzielała obawy PRL w kwestii prowadzenia działań militarnych w Wietnamie¹⁸⁸. Dla Rapackiego zgłaszanie inicjatyw związanych z uzbrojeniem i bezpieczeństwem ustawicznie wiązało się z tym, że stanowiły one preludium do poprawy atmosfery między blokami. To z kolei otwierało drogę do nawiązywania kontaktów w różnych obszarach związanych z kształtowaniem się relacji bilateralnych między tymi krajami. Rapacki, prowadząc rozmowy w Stambule z premierem Süleymanem Demirelem i szefem tamtejszego MSZ İhsanem Sabrim Çağlayan-gilem, zabiegał o utworzenie w domu Adama Mickiewicza poświęconego

¹⁸⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-669, Sekretariat I Sekretarzy. Współpraca gospodarcza z USA, Włochami, Wielką Brytanią 1966, Notatka z rozmowy z ambasadorem USA J. Gronouskim, 29 XII 1966 r., k. 15-23.

¹⁸⁸ AMSZ, GM 1961-1977, 26, t. 443, w. 52, Raporty prasowe (Min. A. Rapacki: wywiady dla mediów, przemówienia relacje prasowe 1967-1968), Toast wzniesiony przez A. Rapackiego w trakcie przyjęcia w Ankarze na cześć obu narodów, 3 V 1967 r.

mu muzeum¹⁸⁹. Turcy odnieśli się pozytywnie do tego pomysłu i widać, że Rapacki faktycznie przywiązywał sporą wagę do poprawy relacji na tym polu. Świadczyło to, że jego słowa o wzmacnianiu więzi kulturalnych między Polską a Turcją nie były pustymi frazesami.

W podobnym duchu usiłował kształtować stosunki z Iranem, co znajdowało zrozumienie u Persów. W trakcie jego wizyty władze w Teheranie manifestowały chęć pokojowego współistnienia, z poglądem tym zgadzał się szef polskiej dyplomacji. Nie bez znaczenia dla MSZ pozostawał również fakt, że Iran był najpoważniejszym z krajów Bliskiego Wschodu partnerem handlowym Polski. Kluczową umowę zwarto 15 czerwca 1965 r., ale już wcześniej Polska realizowała wiele inwestycji i udzieliła Iranowi kredytu na 15 mln USD. Głównym produktem eksportowym Iranu do krajów socjalistycznych była ropa naftowa. Strona polska wyrażała zainteresowanie przyjmowaniem na studia irańskich studentów, a w Instytucie Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego zaplanowano zorganizowanie konferencji z okazji tysięcznej rocznicy utworzenia monarchii w Iranie¹⁹⁰. Dobre relacje potwierdzała wizyta szacha Mohammada Rezy Pahlawiego w Polsce 13–19 września 1966 r.

Jak widać, nawet w relacjach z krajami spoza głównego nurtu swojego zainteresowania Rapacki starał się realizować kluczowe cele polskiej dyplomacji. W końcu swego urzędowania zaliczał do nich normalizację stosunków z krajami Europy Zachodniej, rozbrojenie i budowę systemu bezpieczeństwa na kontynencie europejskim, a także zwracanie uwagi, jakie implikacje niosła za sobą prowadzona wojna w Wietnamie. Niezmiennie podkreślał wagę problemu niemieckiego oraz uznania polskiej granicy zachodniej jako warunków pokoju światowego. Popularność, jakiej przysporzyła mu idea utworzenia strefy bezatomowej pomogła mu w prowadzeniu negocjacji przy zawieraniu kolejnych umów w dziedzinie handlu, przemysłu, nauki czy kultury. W latach 1963–1968 udało mu się zawrzeć ich sporo, przy czym często sam je podpisywał. Doprowadził do unormowania relacji z większością ważnych dla Polski krajów. Nie powiodło mu się jedynie w stosunku do Niemiec Zachodnich.

4.4. Wobec II wojny indochińskiej

W kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego wiele uwagi Rapacki poświęcał konfliktowi indochińskiemu. Wypowiadał się na ten temat od incydentu w Zatoce Tonkińskiej 2 sierpnia 1964 r. aż do ustąpienia ze stanowiska

¹⁸⁹ *Ibidem*, J. Urbaniak, *Rozmowa min. Rapackiego z premierem Turcji*, „Trybuna Ludu” 6 V 1967.

¹⁹⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 46, t. 400, Organizacja Polaków za granicą. Wizyta szachin-szacha Iranu w Polsce, 13–19 IX 1966 r., k. 72, 86.

szefa MSZ. Generalnie w swoich przemówieniach i podejmowanych działaniach udzielał wsparcia DRW, krytykował też politykę USA w Azji Południowo-Wschodniej. Zagadnienie to poruszał często na spotkaniach z przedstawicielami państw zachodnioeuropejskich, które były sojusznikami Waszyngtonu. Liczył zapewne, że uda się wywołać rozdźwięk w bloku zachodnim w odniesieniu do tej kwestii. Jego rola w tym procesie polegała głównie na tym, by bronić poczynań rządu w Hanoi. Miało to również odzwierciedlanie w działalności polskiej delegacji do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli. Starła się ona prowadzić do szybkiego rozpatrywania wniosków zgłaszanych przez DRW, a opóźniać rozpoznanie spraw dotyczących Republiki Wietnamu¹⁹¹.

Rapacki szybko wypowiedział się publicznie na temat amerykańskiej interwencji wojskowej w Wietnamie. 12 sierpnia 1964 r. sformułował odpowiedź na depezę ministra spraw zagranicznych DRW Xuân Thùya w sprawie incydentów w Zatoce Tonkińskiej. Aktywność Republiki Wietnamu oraz floty i lotnictwa USA Rapacki uznał za niezwykle brutalny atak na DRW, który pogwałcił prawo międzynarodowe, i oskarżył administrację prezydenta Johnsona o neokolonializm¹⁹². Zapowiedział też, że PRL przy pomocy MKNiK w Wietnamie będzie dążyła do utrzymania ustaleń konferencji genewskiej z 1954 r.

W podobnym tonie utrzymana była kolejna odpowiedź, jakiej Rapacki udzielił na list Xuâna Thùya w sprawie zamiarów władz południowowietnamskich i rządu USA dotyczących wprowadzenia do Wietnamu Południowego wojsk południowokoreańskich. Pojawił się zarzut, że do Republiki Wietnamu dotarło 2 tys. żołnierzy z Korei Południowej. Polski minister ponownie wyraził swoje oburzenie. Podkreślił, że jeśli faktycznie doszłoby do tego, to naruszono by postanowienia układów genewskich z 1954 r. zakazujące stacjonowania w obu państwach wietnamskich wojsk obcych bądź należących do paktów wojskowych. Rapacki ponownie zapowiedział, że wyjaśnieniem tej sprawy zajmie się delegacja PRL w MKNiK¹⁹³.

Dyplomatyczny przebieg konfliktu wskazuje, że Rapacki miał ambicje, by odegrać poważniejszą rolę – pośrednika pomiędzy USA a DRW. Temu zapewne miała służyć krytyka działań Chin, pojawiająca się w niektórych wystąpieniach ministra. W listopadzie 1966 r., wspólnie z dyplomacją włoską, Polska zaangażowała się w operację „Marigold”, której celem było zakończenie konfliktu,

¹⁹¹ J. Słowiak, *Wielka improwizacja. Delegacja Polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie w latach 1954–1973*, Szczecin 2021, s. 229–230.

¹⁹² Odpowiedź na telegram ministra spraw zagranicznych DRW Xuan Thuya w sprawie incydentów w Zatoce Tonkińskiej, Warszawa, 12 sierpnia 1964 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 371.

¹⁹³ Odpowiedź na list ministra spraw zagranicznych DRW Xuana Thuya w sprawie zamiaru władz południowowietnamskich i rządu USA wprowadzenia do Wietnamu Południowego wojsk południowokoreańskich, Warszawa, 22 stycznia 1965 r., w: *ibidem*, s. 388.

a dla Polski uzyskanie pozycji arbitra między walczącymi stronami. Zadanie to Rapacki powierzył Januszowi Lewandowskiemu, szefowi polskiej delegacji do MKNiK. Chwilowe wstrzymanie amerykańskich nalotów dywanowych i wstępna zgoda na odbycie bezpośrednich rozmów w Warszawie dobrze rokowała misji Lewandowskiego, jednak USA ostatecznie wycofały się z inicjatywy, kontynuując bombardowania¹⁹⁴.

Od tego czasu polska dyplomacja skoncentrowała się na aktywności w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie. Generalnie należy powiedzieć, że zasady, według których działała polska delegacja, zostały wyznaczone jeszcze w 1955 r., kiedy szefem MSZ był Stanisław Skrzyszewski. Rapacki praktycznie nie modyfikował głównych kierunków jej aktywności.

Interesów DRW bronił również na forum ONZ praktycznie bezustannie w latach 1964–1968. Także gdy władze Korei Północnej 21 listopada 1965 r. wystosowały do niego pismo w sprawie rzekomego użycia przez wojska Korei Południowej flagi ONZ. Polski minister w odpowiedzi wyraził oburzenie i zgodził się, że oddziały południowokoreańskie były podporządkowane w całej rozciągłości USA. Operacje przeciwko Vietcongowi na terenie Wietnamu Południowego określił jako działania napastnicze wymierzone w ludność, która chciała odzyskać „wolność”. W podobnym tonie 15 grudnia 1966 r. stały przedstawiciel Polski przy ONZ dał wyraz oburzenia takim zachowaniem¹⁹⁵.

Jak już wspomniano, dość często oprócz oskarżania USA o prowadzenie wojny napastniczej w Wietnamie atakował przy tej okazji politykę Pekinu w Wietnamie¹⁹⁶. Takiej oceny dokonał w wywiadzie przeprowadzonym 30 grudnia 1966 r. przez dziennikarzy „Trybuny Ludu”. Dotyczył on oczywiście polityki zagranicznej oraz podsumowania wydarzeń międzynarodowych,

¹⁹⁴ *Who Murdered “Marigold”. New Evidence on the Mysterious Failure of Poland’s Secret Initiative to Start U.S.–North Vietnamese Peace Talks, 1966*, wyd. J.G. Hershberg, współpr. i tłum. L.W. Gluchowski, „Cold War International History Project Bulletin” 2000, nr 27, s. 14, <https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/media/documents/publication/ACFB26.pdf> (25 VI 2025).

¹⁹⁵ Odpowiedź na list ministra spraw zagranicznych KRL–D w sprawie wykorzystania w Wietnamie Południowym flagi ONZ przez USA i wojska południowokoreańskie, Warszawa, 29 grudnia 1966 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 422.

¹⁹⁶ Początkowo, do przeprowadzenia przez Mao Zedonga polityki rewolucji kulturalnej z 1966 r., ChRL i ZSRR współpracowały w zakresie udzielania pomocy DRW. Potem jednak Chińczycy się zradikalizowali, a ponadto nie aprobowali tego, że Hanoi prowadziło z administracją USA rozmowy na temat zawieszania broni. W rozmowy te byli zaangażowani Polacy, nie dziwi zatem, że Rapacki tak chętnie krytykował politykę ChRL w Azji Południowo–Wschodniej; L.C. Crump, *The Warsaw Pact Reconsidered. Inquires into the Evolution of an Underestimated Alliance, 1960–1966*, Universiteit Utrecht 2014, mps pracy doktorskiej, s. 203, <https://dspace.library.uu.nl/handle/1874/288605> (8 IX 2019).

które miały miejsce w mijającym roku. Zwraca uwagę, że starał się połączyć II wojnę indochińską z kwestią bezpieczeństwa w Europie i krytyką USA, co miało podkreślać wartość polskich propozycji rozbrojeniowych¹⁹⁷. Częścią winy obarczał również Chiny. Te same opinie powtórzył w wywiadzie opublikowanym na łamach dziennika „Népszabadság”, oficjalnego organu KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, w listopadzie 1967 r. Stanowisko Pekinu zaliczył do największych zagrożeń pokoju na świecie.

Oskarżenia kierowane w stronę ChRL powtarzał również na potrzeby aparatu partyjnego. Podczas wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Szczecinie 17 lutego 1967 r. krytykował Pekin za – jego zdaniem – postawę nacjonalistyczną, prowadzoną w stylu „burżuazyjnego imperializmu”. Nieco zaskakujące były przy tym zarzuty o faktyczny sojusz Chin i USA oraz dążenia Amerykanów do eskalacji konfliktu i zwiększenia wojskowej obecności US Army w Wietnamie¹⁹⁸.

Generalnie widać, że powtarzał już dość wyświechtane argumenty, które w jego ocenie charakteryzowały sposób prowadzenia polityki zagranicznej przez Stany Zjednoczone. Jej założenia miały się opierać na interwencji w sprawę wewnętrzne poprzez użycie sił zbrojnych w Wietnamie Południowym i następnie rozszerzenie agresji na terytorium DRW oraz w pozostałej części Indochin. W zawołany sposób oskarżał zatem USA o dokonanie na terenie tego kraju zbrodni wojennych¹⁹⁹. Podobnie oceniał politykę amerykańską podczas wspólnych wystąpień z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką, gdy ten odwiedził Warszawę w grudniu 1967 r. Co charakterystyczne, wstrzymał się wówczas od krytyki Pekinu²⁰⁰.

Temat wojny wietnamskiej podejmował również w rozmowach z przywódcami krajów Europy Zachodniej oraz Kanady, co można tłumaczyć z jednej strony nakazami interpretacyjnymi płynącymi z Kremla, z drugiej zapewne próbą odświeżenia na arenie międzynarodowej wizerunku Polski jako głosiciela polityki pokojowej. W rozmowie z prezydentem Republiki Francuskiej Charles'em de Gaulle'em w styczniu 1967 r. Rapacki liczył zapewne na pogłębienie rozłamu między Paryżem a Waszyngtonem właśnie na tle polityki

¹⁹⁷ Rozmowa z przedstawicielami „Trybuny Ludu” Kazimierzem Golde i Karolem Małcużyńskim na temat najważniejszych wydarzeń międzynarodowych 1966 r., Warszawa, 30 grudnia 1966 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 423.

¹⁹⁸ Przemówienie na wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Szczecinie, Szczecin, 17 lutego 1967 r., w: *ibidem*, s. 429.

¹⁹⁹ „Październik rozpoczął nowy etap walki przeciwko wojnie”. Wywiad udzielony przedstawicielowi dziennika „Népszabadság” z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, listopad 1967 r., w: *ibidem*, s. 439–441.

²⁰⁰ Toast na przyjęciu wydanym z okazji wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki, Jabłonna k. Warszawy, 6 grudnia 1967 r., w: *ibidem*, s. 462.

zagranicznej USA²⁰¹. Nie było to działanie przypadkowe, gdyż Paryż także przeciwstawiał się wówczas poczynaniom amerykańskim w Wietnamie. Rapacki zdradził swemu rozmówcy tajniki operacji „Marigold” i jednocześnie okazał rozczarowanie z powodu przerwania amerykańskiego moratorium na bombardowanie DRW²⁰². Rozmowy na ten temat odbył też z Brytyjczykami w czasie swojej wizyty w Wielkiej Brytanii w lutym 1967 r. Podczas konferencji prasowej podsumowującej całą podróż stwierdził, że w dłuższej perspektywie niemożliwe jest utrzymanie odprężenia w Europie, jeśli trwała wojna w Wietnamie. Jedyne rozwiązanie tego problemu, jakie dopuszczał, bazowało na założeniach układów genewskich z 1954 r., ale warunkiem wstępnym było zaprzestanie amerykańskich nalotów²⁰³.

Wątki związane z działaniami wojennymi w Wietnamie pojawiły się również w czasie pierwszej historycznej wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Kanady Paula Martina sen. na początku listopada 1966 r. Nieprzypadkowo poruszono tę tematykę w rozmowach z nim. Delegacje obu krajów, obok Indii, wchodziły w skład Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie. Rapacki liczył jeszcze wówczas na powodzenie operacji „Marigold”²⁰⁴, dlatego nie atakował otwarcie USA. Mówił jedynie, że pokój w tym rejonie zależy głównie od supermocarstw, a nie Kanady czy Polski. Mimo to stwierdził, że nawet mniejsze kraje winny włączać się w poszukiwanie pokojowych rozwiązań tej trudnej sytuacji²⁰⁵.

Ślady aktywności Rapackiego w kontekście II wojny indochińskiej da się odnaleźć również na forum Układu Warszawskiego. Świadczył o tym szyfrogram nr 7383 przesłany przez niego z Bukaresztu 12 lipca 1966 r. Zalecał on, by urzędnicy MSZ eksponowali wspólny socjalistyczny front w walce przeciwko

²⁰¹ J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 581.

²⁰² Rapacki mógł nie wiedzieć, że przerwa w bombardowaniu terytorium DRW i Republiki Wietnamu trwająca od 24 XII 1965 do 31 I 1966 r. była elementem strategii popieranej przez doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego USA McGeorge’a Bundy’ego. Jej celem był nakłonienie Hanoi do rozpoczęcia negocjacji w sprawie zakończenia konfliktu. Zabiegi te podjął sekretarz obrony USA Robert McNamara, jednak zakończyły się one fiaskiem, potem USA wzmocniły bombardowania. Można z tego wysnuć wnioski, że przerwa w nalotach była cyniczną grą administracji prezydenta Johnsona; R.D. Schulzinger, *Wojna w Wietnamie 1941–1975*, tłum. G. Smółka, Kraków 2020, s. 300–301.

²⁰³ Konferencja prasowa w Stowarzyszeniu Prasy Zagranicznej na zakończenie wizyty w Wielkiej Brytanii, Londyn, 27 lutego 1967 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 435.

²⁰⁴ Więcej zob. K. Kieć, *Rola PRL w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2019, nr 1, s. 101–103.

²⁰⁵ Toast na śniadaniu wydanym z okazji wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Kanady Paula Martina, Warszawa, 7 listopada 1966 r., w: *Adam Rapacki: przemówienia, artykuły i wywiady...*, s. 420.

imperializmowi w Wietnamie²⁰⁶. Podane przykłady potwierdzają, że popierał on głównie politykę prowadzoną przez Demokratyczną Republikę Wietnamu. Poczynania Hanoi wspierał poprzez koordynowanie aktywności polskiej delegacji w MKNiK w Wietnamie. Osobiście podejmował też próby mediacji. Propozycje związane z nieudaną operacją „Marigold” były dość konkretne. Przy tym warto zaznaczyć, że PRL nawiązała w ten sposób również współpracę z Włochami, co świadczyło o wzajemnym zaufaniu. Biorąc pod uwagę kwestie humanitarne w kontekście bombardowań przeprowadzanych w ramach operacji „Rolling Thunder” od 1965 r., można przyznać Rapackiemu rację. Jednak powstrzymanie się od nich nie doprowadziłoby do zabezpieczenia pokoju w tym regionie ani nie pohamowałyby Hanoi od podjęcia akcji o charakterze dywersyjnym. Na pewno nie przestrzegano by też ustaleń zawartych w układach genewskich z 1954 r., trzeba obiektywnie stwierdzić, że łamały go obie strony konfliktu. Działania polskich władz pokazywały również, że nie zależy im na złagodzeniu tego konfliktu, a raczej na zwycięstwie Wietnamu Północnego, co leżało w interesie ZSRR. Kończąc rozważania dotyczące II wojny w Indochinach, należy również postawić pytanie, czy Rapacki popierał przekazywanie pomocy militarnej dla DRW przez PRL. Polska w latach 1965–1970 przesłała pomoc militarną dla Wietnamu Północnego o wartości 94,2 mln rubli. Największą jej część, 23 mln rubli, przekazano w 1965 r. Do tego należy też doliczyć inwestycje oraz pożyczki i wówczas cała suma wsparcia wyniosła w podanym powyżej przedziale czasowym 193,4 mln rubli. Kwota ta była znacząca i najwyższa wśród satelitów ZSRR²⁰⁷. Sam Rapacki jako członek BP KC PZPR zaaprobował tak szerokie wsparcie Hanoi pod względem finansowym i militarnym. Na podstawie analizy materiału źródłowego oraz stanu badań można ostrożnie stwierdzić, że jednak nie do końca popierał te rozwiązania. Podobnie jak reszta kierownictwa partyjnego obawiał się, że kroki te mogą doprowadzić do pogorszenia relacji gospodarczych z USA²⁰⁸. Świadczyły o tym również zgłaszane przez niego inicjatywy pokojowe, zapewne uważał bowiem, że należy wspierać DRW, jednak w ograniczony sposób²⁰⁹.

²⁰⁶ AMSZ, GM 1961–1977, 26, t. 81, w. 11, Układ Warszawski (Korespondencja przed naradą D[oradczego] K[omitetu] P[olitycznego] U[kładu] W[arszawskiego] w Bukareszcie, VIII 1966, projekt oświadczenia w/s Wietnamu), 1966, Szyfrogram nr 7383 A. Rapackiego z Bukaresztu, 12 VII 1966 r., k. 19.

²⁰⁷ J. Słowiak, „*We Provide the Assistance to Fighting Vietnam in All Possible Forms, in Size that We Can Afford*”. *Support of the Polish People's Republic for the Democratic Republic of Vietnam During the Vietnam War*, w: *Vietnam at the Vanguard. New Perspectives Across Time, Space, and Community*, red. J. Gillen, L.C. Kelley, P. Le Ha, Singapore 2021, s. 129, 134.

²⁰⁸ *Idem*, *Wielka improwizacja...*, s. 233.

²⁰⁹ J.G. Hershberg, *Peace Probes and the Bombing Pause. Hungarian and Polish Diplomacy During the Vietnam War, December 1965 – January 1966*, „*Journal of Cold War Studies*” 2003, nr 2, s. 50–52.

4.5. W obliczu wojny sześciodniowej

Dostrzegany wcześniej pewien dystans, jaki zachowywał wobec polityki radzieckiej, w szerszym zakresie ujawnił się w obliczu wojny sześciodniowej. Od 1963 r. relacje polsko-izraelskie rozwijały się dość dobrze, a sam minister miał w tym istotny udział. Zalecał wprawdzie podwładnym, by koncentrowali się na nawiązywaniu kontaktów gospodarczych, unikając deklaracji politycznych, ale wydaje się, że zamiary Polski w tym zakresie traktował dość poważnie²¹⁰. Miał świadomość, że należy zachować ostrożność w ogłaszaniu sukcesów w relacjach dwustronnych z Izraelem, gdyż polityka ta nie była do końca zgodna z prowadzoną przez ZSRR oraz inne kraje bloku wschodniego²¹¹.

19 grudnia 1964 r. w trakcie rozmowy z izraelskim wicepremierem i późniejszym (od 1966 r.) ministrem spraw zagranicznych Abbą Ebanem, która odbyła się w Nowym Jorku w siedzibie ONZ, wyraził duże zadowolenie z rozwijającej się wymiany handlowej i obiecał podjąć działania, by zdynamizować ją w przyszłości. Podkreślił też swoją wdzięczność za słowa Ebana, w których ten uznał granicę Polski opartą na Odrze i Nysie Łużyckiej²¹². Przy okazji stwierdził, że granica Izraela nie była wprawdzie zgodna z opracowanym w 1947 r. projektem podziału Palestyny, dodał jednak, że Polska starała się nie angażować w konflikt. Dowodem na to miało być pominięcie tematu stosunków polsko-izraelskich w rozmowie, którą przeprowadził z prezydentem Zjednoczonej Republiki Arabskiej Gamalem Abdelem Naserem. W Kairze zresztą zdawano sobie sprawę z dobrych relacji PRL z Izraelem.

Rapacki ponownie usiłował wejść w rolę rozjemcy między skonfliktowanymi państwami. Namawiał Izrael do prowadzenia pertraktacji z krajami arabskimi i oferował swoje pośrednictwo. W imieniu Polski składał również deklarację poparcia istnienia niezależnego Państwa Izrael. Jako platformę możliwego kompromisu arabsko-żydowskiego widział wspólny stosunek do problemu libańskiego, co wyraziło się w 1958 r. identycznym głosowaniem

²¹⁰ Notatka ministra spraw zagranicznych A. Rapackiego (Warszawa) z rozmowy z wicepremierem Izraela A. Ebanem w ONZ, przesłana ambasadorowi J. Pucie (Tel Awiw), 2 I 1965 r., w: *Stosunki polsko-izraelskie (1945–1967). Wybór dokumentów*, wybór i oprac. S. Rudnicki, M. Silber, Warszawa 2009, s. 613.

²¹¹ Opierała się ona w głównej mierze na wspieraniu Egiptu i Syrii. Za początek współpracy z Kairem można uznać podpisanie 27 IX 1955 r. umowy z Czechosłowacją na zakup sprzętu wojskowego o wartości 200 mln USD. Faktycznie było to raczej porozumienie radziecko-egipskie, broń była bowiem eksportowana również z ZSRR i Polski; J. Zdanowski, *Konstelacje polityczne na Bliskim Wschodzie w okresie zimnej wojny (1946–1990)*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2018, nr 3, s. 36.

²¹² Depesza stałego przedstawiciela Izraela przy ONZ G. Rafaela (Nowy Jork) do MSZ (Jerozolima), o spotkaniu A. Eban – A. Rapacki i rozmowie o stosunkach izraelsko-polskich i izraelsko-arabskich, 19 XII 1964 r., w: *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 611–612.

w ONZ²¹⁵. Gwarancje, o których wspomniał, nie były zwykłym blefem, pozytywnie odnotował je ambasador Izraela w Warszawie Dov Sattat. Poparcie dla niezawisłości Izraela potwierdził też dyrektor generalny MSZ Jerzy Michałowski w rozmowie z osobistym wysłannikiem króla Maroka, który na przełomie grudnia 1964 i stycznia 1965 r. odwiedził Warszawę. Próbował on namówić Polskę do przyłączenia się do działań przeciwko Izraelowi, jednakże MSZ nie przystało na tę propozycję²¹⁴.

Istotnym momentem dla wzmocnienia relacji dwustronnych był przyjazd Abby Ebana już jako ministra spraw zagranicznych do Warszawy w maju 1966 r. na konferencję ambasadorów Izraela. W jej trakcie doszło do spotkania z Rapackim, co było o tyle ważnym gestem, że podróż miała charakter prywatny²¹⁵. Polski minister osobiście zaangażował się w aranżację tego spotkania, a szczegóły organizacyjne zlecił dyrektorowi Departamentu V Romualdowi Spasowskiemu. Stronie izraelskiej zależało na rozszerzeniu składu polskiej delegacji o ministra kultury Lucjana Motykę i ministra handlu zagranicznego Witolda Trąmpczyńskiego. Rapacki odrzucił jednak te sugestie, uznając się reprezentantem całego polskiego rządu²¹⁶. Fakt ten świadczył o jego jeszcze dość silnej pozycji politycznej w strukturach władzy. Szczegóły wizyty Ebana były drobiazgowo ustalane niemal do ostatniej chwili, ale Rapacki zachował swoją dominującą pozycję w rozmowach. Ostatecznie program podróży uzupełniono o odwiedzin obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau²¹⁷, a później oficjalne śniadanie wydane przez Rapackiego na rzecz izraelskiego gościa²¹⁸.

Rozmowa obu ministrów miała miejsce 13 maja. Eban powtórzył deklarację o uznaniu zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, potwierdził też spore zainteresowanie w Izraelu częściowymi planami rozbrojeniowymi, w tym planem Rapackiego. Ważne było to, że PRL i Izrael potępiały politykę apartheidu prowadzoną przez Republikę Południowej Afryki. Izraelczycy namawiali też, by Polacy włączyli do idei rozbrojeniowych program redukcji

²¹⁵ Chodziło tu o kryzys wewnętrzny, który miał miejsce w Libanie w 1958 r. i zakończył się interwencją amerykańskich wojsk.

²¹⁴ List ambasadora D. Sattata (Warszawa) do dyrektora Departamentu Europy Wschodniej MSZ Y. Dorona (Jerozolima) z pytaniem o komentarz do rozmowy A. Eban – A. Rapacki, 3 I 1965 r., w: *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 614.

²¹⁵ Relacja ambasadora D. Sattata (Warszawa), dla ministra spraw zagranicznych (Jerozolima), z rozmowy z dyrektorem Departamentu V MSZ R. Spasowskim o wizycie w Warszawie ministra spraw zagranicznych A. Ebana, 15 IV 1966 r., w: *ibidem*, s. 646.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 647–649.

²¹⁷ Notatka dyrektora Departamentu V MSZ R. Spasowskiego (Warszawa) z rozmowy z ambasadorem D. Sattatem w związku z przygotowaną w Warszawie konferencją szefów placówek izraelskich, 17 IV 1966 r., w: *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 650.

²¹⁸ Notatka dyrektora generalnego MSZ J. Michałowskiego (Warszawa) w sprawie wizyty ministra spraw zagranicznych A. Ebana w Warszawie, 2 V 1966 r., w: *ibidem*, s. 651.

zbrojeń konwencjonalnych²¹⁹. Tematykę rozbrojeniową często podnosił też sam Rapacki²²⁰, co było zrozumiałe ze względu na jego dotychczasową działalność polityczną. Co warte podkreślenia, wydaje się, że doceniał wartość kontaktów ze swym gościem. W sumie spotkał się z nim dwukrotnie. Rozmowy ułatwiała też obopólna znajomość języka francuskiego, co umożliwiała rezygnację z pośrednictwa tłumaczy. Być może przyczyniło się to do tego, że Eban chwalił politykę polską, przeciwstawiając ją radzieckiej²²¹.

Postawa PRL wobec Izraela rzeczywiście była raczej wyjątkiem w bloku wschodnim. Na przeciwstawnym biegunie stała np. Czechosłowacja. Podążała co prawda za wytycznymi ZSRR w odniesieniu do kształtowania relacji z krajami Bliskiego Wschodu, jednak potrafiła przy tym realizować własne cele. Przede wszystkim chodziło o sprzedaż broni oraz wysyłanie doradców wojskowych do Algierii, Iraku czy Syrii. Podobnie jak dla Rosjan, także dla Pragi najważniejszym partnerem pozostawał Egipt²²². Zbliżone stanowisko zajmowała NRD, która szukała możliwości uzyskania wpływów w Egipcie, Iraku i Syrii²²³.

W latach 1956–1967 kraje arabskie, a w szczególności Egipt, rozbudowywały swoje siły zbrojne dzięki radzieckim dostawom sprzętu wojskowego. Co więcej, w 1966 r. Kair i Damaszek zawarły sojusz wojskowy. Lata sześćdziesiąte upłynęły pod znakiem budowania przez Gamala Abdela Nasera sojuszu antyizraelskiego. Izrael nie reagował w obawie przed odcięciem ich kraju przez Zachód od dostępu do uzbrojenia. Konflikt przybrał na sile, gdy prezydent Egiptu 16 maja 1967 r. wystosował do sekretarza generalnego ONZ prośbę, by wycofać Doraźne Siły Narodów Zjednoczonych z półwyspu Synaj. Następnie rozpoczął rozmieszczanie wojsk na wschodnim Synaju przy granicy z Izraelem. Bezpośrednim powodem do przeprowadzenia ataku Izraela na Arabów było jednak zablokowanie zatoki Akaba, co utrudniało Żydom dostęp do Morza Czerwonego. Nie bez znaczenia w tym momencie okazała się również presja społeczeństwa izraelskiego na władze, w obawie przed brakiem zdolności Izraela do odparcia ataku arabskiego z kilku kierunków, którego spodziewano się w najbliższej perspektywie²²⁴.

²¹⁹ Notatka z rozmowy ministrów spraw zagranicznych A. Rapackiego i A. Ebana (Warszawa), 13 V 1966 r., w: *ibidem*, s. 659.

²²⁰ Sprawozdanie ministra spraw zagranicznych A. Ebana z wizyty w Warszawie przedstawione na posiedzeniu rządu izraelskiego, 22 V 1966 r., w: *ibidem*, s. 660.

²²¹ *Ibidem*.

²²² L. Krajcsír, *Czechoslovakia's Main Objectives in the Middle East During the Cold War*, <http://publicatio.bibl.u-szeged.hu/9484/14/3022376.pdf> (24 VIII 2019).

²²³ V. Perthes, *Relations the Arab World*, w: *Germany and the Middle East Interest and Options*, red. V. Perthes, Berlin 2002, s. 129.

²²⁴ J. Zych, *Izraelska koncepcja uderzenia wyprzedzającego i wojny prewencyjnej*, „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności” 3, 2017, nr 1, s. 173.

Po rozpoczęciu działań wojennych 5 czerwca 1967 r. rząd PRL starał się jak najdłużej zwlekać z zerwaniem relacji dyplomatycznych z Izraelem. Dopiero wobec okupacji terytoriów państw arabskich i jasnej postawy ZSRR oraz pozostałych krajów bloku wschodniego kierownictwo PZPR, w tym Rapacki, musieli zająć krytyczne stanowisko wobec działań Izraela. Sam minister jednak – mimo przyjęcia interpretacji narzuconej przez Kreml – starał się łagodzić ostrość antyizraelskiej krytyki. Częściej winą za zaistniały stan rzeczy obarczał Stany Zjednoczone i prowadzoną przez nich politykę imperialistyczną niż państwo żydowskie.

Zmiana oficjalnego stanowiska polskiego MSZ wobec Izraela ujawniły się jeszcze przed pierwszymi strzałami oddanymi w wojnie sześciodniowej. 26 maja 1967 r. podczas rozmowy wiceministra spraw zagranicznych Stefana Wierbłowskiego z ambasadorem Izraela Dovem Sattatem ten wyjaśniał postawę swojego kraju dramatyczną sytuacją na Bliskim Wschodzie wywołaną przez zablokowanie zatoki Akaba. Rozmowa ta świadczyła o chęci przekonania polskich partnerów do przyjęcia żydowskiej perspektywy konfliktu i zdjęcia z Izraela odpowiedzialności za eskalację napięcia w regionie²²⁵. Wierbłowski zapewnił, że Polska zawsze szukała możliwości rozwiązywania konfliktów w sposób pokojowy, nie zgodził się jednak z tłumaczeniem ambasadora. Podał za przykład rok 1956, kiedy sam był obserwatorem wysłanym przez ONZ i widział większość działań Izraela w obszarze Kanału Sueskiego, które uznał za destrukcyjne²²⁶. Słowa wypowiedziane przez wiceministra świadczą o tym, że w MSZ oraz w polityce państwa polskiego wobec Izraela dokonał się znaczny zwrot. Od tego momentu Tel Awiw nie mógł już liczyć na przychylność Rapackiego czy innych pracowników polskiego korpusu dyplomatycznego. Mimo to MSZ pod kierownictwem Rapackiego nie zamierzał podejmować drastycznych kroków.

Nie można jednak zapominać, że wydarzenia następowały bardzo szybko, co zadziwiło cały blok wschodni. W poniedziałek 5 czerwca 1967 r. 196 samolotów sił powietrznych Izraela o godz. 7:45 wykonało atak na dziewięć baz lotniczych Egiptu. Ten śmiały manewr sprawił, że do godz. 12:45 przestała istnieć większość sił lotniczych Egiptu oraz została zdemastrowana infrastruktura lotnicza tego kraju. O godz. 16 Izrael dokonał bombardowań lotnisk syryjskich i jordańskich. Zdobył też absolutne panowanie w powietrzu²²⁷ i wobec tej przewagi mógł sprawnie prowadzić kampanię lądową. Nie dziwi

²²⁵ Notatka wiceministra spraw zagranicznych S. Wierbłowskiego (Warszawa) z rozmowy z ambasadorem D. Sattatem, na temat sytuacji po zablokowaniu zatoki Akaba, 26 V 1967 r., w: *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 696.

²²⁶ *Ibidem*.

²²⁷ J. Odziemkowski, *Konflikty międzynarodowe po 1945 roku*, Warszawa 2011, s. 118.

więc, że do 10 czerwca, kiedy weszło w życie zawieszenie broni, Izrael zrealizował wszystkie zakładane cele strategiczne. Opanował półwysep Synaj, cały Zachodni Brzeg, Stare Miasto w Jerozolimie oraz Wzgórze Golan²²⁸.

Polski rząd, w tym sam Rapacki, wobec opisanych wydarzeń przyjęli jasne stanowisko. Działania Izraela nazwali agresją oraz obarczyli go winą za wywołanie konfliktu. Zapowiedziano też, że Egipt oraz pozostałe kraje otrzymają stosowną pomoc, by mogły prowadzić dalej walkę. Wszystkie to wyrażono w Oświadczeniu rządu polskiego w związku ze zbrojną napaścią Izraela na państwa arabskie z 6 czerwca 1967 r.²²⁹ Pomimo ostrej retoryki polski rząd nadal nie był przekonany do konieczności szybkiego zerwania relacji dyplomatycznych z Tel Awiwem. 10 czerwca na polecenie wiceministra Mariana Naszkowskiego dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Edward Bartol konsultował takie stanowisko z ambasadorem Bułgarii w Warszawie. W imieniu rządu PRL zapowiedział gotowość do zerwania stosunków dyplomatycznych z Tel Awiwem, uzasadniając to ignorowaniem przez Izrael trzech uchwał Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wstrzymano się jednak z ogłoszeniem tej decyzji, gdyż w tym samym czasie pojawiła się informacja o zawieszeniu działań zbrojnych, a Żydzi zastosowali się do niego. Wobec tego PRL postanowiła się wstrzymać z takim krokiem, mimo że ZSRR wykonał już taki ruch. Rząd polski zaproponował wstrzymanie się z drastycznymi działaniami i odbycie wspólnej narady krajów socjalistycznych²³⁰. Dyrektor generalny MSZ Jerzy Michałowski nakazał ambasadzie w Tel Awiwie wstrzymanie się od jakichkolwiek działań, dopóki nie zapadną ostateczne decyzje w tej sprawie²³¹.

W tym samym dniu, 10 czerwca, zebrało się BP KC PZPR (na posiedzeniu był również obecny minister spraw zagranicznych), które postanowiło udzielić wsparcia krajom arabskim, włączając w to pomoc militarną. Potwierdzono też, że w najbliższym czasie zostaną zerwane stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Wszystkie kwestie związane z polityką prowadzoną przez PRL na Bliskim Wschodzie zamierzano przedyskutować z Egiptem²³². Decyzje powzięte przez kierownictwo PZPR potwierdzały, że PRL rezygnuje z częściowej niezależności w prowadzeniu polityki zagranicznej i skupia się na wspieraniu ZSRR. Można

²²⁸ *Ibidem*, s. 126.

²²⁹ Oświadczenie rządu polskiego w związku ze zbrojną napaścią Izraela na państwa arabskie, 6 VI 1967 r., w: *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 698.

²³⁰ Notatka dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ E. Bartola (Warszawa) w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Izraelem (konsultacje z Bułgarią), 10 VI 1967 r., w: *ibidem*, s. 703.

²³¹ AMSZ, ZD, Tel Awiw 1967, 6/77, w. 196, t. 943, Depesza nr 6087 Jerzego Michałowskiego do Józefa Puty, 10 VI 1967 r.

²³² Protokół posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR (Warszawa) o wynikach narady partii komunistycznych w Moskwie, 10 VI 1967 r., w: *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 705.

uznać, że Rapacki bardzo szybko zmienił zdanie w sprawie rozwoju relacji z Izraelem, trzeba mieć jednak na uwadze, że aktywniejsze wspieranie polityki Sowietów w tym rejonie świata miało konkretne powody. Można w tym miejscu wskazać chęć uniknięcia izolacji, w jaką mogła popaść Polska po częściowej zmianie w polityce zagranicznej RFN. Sama Moskwa również optowała za poprawą relacji z Bonn, PRL musiała więc mieć stałych sojuszników, w tym przypadku chodziło o ZSRR. Ostatecznie ambasador PRL w Tel Awiwie zakończył swą misję 12 czerwca 1967 r. o godz. 14:45²⁵³. Poproszono Finlandię, by zatroszczyła się o interesy polskie i zgodziła się reprezentować PRL w Izraelu²⁵⁴.

W okresie od 19 do 21 grudnia 1967 r. odbyła się w Warszawie konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Układu Warszawskiego oraz Jugosławii na temat Bliskiego Wschodu. Reprezentowali ją następujący politycy: Iwan Baszew (Bułgaria), Marko Nikezić (Jugosławia), Otto Winzer (NRD), Adam Rapacki i Andriej Gromyko (ZSRR). Zakończyła się wydaniem wspólnego komunikatu, w którym obwiniono „imperialistów” o destabilizację regionu Bliskiego Wschodu. Wspomniano, że Izrael okupował znaczną część terytoriów krajów arabskich. Wszystkie te działania były prowadzone w kontrze do rezolucji wydanych przez ONZ. Problemem było unieruchomienie Kanału Sueskiego przez Izrael. Wskazano, że za tą polityką stały Stany Zjednoczone. Ministrowie wyrazili solidarność z krajami arabskimi w ich walce, którą uznano za słuszną. Zażądano, by Żydzi wycofali swe wojska do linii z 5 czerwca 1967 r. Powołano się tu na rezolucję ONZ z 22 listopada 1967 r. nakazującą ich wycofanie²⁵⁵. Mimo przyjęcia wspólnego stanowiska, także i w tym przypadku Polska prezentowała łagodniejszą postawę. Przy opracowywaniu ostatecznego komunikatu MSZ zaproponowało, by wskazać, że ministrowie spraw zagranicznych rozmawiali na temat dalszego postępowania, gdyby Izrael nie zastosował się do rezolucji ONZ, natomiast inne kraje uczestniczące w konferencji chciały wspomnieć o prowokacjach izraelskich²⁵⁶. Rapacki usiłował też ograniczyć wydźwięk deklaracji m.in. przez sprzeciw wobec uznania Izraela odpowiedzialnym za exodus pół miliona arabskich uchodźców²⁵⁷. Stanowisko to nie uzyskało akceptacji pozostałych uczestników konferencji ze względu na silną presję delegacji ZSRR.

²⁵³ AMSZ, ZD, Tel Awiw 1967, 6/77, w. 196, t. 943, Depesza nr 6144, 12 VI 1967 r.

²⁵⁴ *Ibidem*, Depesza nr 6087 Jerzego Michałowskiego do Józefa Puty, 10 VI 1967 r.

²⁵⁵ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 15, t. 93, Układ Warszawski, Narada ministrów S[praw] Z[agranicznych] państw U[kładu] W[arszawskiego] w/s Bliskiego Wschodu, Warszawa 19–21 XII 1967 (wycinki prasowe), Komunikat w sprawie narady ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, Warszawa, 19–21 XII 1967 r., k. 5–6.

²⁵⁶ *Ibidem*, Polskie poprawki do pierwszej wersji, k. 9.

²⁵⁷ *Ibidem*, Polski przekład ostatecznego tekstu komunikatu, 22 XII 1967 r., k. 16–17.

W czasie całej konferencji Rapacki był bardzo aktywny. Inaczej jednak niż jego koledzy z pozostałych krajów socjalistycznych główny akcent swojej krytyki przeniósł na Stany Zjednoczone. W tym względzie powtórzył słowa Gromyki, że być może polityka USA wobec Bliskiego Wschodu stanowiła wstęp do ataku na kraje socjalistyczne. Żydzi w jego ocenie byli przez Amerykanów wykorzystywani jako element nacisku na kraje arabskie. Zjednoczona Republika Arabska sprawowała kontrolę nad Kanałem Sueskim, co było pretekstem do jego przejęcia. Politykę zagraniczną Tel Awiwu określił Rapacki jako samobójczą. Za ważny jego osąd należy uznać stwierdzenie, że to USA namawiały Izrael do jak najdłuższego okupowania terytoriów krajów arabskich. Z zadowoleniem natomiast skonstatował, że nie udało się obalić postępowych rządów w Egipcie i Syrii, a główna zasługa w tej sprawie należała się ZSRR²³⁸. Zgodził się też z Gromyką, że najważniejszą podstawą do wycofania wojsk izraelskich z zajętych terenów winna być rezolucja ONZ z 22 listopada 1967 r. Zapewne pod wpływem polskiego stanowiska komunikat końcowy był nieco bardziej wyważony od radzieckiego projektu.

Polski minister usiłował wykorzystać pewien dystans polskiej dyplomacji wobec Rosjan, by zbliżyć się do krajów zachodnich. Osiągnął w tym pewien sukces. Ze stanowiskiem Polski w całej rozciągłości zgadzała się Belgia i Szwecja, częściowo wsparty je również Dania i Norwegia. W wielu innych stolicach europejskich, których polski minister nie wymienił z nazwy, a które dawniej popierały Izrael, wówczas sympatia dla niego zmalała²³⁹. Z aprobatą wyrażano się o pomysłe zwołania konferencji krajów arabskich w Rabacie²⁴⁰.

Linia przyjęta przez szefa polskiego MSZ nie mogła oczywiście istotnie się różnić od stanowiska, które na konferencji zaprezentował Andriej Gromyko. Bez ogródek stwierdził on, że blok wschodni musi się zaangażować w sprawy Bliskiego Wschodu, ponieważ kraje znajdujące się w tym obszarze posiadały 70% światowych zasobów ropy naftowej. Sformułował on również tezę, że to USA zachęcały Izrael do okupowania terytoriów krajów arabskich. Podobieństwa w przemówieniach obu polityków pojawiły się również w punkcie związanym z rozwojem ekstremizmu. Przy okazji MSZ ZSRR uznało, że krajem wiodącym w świecie muzułmańskim był wówczas Egipt i to jemu należało okazać największe wsparcie. Gromyko poinformował zebranych, że na podstawie umów z lipca i listopada 1967 r. ZSRR zadeklarował pomoc militarną i gospodarczą Kairovi. Oddano do ich dyspozycji ponad sto myśliwców. Na podstawie

²³⁸ *Ibidem*.

²³⁹ *Ibidem*, k. 95–97.

²⁴⁰ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 15, t. 94, Układ Warszawski, Narada ministrów S[praw] Z[agranicznych] państw U[kładu] W[arszawskiego] w/s Bliskiego Wschodu, Warszawa, 19–21 XII 1967 r., Komunikat o naradzie ministrów spraw zagranicznych, wersja opublikowana, k. 144–147.

umowy z października 1967 r. wysłano do Damaszku doradców wojskowych²⁴¹. Po zakończeniu wspomnianej konferencji Rapacki nie wypowiadał się praktycznie na ten temat. Poza tym swą funkcję sprawował już tylko do marca 1968 r.

Wypada zauważyć, że wybuch wojny sześciodniowej nie był korzystny dla PRL. Zaburzył on dobrze rozwijające się od połowy lat sześćdziesiątych relacje z tym krajem. Rapacki w trakcie spotkań z izraelskimi politykami zawsze optował za zacieśnieniem więzów między Warszawą a Tel Awiwem. Wybuch wojny sześciodniowej zmienił jednak postrzeżenie ministra. Kierownictwo KC PZPR zdecydowało, że stosunki dyplomatyczne zostaną zerwane. Z bloku wschodniego na taki krok nie zdobyła się jedynie Rumunia. Przyjęcie przez Rapackiego optyki ZSRR potwierdzało fakt, że jego pozycja polityczna osłabła. Forsowane przez Moskwę zbliżenie z Kairem nie do końca było zgodne z interesami PRL w tym rejonie świata. Ruch taki nie był potrzebny, ponieważ Polska, jak napisano wyżej, najszerze relacje handlowe z krajów muzułmańskich utrzymywała z Iranem. Trzeba dodać, że szef polskiej dyplomacji nie przypuszczał raczej, że opisane wydarzenia będą stanowić preludeum procesu, który przyczyni się do zakończenia jego kariery politycznej.

4.6. Polityczna emerytura

Konflikt bliskowschodni zajmował przez kilka miesięcy centralne miejsce w aktywności Rapackiego, ale pośrednio przyczynił się również do jego odejścia z aktywnej polityki. Zainicjowana wówczas kampania antyżydowska nałożyła się na toczoną od kilku lat walkę frakcyjną w łonie PZPR. Za jej początek należy uznać systematyczne osłabianie Romana Zambrowskiego, który choć był stalinistą, to też i reformatorem. Po III Zjeździe PZPR w 1959 r. zaczął on tracić wpływy w partii oraz w MSW. „Puławianie” i ich sympatycy z PPS przegrali wtedy rywalizację z „natolińcykami” oraz nową frakcją „partyzantów” Mieczysława Moczara²⁴². W efekcie 6 czerwca 1963 r. Zambrowski ogłosił swoją rezygnację z członkostwa w Biurze Politycznym KC PZPR, wystosował też list, w którym wytknął błędy w polityce PZPR. Krytyka ta dotknęła również Władysława Gomułkę. Pismo to rozpatrzono na posiedzeniu BP KC PZPR, a reakcje na niego były diametralnie odmienne. Ostro list ten zaatakowali Zenon Kliszko, Ryszard Strzelecki i Edward Gierek. Natomiast Rapacki, Stefan Jędrzychowski, Marian Spychalski, Aleksander Zawadzki, Edward Ochab i Ignacy Loga-Sowiński zajęli stanowisko pojednawcze i wyrazili zdziwienie,

²⁴¹ *Ibidem*, Wystąpienie A. Gromyki, k. 2–10.

²⁴² R. Spalek, *Pierwszy po triumwirach, pierwszy po „Wiesławie” – Roman Zambrowski*, „Kwartalnik Historyczny” 2016, nr 2, s. 342.

że Zambrowski podjął tak radykalny krok²⁴³. W tym momencie Rapacki wyraźnie opowiedział się za konkretną frakcją w PZPR, wobec czego wystawił się na atak „natolińczyków” oraz „partyzantów”. Pewne znaczenie miał również fakt, że Zambrowski uderzył w Moczara oraz jego współpracownika Grzegorza Korczyńskiego, oskarżając ich o utworzenie prawicowej frakcji w ramach PZPR²⁴⁴. Były to na tyle poważne zarzuty ze strony ustępującego polityka, że osoby, które starały się bronić jego decyzji (a należał do tego grona także Rapacki), automatycznie stały się przeciwnikami „partyzantów”.

Konieczne wydaje się poruszenie jeszcze jednego wątku związanego z walką frakcyjną w PZPR. Trzeba powiedzieć, że Rapacki włączył się w nią aktywnie od początku lat sześćdziesiątych, asumptem była sprawa zatrzymania Henryka Hollanda. Podczas aresztowania popełnił on samobójstwo, niejasna śmierć zasłużonego dla reżimu działacza musiała wzbudzić podejrzenia. W jego pogrzebie 29 grudnia 1961 r. uczestniczyło około 200 osób, w tym wielu dziennikarzy, naukowców i działaczy związanych z „puławianami”. Gomułka zinterpretował ten fakt jako protest przeciwko jego decyzjom. Do tego był to pierwszy atak wymierzony przez „puławian” w „partyzantów” Moczara i MSW. Sprawę tę starano się podsumować 8 lutego 1962 r. podczas posiedzenia BP KC PZPR. Towarzysz Wiesław uznał decyzję o aresztowaniu Hollanda za słuszną, a udział wielu działaczy w pogrzebie odebrał jako manifestację. Z jego stanowiskiem zgodzili się Cyrankiewicz, Gierek, Jarosiński, Loga-Sowiński, Spychalski oraz Strzelecki i Zawadzki. Zastrzeżenia zgłosili Rapacki, Zambrowski, Ochab i Jędrzychowski. Rapacki przemówił jako pierwszy i argumentował, że złe nastroje na pogrzebie wśród aktywu wynikały z tego, że aparat bezpieczeństwa naruszył zasady praworządności. Również Jędrzychowski i Ochab żądali wyjaśnienia sprawy oraz metod stosowanych przez bezpiekę. Zambrowski po części poparł ówczesnego szefa MSZ, dodając, że kierownictwo partyjne nie było informowane o poczynaniach MSW. Kolejnym dowodem na to, że byli członkowie PPS i „puławianie” dokonali ataku na „partyzantów” był fakt, że kwestie związane z walką frakcji oraz rzekomą próbą przejęcia władzy przez Moczara na początku lat sześćdziesiątych nagłośniono w Radiu Wolna Europa. Jan Nowak-Jeziorański wspominał po latach, że jego informatorami w tej sprawie byli Oskar Lange oraz właśnie Rapacki, z którym dyrektor RWE spotkał się w 1962 r. w Wiedniu. W sierpniu tego roku monachijska rozgłośnia podała, iż z rozmów przeprowadzonych z działaczami PZPR w Warszawie, Katowicach, Wrocławiu i Gdańsku wyniosowano, że informacje o spisku „partyzantów” były nieprawdziwe. Wydarzenie to trzeba potraktować jako kontratak tej grupy, który był bezpośrednio wymierzony w Zambrowskiego.

²⁴³ J. Eisler, *Marzec 1968*, Warszawa 1991, s. 53.

²⁴⁴ H. Laeuen, *Moczars Entmachtung*, „Osteuropa” 1972, nr 1, s. 37.

Jednak mógł też uderzyć rykoszetem w Rapackiego. Motywacja jego i Langego wydaje się jasna. Według wybitnego ekonomisty sprawa Hollanda miała skompromitować Cyrankiewicza, obaj podjęli się więc jego obrony, dokonując ataku na osoby powiązane z resortem spraw wewnętrznych. Ponadto ówczesny szef MSZ oraz prezes Rady Ministrów mieli dobre relacje z Zambrowskim, który mógł nakłonić ich, by informacje o tym przekazać za pośrednictwem RWE²⁴⁵.

Warto również dodać, że wbrew obiegowej opinii Edward Gierek oraz jego środowisko, nazywane w historiografii „śląskim”, przyczynili się do oczyszczenia aparatu partyjnego z tzw. elementu syjonistycznego. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach już 26 marca 1963 r. chwalił się w rozmowie z konsulem ZSRR w Krakowie, że pousuwał na terenie Śląska ludzi z żydowskimi korzeniami. Do tego wskazał na osoby w BP, które stały w opozycji do poglądów „partyzantów”, a zaliczył do nich Cyrankiewicza, Jędrzychowskiego i Rapackiego²⁴⁶. W trakcie drugiej rozmowy Gierka z konsulem 20 sierpnia 1965 r. jeszcze mocniej zaatakował on ówczesnego ministra spraw zagranicznych. Uznał go za ostatniego „opozycjonistę” w BP KC PZPR. Wedle jego relacji minister sprzeciwiał się decyzjom Biura Politycznego. Chodziło o to, że nie chciał dopuścić do wzrostu opłat za mieszkania dla robotników. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że Gierek być może miał rację, mówiąc o oporze Rapackiego, jednak w tym konkretnym przypadku trudno to wykazać. W protokołach z posiedzeń BP zawsze zapisywano, że głosowano jednomyślnie, trudno więc rozstrzygnąć, czy opisane wydarzenia miały miejsce. Gierek w niewybredny sposób stwierdził, że minister był coraz bardziej odezwany od rzeczywistości. Gierkowi zależało w dużej mierze na osłabieniu pozycji Rapackiego, co czynił zapewne w porozumieniu z grupą Moczara, który od 12 grudnia 1964 r. był szefem MSW. Trudno określić w tym miejscu rolę ZSRR w całym procesie, ale na podstawie źródeł można postawić wniosek, że raczej przysłuchiwali się oni podawanym przez Gierka informacjom, niż brali aktywny udział w tej sprawie.

Na zawirowania polityczne nałożył się kryzys zdrowotny. W tym czasie Rapacki przeszedł drugi zawał mięśnia sercowego i musiał znacznie ograniczyć aktywność. Prowadzący go lekarz nakazał mu zmniejszenie czasu pracy do 1,5–2 godzin dziennie. W tej sytuacji los ministra wydawał się przesądzony²⁴⁷. Jego zły stan zdrowia nie pozostawał tajemnicą. Wiadomości na ten temat docierały nawet do USA za pośrednictwem CIA. W raporcie datowanym

²⁴⁵ M. Szumiło, *Roman Zambrowski (1909–1977). Studium z dziejów elity komunistycznej*, Warszawa 2014, s. 424–428, 431–432.

²⁴⁶ *Idem*, *Rozmowy Edwarda Gierka z dyplomatami sowieckimi w latach 1963–1965 (dokumenty odnalezione w RGASIP)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2, s. 318.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 334.

na 12 października 1964 r. znajduje się treść rozmowy Rapackiego z Gomułką. Szef MSZ przyznał się, że ze względu na chorobę serca nie będzie mógł podołać obowiązkom ministerialnym. W wyniku tej rozmowy został chwilowo zastąpiony przez Mariana Rybickiego, który wcześniej był ministrem sprawiedliwości²⁴⁸. Po krótkim czasie powrócił wprawdzie do pracy, jednak nie mogła ona być już tak intensywna, jak wcześniej. Prawdopodobnie obie frakcje w tym czasie słusznie założyły, że bliski jest kres jego kariery.

Omawiając przyczyny ustąpienia Rapackiego ze stanowiska szefa polskiej dyplomacji, należy wspomnieć też o konfliktach kadrowych w samym resorcie. Do 1964 r. kierownictwu MSZ udawało się utrzymać kontrolę nad POP poprzez delegowanie do niej podległych mu osób. Wspomniana cezura była istotna z dwóch powodów. Odbył się wówczas IV Zjazd PZPR, który postawił przed członkami partii do zrealizowania cele ideologiczno-polityczne. Co więcej, odbyły się również wybory uzupełniające do Komitetu Zakładowego MSZ. Pod pozorem organizacji zadań wyznaczonych przez IV Zjazd PZPR POP *de facto* zaczęła kształtować politykę kadrową w MSZ. Spotkało się to ze sprzeciwem wiceministra Naszkowskiego oraz samego szefa polskiej dyplomacji. Rapacki oskarżył POP o podważenie autorytetu kierownictwa oraz próbę przejęcia władzy w resorcie²⁴⁹.

Kolejna odsłona walki o władzę w aparacie partyjnym zbiegła się z wydarzeniami na arenie międzynarodowej, czyli wojną sześciodniową. Już 19 czerwca 1967 r. Gomułka wygłosił niesławną mowę podczas VI Kongresu Związków Zawodowych²⁵⁰. Co ciekawe, jego pierwotne przemówienie dotyczyło głównie spraw pracowniczych, jednakże na trzy dni przed kongresem bez uprzedniego poinformowania Biura Politycznego zmienił jego treść, skupiając się głównie na omówieniu sytuacji na Bliskim Wschodzie. Najbardziej złowieszczą brzmiały słowa o „piątej kolumnie” żydowskiej, a ci, którzy czuli, że słowa te dotyczą ich samych, powinni opuścić kraj. Część członków BP KC PZPR, jak Ochab, Rapacki, Szyr i Jędrzychowski, byli oburzeni tymi słowami. Ochab ostro skrytykował Gomułkę, stwierdzając, że nie miał do tego prawa. Istniała niepisana zasada, że członkowie BP zawsze otrzymywali teksty przemówienia i sekretarza KC PZPR. A jego nagła zmiana godziła w zasadę kolektywnego kierownictwa w partii. Słowa Gomułki usłyszeli widzowie i słuchacze radia w całym kraju. Na Zachodzie Europy przyjęto je z niedowierzaniem, odmienne

²⁴⁸ Central Intelligence Agency's Freedom of Information Act Electronic Reading Room, Intelligence Information Cabel. Reported replacement of Polish Foreign Minister Adam Rapacki, 12 X 1964 r., https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/DOC_0000662158.pdf (30 VIII 2019).

²⁴⁹ P. Ceranka, *Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR w Ministerstwie Spraw Zagranicznych 1949–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1(27), s. 273–274.

²⁵⁰ J. Eisler, *Marzec 1968*, w: *Polski wiek XX...*, s. 328.

niż w ZSRR. Radziecki przywódca Leonid Breżniew pogratulował towarzyszowi Wiesławowi i stwierdził, że jego opinia jest zbieżna z przygotowaną przez Politbiuro KC KPZR. Stanowiło to też sygnał do ataku, jaki zamierzano przeprowadzić na „syjonistów” zajmujących wysokie stanowiska partyjne²⁵¹. Latem 1967 r. frakcja Mieczysława Moczara przeprowadziła uderzenie w ludzi związanych z szefem MON Marianem Spychalskim²⁵².

Intencje I sekretarza KC PZPR odczytali jednoznacznie „partyzanci” Moczara i przypuścili atak na Cyrankiewicza i Rapackiego²⁵³. Przy tym ten drugi był łatwiejszym celem zarówno ze względu na niższą rangę w aparacie partyjnym, jak i zły stan zdrowia. Te wydarzenia zbiegły się też w czasie z wystąpieniami studentów przeciwko próbie cenzurowania *Dziadów* w reżyserii Kazimierza Dejmka. Zdjęcie ich z repertuaru za rzekome szerzenie treści antyrosyjskich stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu niezadowolenia w marcu 1968 r., który zapisze się w polskiej historiografii jako jeden z najważniejszych „polskich miesięcy”²⁵⁴.

Studenckie protesty pośrednio uderzyły w Rapackiego. Zarówno frakcja Gomułki, jak i Moczara rywalizowały o to, która była bardziej antysemitka, co wykorzystywano do zdobycia przewagi politycznej. Siłą rzeczy potęgowało to skalę ataków na przeciwników, a dla obu frakcji wygodnym celem był słabnący minister spraw zagranicznych²⁵⁵, zwłaszcza że sam nie mógł i nie bardzo chciał angażować się w nagonkę na studentów. Warto w tym miejscu przypomnieć, że przecież jeszcze kilkanaście lat temu pełnił funkcję ministra szkolnictwa wyższego. 12 marca 1968 r. w gdańskim klubie „Żak” prowadził on spotkanie z aktywem partyjnym Wybrzeża. W tym samym czasie odbyła się manifestacja studentów tamtejszej Politechniki, a wieńczyło ją przyjęcie uchwały wyrażającej solidarność z postulatami, które zgłaszali ich koledzy ze stolicy. W trakcie przemowy Rapackiego przed klubem zebrało się, według raportu MSW, ok. 1400–1500 osób. Zgodnie z doniesieniami resortu wśród nich tylko 400–500 było studentami, którzy wykrzykiwali wrogie hasła. Pięciu z nich aresztowano²⁵⁶. Na marginesie można zauważyć, że sam Rapacki budził pozytywne skojarzenia młodzieży. Według relacji MSW studenci krzyczeli w jego stronę, by wyszedł do nich.

²⁵¹ D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce*, Warszawa 2018, s. 41.

²⁵² J. Eisler, *Marzec 1968...* (2010), s. 329.

²⁵³ D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna...*, s. 43.

²⁵⁴ A. Friszke, *Miejsce Marca 1968 wśród innych „polskich miesięcy”*, w: *Oblicza Marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2003, s. 15.

²⁵⁵ R.S. Wistrich, *Anti-Semitism in Europe Since the Holocaust*, „The American Jewish Year Book” 93, 1993, s. 11.

²⁵⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [1944] 1954–1990, sygn. O330/327, t. 82, Załączniki do Biuletynu Wewnętrznego MSW, Informacja dot. nastrojów w środowiskach studenckich, 12 III 1968 r., k. 10.

Nie można wykluczyć, że relacja ta nie do końca oddawała rzeczywistość, a funkcjonariusze wyolbrzymili uwagę demonstrujących dla ministra, by skompromitować go w oczach Gomułki i Moczara. Potwierdza to widoczna nagonka na osoby, które w jakimś stopniu były związane ze sprawami międzynarodowymi oraz mogły mieć powiązania z MSZ. W sprawozdaniu z 14 marca 1968 r. resort spraw wewnętrznych umieścił listę osób, które do tej pory miały rzekomo wspierać interesy Izraela. Jedną z nich był pracownik PAP Józef Cywiak, który wcześniej był dyrektorem Departamentu Prasy i Informacji MSZ. Co gorsza, nie oceniał on negatywnie zachowania studentów, a nawet chciał utworzyć jakiś komitet dla obrony ich praw²⁵⁷. Zgodnie z informacjami zawartymi w przytoczonym dokumencie 9 marca 1968 r. syn byłego ambasadora PRL w Ankarze Bolesława Geberta, Konstanty, miał zbierać młodzież i poprowadzić ją pod gmach Uniwersytetu Warszawskiego²⁵⁸. Wydarzenia te trzeba odczytywać jako ostateczne przygotowanie do ataku na MSZ, które kilkanaście dni później podjęli „partyzanci” Moczara w porozumieniu z grupą „śląską” Gierka. Koronnym dowodem, który pozwolił MSW na podjęcie działań, był artykuł w wysokonakładowym dzienniku izraelskim „Ma’ariw” z 20 marca 1968 r. pt. – w tłumaczeniu na polski – *Begin: Izrael będzie brocił Żyda wszędzie, gdzie go uciskają*. Najważniejszym dla MSW fragmentem był ten, w którym stwierdzono, że „syjoniści” szukali wsparcia u Romana Zambrowskiego, ostatniego znaczącego przedstawiciela tej grupy²⁵⁹. Dla Rapackiego oznaczało to, że będzie musiał ponieść konsekwencje wcześniejszej jego obrony i też zawartych w jego liście z 1963 r.

Od tego momentu rozpoczęto kampanię czystek w MSZ. Wobec tego, że Rapacki zajmował od początku postawę potępiającą działania antysyjonistyczne, do akcji przeciw niemu przystąpiła POP. 2 kwietnia 1968 r. odbyło się zebranie jej egzekutywy. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad Rapacki zapewniał Winiewicza, że będą one mieć spokojny przebieg. Okazało się jednak, że były to złudzenia. Minister został zaatakowany przez swoich podwładnych za to, że wspierał kariery osób, które w MSZ miały być związane z syjonistami. Rapacki podjął próbę obrony swojej polityki kadrowej, lecz został zakrzyczany²⁶⁰. W szczególności agresję zebranych wywołała próba obrony Mariana Naszkowskiego,

²⁵⁷ *Ibidem*, Informacja dot. wydarzeń związanych z sytuacją w środowiskach studenckich, 14 III 1968 r., k. 18.

²⁵⁸ *Ibidem*.

²⁵⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [1944] 1954–1990, sygn. 0530/327, t. 82, Załącznik nr 2 do Biuletynu Wewnętrznego nr 75/68, tłumaczenie z izraelskiego dziennika „Ma’ariw” 20 III 1968, k. 57.

²⁶⁰ Central Intelligence Agency’s Freedom of Information Act Electronic Reading Room, Intelligence Report. The struggle in the polish leadership and the revolt of the aparat, 5 IX 1969 r., k. 36; P. Ceranka, *Polski rok 1968 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych*,

którego podwładni chcieli usunąć ze stanowiska, wykorzystując do tego samego Rapackiego. Oskarżono go o żydowskie korzenie, co było nieprawdą²⁶¹. Należy dodać, że członkowie egzekutywy POP mieli pełne przyzwolenie Gomułki na ten atak. Postawili dwa zarzuty: jeden o jego rzekomym pochodzeniu oraz drugi, dużo poważniejszy, o ścisłej współpracy z izraelską dyplomacją, m.in. przy uzgadnianiu tekstu komunikatu końcowego podsumowującego wizytę Edwarda Ochaba w Egipcie. Tę narrację i same zarzuty formułował były dyrektor Departamentu V MSZ, a w tym czasie już ambasador PRL w New Delhi, Romuald Spasowski. Akcją czystek kierowali w MSZ Adam Kruczkowski i Zygfryd Wolniak, obaj pełniący wówczas w resorcie funkcję podsekretarza stanu²⁶². Dowodem na to, że Gierek wspierał tę akcję był fakt, że po przejęciu władzy cofnął on zakazy wyjazdu za granicę, które nałożył na nich Gomułka²⁶³. Również sposób usunięcia z MSZ Naszkowskiego był skandaliczny. Z raportu CIA z 22 kwietnia 1968 r. wynika, że dosłownie wyrzucono go z jego biura, odcinając mu nawet kabel telefoniczny²⁶⁴.

Obrona Naszkowskiego była jedyną próbą przeciwstawienia się Rapackiego czystce personalnej. O skali zastraszenia otoczenia ministra świadczy fakt, że całej awanturze milcząco przyglądał się nawet najbliższy współpracownik zarówno ministra, jak i odchodzącego wiceministra – Józef Winiewicz²⁶⁵. Sam minister podjął wprawdzie próbę polemiki z adwersarzami, ale w pewnym momencie wstał i opuścił gmach MSZ, do którego już nigdy nie wrócił.

W efekcie opisanych wydarzeń 3 kwietnia 1968 r. zrezygnował z funkcji szefa polskiej dyplomacji. Po jego odejściu w ministerstwie nadal prowadzona była czystka personalna, według Winiewicza nadzorowana przez samego Moczara. Były minister dystansował się od całej sytuacji, deklarując zniechęcenie i pogardę dla osób realizujących „polowania na czarownice”. W chwilowym akcie protestu sam siebie wpisał na listę „syjonistów”, później nie chciał już mieć do czynienia z resortem. Mimo namów Winiewicza nie zdecydował się na jakikolwiek oficjalny protest²⁶⁶. Należy dodać, że fakt dopisania swojego nazwiska na listę osób przygotowywanych do zwolnienia w ramach czystki antysemitycznej prowadzonej w MSZ jest trudny do zweryfikowania. Słów

w: *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. J. Olaszek et al., Warszawa 2017, s. 538–541.

²⁶¹ P. Ceranka, *Polski rok 1968...*, s. 45.

²⁶² J. Eisler, *Marzec 1968...* (2010), s. 370.

²⁶³ *Ibidem*.

²⁶⁴ Central Intelligence Agency's Freedom of Information Act Electronic Reading Room, Intelligence Report. The struggle in the polish leadership and the revolt of the aparat, 5 IX 1969 r., k. 36.

²⁶⁵ J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 576.

²⁶⁶ *Ibidem*, s. 577.

Winiewicz nie potwierdziła córka ówczesnego szefa polskiej dyplomacji, Maria Wierzbicka²⁶⁷. Wobec tego można chyba uznać, że taka sytuacja nie miała miejsca.

Rapacki od razu przestał też uczestniczyć w pracach BP KC PZPR²⁶⁸, choć formalnie pozostawał jego członkiem do października 1968 r. Nie delegowano go też na V Zjazd PZPR, który odbył się 11–16 listopada 1968 r. Ostatecznie zdecydowano wówczas o usunięciu go z BP KC PZPR, a wraz z nim także Eugeniusza Szyra i Franciszka Waniółki. W składzie BP znaleźli się: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Stanisław Kociołek, Władysław Kruczek, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki i Józef Tejchma, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar i Jan Szydłak byli jedynie zastępcami członka BP KC PZPR²⁶⁹.

Okoliczności, w jakich ówczesny szef MSZ kończył sprawowanie swego urzędu, potwierdza również w swoich dziennikach politycznych Mieczysław Rakowski, a jego relacja jest zbieżna z tym, co napisał Winiewicz oraz agenci CIA w swoich raportach. Główną przyczynę takiego stanu rzeczy upatrywał w napływie do MSZ osób związanych z MSW, czyli członków frakcji „partyzantów” Moczara. Rakowski sam sobie zadawał pytanie, czy Rapacki wiedział o przyczynach swej porażki, jak również czy próbował odwrócić losy polityki kadrowej w resorcie. Decyzją o rezygnacji ze stanowiska ściągnął na siebie gniew Gomułki, który zarzucił mu dezercję. Rakowski jednak uznał Rapackiego za polityka inteligentnego, a dokonując bilansu jego pracy w MSZ, nazwał go faktycznym twórcą polityki zagranicznej PRL²⁷⁰.

Wobec dymisji Rapackiego premier Cyrankiewicz powierzył kierowanie resortem spraw zagranicznych Józefowi Winiewiczowi²⁷¹, co sam Rapacki uznał chyba za właściwe posunięcie. Przez lata współpracy okazywał duży szacunek swojemu zastępcy. Świadczy o tym także list, który wysłał do niego latem 1968 r. Dziękował mu za współpracę, wierzył, że coś z niej pozostanie dla Polski.

Jednym z ostatnich akordów jego działalności, którą można powiązać w jakikolwiek sposób z polityką, była próba napisania memoriału do kierownictwa, w których sprzeciwiał się interwencji PRL w Czechosłowacji w sierpniu

²⁶⁷ F. Rapacki, *Prawdy o Rapackim*, „Newsweek” 18 VII 2018, <https://www.newsweek.pl/historia/prawdy-o-rapackim/5341119> (19 V 2023).

²⁶⁸ J. Eisler, *Marzec 1968...* (2010), s. 370.

²⁶⁹ Central Intelligence Agency’s Freedom of Information Act Electronic Reading Room, Intelligence Report. The struggle in the polish leadership and the revolt of the aparat, 5 IX 1969 r., k. 47, 52.

²⁷⁰ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 3: 1967–1968, Warszawa 1999, s. 214.

²⁷¹ *Ibidem*.

1968 r. Nie przyniosła oczywiście zamierzonego skutku²⁷². Nie ma nawet pewności, czy faktycznie do wysłania listu doszło. Informację o jego napisaniu przekazał po latach Edward Ochab, ale pozostała spuścizna archiwalna nie potwierdza tego faktu.

Emerytura polityczna Rapackiego nie obfitowała w istotne wydarzenia. Odmówił przyjęcia propozycji Winiewicza objęcia stanowiska dyrektora PISM, choć ten namawiał byłego szefa ze względu na potrzebny tej instytucji autorytet, jakim cieszył się Rapacki na Zachodzie²⁷³. Formalnie funkcję szefa MSZ przestał pełnić 22 grudnia 1968 r. na mocy uchwały Sejmu PRL²⁷⁴. Niedługo zresztą dane było mu się cieszyć emeryturą. Zmarł 10 października 1970 r.

Na zakończenie zasadne wydaje się krótkie podsumowanie kondycji resortu w okresie pełnienia przez Rapackiego funkcji ministerialnej. Z informacji datowanej na 23 maja 1959 r., którą szef polskiej dyplomacji przesłał do I sekretarza KC PZPR, wynika, że PRL utrzymywała 66 przedstawicielstw dyplomatycznych rozmieszczonych w różnych częściach globu. Pracowało w nich łącznie 725 pracowników, w tym 579 umysłowych i 146 fizycznych. Na ich kierownictwo składały się 34 osoby. W tabeli nie uwzględniono pracowników Departamentu Łączności i Administracji. Ogółem zatrudnionych pracowników umysłowo-politycznych, jak opisał ich szef polskiego MSZ, było 275, w tym 10 dyrektorów departamentów, 11 wicedyrektorów, 38 naczelników i kierowników wydziałów i 216 innych umysłowych²⁷⁵. Nie udało się odnaleźć informacji na temat liczby placówek dyplomatycznych utrzymywanych przez Polskę w 1968 r., jednakże w 1973 r. było ich 117²⁷⁶. Sporą ich liczbę zakładano jeszcze w czasie, gdy na czele resortu stał Rapacki. W latach 1956–1968 w strukturze MSZ doszło do kilku przekształceń, którym należy poświęcić nieco uwagi. Na mocy zarządzeń ministra z 1 czerwca 1960 r. w Departamencie I do Wydziału Czechosłowacji dołączono też problematykę związaną z NRD. W miejsce Wydziału Naddunajskiego powołano Bałkański. Od tego momentu Departament I skupiał się wyłącznie na krajach socjalistycznych, a Departament II zajmował się tylko socjalistycznymi państwami Azji. Do Departamentu III dołączono Wydział Skandynawski. Wydział Ameryki Łacińskiej przestał funkcjonować i powstał Departament VI. Departament IV obejmował Europę Zachodnią, Departament V natomiast Bliski Wschód, Afrykę i Azję Wschodnią. Utworzono trzy nowe departamenty: Współpracy Naukowo-Kulturalnej, Łączności oraz Archiwum.

²⁷² T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 144.

²⁷³ J. Winiewicz, *Co pamiętam...*, s. 578.

²⁷⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXIII-476, Życiorys Adama Rapackiego, [zima 1949 r.], k. 46.

²⁷⁵ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/1, Wykaz zatrudnienia pracowników centrali MSZ sporządzony przez A. Rapackiego, 1 VI 1959 r., k. 141–142.

²⁷⁶ K. Szczepanik, *Dyplomacja Polski 1918–2000 – struktury organizacyjne*, Warszawa 2000, s. 138.

Zlikwidowano działające przy Gabinetzie Ministra Wydział Łączności, Samodzielny Referat Biblioteczny. Biuro Konsularne przekształcono w Departament Konsularny. Dość istotne zmiany przeszedł też w 1966 r. Departament Prasy i Informacji, który podzielono wtedy na cztery wydziały: Prasy Krajowej i Informacji, Prasy Zagranicznej, Organizacyjno-Sprawozdawczy oraz Propagandy.

Zakończenie

Adam Rapacki zmarł na zawał serca zaledwie kilka miesięcy po ukończeniu sześćdziesiątego roku życia, dwa i pół roku po ustąpieniu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Mimo dymisji w atmosferze sprzeciwu wobec władzy został pochowany z honorami wojskowymi w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Jego pogrzebowi nadano charakter uroczystości państwowej, żegnali go m.in. Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i marszałek Sejmu Czesław Wycech, wielu wpływowych polityków i dyplomaci akredytowani w Warszawie.

W wydaniu „Trybuna Ludu” z 11 października 1970 r. na pierwszej stronie ukazały się obszerne doniesienia o zgonie ministra wraz z jego życiorysem¹. W kolejnych dniach dziennik publikował liczne kondolencje składane przez członków Biura Politycznego KC PZPR, Rady Ministrów, najbliższych współpracowników ministra². W obszernym artykule opisano go jako osobę, która walczyła, ale i wierzyła w idee socjalistyczne³. Dzień po pogrzebie szczegółowo zrelacjonowano jego przebieg, zamieszczając pełny tekst przemówienia premiera Cyrankiewicza⁴.

Rapacki nigdy nie stał się pierwszoplanową postacią w polskiej polityce, niemniej jego życiorys w dużej mierze ilustruje drogę polskiego inteligenta w dekadach Polski niepodległej i pierwszego powojennego ćwierćwiecza. Jak żaden inny minister spraw zagranicznych odcisnął rzeczywiste piętno na polityce zagranicznej PRL. Był zdecydowanie najdłużej sprawującym swój urząd polskim ministrem. Przyszło mu pracować w warunkach całkowitej zależności od ZSRR i dominacji partii komunistycznej.

¹ *Zmarł Adam Rapacki*, „Trybuna Ludu” 11 X 1970, s. 1.

² *Kondolencje przesłane przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Trybuna Ludu” 12 X 1970, s. 1; *Kondolencje przesłane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych*, „Trybuna Ludu” 12 X 1970, s. 2.

³ *Towarzysze i Przyjaciele, Po zgonie Adama Rapackiego*, „Trybuna Ludu” 13 X 1970, s. 2.

⁴ *Pogrzeb Adama Rapackiego. Przemówienie J. Cyrankiewicza na pogrzebie A. Rapackiego*, „Trybuna Ludu” 15 X 1970, s. 2.

Był z pewnością przede wszystkim wykonawcą założeń przekazywanych przez Władysława Gomułkę po 1956 r., ale i do pewnego stopnia kreatorem koncepcji związanej z poszukiwaniem polskiej drogi do socjalizmu⁵. Zdecydowanie opowiadał się za systemem komunizmu policentrycznego, który każdy z krajów bloku wschodniego wcielał osobno w życie. Oczywiście nigdy nie kwestionował sojuszu z ZSRR oraz jego dominującej roli wśród krajów komunistycznych. W tym sensie współtworzył satelicką zależność Polski od wschodniego mocarstwa⁶, jednak w istniejących warunkach próbował uzyskać dla Polski odrobinę niezależności.

Co ciekawe, dorobek ten został doceniony w większym stopniu na Zachodzie niż w kraju czy w bloku wschodnim. „The New York Times” 12 października zamieścił informację zaczerpniętą z Agencji Reutera o śmierci byłego szefa polskiego MSZ⁷. Podobne doniesienia ukazały się na łamach włoskiej „La Stampa” i francuskiego „Le Monde”⁸. We wszystkich wiadomościach podkreślano pozytywną rolę, jaką zmarły odegrał w łagodzeniu napięcia międzynarodowego poprzez zgłoszenie koncepcji utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Akcentowano, że to dzięki niej zyskał szacunek i rozgłos na Zachodzie. Wśród pozytywnych przymiotów jego charakteru wymieniano skromność oraz profesjonalizm. Uwadze zachodnich dziennikarzy nie umknął fakt, że odebrał on staranne wykształcenie, jako potomek rodziny inteligenckiej. Doceniano jego wysoką kulturę osobistą, co w połączeniu ze znajomością języków obcych czyniło z niego autentycznego partnera na arenie międzynarodowej⁹.

12 października 1970 r. londyński „The Times” na pierwszej stronie informował o śmierci polskiego ministra oraz zmarłego w tym samym dniu byłego francuskiego premiera Édouarda Daladiera. W przypadku Rapackiego doceniono zarówno fakt zgłoszenia idei utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, jak i dążenie do uzyskania przez Polskę większego zakresu swobody

⁵ J.B. Spero, *Bridging the European Divide. Middle Power Politics and Regional Security Dilemmas*, Lanham 2004, s. 32.

⁶ N. Naimark, *The Sovietization of East Central Europe 1945–1989*, w: *The Cambridge History of Communism*, t. 2: *The Socialist Camp and World Power 1941–1960 s.*, red. N. Naimark, S. Pons, S. Quinn-Judge, Cambridge (MA) 2017, s. 79.

⁷ W. Lissner, *Adam Rapacki, Ex-Polish Foreign Minister and Architect of Plan for Atom-Free Zone in Europe, Dies*, „The New York Times” 12 X 1970, s. 41, <https://www.nytimes.com/1970/10/12/archives/adam-rapacki-expolish-foreign-minister-and-architect-of-plan-for.html> (18 XI 2019).

⁸ *Ex ministro degli esteri polacco. Scomparsa di Rapacki autore del „piano” contro le atomiche*, „La Stampa” 12 X 1970; B. Margueritte, *Mort de M. Adam Rapacki Ancien ministre des affaires étrangères Le visage de la diplomatie polonaise*, https://www.lemonde.fr/archives/article/1970/10/13/mort-de-m-adam-rapacki-ancien-ministre-des-affaires-etrangeres-le-visage-de-la-diplomatie-polonaise_3119725_1819218.html (19 XI 2019).

⁹ *Gestorben Adam Rapacki*, „Der Spiegel” 19 X 1970, s. 260.

w polityce zagranicznej. Podkreślano przy tym polską genezę koncepcji rozbrojeniowej. Brytyjscy dziennikarze uznali Rapackiego za dość liberalnego komunistę, sprzeciwiającego się m.in. obecności Konstantego Rokossowskiego w polskim życiu politycznym. Nie do końca zgodnie z prawdą wskazywali, że w czasie sprawowania funkcji ministra szkolnictwa wyższego sprzeciwiał się siłowemu wprowadzaniu komunizmu na uczelniach oraz wpajaniu jego założeń młodzieży akademickiej. Gazeta odnotowała też, że starał się przeciwdziałać rewizjonizmowi RFN oraz przedstawiła go jako orędownika podpisania układów o nieprolifracji broni atomowej¹⁰.

Na odmiennym biegunie znajdowały się tytuły prasowe z państw socjalistycznych. Południowy sąsiad PRL, czyli Czechosłowacja i oficjalny organ KC Komunistycznej Partii Czechosłowackiej „Rudé právo” poświęciły śmierci Rapackiego tylko krótką wzmiankę¹¹. Podobnie było w NRD, gdzie tylko kilka słów na ten temat pojawiło się na piątej stronie dziennika „Neues Deutschland”¹². Generalnie wydarzenie to w krajach bloku wschodniego przeszło bez większego echa.

Nie udało się wprowadzić zrealizować kluczowej idei, której Rapacki poświęcił dużą część swojej aktywności, jednak z pewnością przyczynił się do znacznego wzmocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej, zarówno w kontekście relacji z Zachodem, jak i w bloku wschodnim. Najpierw plan Rapackiego, a później będący w dużej mierze również jego dziełem plan Gomułki pozwoliły nie tylko rozpocząć proces dialogu z państwami kapitalistycznymi, lecz dzięki niemu – do pewnego stopnia oczywiście – można było rozpocząć normalizację stosunków z tymi krajami¹³. Poprzez promowanie koncepcji zamrożenia zbrojeń budowany był wizerunek Polski jako ważnego gracza międzynarodowego, ale też PRL zyskiwała większą autonomię w ramach bloku wschodniego. Nie bez znaczenia jest również fakt, że dzięki obniżeniu poziomu wyścigu zbrojeń można było ograniczyć wydatki wojskowe, co stanowiło znaczną korzyść dla polskiej gospodarki¹⁴.

Echa idei prezentowanych przez Rapackiego można dostrzec m.in. w koncepcjach przedstawionych na arenie międzynarodowej przez prezydenta Finlandii Urho Kekkonena¹⁵. Z pewnością miały one również wpływ na zawarcie

¹⁰ M. Daladier, *Mr Rapacki die. Mr Adam Rapacki. Author of plan for atom-free Central Europe*, „The Times” 12 X 1970, s. 1, 10.

¹¹ *24 hodni v zahraničí*, „Rudé právo” 12 X 1970, s. 3.

¹² AND-Korr, *Adam Rapacki verstorben*, „Neues Deutschland” 12 X 1970, s. 5.

¹³ A. Skrzypek, *Od planu Gomułki do raportu Harmela*, w: *Śladami mistrza. Prace z historii najnowszej dedykowane Profesorowi Antoniemu Czubińskiemu*, Poznań 2013, s. 122.

¹⁴ *Ibidem*, s. 123.

¹⁵ Potwierdzeniem tego może być uhonorowanie Rapackiego 6 VII 1964 r. fińskim Wielkim Krzyżem Orderu Białej Róży; AMSZ, Adam Rapacki,teczka osobowa, 31/07, w. 19, t. 20664, Wyciąg z protokołu dyplomatycznego, 6 VII 1964 r., k. 5.

Traktatu o zakazie broni jądrowej w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, podpisanego na rok przed dymisją Rapackiego, 14 lutego 1967 r. MSZ praktycznie od początku wykazywało zainteresowanie i poparcie dla tego projektu. W pracach przygotowawczych do jego podpisania dyplomaci z Ameryki wielokrotnie powoływali się na inicjatywę Rapackiego, traktując ją jako istotny punkt odniesienia. Zarówno polska delegacja, jak i osobiście Rapacki byli zapraszani do udziału w pracach Komisji Przygotowawczej dla Denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej jako obserwatorzy¹⁶, a jedynie sprzeciw Kuby wobec inicjatywy udaremnił ten plan. Sekretarz stanu w MSZ Meksyku Alfonso García Robles (przewodniczący Komisji Przygotowawczej) w rozmowach z Jerzym Grudzińskim, ambasadorem PRL w Meksyku, zabiegał o osobiste zaangażowanie polskiego ministra w ten projekt¹⁷. Uzasadnieniem dla propozycji były wcześniejsze ciepłe relacje Rapackiego z tamtejszymi elitami, co potwierdziło 1 kwietnia 1963 r. nadanie mu Orderu Meksykańskiego Orła Azteckiego I klasy¹⁸. Zaangażował się on nawet w łagodzenie napięć między Hawaną a pozostałymi państwami Ameryki Łacińskiej, jednak jego osobiste rozmowy z politykami kubańskimi nie przyniosły oczekiwanego rezultatu¹⁹.

Po 10 października 1970 r. spuścizną po byłym szefie polskiej dyplomacji zainteresowały się różne instytucje. Centralne Archiwum KC PZPR zaczęło gromadzić informacje o byłym ministrze. 11 lutego 1972 r. druga żona polityka Krystyna Rapacka przekazała część archiwum rodzinnego, choć okazało się, że jej mąż nie miał w zwyczaju trzymać w mieszkaniu materiałów służbowych czy notatek²⁰. Wiele ciepłych słów wyraził Adam Ostrowski, współpracownik Rapackiego z okresu działalności w Radzie Naczelnej PPS. Mimo

¹⁶ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 44, t. 385, Kontrola zbrojeń (Notatki i opracowania dot. planu Gomułki, „Komitet 18” zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych poszczególnych państw, plany denuklearyzacji, reakcji państw, instytucji i osób indywidualnych na plany rozbrojeniowe, oceny sytuacji międzynarodowej, sprawozdania z debat rozbrojeniowych w ONZ), Notatka stałego przedstawiciela Polski przy ONZ w sprawie traktatu o denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej z załącznikiem zawierającym poufny tekst po rozmowie z Sekretariatem ONZ, 26 VII 1965 r., k. 1–3.

¹⁷ *Ibidem*, Notatka J. Michałowskiego przesłana do centrali, 7 VIII 1965 r., k. 1–2.

¹⁸ Odznaczenie państwowe Meksyku nadawane od 1933 r. cudzoziemcom za zasługi dla kraju i ludzkości; AMSZ, Adam Rapacki,teczka osobowa, 31/07, w. 19, t. 20664, Wyciąg z protokołu dyplomatycznego, 24 II 1964 r., k. 6.

¹⁹ AMSZ, GM 1961–1977, 26, w. 44, t. 385, Kontrola zbrojeń (Notatki i opracowania dot. planu Gomułki, „Komitet 18” zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych poszczególnych państw, plany denuklearyzacji, reakcji państw, instytucji i osób indywidualnych na plany rozbrojeniowe, oceny sytuacji międzynarodowej, sprawozdania z debat rozbrojeniowych w ONZ), Notatka Departamentu VI pt. Problem denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej, 7 XII 1965 r., k. 6–7.

²⁰ AAN, ZAODRR 1918–1990, sygn. 9139, Rapacki Adam, List Krystyny Rapackiej do kierownika Centralnego Archiwum KC PZPR prof. dr. Janusza Durki, 11 II 1972 r., k. 2–3.

że nie byli w większej zażyłości, ocenił go jako „najpiękniejszą” postać, jaką poznał w swoim życiu²¹.

Ciekawe wspomnienia o Rapackim spisał Marian Naszkowski, wiceminister w czasie, gdy ten sprawował funkcję szefa MSZ. Poznali się oni jeszcze w 1949 r., a ściślejszą współpracę rozpoczęli w 1956 r. Naszkowski był jednym z niewielu współpracowników, który miał przywilej zwracania się do swego szefa po imieniu. Należało to do rzadkości. Wiceminister wyraźnie podkreślał, że to szef polskiej dyplomacji był duchowym ojcem oraz gorącym propagatorem idei utworzenia strefy beizatomej w Europie Środkowej, mimo znacznego sceptycyzmu Rosjan. Fakt odrzucenia koncepcji przez Zachód miał być bezpośrednią przyczyną pierwszego zawału serca ministra. W relacji swego zastępcy jawi się on jako człowiek niezwykle przyjazny, serdeczny, stroniący od urzędniczego traktowania współpracowników, jednocześnie niezwykle pracowity i obowiązkowy. Ta ostatnia cecha zresztą miała być przyczyną przedwczesnej śmierci. Mimo kolejnych zawałów nie zwalniał tempa pracy, wbrew zaleceniom lekarzy i najbliższej rodziny²².

Opinie Naszkowskiego znajdują potwierdzenie we wspomnieniach innych współpracowników Rapackiego. Większość z nich oceniała ministra jako człowieka, który oprócz wykształcenia i znajomości języków obcych cechował się wysoką kulturą osobistą i klasą. Cechy te nie przystawały do stylu bycia ówczesnego I sekretarza KC PZPR, co dodatkowo utrudniało ministrowi mierzenie się z jego autokratyzmem. Według dyplomaty Janusza Fekecza, który po latach wspominał swojego szefa, Październik '56 przyniósł nowe możliwości w prowadzeniu polityki zagranicznej, lecz dość szybko zaczęto hamować te tendencje, szczególnie że na szefie polskiej dyplomacji ciążyła pepeesowska przeszłość, co budziło nieufność sporej części aktywu partyjnego. Fekecz, podobnie jak Naszkowski, podkreślał ogromną lojalność szefa i jego gotowość do obrony swoich pracowników²³.

Szacunek wobec ministra w imieniu swoim oraz Andrzeja Wajdy wyraził Zbigniew Cybulski. Minister osobiście zaangażował się w umożliwienie obu artystom wyjazdu do Wenecji, a później do Paryża w związku z promocją filmu *Popiół i diament*²⁴. Atencję dla szefa polskiej dyplomacji wyraziły publicznie również władze Wrocławia. Ze stolicą Dolnego Śląska był on mocno związany.

²¹ *Ibidem*, Odpowiedź Adama Ostrowskiego na pismo z 15 XII 1973 r. w sprawie wspomnień o Adamie Rapackim, k. 4–5.

²² *Ibidem*, Wspomnienia o Adamie Rapackim spisane przez Mariana Naszkowskiego, 29 IV 1974 r., k. 6–19.

²³ [J. Fekecz], *Wspomnienia ambasadora J. Fekecza. Moich jedenastu ministrów*, Warszawa 1998, http://www.binek.pl/6_11.htm (25 IX 2019).

²⁴ AMSZ, GM 1952–1960, 23, w. 7, t. 55, List Z. Cybulskiego do A. Rapackiego, 6 XI 1959 r., k. 41–42.

Jako przewodniczący Społecznego Komitetu Odbudowy Panoramy Racławickiej autentycznie opiekował się przedsięwzięciem, za co zdobył poważanie wśród mieszkańców miasta²⁵. Dowodem na to było przyznanie mu w 1965 r. zaszczytnego tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego²⁶.

Adam Rapacki to z pewnością postać wielowymiarowa. Z jednej strony intelektualista, osoba cechująca się wysoką kulturą osobistą, obyciem, potrafiąca zjednywać przychyłność innych osób, z drugiej zaś do pewnego stopnia koniunkturalista i oportunistą, szczególnie w najtrudniejszych czasach pierwszej dekady po II wojnie światowej. W latach 1950–1956, piastując stanowisko ministra szkolnictwa wyższego, podejmował decyzje, które można uznać za naganne, gdyż przyczyniały się do stalinizacji polskich uczelni wyższych. Później jednak starał się zachować sporą niezależność kadrową oraz prowadzonej przez MSZ polityki zagranicznej. Po zgłoszeniu inicjatywy utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej 2 października 1957 r. jego rozpoznawalność na arenie międzynarodowej stała się znaczna, co miało również przełożenie na jego pozycję w Polsce. Przez dwanaście lat, kiedy pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych, wywierał realny wpływ na kierunki polskiej polityki zagranicznej. Oczywiście trzeba mieć na uwadze fakt, że pokrywały się one w dużej mierze z poglądami I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Polegały na wytworzeniu dobrej atmosfery w relacjach z krajami bloku zachodniego poprzez zgłaszanie inicjatyw rozbrojeniowych skupiających się głównie na dezatomizacji. Wydaje się, że rzeczywiście wierzył on, że plan, który wziął nazwę od jego nazwiska, pozwoli na trwałe odprężenie w Europie i odsunie widmo wybuchu wojny atomowej.

Jego rezygnacja ze stanowiska pod wpływem wydarzeń z marca 1968 r. była przejawem sporej odwagi, która pozwoliła mu obronić część jego podwładnych w resorcie²⁷. Ponadto domniemane potępienie PRL za udział w operacji „Dunaj” w sierpniu 1968 r. pozwala na stwierdzenie, że pod koniec życia porzucił postawę oportunistyczną. Jego przedwczesna śmierć wzbudziła zainteresowanie mediów w Europie, szczególnie w jej zachodniej części, w której zapisał się jako jeden z twórców polskiej polityki rozbrojeniowej.

²⁵ *Ibidem*, List przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Miasta Wrocławia B. Iwaszkiewicza do A. Rapackiego, 15 XI 1960 r., k. 132–133.

²⁶ Zob. <http://mbd.muzeum.uni.wroc.pl/dzieje-uniwersytetu/doktorzy-honoris-causa/adam-rapacki> (26 XI 2019).

²⁷ Okoliczności rezygnacji przez Rapackiego z zajmowanego stanowiska rodzą pytania o jego pochodzenie. Zachowane źródła nie pozwalają na rozstrzygnięcie tej kwestii. Pewne wskazówki natomiast zawierają np. wspomnienia dyplomatów, choćby Jerzego Marii Nowaka, który wprost stwierdza, że minister nie miał żydowskich korzeni. Wypada się z tym zgodzić, ewentualnie można uznać, że był filosemitą, o czym już wspomniano w rozdziale czwartym; J.M. Nowak, *Dyplomata na salonach politycznej kuchni*, Warszawa 2014, s. 108.

Wykaz skrótów

- AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie
- ADN – Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst (Agencja Informacyjna NRD)
- AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
 - API – Agencja Prasowo-Informacyjna
 - ÁVH – Államvédelmi Hatóság (Urząd Bezpieczeństwa Państwa)
 - BBC – British Broadcasting Corporation
 - BP – Biuro Polityczne
- CDU – Christlich-Demokratische Union (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna)
- ChRL – Chińska Republika Ludowa
 - CIA – Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
- CKW PPS – Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej
- CSRS – Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
 - CSU – Christlich-Soziale Union (Unia Chrześcijańsko-Społeczna)
- DRW – Demokratyczna Republika Wietnamu
- Dz.U. – Dziennik Ustaw
- EWG – Europejska Wspólnota Gospodarcza
 - FDP – Freie Demokratische Partei (Wolna Partia Demokratyczna)
- FRUS – Foreign Relations of the United States
- GATT – General Agreement on Tariffs and Trade (Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych i Handlu)
 - GC – Foreign Office: General Correspondence from Political and Other Departments (w TNA)
 - GM – Gabinet Ministra
- GRU – Główny Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR (Главное разведывательное управление Генерального штаба Вооружённых Сил СССР)
- KC – Komitet Centralny
- KGB – Комитет государственной безопасности СССР (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR)

- KPP – Komunistyczna Partia Polski
- KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
- KRL-D – Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna
- KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
- MHZ – Ministerstwo Handlu Zagranicznego
- MI6 – Military Intelligence section 6 (Wywiad Wojskowy Sekcja 6)
- MKNiK – Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli
- MON – Ministerstwo Obrony Narodowej
- MPiH – Ministerstwo Przemysłu i Handlu
- MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- MSzW – Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego
- MTI – Magyar Távirati Iroda
- MŻ – Ministerstwo Żeglugi
- MŻiHZ – Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego
- NATO – North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Traktatu Północno-atlantycznego)
- NPP – Norweska Partia Pracy (Det norske Arbeiderparti)
- NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
- NRF – zob. RFN
- NZR – Narodowy Związek Robotniczy
- OM TUR – Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
- ONR – Obóz Narodowo-Radykalny
- ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
- PAN – Polska Akademia Nauk
- PAP – Polska Agencja Prasowa
- PCK – Polski Czerwony Krzyż
- PDD – *Polskie dokumenty dyplomatyczne*
- PISM – Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
- PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
- POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
- PPR – Polska Partia Robotnicza
- PPS – Polska Partia Socjalistyczna
- PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
- PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe
- PWN – Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
- RFN – Republika Federalna Niemiec
- RM – Rada Ministrów

- RN PPS – Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej
- RP – Rzeczpospolita Polska
- RWE – Radio Wolna Europa
- RWPG – Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
- SED – Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec)
- SGH – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
- SPD – Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
- TASS – Информационное агентство России „Телеграфное агентство Советского Союза” (Rosyjska Agencja Informacyjna TASS)
- TNA – The National Archives (Kew)
- TRJN – Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
- USA – United States of America
- USD – United States dollar
- USSR MFA – Ministry of Foreign Affairs of the Union of Soviet Socialist Republics (MSZ ZSRR)
- WCDA – Wilson Center Digital Archive
- WCK – Węgierski Czerwony Krzyż
- WPP – Węgierska Partia Pracujących (Magyar Munkáspárt)
- WRL – Węgierska Republika Ludowa
- WSPR – Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza (Magyar Szocialista Munkáspárt)
- ZAODRR – Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego (w AAN)
- ZD – Zespół Depesz (w AMSZ)
- ZNMS – Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej
- ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w Warszawie

Ministerstwo Żeglugi w Warszawie

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego w Warszawie

Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Komitet Centralny w Warszawie

Polska Partia Socjalistyczna. Centralny Komitet Wykonawczy w Warszawie

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie

Wybory do Sejmu w 1947 r. – zbiór akt

Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, 1918–1990: Rapacki Adam

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, 1920–1938

Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach

Wehrmachtauskunftsstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene: akta dotyczące Adama Rapackiego

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Adam Rapacki,teczka osobowa

Departament I

Departament IV

Zespół Depesz

Gabinet Ministra, 1952–1960

Gabinet Ministra, 1961–1977

Bundesarchiv

ARGUS, <https://www.bundesarchiv.de>

Central Intelligence Agency's Freedom of Information Act Electronic Reading Room,

<https://www.cia.gov/readingroom/>

Foreign Relations of the United States

<https://history.state.gov/historicaldocuments>

The National Archives, Kew

Foreign Office: General Correspondence from Political and Other Departments

Foreign Office and Foreign and Commonwealth Office: Northern Department and East European and Soviet Department

Wilson Center Digital Archive

Cold War International History Project – digital archive, <https://digitalarchive.wilsoncenter.org>

Źródła drukowane

The 1956 Hungarian Revolution. A History in Documents, red. Csaba Békés, Malcolm Byrne, János M. Ranier et al., Budapest 2002.

Adam Rapacki: przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968, wstęp Andrzej Werblan, wybór, oprac. i posł. Longin Pastusiak, Warszawa 1982.

Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1962, wyd. Horst Möller, Klaus Hildebrand, Gregor Schöllgen, München 2010.

Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1963, t. 1, wyd. Andreas Wirsching, Stefan Creuzberger, Hélène Miard-Delacroix, München 1994.

Albrecht Andrzej, *Plan Rapackiego: dokumenty i opinie*, Warszawa–Poznań 1964.

Almanach Oficerski na rok 1923/24, red. Karol Firich et al., Warszawa 1923.

Annual report 1957, w: *Roczne raporty ambasady brytyjskiej w Warszawie 1945–1970*, wyd. Mieczysław Nurek, Warszawa 2003, s. 210–220.

Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR: wybór z lat 1949–1970, oprac. Antoni Dudek, Aleksander Kochański, Krzysztof Persak, Warszawa 2000.

Czechoslovakia–Cuba Relations and the Cuban Missile Crisis, 1959–1962. Evidences from the Prague Archive, wybór dok. i wstęp James G. Hershberg, tłum. Adolf Kotlik, „Cold War International History Project Bulletin” 2012, nr 17/18, s. 349–409, https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/media/documents/publication/CWHIP_Bulletin_17-18_Cuban_Missile_Crisis_v2_s4_Communist_Europe.pdf (22 II 2018).

Documents diplomatiques français 1957, t. 2, Paris 1991.

Documents diplomatiques français 1962, t. 1, Paris 1998.

Documents diplomatiques français 1967, t. 1, Bruxelles 2008.

- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11: *Styczeń 1956 – grudzień 1960*, red. Wiesław Balcerak et al., Warszawa 1987.
- Drewnowski Jan, *Autobiografia naukowa*, Londyn 2000.
- Kula Marcin, *Minister Rapacki o Ameryce Łacińskiej. Informacja ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego „o rozwoju stosunków Polski z krajami Ameryki Łacińskiej”*, przedstawiona Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL 23 maja 1962 r., „Ameryka Łacińska” 2005, nr 3/4, s. 37–44.
- Kwiatkowski Eugeniusz, *Pisma o Rzeczypospolitej Morskiej*, Szczecin 1985.
- The Macmillan – Eisenhower Correspondence, 1957–1969*, wyd. Bruce Geelhoed, Anthony Edmonds, Basingstoke 2005.
- Noty. Jugosławia i Belgia całkowicie popierają plan Rapackiego*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 1, s. 145, <http://www.archiwumpz.iz.poznan.pl/dlibra/publication?id=2543&tab=3> (25 VI 2025).
- Noty. Niemiecka Republika Federalna a plan Rapackiego*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 2, s. 387–388, <http://www.archiwumpz.iz.poznan.pl/dlibra/publication?id=2543&tab=3> (20 II 2019).
- Noty. Plan Rapackiego a państwa bezpośrednio zainteresowane: Czechosłowacja, NRD i NRF*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 1, s. 141–143, <http://www.archiwumpz.iz.poznan.pl/dlibra/publication?id=2542&tab=3> (25 VI 2025).
- Noty. Plan Rapackiego jednym z ważniejszych wydarzeń politycznych 1957 roku*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 1, s. 139–141, <http://www.archiwumpz.iz.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=2450&from=publication> (16 XII 2018).
- Plan Rapackiego: dokumenty i materiały*, oprac. Wojciech Nagórski, Mieczysław Tomala, Warszawa 1959.
- Poland, Cuba, and the Missile Crisis, 1962. Ciphred Telegrams from the Foreign Ministry Archives in Warsaw*, wybór dok. i wstęp James G. Hershberg, tłum. Margaret K. Gnoinska, „Cold War International History Project Bulletin” 2012, nr 17/18, s. 463–513, https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/media/documents/publication/CWHIP_Bulletin_17-18_Cuban_Missile_Crisis_v2_s4_Communist_Europe.pdf (22 II 2018).
- Polska – Niemcy Wschodnie 1945–1990*, t. 3, red. Jerzy Kochanowski, Klaus Ziemer, Warszawa 2008.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1957*, wyd. Krzysztof Ruchniewicz, Tadeusz Szumowski, współpr. Piotr Długołęcki, Warszawa 2006.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1958*, red. Dariusz Jarosz, Maria Pasztor, Warszawa 2011.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1959*, red. Piotr Długołęcki, Warszawa 2011.
- Przemówienie Nikity Chruszczowa, 11 XI 1958 r., http://ghdi.ghi-dc.org/sub_document.cfm?document_id=5089 (27 VII 2020).
- Rapacki Adam, *Aktualne problemy polityki gospodarczej w Niemczech i we Włoszech*, Warszawa 1959.

- Rapacki Adam, *Czym ma być spółdzielczość*, „Przegląd Socjalistyczny” 1 V 1947, s. 22–24.
- Rapacki Adam, *My sami w nowej gospodarce*, Łódź 1947.
- Rapacki Adam, *Odcinek spółdzielczy*, „Przegląd Spółdzielczy” 1946, nr 4, s. 13–14.
- Rapacki Adam, *Rozwijać i pogłębiać ofensywę ideologiczną. Uwagi w związku z naradą aktywu studenckiego (6–7 grudnia 1952)*, Warszawa 1953.
- Rapacki Adam, *Spółdzielczość wobec zagadnień gospodarki planowanej*, „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” 1936, nr 6, s. 3–11.
- Rapacki Adam, *Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju w Moskwie*, Warszawa 1949.
- Rapacki Adam, *Z zagadnień ewolucji spółdzielczości spożywców*, Warszawa 1938.
- Rapacki Adam, *Zadania PPS na odcinku gospodarczym. Referat wygłoszony na XXVII Kongresie PPS*, „Przegląd Socjalistyczny” 1948, nr 1–2, s. 12–13.
- Revolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. János Tischler, Warszawa 1995.
- Rocznik statystyczny gospodarki morskiej – 1945–1968*, Warszawa 1969.
- Sobiecka Marta, Ślęzak Mikołaj, *Manfred Lachs w podróży, którą nazywamy życiem*, w: *Manfred Lachs – polski wkład w rozwój prawa wojny*, t. 1, Warszawa 2015.
- Stosunki polsko-izraelskie (1945–1967). Wybór dokumentów*, wybór i oprac. Szymon Rudnicki, Marcos Silber, Warszawa 2009.
- Szumilo Mirosław, *Rozmowy Edwarda Gierka z dyplomatami sowieckimi w latach 1963–1965 (dokumenty odnalezione w RGASIP)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2, s. 315–337.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego: PRL – ZSRR 1956–1970*, wstęp Andrzej Paczkowski, London 1998.
- Who Murdered “Marigold”. New Evidence on the Mysterious Failure of Poland’s Secret Initiative to Start U.S.–North Vietnamese Peace Talks, 1966*, wyd. James G. Hershberg, współpr. i tłum. Leszek W. Gluchowski, „Cold War International History Project Bulletin” 2000, nr 27, s. 5–106, <https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/media/documents/publication/ACFB26.pdf> (25 VI 2025).
- Wizyta delegacji KPZR w Warszawie, październik 1956 r., Notatka z rozmów delegacji Prezydium KC KPZR i członków Biura Politycznego KC PZPR w Warszawie, 19 X 1956 r., <http://studioopinii.pl/wp-content/uploads/2013/09/wizyta.pdf> (23 VIII 2018).
- За мир и безопасность народов: документы внутренней политики СССР*, t. 2: 1966 г., Москва 1983.
- „Zbiór Dokumentów. Dodatek do «Polityki Narodów»” 1956, 1958.
- Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. 5: *Gospodarka morska w latach 1945–1950*, wyd. Ryszard Techman, Szczecin 1992.

Wspomnienia

- Dobrowolski Stanisław, *Wierzył w to, co mówił. Wspomnienie o Adamie Rapackim*, „Zdanie” 1983, nr 2, s. 5–6.
- [Fekecz Janusz], *Wspomnienia ambasadora J. Fekecza. Moich jedenastu ministrów*, Warszawa 1998, http://www.binek.pl/6_11.htm (25 IX 2019).
- Jarocki Robert, *Pięć minut ambasadora. Rozmowy ze Stanisławem Gajewskim*, Warszawa 1993.
- Kwiatkowski Eugeniusz, *Diariusz: 1945–1947*, przyg. do dr. i przyp. Zbigniew Machaliński, Gdańsk 1988.
- Kwiatkowski Eugeniusz, *Pisma o Rzeczypospolitej Morskiej*, oprac. i wstęp Marian Marek Drozdowski, Szczecin 1985.
- Nowak Jerzy M., *Dyplomata na salonach politycznej kuchni*, Warszawa 2014.
- Nowak-Jeziorański Jan, *Polska z oddali – wspomnienia 1956–1976*, t. 2, Kraków 1992.
- Noworyta Eugeniusz, *Polityka i dyplomacja. Wspomnienia ambasadora*, Łódź 2008.
- Rakowski Mieczysław F., *Dzienniki polityczne*, t. 1: 1958–1962, Warszawa 1998.
- Rakowski Mieczysław F., *Dzienniki polityczne*, t. 3: 1967–1968, Warszawa 1999.
- Resolution 1131(XI), [http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/1132\(XI\)](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/1132(XI)) (11 IX 2018).
- Torańska Teresa, *Aneks*, Warszawa 2016.
- Torańska Teresa, *Oni*, Warszawa 2004.
- Werblan Andrzej, *Polska Ludowa. Postscriptum*, rozm. Robert Walenciak, Warszawa 2019.
- Winiewicz Józef, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.
- Żuławski Zygmunt, *Wspomnienia*, Warszawa 1980.

Prasa

- „Hamburger Abendblatt” 1958
- „Le Monde” 1957, 1960
- „Neues Deutschland” 1957–1958, 1970
- „The New York Times” 1958, 1970
- „Prawda” („Правда”) 1957
- „Rudé právo” 1956–1958, 1970
- „Der Spiegel” 1958, 1960, 1970
- „La Stampa” 1961, 1966, 1970
- „The Times” 1970
- „Trybuna Ludu” 1956, 1957, 1970
- „Die Welt” 1958

Opracowania

- Allison Graham, *The Cuban Missile Crisis at 50. Lesson for U.S. Foreign Policy Today*, „Foreign Affairs” 2012, nr 4, s. 11–16.
- Anderson Sheldon, *A Cold War in the Soviet Bloc. Polish–East German Relations 1945–1962*, New York 2001.
- Antho Carl G., *Adenauer's Ostpolitik 1955–1963*, „World Affairs” 139, 1976, nr 2, s. 112–129.
- Artymowska Zofia, *Plan Rapackiego: za i przeciw*, Warszawa 1958.
- Artymowski Stefan, *Ordery i odznaczenia polskie jako źródło informacji historycznych*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 1(33), s. 157–173.
- Bartnicki Andrzej, *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–2000*, Warszawa 2000.
- Baszkiewicz Jan, *Historia Francji*, Wrocław 2004.
- Békés Csaba, *Europa Środkowo–Wschodnia, 1953–1956*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. Melvyn P. Leffler, Odd A. Westad, tłum. Mateusz Grzywa, Oświęcim 2017, s. 290–327.
- Bell Richard E., *Comparison of Agriculture in the United States and Soviet Union*, „Foreign Agriculture” 1961, nr 9, s. 1–11.
- Benken Przemysław, *Ofensywa Tet*, Szczecin 2016.
- Bernatowicz Grażyna, *Partie socjaldemokratyczne Europy. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1982.
- Bernstein Barton J., *The Cuban Missile Crisis. Trading the Jupiters in Turkey?*, „Political Science Quarterly” 1980, nr 1, s. 97–125.
- Bieleń Stanisław, *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Wrocław 2010.
- Bingen Dieter, *Długa droga normalizacji rozwoju stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Polską w latach 1949–1990*, w: *Stosunki polsko–niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, red. Basil Kerski, Wolf-Dieter Eberwein, tłum. Justyna Górny, Olsztyn 2005, s. 68–70.
- Borodziej Włodzimierz, *Wydział Zagraniczny KC PZPR*, w: *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. Andrzej Paczkowski, Warszawa 2003, s. 51–80.
- Bremen Christian, *Die Eisenhower Administration und die zweite Berlin-Krise 1958–1961*, Berlin–New York 1998.
- Bromke Adam, *Polska Weltpolitik*, Londyn 1975.
- Brown Archie, *The Rise and Fall of Communism*, London 2009.
- Brykowska Monika, *Stanowisko dyplomacji USA wobec kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego na konferencji „wielkiej czwórki” w Genewie (18–23 VII 1955 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1997, nr 59, s. 115–130.
- Brzeziński Zbigniew, *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964.
- Brzoza Czesław, *Jeńcy polscy w zachodnich strefach okupacyjnych w Niemczech po II wojnie światowej (1945–1947)*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 2, s. 141–174.

- Bukalska Patrycja, *Krwawa Luna*, Warszawa 2016.
- Ceranka Paweł, *Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR w Ministerstwie Spraw Zagranicznych 1949–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1(27), s. 247–307.
- Ceranka Paweł, *Polski rok 1968 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych*, w: *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Jan Olaszek et al., Warszawa 2017, s. 529–548.
- Chmielewska Lucyna, *Wincenty Rzymowski (1883–1950): publicysta i polityk*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 2, s. 211–215.
- Chyra-Rolicz Zofia, *Aktywność Ligi Kooperatystek w Polsce wobec zagrożenia państwa w latach 1935–1939*, w: *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. Teresa Kulak, Małgorzata Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 345–363.
- Chyra-Rolicz Zofia, *Kobiety do spółdzielni. Liga Kooperatystek 1935–1944*, „Nowy Obywatel” 2011, nr 2, s. 143–148, <https://docplayer.pl/15183793-Kobiety-do-spoldzielni-liga-kooperatystek-w-polsce-1935-1944.html> (25 VI 2025).
- Chyra-Rolicz Zofia, *Kobiety w spółdzielczości – od pani domu do masowej aktywizacji zawodowej (1935–1989/1990)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 13, 2014, s. 143–163.
- Chyra-Rolicz Zofia, *Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944–1990)*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 1, s. 103–120.
- Coleman David, *The Berlin Crisis of 1961. The Origins and Management of a Crisis*, St Lucia 1995.
- Colloti Enzo, *Storia delle due Germanie: 1945–1968*, Torino 1968.
- Connelly John, *Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, tłum. Witold Rodkiewicz, Warszawa 2013.
- Crawford James, Dziembowicz Grzegorz, Higgins Rosalyn, Kędzia Zdzisław, Krzan Bartłomiej, Prawda Marek, Stemplowski Ryszard, *Professor, Minister, Judge – Krzysztof Skubiszewski 1926–2010*, Warszawa 2015.
- Crump Laura Carolien, *The Warsaw Pact Reconsidered. Inquiries into the Evolution of an Underestimated Alliance, 1960–1969*, Universiteit Utrecht 2014, mps pracy doktorskiej, <https://dspace.library.uu.nl/handle/1874/288605> (8 IX 2019).
- Cushion Steve, *A Hidden History of the Cuban Revolution. How the Working Class Shape the Guerrilla Victory*, New York 2016.
- Cutter Agata, *Rola i polityczna działalność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w strukturach Układu Warszawskiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Res Polticae” 4, 2011, s. 119–142.
- Cymbrykiewicz Joanna, *Biografia jako pretekst. Modele współczesnych duńskich biografii*, Poznań 2019.
- Cywnar Katarzyna M., *Maria Paulina Orsetti – krzewicielka idei kooperatywności*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2012, nr 12, s. 323–330.

- Czaja Jan, *Stolica Apostolska wobec procesów integracyjnych w Europie*, „Studia Europejskie” 2001, nr 1, s. 81–100.
- Czardybon Barbara, *Filozoficzna zawartość marksizmu. Przyczynek do polskich lektur teoretycznych Maxa Adlera*, „Przegląd Filozoficzny” 20, 2011, nr 1, s. 21–36.
- Cziomer Erhard, *Przesłanki i istota kształtowania się konfliktu Wschód – Zachód*, w: *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. Erhard Cziomer, Kraków 2008, s. 127–147.
- Cziomer Erhard, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa–Kraków 1997.
- Degen Dorota, „Akcja skryptowa” w działalności Państwowego Wydawnictwa Naukowego w latach 1951–1956, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia” 2000, nr 4, s. 145–157.
- Dembicz Katarzyna, *Relacje Polska – Kuba: historia i współczesność*, Warszawa 2013.
- Dembicz Katarzyna, Kula Marcin, *Relacje Polska – Brazylia: historia i współczesność*, Warszawa 1996.
- Dessberg Frédéric, *La Russie (et l'URSS): un élément dérangeant des relations franco-polonaises au XX^e siècle*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, nr 142(4), s. 605–619.
- Dilas Milovan, *The New Class. An Analysis of the Communist System*, New York 1957.
- Dinerstein Herbert R., *Soviet Policy in Latin America*, Santa Monica 1966, <https://pdfs.semanticscholar.org/3cd7/4b522fd387bd7d15d4e0f2229cb749489e88.pdf> (1 VII 2018).
- Divided, but Not Disconnected. German Experiences of Cold War*, red. Tobias Hochscherf, Christoph Laucht, Andrew Plowman, New York–Oxford 2010.
- Długolecki Piotr, *Fidel Castro i PRL*, „Mówią Wieki” 2015, nr 9, s. 42–45.
- Długolecki Piotr, *Nieznany kontekst planu Rapackiego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 1, s. 116–127.
- Długolecki Piotr, *Rok 1959 w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2012, nr 4, s. 71–115.
- Dobrosielski Marian, *Plan Rapackiego a polska racja stanu*, „Dziś” 2005, nr 12, s. 165–178.
- Dobrosielski Marian, Frelek Ryszard, Sujka Bogumił, *Wybitni dyplomaci XX wieku*, Warszawa 1996.
- Dobrzycki Wiesław, *Ameryka Łacińska we współczesnym świecie*, Warszawa 1989.
- Domke Radosław, *Polska w Układzie Warszawskim w latach 1955–1991. Wybrane aspekty geostrategiczne*, „Ideopolityka” 2013, nr 2, s. 70–91.
- Dudziak Jan, *Rys historyczny polskiego przemysłu okrętowego*, Gdańsk 2005.
- Dzida Marek, *Profesorowie Politechniki Gdańskiej uczestniczący w procesie projektowania budowy i eksploatacji „Soldka”*, w: *Historia Stoczni Gdańskiej*, red. Konrad Knoch, Jakub Kufel, Wojciech Polak et al., Gdańsk 2018, s. 449–459.
- Eberhardt Piotr, *Przemieszczenia ludności na terytorium Polski spowodowane II wojną światową*, Wrocław 2000.

- Eisler Jerzy, *Dlaczego nie lubimy biografii dotyczących osób z czasów PRL?*, „Polish Biographical Studies” 2014, nr 2, s. 39–48.
- Eisler Jerzy, *Marzec 1968*, Warszawa 1991.
- Eisler Jerzy, *Marzec 1968*, w: *Polski wiek XX: PRL od lipca 1944 do grudnia 1970*, red. Krzysztof Persak, Paweł Machcewicz, Warszawa 2010, s. 319–351.
- Eisler Jerzy, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Embree George D., *The Soviet Union and the German Question, September 1958 – June 1961*, Hague 1963.
- Erb Scott, *German Foreign Policy. Navigating a New Era*, London 2003.
- Fagen Richard F., *Cuban and Soviet Union*, „The Wilson Quarterly” 1978, nr 1, s. 69–78.
- Fejtő François, *Praski zamach stanu 1948*, współaut. Vladimir Fisera, wyd. 2, Warszawa 1990.
- Fenrych Wiktor, Kowalski Tadeusz, *Gospodarka morska Pomorza Zachodniego w latach 1945–1976*, Szczecin 1975.
- Fijałkowska Barbara, *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995.
- Friszke Andrzej, *Miejsce Marca 1968 wśród innych „polskich miesięcy”*, w: *Oblicza Marca 1968*, red. Konrad Rokicki, Sławomir Stępień, Warszawa 2003, s. 15–30.
- Fryska Ryszard, *Siostrzane statki „Sóldka”*, w: *Historia Stoczni Gdańskiej*, red. Konrad Knoch, Jakub Kufel, Wojciech Polak et al., Gdańsk 2018, s. 465–469.
- Fundusz Kultury Narodowej (1928–1937). Zarys działalności*, Warszawa 1937, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/32166?id=32166> (20 VIII 2017).
- Gaddis John Lewis, *Zimna wojna: historia podzielonego świata*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk, Kraków 2007.
- Gajdziński Piotr, *Czerwony ślepowron. Biografia Wojciecha Jaruzelskiego*, Poznań 2017.
- Gajdziński Piotr, *Edward Gierek: człowiek z węgla*, Poznań 2014.
- Gajdziński Piotr, *Gomułka: dyktatura ciemniaków*, Poznań 2017.
- Garlicki Andrzej, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1994.
- Gasztold Tadeusz, *„Za drutami”. Pismo polskich jeńców wojennych 1940–1942*, Koszalin 1980.
- Gawinecka-Woźniak Magda, *Polska – Dania. Stosunki dwustronne w latach 1945–1968*, Toruń 2015.
- Gejzler Andrzej M., *Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (1926–1936)*, Kraków 1993.
- General CIA Records, *Information from Foreign Documents or Radio Broadcast, Economic-Transportation*, sygn. CIA-RDP80-00809A000600240386-7, <https://www.cia.gov/library/readingroom/document/cia-rdp80-00809a000600240386-7> (2 VIII 2017).

- Geppert Dominik, *Neutralität – Chance oder Chimäre? Konzepte des Dritten Weges für Deutschland und die Welt 1945–1990*, München 2005.
- Gibiński Leonid, Naimark Norman M., *The Soviet Union and the Establishment of Communist Regimes in Eastern Europe 1944–1954*, Stanford 2004.
- Gierowski Józef A., *Historia Włoch*, Wrocław 1985.
- Giziński Sławomir, Szutowicz Andrzej, *Oflag Arnswalde II B. Jenieckie losy*, Wrocław 2015.
- Głuszko Michał, *Piotr Jaroszewicz (1909–1992): krótki rys biograficzny*, Rzeszów 2019.
- Gogol Krzysztof, S/s „Soldek” i jego otoczenie społeczno-polityczne, w: *Historia Stoczni Gdańskiej*, red. Konrad Knoch, Jakub Kufel, Wojciech Polak et al., Gdańsk 2018, s. 469–483.
- Grell Janusz, *Współdziałanie Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej na płaszczyźnie politycznej*, „Przegląd Zachodni” 1974, nr 4, s. 249–269.
- Grodzki Radosław, *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku*, Zakrzewo 2009.
- Gros Espiell Héctor, *Układ o zakazie broni jądrowej w Ameryce Łacińskiej (Układ z Tlatelolco): sytuacja aktualna i perspektywy*, tłum. Ewa Szewczyk, weryfikacja tłum. Tadeusz Gadkowski, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1981, nr 3, s. 59–64.
- Gruca Anna, *Historię tworzą ludzie – biografistyka w badaniach Wiesława Bieńkowskiego*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/62553/gruca_historie_tworza_ludzie_biografistyka_2010.pdf?sequence=1&isAllowed=y (7 VII 2023).
- Gryz Jerzy, *Francuska „Biała Księga” – obrona i bezpieczeństwo narodowe*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2009/2010, s. 87–109.
- Harrison Hope M., *Ulbricht and the Concrete “Rose”. New Archival Evidence on the Dynamics of Soviet–East German Relations and the Berlin Crisis, 1958–61*, „Cold War International History Project Bulletin” 1993, nr 5, s. 5–140.
- Herczyński Ryszard, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008.
- Hershberg James G., *Peace Probes and the Bombing Pause. Hungarian and Polish Diplomacy During the Vietnam War, December 1965 – January 1966*, „Journal of Cold War Studies” 2003, nr 2, s. 32–67.
- Historia Oflagu II C Woldenberg*, <http://muzeum.dobiegniew.pl/historia> (27 VIII 2017).
- Holzer Jerzy, *PPS: szkic dziejów*, Warszawa 1977.
- Horníček Milan, *Reakcja Czechosłowacji na plan Rapackiego 1957–1958*, w: *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością: Czesi, Słowacy, Polacy 1938/39–1945–1989*, cz. 2, red. Petr Blažek, Paweł Jaworski, Łukasz Kamiński, Warszawa 2009, s. 185–210.
- Hübner Piotr, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, t. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Hübner Piotr, *Polityka partyjno-rządowa wobec towarzystw naukowych w Polsce po II wojnie światowej*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 1, 1999, s. 51–71.

- Hutnikiewicz Alina, *Szczecin w polityce morskiej w latach 1945–1950*, Szczecin 1991.
- Jabłoński Henryk, *TUR w walce o nowe oblicze Polski*, Warszawa 1947.
- Jaeschke Andrzej, *Mysł polityczna Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej 1931–1935*, Kraków 1989.
- Jankowiak Stanisław, *Łączenie rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 9, s. 22–26.
- Janowski Włodzimierz, Kochański Aleksander, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. Krzysztof Persak, Warszawa 2000.
- Jarosz Dariusz, Pasztor Maria, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008.
- Jaroszyński Piotr, *KUL w czasach PRL-u – kartka z historii*, „Człowiek w Kulturze” 2009/2010, nr 21, s. 97–110.
- Jarząbek Wanda, *Doktryna Ulbrichta czy doktryna Gomułki? Polska a koordynacja polityki bloku wschodniego wobec Ostpolitik w latach 1966–1967*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 3, s. 19–45.
- Jarząbek Wanda, *Hope and Reality. Poland and the Conference on Security and Cooperation in Europe, 1964–1989*, https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/media/documents/publication/WP56_Web.pdf (25 VI 2025).
- Jarząbek Wanda, *Partia a polityka zagraniczna PRL. Uwagi na temat powiązań między Wydziałem Zagranicznym KC PZPR, MSZ i innymi podmiotami*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. Dariusz Stola, Krzysztof Persak, Warszawa 2012, s. 209–226.
- Jarząbek Wanda, *Polska w polityce międzynarodowej i „Zimnej Wojnie” 1945–1989*, w: *Polski wiek XX: PRL od lipca 1944 do grudnia 1970*, red. Krzysztof Persak, Paweł Machcewicz, Warszawa 2010, s. 303–328.
- Jarząbek Wanda, *Polska wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość 1964–1975*, Warszawa 2008.
- Jarząbek Wanda, *Sprawa podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w polityce państwa polskiego w latach 1945–1990*, „Studia Zachodnie” 2016, nr 18, s. 271–289.
- Jarząbek Wanda, *„Z Polską nie robię żadnych przetargów...” Gen. Charles de Gaulle, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej i kryzys algierski*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 3, s. 159–168.
- Jarząbek Wanda, *Z zimną wojną w tle. Polska wobec stosunków dwustronnych z RFN w latach 1956–1981*, „Studia Zachodnie” 2009, nr 11, s. 153–172.
- Jasiński Józef, *Marian Rapacki*, Warszawa 1958.
- Jasiński Leszek, *Stosunki gospodarcze z zagranicą w PRL*, Warszawa 1994.
- Jaskułowski Tytus, *Wymuszona przyjaźń: stosunki państwowe NRD–PRL*, „Mówią Wieki” 2016, nr 11, s. 8–11.
- Jezierski Andrzej, Cecylia Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999.
- Judt Tony, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, tłum. Robert Bartoń, Poznań 2018.
- Jurkowicz Beata, *Związek Wypędzonych a stosunki RP–RFN*, „Biuletyn Opinii FAE” 2014, nr 17, s. 7–20.

- Kalicki Wojciech, *System propagandy politycznej oficjalnej PPS 1944–1948*, Wrocław 1999.
- Kaliński Janusz, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
- Kaliński Janusz, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012.
- Kaliński Janusz, *Plan odbudowy gospodarczej 1947–1949*, Warszawa 1977.
- Kaliński Janusz, *Węgiel w polsko-radzieckich stosunkach gospodarczych*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2021, nr 3, s. 93–112.
- Kaluźny Ryszard, *Układ Warszawski 1955–1991*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu” 2008, nr 1, s. 190–198.
- Karwat Janusz, Tischler János, *1956 Poznań – Budapeszt*, Poznań 2006.
- Kastory Andrzej, *Międzynarodowe reperkusje kryzysu węgierskiego 1956 r.*, „Zeszyty Historyczne” 12, 2013, s. 651–674.
- Kersten Krystyna, *Narodziny systemu władzy. Polska 1945–1948*, Warszawa 1990.
- Kersten Krystyna, *Rok 1956 – przełom?, kontynuacja?, punkt zwrotny?*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, nr 3, s. 7–18.
- Kijowski Maciej, *Założenia polityki morskiej. Adam Rapacki po 70 latach*, <http://przeгляд-socjalistyczny.pl/opinie/aziemski/1583-kijowski> (12 IV 2019).
- Kissinger Henry, *Dyplomacja*, tłum. Stanisław Głąbiński, Grzegorz Woźniak, Iwona Zych, Warszawa 2016.
- Kissinger Henry, *Nuclear Testing and the Problem of Peace*, „Foreign Affairs” 1958, nr 1, s. 1–18.
- Kisztelińska-Węgrzyńska Agnieszka, *RFN w poglądach i dyplomacji Johna Fostera Dullesa 1953–1959*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 2, s. 127–133.
- Kłoczyński Arnold, *Norwegia wobec planu Rapackiego w latach 1957–1960*, w: *Polska – Norwegia 1905–2005*, red. Józef Szymański, Gdańsk 2006.
- Kłoczyński Arnold, *Starania Polski o przyjęcie planu Rapackiego w Szwecji, Danii i Norwegii w latach 1957–1960*, „Zapiski Historyczne” 2009, nr 2, s. 45–61.
- Kobierecka Anna, *Uwarunkowania szwedzkiej polityki neutralności*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, nr 4, s. 141–154.
- Kocho-Williams Alastair, *Russia's International Relations in the Twentieth Century*, London–New York 2013.
- Komaniecka Monika, *I Kongres Nauki Komunistycznej*, „Dziennik Polski” 4 VII 2016, <http://www.dziennikpolski24.pl/aktualnosci/a/i-kongres-nauki-komunistycznej,10365046/> (1 XII 2017).
- Konstańczak Stefan, *Retoryka dominacji: polityczne sterowanie nauką*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2013, nr 2, s. 101–115.
- Korkuć Maciej, *Wybory 1947 – mit założycielski komunizmu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 1–2, s. 106–115.
- Kornat Marek, Jazborowska Inessa S., *Współczesna polsko-rosyjska historiografia*, w: *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich*

- (1918–2008), red. Adam D. Rotfeld, Anatolij W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 1099–1120.
- Korzeniewska-Lasota Anna, *Reparacje wojenne od Niemiec. Perspektywa historyczno-prawna*, „Kwartalnik Prawa Międzynarodowego” 2022, nr 3, s. 39–59.
- Kosman Marcei, *Wojciech Jaruzelski: mąż stanu w czasach przełomu*, Toruń 2013.
- Kossecki Józef, *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, Kielce 1999.
- Koszel Bogdan, *Bezpieczeństwo Polski w okresie zimnej wojny*, „Przegląd Strategiczny” 2015, nr 8, s. 65–80.
- Kowal Paweł, Cieślak Mariusz, *Jaruzelski: życie paradoksalne*, Kraków 2015.
- Kowalczyk Józef, *Bolesław Bierut: życie i działalność*, Warszawa 1953.
- Kowalski Lech, *Generał ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Poznań 2012.
- Kowalski Witold, *Wkład PPR i PPS w rozwój spółdzielczości w Polsce w latach 1944–1948*, Warszawa 1986.
- Kozłowski Czesław, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993.
- Kozłowski Czesław, *Rok 1948*, Warszawa 1988.
- Krajcsír Lukács, *Czechoslovakia's Main Objectives in the Middle East During the Cold War*, <http://publicatio.bibl.u-szeged.hu/9484/14/3022376.pdf> (24 VIII 2019).
- Kramer Mark, *New Evidence on Soviet Decision-Making and the 1956 Polish and Hungarian Crises*, „Cold War International History Project Bulletin” 1996/1997, nr 8–9, s. 355–410.
- Kramer Mark, *Stalin, Soviet Policy, and the Consolidation of Communist Bloc in Eastern Europe 1944–53*, w: *Stalinism Revisited. The Establishment of Communist Regimes in East-Central Europe*, red. Vladimir Tismaneanu, Budapest 2009, s. 51–102.
- Krasucki Eryk, *„A jednak coraz silniej wierzę”. Życie i los Witolda Kolskiego (1902–1943)*, Szczecin 2019.
- Krasucki Eryk, *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza – biografia polityczna*, Warszawa 2009.
- Krasuski Jerzy, *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009.
- Krogulski Mariusz L., *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1956–1993*, Warszawa 2001.
- Kruszyński Marcin, *Wokół dyskusji o przedwojennej inteligencji, uniwersytetach i wreszcie robotnikach na uniwersytetach (1945–1956). Uwag kilka*, „Res Historica” 2017, nr 43, s. 207–232.
- Krzemiński Adam, *Przyklęk pokoju*, w: *Europa – kontynent pojednania? 40 lat po wzięciu Willy'ego Brandta w Warszawie*, red. Joanna Andrychowicz et al., Warszawa 2012, s. 23–29.
- Krzysztof Skubiszewski i dyplomacja czasów przełomu, red. Małgorzata Maruszkina, Karol Szaładziński, Joanna Gaca-Wyczółkowska, Poznań 2016.

- Krzywicka Katarzyna, *Racja stanu Kuby*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia” 1997, nr 4, s. 139–158.
- Krzyżanowski Leszek, *Dwie koncepcje marksizmu: Jerzy Plechanow i Max Adler*, Toruń 1991.
- Krzyżanowski Sławomir, *Kampania propagandowa w sprawie „Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich” z 1965 roku w świetle prasy Wrocławia i Zielonej Góry*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 4, 2010, s. 147–167.
- Kubiak Krzysztof, *Kuba od rewolucji do kryzysu raketowego*, Warszawa 1996.
- Kubiak Leszek, *Polska w RWPG*, Warszawa 1988.
- Kubowski Jerzy, *Broń jądrowa: fizyka, budowa, działanie, skutki*, Warszawa 2003.
- Kubowski Jerzy, *Stany Zjednoczone Ameryki w obliczu zagłady atomowej. Kryzys kubański: trzynaście dni, które wstrząsnęły Ameryką*, Brzezia Łąka 2016.
- Kucharski Wojciech, *Ziemie Zachodnie w piśmiennictwie kardynała Bolesława Kominka*, w: *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. Wojciech Kucharski, Grzegorz Strauchold, Wrocław 2011, s. 209–239.
- Kunze Thomas, *Ceașescu. Piekło na ziemi*, tłum. Joanna Czudec, Warszawa 2016.
- Kurnatowski Jerzy, *Kooperatywa spożywcza: praktyka i teoria*, Warszawa 1912.
- Labour Ernst, *Der Rapacki-Plan und die SED. Die Entspannungsvision des polnischen Außenministers Adam Rapacki und die deutschlandpolitischen Ambitionen der SED-Führung in den fünfziger und sechziger Jahren*, Berlin 2003.
- Labour Ernst, *Der Rapacki-Plan. Realistische Friedensidee oder Kampfplan gegen Bonn? Die Sicht Warschau, Moskaus und Berlin*, Berlin 1993 (Hefte zur DDR-Geschichte, 11).
- Lachowski Zdzisław, *Nuklearne rozbrojenie i nieproliferaacja: geneza, stan i perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 22, s. 65–89.
- Landau Zbigniew, Roszkowski Wojciech, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995.
- Laska Adam, *Narodowa Partia Robotnicza. Studia z dziejów ruchów społecznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2004.
- Laeuen Harald, *Moczars Entmachtung*, „Osteuropa” 1972, nr 1, s. 36–42.
- Lesiakowski Krzysztof, *Mieczysław Moczar „Mietek”: biografia polityczna*, Warszawa 1998.
- Leszczyńska Cecylia, *Zarys historii polskiej bankowości centralnej*, Warszawa 2010.
- Leszczyński Adam, *Towarzysz Zenon prawa ręka towarzysza Wiesława*, „Ale Historia” 2014, nr 3, s. 3–4.
- Liczmański Ryszard, *Adam Rapacki*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 564–567.
- Liczmański Ryszard, *Adam Rapacki: zarys biograficzny*, Warszawa 1989.
- Lipiński Piotr, *Cyrankiewicz: wieczny premier*, Wołowiec 2016.
- Lipiński Piotr, *Gomułka: władzy nie oddamy*, Wołowiec 2019.

- Lipskij Andriej, Materski Wojciech, *Współpraca polsko-radziecka w kwestiach pokoju i bezpieczeństwa 1944–1987*, Warszawa 1988.
- Łaptos Józef, *Historia Belgii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- Łaski Piotr, *Polskie żądania reparacji wojennych wobec Niemiec oraz żądania odszkodowawcze Niemców wobec własności ponemieckiej w Polsce z tytułu jej utraty po II wojnie światowej*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 19, 2021, s. 139–162.
- Łastawski Kazimierz, *Socjaldemokracja wobec bezpieczeństwa Europy po II wojnie światowej*, Warszawa 1986.
- Łoś Robert, *Obecność wojsk radzieckich w Polsce. Regulacje: rozmowy w Moskwie (14–18 listopada 1956) – do końca 1957*, „Kwartalnik Historyczny” 1996, nr 3, s. 103–120.
- Łoś Robert, *Republika Federalna Niemiec wobec planu Adama Rapackiego*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1, s. 109–126.
- Łoś Robert, *Wschodnia polityka kanclerza Konrada Adenauera*, Łódź 2003.
- Łoś Robert, *Zachodnioniemiecka propozycja zawarcia paktu o nieagresji z Polską i Czechosłowacją w 1959 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 89–102.
- Łoś-Nowak Teresa, *Polskie inicjatywy w sprawie broni nuklearnej w Europie środkowej 1957–1964*, Wrocław 1989.
- Łoś-Nowak Teresa, *Problem rozbrojenia w polskiej polityce zagranicznej*, Warszawa 1985.
- Machcewicz Paweł, *Odwilż 1956*, w: *Polski wiek XX: PRL od lipca 1944 do grudnia 1970*, red. Krzysztof Persak, Paweł Machcewicz, Warszawa 2010, s. 199–239.
- Machcewicz Paweł, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995.
- Madajczyk Piotr, *Próby wznowienia planu Rapackiego przez dyplomację polską w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2009, nr 17, s. 11–28.
- Makowski Adam, *Likwidacja Polskiej Partii Socjalistycznej na Pomorzu Zachodnim: jesień 1947 – grudzień 1948 roku*, w: *Historia lux veritatis. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Zdzisławowi Chmielewskiemu z okazji 60. rocznicy urodzin*, red. Radosław Gaziński, Agnieszka Gut, Szczecin 2002, s. 383–425.
- Makowski Adam, *Między iluzją a realiami. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, Szczecin 2019.
- Makowski Adam, *Nikita Chruszczow w Szczecinie. Historyczna wizyta czy historyczne okoliczności?*, „Przegląd Historyczny” 2014, nr 2, s. 161–195.
- Makowski Adam, *Pomorze Zachodnie w polityce gospodarczej Polski w latach 1950–1960*, Szczecin 2006.
- Makowski Adam, *PPR kontra PPS. Spór o socjalistyczną wizję państwa na Pomorzu Zachodnim po wyborach do Sejmu Ustawodawczego (zima – lato 1947)*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 2001, nr 14, s. 71–110.
- Mania Andrzej, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej w latach 1945–1960*, Kraków 1994.

- Mania Elżbieta, *Znaczenie POP PZPR w procesie sowietyzacji uczelni (1948–1956). Przypadek Uniwersytetu Poznańskiego*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011*, t. 5, Warszawa 2012, s. 19–30.
- Marcinkowski Adam, *Polska w Układzie Warszawskim*, Warszawa 1985.
- Marczak Tadeusz, *Plan Rapackiego czy próba wyjścia z Układu Warszawskiego?*, w: *Studia z nauk społecznych i humanistycznych. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Bernarda Janusza Albina w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Marian S. Wolański, Walenty Baluk, Wrocław 2006, s. 532–560.
- Maruzsa Zoltán, *Denuclearization in Central Europe? The Rapacki Plan During the Cold War*, „Öt kontinens” 2008, s. 225–264, https://edit.elte.hu/xmlui/bitstream/handle/10831/38561/12_MaruzsaZ_225-264.pdf?sequence=1&isAllowed=y (25 X 2019).
- Mastny Wojtech, *Radziecka polityka zagraniczna 1955–1962*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. Melvyn P. Leffler, Odd A. Westad, tłum. Mateusz Grzywa, Oświęcim 2017, s. 10–25.
- Mastny Wojtech, Byrne Malcolm, *A Cardboard Castle? An Inside History of the Warsaw Pact, 1955–1991*, Budapest–New York 2005.
- Michalik Andrzej, *Korzenie polskiej spółdzielczości a rozwój sektora spółdzielczego w III RP*, „Ekonomia Społeczna” 2013, nr 1, s. 48–64.
- Michałek Krzysztof, *Mocarstwo. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945–1992*, Warszawa 1995.
- Michałowski Stanisław, *Polska Partia Socjalistyczna w systemie politycznym II Rzeczypospolitej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1991/1992, nr 4647, s. 409–425.
- Miedwiediew Roj A., *Chruszczow – biografia polityczna*, tłum. Wiesława Zagórska, Teresa Ostrowska, Warszawa 1990.
- Między październikiem a grudniem. Polityka zagraniczna doby Gomułki*, red. Krzysztof Ruchniewicz, Bożena Szaynok, Jakub Tyszkiewicz, Toruń 2005.
- Mikołajczyk Marek, *Międzynarodowe skutki powrotu generała Charles’a de Gaulle’a do władzy w roku 1958 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 1, s. 145–172.
- Misztal Zdzisław, *Gospodarka morska w Polsce w latach 1945–1975*, Gdańsk 1978.
- Mizerska-Wrotkowska Małgorzata, *Poland and Sweden in the United Europe*, tłum. Anna Muszak, Madrid 2015.
- Mołodawa Tadeusz, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski*, Warszawa 1991.
- Nay Sherry, *The Cuban Missile Crisis. The Soviet View*, „Torch Magazine” 2015, s. 29–32, <https://www.scribd.com/document/375022194/Cuba-Crisis> (25 VI 2025).
- Newman Kitty, *Macmillan, Khrushchev and the Berlin Crisis, 1958–1960*, London–New York 2007.
- Naimark Norman, *The Sovietization of East Central Europe 1945–1989*, w: *The Cambridge History of Communism*, t. 2: *The Socialist Camp and World Power*

- 1941–1960 s., red. Norman Naimark, Silvio Pons, Sophie Quinn–Judge, Cambridge (MA) 2017, s. 63–86.
- Naimark Norman, *Sowietyzacja Europy Wschodniej 1944–1953*, w: *Historia zimnej wojny*, t. 1: *Geneza*, red. Melvyn P. Leffler, Odd A. Westad, tłum. Mateusz Grzywa, Oświęcim 2017, s. 191–205.
- Niczman Marian, *Spółdzielczość spożywców w Polsce*, Warszawa 1987.
- Nikołajew Jan, Leśniewska Grażyna, *Dzieje gospodarki morskiej od walki o polskie granice morskie aż do Unii Europejskiej*, „Edukacja Humanistyczna” 2013, nr 2, s. 121–139.
- Nitschke Bernadetta, *Problem uznania granic jako wyznacznik stosunków polsko-niemieckich*, „Rocznik Lubuski” 38, 2012, nr 1, s. 61–74.
- Odziemkowski Janusz, *Konflikty międzynarodowe po 1945 roku*, Warszawa 2011.
- Орлов Игорь Б., *Советско-польские отношения в 1950–1960-е годы*, „Духовность. Научный журнал” 2010, nr 1, s. 216–235, <https://www.hse.ru/data/2010/11/10/1223293917/Советско-польские%20отношения%20в%201950-1960-е%20годы.pdf> (19 X 2018).
- Osekowski Czesław, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Warszawa 2000.
- Ozinga James R., *The Rapacki Plan. The 1957 Proposal to Denuclearize Central Europe, and an Analysis of Its Rejection*, Jefferson 1989.
- Ożóg Maria E., *Władysław Gomułka – biografia polityczna*, Warszawa 1989.
- Paczkowski Andrzej, *Polish–Soviet Relations 1944–1989. The Limits of Autonomy*, „Russian History” 29, 2002, nr 2–4, s. 277–300.
- Paczkowski Andrzej, *System nomenklatury w Polsce (1950–1970)*, w: *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. Andrzej Paczkowski, Warszawa 2003, s. 115–140.
- Paczkowski Andrzej, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.
- Palmowski Tadeusz, *Port ełbląski dawniej i współcześnie*, „Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG” 7, 2001, s. 169–188.
- Pastusiak Longin, *400 lat stosunków polsko-amerykańskich*, t. 1, Warszawa 2010.
- Pastusiak Longin, *Adam Rapacki (1909–1970)*, Warszawa 1982.
- Pasztor Maria, *Francja i Wielka Brytania wobec polskich koncepcji rozbrojeniowych 1957–1964*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 1, s. 85–111.
- Pasztor Maria, *Francja i Wielka Brytania wobec polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej w latach 1958–1967*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 38, 2003, s. 147–182.
- Pasztor Maria, *Między Paryżem, Warszawą a Moskwą. Polityczne uwarunkowania stosunków polsko-francuskich w latach 1953–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 2, s. 41–66.
- Pasztor Maria, Jarosz Dariusz, *Nie tylko FIAT. Z dziejów stosunków polsko-włoskich 1945–1989*, Warszawa 2018.

- Pasztor Maria, Jarosz Dariusz, *Skazani na podległość. Z dziejów stosunków polsko-włoskich w latach 1945–1958*, Warszawa 2013.
- Perthes Volker, *Relations the Arab World*, w: *Germany and the Middle East Interest and Options*, red. Volker Perthes, Berlin 2002, s. 129–139.
- Pick Dominik, *Czy w PRL były możliwe swobodne kontakty zagranicą? PRL i RFN w okresie détente*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2007. Referaty*, red. Monika Bielak, Łukasz Kamiński, Warszawa 2008, s. 127–136, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/czy-w-prl-byly-mozliwe-swobodne-kontakty-z-zagranica-prl-i-rfn-w-okres,4703.pdf> (9 IX 2019).
- Piechowski Adam, *Marian Rapacki*, <http://mhs.org.pl/historia/leksykon-dzialaczy-spoldzielczych/rapacki-marian/> (13 V 2017).
- Piechowski Adam, *Towarzystwo Kooperatystów*, <http://mhs.org.pl/historia/najwazniejsze-organizacje-spoldzielcze/towarzystwo-kooperatystow/> (9 IX 2017).
- Pietrow Nikita, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, tłum. Justyna Prus-Wojciechowska, Katarzyna Syska, Warszawa 2015.
- Pięta-Szawara Anna, *Portret zbiorowy liderów Polskiej Partii Socjalistycznej (1944–1948)*, „Polityka i Społeczeństwo” 2012, nr 10, s. 119–128.
- Pleskot Patryk, *Trudna sztuka kierowania nauką. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR a Polska Akademia Nauk (1949–1989)*, w: *Partia Komunistyczna w Polsce: struktury, ludzie, dokumentacja*, red. Dariusz Magiera, Radzyń Podlaski 2012, s. 181–189.
- Podsiedlik Nina, *Relacje USA – Kuba, czyli na czym polega amerykańskie zainteresowanie wyspą*, „Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2014, nr 1, s. 44–55, <https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/1ef6d939-ff10-4cc9-9993-2fdab8192af7/content> (25 VI 2025).
- Popiński Krzysztof, *Rozwój naukowo-dydaktycznej bazy lokalowej wrocławskich szkół wyższych w latach 1945–1989*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2014, nr 1, s. 183–211.
- Potyrała Bolesław, Fudali Robert, *Od zwycięstwa do upadku. Siły zbrojne Związku Radzieckiego 1945–1991*, Warszawa 2009.
- Powałka Anna, *Mieczysław F. Rakowski: casus partyjnego reformatora*, „Społeczeństwo i Polityka” 2009, nr 3, s. 35–47.
- Prażmowska Anita, *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016.
- Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. Grażyna Bałtruszajtys-Piotrowska, Warszawa 2008.
- Pronobis Witold, *Kongres zjednoczeniowy – powstanie PZPR*, Toruń 1978.
- Przeperski Michał, *Mieczysław F. Rakowski: biografia polityczna*, Warszawa 2021.
- Ptaszyński Radosław, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisław Stommy*, Kraków 2018.
- Raina Peter, *Jaruzelski: młode lata 1923–1945*, Warszawa 1994.
- Rapacki Franciszek, *Prawdy o Rapackim*, „Newsweek” 18 VII 2018, <https://www.newsweek.pl/historia/prawdy-o-rapackim/5341119> (19 V 2023).
- Rechowicz Henryk, *Bolesław Bierut 1892–1956*, Warszawa–Kraków 1974.

- Rechowicz Henryk, *Bolesław Bierut*, „Z Pola Walki” 1974, nr 1, s. 280–320.
- Refleksje historiograficzne Profesora Romana Wapińskiego odnośnie do „Biografistyki w Polsce”, oprac. Witold Wojdyło, Arkadiusz Fordoński, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 3, s. 145–152.
- Reguła Tadeusz, *Marian Rapacki*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 569–573.
- Reiss Antoni, *Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS 1944–1946*, Warszawa 1971.
- Relacje Polska – Meksyk: historia i współczesność*, red. Fernando Villagómez Porras, Warszawa 2007.
- Rembacka Katarzyna, *Komunista na peryferiach władzy. Historia Leonarda Borkowicza (1912–1989)*, Szczecin–Warszawa 2020.
- Riasanovsky Nicholas V., Steinberg Mark D., *Historia Rosji*, tłum. Anna Bernaczyk, Tomasz Teszner, Kraków 2009.
- Rijnoveanu Carmen, *The Impact of Hungarian Revolution of 1956 on Romania Political “Establishment”*, w: *The Crisis of the 50’s – Political and Military Aspects*, Tel-Aviv 2007, s. 6–21, [http://www.coldwar.hu/publications/1956_Hungarian_Crisis\[1\].pdf](http://www.coldwar.hu/publications/1956_Hungarian_Crisis[1].pdf) (28 VIII 2018).
- Rippingale Simon, *Hugh Gaitskell, the Labour Party and Foreign Affairs 1955–63*, Plymouth 1996.
- Rogowicz Krzysztof, *Rola Sejmu w wycofaniu wojsk Armii Radzieckiej z terytorium Polski*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2011, nr 1/2, s. 198–229, <https://mysl.lazarski.pl/mysl/article/view/1895> (25 VI 2025).
- Rolicki Jan, *Edward Gierek: życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002.
- Roszkowski Wojciech, *Przekształcenia społeczne i gospodarcze w Polsce w latach 1944–1989*, w: *Polski wiek XX: PRL od lipca 1944 do grudnia 1970*, red. Krzysztof Persak, Paweł Machcewicz, Warszawa 2010, s. 81–107.
- Rott Wilfried, *Wyspa. Dzieje Berlina Zachodniego 1948–1990*, tłum. Agnieszka Gądzala, Warszawa 2011.
- Ruchniewicz Krzysztof, *Adenauer a Europa. Polityka europejska pierwszego kancлера RFN (1949–1965)*, Warszawa 2001.
- Ruchniewicz Krzysztof, *Ostpolitik a stosunki polsko-niemieckie przelomu lat 60. i początku lat 70. XX w.*, w: *W dekadzie Gierka*, red. Krzysztof Ruchniewicz, Bożena Szaynok, Jakub Tyszkiewicz, Toruń 2010, s. 20–51.
- Ruchniewicz Krzysztof, *Reakcja NRD na plan Rapackiego*, w: *Od Franciszka Józefa do małych ojczyzn. Tom poświęcony pamięci Zbigniewa Frasa*, red. Marek Górny, Wrocław 2002, s. 181–195.
- Ruchniewicz Małgorzata, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–59*, Warszawa 2000.
- Ruchniewicz Małgorzata, *Tzw. repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–1959*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 2, s. 171–178.

- Rudnicki Szymon, *Obóz Narodowo Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985.
- Rudnik Stefan, *Miejsce Polski w polityce wschodniej RFN do momentu zjednoczenia Niemiec*, „Ślupskie Studia Historyczne” 1997, nr 5, s. 7–16.
- Rueger Fabian, *Kennedy, Adenauer and the Making of the Berlin Wall 1958–1961*, Stanford University 2011, mps pracy doktorskiej, <https://stacks.stanford.edu/file/druid:fz828cr8749/Kennedy,%20Adenauer%20and%20the%20Making%20of%20the%20Berlin%20Wall,%201958-1961-augmented.pdf> (15 VI 2018).
- Rutkowska-Pałasz Ewa, *Historia stosunków polsko-japońskich*, t. 2: 1945–2019, Warszawa 2019.
- Rutkowski Tadeusz P., *Na styku nauki i polityki. Uniwersytet Warszawski w PRL 1944–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, red. Piotr M. Majewski, Warszawa 2016, s. 375–690.
- Sadzewicz Marek, *Oflag II D Gross-Born*, Warszawa 1977.
- Sadziński Tomasz, *Polska w ONZ: 60 lat międzynarodowej solidarności*, Warszawa 2005.
- Schrafstetter Susanna, Twigg Stephen, *Avoiding Armageddon. Europe, the United States and the Struggle for Nuclear Nonproliferation, 1945–1970*, Westport 2004.
- Schulzinger Robert D., *Wojna w Wietnamie 1941–1975*, tłum. Grzegorz Smółka, Kraków 2020.
- Sierpowski Stanisław, *Dwudziestowieczne Niemcy w europejskiej optyce*, w: *Niemcy jako problem międzynarodowy po II wojnie światowej*, red. Stanisław Sierpowski, Poznań 2010, s. 1–37.
- Sikorski Tomasz, *Drogi i bezdroża. Trudne życie Macieja Giertycha w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej*, „Archiwum Emigracji. Studia, Szkice, Dokumenty” 2013, nr 1, s. 125–142.
- Siwek Krzysztof, *Trudne współistnienie – próby dialogu politycznego Stanów Zjednoczonych z Kubą w latach 1961–1975*, „Ameryka Łacińska” 2016, nr 2, s. 49–73.
- Skobelski Robert, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970: współpraca, napięcia, konflikty*, Poznań 2010.
- Skobelski Robert, *Polska wobec Jugosławii w latach 1956–1970*, w: *Polska między Wschodem a Zachodem. W kręgu polityki zagranicznej*, t. 2, red. Anna Szczepańska, Henryk Walczak, Adam Wątor, Toruń 2008, s. 260–280.
- Skobelski Robert, *PRL w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w latach 1956–1970*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 3, s. 49–90.
- Skobelski Robert, *Wpływ przemian październikowych 1956 roku na stosunki PRL z państwami socjalistycznymi (NRD, Czechosłowacja, Albania, Węgry, Bułgaria, Rumunia)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 4, 2005, nr 1, s. 75–110.
- Skrzyński Tomasz, *Polityka polskich komunistów wobec socjalistów w latach 1947–1948: przypadek Małopolski*, „Kwartalnik Historyczny” 2011, nr 2, s. 231–247.
- Skrzypczyńska Joanna, *Polska w GATT/WTO*, „Przegląd Politologiczny” 2012, nr 1, s. 83–91.
- Skrzypek Andrzej, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk 2010.

- Skrzypek Andrzej, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005.
- Skrzypek Andrzej, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk 2008.
- Skrzypek Andrzej, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.
- Skrzypek Andrzej, *Pierwsze dziesięciolecie Układu Warszawskiego (1955–1964)*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 2, s. 278–298.
- Słowiak Jarema, “*We Provide the Assistance to Fighting Vietnam in All Possible Forms, in Size that We Can Afford*”. *Support of the Polish People’s Republic for the Democratic Republic of Vietnam During the Vietnam War*, w: *Vietnam at the Vanguard. New Perspectives Across Time, Space, and Community*, red. Jamie Gillen, Liam C. Kelley, Phan Le Ha, Singapore 2021, s. 123–138.
- Słowiak Jarema, *Wielka improwizacja. Delegacja Polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie w latach 1954–1973*, Szczecin 2021.
- Sobór-Świdzka Anna, *Jakub Berman: biografia komunisty*, Warszawa 2009.
- Sokrut Paweł, *Front Jedności Narodu. Od narodziny idei do upadku politycznego*, Kraków 2015.
- Sokółski Mateusz, Previšić Martin, *W opozycji do Moskwy. Jugosłowiańska „droga do socjalizmu” w latach 1948–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2, s. 395–417.
- Spałek Robert, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Poznań–Warszawa 2014.
- Spałek Robert, *Między pragmatyzmem a zdradą. Zawłaszczenie PPS w kraju (1944–1948)*, w: *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało? Szkice, wspomnienia, polemiki*, red. Robert Spałek, Warszawa 2010, s. 212–214.
- Spałek Robert, *Pierwszy po triumwirach, pierwszy po „Wiesławie” – Roman Zambrowski*, „Kwartalnik Historyczny” 2016, nr 2, s. 339–355.
- Spałek Robert, *Pragmatyk orbitujący. Zawodowy i prywatny portret charakterologiczny Władysława Gomułki*, w: *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65 rocznicę urodzin*, red. Jan Olszok et al., Warszawa 2017, s. 735–783.
- Spero Joshua B., *Bridging the European Divide. Middle Power Politics and Regional Security Dilemmas*, Lanham 2004.
- Stefanic David, *The Rapacki Plan. A Case Study of European Diplomacy*, „East European Quarterly” 21, 1987, nr 4, s. 401–412.
- Stobiecki Rafał, *Stalinowska unifikacja nauki historycznej (przykład Polski)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1996, nr 55, s. 27–36.
- Stocznie po 1945. Zjednoczenie Stoczni Polskich*, https://www.gedanopedia.pl/?title=STOCZNIE_PO_1945._ZJEDNOCZENIE_STOCZNI_POLSKICH (19 IV 2019).

- Stola Dariusz, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce*, Warszawa 2018.
- Stolarczyk Mieczysław, *Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945–2020*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2020, nr 2, s. 171–194.
- Sudziński Ryszard, *Ekonomiczne struktury podległości Polski wobec ZSRR. Problemy badawcze i interpretacje ze szczególnym uwzględnieniem lat 1944–1957*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 30, 1997, s. 163–181.
- Suleja Włodzimierz, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948. Zarys dziejów*, Warszawa 1988.
- Sylburska Aleksandra, *Działalność polskiej placówki dyplomatycznej na Węgrzech (1946–1956)*, Łódź 2017, mps pracy doktorskiej, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/22039> (17 IX 2018).
- Syndoman Sylwia, *Polsko-austriackie stosunki dyplomatyczne i kontakty polityczne w latach 1970–1989*, w: *Austria i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku: polityka, gospodarka, kultura*, red. Agnieszka Kisztełińska-Węgrzyńska, Krzysztof A. Kuczyński, Łódź 2014, s. 103–116.
- Syzdek Bronisław, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944–1948*, Warszawa 1974.
- Syzdek Bronisław, Syzdek Eleonora, *Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996.
- Szokolczai Attila, *Droga do rewolucji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 6/1, s. 15–31, http://polska1918-89.pl/pdf/droga-do-rewolucji_3932.pdf (14 V 2020).
- Szaynok Bożena, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1989*, Warszawa 2007.
- Szczepanik Krzysztof, *Dyplomacja Polski 1918–2000 – struktury organizacyjne*, Warszawa 2000.
- Szczepańska-Dudziak Anna, *Warszawa – Praga 1948–1968. Od nakazanej przyjaźni do kryzysu*, Szczecin 2011.
- Sztama Paweł, *Inteligenci w bezpieczeństwie: Brytygier, Humer, Różański*, Warszawa 2017.
- Szubert Waław, *Wspomnienia pośmiertne: Konstanty Krzeczkowski (1879–1939)*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1954, nr 31–38, http://mazowsze.hist.pl/35/Rocznik_Towarzystwa_Naukowego_Warszawskiego/795/1938/27273/ (20 VIII 2017).
- Szumiło Mirosław, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948) – portret historyczno-socjologiczny*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, nr 2, s. 287–318.
- Szumiło Mirosław, *Realizm polityczny w kierownictwie PZPR – płaszczyzny i interpretacje*, <https://www.omp.org.pl/arttykul.php?artykul=335> (9 V 2020).
- Szumiło Mirosław, *Roman Zambrowski (1909–1977). Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Szumiło Mirosław, *Roman Zambrowski. Biografia komunisty – źródła i metodologia badań*, „Polish Biographical Studies” 2014, nr 2, s. 49–62.
- Szumiło Mirosław, *Stanisław Radkiewicz – wszechwładny szef bezpieczeństwa czy figurant*, <https://archive.vn/NLU05> (1 IV 2021).
- Świąch Jerzy, *Literatura polska w latach II wojny światowej*, Warszawa 2002.

- Taylor Edward, *O istocie spółdzielczości 1916–1946*, <http://kooperatyzm.pl/o-istocie-spoldzielczosci-19161946/> (4 IX 2020).
- Tebinka Jacek, *Dyplomacja popaździernikowa (1957–1960)*, w: *Historia dyplomacji polskiej (połowa X–XX w.)*, t. 6: 1944/1945–1989, red. Wojciech Matercki, Waldemar Michowicz, oprac. Wanda Jarzabek et al., Warszawa 2010, s. 468–583.
- Tebinka Jacek, *Policy of Great Britain towards Poland between 1956 and 1970*, tłum. Robert Bubczyk, „Acta Poloniae Historica” 93, 2006, s. 143–176.
- Tischler János, *Polski Październik a Węgry*, w: *Polski Październik 1956 w polityce światowej*, red. Jan Rowiński, Warszawa 2006, s. 109–145.
- Tomaszewski Jerzy, *Czechosłowacja*, Warszawa 1997.
- Tomaszewski Jerzy, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992.
- Tomaszewski Jerzy, *Żydzi w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016.
- Tomicki Jan, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983.
- Topolski Jerzy, *Metodologia historii*, Warszawa 1968.
- To What Extent Was the Monroe Doctrine Invoked During the Cuban Missile Crisis?*, <https://colinaxford.wordpress.com/about/to-what-extent-was-the-monroe-doctrine-invoked-during-the-cuban-missile-crisis/> (28 III 2018).
- Tracz Bogusław, *Pod czujnym okiem bezpieki. General broni Leon Berbecki i generałowa Halina Jatelnicka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 10–11, s. 137–143.
- Trembicka Krystyna, *Dwie wizje komunistycznej Polski czy spór o sposób sprawowania władzy? Refleksje o myśli politycznej Władysława Gomułki i Bolesława Bieruta*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, nr 9, s. 32–45.
- Trębacz Zofia, *Antysemityzm uniwersytecki w dwudziestoleciu międzywojennym*, <http://docplayer.pl/132318713-Antysemityzm-uniwersytecki-w-dwudziestoleciu-miedzywojennym.html> (27 IV 2019).
- Trzcielińska-Polus Aleksandra, *Mur berliński jako granica i linia frontu w czasach zimnej wojny*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 6, 2018, nr 1, s. 11–30, https://www.researchgate.net/publication/368104975_Mur_berlinski_jako_granica_i_linia_frontu_w_czasach_zimnej_wojny (25 VI 2025).
- Tyszkiewicz Jakub, *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”. Polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)*, Wrocław 2003.
- Tyszkiewicz Jakub, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski w okresie rządów Johna F. Kennedy’ego*, Wrocław 2011.
- Tyszkiewicz Jakub, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015.
- Valenta Jaroslav, *Adam Rapacki – střední Evropa bez atomových zbraní*, Praha 1999.
- Walczak Eugeniusz, *36 Pułk Piechoty Legii Akademickiej*, Pruszków 1994.

- Wandycz Piotr, *Adam Rapacki and the Search for European Security*, w: *The Diplomats 1939–1979*, red. Gordon A. Craig, Francis L. Lowenheim, Princeton 1994, s. 289–318.
- Waniek Danuta, *Kobiety PPS*, <http://przeglad-socjalistyczny.pl/opinie/aziemski/929-pps> (17 V 2017).
- Warszawa – Bonn 1945–1991. *Stosunki polsko-niemieckie: analiza i dokumenty*, red. Hans-Adolf Jacobsen, Mieczysław Tomala, Warszawa 1992.
- Wawryszuk Paweł, *Normalization of Polish–Yugoslav Relations after Władysław Gomułka's Return to Power (1956–1958)*, „Istorija 20. veka” 2018, nr 2, s. 139–154.
- Wawryszuk Paweł, *Problematyka zachodnioniemiecka i jej wpływ na stosunki polsko-jugosłowiańskie (1956–1970). Wybrane aspekty*, „Studia Zachodnie” 2016, nr 18, s. 351–366.
- Ważniewski Władysław, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1976.
- Werblan Andrzej, *Rozmowy Władysława Gomułki z Zhou Enlaiem w 1957 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 119–144.
- Werblan Andrzej, *Władysław Gomułka a ugrupowania w partii w październiku 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, nr 3, s. 79–89.
- Werblan Andrzej, *Władysław Gomułka – sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988.
- Werblan Andrzej, *Władysław Gomułka w okresie referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 3, s. 51–100.
- Wilson Larman C., *The Monroe Doctrine, Cold War Anachronism. Cuba and Dominican Republic*, „The Journal of Politics” 28, 1966, nr 2, s. 322–346.
- Wistrich Robert S., *Anti-Semitism in Europe Since the Holocaust*, „The American Jewish Year Book” 93, 1993, s. 3–23.
- Władysław Wiesław, *Mieczysław F. Rakowski (1926–2008)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2009, nr 1, s. 237–243.
- Władysław Gomułka i jego epoka*, red. Eleonora Salwa-Syzdek, Tadeusz Kaczmarek, Warszawa 2005.
- Wójtowicz Norbert, *Solidarność polsko-węgierska '56 (w relacjach prasy)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 10, s. 35–41.
- Wrona Janusz, *Jedni głosują, a drudzy obliczają głosy (wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947 r.)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historie” 52/53, 1997/1998, s. 433–482.
- Zaborny Piotr, *Władysław Gomułka: komunista, narodowiec, państwowiec*, Skiernewice 2006.
- Zając Justyna, Zięba Ryszard, *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989*, Toruń 2008.
- Zalewski Bogdan, *Udział Marynarki Wojennej w rozwoju gospodarczym Gdyni w latach 1945–1989*, „Zeszyty Gdyńskie” 2009, nr 4, s. 299–313.
- Zdanowski Jerzy, *Konstelacje polityczne na Bliskim Wschodzie w okresie zimnej wojny (1946–1990)*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2018, nr 3, s. 29–49.

- Zdański Jerzy, *Polityka oświatowa w Polsce w latach 1949–1973*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Res Polticae” 2, 2007, s. 225–243.
- Zechenter Anna, *Zniszczyć kułaka nauki. Uczeni i uczelnie kuźni komunizmu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 3, s. 48–52.
- Zieliński Mateusz, *Zarys historii Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich przy UMK w Toruniu 1950–1989*, „Rocznik Toruński” 39, 2012, s. 75–98.
- Zieliński Zygmunt, *Niemcy: zarys dziejów*, Katowice 1998.
- Zmarzliński Gabriel, *Plan Rapackiego*, <http://przeglad-socjalistyczny.pl/opinie/aziemski/1754-zmarzliniski> (9 V 2020).
- Zubok Vladislav M., *Khrushchev and the Berlin Crisis (1958–1962)*, „Cold War International History Project Bulletin” 1993, nr 6, s. 5–33.
- Zubok Vladislav, *Nieudane imperium. Związek Radziecki okresu zimnej wojny, od Stalina do Gorbaczowa*, tłum. Aleksandra Czwojdrak, Kraków 2010.
- Zubok Władisław, Pleszakow Konstantin, *Zimna wojna zza kulis Kremla: od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999.
- Zych Joanna, *Izraelska koncepcja uderzenia wyprzedzającego i wojny prewencyjnej*, „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności” 3, 2017, nr 1, s. 167–185.
- Zygner Leszek, *Katolickie szkolnictwo wyższe w Polsce w latach 1948–1956. Zarys problematyki badawczej*, „Czasy Nowożytne” 1999, nr 6, s. 311–321.

Indeks osób

- Abbas Ferhat 192, 193
Abrasimow Piotr 131, 210, 211, 227
Acheson Dean 228, 229
Ács Lajos 112
Adamiecka Hanna 120
Adams John Quincy 268
Adenauer Konrad 144, 150, 155, 163, 167, 191, 193, 197, 200, 210, 213, 217–219, 222, 226, 230, 231, 233, 291–293, 295, 296
Adler Max 34
Albrecht Andrzej 11, 142
Albrecht Jerzy 85
Aleksiejew Aleksandr 257, 260–262, 264
Allison Graham 257, 259
Anders Władysław 297, 298
Anderson Carl Albert 311
Anderson Sheldon 153
Anderssen Anders 282
Andersson Sven 183
Andropow Jurij 111
Andrychowicz Joanna 306
Anthon Carl G. 210, 293
Aragonés Navarro Emilio 252
Arski Stefan (Artur Salman) 34, 36, 61
Artymowska Zofia 11
Artymowski Stefan 95
- Bagge Widar 227
Bagiński Władysław 41, 42, 58
Bahr Egon 305
Balcerak Wiesław 21, 124
- Baldwin I Koburg, król Belgów 320
Balicki Jan 278, 279
Ball George W. 242
Baluk Walenty 202
Baltruszajtys-Piotrowska Grażyna 38
Banfi Arialdo 277
Bańczyk Stanisław 47
Baranowski Feliks 52, 61
Bartlett Charles L. 261
Bartnicki Andrzej 192
Bartol Edward 125, 334
Bartold Robert 207
Basiński Euzebiusz 184
Baszew Iwan 335
Baszkiewicz Jan 313, 328
Batista y Zaldívar Fulgencio 247
Bauer Otto 34
Beam Jacob D. 156, 186, 188, 190, 233, 234
Beck János 256
Beitz Berthold 195, 219, 244, 295
Békés Csaba 21, 112, 124
Belfrage Leif 310
Bell Richard E. 239
Benjámín László 120
Benken Przemysław 288
Berbecki Leon 44
Berman Jakub 61, 86, 100, 104
Bernaczyk Anna 87
Bernatowicz Grażyna 34, 287
Bernstein Barton J. 260
Berthoud Eric Alfred 173, 174, 189–191, 200, 212, 235

- Bidault Georges 193
Bielak Monika 308
Bieleń Stanisław 127
 Bielicki Marian 106, 120
 Bieńkowski Władysław 56, 61
 Biernow Jurij 139
 Bierut Bolesław 56, 57, 60–62, 85, 95, 100, 101, 104
 Bierzanek Remigiusz 252
 Bilewicz Tadeusz 58, 59
Bingen Dieter 296, 315
 Birecki Henryk 143, 161, 192, 194
 Birnbaum Karl E. 309
 Blankenhorn Herbert 163
Blažek Petr 146
 Block Leo de 278
 Bojew Christ 154
 Bolz Lothar 227, 284, 301
Borodziej Włodzimierz 15, 99
 Borowicz Franciszek 120
 Brandt Willy 230, 233, 305, 306, 315, 316
Bremen Christian 209
 Brentano Heinrich von 161, 167, 196, 208, 210, 289, 292
 Breźniew Leonid 251, 290, 341
 Brimelow Thomas 316
Bromke Adam 205
Brown Archie 55
 Brown George Alfred 316, 318
 Brucker Wilber M. 221
 Brusozé Rivezend 255
 Bry Alain 192
Brykowska Monika 141
Brzeziński Zbigniew 148
Brzoza Czesław 44
Bubczyk Robert 231
Bukalska Partycja 10
 Bułganin Nikołaj 125, 128, 150, 158, 159, 163–166, 169, 170, 174, 177, 178, 184, 191
 Bundy McGeorge 328
 Burin des Roziérs Étienne 194, 231
 Butler Rab (Richard Austen) 274, 281
Byrne Malcolm 21, 112, 171
 Cabot John Moors 285
 Caccia Harold Anthony 190
 Çağlayangil İhsan Sabri 323
 Cappa Paolo 72
 Carbonnel Éric de 159, 161, 169
 Castro Ruz Fidel 247, 248, 250, 252, 254, 257–259, 264–267, 269
 Castro Ruz Raúl 252, 262
 Ceaușescu Nicolae 122
Ceranka Paweł 15, 25, 340, 342, 343
 Chelmiński Stanisław 27
Chmielewska Lucyna 10, 12
 Chruszczow Nikita 23, 101–103, 115, 122, 124, 125, 137, 148, 184, 206–209, 211, 214, 218, 221, 225, 229, 232, 238–240, 244, 246, 250, 251, 260, 263–267, 269
 Chyliński Jan 315
Chyra-Rolicz Zofia 16, 17, 31, 46
Cieślík Mariusz 9
 Clutton George 253, 254
 Cohn Ludwik 49
Coleman David 207
Colloti Enzo 307
 Commin Pierre 175
Connelly John 15, 87
 Couve de Murville Maurice 193, 313, 314
Craig Gordon A. II, 205
Crawford James 12
Creuzberger Stefan 299
Crump Laura Carolien 225, 326
 Curle John 178
Cushion Steve 252
Cutter Agata 123
 Cybulski Zbigniew 18, 351
Cymbrykiewicz Joanna 7
 Cyrankiewicz Józef 6, 8, 47, 49, 56, 58–61, 64, 65, 85, 101, 107, 109, 111, 117, 125, 134–136, 154, 165, 189, 219, 244, 249, 264, 314, 320, 338, 339, 341, 344, 347

Cywiak Józef 342
Cywnar Katarzyna M. 30
Czaja Jan 230
Czardybon Barbara 35
Cziomer Erhard 233, 270
Czudec Joanna 115
Czwojdrak Aleksandra 207

 Ćwik Tadeusz 61

 Dahl Michał 25
Dajnowicz Małgorzata 31
 Daladier Édouard 348
 Darski Stanisław 72
 David Václav 146, 151
 Dąbrowska-Haubold Olena 37
 Dąbrowski Jan 48
 De Clercq Willy 320
 De Martino Francesco 276
Degen Dorota 89
 Dejmek Kazimierz 341
Dembicz Katarzyna 14, 248
 Dembowski Jan 85
 Demirel Süleyman 323
 Déry Tibor 120
Dessberg Frédéric 191
 Dębnicki Kazimierz 63
Đilas Milovan 102
Dinerstein Herbert R. 250
Długołęcki Piotr 21, 25, 135, 141, 142, 144, 231, 248, 296
Dobrosielski Marian 11, 99, 195, 202, 273, 274, 309
Dobrowolski Stanisław W. 22, 97, 143, 177
 Dobrynin Anatolij 260–262, 265
 Dobrzański Mirosław 28
Dobrzycki Wiesław 201
Doctoroff Mark H. 256, 260, 262, 265
 Doerffer Jerzy 73
Domke Radosław 15
 Donini Ambrogio 72
 Döpfner Julius abp 299

 Doron Yaacov 331
 Dorticós Torrado Osvaldo 252, 258
Drewnowski Jan 51
 Drobner Bolesław 48, 64
Drozdowski Marian Marek 22, 81
 Droźniak Edward 242, 250, 256, 259–261, 263, 264, 267
 Druto Jan 275, 276
 Drzewiecki Jan 123
 Duckwitz Georg Ferdinand 196, 210, 243, 272, 276
Dudek Antoni 21, 100
 Dudrow Nikołaj 130
Dudziak Jan 67, 72
 Dulles John Foster 120, 156–158, 168, 200, 209, 210, 212, 213
 Durajczyk Jerzy 121
 Durand Pierre 185
 Durko Janusz 350
 Duszyński Zygmunt 170
 Dworakowski Zygmunt 278
Dybiec Julian 93
Dzida Marek 73
Dziembowicz Grzegorz 12
 Dziegielewski Józef 49

 Eban Abba 330–332
Eberhardt Piotr 296
Eberwein Wolf-Dieter 296
 Eckardt Felix von 164, 167
 Eden Anthony 140, 169, 178, 201
Edmonds Anthony 22, 174
 Eisenhower Dwight 140, 150, 156, 158, 173, 199, 218, 247, 275
Eisler Jerzy 7, 9, 25, 338, 340, 341, 343, 344
Embree George D. 221
 Ennals David 275
Erb Scott 14, 308
 Erdős Péter 115, 116
 Erenburg Ilja 294
 Erhard Ludwig 276, 283, 299, 302

- Erlander Tage 178, 201
 Erler Fritz 197
Espiell Hector G. 201

Fagen Richard F. 248
 Falin Walentin 211
 Fanfani Amintore 284, 320, 320–322
 Fehér Lajos 116
Fejtő François 55
 Fekecz Janusz 351
 Feket Sándor 106
Fenrych Wiktor 66
 Fiedler Arkady 42
 Fiedler Franciszek (Efroim Truskier) 61
Fijałkowska Barbara 10
Filip Krzysztof 13
Firich Karol 36
 Firubin Mikołaj 266
Fisera Vladimir 55
 Fock Jenő 117
Fordoński Arkadiusz 7
 Foster John 273
 Frank Isaiah 187
Frelek Ryszard 99
 Frings Joseph kard. 299
Friszke Andrzej 341
Fryska Ryszard 73
Fudali Robert 251

Gaca-Wyczółkowska Joanna 12
Gaddis John Lewis 206
Gadkowski Tadeusz 201
Gadzała Agnieszka 207
 Gaillard Félix 160, 175
 Gaitskell Hugh 274
Gajdziński Piotr 9
 Gajewski Stanisław 174, 175, 191–193, 230, 303
 García Robles Alfonso 350
Garlicki Andrzej 9
Garthoff Raymond 251
Gasztold Tadeusz 17, 42

 Gaulle Charles de 140, 191–193, 212, 229–231, 238, 244, 271, 275, 297, 313, 314, 327
Gawinecka-Woźniak Magda 176, 177
Gaziński Radosław 53
 Gebert Bolesław Konstanty (Bill) 342
 Gebert Konstanty 342
 Gede Tadeusz 128, 144, 193, 211, 249
Geelhoed Bruce 22, 174
Gejzler Andrzej M. 35
Geppert Dominik 12
 Gerhardsen Einar 179
 Geró Ernő (Ernő Singer) 105, 111, 121
 Gerstenmaier Eugen 163
 Gheorghiu-Dej Gheorghe 115, 122
Gibiński Leonid 55
 Gide Karol 29
 Giebartowski Edmund 67
 Giedziak Henryk 73
 Gierek Edward 5, 322, 337–339, 342–344
Gierowski Józef A. 322
 Giertych Jędrzej 18, 138
 Giertych Maciej 138
Gillen Jamie 329
Giziński Sławomir 17, 42
Gluchowski Leszek W. 326
Głąbiński Stanisław 120, 221
Głuszko Michał 9
Gnońska Margaret K. 257
Gogol Krzysztof 81
 Golański Henryk 85
 Golde Kazimierz 136, 305, 306, 327
Golon Mirosław 13
 Gomułka Władysław 5, 6, 8, 23, 35, 50, 56, 61, 62, 98, 100–104, 107, 109–111, 114, 117–119, 121–125, 127, 132–137, 140, 142, 143, 146, 149, 157, 161, 165, 186, 189, 192, 193, 197, 198, 202, 203, 217, 248, 252, 253, 264, 268, 269, 271, 274, 286–288, 291–295, 301, 306, 308, 337, 338, 340–345, 347–349, 351, 352
 Gottwald Klement 55

- Goulart João 201
Górny Justyna 296
Górny Marek 13, 144
Grabowski Witold 58
Gregor Antonín 151
Grell Janusz 306
Grochulski Henryk 136
Grodzki Radostaw 199
Gromyko Andriej 128, 129, 150, 151, 154,
193, 196, 251, 261, 289, 327, 335–337
Gronouski John Austin 323
Gros Espiell Héctor 201
Grotewohl Otto 144, 155, 158, 165, 295
Gruca Anna 7
Grudziński Jerzy 350
Gryz Jerzy 313
Grzywa Mateusz 63, 124, 209
Gschnitzer Franz 222
Gubrynowicz Zdzisław 32
Gustavsen Finn 179
Gustaw VI Adolf, król Szwecji 310
Gut Agnieszka 53
Gutkowski Mikołaj 65, 72, 81
- Hagen Josef 185, 186
Hailsham lord 167
Hallstein Walter 217, 293, 305
Hammerskjöld Dag 98
Hamon Léo 275
Hancock Patrick Francis 169
Hansen Hans Christian 177
Harmel Pierre 271, 319, 320
Harrison Hope M. 233
Haubold Karol 37
He Long 134
Healey Denis 275
Heath Edward 316, 318
Heffer Eric S. 316
Heinemann Gustav Walter 197
Hellwege Heinrich 162
Henriksen John 262
Herczyński Ryszard 15, 83
- Hershberg James G.* 247, 257, 326, 329
Herter Christian Archibald 213
Hichens-Bergström Richard „Dick” 310
Higgins Rosalyn 12
Hildebrand Klaus 22, 243
Hilferding Rudolf 34
Hlond August prymas 300
Hochfeld Julian 35, 59, 62, 64, 83, 181
Hochscherf Tobias 12
Holland Henryk 338, 339
Holzer Jerzy 16, 64, 82
Home Alec Douglas- 232, 274, 281
Horníček Milan 146
Hübner Piotr 15, 85, 86
Humphrey Hubert 238
Hutnikiewicz Alina 67
- Ilczuk Tadeusz 234
Illyés Gyula 120
Iwaszkiewicz Bolesław 352
- Jabłoński Henryk 16, 35, 49, 61, 64
Jacobsen Hans-Adolf 13
Jaeschke Andrzej 16, 34
Jagielski Mieczysław 344
Jankowski Stanisław 296
Jankowski Witold 305
Jannelli Pasquale Simone 212
Janowski Włodzimierz 15
Jarocki Robert 192
Jarosiński Witold 338
Jarosz Dariusz 13, 14, 21, 72, 150, 160, 217,
314
Jaroszewicz Piotr 275, 344
Jaroszyński Piotr 94
Jaruzelski Wojciech 5
Jarząbek Wanda 11, 14, 15, 141, 193, 290,
291, 295, 298
Jasiński Józef 16, 28, 30
Jasiński Leszek 15
Jaskułowski Tytus 292
Jastrzębski Mieczysław 71

Jaszczuk Bolesław 234, 238, 239, 256, 262,
 266, 267, 344
Jaworski Paweł 146
Jaźborowska Inessa S. 171
 Jeleń Bolesław 187, 234, 256–258, 261, 262,
 265, 266, 282
 Jendza Henryk 65
Jeziński Andrzej 68
 Jędrychowski Stefan 7, 53, 54, 125, 134,
 337, 338–340, 344
 Johnson Lyndon B. 273–275, 283, 314,
 325, 328
 Joliot-Curie Frédéric 85
 Jonas Franz 222
Judt Tony 207
Jurkiewicz Beata 294

Kaciczak Stefan 53
Kaczmarek Tadeusz 10
 Kádár János (János József Csermanek)
 107–122, 199, 204
 Kajzer Michał 310
 Kalecki Michał 246
 Kaleński Rudolf 42
Kalicki Wojciech 16, 54
Kaliński Janusz 15, 66, 68, 132
Kaluźny Ryszard 123
 Kamiński Aleksander 42
Kamiński Łukasz 146, 308
Karwasiński Walerian 28
Karwat Janusz 106
Kastory Andrzej 204
 Kekkonen Urho 180, 289, 349
Kelley Liam C. 329
 Kennan George 161, 166, 167, 308
 Kennedy John F. 228–230, 234, 238, 244,
 259–264, 267–269, 272
 Kennedy Robert 263, 265
Kerski Basil 296
Kersten Krystyna 56, 137
Kędzia Zdzisław 12
Kieć Konrad 322, 328

Kiernik Władysław 47
 Kiesinger Kurt Georg 305
Kijowski Maciej 81
 Kiryluk Stanisław 135
 Kishi Shinsuke 137
Kissinger Henry 205, 221
Kisztelińska-Węgrzyńska Agnieszka 14,
 210, 222
 Klaiber Manfred 275
 Klepacz Michał bp 299
 Kliszko Zenon 56, 337, 344
Kłoczyński Arnold 14, 178, 180
Knoch Konrad 73
Kobierecka Anna 176
Kochanowski Jerzy 153
Kochański Aleksander 15, 21, 100
Kocho-Williams Alastair 306
 Kociołek Stanisław 344
 Kohler Foy D. 247, 267
 Kohler Walter 238
 Kołodziejczyk Leszek 120
Komaniecka Monika 86
 Kominek Bolesław abp 299, 300
 Koniew Iwan 123
 König Franz kard. 299
Konstańczak Stefan 84
 Korab Alexander (Bohdan Osadczyk) 165
Koraszevska Małgorzata 259
 Koraszewski Jacek 303
 Korczyński Grzegorz (Stefan Jan Kila-
 nowicz) 338
Korkuć Maciej 47
 Kornacki Gabriel 209
Kornat Marek 171
 Korolczyk Kazimierz 108, 109, 117, 120,
 128, 136
 Korotyński Henryk 303
Korzeniewska-Lasota Anna 133
Kosman Marceł 9
Kossecki Józef 86
 Kosygin Aleksiej 251, 266
Koszel Bogdan 170

Kotlik Adolf 247
Kowal Paweł 9
Kowalczyk Józef 9
Kowalewski Jan 315
Kowalski Aleksander 56
Kowalski Lech 9
Kowalski Mieczysław 107
Kowalski Tadeusz 66
Kowalski Witold 45
Kozłowski Czesław 10, 48, 61
Krag Jens Otto 215
Krajcsír Lukács 332
Krajewski Aleksander 256, 282
Kramer Mark 82, 123, 251, 253
Krasucki Eryk 10, 25
Krasuski Jerzy 219
Kreisky Bruno 98, 222, 278
Krogulski Mariusz L. 13, 132
Kronvall Karl Erik 310
Kruczek Władysław 344
Kruczkowski Adam 303, 343
Kruszyński Marcin 83
Krzan Bartłomiej 12
Krzeczkowski Konstanty 38
Krzemiński Adam 306
Krzywicka Katarzyna 250
Krzyżanowski Leszek 34
Krzyżanowski Sławomir 301
Kubiak Krzysztof 257
Kubiak Leszek 15
Kubowski Jerzy 239, 251
Kucharski Wojciech 300
Kuczyński Krzysztof A. 14, 222
Kufel Jakub 73
Kula Marcin 14, 252
Kulak Teresa 31
Kulikowski Józef 67
Kunze Thomas 115
Kurnatowski Jerzy 29
Kuryluk Karol 128, 248, 278, 279
Kuzniecowa Wasilij 193
Kwiatkowski Eugeniusz 22, 65, 81
Laboor Ernst 12, 141, 202
Lachowski Zdzisław 203
Lachs Manfred 139, 143, 198, 271–274, 280, 281, 288, 300, 301, 304
Laeuen Harald 338
Landau Zbigniew 69
Lange Halvard 178, 179, 182, 183, 282
Lange Oskar 49, 56, 59, 61, 83, 338, 339
Laska Adam 16, 28
Laucht Christoph 12
Le Ha Phan 329
Leffler Melvyn P. 63, 124, 209
Lesiakowski Krzysztof 10
Leszczyńska Cecylia 30, 68
Leszczyński Adam 10
Leśniewska Grażyna 74
Leuschner Bruno 237
Lewandowski Janusz Jacek 326
Liczmański Ryszard 11, 63, 70
Linde Bodo 237
Lipiński Edward 38
Lipiński Piotr 10, 60
Lippmann Walter 158, 264
Lipskij Andriej 184
Lissner Will 103, 348
Lloyd Selwyn 167, 168, 200, 212
Lodge Henry Cabot 238, 253, 314
Loga-Sowiński Ignacy 337, 338, 344
Losonczy Géza 116
Lowenheim Francis L. 11, 205
Lukács György (György Bernát Löwin-ger) 114, 115
Luns Joseph 278, 319
Lyng John 311

Łaptos Józef 271
Łaski Piotr 133
Łastawski Kazimierz 204
Łobodycz Mieczysław 143, 144, 153, 155, 165, 198, 270–282, 284, 285, 287, 288, 310
Łoś Robert 14, 123, 127, 163, 209

Łoś-Nowak Teresa 11, 145
 Łychowski Tadeusz 187

Machaliński Zbigniew 22, 81
Machcewicz Paweł 10, 66, 104, 298
 Macleod Iain 228
 Macmillan Harold 173, 174, 190, 191, 212,
 227, 228, 231, 232, 238, 275
Madajczyk Piotr 240
Magiera Dariusz 84
 Majchrzak Ryszard 301
Majewski Piotr M. 91
Makowski Adam 24, 52, 53, 61, 67, 76, 214
 Malinowski Rodion 239, 251
 Malinowski Władysław 34, 36
 Małcużyński Karol 305, 306, 327
 Małecki Aleksander 72
Mania Andrzej 13, 157
Mania Elżbieta 93
 Mann Golo (Angelus Gottfried Thomas)
 237
 Mann Thomas 237
 Mao Zedong 326
Marcinkowski Adam 14, 304
Marczak Tadeusz 202
 Margueritte Bernard 348
 Markscheffel Günter 305
 Marosán György 119, 120
 Martin Edwin 259
 Martin (Joseph James Guillaume) Paul
 sen. 328
Maruszkina Małgorzata 12
Maruzsa Zoltán 12, 146
Mastny Vojtech 171, 209
Materski Wojciech 11, 141, 184
 Matuszewski Stefan 47–49, 56, 58–61, 64
 May Henry 29
 Mazur Franciszek 149–151
 McNamara Robert 262, 328
 Mendelson John 228
 Méray Tibor 106
Miard-Delacroix Hélène 299
 Michajłow Włodzimierz 85
 Michalewski Jerzy 71
Michalik Andrzej 39
Michalek Krzysztof 156
 Michałowski Jerzy 254, 258, 331, 334,
 335, 350
Michałowski Stanisław 16, 33
Michowicz Waldemar 11, 141
 Mickiewicz Adam 323
Miedwiediew Roj A. 263
 Mielczarski Romuald 29
 Mikojan Anastas 125, 209
Mikołajczyk Marek 313
 Mikołajczyk Stanisław 47, 50, 71
 Milnikiel Eugeniusz Jan 203, 259, 261,
 266, 274, 310
 Minc Hilary 57, 104
 Misiewicz Władysław 205
Misztal Zdzisław 15
Mizerska-Wrotkowska Małgorzata 178
 Moch Jules 160, 175, 294
 Moczar Mieczysław 337–339, 341–344
 Modrzewski Franciszek 234
 Moe Finn 179, 282, 294
Möller Horst 22, 243
 Mollet Guy 275
Moldawa Tadeusz 82, 95, 97, 100
 Monroe James 268
 Montgomery Bernard Law 216
 Montini Ludovico 284
 Morawski Jerzy 86, 101, 119, 126, 217
 Moro Aldo 272, 277, 322
 Morski Albert 179, 282
 Moszczeński Jan 116
 Motyka Lucjan 101, 331
Muszak Anna 178

Naftali Timothy 251, 253
Nagórski Wojciech 200
 Nagy Imre 18, 105, 107, 109–118, 121, 122,
 204
Naimark Norman M. 55, 63, 348

- Naser Gamal Abdel 330, 332
- Naszkowski Marian 98, 111, 135, 139, 143, 144, 148, 192, 197, 198, 210, 211, 249, 271, 273, 275, 279–281, 288, 304, 334, 340, 342, 343, 351
- Nay Sherry* 268
- Nehru Jawaharlal 280
- Nenni Pietro 98, 277
- Newman Kitty* 212
- Niczman Marian* 16, 30
- Nikezić Marko 335
- Nikolajew Jan* 74
- Nilsson Torsten 282, 310
- Nitschke Bernadetta* 295
- Nixon Richard 188, 228
- Noel-Baker Philip 186, 228, 294
- Nørlund Ib 177
- Norstad Lauris 142, 221
- Novotný Antonín 204, 240
- Nowak Jerzy Maria* 352
- Nowak-Jeziorański Jan* 157, 338
- Noworyta Eugeniusz 289
- Núñez Jiménez Antonio 255
- Nurek Mieczysław* 21, 173
- Obrączka Ryszard 64
- Ochab Edward 54, 86, 100–102, 135, 239, 337, 338, 340, 343, 345
- Odziemkowski Janusz* 333
- Ogrodziński Przemysław 98, 117, 120, 139, 143, 175, 176, 192, 250, 272, 276, 280
- Olaszek Jan* 10, 343
- Ollenhauer Erich 195, 198
- Olszowski Witold 138
- Örkény István 120
- Орлов Игорь Б.* 134
- Ormsby-Gore David 174
- Orosz Nándor 104
- Orsetti Maria 30
- Osekowski Czesław* 47
- Osóbka-Morawski Edward 46–49, 56, 62, 64, 67
- Ostrowska Teresa* 263
- Ostrowski Adam 350, 351
- Ozinga James R.* 12
- Ożóg Maria E.* 9
- Pacześniak Jerzy 73
- Paczkowski Andrzej* 10, 15, 21, 99, 124, 125
- Palmowski Tadeusz* 68
- Pastusiak Longin* 11, 22, 29, 129, 200, 208, 290
- Paszczenko Grigorij 234
- Pasztor Maria* 13, 14, 21, 72, 140, 150, 160, 176, 217, 231, 314
- Patoliczew Nikołaj 125, 128, 130
- Paweł VI (Giovanni Battista Montini), papież 284, 300
- Pawiński Józef 28
- Perkowska Stanisława 31
- Persak Krzysztof* 15, 21, 66, 100, 104, 298
- Perthes Volker* 332
- Perzyński Włodzimierz 42
- Petrić Jakša 185
- Petrusewicz Kazimierz 65, 78, 81, 84–86
- Piccioni Attilio 320
- Pick Dominik* 308
- Piechowski Adam* 30, 37
- Pieńkowski Oleg 259
- Pietrow Nikita* 87
- Pietrzyk Bartłomiej* 206
- Pięta-Szawara Anna* 48
- Piłsudski Józef 38
- Pineau Christian 159, 174, 175, 275
- Piotrowski Teodor 58
- Pleskot Patryk* 84, 86
- Pleszakow Konstantin* 259
- Plowman Andrew* 12
- Podkowiński Marian 162
- Podsiedlik Nina* 248
- Polak Wojciech* 73
- Poleszczuk Romuald 117
- Ponomarienko Pantielejmon 128
- Pons Silvio* 348

- Pontillon Robert 275
 Popiel Mieczysław 81
Popiński Krzysztof 91
 Popović Konstantin „Koča” 268
 Pospieżyńska Wanda 31
 Postnikow Michał 71
 Potter Beatrice 37
Potyrała Bolesław 251
Powalka Anna 10
Prawda Marek 12
Prażmowska Anita 10
Previšić Martin 124
 Profumo John 203
Pronobis Witold 52
Prus-Wojciechowska Justyna 87
Przeperski Michał 10
 Przetacznik Eugeniusz 53
 Pszczółkowski Edmund 280, 288, 289
Ptaszyński Radosław 25, 217
 Puta Józef 334, 335
 Pużak Kazimierz 37, 49, 56
- Quinn-Judge Sophie* 348
- Raab Julius 222
 Radziejowska Wanda 31
 Rafael Gideon 330
Raina Peter 10
 Rajk László 116
 Rákosi Mátyás 115, 116
 Rakowski Mieczysław F. 22, 189, 267, 305, 344
Ranier János M. 21, 112
 Rapacka Alicja *de domo* Stępnowska 39, 41, 44
 Rapacka Joanna Monika 40
 Rapacka Krystyna *de domo* Zańska 44, 350
 Rapacka Maria *de domo* Dobrzańska 16, 23, 28–31, 44
 Rapacki Adam *passim*
 Rapacki Bronisław 27
- Rapacki Franciszek* 344
 Rapacki Marian 16, 23, 27–30, 44
 Rapacki Tadeusz 28, 29
Rechowicz Henryk 9
 Reczek Włodzimierz 61, 101
Reguła Tadeusz 30
 Reichardt Bogusław 120
 Reilly Patrick 190
Reiss Antoni 16, 47
Rembacka Katarzyna 10
 Renner Karl 34
 Reza Pahlawi Mohammad 324
Riasanovsky Nicholas V. 87
 Rickover Hyman George 203
Rijnoveanu Carmen 115
Rippingale Simon 140
 Roa García Raúl 254, 256, 258
 Roca Calderio Blas 252
Rodkiewicz Witold 15, 87
 Rodríguez Llompарт Héctor 248
Rogowicz Krzysztof 132
Rokicki Konrad 341
 Rokossowski Konstanty 123, 124, 349
Rolicki Jan 10
 Rommel Erwin 292
 Rontaler Edward Aleksander 27
 Rose Clive Martin 167
 Rostow Walt Whitman 267, 274
Roszkowski Wojciech 66, 69
Rotfeld Adam D. 171
Rott Wilfried 207
Rowiński Jan 12, 118
 Rónai Sándor 108
Ruchniewicz Krzysztof 11, 13, 14, 21, 135, 144, 218, 300
Ruchniewicz Małgorzata 130
Rudnicki Szymon 33, 195, 330
Rudnik Stefan 220
Rueger Fabian 213
 Rusinek Kazimierz 49, 56, 59, 64
 Rusk Dean 234, 240–242, 258, 260, 263, 268, 301

- Rutkowska-Pałasz Ewa* 137
Rutkowski Tadeusz P. 91
 Rybicki Marian 61, 130, 340
 Rydel Lucjan 42
 Ryding Göran 310
 Rylke Aleksander 72, 73, 81
 Rzeżuchowski Zygmunt 120
- Sadzewicz Marek* 17, 41
Sadziński Tomasz 14
Salwa-Syzdek Eleonora zob. *Syzdek Eleonora*
 Saragat Giuseppe 277, 284, 321
 Sattat Dov 331, 333
 Schärf Adolf 222
 Scherpenberg Hilger van 197
 Schlesinger Arthur M. jun. 267
 Schlosser François 307
 Schmid Carlo 197, 216
 Schmidt Helmut 195, 303, 315
Schöllgen Gregor 22, 243
Schrafstetter Susanna 141
 Schröder Gerhard 220, 242, 289, 296, 302
Schulzinger Robert D. 328
 Schuman Robert 194
 Schweitzer Albert 205
 Scott Richard Farquhar 172
 Sebes István 106
 Segni Antonio 320
 Seidenfaden Erik 184
 Seyfert Conrad 319
 Sforza Carlo 72
 Siemiński Piotr 25
 Siemionow Władimir 98, 144
Sierocki Tadeusz 16
Sierpowski Stanisław 195
Sikorski Tomasz 25, 139
Silber Marcos 330
Siwek Krzysztof 258
 Skarbowski Kazimierz 44
Skobelski Robert 13, 15, 25, 136, 146, 205
 Skowroński Stanisław 48
- Skrzyszewski Stanisław 7, 97, 202, 326
Skrzyński Tomasz 60
Skrzypczyńska Joanna 313
Skrzypek Andrzej 11, 13, 15, 122, 124, 127, 149, 184, 349
 Skubiszewski Krzysztof 12
 Skylstadt Rasmus 181
Słowiak Jarema 325, 329
 Smirnow Andriej 208
 Smith Sidney Earle 182
Smółka Grzegorz 328
Sobiecka Marta 143
Sobór-Świdarska Anna 10
Sokółski Mateusz 124
Sokrut Paweł 95
 Soldatić Dalibor 113–115
 Solecki Janusz 305
 South Gordon Hamilton 215
 Spaak Paul-Henri 97, 271, 272, 277, 278, 281, 301, 302, 319
Spatek Robert 10, 16, 56, 57, 64, 100, 337
 Spasowski Romuald 156, 244, 247, 331, 343
 Speidel Hans 292
Spero Joshua B. 12, 348
 Springer Axel 197
 Spsychalski Marian 126, 234, 337, 338, 341, 344
 Stalin Józef 82, 105, 124, 132, 133
 Starewicz Artur 111
 Stasenko Igor 251
 Staszewski Janusz 73
 Steel Christopher Eden 167, 168, 173
Stefanic David 12
 Stehle Hansjakob 237
Steinberg Mark D. 87
Stemplowski Ryszard 12
 Stewart Michael 315, 316
Stępień Sławomir 341
Stobiecki Rafał 84
Stola Dariusz 15, 341
Stolarczyk Mieczysław 133
 Stomma Stanisław 194, 216

Strauchold Grzegorz 300
 Strauß Franz Josef 162, 188, 196, 219, 220, 230, 293
 Stroynowski Juliusz 197
 Strzelecki Jan 64
 Strzelecki Ryszard 337, 338, 344
Sudziński Ryszard 80
Sujka Bogumił 99
Suleja Włodzimierz 16, 33
 Susłow Michał 125
Sylburska Aleksandra 121
Syndoman Sylwia 14, 222
Syska Katarzyna 87
Syzdek Bronisław 10, 16, 46
Syzdek Eleonora 10
Szakolczai Attila 111
Szaładziński Karol 12
 Szántó Zoltán 114–116
Szaynok Bożena 11, 14, 218, 300
Szczepanik Krzysztof 345
Szczepańska-Dudziak (Szczepańska) Anna 25, 136, 147
 Szczypiorski Andrzej 176
 Szepiłow Dmitrij 125, 126
Szewczyk Ewa 201
 Sztachelski Jerzy 240
Sztama Paweł 10
 Szturm de Sztrem Tadeusz 49
Szubert Waclaw 37, 38
 Szudarek Agnieszka 25
Szumiło Mirosław 8, 10, 22, 56, 103, 140, 339
Szumowski Tadeusz 21, 135
Szutowicz Andrzej 17, 42
 Szwajndler Franciszek 41
 Szwalbe Stanisław 46, 47, 57, 62
 Szydłak Jan 344
 Szymanowski Antoni 178, 183, 200, 222, 310
Szymański Józef 14, 178
 Szyr Eugeniusz 340, 344
 Szyszko Michał 48
 Ślepowoński Tomasz 24
Ślęzak Mikołaj 143
 Świątkowski Henryk 56–58, 61, 64
Święch Jerzy 17, 42
 Święcicka Janina 31
 Tabor Hans 311
Taylor Edward 37
 Taylor Maxwell D. 263
Tebinka Jacek 13, 141, 143, 231
Techman Ryszard 80
 Tejchma Józef 344
Teszna Tomasz 87
 Thompson Llewellyn E. 259
 Thorneycroft Peter 228
 Thùy Xuân 325
Tischler János 21, 106, 107, 118
Tismaneanu Vladimir 82
 Tito Josip Broz 136
 Togliatti Palmiro 117
Tomala Mieczysław 13, 200, 305
Tomaszewski Jerzy 13, 33, 55
 Tomczyk Ryszard 25
Tomicki Jan 16, 32, 49
Topolski Jerzy 8
Torańska Teresa 100, 119, 345
Torkunow Anatolij W. 171
 Toshikazu Kase 137
Tracz Bogusław 44
 Tran Chi-Hien 282
 Trąmpczyński Witold 125, 134, 321, 323, 331
Trembicka Krystyna 62
Trębacz Zofia 33
Trzcielińska-Polus Aleksandra 232
 Tumiati Gaetano 322
Twigge Stephen 141
 Tykociński Władysław 198, 276
 Tyler William R. 259, 260
Tyszkiewicz Jakub 11, 13, 14, 156, 187, 218, 300

- U Thant Maha Thray Sithu 280
 Udall Stewart 256
 Ulbricht Walter 207, 217, 226, 227, 233,
 293, 295, 301, 306
 Undén Östen 178, 181, 200, 201, 222
 Urbaniak Jan 324
 Urbanowicz Witold 73
- Valdes Lanier 255
Valenta Jaroslav II, 202
 Vas Zoltán (Zoltán Weinberger) 114, 117
 Vedeler Harold C. 273
Villagómez Porrás Fernando 14
 Vojáček Karel 152
- Wachowicz Henryk 64
 Waclawski Stanisław 33
 Wajda Andrzej 351
Walczak Eugeniusz 36
Walczak Henryk 25, 136
Walenciak Robert 101
Walichnowski Tadeusz 184
Wandycz Piotr II, 205
Waniek Danuta 30
 Waniółka Franciszek 344
 Wan-Ping-nan 134
 Wan Tisan-Sian 134
 Wasilewski Jan 277, 278
Wawryszuk Paweł 136, 137
Ważniewski Władysław 9
 Ważnow Nikolaј 302
Wątor Adam 136
Werblan Andrzej 9, 22, 35, 49, 101, 129, 135,
208, 290
 Werfel Roman 61
Westad Odd A. 63, 124, 209
 Wetz Jean 226
 Wicha Władysław 130
 Widy-Wirski Feliks 234
 Wierbłowski Stefan 333
 Wierna Maria 98, 109, 119, 120, 125, 136,
 143, 149–151, 274, 277, 281
- Wierzbicka Maria 344
 Wiesław towarzysz zob. Gomulka Władysław
 Więckowski Mikołaj Kazimierz 71
 Willmann Adam 104–117, 119–122, 272,
 276, 277, 281, 284
 Wilson Harold 274, 276, 281, 290, 316, 318
Wilson Larman C. 268
 Winiewicz Józef 22, 97–99, 137, 139, 141,
 143, 144, 151, 152, 154, 174, 176, 184, 188,
 198, 202, 212, 227, 233–235, 253, 256,
 261, 273–275, 278–280, 282, 283, 285–
 288, 298, 299, 312, 313, 342–345
 Winzer Otto 235, 271, 335
Wirsching Andreas 299
Wistrich Robert S. 341
Władyka Wiesław 10
 Wojciechowski Stanisław 29
Wojdyło Witold 7
 Wojtyła Karol abp 299
Wolański Marian S. 202
 Wolicki Krzysztof 120
 Wolniak Zygfryd 343
 Woroszyłski Wiktor 120
 Woroszyłow Klimient 125
Woźniak Grzegorz 221
 Wójcik Stanisław 47
Wójtowicz Norbert 107, 108
Wrona Janusz 47
 Wycech Czesław 47, 347
 Wyszzyński Stefan kard. 299
- Zaborny Piotr 10*
 Zacharow Matwiej 251
 Zagari Mario 287, 320, 321
Zagórska Wiesława 263
Zajęc Justyna II
Zalewski Bogdan 66
 Zambrowski Roman 101, 126, 135, 337–
 339, 342
 Zawadzki Aleksander 100, 125, 135, 337,
 338

Zdanowski Jerzy 330

Zdański Jerzy 87

Zechenter Anna 83

Zelk Zoltán (Zoltán Zelkovits) 120

Zhou Enlai 134, 135

Zieliński Mateusz 89

Zieliński Zygmunt 162

Ziemer Klaus 153

Zięba Ryszard 11

Zmarzliński Gabriel 142

Zorin Walerian 280

Zubok Vladislav M. 207, 208, 211, 259, 260

Zych Iwona 221

Zych Joanna 332

Zygner Leszek 94

Žiwkowi Todor 204

Žukow Georgij 125, 126

Żułowski Zygmunt 56

Żymierski Rola- Michał (Michał Łyżwiński) 78

Spis treści

5		Wstęp
6		Cele badawcze
7		Uwagi metodologiczne
8		Zakres merytoryczny i chronologiczny pracy
9		Stan badań
17		Baza źródłowa
22		Układ pracy
27		Rozdział 1
		Aktywność społeczno-polityczna Adama Rapackiego do 1956 r.
27		1.1. Kształtowanie się postawy ideologicznej
36		1.2. Działalność polityczna i zawodowa przed wybuchem II wojny światowej
40		1.3. Aktywność polityczna w niemieckich obozach jenieckich
44		1.4. Działalność polityczna w PPS i w powojennej spółdzielczości
64		1.5. Minister żeglugi (1947–1950)
82		1.6. Minister szkolnictwa wyższego (1950–1956)
97		Rozdział 2
		„Październikowy dyplomata”. Polityka zagraniczna Adama Rapackiego w latach 1956–1959
97		2.1. Minister spraw zagranicznych
103		2.2. Wobec wydarzeń na Węgrzech
122		2.3. Priorytety polskiej dyplomacji po Październiku '56: próba uregulowania kwestii spornych w stosunkach polsko-radzieckich
139		2.4. Plan Rapackiego: próba uzyskania większej samodzielności?
206		Rozdział 3
		Wobec problemów światowych przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.
206		3.1. II kryzys berliński
245		3.2. Kryzys karaibski

270		Rozdział 4
		Kierunki polityki zagranicznej prowadzonej przez Adama Rapackiego w latach 1963–1968
270		4.1. Polskie inicjatywy rozbrojeniowe lat sześćdziesiątych XX w.
290		4.2. Problem niemiecki w polityce realizowanej przez Adama Rapackiego
308		4.3. W kierunku normalizacji stosunków z Zachodem
324		4.4. Wobec II wojny indochińskiej
330		4.5. W obliczu wojny sześciodniowej
337		4.6. Polityczna emerytura
347		Zakończenie
353		Wykaz skrótów
356		Bibliografia
381		Indeks osób

Nowe elementy taktyki
w walce o Środkę Barabarmenu
w Europie Środkowej.

(2)

1. Układ Moskiewski ~~potrzebny~~ stworzył nowe
lepiej odpowiednio dla ~~innych~~ inicjatyw
~~niezależnych~~ do realizacji ~~strategicznego~~ celów
wielkich przedsięwzięć na drodze do odzyska-
nia i wskrzeszenia.

Zareagował się tym ~~planem~~ ~~strategicznym~~
kierunek ~~planowania~~: ~~planowanie~~ ~~innych~~
~~obserwacji~~ w Europie, ~~zaburzenie~~ ~~med~~ ~~angli~~
~~naprawdę~~ ~~i~~ ~~wpisania~~ ~~i~~ ~~rehabilitacja~~ ~~chociej~~ ~~u~~
~~możności~~ ~~terministwa~~ ~~planowania~~

Adam Rapacki (1909–1970) – dyplomata, minister, polityk. Od 1931 r. zaangażowany w działalność Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, od 1934 r. związany zawodowo z ruchem spółdzielczym. W czasie II wojny światowej więziony w niemieckich obozach jenieckich dla oficerów. Od sierpnia 1945 r. członek Polskiej Partii Socjalistycznej (m.in. w Radzie Naczelnej, Centralnym Komitecie Wykonawczym i Prezydium CKW). W latach 1949–1968 w strukturach Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Minister żeglugi – 1947–1950, szkolnictwa wyższego – 1950–1956 oraz spraw zagranicznych – 1956–1968. Główny inicjator idei utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej – plan Rapackiego (1957). Był postacią wielowymiarową i nieoczywistą, piastował urząd ministra spraw zagranicznych najdłużej w historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.